POSZERZAMY HORYZONTY

TOM XXXVII

Redakcja naukowa

Dr inż. Małgorzata Bogusz

Dr inż. Agnieszka Piotrowska-Puchała

Dr Piotr Rachwał

MONOGRAFIA

SŁUPSK, wrzesień 2023

RECENZENCI:

Dr hab. Artur Jacek Kożuch prof. nadzw. UHP - Uniwersytet Przyrodniczo -Humanistyczny w Siedlcach, Wydział Nauk Ekonomicznych i Prawnych
Dr inż. Małgorzata Bogusz - Uniwersytet Rolniczy im. Hugona Kołłątaja w Krakowie, Wydział Rolniczo-Ekonomiczny
Dr Piotr Rachwał – Uniwersytet Rolniczy im. Hugona Kołłątaja w Krakowie, Wydział Rolniczo-Ekonomiczny
Dr inż. Anna Sieczko - Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, Wydział Nauk Ekonomicznych
Dr inż. Piotr Prus - Uniwersytet Technologiczno-Przyrodniczy w Bydgoszczy, Wydział Rolnictwa i Biotechnologii
Dr Jan Zawadka - Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, Wydział Nauk Ekonomicznych
Dr Maciej Jewczak - Uniwersytet Łódzki, Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny
Dr Anna Janicka - Uniwersytet Rolniczy im. Hugona Kołłątaja w Krakowie, Wydział Rolniczo-Ekonomiczny
Dr Monika Wojcieszak - Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu, Wydział Ekonomiczno - Społeczny
Dr Lidia Jabłońska-Porzuczek - Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu, Wydział Ekonomiczno -Społeczny
Dr Agnieszka Żur - Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie, Instytut Ekonomii, Katedra Przedsiębiorczości i Innowacji
Dr Witold Trela - Prywatna działalność gospodarcza

WYDAWNICTWO:
Mateusz Weiland Network Solutions

Druk publikacji wykonano na podstawie dostarczonych oryginalnych tekstów, na odpowiedzialność autorów poszczególnych prezentacji.

ISBN: 978-83-63216-87-0

SPIS TREŚCI

I NAUKI SPOŁECZNO-EKONOMICZNE ORAZ O JAKOŚCI I ZARZĄDZANIU

1. SPOSOBY FINANSOWANIA E-BIZNESU W OKRESIE PANDEMII COVID-19
   Agnieszka Michniacka……..…….8
2. WPŁYW AUTOMATYZACJI I SZTUCZNEJ INTELIGENCJI NA RACHUNKOWOŚĆ FINANSOWĄ
   Klaudia Warkocz……...……..18
3. MEDIATOR AS DOMINUS LITIS OF MEDIATION PROCEEDINGS IN THE POLISH CRIMINAL PROCESS
   Aleksandra Podbielska……26
4. NARUSZENIE STOSUNKÓW WODNYCH - UWARUNKOWANIA PRAWNE I UWAGI PRAKTYCZNE
   Aleksandra Kowalczyk…….……..32
5. SKARGA PAULIAŃSKA JAKO NARZĘDZIE CHRONIĄCE PRZED NIEUCZCIWYM DŁUŻNIKIEM
   Szymon Rusiłowicz……..40
6. ZASIEDZENIE NIERUCHOMOŚCI W POLSKIM SYSTEMIE PRAWNYM
   Szymon Rusilowicz……..……46
7. UNIA WOLNOŚCI W REGIONIE SŁUPSKIM PODCZAS KAMPANII WYBORCZEJ PRZED WYBORAMI PARLAMENTARNYMI W 2001 R.
   Piotr Paliwoda…….……51
8. RODUCT PROMOTION AND ITS IMPACT ON BUYERS' PURCHASING BEHAVIOR
   Ewa Waliczek……..…….55

9. UWARUNKOWANIA PASJI CODZIENNOŚCI STUDENTÓW PEDAGOGIKI PRZEDSZKOLNEJ I WCZESNOSZKOLNEJ
Wiktoria Konkel……..……64

10. AI STARTUPS
Bożena Smorczewska-Mickiewicz…….……74

11. ZARZĄDZANIE MOTYWACJĄ W WIELOPOKOLENIOWYM ZESPOLE ORAZ WYBRANE TEORIE MOTYWACJI
Alicja Wielgus……..……83

12. VALUES AND SHORTCOMINGS OF DEMOCRACY IN POLAND
Aleksandra Podbielska…….……..90

13. PROCES FUZJI I PRZEJĘĆ W PRZEDSIĘBIORSTWACH
Kornelia Warkocz……..….95

14. SZKOLNY PROGRAM WYCHOWAWCZO-PROFILAKTYCZNY A ZMIANY W KONTEKŚCIE FUNKCJONOWANIA POST PANDEMICZNEJ SZKOŁY. WYNIKI BADAŃ WŁASNYCH
Magdalena Słowik…….……101

15. ZMIANY W SZKOLNYM PROGRAMIE WYCHOWAWCZO-PROFILAKTYCZNYM A ANALIZA CZYNNIKÓW RYZYKA I CHRONIĄCYCH W OPINII NAUCZYCIELI SZKOŁY PODSTAWOWEJ. WYNIKI BADAŃ WŁASNYCH
Magdalena Słowik…….……126

16. POSTPANDEMICZNA SZKOŁA I „MŁODE GŁOWY” A REALIZACJA POMOCY PSYCHOLOGICZNO – PEDAGOGICZNEJ ORAZ SZKOLNEGO PROGRAMU WYCHOWAWCZO-PROFILAKTYCZNEGO NA PODSTAWIE WYNIKÓW BADAŃ I EWALUCJI PRZEPROWADZONYCH WŚRÓD UCZNIÓW SZKOŁY PODSTAWOWEJ. PERSPEKTYWA JEDNEJ PLACÓWKI
Magdalena Słowik…….142

17. ZASADA TRWAŁOŚCI DECYZJI ADMINISTRACYJNEJ
Cezary Słowik……156

18. BUDOWA AKTU ADMINISTRACYJNEGO
Cezary Słowik……...…….165

19. PRAWNE FORMY DZIAŁANIA ORGANÓW ADMINISTRACYJNYCH
Cezary Słowik……..……..175

20. BADANIE ZWIĄZKU POMIĘDZY PRZEDMIOTAMI ROZSZERZONYMI I WYNIKAMI MATUR, A WYBOREM UCZELNI WYŻSZEJ
Dominik Malinowski, Adrianna Krakowiak, Piotr Lutz, Seweryn Skoneczny, Zbigniew Tomaszewski……...……..185

II NAUKI HUMANISTYCZNE ORAZ TEOLOGICZNE

1. RELACJE POMIĘDZY CZASEM A SAMOORGANIZUJĄCYM SIĘ UMYSŁEM
Dominika Dobrowolska……...…….201

2. KAPŁANI JAKO SŁUDZY CHRYSTUSA I SZAFARZE BOŻYCH TAJEMNIC
Zygmunt Nagel……..209

3. PRZEPOWIADANIE SERCEM JAK POSTULAT ADHORTACJI „EVANGELII GAUDIUM”
Zygmunt Nagel……..215

4. SYLWETKA KSIĘDZA ANTONIEGO KWIATKOWSKIEGO
Aneta Gąbka……..221

5. INVOCATION OF MY DEMON BROTHER – WCZESNA TWÓRCZOŚĆ KENNETHA ANGERA W KONTEKŚCIE POWOJENNEJ AMERYKAŃSKIEJ AWANGARDY FILMOWEJ
Sebastian Urbaniak……..…….227

6. PROBLEM NACJONALIZMU W KOMUNIZMIE TRZECIEGO ŚWIATA: O NACJONALISTYCZNYCH INSPIRACJACH W MYŚLI MAO TSE TUNGA
Sebastian Urbaniak……..….236

7. TWÓRCZOŚĆ LITERACKA OLGI TOKARCZUK W KONTEKŚCIE IDEOLOGII NEOLIBERALNEJ
Sebastian Urbaniak……...……244

8. POLEMIKA WŁADYSŁAWA – SIŁY NOWICKIEGO Z JERZYM WIATREM W SPRAWIE ROLI OPOZYCJI W POLSCE KOŃCA LAT OSIEMDZIESIĄTYCH W CZASOPIŚMIE ODRODZENIE Z MARCA 1988 ROKU
Bartosz Różanek……...…….252

9. STAN POLSKIEGO SPOŁECZEŃSTWA POD KONIEC LAT OSIEMDZIESIĄTYCH DWUDZIESTEGO WIEKU W OCENIE WŁADYSŁAWA SIŁY – NOWICKIEGO NA ŁAMACH CZASOPISMA KONTRASTY
Bartosz Różanek……...…….259

10. ANALIZA DEBATY MIĘDZY LECHEM WAŁĘSĄ A ALFREDEM MIODOWICZEM Z 30 LISTOPADA 1988 ROKU DOKONANA PRZEZ WŁADYSŁAWA SIŁĘ – NOWICKIEGO NA ŁAMACH ŻYCIA WARSZAWY
Bartosz Różanek……...…….265

11. STAN POLSKIEGO SPOŁECZEŃSTWA NA POCZĄTKU 1991 ROKU W PERSPEKTYWIE WŁADYSŁAWA SIŁY – NOWICKIEGO OPUBLIKOWANA NA ŁAMACH POLITYKI
Bartosz Różanek……...…….272

12. WYSTĄPIENIE WŁADYSŁAWA SIŁY – NOWICKIEGO PODCZAS OSTATNIEGO DNIA OBRAD OKRĄGŁEGO STOŁU
Bartosz Różanek……...…….279

13. DWUGŁOS W SPRAWIE KLERALIZACJI. POLEMIKA ANNY TATARKIEWICZ I WŁADYSŁAWA SIŁY NOWICKIEGO NA ŁAMACH KONFRONTACJI Z KWIETNIA 1991 ROKU
Bartosz Różanek……...…….286

14. POLEMIKA WŁADYSŁAWA SIŁY – NOWICKIEGO I KSIĘDZA JÓZEFA TISCHNERA NA ŁAMACH TYGODNIKA POWSZECHNEGO Z 6 STYCZNIA 1991 ROKU
Bartosz Różanek……...…….293

15. POLEMIKA WŁADYSŁAWA SIŁY – NOWICKIEGO Z JANEM PTASIŃSKIM W KWESTII SPOJRZENIA NA ODDZIAŁ ZAPORY NA ŁAMACH PRZEGLĄDU TYGODNIOWEGO Z MAJA 1989 ROKU
Bartosz Różanek……...…….300

16. MOWA OBROŃCZA WŁADYSŁAWA SIŁY – NOWICKIEGO NA PROCESIE JERZEGO KANIEWSKIEGO – EDYCJA ŹRÓDŁOWA I ANALIZA TREŚCI. CZĘŚĆ 1
Bartosz Różanek……...…….307

17. MOWA OBROŃCZA WŁADYSŁAWA SIŁY – NOWICKIEGO NA PROCESIE JERZEGO KANIEWSKIEGO – EDYCJA ŹRÓDŁOWA I ANALIZA TREŚCI. CZĘŚĆ 2
Bartosz Różanek……...…….314

I NAUKI SPOŁECZNO-EKONOMICZNE ORAZ O JAKOŚCI I ZARZĄDZANIU

1. SPOSOBY FINANSOWANIA E-BIZNESU W OKRESIE PANDEMII COVID-19

Agnieszka Michniacka
Uniwersytet Łódzki
Wydział Zarządzania

1. Wstęp

W czasie pandemii COVID-19, e-przedsiębiorstwa stanowiły istotny filar gospodarki, przyczyniając się do wzrostu handlu online i umożliwiając przedsiębiorcom kontynuowanie działalności w dynamicznie zmieniającym się środowisku. Zmiany objęły między innymi sposoby finansowania, gdyż to stanowiło duże wyzwanie dla e-biznesów w trakcie trwania kryzysowej sytuacji związanej z pandemią COVID-19. Instytucje finansowe, takie jak banki i inwestorzy, były coraz bardziej ostrożne w udzielaniu pożyczek i inwestycji, obawiając się niepewności i ryzyka związanego z pandemią[1]. W wyniku coraz większych restrykcji narzucanych przez tradycyjne źródła finansowania, konieczne było opracowanie nowych sposobów pozyskiwania kapitału dla e-przedsiębiorstw. Na popularności zyskały innowacyjne sposoby finansowania, które były już obecne na rynku a także takie, które się utworzyły w miarę potrzeb rynku. Umożliwiły one e-przedsiębiorstwom rozwój, rozbudowę swojej działalności. Wsparcie otrzymały także star-upy[2].

W tym artykule zostaną omówione zagadnienia związane z różnymi nowymi metodami finansowania, które powstały w czasie pandemii, a które przyczyniły się do rozwoju e-przedsiębiorstw i ich adaptacji do nowej rzeczywistości. Poddane analizie zostanie także kilka kluczowych metod finansowania, które stały się bardziej powszechne w czasie pandemii COVID-19. Uwaga będzie zwrócona na takie rozwiązania jak crowdfunding, venture capital a także na programy rządowe oraz unijne wspierające przedsiębiorców. Prześledzone zostaną korzyści i wyzwania związane z każdą z tych metod.

Rozwój nowych sposobów finansowania e-przedsiębiorstw w czasie pandemii COVID-19 stanowi interesujące zagadnienie badawcze. Poznanie i zrozumienie nowych trendów oraz innowacji może przyczynić się do stworzenia lepszego ekosystemu finansowego dla e-przedsiębiorstw w przyszłości. W dalszej części artykułu zostanie przedstawiona analiza oraz wnioski oparte na badaniach przeprowadzonych w tym obszarze, by lepiej zrozumieć, jakie sposoby finansowania e-biznesów w trakcie pandemii COVID-19.

[1] SYMFONIA https://blog.symfonia.pl/branze/handel/pandemia-przyspieszyla-rozwoj-rynku-e-commerce-jak-nadazyc-za-zmianami/ (21.06.2023).
[2] IMF https://www.imf.org/en/Publications/WP/Issues/2021/03/19/Corporate-Funding-and-the-COVID-19-Crisis-50267 (21.06.2023).

2. Metody

Metoda badawcza, która została wykorzystana w tym artykule to analiza literatury dostępnej w przestrzeni internetowej. Celem tej metody był przegląd, ocena i synteza treści dotyczących sposobów finansowania e-biznesów w trakcie pandemii COVID.

3. Rozwój e-biznesu w trakcie covid 19

Rozwój e-biznesu w trakcie pandemii COVID-19 był dynamiczny i obejmował coraz więcej nowych firm. Pozyskiwały one nowych klientów a także zwiększały zakres oferowanych rodzajów produktów, sposobów dostawy i płatności. Dzięki temu klienci zyskali dostęp do znacznej różnorodności produktów oraz wygody, a firmy mogły kontynuować działalność pomimo ograniczeń narzuconych przez państwa, które wprowadzały restrykcje związane głównie z zachowaniem dystansu społecznego.

Wiele z tych zmian w branży e-commerce pozostało aktualnych, ze względu na wystąpienie wielu fal oraz odmian samego wirusa. Na długość tych zmian miała wpływ także wygoda, do której konsumenci przywykli podczas lock-downów. Nabyli oni w tym czasie również nowe nawyki zakupowe takie jak odbieranie paczki z punktów odbioru lub płacenia za zamówienia z opóźnieniem około 30 dni. Zmieniło się także samo podejście przedsiębiorstw do kapitalizacji i inwestycji w nowe kanały sprzedaży.

Jednak pomimo wysiłków na rzecz promowania e-commerce podczas kryzysu COVID-19 to przez cyfrowe podziały nie wszyscy mogli w pełni skorzystać z oferowanej pomocy. Ponadto, regulacje, które nie były dostosowane do e-commerce, mogły stwarzać bariery dla firm, na przykład w przypadku pojawiających się modeli sprzedaży omnichannel lub nowych metod dostawy. Wielu z tych wyzwań istniało przed COVID-19, ale kryzys związany z pandemią i nowa rola e-commerce dla osób i firm zwiększyły potrzebę działań politycznych.

Rządy zaczęły również zwracać uwagę na szczególne potrzeby MŚP (małe średnie przedsiębiorstw), zapewniając uczciwe warunki w kontekście usług pośredniczących (np. platformy online). Zapewnienie wystarczającej konkurencji w sektorze detalicznym i sprawnie działającego środowiska umożliwiającego e-commerce, w tym usługi komunikacyjne, logistyka lub handel, jest również kluczowe.

Wiele rządów podjęło również kierunkowe kroki w celu wsparcia sklepów stacjonarnych w ich cyfrowej transformacji i w walce z ekonomicznymi konsekwencjami kryzysu COVID-19. Na przykład Japonia zaprojektowała dotację na ciągłość działalności, pomagając firmom w dywersyfikacji i rozbudowie kanałów sprzedaży. Korea również zachęcała sklepy stacjonarne do otwarcia swojego biznesu online za pomocą dedykowanego programu wsparcia.

Rządy spierały innowacyjne modele biznesowe e-commerce, zapewniając, że ramy regulacyjne pozostaną na tyle elastyczne, aby mogły pomieścić kombinacje funkcji biznesowych online i offline. Mogły na przykład aktywnie wspierać takie rozwiązania jak automatyczne paczkomaty, promując ich większe pokrycie lub bardziej efektywne wykorzystanie, na przykład poprzez zwiększoną interoperacyjność lub współdzielenie między różnymi dostawcami.

Ponadto, niektóre rządy wyraźnie doceniły rolę platform online, które mogły odgrywać ważną rolę w ułatwieniu przejścia od sprzedaży offline do online, dostarczając szereg usług, w tym logistykę, realizację zamówień czy obsługę klienta. Na przykład Chiny i Singapur aktywnie

wspierały MŚP w dostępie do platform e-commerce o zasięgu regionalnym lub globalnym, pomagając im redukować koszty lub sprzedawać za granicą za pomocą środków cyfrowych[3].

4. Tradycyjne finansowanie przedsiębiorstw w obliczu pandemii Covid 19

W 2020 roku, w wyniku pandemii COVID-19, działalność małych i średnich przedsiębiorstw (MŚP) w strefie euro uległa znaczącym zmianom. Wprowadzenie środków społecznego dystansu, blokady i zamknięcia granic spowodowało, że działalność wielu firm została ograniczona. To z kolei przyczyniło się do negatywnego wpływu na globalny wzrost gospodarczy. W obliczu pogorszenia sytuacji finansowej i makroekonomicznej, obawy MŚP o dostęp do finansowania znacznie wzrosły[4]. W tym kontekście, większe banki stały się głównym źródłem kredytów. Wykazały one większą skłonność do udzielania pożyczek przedsiębiorcom, co było kluczowe w tym okresie. Banki te były w stanie sfinansować rosnące żądania płynności, dzięki czemu ich depozyty wzrosły o około 1 bilion dolarów. Szczególnie istotną rolę odegrały banki zlokalizowane w obszarach, gdzie ilość zakażeń była większa. To właśnie one doświadczyły szybszego wzrostu udzielania kredytów. Duży wzrost odnotowały także banki z wysokim poziomem niewykorzystanych zobowiązań kredytowych do biznesu. W okresie pandemii COVID-19, banki były w stanie sprostać niespodziewanemu wzrostowi popytu na płynność. Te instytucje, które były finansowane bardziej stabilnymi depozytami przed kryzysem, nie wykazały większego wzrostu udzielania kredytów. Podobnie, nie stwierdzono, że przedkryzysowe miary płynności aktywów wyjaśniają wzrost udzielania kredytów. Te dwa „braki wyników" sugerują, że obawy o płynność nie stanowiły ograniczenia dla banków[5].

Jednak pomimo tego wzrostu, warunki kredytowe dla przedsiębiorstw uległy zaostrzeniu. Wprowadzone przez rządy na całym świecie środki mające na celu ograniczenie rozprzestrzeniania się wirusa znacząco zakłóciły działalność biznesową. W wyniku tego płynność finansowa wielu firm została poważnie nadszarpnięta, co doprowadziło do gwałtownego wzrostu zapotrzebowania na finansowanie. W odpowiedzi na te wyzwania, wiele firm zwróciło się do swoich istniejących linii kredytowych, aby zabezpieczyć potrzebne fundusze. W rezultacie, w wielu krajach G7, w tym w Kanadzie, Francji, Niemczech, Włoszech, Japonii, Wielkiej Brytanii i Stanach Zjednoczonych, zaobserwowano gwałtowny wzrost udzielania kredytów przez banki. Jednak pomimo tego wzrostu, warunki kredytowe uległy zaostrzeniu. W niektórych krajach, takich jak Stany Zjednoczone, banki zaostrzyły standardy udzielania kredytów, co skutkowało spadkiem liczby nowo udzielanych pożyczek. W Japonii, mimo że banki złagodziły standardy udzielania kredytów, warunki dostępu do rynku obligacji uległy pewnemu zaostrzeniu. W rezultacie, firmy z mniejszą płynnością finansową przed pandemią, a także mniejsze firmy, doświadczyły większych trudności finansowych w niektórych gospodarkach podczas wczesnych etapów kryzysu. Pomimo tych wyzwań, polityka monetarna i fiskalna podjęta przez rządy i banki centralne pomogła złagodzić niektóre z tych problemów. Wiele z tych działań, w tym ogłoszenie

[3] OCED https://read.oecd-ilibrary.org/view/?ref=137_137212-t0fjgnerdb&title=E-commerce-in-the-time-of-COVID-19 (19.06.2023).

[4] EUROPEAN CENTRAL BANK https://www.ecb.europa.eu/pub/economic-bulletin/html/eb202004.en.html (22.06.2023).

[5] NBER https://www.nber.org/papers/w27256 (19.06.2023).

programów wsparcia dla sektora korporacyjnego, pomogło poprawić warunki dostępu do kredytu[6].

5. Crowdfunding

Crowdfunding, znany również jako finansowanie społecznościowe, to innowacyjna metoda pozyskiwania kapitału, która zyskała na popularności w ostatnich latach. Ta forma finansowania polega na zbieraniu środków, zazwyczaj w formie darowizn, od szerokiej społeczności osób, które chcą wesprzeć dany projekt, inicjatywę lub firmę. Proces ten jest często ułatwiany przez specjalistyczne platformy internetowe, które łączą inicjatorów projektów z potencjalnymi darczyńcami.

Crowdfunding jest szczególnie atrakcyjny dla startupów i małych firm, które mogą nie mieć dostępu do tradycyjnych źródeł finansowania, takich jak banki czy fundusze venture capital. Dzięki tej metodzie, firmy na wczesnym etapie rozwoju mogą pozyskać niezbędne środki na rozwój produktu, badania rynku, marketing czy ekspansję.

Jednym z największych atutów crowdfundingu jest jego demokratyczny charakter. Każdy, kto ma dostęp do internetu, może wesprzeć projekt, który go zainteresował, niezależnie od tego, czy jest to innowacyjny produkt technologiczny, gra komputerowa, film, książka, czy inicjatywa społeczna. Dzięki temu, twórcy projektów mają możliwość dotarcia do globalnej społeczności potencjalnych darczyńców.

Crowdfunding jest szczególnie popularny w sektorach związanych z nowymi technologiami i grami komputerowymi. Wiele udanych projektów w tych dziedzinach, które teraz są znane na całym świecie, zaczynało od kampanii crowdfundingowych. Przykłady takich projektów to między innymi konsola Ouya, smartwatch Pebble czy gra komputerowa Star Citizen. Wreszcie, warto zauważyć, że crowdfunding nie tylko dostarcza finansowania, ale także umożliwia twórcom projektów uzyskanie cennego feedbacku od społeczności. Darczyńcy często są przyszłymi użytkownikami produktu i ich opinie mogą pomóc ulepszyć projekt i lepiej dostosować go do potrzeb rynku[7].

Pandemia COVID-19 przyniosła ze sobą wiele wyzwań dla przedsiębiorców na całym świecie. Wiele firm musiało zmierzyć się z utratą dochodów, a niektóre nawet z koniecznością zamknięcia działalności. W tym kontekście crowdfunding stał się popularnym narzędziem pozyskiwania funduszy, które pozwoliło wielu firmom przetrwać trudny okres. Jednak, jak pokazuje artykuł Marka Igry "Crowdfunding as a response to COVID-19: Increasing inequities at a time of crisis", crowdfunding nie zawsze jest równo dostępny dla wszystkich. W czasie pandemii, platformy crowdfundingowe były najczęściej wykorzystywane w miejscach, gdzie sieci wsparcia, takie jak ubezpieczenia zdrowotne, były słabsze. Co więcej, 90% kampanii nie osiąga swoich celów, a nierówności społeczne, geograficzne i rasowe są negatywnie związane z wynikami kampanii[8].

Z drugiej strony, jak wynika z artykułu " How COVID-19 Has Changed Crowdfunding: Evidence From GoFundMe ", crowdfunding ma ogromny wpływ na rozwój e-przedsiębiorczości i e-biznesu. Dzięki platformom crowdfundingowym, wiele start-upów i małych firm zyskało

[6] IMF https://www.imf.org/en/Publications/WP/Issues/2021/03/19/Corporate-Funding-and-the-COVID-19-Crisis-50267 (25.06.2023).

[7] Poradnik Przedsiębiorcy https://poradnikprzedsiebiorcy.pl/-crowdfunding-jak-to-dziala (17.06.2023).

[8] Science direct https://www.sciencedirect.com/science/article/pii/S0277953621004378 (04.07.2023).

dostęp do kapitału, który pozwolił im na rozwój i ekspansję. Crowdfunding nie tylko umożliwia pozyskiwanie funduszy, ale również pomaga w budowaniu społeczności wokół marki, co jest kluczowe dla sukcesu w e-biznesie[9].
Dodatkowo w powyższym artykule możemy znaleźć następujące dane:

	t-test		
	Year		
	2020	2019	Ratio
Travel & adventure	−0.082***	−0.02*	−0.015
Environment	0.014	*N/A*	*N/A*
Babies, kids & family	0.035***	0.044***	0.014
Sports, teams & clubs	−0.040***	−0.048***	−0.055
Competitions & pageants	−0.092***	−0.090***	−0.136
Non-profits & charities	0.019**	0.007	0.003
Medical, illness & healing	0.046***	0.016	0.004
Volunteer & service	0.010	0.011	−0.012
Business & entrepreneurs	−0.043***	−0.080***	0.005
Weddings & honeymoons	−0.099***	−0.051***	0.007
Funerals & memorials	0.1254***	0.119***	0.011
Missions, faith & church	−0.043***	−0.041***	−0.026
Education & learning	0.001	0.011	−0.003
Animals & pets	−0.002	−0.007	0.008
Celebrations & events	−0.031**	−0.031*	0.002
Creative arts, music & film	−0.035***	−0.003	0.013
Accidents & emergencies	0.052***	0.031***	0.016
Dreams, hopes & wishes	−0.001	0.019*	0.016
Rent, food & monthly bills	0.013	N/A	N/A
Other	0.029*	0.014	0.190
Community & neighbors	0.023	0.033**	−0.003
ALL			−0.003

*p<0.1; **p<0.05; ***p<0.01.

Figure 1. Paired sample statistics (N/A indicates not available/applicable)

Tabela przedstawia porównanie danych z portalu GoFundMe i jest podzielna na okres przed sierpniem 2019 i po sierpniu 2020. Na jej postawie można wyciągnąć wnioski, iż wskaźnik sukcesu po rozpoczęciu się pandemii COVID-19 spadł we wszystkich sektorach gospodarki. Jednak znaczne wyiniki można zauważyć w katorii “Sports, teams & clubs”, :Missions, faith & church”, "Volunteer & service” oraz “Competitions & pegeants” co oznacza, że są znacznie mniej chętnie wybierane do wspomagania poprzez ludzi w ramach finansowania crowdfunding. Warto jednak zauważyć wzrost w takiej dziedzinie jak “Medical, Illnes & healing” co może pomóc wysunąć wnioski, iż wraz ze zmianą sytuacji na świecie środki przeznaczane na darowizny zmieniają się wraz z ich potrzebą.

[9] Frontiersin https://www.frontiersin.org/articles/10.3389/fcomp.2022.893338/full (04.07.2023).

6. Venture Capital

Następnym sposobem finansowania, który nie jest tradycyjny to Venture Capital (VC). Jest on specyficznym modelem, gdyż polega na inwestycji "dużych firm w rozwój małego, wschodzącego przedsiębiorstwa polegająca na wykupie przez duże firmy jej akcji lub udziałów" (Polska, B. I. Venture Capital — alternatywa dla kredytu czy pożyczki. Businessinsider) oraz jak podaje to samo źródło "trwa zwykle od 2 do 6 lat. Dla strony wspomagającej jest to ryzykowny interes ze względu na dwa główne czynniki. Pierwszym z nich jest obszar w jakim takie inwestycje się odbywają. Są to przede wszystkim start – upy, małe firmy bądź projekty, które jeszcze nie mają doświadczenia ani stabilnej pozycji na rynku przez co są niepewne stopy zwrotu. Drugim są obszary do jakich głównie dociera VC, gdyż głównie są one związane z nowymi technologiami oraz innowacjami, które mimo wszystko ciężko prognozować jako bezpieczna inwestycja, która się zwróci[10].

Jednak w konsekwencji postępujących skutków COVID-19 Venture Capital nie okazał się tak dobrym wsparciem w finansowaniu, które by wspomogło rynek jak przypuszczano. Przez niepewną sytuację w gospodarce analiza przewidywań potencjalnych inwestycji została znacznie utrudniona co skutkowało tym, że duże firmy nie były skłonne by samodzielnego podejmowania ryzyka, które było wysokie przez co nastąpiły jeszcze większe spadki inwestycji międzynarodowych[11].

Pomimo tych wyzwań, venture capital nadal odgrywa kluczową rolę w ekosystemie globalnej innowacji i gospodarki a w tym e-biznesu i e-przedsiębiorczości. Wiele firm VC nadal aktywnie poszukuje i wybiera potencjalne oferty, pomimo trudności związanych z podróżowaniem i spotkaniami osobistymi, które spowodowała pandemia. "Najczęstszą działalnością jest dostarczanie strategicznego wsparcia, które VC oferuje prawie 68% swoich firm. VC dostarcza również wsparcie operacyjne dla 46% swoich firm, łączy klientów z 43% i łączy inwestorów z 41%"[12].

[10] Business insider https://businessinsider.com.pl/biznes/inwestowanie/venture-capital-definicja-zastosowanie-wady/x43zy18 (22.06.2023).

[11] Springer https://link.springer.com/article/10.1007/s11187-021-00547-9 (22.06.2023).

[12] Cambrige https://www.cambridge.org/core/journals/journal-of-financial-and-quantitative-analysis/article/abs/venture-capitalists-and-covid19/4323E6100DEA9F4F9D6E8B3C5EC7F9B8 (20.06.2023).

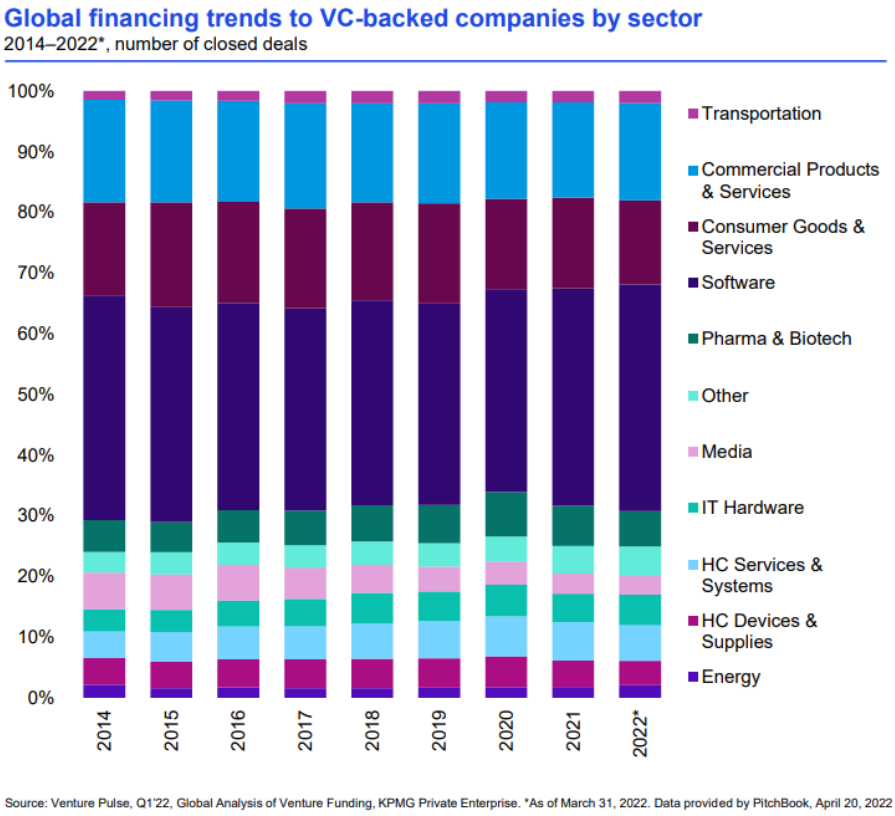


Figure 2. Global financing trends być sector – VC

Na podstawie powyższego wykresu z artykułu "Venture Pulse Q12022" przedsiębiorstwa KPMG można dojść do konkluzji, że różne sektory przyciągają różne poziomy finansowania VC. Na przykład sektor oprogramowania przyciąga najwięcej inwestycji niezależnie od roku, podczas gdy sektory takie jak energia i IT Hardware przyciągają znacznie mniej. To sugeruje, że niektóre sektory są bardziej atrakcyjne dla inwestorów VC niż inne i potwierdza fakt, że ten rodzaj finansowania jest popularny głównie w dziedzinach związanych z nowymi technologiami.

Dodatkowo w raporcie są dostępne dane na temat zmian w finansowaniu VC na przestrzeni lat. Wykazuje on, że finansowanie VC na przestrzeni lat znacznie wzrosło. W 2014 roku łączna suma zebranych funduszy wynosiła 73,7 miliarda dolarów, podczas gdy w 2022 roku (do 31 marca) wynosiła już 91,4 miliarda dolarów. To pokazuje, że pomimo wyzwań związanych z pandemią COVID-19, sektor VC nadal rośnie i przyciąga znaczne inwestycje.

Uległa także zmianie liczba funduszy VC odnotowując wzrosty na przestrzeni lat. W 2014 roku było to mniej niż 200 funduszy, podczas gdy w 2022 roku liczba ta przekroczyła 2000. To sugeruje, że sektor VC jest coraz bardziej zróżnicowany, z większą liczbą funduszy dostępnych dla inwestorów i przedsiębiorców.

Zróżnicowane są także trendy geograficzne pokazuje, że finansowanie VC jest rozproszone na całym świecie, z dużymi inwestycjami w USA, Amerykach, Europie i Azji. To sugeruje, że sektor VC jest globalny i że firmy z różnych regionów mają dostęp do finansowania VC[13].

[13] KMPG https://assets.kpmg.com/content/dam/kpmg/xx/pdf/2022/04/venture-pulse.pdf (19.06.2023).

7. Programy rządowe oraz unijne wspierające przedsiębiorców

W dobie globalizacji i ciągłych zmian na rynku, przedsiębiorcy często stają przed wyzwaniami, które mogą przekraczać ich możliwości finansowe i organizacyjne. Właśnie w takich sytuacjach kluczową rolę odgrywają programy rządowe i unijne, które mają na celu wspieranie przedsiębiorców i stymulowanie rozwoju gospodarczego.

Programy te są często skierowane do małych i średnich przedsiębiorstw (MŚP), które stanowią trzon gospodarki i są głównym źródłem innowacji i tworzenia miejsc pracy. Wspieranie tych firm jest kluczowe dla zrównoważonego rozwoju gospodarczego i społecznego, dlatego zarówno na poziomie krajowym, jak i unijnym, istnieje wiele programów i inicjatyw mających na celu wspieranie przedsiębiorczości.

Programy te mogą przyjmować różne formy, od bezpośrednich dotacji, pożyczek na preferencyjnych warunkach, po wsparcie w formie doradztwa i szkoleń. Mogą one być skierowane do różnych grup przedsiębiorców, w zależności od ich potrzeb i wyzwań, z jakimi się borykają. Na przykład, mogą istnieć specjalne programy dla startupów technologicznych, firm rodzinnych, przedsiębiorstw prowadzonych przez kobiety czy firm działających w sektorach strategicznych dla gospodarki.

Wspieranie przedsiębiorczości jest jednym z kluczowych celów Unii Europejskiej. Dlatego też UE oferuje szereg programów i funduszy, które mają na celu stymulowanie rozwoju przedsiębiorstw i innowacji. Te programy, takie jak program Horyzont 2020, Europejski Fundusz Inwestycyjny czy program COSME, oferują wsparcie finansowe, ale także pomoc w nawiązywaniu kontaktów biznesowych, dostęp do wiedzy i ekspertów, a także wsparcie w procesie komercjalizacji innowacji[14].

W obliczu kryzysu wywołanego przez COVID-19, polski rząd przeznaczył ponad 80 mld zł na wsparcie dla firm, z czego ponad 47 mld zł zostało już wykorzystane w ramach Tarczy Finansowej PFR. Firmy, które otrzymały subwencje od PFR, zatrudniają blisko 2,5 mln osób, co pokazuje, jak ważne jest to wsparcie dla utrzymania miejsc pracy.

Rząd pomaga przedsiębiorcom za pomocą różnych instrumentów. Oferuje pożyczki, zwalnia z płacenia składek na ubezpieczenie społeczne, przekazuje gotówkę w postaci subwencji i proponuje rozwiązania pomagające w zachowaniu płynności finansowej. Do tej pory do firm trafiło niemal 70 mld zł, co stanowi ogromne wsparcie w walce z kryzysem wywołanym pandemią.

W ramach Tarczy Finansowej do firm trafiła już pomoc o wartości ponad 47 mld zł. Jest to program wsparcia o wartości 100 mld zł skierowany do mikrofirm oraz małych, średnich i dużych przedsiębiorstw. W ramach Tarczy Antykryzysowej w ramach różnych instrumentów do polskich firm trafiło już 24,24 mld zł Jak podaje strona gov.pl: "Do 9 czerwca przedsiębiorcy złożyli ponad 5,85 mln wniosków o skorzystanie z rozwiązań oferowanych przez Tarczę Antykryzysową. Do tej pory przyznano blisko 1,32 mln pożyczek mikroprzedsiębiorcom w wysokości blisko 6,6 mld zł".

Firmy dotknięte trudną sytuacją związaną z pandemią COVID-19 mogą skorzystać ze specjalnych rozwiązań, przygotowanych przez BGK we współpracy z ministerstwami i sektorem bankowym. Kredyty dla MŚP z gwarancjami wynoszą 7,07 mld zł, a kredyty dla dużych i średnich firm z gwarancjami wynoszą 1,68 mld zł.

[14] PWC https://www.pwc.pl/pl/pdf-nf/2020/formy-dofinansowania-dla-firm.pdf (17.06.2023).

Zalety tych programów to przede wszystkim wsparcie finansowe dla firm, które mogą mieć problemy z utrzymaniem płynności finansowej w obliczu pandemii. Programy te pomagają również utrzymać miejsca pracy, co jest kluczowe dla stabilności społecznej i gospodarczej.
Jednak programy te również stawiają przed firmami pewne wyzwania. Przede wszystkim, proces ubiegania się o wsparcie może być skomplikowany i czasochłonny. Ponadto, nie wszystkie firmy mogą spełniać kryteria wymagane do otrzymania takiej pomocy[15].

8. Podsumowanie

Pandemia COVID-19 wywarła znaczny wpływ na globalną gospodarkę, szczególnie na małe i średnie przedsiębiorstwa. Banki, zaniepokojone wzrostem ryzyka kredytowego, zdecydowanie zaostrzyły kryteria udzielania pożyczek i kredytów. Ten stan rzeczy miał miejsce równocześnie z rosnącym popytem na takie finansowanie, co przekładało się na presję finansową na małe i średnie przedsiębiorstwa. Wielu z nich zmuszonych było do borykania się z problemami związanymi z płynnością finansową, co w niektórych przypadkach prowadziło nawet do kryzysów i bankructw.

Jednakże, pomimo tych trudności, wiele małych i średnich przedsiębiorstw odkryło alternatywne metody finansowania. Crowdfunding, czyli społecznościowe finansowanie, zyskał na popularności jako narzędzie pozwalające na zbieranie funduszy na rozwój firmy bez konieczności zaciągania tradycyjnych kredytów bankowych. W tym modelu, przedsiębiorstwa prezentują swoje pomysły publicznie i zbierają środki finansowe od zainteresowanych osób, które mogą chcieć wesprzeć ich pomysły lub produkty.

Inną popularną opcją stał się venture capital, czyli kapitał wysokiego ryzyka. Inwestorzy z sektora venture capital dostarczają kapitału do firm na wczesnym etapie rozwoju, które mają duży potencjał, ale również wiążą się z wysokim ryzykiem. W zamian za udzielone finansowanie, inwestorzy ci zazwyczaj oczekują udziału w zyskach firmy.

Co więcej, rządy na całym świecie uruchomiły różne programy wspierające przedsiębiorców w obliczu kryzysu wywołanego pandemią COVID-19. Programy te obejmowały między innymi pożyczki na preferencyjnych warunkach, ulgi podatkowe, a nawet bezpośrednie dofinansowanie.
Wszystkie te metody finansowania miały wpływ na rozwój e-przedsiębiorstw, które często były w stanie szybko dostosować się do nowych warunków i skorzystać z nowych możliwości. Dzięki tym metodom, wiele małych i średnich przedsiębiorstw nie tylko przetrwało kryzys, ale również znalazło nowe sposoby na rozwój i innowacje.

Bibliografia:

1. Business insider https://businessinsider.com.pl/biznes/inwestowanie/venture-capital-definicja-zastosowanie-wady/x43zy18 (22.06.2023).
2. Cambrige https://www.cambridge.org/core/journals/journal-of-financial-and-quantitative-analysis/article/abs/venture-capitalists-and-covid19/4323E6100DEA9F4F9D6E8B3C5EC7F9B8 (20.06.2023).

[15] GOV https://www.gov.pl/web/premier/realne-rzadowe-wsparcie-dla-gospodarki (18.06.2023).

3. EUROPEAN CENTRAL BANK https://www.ecb.europa.eu/pub/economic-bulletin/html/eb202004.en.html (22.06.2023).
4. Frontiersin https://www.frontiersin.org/articles/10.3389/fcomp.2022.893338/full (04.07.2023).
5. GOV https://www.gov.pl/web/premier/realne-rzadowe-wsparcie-dla-gospodarki (18.06.2023).
6. IMF https://www.imf.org/en/Publications/WP/Issues/2021/03/19/Corporate-Funding-and-the-COVID-19-Crisis-50267 (21.06.2023).
7. IMF https://www.imf.org/en/Publications/WP/Issues/2021/03/19/Corporate-Funding-and-the-COVID-19-Crisis-50267 (25.06.2023).
8. KMPG https://assets.kpmg.com/content/dam/kpmg/xx/pdf/2022/04/venture-pulse.pdf (19.06.2023)
9. NBER https://www.nber.org/papers/w27256 (19.06.2023).
10. OCED https://read.oecd-ilibrary.org/view/?ref=137_137212-t0fjgnerdb&title=E-commerce-in-the-time-of-COVID-19 (19.06.2023).
11. Poradnik Przedsiębiorcy https://poradnikprzedsiebiorcy.pl/-crowdfunding-jak-to-dziala (17.06.2023).
12. PWC https://www.pwc.pl/pl/pdf-nf/2020/formy-dofinansowania-dla-firm.pdf (17.06.2023).
13. Science direct https://www.sciencedirect.com/science/article/pii/S0277953621004378 (04.07.2023).
14. Springer https://link.springer.com/article/10.1007/s11187-021-00547-9 (22.06.2023)
15. SYMFONIA https://blog.symfonia.pl/branze/handel/pandemia-przyspieszyla-rozwoj-rynku-e-commerce-jak-nadazyc-za-zmianami/ (21.06.2023).

2. WPŁYW AUTOMATYZACJI I SZTUCZNEJ INTELIGENCJI NA RACHUNKOWOŚĆ FINANSOWĄ

Klaudia Warkocz
Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie
Instytut Zarządzania
ul. Rakowicka 27, 31-510 Kraków
e-mail: klaudia.warkocz@gmail.com

1. Wstęp

Rozwój nowoczesnych technologii a w szczególności automatyzacja i sztuczna inteligencja (AI), stały się obecnie dominującym trendem w dziedzinie biznesu oraz przedsiębiorczości. Poprawa efektywności, optymalizacja procesów, czy generowanie wartości dla klientów, to tylko niektóre z czynników determinujących transformację cyfrową za sprawą wykorzystywania nowoczesnych technologii. Jednym z istotniejszych sektorów, w których można to zaobserwować, jest rachunkowość finansowa. Stanowi ona kluczowy element zarządzania finansami w organizacji i opiera się w szczególności na precyzyjnym zbieraniu, analizie, a także interpretacji informacji na temat stanów oraz procesów, które kształtują majątek przedsiębiorstwa. Rachunkowość finansowa wykorzystuje specjalne metody, formy, rozwiązania techniczne i organizacyjne umożliwiające rejestrację zmian i stanu majątku jednostki, źródeł jego finansowania, zrealizowanych operacji gospodarczych oraz procesów wpływających na wyniki finansowe [Sawicki i in. 2008, s. 11]. Istotną kwestią związaną z wprowadzeniem nowoczesnych technologii jest także ochrona danych, zapewnienie zgodności z obowiązującymi regulacjami oraz aspekty etyczne tworzące nieodłączną część zastosowania tych technologii wrażliwych na poufność i odpowiedzialność za dane finansowe.

Celem niniejszego artykułu jest zaprezentowanie kwestii związanych z szeroko rozumianą automatyzacją oraz sztuczną inteligencją oraz oddziaływaniem na rachunkowość finansową. Celem publikacji jest również przedstawienie wykorzystywania takich procesów i technologii jako korzystnego czynnika, mającego przyczynić się do większego sukcesu prowadzonej działalności. Rozważając pozytywne aspekty, wyzwania i konsekwencje, wdrażania, można z sukcesem i w pełni wykorzystać potencjał nowoczesnych technologii. Przyjęcie odpowiedniego podejścia i zarządzanie zmianami w kontekście automatyzacji i AI stanowi klucz do przyszłościowego sukcesu w dziedzinie rachunkowości finansowej. Do napisania artykułu posłużono się analizą literatury krajowej, jak i zagranicznej omawiającej problem będący przedmiotem niniejszego opracowania.

2. Tło oraz znaczenie automatyzacji i sztucznej inteligencji w dzisiejszym świecie biznesu

Dynamika współczesnego świata biznesu jest niezwykle skomplikowana i wymaga ciągłego dostosowywania się do szybko zmieniających się warunków rynkowych. W tej rzeczywistości rozwój technologiczny, a szczególnie automatyzacja i sztuczna inteligencja (AI), stały się kluczowymi czynnikami transformującymi różne sektory gospodarki.

Transformacja cyfrowa to proces wykorzystania nowoczesnych technologii informatycznych i komunikacyjnych do doskonalenia i przekształcania procesów, produktów

i modeli biznesowych organizacji. Automatyzacja i sztuczna inteligencja stają się kluczowymi filarami tej transformacji, umożliwiając przedsiębiorstwom osiąganie większej efektywności operacyjnej, optymalizacji zasobów, a także generowanie innowacyjnych rozwiązań dla klientów czy użytkowników zewnętrznych.

Na przełomie kilkudziesięciu lat dokonano wielu prób zdefiniowania pojęcia „sztucznej inteligencji". Nie jest to jednak łatwe, zważywszy na brak jasnej i precyzyjnej definicji samej inteligencji. Za twórców tego terminu uważa się J. McCarthiego, M. Minskiego, N. Rochestera i C. Shannona, którzy po raz pierwszy użyli pojęcia „sztuczna inteligencja" w tytule swojego projektu badawczego *„A Proposal for the Dartmouth Summer Research Project on Artificial Intelligence"* przedstawionego w 1956 roku na konferencji w Dartmouth. Andreas Kaplan i Michael Haenlein definiują sztuczną inteligencję jako „zdolność systemu do prawidłowego interpretowania danych pochodzących z zewnętrznych źródeł, nauki na ich podstawie oraz wykorzystywania tej wiedzy, aby wykonywać określone zadania i osiągać cele poprzez elastyczne dostosowanie" [Kaplan i Haenlein, 2019, s. 15-25].

W latach 50. i 60. XX wieku głównym celem było stworzenie maszyny, która mogłaby naśladować ludzką inteligencję. Podjęto próby tworzenia programów, które miałyby zdolność do rozumienia języka naturalnego, uczenia się, rozwiązywania problemów i podejmowania decyzji. Lata 70. i 80. XX wieku to czasy tzw. zimnej sztucznej inteligencji. Postęp w dziedzinie AI był wolniejszy, niż początkowo oczekiwano. Wiele projektów nie osiągało spodziewanych wyników, co doprowadziło do obniżenia finansowania oraz zainteresowania badaniami w tym obszarze. Pomimo tego, kontynuowano prace nad rozwojem algorytmów i systemów AI. Lata 90. przyniosły aktywizację w dziedzinie sztucznej inteligencji. Wzrost mocy obliczeniowej komputerów oraz rozwój nowych technik uczenia maszynowego, takich jak sieci neuronowe, przyczyniły się do postępów w dziedzinie rozpoznawania wzorców czy przetwarzania języka naturalnego. Wiek XXI można natomiast określić jako przełomowy, który przyniósł ogromny rozwój sztucznej inteligencji. Przełomowym momentem stało się powstanie głębokich sieci neuronowych, a także technik uczenia głębokiego (deep learning).

Obecnie mamy do czynienia z dwoma podejściami do tego zagadnienia. Podejście pierwsze to, tzw. silna Sztuczna Inteligencja (strong AI) oraz podejście drugie – słaba Sztuczna Inteligencja (weak AI). Pojęcia te zostały wprowadzone przez profesora Uniwersytetu Kalifornijskiego John R. Searle w Berkeley. Podział ten charakteryzuje, co udało się już w tej dziedzinie osiągnąć oraz jakie wyzwania stoją wciąż przed specjalistami i naukowcami dzisiejszych czasów. Systemy wyspecjalizowane w jednej dziedzinie umownie zostały nazwane słabą lub wąską sztuczną inteligencją. Słaba sztuczna inteligencja z założenia skupia się na jednym zadaniu, które ma wykonywać szybciej i lepiej od człowieka. Przykład tego stanowią cyfrowi asystenci. Są odpowiedzialni za odpowiadanie na pytania, używając zasobów znajdujących się w internecie. Wspomagają też organizację codziennych zajęć. Z drugiej strony silna sztuczna inteligencja, określana także jako ogólna z założenia korzysta z wszechstronnej wiedzy i zdolności poznawczych. Ma to pozwolić na samodzielne myślenie oraz wykonywanie różnego rodzaju zadań. Jest to jednak pojęcie czysto teoretyczne i na razie nie istnieje. Zakładając jej funkcjonowanie, można by porównać ten system do ludzkiej inteligencji [Paradowski, 2022].

Zastosowanie sztucznej inteligencji (AI) w dużej mierze opiera się na cyfrowym "imitowaniu" określonych aspektów ludzkiej aktywności umysłowej, takich jak rozpoznawanie

języka mówionego i pisanego, przetwarzanie i analiza obrazów, gromadzenie wiedzy, naśladowanie różnych zachowań (np. barwy głosu, wyglądu, sposobu poruszania się) oraz rozpoznawanie i odwzorowywanie ludzkich emocji czy procesów kreatywnych. Współczesne możliwości AI, połączone z dostępem do ogromnych zbiorów danych (big data) i coraz większą potęgą obliczeniową sprzętu komputerowego, skutkują tym, że ludzie coraz częściej muszą stawić czoła konkurencji ze stroną algorytmów w wielu obszarach aktywności związanych z różnymi rodzajami inteligencji. W kontekście tego sztuczna inteligencja jest postrzegana jako znaczące wyzwanie dla zawodów związanych z wiedzą, w tym dla specjalistów z zakresu rachunkowości [Łada i Martinek-Jaguszewska, 2023].

3. Wyzwania rachunkowości finansowej

Rachunkowość finansowa stanowi istotny element mający duży wpływ na powodzenie przedsiębiorstwa lub danej organizacji. Zakresem działań w tym przypadku jest przede wszystkim monitorowanie oraz zarządzanie finansami jednostki. Księgowość, analiza wskaźników finansowych oraz kluczowe sporządzanie sprawozdań finansowych, czyli dokumentów, które prezentują wyniki finansowe firmy w danym okresie, takie jak przychody, koszty, zyski i straty, to elementy, z których składa się rachunkowość finansowa. Odpowiednio zdefiniowany zakres rachunkowości finansowej służy podejmowaniu ekonomicznych decyzji biznesowych, przeciwdziałaniu nieprawidłowości finansowych, a także poprawie efektywności finansowej firmy. Obecnie rachunkowość finansowa jest szczególnie ważna ze względu na rosnące wymogi prawno-podatkowe i coraz większą ilość danych finansowych generowanych przez organizacje.

Rachunkowość finansowa obejmuje jednostki mające siedzibę lub miejsce sprawowania zarządu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, a w szczególności są to:

- spółki handlowe (osobowe i kapitałowe) oraz spółki cywilne, a także inne osoby prawne, z wykluczeniem Skarbu Państwa i Narodowego Banku Polskiego,
- osoby fizyczne oraz spółki cywilne osób fizycznych, jeżeli ich przychody netto ze sprzedaży towarów, produktów i operacji finansowych za poprzedni rok obrotowy wynosiły co najmniej równowartość w walucie polskiej 1 200 000 euro,
- jednostki organizacyjne działające na podstawie Prawa bankowego, Prawa o publicznym obrocie papierami wartościowymi, przepisów o funduszach inwestycyjnych, przepisów o działalności ubezpieczeniowej lub przepisów o organizacji i funkcjonowaniu funduszy emerytalnych, bez względu na wielkość przychodów,
- gminy, powiaty, województwa i ich związki, a także państwowe, gminne, powiatowe i wojewódzkie: jednostki budżetowe, gospodarstwa pomocnicze jednostek budżetowych, zakłady budżetowe, fundusze celowe niemające osobowości prawnej,
- osoby zagraniczne, oddziały i przedsiębiorcy zagraniczni, z uwzględnieniem przepisów o swobodzie działalności gospodarczej,
- inne jednostki, jeżeli otrzymują one na realizację zadań zleconych dotacje lub subwencje z budżetu państwa.

Rachunkowość finansowa dzieli się także, ze względu na obszar działalności danej jednostki i jest to: działalność operacyjna, działalność inwestycyjna, zakup oraz obudowa środków

trwałych, a także fundusze specjalne, które są wyodrębnione finansowo. Z kolei zakres przedmiotowy obejmuje:

- przyjęte zasady (politykę) rachunkowości, w której skład wchodzą przyjęte rozwiązania obejmujące określenie roku obrotowego i wchodzących w jego skład okresów sprawozdawczych, metod wyceny aktywów i pasywów oraz ustalenie wyniku finansowego oraz sposobu prowadzenia ksiąg rachunkowych,
- prowadzenie ksiąg rachunkowych, na podstawie dowodów księgowych, ujmujących zapisy zdarzeń w porządku chronologicznym i cyklicznym,
- periodyczne ustalanie i kontrola stanów aktywów i pasywów w drodze inwentaryzacji,
- wycenę aktywów i pasywów oraz ustalenie wyniku finansowego,
- sporządzenie sprawozdań finansowych i innych na podstawie informacji wynikających z ksiąg rachunkowych, a w jednostkach dominujących, również skonsolidowanych sprawozdań finansowych [Sawicki i in. 2008, s. 11].

Rachunkowość finansowa, jako kluczowy element zarządzania finansami organizacji, odgrywa istotną rolę w dostarczaniu rzetelnych informacji finansowych, umożliwiających podejmowanie trafnych decyzji biznesowych. Jednak w dzisiejszym dynamicznym i zglobalizowanym środowisku biznesowym, rachunkowość finansowa staje przed wieloma wyzwaniami, które wymagają odpowiednich strategii i rozwiązań. Są to z pewnością zmieniające się regulacje i standardy rachunkowości. Organizacje są zobowiązane do monitorowania oraz interpretowania nowych regulacji, a także dostosowywania odpowiednich praktyk rachunkowych w celu spełniania nowych wymagań i zapewnienia wiarygodności sprawozdań finansowych.

Współczesny świat, zasilany napływem bardzo dużych ilości danych, znanych jako Big Data, wprowadza nowe wyzwania dla dziedziny rachunkowości finansowej. Zwiększająca się dostępność i różnorodność danych otwiera drzwi do nowych możliwości analizy i prognozowania, ale jednocześnie stawia przed rachunkowością finansową wyzwania związane z przetwarzaniem, interpretacją i ochroną tych danych [Łada i Kozakiewicz, 2008]. Istotnym faktem jest, iż przewidywany wpływ potężnych zbiorów danych na rachunkowość jest bardzo znaczący i dotyczy wszystkich aspektów pomiaru ekonomicznego oraz zapewnienia jego wiarygodności [Griffin i Wright, 2015].

Wraz z rosnącym naciskiem na odpowiedzialność społeczną przedsiębiorstw oczekuje się, że przedsiębiorstwa uwzględnią kwestie zrównoważonego rozwoju w swoich sprawozdaniach finansowych. Jednak zbieranie, analizowanie i prezentacja danych ESG (ang. Environmental, Social and Corporate Governance) może być skomplikowana i czasochłonna. Oprócz tego skomplikowana struktura ryzyka, w tym ryzyko walutowe, operacyjne i kredytowe, może stanowić wyzwanie dla identyfikacji, pomiaru i raportowania w sposób skuteczny i zgodny z wymaganiami. Kolejnym aspektem są nowe modele biznesowe, takie jak subskrypcje czy modele oparte na chmurze, które mogą wpływać na rozpoznanie przychodów i kosztów oraz na sposób prezentacji informacji finansowych. Inwestorzy, kredytodawcy oraz organy nadzoru, oczekują bardziej szczegółowych i transparentnych informacji finansowych, co może prowadzić do konieczności dostosowywania procesów raportowania. Pojawia się także zagrożenie związane z cyberbezpieczeństwem. Wymusza to na przedsiębiorstwach zwiększone środki ochrony danych finansowych oraz przestrzegania rygorystycznych

przepisów dotyczących ochrony prywatności. Konieczność zapobiegania oraz wykrywania oszustw finansowych czy nadużyć stwarza wyzwanie dla profesjonalistów rachunkowości w dziedzinie monitorowania i zapewnienia integralności danych finansowych.

Pomóc w tym mogą innowacje technologiczne, takie jak sztuczna inteligencja i automatyzacja, które mają potencjał usprawnienia procesów w rachunkowości finansowej. Jednak wprowadzenie ich może wymagać również znaczących inwestycji w systemy informatyczne, przeszkolenie personelu czy monitorowanie w celu wyeliminowania błędów i zagrożeń związanych z cyfrową transformacją.

4. Automatyzacja procesów oraz sztuczna inteligencja w analizie danych finansowych

Zanim pojawiły się pierwsze rozwiązania programistyczne w księgowości, była ona prowadzona na kartkach papieru z wykorzystaniem jedynie długopisu i kalkulatora, ponieważ prowadzenie ksiąg było obowiązkowe. W roku 1929 Adolf Tytz napisał *Poradnik dla księgowych*, w którym znajdował się dział pod nazwą „Naukowa organizacja pracy". Siedem lat później stworzył kolejne podrozdziały, pt. „Mechanizacja księgowości" i „Racjonalizacja pracy". Pod tym drugim pojęciem opisał ograniczenie do minimum marnowania czasu i pracy przy wykonywaniu jakiejkolwiek pracy. Tytz widział potrzebę wprowadzenia rozwiązań, aby nie marnować czasu pracy księgowego oraz był zdania, iż nieuniknionym jest, nastanie mechanizacji i maszynizacji. [Sobczak, 2012]. Z biegiem lat zaczęły powstawać coraz to bardziej efektywne systemy księgowe. Współczesna era cyfrowa przynosi ze sobą rewolucję w dziedzinie analizy danych finansowych dzięki automatyzacji procesów oraz wykorzystaniu sztucznej inteligencji.

Jedną z pierwszych technologii związaną z automatyzacją najbardziej podstawowych czynności dotyczących rachunkowości jest OCR (Optical Character Recognition). Służy ona do odczytu danych z zeskanowanych dokumentów przez optyczne rozpoznawanie znaków. Systemy takie przeprowadzają analizę każdego elementu dokumentu po kolei. Następnie składają je w słowa i zdania, a potem w format mogący być przetworzony przez inny program komputerowy. Zazwyczaj system ten działa w połączeniu z innymi narzędziami automatyzującymi proces przepływu informacji takich jak na przykład technologie robotyzacji procesów biznesowych (Robotic Process Automation, RPA) umożliwiające naśladowanie człowieka w otoczeniu informatycznym danej organizacji.

Istotnym aspektem w analizie danych finansowych związanym z rachunkowością finansową jest audyt sprawozdań finansowych. Stanowią one finalny efekt rachunkowości finansowej, a także kreują sposób komunikowania informacji o działalności jednostki do otoczenia [Gad i in. 2011, s. 23]. Celem badania takiego sprawozdania jest zweryfikowanie, czy sprawozdanie finansowe zostało wykonane prawidłowo i spełnia kryteria określone w Ustawie o rachunkowości. Audytorzy przeprowadzają badanie systemów kontroli wewnętrznej, dokonują weryfikacji transakcji oraz oceniają prezentację i zawartość finansową przedsiębiorstwa w celu zapewnienia, że informacje finansowe są rzetelne i odzwierciedlają rzeczywistą sytuację finansową i wynikową przedsiębiorstwa. Ewolucja technologiczna wpływa na audyt sprawozdań finansowych, umożliwiając wydajniejsze i dokładniejsze przeprowadzanie badań. Narzędzia analizy danych, sztuczna inteligencja oraz automatyzacja procesów umożliwiają audytorom skoncentrowanie się na obszarach o największym ryzyku i przeprowadzenie bardziej wszechstronnej analizy. Technologie te pozwalają również na

identyfikację wzorców i anomalii w dużych zbiorach danych finansowych [Łada i Martinek-Jaguszewska, 2023].

Kolejnym z rozwiązań sztucznej inteligencji w obszarze audytu sprawozdań są modele uczenia maszynowego (Machine Learning, ML). Stosowane są zarówno w procesie audytu zewnętrznego, jak i wewnętrznego. Rada Międzynarodowych Standardów Rewizji Finansowej i Usług Atestacyjnych (IAASB) akceptuje metodę próbkowania statystycznego jako jedną z metod doboru próby do audytu sprawozdań finansowych. Metoda ta powinna zapewnić losowy dobór elementów poddawanych analizie, z zachowaniem odpowiednich proporcji oddających poziom ryzyka audytowanej organizacji. Dodatkowo model ML ma zastosowanie w wyszukiwaniu połączeń między danymi z więcej niż jednego źródła. Bazując na przykładach oraz metodą prób i błędów komputer szkoli się w rozpoznawaniu wzorców w źródłowych danych i przewidywaniu zdarzeń. Poprawa wydajności następuje po analizie coraz większej liczby przetworzonych danych. Człowiek jest zbędny z celu samodoskonalenia tego systemu.

Analiza danych finansowych oparta jest także na algorytmach predykcyjnych. Algorytmy te, bazując na zaawansowanej analizie danych, są w stanie przewidywać możliwe scenariusze zdarzeń, czy też podejmować decyzje za pomocą modeli regresji. Oprócz tego mogą wykrywać i przewidywać występowanie anomalii, dokonywać klasyfikacji (modele klasyfikacji), wnioskowania oraz optymalizacji. Podobnie jak technologie automatyzacyjne RPA odtwarzają manualne obowiązki człowieka, tak rozwiązania ML odzwierciedlają procesy logicznego myślenia. [Łada i Martinek-Jaguszewska, 2023].

W przypadku automatyzacji przetwarzania danych można mówić zazwyczaj o opieraniu się na źródłach o stałej strukturze. Narzędzia automatyzujące identyfikują właściwe pozycje w systemach lub dokumentach na podstawie zdefiniowanych reguł. Potem pobierają dane o określonych cechach i przetwarzają je zgodnie z wyznaczonym przebiegiem procesu. Wiele danych i informacji jest jednak w formie nieustrukturyzowanej, co odpowiada bezpośredniej interakcji między ludźmi.

Sztuczna inteligencja służy także w kontekście raportowania zgodnie z zasadami zrównoważonego rozwoju, znanymi jako ESG (Environmental, Social, and Governance). Odnosi się to do aspektów zrównoważonego rozwoju a bardziej szczegółowo do aspektu środowiskowego, społecznego oraz zarządzania. Zjawisko to jest coraz bardziej istotne z punktu widzenia inwestorów, innych zewnętrznych użytkowników, pracowników oraz społeczeństwa jako całości. AI odrywa kluczową rolę w procesie zbierania, analizowania i raportowania danych związanych z ESG przyczyniając się do zwiększenia transparentności działań organizacji oraz spełnienia wymagań związanych ze zrównoważonym rozwojem. Sztuczna inteligencja może przykładowo skanować ogromne ilości danych w poszukiwaniu informacji związanych z ESG. Mogą to być dane dotyczące emisji CO2, różnorodności pracowników, praktyk zarządzania czy wpływu społecznego organizacji. Algorytmy analizują te dane, wykrywając wzorce i trendy, które wpływają na ocenę zrównoważonego rozwoju. Raporty związane z ESG mogą być także generowane automatycznie na podstawie zebranych danych. Raporty te mogą zawierać informacje o postępach w realizacji celów zrównoważonego rozwoju, pokazywać trendy oraz wyjaśniać działania podejmowane w celu poprawy wyników ESG. Oprócz tego zastosowana może zostać analiza predykcyjna, aby przewidywać, jakie czynniki ESG mogą mieć wpływ na przyszłe wyniki finansowe organizacji. Dzięki temu

możliwe jest podejmowanie bardziej świadomych i dobrze przemyślanych decyzji biznesowych.

Wprowadzenie automatyzacji i sztucznej inteligencji do rachunkowości finansowej wiąże się z wieloma korzyściami, ale wymaga również uwzględnienia aspektów etycznych i prawnych, aby zapewnić uczciwość, zgodność z przepisami i odpowiedzialność w działaniu. Wprowadzenie takich systemów może sprawić, że procesy w rachunkowości staną się bardziej skomplikowane i trudne do zrozumienia dla pracowników i zewnętrznych użytkowników. Konieczne jest zapewnienie przejrzystości w działaniu tych systemów oraz odpowiedzialności za podejmowane przez nie decyzje. Wiąże się to również z przechowywaniem dużych ilości danych finansowych. Konieczne jest zadbanie o ich bezpieczeństwo i ochronę przed potencjalnymi naruszeniami i wyciekami danych. Systemy automatyzacji i AI muszą działać również zgodnie z obowiązującymi standardami rachunkowości, aby zapewnić wiarygodność i dokładność danych finansowych. W przypadku popełnienia błędów przez systemy AI w rachunkowości istotne jest ustalenie, kto jest odpowiedzialny za ewentualne szkody finansowe lub błędy w sprawozdaniach finansowych.

5. Podsumowanie

Współczesna rachunkowość finansowa coraz rzadziej dokonuje obliczeń, natomiast coraz częściej jest związana z projektowaniem i koordynowaniem modułów różnego rodzaju systemów informatycznych. Obszary zajmujące się zbieraniem i opracowywaniem danych w miarę upływu czasu zaczynają być bardziej zorientowane na odkrywanie nowych technologii poprzez wielowymiarową analizę i interpretacje danych finansowych. Zainteresowanie zagadnieniami automatyzacji procesów i sztucznej inteligencji na świecie przyczyniło się do zauważalnych efektów i znalazło praktyczne oraz powszechne zastosowania zarówno w najbardziej podstawowych czynnościach rachunkowości, jak i bardziej skomplikowanych analizach danych finansowych takich jak audyt sprawozdań finansowych. Omówione praktyczne rodzaje AI oraz automatyzacji nie wyczerpują ogromnego potencjału i licznych rozwiązań służących jako narzędzia w rachunkowości. Sztuczna inteligencja w ostatnich latach staje się coraz bardziej popularna i częściej stosowana. Szybki rozwój elektroniki oraz informatyki sprzyja rozwojowi tej dziedziny nauki. Znalazło to szerokie zastosowanie w dziedzinie rachunkowości finansowej. Dla organizacji, które efektywnie wykorzystają nowoczesne technologie, otwierają się nie tylko możliwości usprawnienia procesów, ale także bardziej efektywnego zarządzania ryzykiem, szybkiej reakcji na zmiany oraz osiągania lepszych wyników biznesowych. Kluczowe jest jednak zachowanie równowagi między technologicznym postępem a etycznym i prawidłowym stosowaniem tych narzędzi, aby zapewnić uczciwość, zgodność i odpowiedzialność we wszystkich dziedzinach rachunkowości finansowej.

Bibliografia:

1. Baldwin, A.A., Brown, C.E. and Trinkle, B.S. (2006), *Opportunities for artificial intelligence development in the accounting domain: the case for auditing*. Intelligent Systems in Accounting, Finance and Management, s. 77-86.
2. Baran W. (2014). *Podstawy rachunkowości: sprawozdanie finansowe, zasady, etyka*, Difin, Warszawa.

3. Ferris A. M., Świderska G. K. (1994). *Rachunkowość*. SGH, Warszawa.
4. Gad J., Jurewicz A., Walińska E., Wencel A. (2011). *Sprawozdanie finansowe według MSSF*, Wolters Kluwer Polska, Warszawa.
5. Griffin P.A., Wright A.M. (2015), *Commentaries on Big Data's Importance for Accounting and Auditing*, Accounting Horizons, No. 29(2).
6. Hulicka M. (2008). *Oszukańcza sprawozdawczość finansowa*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
7. Hyży M., Grabowska-Kaczmarczyk E., Jędruczyk E., Obrzeżgiewicz D. (2021). *Rachunkowość i zawód księgowego wobec zmian w podatkach i automatyzacji,* Wydawnictwo IUS PUBLICUM, Katowice.
8. Jędrzejka D., (2019) *Robotic process automation and its impact on accounting*, Zeszyty Teoretyczne Rachunkowości, Tom 105 (161), s. 137−166, Stowarzyszenie Księgowych w Polsce.
9. Kaplan A., Haenlein M. (2019). *Siri, Siri in my Hand, who's the Fairest in the Land? On the Interpretations, Illustrations and Implications of Artificial Intelligence, Business Horizons*, 62(1), s. 15-25.
10. Łada M., Kozarkiewicz A. (2008). *Rachunkowość w otoczeniu nowych technologii*, C.H. Beck, Warszawa.
11. Łada M., Martinek-Jaguszewska K. (2023). *Zastosowania sztucznej inteligencji w rachunkowości,* Informatyzacja rachunkowości, Rachunkowość nr 8/2023, Warszawa.
12. Micherda B. (2006). *Problemy wiarygodności sprawozdania finansowego*, Difin, Warszawa.
13. Rojszczak M. (2019). *Prawne aspekty systemów sztucznej inteligencji – zarys problemu,* Uniwersytet Warszawski, Warszawa.
14. Różanowski K. (2007). *Sztuczna inteligencja rozwój, szanse i zagrożenia,* Zeszyty Naukowe Warszawskiej Wyższej Szkoły Informatyki, Warszawska Wyższa Szkoła Informatyki, Warszawa.
15. Sawicki K. (2008). *Rachunkowość finansowa przedsiębiorstw według polskiego prawa bilansowego oraz Dyrektyw UE i MSR/MSSF*, Wrocław.
16. Sobczak T., (2012). *Z historii rachunkowości*, SkWP, Warszawa.

Wykaz stron internetowych:

17. https://aibusiness.pl/silna-i-slaba-sztuczna-inteligencja-czym-sie-roznia/, (dostęp, 24.07.2023)
18. https://skwp.pl/ze-swiata/sztuczna-inteligencja-uwalnia-ksiegowych-od-liczb/, (dostęp, 29.07.2023).
19. https://www.investopedia.com/terms/f/financialaccounting.asp, (dostęp, 02.08.2023)

3. MEDIATOR AS DOMINUS LITIS OF MEDIATION PROCEEDINGS IN THE POLISH CRIMINAL PROCESS

Podbielska Aleksandra
Uniwersytet w Białymstoku

1. Mediation proceedings

Mediation proceedings are aimed at reaching an agreement between the victim and the accused or suspect with the presence of a neutral mediator . The consequence of reaching a consensus between the parties is the drafting of a mediation settlement agreement. This procedure gives the parties the freedom to "get along" and express their feelings and expectations. Mediation proceedings are based on restorative justice. T.F. Marshall defines restorative justice as a process in which all parties associated with a specific crime come together to decide how to remedy its effects and its consequences. [1] We can trace the origins of mediation back to the 4th millennium BC. It was born of the Sumerian civilization. Thus, the desire to resolve conflicts amicably has old roots. Undoubtedly, from the earliest times it carried a number of benefits and advantages. It also testifies to the increasing awareness of society. Mediation facilitates conflict resolution through a non-violent route. It begins and ends in the prosecutor's office (at the police) or in court, however, it takes place outside the justice system and is independent of it. It is carried out in an atmosphere that is completely informal and conducive to free speech and the discharge of emotions, when the victim and the offender are partners and subjects, hosts of the process, rather than persons performing strictly defined, opposing roles.[2] It is worth noting that mediation can be applied to any and all crimes. Mediation facilitates formal procedural agreements, such as conviction without trial (article 335 of the Code of Criminal Procedure), or voluntary surrender (article 387 of the Code of Criminal Procedure), or an agreement between the accused and the victim on reparations or damages (article 66 § 3 of the Code of Criminal Procedure). The effects of reconciliation between the accused and the wronged party also appear at the level of conditional discontinuance of criminal proceedings (article 66 § 3 of the Criminal Code), extraordinary mitigation of punishment (article 60 § 2 of the Criminal Code), and in the assessment of punishment (article 53 § 3 of the Criminal Code).[3] Mediation proceedings are extrajudicial proceedings and are not part of an investigation or prosecution. Conviction of the offender in criminal proceedings is not the only purpose of these proceedings. A more important one is to compensate the victim. Unfortunately, this is not always possible, as some damages cannot be undone. Where there is a chance to compensate the harm, mediation is also possible.

[1] Czarnecka-Dzialuk, D. Wójcik, Mediacja w sprawach nieletnich w świetle teorii i badań, Warszawa 2001, s. 14.
[2] Agnieszka Rękas „ Mediacja w polskim procesie karnym" s.3.
[3] Izabela Pączek, Postępowanie mediacyjne jako konsensualne zakończenie postępowania karnego, ius novum 4/2016, s.1.

2. Mediator in the Polish criminal process

An important role in this process is played by the mediator, whom we can call the "host of the process". In my work I will try to describe his position and tasks in relation to the parties to the trial and other bodies of the proceedings.

Mediation proceedings in criminal cases are regulated by article 23a of the Criminal Procedure Code of 1997. According to the article previously mentioned, mediation proceedings may not be conducted by a person with respect to whom the circumstances set forth in articles 40 and 41 § 1 apply in the case, an active judge, prosecutor, assistant prosecutor, as well as a trainee of the aforementioned professions, a juror, court registrar, assistant judge, assistant prosecutor and an officer of an institution authorized to prosecute crimes. The mediator is appointed from the list maintained at the district court, and in exceptional and justified cases from outside the list. In accordance with the Regulation of the Minister of Justice on Mediation Proceedings in Criminal Cases (Journal of Laws of 2015, item 716):

A person is authorized to conduct mediation proceedings:

1) has Polish citizenship, citizenship of another member state of the European Union, a member state of the European Free Trade Agreement (EFTA) - a party to the agreement on the European Economic Area or the Swiss Confederation, or citizenship of another country, if under the provisions of the law of the European Union he/she is entitled to take up employment or self-employment in the territory of the Republic of Poland under the rules set forth in those provisions,
2) enjoys full public rights and has full legal capacity,
3) Has reached the age of 26,
4) knows the Polish language in speech and writing,
5) has not been validly convicted of an intentional crime or an intentional fiscal crime,
6) has skills and knowledge in conducting mediation proceedings, conflict resolution and establishing interpersonal relations,
7) gives a guarantee of due performance of duties,
8) has been listed.

Hereinafter referred to as "authorized person".[4]

The above-mentioned conditions must be met to become a mediator in the Polish criminal process. Of great importance in the role of a mediator is the Mediator's Code of Ethics, it helps in the conduct of mediation. It also defines other qualities of a trial host than those listed above. A mediator should be a person reconciled with himself and understanding the world around him. This is one of the basic elements of achieving success in this activity. And makes it possible to achieve personal satisfaction. It also provides a very high personal

satisfaction.[5] He refers not only to the formal sphere, but also to the spiritual, emphasizing that mediation is not a judicial process, but a human one. The mediator does not judge either side in

[4] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości w sprawie postępowania mediacyjnego w sprawach karnych (Dz.U. z 2015 r. poz. 716) § 4.

[5] KODEKS ETYKI MEDIATORA **,** opracowany przez Polskie Centrum Mediacji Warszawa, wydanie czwarte poprawione 2021 (pierwsze wydanie Warszawa 2000) ,

the process, he tries to understand it, after which he draws certain conclusions and helps or proposes a solution to the conflict. They gain their skills from numerous trainings and apprenticeships with qualified and experienced mediators. The code itself was drafted by mediators with many years of mediation experience. The mediator's fee will mostly depend on the number of mediation sessions and their duration, or will be a percentage of the value of the settlement reached. Parties should be fully informed of the amount of remuneration or how it will be calculated before entering into a mediation services agreement.[6] The mediator shall settle the costs of the mediation proceedings with the parties.

3. Moral and ethical qualifications of the mediator

Moral and ethical qualifications are fully represented in article 4 of the Mediator's Code of Ethics. It lists such qualities as honesty and being trustworthy, openness, the ability to show respect to others, thoroughness and responsibility, kindness, tolerance, acting without violence. The issue of the norms contained in the codes of ethics was taken up by Maciej Koszowski, a trainee attorney, a doctoral student in the Department of Philosophy of Law and Legal Ethics at the Jagiellonian University, in his work entitled "Legal and ethical aspects of practicing the profession of mediator (principles of mediator ethics) taking into account European standards." The norms contained in the codes of ethics have always raised and continue to raise considerable doubts in terms of their binding force.[7] One wonders whether they have a guiding character for mediators and are only guidelines, or whether they are a source of law and can be respected in legal claims that have occurred. These considerations were also undertaken by R. Sarkowicz, J. Stelmach. He considered as not part of the legal order only those ethical norms that, although they "arise" from the law, do not affect the rights and obligations of citizens, but only affect the person of the mediator or his relationship with his employer (mediation center) and colleagues "in the profession".However, in the present case, it seems that each of the "statutory" norms has a direct impact on the situation of those who use the services of mediators [8].

4. Who cannot become a mediator in the Polish criminal process

According to article 23a of the Code of Criminal Procedure, mediation proceedings may not be conducted by a person with respect to whom the circumstances set forth in article 40 and article 41 § 1 apply in the case, an active judge, prosecutor, assistant prosecutor, as well as a trainee of the listed professions, a juror, court registrar, assistant judge, assistant prosecutor and an officer of an institution authorized to prosecute crimes. The provision of article 42 shall apply accordingly. [9] It is unacceptable for a mediator to undertake mediation proceedings if one of the parties is related to him or has any other relationship.

[6] Por. pkt 3.4 Europejskiego Kodeksu Mediatorów.

[7] Maciej Koszowski, „Prawno-etyczne aspekty wykonywania zawodu mediatora (zasady etyki mediatora) z uwzględnieniem standardów europejskich", s.3.

[8] R. Sarkowicz, J. Stelamach, op. cit., s. 212: „(…) akty normatywne korporacji zawodowych, wydane na podstawie delegacji ustawowej i wpływające na prawa i obowiązki obywateli, winno się uznawać za akty należące do porządku prawnego państwa".

[9] Kodeks Postępowania Karnego, 1997r., art. 23a.

5. The principles of mediation in the Polish criminal process

According to article 2 of the Mediator's Code of Ethics, a mediator must observe the basic principles of mediation, such as voluntariness, impartiality, neutrality, confidentiality and acceptability. The first of these refers to the voluntariness of the mediation process. Neither party can be forced to participate in mediation. What's more, when he or she expresses his or her willingness to terminate the mediation proceedings, he or she does not suffer any negative consequences in subsequent court proceedings. The mediator cannot order or force any party to participate in mediation, but can encourage the parties by providing information, answering questions and presenting the benefits of conciliation. The principle of confidentiality and impartiality of mediation is also presented in article 23a of the Code of Criminal Procedure. The principle of confidentiality is manifested in the fact that the mediator should respect the confidential nature of the mediation proceedings. The Polish language dictionary translates this term as secret, made available only to a few people.[10] article 23a of the Code of Criminal Procedure is closely related to article 178a of the Code of Criminal Procedure, which reads as follows "It is forbidden to question a mediator as a witness as to the facts he has learned from the defendant or the victim while conducting mediation proceedings, with the exception of information about crimes referred to in article 240 § 1 of the Penal Code."[11] The scope of the prohibition includes only those facts about which the mediator learned from the defendant or the victim while conducting the mediation proceedings, excluding information about crimes referred to in article 240 § 1 of the CC. On the other hand, this prohibition does not waive the mediator's obligation to intercede at the summons of the authority. The guarantee of impartiality is the exclusion from the possibility of conducting these proceedings of persons with respect to whom the circumstances set forth in article 40 and article 41 § 1 of the Code of Criminal Procedure apply in the case. The mediator must not support any of the parties and be "favorable" to them. He cannot take a position or follow his private opinion regarding guilt and culpability. He is supposed to help reach a consensus, ensure safety and respect exuded from the participants in the process. While adhering to the principle of impartiality, the mediator remembers that parties in mediation have equal rights and should be treated equally. It is forbidden to single out any of the parties. It is unacceptable for a mediator to undertake mediation proceedings if any of the parties is related to him or has any other relationship. Neutrality of the mediator is manifested by what was mentioned above. The mediator cannot impose his opinion, even if he believes it would be best for the parties. An important issue in mediation proceedings is the acceptance of the mediator's person by the parties and the rules of mediation. When the parties have doubts about the mediator's impartiality, or have any other doubts about the mediator, they have the right to change the host of the process. The mediator also has the right and option to resign from the mediation.

[10] Słownik PWN, definicja słowa „poufny”.

[11] Kodeks Postępowania Karnego z 1997 roku, art. 178a.

6. Provision of case files to the mediator

According to article 23a of the Code of Criminal Procedure, the mediator shall be given access to the case file to the extent necessary for mediation proceedings. It follows from the MS Ordinance of 7.5.2015 on mediation proceedings in criminal cases (Journal of Laws of 2015, item 716) that the order should indicate the case file made available to the institution or person appointed to conduct mediation proceedings.[12]

7. Report on the outcome of the mediation

The mediator is obliged to prepare and submit to the court a report on the course and results of the mediation proceedings. It contains only information about the places, number and dates of meetings, identification of the persons participating in the proceedings, as well as information on whether a settlement was reached. The report shall be accompanied by a settlement agreement signed by the defendant, the victim and the mediator, if concluded.

8. Summary

In summary, the mediator in mediation proceedings plays a key role. We can refer to him as the "dominus litis," or host of the process. He watches over the reconciliation of the accused/suspect with the victim, guided by the basic principles of mediation. He maintains his neutrality and impartiality. He treats the parties equally and does not favor any of them. His task is to make it possible to reach a mediation settlement between the parties, without applying pressure and orders. He or she must possess the qualities enshrined in the Code of Ethics for Mediators. Mediation facilitates conflict resolution through a non-violent route. It is a "human, not judicial" process. Thus, a mediator is a person who is guided by the very ethical and moral qualifications of honesty and being trustworthy, openness, ability to show respect to others, thoroughness and responsibility, kindness, tolerance, acting without violence.

Bibliography:

1. Czarnecka-Dzialuk, D. Wójcik, Mediacja w sprawach nieletnich w świetle teorii i badań, Warszawa 2001.
2. Agnieszka Rękas „ Mediacja w polskim procesie karnym”.
3. Izabela Pączek, Postępowanie mediacyjne jako konsensualne zakończenie postępowania karnego, ius novum 4/2016.
4. Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości w sprawie postępowania mediacyjnego w sprawach karnych (Dz.U. z 2015 r. poz. 716).
5. KODEKS ETYKI MEDIATORA , opracowany przez Polskie Centrum Mediacji Warszawa, wydanie czwarte poprawione 2021.
6. Por. pkt 3.4 Europejskiego Kodeksu Mediatorów.
7. Maciej Koszowski, „Prawno-etyczne aspekty wykonywania zawodu mediatora (zasady etyki mediatora) z uwzględnieniem standardów europejskich”.

[12] Art. 23a KPK red. Skorupka 2023, wyd. 34/J. Skorupka, Legalis.

8. R. Sarkowicz, J. Stelamach, op. cit., s. 212: „(…) akty normatywne korporacji zawodowych, wydane na podstawie delegacji ustawowej i wpływające na prawa i obowiązki obywateli, winno się uznawać za akty należące do porządku prawnego państwa”.
9. Kodeks Postępowania Karnego, 1997r.,
10. Słownik PWN, definicja słowa „poufny”.
11. Art. 23a KPK red. Skorupka 2023, wyd. 34/J. Skorupka, Legalis
12. https://www.gov.pl/web/sprawiedliwosc/postepowanie-mediacyjne-w-sprawach-karnych
13. http://karne.pl/mediacje.html
14. https://mediator.org.pl/o-mediacji/mediacje-karne/

4. NARUSZENIE STOSUNKÓW WODNYCH - UWARUNKOWANIA PRAWNE I UWAGI PRAKTYCZNE

Mgr Aleksandra Kowalczyk
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
aleksandra.kowalczyk@interia.com

1. Wstęp

Ustawa z dnia z dnia 20 lipca 2017 r. - Prawo wodne[1] weszła w życie 1 stycznia 2018 roku. Zastąpiła dotychczasową regulację prawną, tj. ustawę z dnia 18 lipca 2001 r. – Prawo wodne[2], obowiązującą od dnia 1 stycznia 2002 r . W uzasadnieniu do projektu ustawy wskazano, że ustawa realizuje cele reformy gospodarki wodnej i zmierza do wprowadzenia „instrumentów zapewniających osiągnięcie celu Ramowej Dyrektywy Wodnej, jakim jest pełna realizacja zlewniowej polityki gospodarowania wodami spełniającej kryteria funkcjonalności i bezpieczeństwa oraz zrównoważonego rozwoju, efektywności ekonomicznej, trwałości ekosystemów i akceptacji społecznej zgodnie z zasadą zrównoważonego gospodarowania wodami, w tym także z gospodarczym korzystaniem z zasobów wodnych”[3]. Ustawa implementuje do polskiego porządku prawnego postanowienia Dyrektywy 2000/60/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 23 października 2000 r. ustanawiającej ramy wspólnotowego działania w dziedzinie polityki wodnej[4].

Tytułem wstępu, warto pokrótce objaśnić, jakiego obszaru dotyczy ustawa. Reguluje ona gospodarowanie wodami zgodnie z zasadą zrównoważonego rozwoju, w szczególności kształtowanie i ochronę zasobów wodnych, korzystanie z wód oraz zarządzanie zasobami wodnymi (art. 1 ustawy). Zgodnie z art. 9 ust. 1 ustawy, gospodarowanie wodami prowadzi się z zachowaniem zasady racjonalnego i całościowego traktowania zasobów wód powierzchniowych i podziemnych, z uwzględnieniem ich ilości i jakości. W gospodarowaniu wodami uwzględnia się zasadę wspólnych interesów i wymaga się współdziałania administracji publicznej, użytkowników wód i przedstawicieli lokalnych społeczności w zakresie pozwalającym uzyskać maksymalne korzyści społeczne (art. 8 ust. 2 ustawy).

Według ustawy, gospodarowanie wodami opiera się na zasadzie zwrotu kosztów usług wodnych, uwzględniających koszty środowiskowe i koszty zasobowe oraz analizę ekonomiczną (art. 9 ust. 3 ustawy). Zasada zwrotu kosztów za usługi wodne została wprowadzona ustawą z 20 lipca 2017 roku. Zgodnie z uzasadnieniem do ustawy, zasada ta ma się przyczynić do „zbudowania pełnego systemu finansowania gospodarki wodnej, a w perspektywie wieloletniej doprowadzą do możliwości samofinansowania zarządzania zasobami wodnymi w Polsce”[5]. Gospodarowanie wodami prowadzi się w zgodzie z interesem

[1] Ustawa z dnia z dnia 20 lipca 2017 r. – Prawo wodne (tj. Dz. U. z 2022 r., poz. 2625), dalej, jako „ustawa”.
[2] Ustawa z dnia 18 lipca 2001 r. – Prawo wodne (t.j. Dz.U. z 2017 r., poz. 1121)
[3] Uzasadnienie do rządowego projekt ustawy - Prawo wodne, Druk nr 1529, https://www.sejm.gov.pl/sejm8.nsf/druk.xsp?nr=1529, dostęp dnia 16 czerwca 2023 r.
[4] Dz. Urz. WE L 327 z 22.12.2000, str. 1, z późn. zm.
[5] Uzasadnienie do rządowego projekt ustawy - Prawo wodne, Druk nr 1529, https://www.sejm.gov.pl/sejm8.nsf/druk.xsp?nr=1529, dostęp dnia 16 czerwca 2023 r.

publicznym, nie dopuszczając do wystąpienia możliwego do uniknięcia pogorszenia ekologicznych funkcji wód oraz pogorszenia stanu ekosystemów lądowych zależnych od wód (art. 9 ust. 4 ustawy). Instrumenty zarządzania zasobami wodnymi obejmują: planowanie w gospodarowaniu wodami, zgody wodnoprawne. opłaty za usługi wodne oraz inne należności, kontrolę gospodarowania wodami, system informacyjny gospodarowania wodami. Ustawa reguluje również organy właściwe w sprawach gospodarowania wodami. Są nimi: minister właściwy do spraw gospodarki wodnej, minister właściwy do spraw żeglugi śródlądowej, Prezes Wód Polskich, dyrektor regionalnego zarządu gospodarki wodnej Wód Polskich, dyrektor zarządu zlewni Wód Polskich, kierownik nadzoru wodnego Wód Polskich, dyrektor urzędu morskiego, wojewoda, starosta, wójt, burmistrz lub prezydent miasta. To właśnie organy wykonawcze gminy będą miały największe kompetencje w zakresie rozstrzygania w drodze decyzji o ewentualnych naruszeniach stosunków wodnych.

2. Zakaz zmiany kierunku i natężenia odpływu znajdujących się na gruncie wód opadowych

Zgodnie z art. 234 ust. 1 ustawy, właściciel gruntu, o ile przepisy ustawy nie stanowią inaczej, nie może zmieniać kierunku i natężenia odpływu znajdujących się na jego gruncie wód opadowych lub roztopowych ani kierunku odpływu wód ze źródeł - ze szkodą dla gruntów sąsiednich oraz odprowadzać wód oraz wprowadzać ścieków na grunty sąsiednie. Ponadto, na właścicielu gruntu ciąży obowiązek usunięcia przeszkód oraz zmian w odpływie wody, powstałych na jego gruncie na skutek przypadku lub działania osób trzecich, ze szkodą dla gruntów sąsiednich (art. 234 ust. 2 ustawy).

W poprzedniej ustawie Prawo wodne obowiązującej do końca 2017 roku, kwestie naruszenia stosunków wodnych określał art. 29, zgodnie z którym, właściciel gruntu, o ile przepisy ustawy nie stanowią inaczej, nie może zmieniać stanu wody na gruncie, a zwłaszcza kierunku odpływu znajdującej się na jego gruncie wody opadowej, ani kierunku odpływu ze źródeł – ze szkodą dla gruntów sąsiednich lub odprowadzać wód oraz ścieków na grunty sąsiednie (art. 29 ust. 1). Na właścicielu gruntu ciąży obowiązek usunięcia przeszkód oraz zmian w odpływie wody, powstałych na jego gruncie wskutek przypadku lub działania osób trzecich, ze szkodą dla gruntów sąsiednich (art. 29 ust. 2). Porównanie obu regulacji prowadzi do wniosku, że obecnie ustawodawca uznał, że zmianą stosunków wodnych jest także zmiana natężenia odpływu znajdujących się na gruncie wód opadowych lub roztopowych.

Zgodnie z orzecznictwem, aby móc uznać odpowiedzialność właściciela gruntu za zmianę stosunków wodnych na gruncie jest stwierdzenie zmiany stanu wody na gruncie oraz szkodliwego oddziaływanie takiej zmiany na nieruchomości sąsiednie[6]. Spowodowanie przez właściciela zmiany stanu wody na gruncie musi szkodliwie wpływać na grunty sąsiednie i może być orzeczone jedynie w stosunku do właściciela gruntu[7].

Biorąc pod uwagę powyższe rozstrzygnięcia, kluczową okolicznością w procesie stosowania art. 234 ust. 3 ustawy jest stwierdzenie wystąpienia zmiany stanu wody na gruncie,

[6] Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Krakowie z dnia 20 grudnia 2022 r., II SA/Kr 1104/22, Legalis nr 2863732.
[7] Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Gdańsku z dnia 5 maja 2022 r., II SA/Gd 85/22, Legalis nr 2694044.

wpływu tego stanu na grunty sąsiednie i możliwości przypisania odpowiedzialności za ten stan właścicielowi nieruchomości, na której zmiany stanu wody nastąpiły[8].

Z kolei, według orzecznictwa, „zmiana stanu wody na gruncie to każde działanie, którego efektem jest zmiana ilościowa wody (zwiększenie się bądź zmniejszenie ilości wody na gruncie) oraz zmiana w zakresie jej przepływu przez grunt. Jest to takie działanie, które ingeruje w naturalny stan wody na danym terenie związany z jego ukształtowaniem, warunkami przyrodniczymi i hydrologicznymi. Zmiana ta może polegać na zmianie kierunku odpływu znajdującej się na gruncie wody opadowej i roztopowej bądź kierunku odpływu ze źródeł poprzez np. wykonanie przeszkody w odpływie wody opadowej z terenów sąsiednich zgodnie z naturalnym kierunkiem odpływu, nawiezienie ziemi w celu podwyższenia terenu, usunięcie ziemi w celu obniżenia terenu, wykopanie rowu, zasypanie istniejącego rowu, utwardzenie powierzchni działki kostką brukową, wzniesienie murowanego ogrodzenia, czy wykopanie studni i pobór z niej takiej ilości wody, która spowoduje obniżenie poziomu lustra wody na gruntach sąsiednich. Należy też zauważyć, że zastosowanie przytoczonego przepisu nie jest uzależnione od tego, czy szkoda nastąpiła w wyniku działania legalnego czy nielegalnego”[9]. Wydanie decyzji nakazującej właścicielowi gruntu przywrócenie stanu poprzedniego lub wykonanie urządzeń zapobiegających szkodom jest dopiero możliwe po bezspornym ustaleniu, czy właściciel gruntu dokonał zmiany stanu wody na gruncie oraz czy zmiany te szkodliwie wpływają na grunty sąsiednie. Zastosowanie powołanego przepisu uzależnione jest od wystąpienia skutku w postaci szkody, zatem pomiędzy zmianą stanu wody na gruncie a szkodliwym oddziaływaniem musi istnieć związek przyczynowo- skutkowy[10].

W orzecznictwie pojawiła się kwestia oceny charakteru szkody. Czy wystarczy, aby wystąpiło jedynie zagrożenie wystąpienia szkody, czy jednak powinna ona rzeczywiście wystąpić. W orzecznictwie wydaje się, że przeważa pogląd o konieczności wystąpienia szkody rzeczywistej, a nie jedynie hipotetycznej, która potencjalnie może wystąpić w przyszłości[11]. Jak wyjaśnił Naczelny Sąd Administracyjny, „dyspozycją przepisu art. 234 ust. 3 ustawy Prawo wodne objęta jest sytuacja, w której doszło do zmiany stanu wody na gruncie i zmiana ta wpływa szkodliwie na grunty sąsiednie. Zwrot normatywny: "zmiana ta wpływa" wskazuje, że zarówno zmiana jak i jej szkodliwy wpływ powinny realnie wystąpić. Gdyby ustawodawca miał zamiar objąć powyższą regulacją także stany faktyczne, w których doszło do zmiany stanu wody na gruncie, a nie wystąpiło szkodliwe odziaływanie tej zmiany na grunt sąsiedni (szkoda rzeczywista), to wskazałby to wyraźnie w przepisie, posługując się np. trybem przypuszczającym: "mogą szkodliwie wpływać""”[12]. Wydaje się, że wykładnia przepisu dokonana przez Naczelny Sąd Administracyjny jest bardzo trafna. Inna interpretacja mogłaby powodować również duże problemy w praktyce z oceną sytuacji na gruncie i wyciąganiem zbyt pochopnych wniosków o zagrożeniu wystąpienia szkody.

Natomiast, zgodnie z dyrektywami orzecznictwa, nie można badać związku przyczynowo-skutkowego wówczas, gdy nie ma podstaw do uznania, że którekolwiek z tych

[8] *Ibidem.*
[9] Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Krakowie z dnia 20 grudnia 2022 r., II SA/Kr 1104/22, Legalis nr 2863732.
[10] Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 21 kwietnia 2022 r., III OSK 390/22, Legalis nr 2698568.
[11] Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 17 października 2017 r., II OSK 248/16, Legalis nr 1698944.
[12] Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 9 lipca 2021 r., III OSK 530/21, Legalis nr 2821040.

zdarzeń nastąpiło i formułować jedynie ewentualnych i hipotetycznych następstwach mogących, ale nie muszących wystąpić w przyszłości w zmianach w stosunkach wodnych. W takich okolicznościach nie ma mowy o przyczynie i skutku[13].

W orzecznictwie podnosi się także bardzo ważny aspekt związany z tym, w jakiej kolejności organ administracji powinien badać przesłanki wystąpienia zmiany stanu na gruncie, który spowoduje wydanie przez organ decyzji administracyjnej.

Przeważa pogląd, że pierwszą przesłanką, jaką organ musi ustalić, to zaistnienie szkody. Powinna być ona związana ze zmianą stosunków wodnych. Jak wskazał Wojewódzki Sąd Administracyjny w Krakowie „tylko w zupełnie wyjątkowych sytuacjach można byłoby uznać, że nawet wobec braku już zaistniałej szkody spowodowanej zmianą stanu lub konfiguracji gruntu, miała miejsce podstawa do nałożenia na sprawcę takiej zmiany określonych obowiązków wynikających z art. 29 ustawy, ale taka sytuacja może dotyczyć tylko takich przypadków, gdy z oczywistych powodów, ponad wszelką wątpliwość działania właściciela gruntu wprost i bezpośrednio zmierzają do wyrządzenia szkody na gruncie sąsiednim i jest tylko kwestią czasu, aby zdarzenie przyszłe (np. opad deszczu) i pewne (wyrządzenie szkody w związku ze zmianą stanu wody na gruncie) zaistnieją. Takim zdarzeniem będzie np. celowe wykonanie rowu, którego jedynym uzasadnieniem będzie zalewanie wodą działki sąsiednie”[14]. W postępowaniu o naruszenie stosunków wodnych powinnością organu jest ustalenie, czy doszło do zmiany stosunków wodnych na gruncie. Jeżeli odpowiedź jest pozytywna, organ winien jednoznacznie ustalić, kto i kiedy zmiany tej dokonał, na czym ona polegała, jaki był stan wód przed dokonaniem zmiany i jaki po jej dokonaniu, oraz jak zmiana wpłynęła na stosunki wodne w terenie, a przede wszystkim czy wpływ ten jest szkodliwy dla gruntów sąsiednich, tj. czy powoduje lub może powodować powstanie szkody[15].

Podobnie stwierdził Wojewódzki Sąd Administracyjny w Lublinie, który wskazał, że organ musi w sposób niebudzący wątpliwości ustalić, że spowodowana zmiana stanu wód na gruncie szkodliwie oddziałuje na grunty sąsiednie, a więc że powoduje szkodę[16]. WSA zwrócił również uwagę, że pomiędzy dokonaną zmianą stanu wód na gruncie a szkodą powinien zachodzić adekwatny związek przyczynowo – skutkowy, tj. szkoda musi być typowym, normalnym następstwem dokonanej na gruncie zmiany stanu wód[17].

Wydaje się, że powyższa linia orzecznicza jest słuszna biorąc pod uwagę literalne brzmienie art. 234 ust. 4 ustawy, który uzależnia wydanie decyzji od spowodowania przez właściciela gruntu zmiany stanu wody na gruncie, który szkodliwie wpływa na grunty sąsiednie. Dopiero wówczas wójt, burmistrz lub prezydent miasta, z urzędu lub na wniosek, w drodze decyzji, powinien nakazać właścicielowi gruntu przywrócenie stanu poprzedniego lub wykonanie urządzeń zapobiegających szkodom, ustalając termin wykonania tych

[13] Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 1 czerwca 2022 r., III OSK 5094/21, Legalis nr 2709960.
[14] Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Krakowie z dnia 5 czerwca 2013 r., II SA/Kr 315/13, Legalis nr 865087.
[15] Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Krakowie z dnia 12 października 2022 r., II SA/Kr 784/22, Legalis nr 2795356.
Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Olsztynie z dnia 12 kwietnia 2022 r., II SA/Ol 1025/21, Legalis nr 2684360.
[16] Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Lublinie z dnia 23 lutego 2016 r., II SA/Lu 626/15, Legalis nr 1585357
[17] *Ibidem*.

czynności. Nakaz, przywrócenia stanu poprzedniego lub wykonania urządzeń zapobiegających szkodom, nie zwalnia z obowiązku uzyskania pozwolenia wodnoprawnego albo dokonania zgłoszenia wodnoprawnego, jeżeli są wymagane (art. 234 ust. 4 ustawy).

W praktyce bardzo ważną kwestią jest to, że postępowania w sprawie decyzji nie wszczyna się, jeżeli upłynęło 5 lat od dnia, w którym właściciel gruntu sąsiedniego dowiedział się o szkodliwym oddziaływaniu na jego grunt. Ustawodawca wprowadził swoisty termin przedawnienia, którego upływ stanowi negatywną przesłankę wszczęcia postępowania. Strona, która dowiedziała się o zmianie stanu wód na gruncie, nie powinna zwlekać ze złożeniem wniosku o wszczęcie postępowania. Jak wyjaśnił Wojewódzki Sąd Administracyjny w Gliwicach, strona musi udowodnić, że ma wiedzę o zmianach stanu wód na gruncie nie dłużej niż od 5 lat, a brak wykazania tej okoliczności obliguje organ do odmowy wszczęcia postępowania[18]. Jeśli w toku postępowania administracyjnego wyjdzie na jaw, że strona dowiedziała się o zmianach ponad 5 lat od dnia wszczęcia postępowania, to organ powinien umorzyć postępowanie[19].

3. Dowód z opinii biegłego w postępowaniu o naruszenie stosunków wodnych

Istotnym zagadnieniem, jakiego nie można pominąć, jest sposób prowadzenia postepowania dowodowego przez wójta, burmistrza i prezydenta miasta. Należy przypomnieć, że zgodnie z art. 75 § 1 ustawy z dnia – Kodeks postępowania administracyjnego[20], jako dowód należy dopuścić wszystko, co może przyczynić się do wyjaśnienia sprawy, a nie jest sprzeczne z prawem. W szczególności dowodem mogą być dokumenty, zeznania świadków, opinie biegłych oraz oględziny. W szczególności, podkreśla się, że organ w toku postępowania powinien zasięgnąć opinii biegłego.

Według art. 84 § 1 i 2 k.p.a., gdy w sprawie wymagane są wiadomości specjalne, organ administracji publicznej może zwrócić się do biegłego lub biegłych o wydanie opinii. Warto również pamiętać, że strona postępowania administracyjnego powinna być zawiadomiona o miejscu i terminie przeprowadzenia dowodu ze świadków, biegłych lub oględzin przynajmniej na siedem dni przed terminem, ponieważ ma prawo brać udział w przeprowadzeniu dowodu, może zadawać pytania świadkom, biegłym i stronom oraz składać wyjaśnienia (art. 79 k.p.a.).

Wojewódzki Sąd Administracyjny w Olsztynie wyjaśnił, że „sprawy z zakresu stosunków wodnych, co do zasady, wymagają wiadomości specjalnych, przekraczających wiedzę wynikającą z doświadczenia życiowego organów administracji o właściwości ogólnej. Są to postępowania specyficzne i skomplikowane, wymagające odpowiedniej wiedzy z zakresu hydrologii, gospodarki wodnej, postępowań wodno-prawnych i melioracji wodnych, a ewentualnie również przeprowadzenia badań, analiz i obliczeń. Inne dowody takie jak oględziny, czy zeznania świadków nie posiadających fachowej wiedzy nie zawsze mogą być wystarczające dla obiektywnej oceny okoliczności danej sprawy pozwalających na ustalenie czy doszło do zmiany stanu wody na gruncie ze szkodą dla gruntów sąsiednich oraz czy istnieje

[18] Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Gliwicach z 17.08.2022 r., II SA/Gl 187/22, LEX nr 3421111
[19] *Ibidem.*
[20] Ustawa z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2023 r., poz. 775), dalej, jako „k.p.a.”.

związek przyczynowo skutkowy między dokonaną zmianą, a wynikłą szkodą. Regułą w sprawach tego rodzaju powinien być dowód z opinii biegłego na okoliczność tego, czy doszło do zmiany stanu wód na gruncie, czy na gruncie sąsiednim nastąpiła szkoda oraz czy istnieje związek przyczynowy pomiędzy zmianą, a szkodą"[21]. Sądy administracyjne zwracają również uwagę, że opinia podlega ocenie organu, tak jak każdy inny dowód, zgodnie z regułami określony w art. 80 k.p.a. (organ administracji publicznej ocenia na podstawie całokształtu materiału dowodowego, czy dana okoliczność została udowodniona). Organ nie może przypisywać opinii znaczenia decydującego i rozstrzygającego sprawę. Może zatem nie zgodzić się z wnioskami biegłego, bądź też wzywać biegłego do uzupełnienia opinii lub jej doprecyzowania. Wojewódzki Sąd Administracyjny w Krakowie zauważył, że organy administracji publicznej także zatrudnia pracowników, posiadających wiedzę, umiejętności i doświadczenie w rozpoznawaniu danego typu spraw[22]. Sąd ten wskazał, że z tego powodu, że nie ma potrzeby i ekonomicznego uzasadnienia dla przeprowadzania opinii biegłego w każdej sprawie o naruszenie stosunków wodnych[23]. Organ nie ma obowiązku prowadzić kosztownych dowodów z opinii biegłego, opłacanych ze środków publicznych, skoro nie zmierzają do ustalenia istotnego dla rozstrzygnięcia sprawy stanu faktycznego[24].

W takim razie, powołanie biegłego nie w każdej sprawie jest obowiązkiem organu. Jednak w praktyce, w zdecydowanej większości spraw potrzeba wiadomości specjalnych, którymi nie dysponują pracownicy organu.

Powołanie biegłego nie zwalnia oczywiście organu z obowiązku przeprowadzenia innych dowodów, które przysłużą się do prawidłowego ustalenia stanu faktycznego. W szczególności wydaje się konieczne udanie się przez pracowników organu na sporny grunt i sporządzenie protokołu z oględzin nieruchomości. Ponadto, niekiedy informacje, w szczególności o wyrządzeniu szkód na gruncie mogą mieć świadkowie. Z tym, że podkreśla się w orzecznictwie, iż „oględziny nieruchomości czy zeznania świadków nie posiadających fachowej wiedzy w odnośnym zakresie nie zawsze mogą być wystarczające dla obiektywnej oceny okoliczności danej sprawy, tj. czy doszło do zmiany stanu wody na gruncie ze szkodą dla gruntów sąsiednich"[25].

4. Koszty postępowania

Zgodnie z art. 262 § 1 k.p.a., stronę obciążają te koszty postępowania, które wynikły z winy strony lub zostały poniesione w interesie lub na żądanie strony, a nie wynikają z ustawowego obowiązku organów prowadzących postępowanie. W uzasadnionych przypadkach organ administracji publicznej może zażądać od strony złożenia zaliczki w określonej wysokości na pokrycie kosztów postępowania (art. 262 § 2 k.p.a.).

[21] Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Olsztynie z dnia 12 kwietnia 2022 r., II SA/Ol 1025/21, Legalis nr 2684360.
[22] Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Krakowie z dnia 24 lutego 2023 r., II SA/Kr 1441/22, Legalis nr 2897470.
[23] *Ibidem.*
[24] Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Krakowie z dnia 9 września 2016 r., II SA/Kr 581/16, Legalis nr 1542878.
[25] Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Kielcach z dnia 18 czerwca 2014 r., II SA/Ke 373/14, Legalis nr 1059453.

W procedurze administracyjnej za koszty postępowania uważa się koszty podróży i inne należności świadków i biegłych oraz stron w przypadkach przewidzianych w art. 56 k.p.a., koszty spowodowane oględzinami na miejscu, koszty doręczenia stronom pism urzędowych, a także koszty mediacji (art. 263 § 1 k.p.a.). Organ administracji publicznej może zaliczyć do kosztów postępowania także inne koszty bezpośrednio związane z rozstrzygnięciem sprawy (art. 263 § 2 k.p.a.).

Co do zasady w postępowaniu administracyjnym, koszty postępowania ponosi organ administracji publicznej. Strona ponosi koszty postępowania, o ile spełnia przesłanki wskazane w art. 262 § 1 k.p.a. W kontekście kosztów postępowania wszczętego w związku z naruszeniem stosunków wodnych na gruncie, najistotniejszym składnikiem kosztów jest wynagrodzenie biegłego z tytułu sporządzenia opinii. W orzecznictwie zwraca się uwagę, że koszty postępowania administracyjnego powinna ponosić strona, która swoim zawinionym działaniem doprowadziła do naruszenia stanu wód na gruncie[26].

5. Podsumowanie

Reasumując, przesłankami wydania decyzji administracyjnej przez wójta, burmistrza i prezydenta miasta nakazującej przywrócenie stanu poprzedniego lub wykonanie urządzeń zapobiegających szkodom, jest wystąpienie zmiany stanu wód na gruncie, szkody na gruncie oraz wystąpienia typowego, adekwatnego związku przyczynowo-skutkowego pomiędzy zmianą stanu na gruncie a wystąpieniem szkody. W toku postępowania dowodowego, organ powinien w pierwszej kolejności zweryfikować, czy doszło do wystąpienia szkody na gruncie. W prawidłowej ocenie sytuacji na gruncie pomocne, a w większości przypadków niezbędne, jest zasięgnięcie opinii biegłego, który posiada wiadomości specjalne.

Orzecznictwo:

6. Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Krakowie z dnia 20 grudnia 2022 r., II SA/Kr 1104/22, Legalis nr 2863732.
7. Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Gdańsku z dnia 5 maja 2022 r., II SA/Gd 85/22, Legalis nr 2694044.
8. Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Krakowie z dnia 20 grudnia 2022 r., II SA/Kr 1104/22, Legalis nr 2863732.
9. Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 21 kwietnia 2022 r., III OSK 390/22, Legalis nr 2698568.
10. Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 17 października 2017 r., II OSK 248/16, Legalis nr 1698944.
11. Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 9 lipca 2021 r., III OSK 530/21, Legalis nr 2821040.
12. Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 1 czerwca 2022 r., III OSK 5094/21, Legalis nr 2709960.
13. Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Krakowie z dnia 5 czerwca 2013 r., II SA/Kr 315/13, Legalis nr 865087.

[26] Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 15 listopada 2012 r., II OSK 1269/11, Legalis nr 817073.

14. Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Krakowie z dnia 12 października 2022 r., II SA/Kr 784/22, Legalis nr 2795356.
15. Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Olsztynie z dnia 12 kwietnia 2022 r., II SA/Ol 1025/21, Legalis nr 2684360.
16. Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Lublinie z dnia 23 lutego 2016 r., II SA/Lu 626/15, Legalis nr 1585357
17. Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Gliwicach z 17.08.2022 r., II SA/Gl 187/22, LEX nr 3421111
18. Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Olsztynie z dnia 12 kwietnia 2022 r., II SA/Ol 1025/21, Legalis nr 2684360.
19. Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Krakowie z dnia 24 lutego 2023 r., II SA/Kr 1441/22, Legalis nr 2897470.
20. Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Krakowie z dnia 9 września 2016 r., II SA/Kr 581/16, Legalis nr 1542878.
21. Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Kielcach z dnia 18 czerwca 2014 r., II SA/Ke 373/14, Legalis nr 1059453.
22. Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 15 listopada 2012 r., II OSK 1269/11, Legalis nr 817073.

Wykaz stron internetowych:
23. https://www.sejm.gov.pl/sejm8.nsf/druk.xsp?nr=1529

5. SKARGA PAULIAŃSKA JAKO NARZĘDZIE CHRONIĄCE PRZED NIEUCZCIWYM DŁUŻNIKIEM

Szymon Rusiłowicz
Uniwersytet w Białymstoku
e-mail: szymonrusilowicz@gmail.com

1. Wstęp

Skarga pauliańska wywodzi się z prawa rzymskiego i jest ona jednym z ważniejszych instrumentów ochrony prawnej wierzyciela przed nieuczciwymi zachowaniami jego dłużnika. Instytucja ta pozwala bowiem na rozszerzenie możliwości dochodzenia przez wierzyciela roszczeń poprzez skierowanie egzekucji wobec tych przedmiotów majątkowych, które zostały wyprowadzone z majątku albo do niego nie weszły i znajdują się w majątku osób trzecich. Przypadki nieuczciwego "uciekania" przez dłużników z majątkiem zdarzają się coraz częściej i instytucja skargi pauliańskiej pozwala dochodzić sprawiedliwości, a także daję możliwość uznania przez sąd czynności prawnej dłużnika dokonanej z pokrzywdzeniem wierzycieli za bezskuteczną w stosunku do niego, jeżeli dłużnik działał ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli, a osoba trzecia o tym wiedziała lub przy zachowaniu należytej staranności mogła się dowiedzieć.

2. Materiał i metody

Podstawowym zbiorem materiałów wykorzystanych przy tworzeniu tego artykułu są akty prawne, orzecznictwo, komentarze oraz literatura prawnicza.

3. Wyniki i dyskusja

3.1 Podstawy prawne

Skarga pauliańska to instytucja regulowana przepisami Kodeksu cywilnego w artykułach od 527 do 534. Ustawa kodeks cywilny z dnia 23 kwietnia 1964 r. jest głównym źródłem o instytucji skargi pauliańskiej w polskim systemie prawnym. Actio pauliana został poświęcony tytuł X księgi trzeciej obecnie obowiązującego kodeksu cywilnego. Instytucja skargi pauliańskiej służy ochronie interesów wierzyciela w razie niewypłacalności dłużnika. Przepisy zawarte w kodeksie cywilnym gwarantują ochronę wierzycielowi gdy dłużnik jest niewypłacalny i nie wykaże on majątku. Skarga pauliańska pozwala uznać sądowi bezskuteczność czynności prawnej dokonanej przez dłużnika w stosunku do wierzyciela. W polskim systemie prawnym „konieczność zapewnienia wierzycielowi tej ochrony wynika z faktu, że dług wobec wierzyciela nie ogranicza dłużnika w możliwości rozporządzania poszczególnymi składnikami jego majątku i zaciągania kolejnych zobowiązań”[1]. W zasadzie czynności prawne dłużnika, które są dokonywane z osobami trzecimi pozostają poza

[1] A. Karnicka-Kawczyńska, J. Kawczyński, Skarga pauliańska.

zainteresowaniem wierzyciela, a samo dokonanie i zawarcie takich czynności nie narusza praw wierzyciela, dopóki jest on w stanie zaspokoić wierzytelność z majątku dłużnika.

3.2 Przesłanki do zastosowania skargi pauliańskiej

W art. 527 KC zostały wskazane podstawowe przesłanki, które są wymagane dla udzielenia wierzycielowi ochrony i są to:
1) przysługiwanie wierzycielowi zaskarżalnej wierzytelności w stosunku do dłużnika;
2) dokonanie przez dłużnika czynności prawnej z osobą trzecią;
3) pokrzywdzenie wierzyciela;
4) uzyskanie korzyści majątkowej przez osobę trzecią;
5) świadomość dłużnika o pokrzywdzeniu wierzyciela;
6) działanie przez osobę trzecią w złej wierze

Wskazane powyższe przesłanki winny zostać spełnione kumulatywnie. Zgodnie z uchwałą Sądu Najwyższego z 12.5.2011 r. ich spełnienie ocenia się w odniesieniu do konkretnej czynności prawnej dłużnika i osoby trzeciej, której dotyczy skarga pauliańska[2]. Art. 6 KC nakłada ciężar udowodnienia powyższych przesłanek na osobę, która wywodzi z nich skutki prawne, czyli na wierzycielu pauliańskim. System prawny ułatwia jednak dowodzenie tych okoliczności dzięki występowaniu domniemań, które występują miedzy innymi w art. 527 § 2 i 3 KC[3].

3.2.1 Przysługiwanie wierzycielowi zaskarżalnej wierzytelności w stosunku do dłużnika

W orzecznictwie jedną z koniecznych przesłanek skargi pauliańskiej jest przysługiwanie wnoszącemu ją „zaskarżalnej wierzytelności pieniężnej przeciwko osobie, która dokonała czynności prawnej objętej żądaniem ubezskutecznienia[4]". Zgodzić się należy z prof. dr hab. Maciejem Gutowskim , iż następuję tak „po pierwsze dlatego, że realizacja samej ochrony pauliańskiej następuje w drodze postępowania sądowego i nie powinna w sposób wtórny chronić zobowiązań naturalnych. Po wtóre, orzeczenie takie nie nadawałoby się do egzekucji, ponieważ samo prawomocne orzeczenie konstytutywne jest nieegzekwowalne; dopiero w połączeniu z tytułem wykonawczym na podstawie chronionej wierzytelności ma ono znaczenie praktyczne[5]."

Dla przypomnienia ochrony pauliańskiej pozbawione są wszelkiego rodzaju zobowiązania naturalne, a więc miedzy innymi:
-znajdujące oparcie w zasadach współżycia społecznego,

[2] Uchw. SN z 12.5.2011 r., III CZP 15/11, OSNC 2012, Nr 1, poz. 1; wyr. SN z 11.7.2014 r., III CSK 247/13, Legalis/ komentarz do kc -prof. dr. Hab. Konrad Osajda, red. tomu dr Witold Borysiak.

[3] „Jeżeli wskutek czynności prawnej dłużnika dokonanej z pokrzywdzeniem wierzycieli uzyskała korzyść majątkową osoba będąca w bliskim z nim stosunku, domniemywa się, że osoba ta wiedziała, iż dłużnik działał ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli".

[4] wyr. SN z 27.2.2009 r., II CNP 108/08, Legalis; wyr. SN z 12.12.2001 r., III CKN 496/00, Legalis; wyr. SA w Gdańsku z 30.3.1995 r., I ACr 73/95, OSA 1995, Nr 9, poz. 59; M. Pyziak-Szafnicka, w: System PrPryw, t. 6, 2009, s. 1234; P. Machnikowski, w: Gniewek, Komentarz KC, 2021, Art. 527, Nb 8; A. Rachwał, Niewypłacalność, s. 61 i n.).

[5]Komentarz do kodeks cywilnego tom II/ prof. dr hab. Maciej Gutowski.

-zobowiązania przedawnione,
-zobowiązania o charakterze moralnym[6].

3.2.2 Dokonanie przez dłużnika czynności prawnej z osobą trzecią

Dla zrozumienia kolejnej przesłanki, konieczne jest wyjaśnienie pojęcia osoby trzeciej. W rozumieniu art. 527 KC jest nią „strona czynności prawnej, której drugą stroną jest dłużnik z wcześniejszego stosunku obligacyjnego, dokonujący tejże czynności prawnej ze świadomością pokrzywdzenia swoich wierzycieli”[7].

Na mocy przepisu art. 527 § 1 KC wynika, że w ramach skargi pauliańskiej wierzyciel może zaskarżyć czynności prawne dłużnika dokonane z pokrzywdzeniem wierzycieli, jeśli na ich podstawie osoba trzecia uzyskała korzyść majątkową. Zgodzić się trzeba z poglądem prof. dr hab. Konrada Osajdy, iż nie jest zatem dopuszczalne objęcie skargą pauliańską zdarzeń cywilnoprawnych innych niż czynności prawnych (np. orzeczeń sądowych, decyzji administracyjnych, czynów niedozwolonych skutkujących wyrządzeniem szkody), choćby z ich powodu dłużnik stał się niewypłacalny, a osoba trzecia uzyskała korzyść majątkową.

3.2.3 Pokrzywdzenie wierzyciela

Należy przyznać racje B. Burian, iż najogólniej mówiąc pokrzywdzenie wierzyciela oznacza, „skutki jakie wywołuje stan niewypłacalności w prawnie chronionej sferze wierzyciela”[8], a są to miedzy innymi brak zaspokojenia wierzytelności wobec powstania lub nasilenia się stanu niewypłacalności dłużnika. Dla zrozumienia czym jest pokrzywdzenie wierzyciela niezbędne jest wyjaśnienie pojęcia niewypłacalności dłużnika. Zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego z 18.4.2012 r. patrząc z szerszej perspektywy, „niewypłacalność dłużnika jest okolicznością faktyczną, a pokrzywdzenie wierzyciela oceną prawną wpływu niewypłacalności dłużnika na sytuację wierzyciela[9]”. Dla wykazania pokrzywdzenia wierzyciela „niezbędne i wystarczające zarazem jest wykazanie, że wobec niewypłacalności dłużnika niemożliwe staje się zaspokojenie danej wierzytelności[10]”. Sama ocena pokrzywdzenia wierzyciela powinna nastąpić według chwili jej zaskarżenia, to znaczy wystąpienia z żądaniem uznania bezskuteczności danej czynności prawnej. Orzecznictwo przyjmuje, że pokrzywdzenie wierzyciela tworzy się na skutek takiego stanu majątku dłużnika, który ”powoduje nie tylko niemożność, ale również utrudnienie lub odwleczenie zaspokojenia wierzyciela. Pokrzywdzenie wierzyciela ma miejsce także wtedy, gdy co prawda zaspokojenie może on uzyskać, ale z dodatkowym, znacznym nakładem kosztów, czasu i ryzyka. Chodzi przy tym o rzeczywistą niewypłacalność dłużnika, ocenianą według chwili wystąpienia przez wierzyciela z akcją pauliańską, jak również chwili wyrokowania[11]”.

[6]Komentarz do kodeks cywilnego tom II/ prof. dr hab. Maciej Gutowski.
[7] wyr. SA w Łodzi z 4.10.1996 r., I ACr 401/96, OSA 1997, Nr 7–8, poz. 44; tak np. M. Jasińska, Skarga, s. 49).
[8] B. Burian, Czynności prawne, s. 54.
[9] wyr. SN z 18.4.2012 r., V CSK 183/11, /Legalis
[10] B. Burian, w: J. Gołaczyński, P. Machnikowski (red.), Współczesne problemy prawa prywatnego, s. 54.
[11] Komentarz do art. 527 KC red. Załucki 2023 wyd. 3 / Wolak; (wyr. SA w Katowicach z 28.12.2017 r., I ACa 761/17, Legalis; wyr. SN: z 14.2.2008 r., II CSK 503/07, Legalis; z 29.6.2004 r., II CK 367/03, Legalis; z 28.11.2001 r., IV CKN 525/00, Biul. SN 2002, Nr 5, s. 11; z 22.3.2001 r., V CKN 280/00, Legalis).

3.2.4 Uzyskanie korzyści majątkowej przez osobę trzecią

Zgodnie z art. 527 KC korzyścią majątkową jest wyłącznie nabycie przez osobę trzecią prawa majątkowego, przedstawiającego pewną wartość. „Drugorzędne znaczenie pełni cena nabycia, gdyż do przyjęcia, iż osoba trzecia uzyskała korzyść majątkową, wystarczy wykazanie, że na podstawie czynności prawnej dłużnika nabyła ona rzecz lub prawo albo została zwolniona z obowiązku, co spowodowało zmianę w majątku dłużnika, prowadzącą do pokrzywdzenia wierzycieli" tak w wyroku Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 26.10.2016 r.[12]

3.2.5. Świadomość dłużnika o pokrzywdzeniu wierzyciela.

Najogólniej świadomość pokrzywdzenia wierzyciela można wytłumaczyć, w taki sposób, iż „dłużnik zdaje sobie sprawę, że dokonanie czynności prawnej może doprowadzić do stanu, w którym zaspokojenie wierzyciela z jego majątku będzie niemożliwe"[13]. Pokrzywdzenie wierzyciela ma miejsce wtedy, gdy wskutek czynności prawnej dłużnik stał się niewypłacalny lub stał się niewypłacalny w wyższym stopniu niż przed dokonaniem czynności.

3.2.6 Działanie przez osobę trzecią w złej wierze

Działanie przez osobę trzecią w złej wierze jest ostatnią przesłanką actio pauliana. Złą wiarą jest „rzeczywista lub możliwa do uzyskania przy zachowaniu należytej staranności wiedza osoby trzeciej o tym, że dłużnik działał ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli[14]". Podstawą wartościującą dla tej przesłanki jest „założenie, że tylko zła wiara osoby trzeciej usprawiedliwia udzielenie wierzycielowi ochrony jej kosztem[15]".

3.3 Skonstruowanie skargi pauliańskiej

W praktyce do zastosowania skargi pauliańskiej trzeba spełnić warunki wymagane prawem i są one niezbędne do prawidłowego skonstruowania skargi pauliańskiej. Są to miedzy innymi

- właściwość sądu i ustala się go wedle miejsca zamieszkania pozwanego;
- wskazanie pozwanego, czyli osoby trzeciej, która uzyskała korzyść majątkową na skutek czynności prawnej dokonanej z zamiarem pokrzywdzenia wierzyciela, zatem nie pozywa się dłużnika;
- prawidłowo wskazana wartość przedmiotu sporu i jest ona wyznaczona jest przez wartość wierzytelności, nie zaś wartość zbytego aktywa poprzez czynność prawną, której dotyczy skarga pauliańska;
- opłata - uzależniona jest od wartości przedmiotu sporu;
-określenie żądania, którym jest uznanie czynności za bezskuteczną w stosunku do wierzyciela i należy też wskazać w stosunku do kogo bezskuteczność ma być ustalona;
- określenie precyzyjnie czynności prawnej, której domaga się uznania za bezskuteczną, zatem podanie jej rodzaju, istotnej treści, stron, formy, daty dokonania, danych osobowych notariusza, nazwy jego kancelarii i repertorium;

[12] wyr.SA w Szczecinie z 26.10.2016 r., I ACa 335/16

[13] Ciszewski Jerzy (red.), Nazaruk Piotr (red.), Kodeks cywilny. Komentarz aktualizowany. Opublikowano: LEX/el. 2023.

[14] Komentarz do art. 527 kodeksu cywilnego red. Serii Osajda/red. Tomu Borysiak 2023 r. wyd.31 M.Bławat

[15] M. Pyziak-Szafnicka, Ochrona, s. 127.

- uzasadnienie pozwu, które musi spełniać przesłanki z art. 527 KC;
- wniosek o zabezpieczenie roszczenia pauliańskiego, czyli zakazu zbywania lub obciążania przedmiotu, jeśli przedmiotem jest nieruchomość, trzeba będzie złożyć wniosek o dodanie stosownego wpisu w księdze wieczystej na temat zakazu zbywania czy obciążania nieruchomości[16].

4. Zakończenie

Podsumowując skarga pauliańska ma na celu ochrone interesu wierzyciela w przypadku niewłaściwego postępowania dłużnika. Do uzyskania ochrony niezbędne jest spełnienie przesłanek zawartych w przepisie art. 527 KC. Instytucja skargi umożliwia wierzycielowi przeciwdziałanie nielojalnym i nieuczciwym działaniom dłużnika, który poprzez wyzbywanie się składników swego majątku na rzecz osób trzecich lub zaciągając kolejne zobowiązania w ten sposób stwarza lub pogłębia stan swojej niewypłacalności. Skarga ta daje narzędzie do rozpoznania i uznania za bezskuteczne takich czynności prawnych dokonanej z pokrzywdzeniem wierzycieli, co stanowi istotne wsparcie dla wierzycieli w sytuacjach narastającej niewypłacalności dłużnika. Dzięki skardze pauliańskiej możliwe jest przywrócenie równowagi w stosunkach między wierzycielami a dłużnikami, kierując się zasadą sprawiedliwego i uczciwego zaspokajania roszczeń.

Bibliografia:

1. A. Karnicka-Kawczyńska, J. Kawczyński, Skarga pauliańska.
2. Komentarz do art. 527 kodeksu cywilnego red. Serii Osajda/red. Tomu Borysiak 2023 r. wyd.31 M.Bławat .
3. M. Pyziak-Szafnicka, w: System PrPryw, t. 6, 2009, s. 1234.
4. P. Machnikowski, w: Gniewek, Komentarz KC, 2021, Art. 527, Nb 8.
5. A. Rachwał, Niewypłacalność, s. 61 i n.
6. Komentarz do kodeks cywilnego tom II/ prof. dr hab. Maciej Gutowski.
7. Wyr. SA w Łodzi z 4.10.1996 r., I ACr 401/96, OSA 1997, Nr 7–8, poz. 44.
8. M. Jasińska, Skarga.
9. B. Burian, Czynności prawne.
10. Wyr. SN z 18.4.2012 r., V CSK 183/11, /Legalis B.
11. Burian, w: J. Gołaczyński, P. Machnikowski (red.), Współczesne problemy prawa prywatnego, s. 54.
12. Komentarz do art. 527 KC red. Załucki 2023 wyd. 3 / Wolak.
13. Ciszewski Jerzy (red.), Nazaruk Piotr (red.), Kodeks cywilny. Komentarz aktualizowany opublikowano: LEX/el. 2023.
14. M. Pyziak-Szafnicka, Ochrona, s. 127.
15. pl.kruk.eu/klienci/poradnik/porady/skarga-paulianska-co-nalezy-o-niej-wiedziec
16. Uchw. SN z 12.5.2011 r., III CZP 15/11, OSNC 2012, Nr 1, poz. 1.
17. Wyr. SN z 11.7.2014 r., III CSK 247/13, Legalis.
18. Wyr. SN z 27.2.2009 r., II CNP 108/08, Legalis.
19. Wyr. SN z 12.12.2001 r., III CKN 496/00, Legalis.

[16] https://pl.kruk.eu/klienci/poradnik/porady/skarga-paulianska-co-nalezy-o-niej-wiedziec

20. Wyr. SA w Gdańsku z 30.3.1995 r., I ACr 73/95, OSA 1995, Nr 9, poz. 59.
21. Wyr. SA w Katowicach z 28.12.2017 r., I ACa 761/17, Legalis.
22. Wyr. SN: z 14.2.2008 r., II CSK 503/07, Legalis; z 29.6.2004 r., II CK 367/03, Legalis; z 28.11.2001 r., IV CKN 525/00, Biul. SN 2002, Nr 5, s. 11; z 22.3.2001 r., V CKN 280/00, Legalis).
23. Wyr. SA w Szczecinie z 26.10.2016 r., I ACa 335/16.

6. ZASIEDZENIE NIERUCHOMOŚCI W POLSKIM SYSTEMIE PRAWNYM

Szymon Rusiłowicz
Uniwersytet w Białymstoku
e-mail: szymonrusilowicz@gmail.com

1. Wstęp

Zasiedzenie jest ważną instytucja prawa cywilnego, które jest jednym ze sposobów nabywania prawa do nieruchomości. Mechanizm ten polega na tym, że po upływie określonego czasu, osoba nieuprawniona dotychczas do nieruchomości może stać się właścicielem nieruchomości poprzez zasiedzenie. W związku z tym, stwierdzenie nabycia własności nieruchomości przez zasiedzenie nie powinno zastępować sytuacji, gdy osoba ta faktycznie posiadała tytuł własności, który jednak zagubiła lub utraciła. Dlatego też, postanowienie o nabyciu własności nieruchomości w drodze zasiedzenia nie może mieć zastosowania, gdy istnieją dowody na istnienie uprzedniego prawa własności posiadacza, który jednak nie może go obecnie udokumentować.[1] Zrozumienie instytucji zasiedzenia nie było by możliwe bez przywołania definicji, która ma swój początek już w prawie rzymskim i została stworzona przez Modestyna, i „oznacza nabycie własności rzeczy skutkiem ciągłego posiadania przez czas określony ustawą"[2].

2. Materiały i Metody

W mojej pracy źródłami są akty prawne, orzecznictwo, komentarze oraz literatura prawnicza. Akty prawne stanowią podstawę prawną i regulują obowiązujące przepisy, które odnoszą się do konkretnych kwestii prawnych. Orzecznictwo opiera, się na ważnych wyrokach w sferze dotyczącej zasiedzenia. Komentarze są analizami i wyjaśnieniami ekspertów prawniczych dotyczących konkretnych aktów prawnych lub zagadnień prawnych. Korzystając z tych różnorodnych źródeł, w mojej pracy staram się uzyskać kompleksowe i rzetelne informacje na temat różnych aspektów prawnych, co pozwala mi na dostarczanie dokładnych i odpowiednich odpowiedzi na temat zasiedzenia.

3. Wyniki i dyskusja

Główne uregulowania dotyczące zasiedzenia nieruchomości, kluczowe dla zrozumienia tej instytucji znajdują się w ustawie kodeks cywilny z dnia 23 kwietnia 1964 r. Trzeba zaznaczyć, że w aktualnym ogólnym uregulowaniu dotyczącym zasiedzenia zmieszczonym w rozdziale II księgi drugiej Kodeksu Cywilnego, prawodawca przyjął stanowisko, że konieczne jest oddzielne uregulowanie zasiedzenia prawa własności nieruchomości oraz prawa własności ruchomości. Rozbieżności w tych regulacjach występują m.in. w kontekście

[1] Balwicka-Szczyrba Małgorzata(red.)Jantowski Leszek pozostali autorzy komentarza: Sylwestrzak Anna(red.) Czub Krzysztof Czuchwicki Filip Glicz Marcin Gliniecki Bartłomiej Karaszewski Grzegorz Kowalczyk Beata J.Lutkiewicz-Rucińska Anita Maciejewska-Szałas Maja Maśniak Dorota Sikorski Grzegorz Szolc-Nartowski Bartosz.

[2] Usucapio est adiectio dominii per continuationem possessionis temporis lege definite (A. Dębiński: Rzymskie prawo prywatne. Kompendium, Warszawa 2008, s. 225).

znaczenia wiedzy posiadacza o swoim stanie posiadania dla możliwości nabycia prawa własności poprzez zasiedzenie.

Zgodnie z art. 174 k.c., posiadacz ruchomości, który nie jest jej właścicielem, zdobywa prawo własności, jeśli posiada tę rzecz nieprzerwanie przez trzy lata jako posiadacz samoistny, o ile nie jest w złej wierze. Ten przepis pozwala jednoznacznie stwierdzić, że możliwe jest nabycie prawa własności ruchomości jedynie przez osobę, która ma dobre intencje. W tym przypadku, świadomość posiadacza stanowi ważny element, który musi istnieć przez cały trzyletni okres wymagany przez ustawę. „Innymi słowy, przejęcie posiadania ruchomości w złej wierze lub późniejsza zmiana stanu świadomości będzie powodować, że nabycie przez zasiedzenie nie będzie miało miejsca”.[3]

Natomiast wracając do zasiedzenia nieruchomości analizując treść artykułu 172 k.c., dochodzimy do zupełnie innych wniosków. Przepis ten umożliwia nabycie prawa własności przez zasiedzenie, zarówno w przypadku posiadania w dobrej, jak i złej wierze. Jedyną różnicą między tymi dwoma stanami jest przedłużenie okresu zasiedzenia z 20 do 30 lat (art. 172 § 2 k.c.). Do zasiedzenia nieruchomości rolnych nie będę odnosić się w tejże pracy.

Dla zrozumienia znaczenia instytucji zasiedzenia kluczowy jest cel jaki ma spełniać. Zasiedzenie ma za zadanie „usunięcie długotrwałej niezgodności pomiędzy stanem faktycznym posiadania a stanem prawnym”[4].

Do całkowitego pojęcia instytucji zasiedzenia nieruchomości istotne jest przywołanie definicji samej nieruchomości, zgodnie z art. 46 § 1 Kodeksu Cywilnego:

„Nieruchomościami są części powierzchni ziemskiej stanowiące odrębny przedmiot własności (grunty), jak również budynki trwale z gruntem związane lub części takich budynków, jeżeli na mocy przepisów szczególnych stanowią odrębny od gruntu przedmiot własności.”

Ta definicja precyzyjnie określa, co uznaje się za nieruchomość w prawie cywilnym. Nieruchomości mogą obejmować zarówno powierzchnię gruntu, jak i budynki z nim trwale związane. Ważne jest, aby zrozumieć tę definicję w kontekście zasiedzenia, ponieważ dotyczy ona przedmiotu, który może być nabywany poprzez upływ określonego czasu i spełnienie innych wymogów zasiedzenia. Definicja ta stanowi podstawę dla dalszych rozważań na temat zasiedzenia nieruchomości i kluczowo wpływa na analizę i interpretację związanych z tym zagadnieniem przepisów prawa.

Do skutecznego nabycia w drodze zasiedzenia prawa własności nieruchomości konieczne jest łączne spełnienie dwóch przesłanek, tj. samoistnego posiadania oraz upływu określonego w ustawie czasu przy braku ustawowego zakazu nabycia określonej nieruchomości przez zasiedzenie. Dobra wiara posiadacza nie stanowi samodzielnej przesłanki nabycia własności nieruchomości tą drogą. Ma tylko takie znaczenie, że skraca termin zasiedzenia, aktualnie z 30 do 20 lat.

Zasiedzenie nieruchomość nie było by możliwe bez samoistnego i nieprzerwanego posiadania. Samoistnym posiadaczem nieruchomości w polskim systemie prawnym jest ten, kto nią włada jak właściciel (art. 336 k.c.), czyli wykonuje uprawnienia składające się na treść prawa własności (art. 140 k.c.), korzysta z nieruchomości z wyłączeniem innych osób, pobiera pożytki i dochody, a także uważa się za uprawnionego do rozporządzenia nią .

[3] S. Rudnicki: Nabycie przez zasiedzenie, Warszawa 2007.
[4] Komentarz do art.172 KC red. Załucki 2023r. wyd.3 /Mysiak.

Na stan faktyczny sposobu korzystania z rzeczy składają się dwa elementy. Fizyczne posiadanie(corpus) oraz element psychiczny(animus). Rzeczywistą wolę posiadacza, która przesądza o charakterze samego posiadania, ustala się „na podstawie zamanifestowanych przez posiadacza na zewnątrz przejawów władania rzeczą”[5].

Na korzyść posiadacza w prawie istnieją domniemania takie jak ciągłości posiadania(art. 340 k.c. zw. z art. 345 k.c.), domniemanie, że ten, kto rzeczą faktycznie włada, jest posiadaczem samoistnym (art. 339 k.c.), i domniemanie istnienia dobrej wiary (art. 7 k.c.).

W art. 172. § 1 mowa jest o pojęciu dobrej wiary, wywodzącą się od rzymskiej bona fides, jest powszechnie interpretowane w potocznym języku jako przejaw właściwości słuszności i uczciwości w działaniu. W polskim prawie cywilnym w odniesieniu do zasiedzenia przyjmuje się, że pojęcie dobrej wiary w ujęciu subiektywnym, czyli że „dobra wiara to stan psychiczny polegający na błędnym, ale usprawiedliwionym w danych okolicznościach przekonaniu o istnieniu prawa lub stosunku prawnego” [6]. Zła wiara oznacza zaś „stan psychiczny polegający na pozytywnej wiedzy lub niedbalstwie w tym zakresie, czyli w złej wierze pozostaje ten, kto wie albo wiedzieć powinien, że prawo własności nie przysługuje jemu, lecz innej osobie[7]”.

Warto podkreślić, iż dobra lub zła wiara wpływa na długość okresu potrzebnego do zasiedzenia danej nieruchomości. W pierwszym wypadku jest to 20 lat, w drugim – 30.

W polskim systemie prawnym nie wszystkie nieruchomości mogą być przedmiotem zasiedzenia. Przykładem wyłączania od zasiedzenia jest droga publiczna i stanowi ona rzecz wyłączoną z obrotu prawnego. Aby zaliczyć nieruchomość do kategorii drogi publicznej trzeba spełnić przesłanki z ustawy z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych. Kwestie regulują przepisy od artykułu 5 do 7 ustawy o drogach publicznych (dalej u.d.p). Jednak słuszne jest przyjąć stanowisko, które zostało przedstawione w orzecznictwie i popierane przez autorów komentarza do kodeksu cywilnego M. Balwicka-Szczyrba i L. Jantowski[8], że jedynie przypisanie danej nieruchomości do jednej z tych kategorii i oznaczenie jej jako "dr" w rejestrze gruntów nie jest dostatecznym kryterium. To działanie jedynie tworzy przesłankę, którą można obalić, że na danej nieruchomości istnieje droga. Osoby zainteresowane posiadaniem nieruchomości mogą udowodnić, że w rzeczywistości ma ona inną funkcję. Innymi słowy, kluczowym warunkiem, który jest nieodzowny do uznania nieruchomości za publiczną drogę, z efektem wyłączenia możliwości zasiedzenia, jest faktyczne wykorzystywanie nieruchomości jako drogi. Sam fakt, że w rejestrze gruntów nieruchomość jest oznaczona jako droga, nie wyklucza możliwości jej zasiedzenia, jeśli w rzeczywistości nigdy nie była używana jako droga i była w posiadaniu osoby, która twierdziła, że nabędzie ją przez zasiedzenie. Sytuacja byłaby inna, gdyby droga została już wytyczona, nie tylko w sensie formalnym (na przykład poprzez uchwałę rady gminy o przyjęciu nieruchomości do kategorii dróg gminnych), ale także w praktyce. Należy podzielić opinię, że wyłączenie jej z zasiedzenia obejmowałoby nie tylko

[5] [5] J. Naczyńska [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom II. Własność i inne prawa rzeczowe (art. 126-352)*, red. M. Fras, M. Habdas, Warszawa 2018, art. 172.; Postanowienie SN z 17.06.2015 r., ICSK 309/14, LEX nr 1771587.
[6] *J. Gajda*, Dobra, s. 42; post. SN: z 18.5.2000 r., III CKN 802/98, Legalis.
[7] post. SN z 11.3.2009 r., I CSK 360/08, Legalis.
[8] M. Balwicka-Szczyrba, L. Jantowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz aktualizowany*, red. A. Sylwestrzak, LEX/el. 2023, art. 172.

obszar określony granicami pasa drogowego, ale także pobocza oraz obszary przewidziane dla ruchu pieszych, nawet jeśli nie zostały utwardzone i przystosowane jako chodniki lub ścieżki.

Do rzeczy, które nie podlegają zasiedzeniu, można również zaliczyć płynące śródlądowe wody powierzchniowe oraz grunty pokryte takimi wodami. Zarówno wody, jak i grunty te stanowią własność Skarbu Państwa, śródlądowe wody płynące będące wodami publicznymi nie podlegają obrotowi cywilnoprawnemu, z wyjątkiem przypadków określonych w ustawie, co wyłącza możliwość ich zasiedzenia[9]. Ponadto, poza drogami publicznymi, nie podlegają zasiedzeniu inne nieruchomości przewidziane do użytku publicznego. W tej kategorii znajdują się miejsca takie jak parki, place czy cmentarze. W tych przypadkach nie można mówić o indywidualnym posiadaniu, gdyż nieruchomości te służą celom publicznym. Podobnie, nieruchomości o przeznaczeniu wojskowym są wyłączone spod zasiedzenia, ale istotne jest faktyczne wykorzystywanie ich na cele wojskowe, nie wystarcza jedynie wpisanie takiego przeznaczenia na planach lub mapach. Ważne jest rozróżnienie możliwości zasiedzenia nieruchomości zabudowanej obiektami wojskowymi o konkretnym przeznaczeniu od nieruchomości nieużytkowanej na cele wojskowe, choćby formalnie przypisanej do terenu wojskowego zamkniętego. Mimo zaliczenia nieruchomości do kompleksu wojskowego pod zamknięciem, samo to nie wyklucza jej nabycia drogą zasiedzenia. Z kolei przeznaczenie terenu do użytku publicznego nie uniemożliwia samodzielnego posiadania go przez konkretną osobę, jeśli ta osoba opanuje ten obszar i korzysta z niego z zamiarem posiadania[10].

Następną kwestią, którą chce poruszyć są kwestie procesowe dotyczące zasiedzenia nieruchomości. Na skutek zasiedzenia osoba nabywa własność z mocy prawa po upływie wskazanego w ustawie okresu posiadania, stwierdzenie zasiedzenia możliwe jest w postępowaniu nieprocesowym o stwierdzenie zasiedzenia i jest uregulowane w art. 609 i 610 KPC.[11] Sąd w takiej sytuacji wydaje postanowienie, które ma „charakter deklaratoryjny”[12], stwierdzając zasiedzenie ex lege w określonej dacie. Należy również zwrócić uwagę na, to iż nabycie własności nieruchomości w drodze zasiedzenia mimo pierwotnego charakteru nie powoduje wygaśnięcia innych praw obciążających daną nieruchomość[13]. Posługując się przykładem, gdy zasiedzimy nieruchomość obciążoną hipoteką, to hipoteka nie zostaje z nieruchomości zdjęta. Zgodnie z art. 65 ust. 1 ustawy o księgach wieczystych i hipotece, „w celu zabezpieczenia oznaczonej wierzytelności wynikającej z określonego stosunku prawnego można nieruchomość obciążyć prawem, na mocy którego wierzyciel może dochodzić zaspokojenia z nieruchomości bez względu na to, czyją stała się własnością, i z pierwszeństwem przed wierzycielami osobistymi właściciela nieruchomości (hipoteka)”[14].

[9] Ustawa z dnia 20 lipca 2017 r. Prawo wodne art. 211 ust. 4
[10] M. Balwicka-Szczyrba, L. Jantowski [w:] Kodeks cywilny. Komentarz aktualizowany, red. A. Sylwestrzak, LEX/el. 2023, art. 172.
[11] Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. - Kodeks postępowania cywilnego
[12] Post. SN z 11.10.2012 r., III CSK 316/11; komentarz do art.172 KC red. Załucki 2023r. wyd.3 /Mysiak /Legalis
[13] Tak sąd w wyr. SN z 29.12.1967 r., III CR 59/67, OSNCP 1968, Nr 7, poz. 128; uchw. SN z 8.7.1975 r., III CZP 51/75, OSNCP 1976, Nr 5, poz. 91).
[14] Ustawa z dnia 6 lipca 1982 r. o księgach wieczystych i hipotece.

4. Zakończenie

Mając na uwadze przedstawioną w pracy problematykę która, dotyczy zasiedzenia nieruchomości w polskim systemie prawnym, przybliżyłem informacje o tejże instytucji, w której posiadacz nieruchomości niebędący jej właścicielem może nabyć prawo własności o ile posiada nieruchomość przez określony prawem w kodeksie cywilnym czas, bez wcześniej uzyskanego tytułu prawnego. Nabycie własności w drodze zasiedzenia następuje z mocy prawa, jednak, żeby nie było wątpliwości co do stanu prawnego należy złożyć wniosek o stwierdzenie zasiedzenia do sądu. Instytucja zasiedzenia pełni ważną funkcje w polskim systemie prawa jaką jest usunięcie niezgodności pomiędzy stanem faktycznym posiadania a stanem prawnym i zagwarantowanie spójności. Zasiedzenie jest kluczową instytucją w prawie cywilnym , która wywodzi się z prawa rzymskiego.

Bibliografia:

1. M. Balwicka-Szczyrba Małgorzata(red.)Jantowski Leszek pozostali autorzy komentarza: Sylwestrzak Anna(red.)Czub KrzysztofCzuchwicki FilipGlicz MarcinGliniecki Bartłomiej Karaszewski Grzegorz Kowalczyk Beata J.Lutkiewicz-Rucińska AnitaMaciejewska-Szałas Maja Maśniak Dorota Sikorski Grzegorz Szolc-Nartowski Bartosz.
2. Usucapio est adiectio dominii per continuationem possessionis temporis lege definite (A. Dębiński: Rzymskie prawo prywatne. Kompendium, Warszawa 2008, s. 225).
3. S. Rudnicki: Nabycie przez zasiedzenie, Warszawa 2007.
4. Komentarz do art.172 KC red. Załucki 2023r. wyd.3 /Mysiak.
5. J. Naczyńska [w:] Kodeks cywilny. Komentarz. Tom II. Własność i inne prawa rzeczowe (art. 126-352), red. M. Fras, M. Habdas, Warszawa 2018, art. 172.; Postanowienie SN z 17.06.2015 r., ICSK 309/14, LEX nr 1771587.
6. J. Gajda, Dobra, s. 42.
7. Sąd Najwyższy w postanowieniu z 18.5.2000 r., III CKN 802/98, Legalis.
8. Sąd Najwyższy w postanowieniu z 11.3.2009 r., I CSK 360/08, Legalis.
9. M. Balwicka-Szczyrba, L. Jantowski [w:] Kodeks cywilny. Komentarz aktualizowany, red. A. Sylwestrzak, LEX/el. 2023, art. 172.
10. Sąd Najwyższy w postanowieniu z 10.04.2013 r., IV CSK 514/12, OSNC 2013/12, poz. 143.
11. Sąd Najwyższy w postanowieniu z 22.05.2014 r., IV CSK 556/13, LEX nr 1475237.
12. Sąd Najwyższy w postanowieniu z 6.03.2015 r., III CSK 196/14, LEX nr 1666022.
13. Sąd Najwyższy w postanowieniu z 11.10.2012 r., III CSK 316/11.
14. M. Tadych, Czy można zasiedzieć drogę publiczną?, „Nieruchomości" 2019/6, s. 28–29; odmiennie S. Rudnicki [w:] G. Bieniek, S. Rudnicki, Nieruchomości..., s. 1157.
15. Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. - Kodeks cywilny.
16. Ustawa z dnia 6 lipca 1982 r. o księgach wieczystych i hipotece.
17. Ustawa z dnia 20 lipca 2017 r. Prawo wodne.
18. Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. - Kodeks postępowania cywilnego.
19. Marcin Rudnicki „Dobra i zła wiara w instytucji nabycia prawa własności nieruchomości poprzez zasiedzenie".

7. UNIA WOLNOŚCI W REGIONIE SŁUPSKIM PODCZAS KAMPANII WYBORCZEJ PRZED WYBORAMI PARLAMENTARNYMI W 2001 R.

mgr Piotr Paliwoda
Uniwersytet Pomorski w Słupsku

Abstrakt: Celem artykułu jest ukazanie aktywności kampanijnej Komitetu Wyborczego Unii Wolności w regionie słupskim (części zachodniej okręgu nr 26 gdyńsko-słupskiego). Starań i postulatów komitetu, którego kandydaci chcieli zachęcić do głosowania na ich ugrupowanie. Artykuł ma przede wszystkim postać rekonstrukcji wydarzeń związanych z kampanią Unii Wolności w regionie słupskim.

Zagadnieniem niniejszego artykułu jest działalność Unii Wolności w regionie słupskim podczas kampanii wyborczej przed wyborami parlamentarnymi w 2001 r. Zanim autor przystąpi do przybliżenia wydarzeń związanych z ową działalnością, dokona wpierw krótkiego zarysu powstania Unii Wolności.

Unia Wolności była partią centrową założoną wiosną 1994 r. przez dwa ugrupowania: centrową Unię Demokratyczną oraz liberalną partię zwaną jako Kongres Liberalno-Demokratyczny. Połączenie związane było jeszcze z rozmowami koalicyjnymi obu tych ugrupowań przed wyborami parlamentarnymi w 1993 r.[1] przerwanymi wobec silnych założeń Kongresu Liberalno-Demokratycznego, co do osiągnięcia samodzielnego dobrego wyniku wyborczego[2]. W wyborach parlamentarnych Unia Demokratyczna zdobyła nieco ponad 10-procentowy wynik wyborczy. Natomiast Kongres nie osiągnął wyniku przekraczającego pięcioprocentowego progu wyborczego, co ciekawe zastosowanego w tych wyborach po raz pierwszy w historii III RP[3].

W związku z porażką nie tylko samego Kongresu Liberalno-Demokratycznego, ale również słabego wyniku partii wywodzących się z bloku solidarnościowego działacze Unii Demokratycznej (największe ugrupowanie opozycyjne wobec koalicji SLD-PSL) postanowili za namową polityków z Kongresu powrócić do rozmów[4]. Tak powstała Unia Wolności.

Współdziałanie zaowocowało trzecim wynikiem w wyborach do Parlamentu RP w 1997 r. Zwycięzcą tych wyborów była koalicja prawicowych ugrupowań pod szyldem Akcji Wyborczej Solidarność zawiązanej w 1996 r. To właśnie z nim Unia Wolności współtworzyła rząd w latach 1997-2000 r.

Rządy AWS-UW były rządami reform społecznych i gospodarczych. Wielu obywatelom nie podobało się ich tępo oraz sposób przeprowadzenia. Ogromna krytyka szła również ze strony SLD (będącą najsilniejszą siłą opozycyjną w ówczesnym sejmie) oraz

[1] A. Dudek, *Historia Polityczna Polski 1989-2005*, Kraków 2007, s. 261.
[2] Cykl programów *Tajemnice III RP*, odcinek *Tratwa Obywatelska*, red. R. Walenciak, 2011.; Zdaniem Pawła Piskorskiego do przerwania rozmów między Kongresem Liberalno-Demokratycznym a Unią Demokratyczną doprowadzili Donald Tusk oraz Jacek Merkel. Sądzili oni, że Kongres jest na tyle silny politycznie, że w wyborach parlamentarnych osiągnie dobry samodzielny wynik wyborczy.
[3] A. Dudek, *Historia Polityczna Polski 1989-2005*, Kraków 2007, s. 268.
[4] *Cykl programów Tajemnice III RP, odcinek Tratwa Obywatelska*, red. R. Walenciak, 2011.; Porażka Kongresu sprawiła, że działacze tego ugrupowania stanowczo podeszli do negocjacji o połączeniu się z Unią Demokratyczną mówią o tym m.in. Henryk Wujec oraz Paweł Piskorski.

wtenczas urzędującego prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego – mającego wywód z tejże partii. Siłą rzeczy Unia Wolności nie miała dobrej prasy, co uwydatniało się podczas kampanii wyborczej, gdzie wielu wyborców nie było skorych do rozmowy z działaczami Unii. Kolejnym problemem dla Unii była działalność działaczy związanych z powstałą na początku 2001 r. Platformą Obywatelską, będącą siłą powołaną przez polityków, którzy wystąpili z Unii Wolności[5].

Unia Wolności przystąpiła do wyborów jako samodzielny komitet, dla którego progiem wyborczym pozwalającym na przydział mandatów poselskich od wyborów z 1993 r. było uzyskanie powyżej pięciu procent ważnie oddanych głosów. 25 czerwca 2001 r. Prezydent Kwaśniewski ogłosił, że wybory odbędą się 23 września 2001 r., w związku z tym zaczęła się kampania wyborcza. Unia postawiła na zaangażowaną kampanię wyborczą. Liderzy oraz działacze Unii Wolności po kraju jeździli „Ekspresem" Unii Wolności. Specjalnie wynajętym przez zaprzyjaźnioną firmę autobusem.

Na drodze losowania Komitet Wyborczy Unii Wolności otrzymaj trzeci numer swoich list wyborczych.

Region słupski jako taki jest częścią okręgu nr 26 obejmującego następujące powiaty: bytowski, chojnicki, człuchowski, kartuski, kościerski, lęborski, pucki, słupski oraz wejherowski. Na terenie objętym okręgiem nr 26 znajdowały się również miasta na prawach powiatu, czyli Słupsk oraz Gdynia, będąca siedzibą Okręgowej Komisji Wyborczej dla wyborów do obu izb. Podczas wyborów o 14 mandatów przypadających o okręg ubiegało się 9 komitetów wystawiających łącznie 204 kandydatów (w tym 52 kobiety).

W związku z kampanią po raz pierwszy w regionie słupskim 18 i 19 sierpnia 2001 r. pojawił się wyborczy „Ekspres Unii Wolności". W sobotę (tj. 18 sierpnia) politycy UW gościli w Ustce, gdzie w tym samym czasie odbywał się w kurorcie XVIII Nocny Bieg Uliczny Ustka 2001. Impreza masowa była działaczy Unii dobrą okazją do zaprezentowania się podczas kampanii wyborczej. Kandydaci na parlamentarzystów pokazali się ludności miejscowej i turystom. Natomiast działacze unijnej młodzieżówki, ubrani w niebieskie koszulki, rozdawali potencjalnym wyborcom swoich kandydatów słodycze zawinięte w papierki z logo partii.

Następnego dnia działacze UW w ramach swojej trasy odwiedzili również Słupsk. Unickich kandydatów zaprezentowano się pod Spichlerzem Richtera. Pełniący wówczas funkcję wicemarszałka Sejmu Jan Król rozdawał swoją najnowszą publikację „*Pułapki polskiej demokracji*". Pytany o szansę jego komitetu na mandaty w okręgu gdyńsko-słupskim zaznaczał, że UW w tej kwestii patrzy realnie i przewiduje się szansę jedynie na jeden mandat[6]. Politycy Unii Wolności przekonywali wyborców pod spichlerzem, że będą dążyć do uproszczenia systemu podatkowego, zmiany kodeksu pracy oraz zwiększenia środków z budżetu państwa wydawanych na edukację. Do Słupska przyjechał również lider UW Władysław Frasyniuk, który rozmawiał ze zgromadzonymi oraz przekonywał do swoich racji. W przemówieniu wspominał o przestarzałości i potrzebie zmiany kodeksu pracy oraz o obwinianiu UW za błędy ówczesnej ekipy rządowej[7].

[5] M. Kowalski, *Wybory parlamentarne 2001* [w:] *Atlas wyborczy Polsk*i, red. M. Kowalski i in., Warszawa 2018.
[6] J. Cegła, *Krówki, pułapki i nowa twarz unitów*, „Głos Pomorza" 2001, nr 192, s. 1.
[7] Ibidem, s. 1.

Po Ustce i Słupsku działacze UW wybrali się do Bytowa, Studzienic i Człuchowa. W Czuchowie, w tym samym czasie swój wiec zaplanował inny komitet, mianowicie Platformy Obywatelskiej. Jeszcze wcześniej Człuchów odwiedziła Samoobrona.

W Bytowie Unici podeszli pod zamek krzyżacki. Frasyniuk próbował chwalić bytowian za ich przedsiębiorcze zdolności. Posłużył się nawet próbą etymologicznego zdefiniowania tej cechy w nazwie odwiedzanej miejscowości. Rdzeń nazwy Bytów, czyli „byt" miał jego zdaniem symbolizować „dbałość o swoje bytowanie wśród bytowian". Miła uwaga na temat ludności miejscowej nie odwiódł działaczy Unii od niewygodnych pytań, między innymi o likwidację zasiłków rodzinnych[8].

W Studzienicach działacze Unii Wolności mieli okazję oglądać mecz piłkarski między lokalnym klubem „Kaszubia" Studzienice a „Unią" Korzybie. Kampania UW Zawitała tu na zaproszenie ówczesnego wójta Jerzego Szpakowskiego (startującego na posła z list UW), którego chciała wesprzeć. Szpakowski znany był ze swojej życzliwości dla lokalnego futbolu. W ten sposób kandydaci mogli nawiązać rozmowę z kibicami „Kaszubi" oraz po pozować do zdjęć z piłkarzami obu drużyn, oraz dopingującą gospodarzy grupą taneczną Kaszubia Max Dance[9].

Przyjazd unitów do Człuchowa zbiegł się, jak wcześniej wspomniano z wizytą Platformy Obywatelskiej. Gdy około godziny piętnastej „Ekspress" Unii Wolności zajeżdżał na rynek człuchowski, to już na lokalnym stadionie OSiR rozpoczynał się festyn organizowany przez konkurencyjny komitet wyborczy. Prasa donosiła, że tłumniej człuchowianie zbierali się na stadionie, podczas gdy na Unię Wolności przy rynku czekała jedynie garstka osób. Wśród tej garstki zgromadzonych pojawiły się również mniej przyjaźniej nastawione osoby, nieszczędzące krytyki pod adresem unitów. W skargach wskazywano przede wszystkim na rozkradanie narodowego majątku. Wytykano także zaniedbania względem działaczy podziemia oraz szeroko rozumianych opozycjonistów. Działacze UW z większym zrozumieniem i z serdeczną atmosferą debatowali z grupą przedsiębiorców pod Zamkiem Krzyżackim w Człuchowie.

Festyn Platformy przebiegał inaczej. W rodzinnym klimacie zaprezentowano swoich kandydatów m.in. Danutę Karkoszę, która co można zaznaczyć, do rozłamu w UW i powstania Platformy była liderką w powiatowych strukturach UW. Komitet przygotował wiele atrakcji dla człuchowian, a oni tłumnie przybyli na wydarzenie.

Wskazać tu trzeba, że wśród postulatów związanych ze środkowopomorskim działacze Unii uznawali, że stworzenie województwa pomorskiego to szansa na zrównoważony i dynamiczny rozwój regionu. Stawiali na rozwój: sektora stoczniowego, rybołówczego i przetwórczego, dużych przedsiębiorstw rolnych zaadaptowanych z terenów po państwowych gospodarstwach rolnych. Opowiadali się za podnoszeniem standardów i atrakcyjności na terenach wiejskich (również w kontekście agroturystyki), a także za pełnym wykorzystaniem potencjału pomorskich stref ekonomicznych. Rozwojem komunikacyjnym m.in. budową autostrady A1[10].

[8] *Mknie wyborczy ekspress*, „Głos Pomorza" 2001, nr 193, s. 6.
[9] *Ibidem*, s. 6.
[10] *Porządkowanie spraw*, „Głos Pomorza" 2001, nr 212, s. 8.

Liderem Unii Wolności w regionie słupskim był Jan Król, słupszczanin, wicemarszałek sejmu III kadencji. Osoba mająca silne poparcie w regionie do tego stopnia, że okręg nr 26 można było nazywać jego „matecznikiem". Król wspierał wiele inicjatyw. W kampanii do sejmu w 2001 r., obok lansowania haseł na sztandarach Unii Wolności, promował świeżo wydaną publikację Henryka Jerzmańskiego, wywiad rzekę z jego osobą pt.: „*Pułapki polskiej demokracji*". Promocja tej książki odbyła się m.in. 12 września 2001 r. w Zamku Książąt Pomorskich w Słupsku[11].

17 Września 2001 r. działacze Unii Wolności pojawili się w Słupsku. Jan Król - lider listy Unii Wolności postanowił promować swoją kandydaturę na słupskich ulicach. Lider Unii Wolności rozmawiał z mieszkańcami miasta, w tym z licealistami o zagadnieniach związanych z nową maturą. Spotkał się też z działaczkami Stowarzyszenia Osób Niepełnosprawnych „Pomocna Dłoń". Rozdawał baloniki i cukierki. Wizytował również budowę sali koncertowej w szkole muzycznej[12].

Podsumowując to wszystko, można wskazać, że działacze Unii Wolności aktywnie włączyli się w kampanię wyborczą, było to widać przy sierpniowym rajdzie po regionie. Choć spotykali się z małym zainteresowaniem, nawet atakiem ze strony przybyłych mozolnie próbowali przekonywać mieszkańców ziemi słupskiej do swoich racji.

Jednakże im bliżej wyborów notowania i spotkania stawały się bardziej przytłaczające. Dobitnie ukazuje to Jan Król na łamach swojej książki „*Życie polityką naznaczone*" opisuje już skrajny przypadek atmosfery w sztabie uwydatnionym szukaniem polepszenia humoru w modnej wówczas „Żołądkowej Gorzkiej"[13].

Wybory okazały się klęską dla Unii Wolności, jak i dla komitetu Akcji Wyborczej Solidarność Prawicy. Unia Wolności na płaszczyźnie ogólnokrajowej zdobyła 3,1 % głosów a w okręgu nr 26 obejmujący region słupski 2,69% głosów.

Bibliografia:

1. *Atlas Wyborczy Polsk*i, red M. Kowalski i in. Warszawa 2018.
2. Dudek A., *Historia Polityczna Polski 1989-2005*. Kraków 2007.
3. Król J., *Życie polityką naznaczone,* Warszawa 2022.
4. Cegła J., *Krówki, pułapki i nowa twarz unitów*, „Głos Pomorza" 2001, nr 192, s. 1.
5. Marecki Z., *Marszałek przewodzi*, „Głos Pomorza" 2001, nr 212, s. 8.; *Marszałek o pułapkach*, „Głos Pomorza", nr 212, s. 8..
6. *Mknie wyborczy ekspres*s, „Głos Pomorza" 2001, nr 193, s. 6.
7. *Porządkowanie spraw*, „Głos Pomorza" 2001, nr 212, s. 8.
8. Remelski K., *Król o maturze, Tusk o powiecie*, „Głos Pomorza" 2001, nr 218, s. 7.
9. Walenciak R, *Cykl programów Tajemnice III RP, odcinek Tratwa Obywatelska,* 2011.

[11] Z. Marecki, *Marszałek przewodzi*, „Głos Pomorza" 2001, nr 212, s. 8.; *Marszałek o pułapkach*, „Głos Pomorza", nr 212, s. 8.
[12] K. Remelski, *Król o maturze, Tusk o powiecie*, „Głos Pomorza" 2001, nr 218, s. 7.
[13] J. Król, *Życie polityką naznaczone,* Warszawa 2022., s. 403.

8. PRODUCT PROMOTION AND ITS IMPACT ON BUYERS' PURCHASING BEHAVIOR

Dr Ewa Waliczek
Lesser Poland State University Oświęcim
Faculty of Economics and Security Sciences
ul. Kolbego 8, 32-600 Oświęcim
e-mail: ewa.waliczek@wp.pl

Summary*:* The aim of the study was to learn about the preferences of Polish consumers in relation to activities in the field of promoting the sale of food products. The study was carried out in 2023, using the individual interview method, on a sample of 100 respondents aged 25-45. Customers of the Carrefour store were people of different nationalities due to the location of the store on a direct road for visitors to the Auschwitz museum in Oświęcim. Customer behavior was analyzed through the use of promotional instruments at the point of sale. Buyers were also asked about the most effective instrument of promotion mix (according to the respondents) at the point of sale, and about effective forms of sales promotion.

Keywords: sales promotion, food market, buyers' preferences

1. Entry

From the point of view of bidders, the market of food products is particularly difficult due to, among others, high competition, difficulties in distinguishing the offer, strong fragmentation of market segments and problems in achieving acceptance of new food products by their buyers. In addition, two opposing trends towards food products are emerging on the market: on the one hand, increasing globalization contributes to the unification of consumer attitudes and behavior, and on the other hand, the role of identity increases, which leads to regionalization. In the face of these trends, the contemporary market of young consumers becomes particularly interesting, which has convergent features on a global scale, but while maintaining a different behavior towards food products, often related to culture and tradition. however, has a unified position in in this area and knowledge in this area needs to be supplemented, which justifies undertaking this research issue. Research on consumer behavior on the market is helpful in this respect.[1]

The importance of sales promotion has been steadily growing in recent years. Among the reasons for the increase in the popularity of this instrument, the following can be distinguished:

- increasing the bargaining power of retailers in relation to producers,
- growing emphasis on quick results on the part of company management (cheap, quick profit),
- increasing customer expectations (accustomed to discounts, bonuses, etc.),
- decreasing brand loyalty, blurring differences between brands,
- increasing consumer price sensitivity,

[1] Parmar, A. (2002B), *Dependent variables*. Marketing News, 36(19), 4

- decreasing effectiveness of promotion in the mass media.

When planning and implementing promotional activities in relation to food products, the specificity of the food product and the food market as well as consumer preferences in relation to the forms and methods of promoting the sale of food products should be taken into account.[2] The specificity of food as a market product is related to its biological properties and functions performed in the body, as well as social and economic tasks. The level of human satisfaction with meeting food needs is considered a measure of satisfaction with the achieved standard of living. The market of food products, due to the properties of food, is characterized by a number of separate features in relation to the market of non-food products. It is characterized by such features as: a very large number of buyers, the impossibility of postponing demand, shifting it to a period when prices will be lower or products with higher utility features will appear, a routine and/or emotional way of making purchasing decisions, relatively low price and income flexibility, lack of substitution between food and non-food products (limited substitution may occur between groups of food products, and wider within individual groups), strong desire to protect the achieved level of consumption by consumers (existence of the bolt effect).

2. Food products

The basis of each food processing company is first acquiring and then maintaining satisfied and loyal buyers, because only then is it possible to achieve final effects in the form of sales volume, which can be products with attributes desired by the food consumer. Loyal customers are a source of real benefits for the company because:[3] they purchase a larger number of products; - they contribute to lowering marketing costs lower service costs, lower costs of acquiring new customers in place of those lost thanks to a high level of retention.

In acquiring and retaining loyal customers, it may be useful to develop appropriate strategies for a food product, assuming the impact on buyers through quality and price preferences.[4] Recognizing the desired attributes of a food product is very important for a company operating in the food sector, it requires focusing on all the benefits that the product offers to customers, taking into account new trends in consumption. New trends in the field of consumption make companies look for sources of competitive advantage anew, which can be achieved through the effective application of the principles of marketing orientation, where the customer and his needs are in the center of attention. In the process of building a product strategy, it is necessary to determine what activities companies should engage in to create the greatest social and economic value.[5] New categories of products appear on the market, the identification and affiliation of which are based on the methods of production, environmental or social impact. They contain different attributes and are addressed to different segments of the food market.

[2] Jarackiewicz, J. M., & Sansone, C. (1991), Goals and intrinsicmotivation: *You can get there from here.* Advances in Motivation and Achievement, 7, 21.

[3] Rudawska E. (2005), *Customer loyalty*, PWE, Warsaw.

[4] Niestrój R. (2002), *Marketing management. Strategic aspects*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warsaw.

[5] Kramer M.R. (2011*), Creating Shared Value,* "Harvard Business Review", January-February.

Taking into account new and existing solutions in the field of food products, the following types can be distinguished:

- conventional - various types of chemicals are used during their production in order to minimize the expenditure incurred in their production and to increase efficiency and durability;
- genetically modified (GMO) – genetic engineering is used to increase yield, durability and resistance to food production;
- organic - produced on organic farms that comply with the rules contained in the relevant legal acts; on their basis, products are created that are described as ecological, organic and biological (so-called bio). Such products must be certified and marked with the EU organic food logo;
- functional - contain ingredients that have been scientifically proven to have a beneficial effect on one or more functions of the body beyond those resulting from nutritional values;
- convenient - produced using a variety of classic and modern processing and preservation technologies, whose high level of culinary preparation allows them to be used as labor-saving. It is an alternative to less processed products; - Fair Trade – created in accordance with the principles of fair trade, eg no use of cheap labour, including children;

Along with the growing wealth and consumer awareness of societies, their purchasing decisions regarding food products are increasingly conditioned by the assessment of the ability of food products to meet the additional expectations of the buyer, which are shaped by its attributes. When making purchasing decisions in the field of food products, consumers are guided primarily by their own assessment and the importance they attribute to them now and what they will have for them in the future.[6] The emerging new consumer expectations and the related new trends in consumption result in the intensive development of new food products. The available research results indicate that the importance of social attributes is growing in the creation of food products - environmental friendliness, certificates of traditional and regional food or compliance with ethical behavior by their producers. Food is any substance or product, whether processed, semi-processed or unprocessed, intended for or expected to be consumed by humans.

The marketing of food products is also characterized by high dynamics and a high share in household budgets. "In Poland, this share already exceeds, on average, 50% of household budgets." The separation of such a subsystem is caused by the increasing demands of consumers, a change in their attitudes (e.g. to more pro-ecological, pro-health) and awareness of eating high-quality food. According to Urban, taking into account the distinctiveness of food marketing is caused by a different attitude of consumers to food products, specific features of food products and the special nature of the food market. How emphasizes Meredyk “Food products have a specific character. Their specificity lies in the duality of their social functions. They are extremely interrelated, combining utility and health, which is also related to the quality of the goods. “New food products or their variants are constantly being developed, information

[6] Baruk A.I., Bialoskurski S. (2015*), Selected determinants of the image of a food product,* “Food. Science. Technology. Quality”, No. 22(3).

about which must reach consumers. This necessitates the development of information. Behaviors, tastes, requirements and preferences of consumers are also constantly changing. As a result, it is necessary to constantly monitor behavior, collect information and react appropriately in such a way as to ultimately be able to meet the expectations of the final buyer.

3. Product innovations

The contemporary market of food products is characterized by particular saturation, which is related to, among others, a significant increase in the number of product categories and varieties, an increase in the number of brands with a simultaneous decrease in the number of producers, and thus limited opportunities to gain a place in the minds of target customers. This situation means that food suppliers are faced with the need to look for new, effective ways to relatively permanently distinguish their own product offer against the offers of companies competing on a given market. A certain way to distinguish the offer and thus take an important place in the minds of target buyers may be effective positioning or having the ability to create and launch new food products that are appreciated by buyers. Some bidders use creative thinking techniques to create innovative products that can constitute new product categories (subcategories). Creating new products seems to be an important strategy for many bidders, especially now, not only for image reasons.[7] Offerers of new products deliberately emphasize the word "novelty" because, in general, potential buyers react positively to it and it arouses interest. [8]However, on the other hand, the expectations of bidders towards commercialized products are often not met, because usually most of the products launched on the market do not gain the attention of buyers. Among the reasons for the lack of acceptance of new products on the part of recipients, one can indicate the low satisfaction offered to buyers by these products. Food suppliers do not forget that buyers of food products want to satisfy various needs at the same time. An example is the growing popularity of special food products, which include functional food products that satisfy the basic need (hunger) and other needs (improvement of health, saving time, etc.). Despite the obvious benefits of creating completely new products, many food suppliers choose a way of creating products based on modifications of existing products. A certain confirmation of this fact are the results of research conducted among Polish enterprises offering food products.[9] They prove that the most frequently chosen directions of development of food products were: modernization of products (e.g. by changing the form of packaging) (77.9%) and expanding the assortment with new products (69.7% of indications). Expanding the offer with new product categories was indicated much less frequently (34.4%).[10]

[7] Hościłowicz E., Janowska I., Meredyk K., (2008), *Marketing instruments as a factor in the expansion of the food sector*, Publishing House of the University of Finance and Management in Białystok, Białystok, p. 7.

[8] Mruk H. (2012), Marketing. Customer satisfaction and enterprise development, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warsaw, p. 116.

[9] Urban S. (2008), *Marketing of food products*, Publishing House of the University of Economics in Wrocław, p. 22.

[10] Słomińska, B. (2000). *Brand in the development strategies of production companies on the example of food industry enterprise,*. "Marketing iRynek", No. 7, p. 24.

4. Features of the promotion

Promotion, which is an integral part of the marketing-mix, consists of specific ways of influencing the external environment and creates a certain composition, hence it was correctly called promotion-mix.[11] It is equipped with communication instruments influencing the market, thanks to which the company achieves its goals. The number of instruments of the promotion system is diversified. J. Wiktor, quoted earlier, claims that "the internal structure of the promotion system is not clearly identified and defined".[12]

The following division of promotion instruments is adopted:

- advertisement,
- sales promotion (additional, commercial, complementary),
- personal promotion (sale),
- public relations.

One of the commonly used methods of persuading the buyer to make a decision to buy as much of a given brand as possible at a given moment is promotional activities consisting in lowering the price of the product. The possibility of purchasing goods at a lower price, or a possible advantageous purchase of a larger amount, is one of the important factors determining purchasing decisions. The effect of such activities is an increase in sales, which, from the point of view of the entity organizing the promotion, should compensate for the reduction in the margin by achieving the scale effect. It should be noted that this is not always the primary goal. The consumer promotion encourages the purchase of:

- buyers who already know the product and, thanks to the special offer, can increase current consumption or make a stock purchase,
- buyers who, for various reasons, have not purchased the products of a given company so far (they used the offer of competing companies, did not belong to a given price segment, etc.),
- buyers who were previously uninterested in the product or point of sale.[13]

4.1. Promotion at the point of sale

The impact of promotional messages outlines a certain image of the product for customers, certain planning of future purchases, a certain kind of desire to own, while a specific decision is made in the store and closes after payment for selected products. POS advertising materials are used for promotion at the point of sale. Materials of this type are placed by two parties interested in selling. On the one hand, by the owner of the commercial facility, on the other hand, by the manufacturer. Manufacturers are interested in the sale and promotion of their products, and the retailer is interested in the profitability of the entire range and the creation of attractive sales conditions forcustomers.

The goals of using POS are:

- Commercial information

[11] Kotler Ph., Trias de Bes F. (2004), *Lateral marketing*, PWE, Warsaw p. 31.
[12] Wiktor J. W. (2006), *Promotion. Enterprise-market communication system*, Wydawnictwo Naukowe PWN, p. 53.
[13] Victor J.W. (2006), *Promotion. Enterprise-market communication system*, Wydawnictwo Naukowe PWN, p. 29.

- Promotional communication
- Price communication
- Decoration

Marketing communication at the point of sale is primarily related to the promotion of products currently on sale. The main advantages of this type of advertising are:

- increasing the visibility of products, eg danglers - standing or hanging advertising elements that rotate under the influence of air circulation;
- making it easier for customers to choose goods (manufacturer, brand) by providing information about the location of the product on the shelf;
- the possibility of combining the function of advertising and promotion with the possibility of displaying goods that can be associated with the selected theme of the advertising campaign;
- advertising medium, eg refrigerators, showcases, cabinets, eg for cosmetics, the so-called semi-permanent permanent possibility of placing on a shopping trolley - cart wrap.[14]

5. Studying the decisions of buyers of products subject to promotion.

The study was an individual interview. It was conducted on a non-randomly selected sample of 100 people, customers of food products in the Carrefour store in Oświęcim. The interview was a process of communication with customers who were asked about the impact of their decisions on the promotion of food products. The Carrefour store in Oświęcim was selected by the author of the article because it is an objective point due to the buyers participating in the sales process. Carrefour is located in Oświęcim on the road leading directly to the camp and is characterized by buyers of diverse nationalities. The conducted interview also took into account the personal data of the surveyed people. The study was conducted on a group of women (50%) and men (50%). The age range of the respondents is 25 - 45 years.

The respondents are persons who are responsible for food purchases in households. The budget for food purchases in the household has been divided into three groups: up to PLN 1,000, from PLN 1,001 to PLN 2,000, and from PLN 2,000.[15]

[14] *Promotion at the point of sale*, available at: https://www.dlahandlu.pl/poradnik/promocja-w-place-sprzedazy,130.html (12.07.2021).

[15] The study was of a general nature and was not targeted at a specific market or type of enterprise. The generally understood perception of promotion instruments by the analyzed sample was examined. The results of the completed study are presented in graphs using percentage values.

Table 1. Assumptions for the study

Purpose of the study	- analysis of the impact of promotion instruments on the company's communication with the market and customer behavior. - assessment of the impact of sales promotion on the behavior of buyers on the brand
Research trial	- non-random selection was used, - 100 people were tested.
Survey questionnaire	- interview with buyers - metric data - the interview was characterized by a conversation with buyers during which 4 questions were asked
Date and place of the study	- Q2 2023, - Carrefour in Oświęcim

Source: Own elaboration based on research results.

Table 2. Characteristics of the respondents

Gender	- 50% men, - 50% female. household
budget	- up to PLN 1,000, - from PLN 1001 - PLN 2000, - from PLN 2,000

Source: Own elaboration based on research results.

The researcher's intention was to interview buyers after they made a purchase in a Carrefour store. The conversations were arranged right after the customer paid for the purchased goods. During the conversation, the buyers were asked questions intended for research, but during the conversation, the researcher presented in detail the instruments of promotion mix, i.e. advertising, sales promotion, personal selling and Public Relations, about which he told the interview participant a few sentences. Analyzing the first question, the majority of respondents (82.4%) believe that promotion instruments influence and shape customer behavior on the market. Definitely fewer respondents (12.2%) answered this question in the negative, and 5.4% had no opinion.

In the opinion of the respondents about the effectiveness of promotion instruments, the answers are an important element for further research on this topic.

Question: Does the promotion affect your behavior at the point of sale?

The impact of promotion and its speculation at the point of sale is the result of purchases and decisions related to it at a given moment.

The result of the table with the breakdown by income shows that the most affluent people are not affected by promotional activities and the instruments of promotion do not shape their behavior of respondents during shopping, from which it can be concluded that people in the range of PLN 2,001 < buy products that they need at a given moment, and respondents from lower ranges make purchases for the future.

The second question asked during the conversation with the customer was: What is the susceptibility of customers to the promotion at the point of sale?

The buyers were asked about the effectiveness of the general promotion on their purchasing behavior. In the majority - the intention to use promotion having an average impact on themselves was assessed (46.2%). The respondents considered that the promotion has a great impact on them at the point of sale (43.8%).

6. Analysis and conclusions from the research of buyers of food products

When analyzing all the respondents' answers, they should be verified by referring to the metric data. 50 women and 50 men aged 25 to 45 took part in the interview. However, the respondents had different amounts available for food products. The largest number of respondents ranged from PLN 1,001 to PLN 2,000, the second group consisted of people in the range of PLN 2,001, and the least were people who were able to spend up to PLN 1,000 per month on food products.

Table 3. Income of respondents

Up to 1000 PLN/month	14,8%
1001 – 2000 PLN/month	61,0%
From 2001 PLN/month	24,2%

Source: Own elaboration based on research results.

All wealthy people were of the opinion that the use of promotional activities at points of sale does not affect them in any way. The interviews show that wealthy people do not pay attention to promotions. They claim that they come to buy a product that is currently useful to them or they feel like it.

7. Summary

The results of the interview allowed the author to clearly define her intentions of an in-depth analysis of product promotion at the point of sale. The behavior of the respondents in relation to sales promotion activities was conditioned by income. Buyers with more funds at their disposal for food products pay much less attention to the proposed promotions. The product fulfills its promotional role in two ways: through functional advantages and auxiliary indications (functional surrogates). In order for the product itself to play its promotional role in the maximum way, these advantages should be directly visible and felt, and possible to measure. In addition, they should be exclusive to a given manufacturer's product and have an advantage over the advantages of competitors' products. The product should also have advantages that are closely related and correspond to the attitudes, lifestyle and status of the buyer. Marketing comes down to examining the assessment and selection of the appropriate target market, producing a product that meets the needs and aspirations of potential buyers creating this market, setting a price that is satisfactory to them, and preparing a suitable distribution channel. However, this is not enough to make buyers buy the manufactured product[16].

[16] Wiktor J.W. (2006), *Promotion. Enterprise-market communication system*, Wydawnictwo Naukowe PWN, p. 40

Bibliography:

1. Baruk A.I., Bialoskurski S. (2015), *Selected determinants of the image of a food product*, "Food. Science. Technology. Quality", No. 22(3.
2. Hościłowicz E., Janowska I., Meredyk K., (2008) *Marketing instruments as a factor in the expansion of the food sector*, Publishing House of the University of Finance and Management in Białystok, Białystok, p. 7.
3. Jarackiewicz, J. M., & Sansone, C. (1991), *Goals and intrinsicmotivation: You can get there from here*, Advances in Motivation and Achievement, 7, 21.
4. Kotler Ph., Trias de Bes F. (2004), *Lateral marketing*, PWE, Warsaw p. 31.
5. Lazaridis P., Drichoutis A.C., Food consumption issues in the 21 century, available at: http://www.ip.aua.gr/Studies/Lazaridis-Drichoutis_final.pdf#search=%22Determinants+of+Polish+consumers%27+food+choices+and+their+implication+for+the+national+food+industry%22 (07/05/2021).
6. Kramer M.R. (2011), *Creating Shared Value*, Harvard Business Review, January-February.
7. Mruk H. (2012), *Marketing. Customer satisfaction and enterprise development*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warsaw, p. 116.
8. Niestrój R. (2002), *Marketing management. Strategic aspects*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warsaw.
9. Parmar, A. (2002B), *Dependent variables*, Marketing News, 36(19), 4.
10. Urban S. (2008), *Marketing of food products*, Publishing House of the University of Economics in Wrocław, p. 22.
11. *Promotion at the point of sale*, available at: https://www.dlahandlu.pl/poradnik/promocja-w-place-sprzedazy,130.html (12.07.2022).
12. Rudawska E. (2005), *Customer loyalty*, PWE, Warsaw.
13. Trias de Bes F., Kotler Ph. (2013), *Innovation. A recipe for success*, Model "from Ado F", Rebis Publishing House, Poznań.
14. Słomińska, B. (2000). *Brand in the development strategies of production companies on the example of food industry enterprises*, "Marketing iRynek", No. 7, p. 24.
15. Victor J.W. (2006), *Promotion. Enterprise-market communication system*, Wydawnictwo Naukowe PWN, p. 29.

9. UWARUNKOWANIA PASJI CODZIENNOŚCI STUDENTÓW PEDAGOGIKI PRZEDSZKOLNEJ I WCZESNOSZKOLNEJ

Wiktoria Konkel
Uniwersytet Szczeciński
Wydział Nauk Społecznych
Instytut Pedagogiki
Michała Kleofasa Ogińskiego 16, 71-431 Szczecin
e-mail: wiktoria.konkel.usz@gmail.com

1. Wstęp

Według definicji osobowość jednostki oznacza wewnętrzny system regulacji który umożliwia przyswojenie i połączenie uczuć, myśli i wszelkiego rodzaju zachowań ludzkich. Stanowi ona zespół względnie trwałych cech lub dyspozycji psychicznych jednostki, różniących ją od innych jednostek.[1] Poprzez osobowość próbuje się określić wszelkie reakcje osoby na środowisko społeczno-przyrodnicze oraz ingerencje i uczestnictwo w jego procesach. Osobowość jednostki zmieniana i uwarunkowana jest przez całe życie. Duże znaczenie mają tutaj elementy socjalizacji, nabywania wiedzy i doświadczenia wraz z osobową aktywnością i reagowaniem na otoczenie. Osobowość jednostki zmienia się stopniowo i w rezultacie ukształtowania się osobowości dana jednostka nabywa umiejętność przyswajania i przetwarzania informacji z zewnątrz, i wytworzenie własnego obrazu świata i siebie. Głównie osobowość kształtuje się przez doświadczenia, role społeczne kontakty z innymi osobami wraz z czynnościami i zajściami powtarzalnymi i nietypowymi.[2]

Etymologia osobowości wywodzi się od słowa – osoba. Znaczy istnienie o inteligentnej naturze, której można przypisać inność, która powinna mieć świadomość własnego istnienia, wolę, własny charakter i system wartości.

Definicję osobowości możemy podzielić na trzy obszary, które będą ze sobą wzajemnie powiązane:

1) zespół w miarę stabilnych, właściwych dla danej jednostki cech i charakterystyk, które kierują jej zachowaniem;
2) zbiór cech wewnętrznych decydujących o sposobie, w jaki człowiek przystosowuje się do otoczenia;
3) zbiór mechanizmów: np. tożsamość, mentalność, potrzeby, postawy, inteligencja, uznawane wartości, dzięki nim człowiek jest zdolny do kierowania własnym życiem.

Każdy człowiek odczuwa konieczność posiadania i poznania wiedzy w oparciu o wartości. Nie tylko wskazując na wartości relatywne w odniesieniu do wartości czysto życiowych danej osoby, lecz o wartości w swej immanentnej jakości absolutne, jakkolwiek ich realizacja zależy od twórczej siły człowieka, słowem wartości moralne i wartości estetyczne. Dlatego należy wskazać, iż bardziej dobitnie można podkreślić, że osobowość ludzka polega na nieustannym wysiłku przekraczania granic tkwiących w człowieku i wyrasta ponad

[1] H.G. Gadamer, Prawda i metoda-zarys hermeneutyki filozoficznej'' przełożył B. Baran Kraków 2013 r.
[2] E. Wilson, O naturze ludzkiej, Państwowy Instytut Wydawniczy 2019 r.

człowieczeństwem i rolą człowieka.[3] Najnowsze ujęcia dotyczące osobowości pokazują, że wprawdzie cechy biofizyczne człowieka i zewnętrzne oddziaływanie są podstawą osobowości, ale jej nie determinują. Znaczący wpływ na kształtowanie się osobowości ma jednak aktywność samej jednostki. Próba definiowania osobowości umożliwiła badanie, przewidywanie i kształtowanie zachowań ludzi i ich pasji oraz zainteresowań.[4]

W literaturze naukowej można wyróżnić kilka głównych nurtów badania pasji człowieka. Do nich należą między innymi badania diagnostyczno – opisowe, psychospołeczne uwarunkowania pasji i wpływu pasji na działanie jednostki. Wśród poruszanych problemów znajduje się analiza związana z diagnozowaniem dążeń i pasji kreujących sylwetkę studentów pedagogiki przedszkolnej i wczesnoszkolnej.

Pasje studentów pedagogiki przedszkolnej i wczesnoszkolnej są czynnikiem silnie determinującym ich przyszłe zachowania jako nauczyciela. Współdecydują one o planach życiowych, a także o bliższych i dalszych zamierzeniach, pragnieniach i w wysokim stopniu pobudzają jednostkę do aktywności związanej z realizacją jej planów życiowych. Problematyka pasji studentów pedagogiki przedszkolnej i wczesnoszkolnej w kontekście przygotowania zawodowego jest wyznacznikiem przyszłości każdego społeczeństwa we wszystkich dziedzinach jego funkcjonowania.

Pasje studentów pedagogiki przedszkolnej i wczesnoszkolnej w psychologii są postrzegane i opisywane jako zmienna osobowość, która powstaje dzieci percepcji doświadczeń, które odnoszą się zarówno do wyników jak i oceny własnego działania i to nie tylko pod względem standardów grupowych, ale i aspiracji, które mają duże znaczenie choćby w procesie samooceny, z którą jest ściśle związany poziom aspiracji.

Pasje studentów pedagogiki przedszkolnej i wczesnoszkolnej w rozumieniu charakterystycznym dla socjologów pojmowane są jako *"zespół dążeń wyznaczonych przez hierarchię celów, które jednostka akceptuje oraz definiuje jako ważne, i które przesądzają o jej planach życiowych"*.[5] I tutaj ten poziom aspiracji jest opisany jako *„stan aspiracji, który jest przyjęty w kategorii wartości: może być wysoki jak i niski porównując go z szerszymi grupami społecznymi"*.

Zdarzają się też pasje, które są rozumiane jako dominujące potrzeby, a także dążenia i zainteresowania, które są objęte silnym umotywowanym zamiarem realizacji. W socjologicznych badaniach sondażowych pojęcie pasji łączy się z najmłodszą kategorią ludności planującą swą przyszłość i ograniczane jest w większości do pasji zawodowych. Idąc tym tokiem, socjolodzy rozumieją to jako „pragnienie czegoś" bądź dążenie do zdobycia określonych celów czy pragnienie realizacji wyższych czy lepszych wartości. Według ustaleń socjologii poziom aspiracji zależy od wartości wpojonych w procesie socjalizacji, wyobrażeń o własnych możliwościach - płynących z poprzednich doświadczeń, ogólnej samooceny oraz obiektywnych kryteriów - wyobrażeń dotyczących konsekwencji zrealizowania lub niezrealizowania określonych celów, obserwacji dotyczącej powodzenia lub niepowodzenia

[3]K. Drzewiecki, Ludzkie i arcyludzkie, T.I, Wydawnictwo BIS, Warszawa 2019 r.

[4]A. Kupczyk, Radykalne zmiany, Warszaw 2013 r.

[5]B. Klasińska, Fenomen zainteresowań studentów pedagogiki studiowaniem oraz przyszłą pracą zawodową, [w:] Edukacja jutra: polityka, aksjologia, kreatywność, red. K. Denek, A. Kamińska, W. Łuszczuk, P. Oleśniewicz, Sosnowiec 2012, s. 343.

innych ludzi, identyfikacji z pewnymi rolami lub wzorami społecznymi oraz od nacisków i oczekiwań społecznych.

Pod wpływem różnych uwarunkowań pasje studentów pedagogiki przedszkolnej i wczesnoszkolnej mogą ulegać zmianom, pod względem ruchliwości poziomej (zmienności pragnień i dążeń) oraz ruchliwości pionowej - (zmianach w hierarchii wartości).

Z psychologicznego punktu widzenia pasje edukacyjno - zawodowe studentów pedagogiki przedszkolnej i wczesnoszkolnej to pragnienie osiągnięcia znaczącego poziomu wykształcenia i dążenie do wykonywania zamierzonego zawodu. Uwzględniając socjologiczne pojmowanie pasji edukacyjno - zawodowych pojmuje się je, jako takie dążenia do uzyskania określonego szczebla wykształcenia, które doprowadzą jednostkę do postulowanego zawodu.

Aspiracje edukacyjno – zawodowe studentów pedagogiki przedszkolnej i wczesnoszkolnej są często przewidywanym bądź spodziewanym wynikiem swojego kształcenia, a także wyróżnia ona wartość, która dotyczy pracy i osiągnięć, które stają człowiekowi satysfakcję. I tak wyróżnia się:

a. aspiracje, które dotyczą nauki szkolnej – poziomy kształcenia, drogi edukacyjne i różne treści
b. dążenia związane z zawodem lub pracą zawodową;
c. aspiracje związane z życiem osobistym;
d. aspiracje kulturalne, dotyczące uczestnictwa w życiu kulturalnym;
e. aspiracje społeczne, dotyczące aktywności w ramach grup społecznych;
f. aspiracje moralne, związane z pewnymi wartościami czy normami etycznymi.

Jednym z najważniejszych zadań współczesnej uczelni pedagogicznej, jest zapewnienie studentom pedagogiki przedszkolnej i wczesnoszkolnej warunków nauki oraz do wielostronnego rozwoju osobowości i pasji i w przyszłości wykorzystania ich w pracy pedagogicznej. Wśród wiodących celów, jakie młodzi ludzi pragną osiągnąć w związku z poszukiwaniem własnej tożsamości znajduje się wybór zawodu przez studentów pedagogiki przedszkolnej i wczesnoszkolnej oraz przyszłej pracy oraz drogi rozwoju doprowadzającej do ich urzeczywistnienia.

2. Materiały

Analizując podjęty temat, uwarunkowania pasji codzienności studentek i studentów pedagogiki przedszkolnej i wczesnoszkolnej uzasadnia zainteresowania daną dziedziną życia, pracy czy nauki lub też wybranym zawodem i spełniają bardzo często główną rolę nie tylko w wyborze danego kierunku kształcenia, lecz także później, w trakcie studiów, a potem w przyszłej pracy zawodowej optymalizują przebieg i jakość pracy jednostki.[6] Dzieje się tak, ponieważ w dziedzinie własnych zainteresowań studentów/studentek pedagogiki przedszkolnej i wczesnoszkolnej gromadzi zazwyczaj więcej wiadomości i umiejętności niż inni, bowiem nieustannie szuka on kontaktu z przedmiotem zaciekawienia i mechanicznie podejmuje szereg rozmaitych działań sprzyjających jego poznaniu. Ważne jest to, iż często przeżycia emocjonalne (pozytywne jak i negatywne), które towarzyszą zainteresowania, zaczynają być

[6]B. Klasińska, Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach, Zainteresowania wyrażane przez studentów pedagogiki, Szczecin 2013 r

siłą wyzwalającą aktywność intelektualną.[7] Student pedagogiki przedszkolnej i wczesnoszkolnej swoje zainteresowania i pasje przekazuje innym, wpływając na poziom ich umiejętności oraz pobudzając do konkretnej działalności.[8] Obszerna tradycja zainteresowań jest coraz rzadziej kontynuowana i ujmowana w słowniku naukowym psychologii, ale także i nauk z nią współpracujących np. pedagogiki i socjologii.[9] Ponadto począwszy od momentu rozkwitu tej problematyki była ona traktowana jako trudna z teoretycznego i praktycznego punktu widzenia.[10]

Proces pedagogiczny sięgający do podstaw wychowania powinien zmierzać do pełnego rozwoju osobowości człowieka. Bardzo trudno jest nieraz przestrzegać tych podstaw, ale każdy wychowawca powinien mieć nieustannie na uwadze ciążącą na nim odpowiedzialność, które przynosi uczniom przykład, i równie wielkie są szkody, które może im wyrządzić.[11] W nowej świadomości wychowawczej potrzeba nowych nauczycieli, tak więc pierwsza, najważniejsza zasada, która dominuje nad wszystkimi innymi, jest prosta: być przykładem we wszystkim i wszędzie.[12]

Pewny nacisk należy tutaj położyć na problem dyscypliny, posłuszeństwa i trudności z jej wprowadzeniem i przestrzeganiem. Dalszy obszar badań pedagogicznych powinien dotyczyć obszaru pracy i świadomości przyszłego nauczyciela odnośnie dwóch następujących nowych zjawisk. Do zjawisk tych zaliczamy, wynik ewolucji ogólnych warunków życia we wszystkich środowiskach uczniów, które są bardziej niezależne, mniej skłonne do posłuszeństwa wobec autorytetu dorosłych, dojrzały one przedwcześnie wskutek wydarzeń i wpływu czynników zewnętrznych, które przeżywają albo przynajmniej znają.11 Oraz rosnących wymagań i metodologii edukacyjnej. Dlatego prawidłowa i pełna realizacja zadań i ról pedagogiki, jako dyscypliny w procesie nauczania jest możliwa dzięki zgodnemu, nasyconemu współdziałaniu przyszłych nauczycieli oraz licznym czynnikom wspomagającym pracę edukacyjną. Stroną inicjującą i rozwijającą jest, z relacji powołania i kompetencji coraz to nowych rozwiązań i metod.[13]

W procesie wychowania i nauczania, bardziej niż w jakimkolwiek innym zawodzie, czynnik osoby i jej pasji odgrywa dużą rolę. Zrozumienie roli czynnika osobowego i jej pasji w pracy pedagogicznej skłania nauczyciela do zainteresowania się własną osobowością.[14] Tajemnica oddziaływania dydaktycznego i wychowawczego tkwi w aspiracji nauczyciela.[15] Prawem ucznia jest jego rozwój, a powołaniem przyszłego nauczyciela jest wspierać rozwój młodej osoby. Najbardziej popiera rozwój ten, kto sam rozwija swoją osobowość i pasje, a kiedy przerywa pracę nad sobą staje się czynnikiem hamującym i przeszkodą w procesie

[7]R. Schulz, Wykłady z pedagogiki ogólnej, t. II, O integralną wizję człowieka i jego rozwoju, Toruń 2017, s. 41.
[8]A. Gurycka, Rozwój i kształtowanie zainteresowań, Warszawa 2019, s. 33–34. 6
[9]B. Klasińska, Fenomen zainteresowań studentów pedagogiki studiowaniem oraz przyszłą pracą zawodową, op. cit., s. 343.
[10]Z. Ludkiewicz, Zainteresowanie studentów studiowaniem i pracą zawodową, Warszawa 1994, s. 10.
[11]B. Śliwerski, Współczesne teorie i nurty wychowania, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2017, s. 25-30.
[12]K. Sasin, Modelowanie szkolnych sytuacji, PWN 2014, s.90
[13]A. Bogaj, S. M. Kwiatkowski, M. J. Szymański, Edukacja w procesie przemian społecznych, wyd. JBE, Warszawa 2018, s.90
[14]A. Olszak, Psychopedagogiczne kompetencje nauczycieli szkół specjalnych, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2011, s.172
[15]K. Duraj-Nowakowa, Teoria systemów a pedagogika, Kraków 2012, s.162

kształtowania osobowości ucznia.

Nauczyciel to osoba, która wykonuje zadanie nauczania i wychowania uczniów w szkole bądź w innej placówce oświatowej. Odpowiedzialność edukacji wychowawcy - animatora, przybiera podwójny wymiar. Z jednej strony odpowiadam "za" - ucznia, za przebieg procesu nauczania i wychowania, za realizację potrzeb psychicznych młodzieży, za jej wszechstronny rozwój, ale równocześnie odpowiadam "przed" - dyrektorem, przed rodzicami, którzy oddali największy swój skarb w moje ręce. Od tego, kim jest nauczyciel jako człowiek, zależą sukcesy wychowawcze. Nauczyciel, który pracuje w zawodzie stara się przekształcić w pewien sposób swoich uczniów. Pragnie wzbogacić ich wiedzę i zaszczepić w nich niektóre poglądy, a także rozbudzić ich zamiłowania i zainteresowania. Wpływ wychowawczy nauczyciela możemy rozumieć zatem jako zamierzony sposób zmian osobowości uczniów. Wpływ wychowawczy to przecież nic innego jak kształtowanie osobowości wychowanka, który wymaga wiele starań i wysiłku.[16]

Nauczyciel, który jest dobrze przygotowany do pracy, jest osobą świadomą wiedzy własnej i pedagogicznej, która będzie płynęła z wiedzy naukowej i własnych doświadczeń. Chodziłoby o nauczyciela – refleksyjnego praktyka, który podejmuje namysł nad własną wiedzą objawiającą się w działaniu zarówno podczas samego działania, jak i z pewnym dystansem czasowym. Dobrze przygotowany nauczyciel będzie pokazywał chęć pozyskania rzeczywistych możliwości decydowania i współdecydowania o edukacji, celach, treściach i możliwościach realizowania w ramach edukacji własnych pragnień i warunków równoprawnego udziału dzieci.

Istnieje wiele metod kształcenia nauczycieli. Jedną z nich jest kształcenie przez praktykę. Dzięki tej metodzie przygotowani nauczyciele, których wykształcenie przez praktykę będzie stanowiło podłoże dla ich zawodowego funkcjonowania to tacy którzy dążą do swej podmiotowości wykazują jednocześnie dbałość o swoje warsztaty pracy, mają skłonność do zadumy nad swoją działalnością, nad skutkami swej działalności, nad tym, kim są dla swoich uczniów, rodziców, społeczności lokalnej. Właściwie przygotowani przez praktykę nauczyciele, których wykształcenie oparte na praktyce jest podstawą dla ich zawodowego funkcjonowania powinien cechować się wysoką dozą doświadczania i odpowiedzialnością za uczniów.

Zdolności nauczycielskie zdobywa się według tej teorii poprzez pokaz i obserwację działań, odwzorowując i ćwicząc, zdobywa umiejętność reprodukcji działań, nie podejmując jednak refleksji nad własną aktywnością. Natomiast uczenie się „poprzez praktykę” cechuje natomiast krytycyzm i refleksja nad własnym postępowaniem zawodowym, w wyniku czego przyszły nauczyciel dochodzi do opanowania wiedzy podmiotowej i indywidualnych form działania.18 Jednak za wadę tej teorii jest fakt, iż w pracy nauczyciela nie można wyreżyserować wszystkich sytuacji, które mogą się zdarzyć, dlatego też samo odtwarzanie zaobserwowanych czynności nie może być wystarczające. Dlatego od przyszłego nauczyciela wymaga się także aby posiadał zdolność, tzw. inteligentnego reagowania na ciągle zmieniające się sytuacje, aby „myślał w biegu’’ oraz by tworzył teorię poprzez intelektualny namysł i krytyczny osąd nad własną praktyką. Dlatego ta teoria spełnia swoją rolę w procesie

[16]A. Bogaj, S. M. Kwiatkowski, M. J. Szymański, Edukacja w procesie przemian społecznych, wyd. JBE, Warszawa 2018, s.90

nauczania, gdy jest poparta także praktyką. Według której zakres wiadomości i przygotowania w oparciu o praktykę pracy zawodowej studentów pedagogiki przedszkolnej i wczesnoszkolnej. Wyraża się ona przede wszystkim:braniem odpowiedzialności za młode pokolenie, które przejawia się byciem aktywnym w sprawach związanych z wychowaniem i wprowadzeniem w życie społeczne;

- używaniem „pedagogicznego punktu widzenia" w sytuacjach życia społecznego i kulturalnego;
- propagowaniu uznawanych społecznie wartości norm i wzorców zachowań;
- odpornością na wpływy wątpliwych wartości;
- otwartym stosunkiem do dzieci, traktowaniem ich jako osoby świadomie uczestniczące w procesie dorastania w społeczeństwie;

poszanowaniu godności słabszego i zależnego od dorosłych dziecka, respektowaniu prawa dziecka i młodzieży do odmienności przeżyć, wiedzy, przekonań i poglądów.

W oczekiwaniach wobec osoby przyszłego nauczyciela mieści się zagadnienie nauczania w oparciu o praktykę, które stanowią podstawę wiedzy i wkładu pracy. Przygotowany do zawodu nauczyciel musi pamiętać o nieustannym doskonaleniu zawodowym. To doskonalenie polega na tym, iż w sposób celowy, zaplanowany i ciągły podwyższa się i modyfikuje kompetencje zawodowe i kwalifikację. W nowej świadomości wychowawczej potrzeba nowych pedagogów, tak więc pierwsza, najważniejsza zasada, która dominuje nad wszystkimi innymi, jest prosta: być przykładem we wszystkim i wszędzie opierając się na nabywanej praktyce. Trudno jej nieraz przestrzegać, ale każdy nauczyciel powinien mieć nieustannie na uwadze ciążącą na nim odpowiedzialność, z dawany uczniom przykład, i równie wielkie mogą być szkody.[17] Jak określa to Banach zagrożenia, które związane są z procesem kształcenia w zakresie edukacji poprzez praktykę to przede wszystkim wiedza i wkład pracy w całokształt procesu nauczania, który wkłada sam nauczyciel, a także warunki i środowisko w którym zachodzi proces edukacyjny, czy jest to środowisko sprzyjające czy nie.[18] Podstawą pracy nauczyciela poprzez praktykę jest nieustanna diagnoza i obserwacja pedagogiczna, stosowanie technik pedagogicznych oraz ocena stopnia trudności i niedostosowania ucznia.[19]

Jeśli chodzi o perspektywy to dobrze przygotowani praktycznie i podchodzący do swojego zawodu jak do życiowej misji, nauczyciele oraz dobre, stabilne środowisko rodzinne, o które w dzisiejszych czasach bardzo trudno. Profesja nauczyciela jak ukazują liczne badania, ukazuje, aby umieć postępować, trzeba się tego najpierw nauczyć, to znaczy trzeba znaleźć się w sytuacji wymagającej wyboru, własnej decyzji co do tego, co się zrobi, a czego się nie zrobi, co się powie, a czego się nic powie itd. Możemy stwierdzić, iż w tak nieustannie przeobrażającej się i złożonej sytuacji współczesnego wychowania, a zwłaszcza w wyniku szybko postępujących przeobrażeń społecznych, kulturowych i ekonomicznych, wielkiej wagi nabiera poradnictwo i oddziaływanie aktywne lub bierne społeczeństwa. Krąg bodźców rozwojowych, oddziałujących na młodego człowieka jest bardzo silny. Są to środki

[17]A. Dottrens, Wychowanie i kształcenie, Warszawa 2015 r., s.88.

[18]E. Banach, Cechy - właściwości osobowościowe nauczycieli, Warszawa 2013 r., s.78.

[19]J. Kozłowski, Praktyka pedagogiczna, jej zakres i funkcje w procesie przygotowania do zawodu, „Ruch Pedagogiczny" nr 2, 2012, s.172.

oddziaływania masowego, docierają do uczniów, wpływając na kształtowanie jej pojęć, postaw, form zachowania, typu zainteresowań.

Odnosząc się do teorii nauczania poprzez praktykę podkreśla się istotną rolę praktyk w przygotowaniu przyszłych nauczycieli do zawodu. Proces kształtowania się umiejętności praktycznych nauczycieli może dokonywać się na poziomie niższym, w płaszczyźnie czynności praktycznych, kierowanych intuicyjnym poznaniem i na poziomie wyższym, w płaszczyźnie świadomości refleksyjnej, regulującej czynności praktyczne.[20]

Praca zawodowa studentów pedagogiki przedszkolnej i wczesnoszkolnej bazuje w swojej pracy na praktyce polega na wyzwalaniu inicjatywy, budzeniu twórczego niepokoju oraz twórcze wiązanie teorii naukowej z praktyką pedagogiczną. Nie należy zapominać, iż przez innowację pedagogiczną rozumie zmianę lub odnowienie struktury systemu pedagogicznego, jego całości lub niektórych ważnych składników w celu wprowadzenia ulepszeń o charakterze wymiernym. Praca zawodowa studentów pedagogiki przedszkolnej i wczesnoszkolnej pracującego z uczniami wiąże się z umiejętnościami:[21]

- otwartego komunikowania się,
- radzenia sobie w sytuacjach konfliktowych,
- otwartego na wiedzę,
- rozwiązującego profesjonalnie problemy dziecka niepełnosprawnego i jego rodziny,
- niekonformistycznego,
- o realnych, nie deklaratycznych umiejętnościach empatycznych i instrumentalnych, oto implikacje wyznaczające zmiany w edukacji powszechnej.

Warto tu wrócić do kryterium treści zainteresowań pedagogicznych, ponieważ przyjęcie jego pokaże, jak rozróżnić zainteresowania ze względu na specjalność pedagogiczną np. na zainteresowania resocjalizacją i prolaktyką społeczną, pedagogiką wczesnej edukacji, pedagogiką opiekuńczą itd., lub zainteresowania dydaktyką, teorią wychowania, psychologią wychowania czy socjologią wychowania. Widać tu, że granice tego podziału nie są oddzielone grubą kreską, ponieważ można zainteresowania cały czas dzielić. Należy jednak dodać, że w odniesieniu do studentów różnych kierunków oraz specjalności funkcjonuje klasyfikacja zainteresowań na wyrażane, okazywane i inwentaryzowane. Zainteresowania, które są wyrażane pokazują co jest interesujące dla badanego. Zainteresowanie okazywane są stwierdzone dzięki obserwacji konkretnej osoby, a te inwentaryzowane wykrywane są dzięki odpowiedzi akceptującej bądź negującej czynność lub przedmiot przez osobę badaną.

Oprócz tego wśród różnych rodzajów zainteresowań góruje ich typ o nazwie zainteresowania zawodowe. Te zainteresowania pokazują zgodność z zainteresowaniami, które są charakterystyczne dla osób z danego zawodu. Dotyczą one przedmiotów i czynności, które stanowią zasadnicze elementy działalności w danym zawodzie. Jeśli chodzi o wykonywanie

[20]M. Jakowicka, Przygotowanie studentów do zawodu nauczycielskiego w procesie praktyk pedagogicznych, LTN, Zielona Góra 2014, s.90.

[21]L. Bobkowicz-Lewartowska, Rola empatii i inteligencji emocjonalnej w pracy z osobami niepełnosprawnymi [w:] Relacje i doświadczenia społeczne osób z niepełnosprawności, C. Kosakowski, A. Krause, M. Wójcik (red.),Toruń 2019, s. 47–52.

zawodu to pociąga on za sobą tworzenie konkretnych problemów poznawczych, którym rozwiązywanie sprzyja pogłębianie zainteresowań zawodowych.

W kontekście przemian cywilizacyjnych współczesnego świata i edukacji warto na nowo podjąć badania w tym kierunku, w tym zająć się tak szczegółową kwestią jak zainteresowania studentów np. właśnie pedagogiki. Z racji tego, że jest to jeden z najbardziej popularnych kierunków kształcenia, że wiele osób studiuje pedagogikę (w Polsce co piąty student to student pedagogiki), warto zmierzać do określenia specyfiki zainteresowań pedagogicznych.

Jeśli chce się jednak poznać rodzaje i zainteresowania studentów pedagogiki, trzeba zwracać uwagę na badanie tego problemu, ponieważ cechą zainteresowań, które są wyrażane jest to, ze określają one to, co jest interesujące dla badanego.[22] Praca zawodowa studentów pedagogiki przedszkolnej i wczesnoszkolnej bazuje na pasji w zakresie edukacji, opieki, pomocy, terapii.[23] Osobowość i pasja zawodowa studentów pedagogiki przedszkolnej i wczesnoszkolnej decyduje o etyce zawodu, jak każda etyka, jest zbiorem postulatów- zakazów i nakazów określających sposób wykonywania zawodu i cele, którym on służy. Co przekłada się na nakładanie przez osoby, które go wykonują widoczne obowiązki społeczne. Naczelnym obowiązkiem przyszłego nauczyciela w postępowaniu z uczniami i w stosunku do społeczeństwa jest poszanowanie ich godności. O potrzebie podmiotowego traktowania każdego ucznia mówi się od lat. Podmiotowość to nic innego jak fakt bycia sobą i prawo do bycia traktowanym jak osoba. Kompetentny nauczyciel w oparciu o program wychowawczy wiąże edukację z elementami kultury masowej. Dawna pedagogika i rola nauczyciela kompetentnego dotycząca opiekuńczości, upodabniająca reakcje i możliwości dzieci do reakcji ludzi dorosłych, stosuje metody, które narzucają dzieciom wysiłek, ponieważ mniema, że same z siebie dzieci są do niego niezdolne — mimo że co dzień można się przekonać, ile energii zużywają na dobrowolnie wybrane zajęcia i na zabawy.

3. Podsumowanie

Zawód nauczyciela jest szczególny i nie da się porównać z żadnym innym. Jednak w pracy wychowawczej ma do czynienia z tym, co jest najbardziej skomplikowane, bezcenne i najdroższe w życiu - z człowiekiem. Od nauczyciele i jego niestereotypowego kunsztu pedagogicznego i mądrości zależy droga życiowa wychowanka, jego rozwój umysłowy, charakter, postawa obywatelska, miejsce i rola w życiu, wreszcie szczęście osobiste.[24]
Związek pasji i codzienności studentów pedagogiki przedszkolnej i wczesnoszkolnej odgrywa fundamentalną rolę z funkcją pedagogiczną. Całość pasji musi być wpasowana w osobowość nauczyciela, tak by mógł on w sposób właściwy spełniać swoją rolę. Prócz cech osobowości ważna jest przede wszystkim wiedza o uczniach, ich rozwoju, psychofizycznym, zaburzeniach czy sytuacji materialnej rodziny.

Najmniejsze efekty pracy z pasją pedagogiczną nauczyciela pełnego entuzjazmu i kompetentnego są dostrzegalne nie od razu, lecz po upływie długiego okresu. Rozwój osobowości ucznia może się w pełni ujawnić pod wpływem mądrego, rozważnego

[22]M. Dąbek, Zainteresowanie własną pracą jako podstawa rozwoju zawodowego, op. cit., s. 65.

[23]I. Gurycka, Znaczenie wychowawcze osobowości nauczyciela, Krakw 1019 r.

[24]W. Dewitz, O autorytecie nauczyciela inaczej, "Rodzina i Szkoła", 2011 nr 4.

i doświadczonego wychowawcy. Znaczącą właściwością twórczą nauczyciela jest zauważanie ciągle zmieniającej się sytuacji. Uczeń cały czas się zmienia, dziś jest inne niż wczoraj. Jednymi z najważniejszych instrumentów oddziaływania na psychikę ucznia są ukazywanie piękna przyrody, literatury, ale i słowa, a podstawowym czynnikiem, który będzie kształtował jego psychikę jest osobowość uczących nauczycieli, bo to ona jest wzorem, który będzie naśladowany przez ucznia.[25]

Podsumowując na rozwój ogólny i ich wpływ na uczniów rozpoczyna się w pierwszych latach życia poprzez bezpośrednie oddziaływanie kompetentnego nauczyciela. Następnie wtedy proces rozwoju form wszechstronnej aktywności jest kontynuowany w szkole, nie koncentrując się na jednym jej rodzaju, gdyż może to prowadzić do ograniczenia wpływu rozwojowego na młode pokolenie. Cechą wspólną analizy treści przekazywanych przez dydaktykę we wszystkich zastosowaniach jest to, że jest ona środkiem poznania i oceny złożonych zjawisk jak też procesów życia. Analizę wykorzystuje się do poznania zjawisk występujących w przyrodzie, społeczeństwie, a także do poznania zjawisk otaczających. Absolwenci studiów pedagogicznych pracując z pasją wykorzystują wiedzę teoretyczną zdobytą w ten sposób oraz praktyczną, nabytą w trakcie pracy zawodowej, przetwarzają modele metod i technik tak, by sprawdzały się w konkretnych warunkach pracy z konkretnymi uczniami w konkretnym środowisku. W edukacji wczesnoszkolnej szkoła w dzisiejszych czasach ma za zadanie dbanie przede wszystkim o rozwój osobisty ucznia i kształtowanie w nim następujących cech: otwartość, zaangażowanie, kreatywność.

Bibliografia:

1. Banach E., Cechy - właściwości osobowościowe nauczycieli, Warszawa 2013.
2. Bobkowicz-Lewartowska L., Rola empatii i inteligencji emocjonalnej w pracy z osobami niepełnosprawnymi [w:] Relacje i doświadczenia społeczne osób z niepełnosprawności, C. Kosakowski, A. Krause, M. Wójcik (red.), Toruń 2019.
3. Bogaj A., S. M. Kwiatkowski, M. J. Szymański, Edukacja w procesie przemian społecznych, wyd. JBE, Warszawa 2018.
4. Dewitz W., O autorytecie nauczyciela inaczej, "Rodzina i Szkoła", 2011 nr 4.
5. Dottrens A., Wychowanie i kształcenie, Warszawa 2015.
6. Drzewiecki K., Ludzkie i arcyludzkie, T.I, Wydawnictwo BIS, Warszawa 2019.
7. Duraj-Nowakowa K., Teoria systemów a pedagogika, Kraków 2012.
8. Dykcik W., Wprowadzenie w przedmiot pedagogiki jako nauki, [w:] Dykcik W. (red.), Pedagogika specjalna, Wydawnictwo UAM, Poznań 2017.
9. Gadamer H.G., Prawda i metoda-zarys hermeneutyki filozoficznej'' przełożył B. Baran Kraków 2013.
10. Gurycka A., Rozwój i kształtowanie zainteresowań, Warszawa 2019.
11. Gurycka I., Znaczenie wychowawcze osobowości nauczyciela, Krakw 1019.
12. Jakowicka M., Przygotowanie studentów do zawodu nauczycielskiego w procesie praktyk pedagogicznych, LTN, Zielona Góra 2014.
13. Klasińska B., Fenomen zainteresowań studentów pedagogiki studiowaniem oraz przyszłą pracą zawodową, [w:] Edukacja jutra: polityka, aksjologia, kreatywność, red.

[25] B. Lulek, Osobowość nauczyciela w okresie zmian, w: Wychowawca 7-8 /2018 r.

14. K. Denek, A. Kamińska, Łuszczuk W., P. Oleśniewicz, Sosnowiec 2012.
15. Klasińska B., Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach, Zainteresowania wyrażane przez studentów pedagogiki, Szczecin 2013.
16. Kozłowski J., Praktyka pedagogiczna, jej zakres i funkcje w procesie przygotowania do zawodu, „Ruch Pedagogiczny" nr 2, 2012.
17. Kupczyk A., Radykalne zmiany, Warszaw 2013.
18. Kwiatkowska H., Nowa orientacja w kształceniu nauczycieli, PWN, Warszawa 2018.
19. Lewowicki E., Przemiany teorii i edukacji pedagogicznej, Warszawa 2014.
20. Ludkiewicz Z., Zainteresowanie studentów studiowaniem i pracą zawodową, Warszawa 1994.
21. Lulek B., Osobowość nauczyciela w okresie zmian, w: Wychowawca 7-8 /2018.
22. Olszak A., Psychopedagogiczne kompetencje nauczycieli szkół specjalnych, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2011.
23. Sasin K., Modelowanie szkolnych sytuacji, PWN 2014.
24. Schulz R., Wykłady z pedagogiki ogólnej, t. II, O integralną wizję człowieka i jego rozwoju, Toruń 2017.
25. Śliwerski B., Współczesne teorie i nurty wychowania, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2017.
26. Wilson E., O naturze ludzkiej, Państwowy Instytut Wydawniczy 2019.

10. AI STARTUPS

Bożena Smorczewska–Mickiewicz
PhD Student
Faculty of Economics, Finance and Management
University of Szczecin
Institute of Economics and Finance
e-mail: bozenasmickiewicz@wp.pl

Abstract: New generation Information Technologies (New IT) is making the virtual space more important. Artificial Intelligence (AI), until recently called the technology of the future, has become so Ubiquitous in every aspect of our lives that we often don't realize it when we are interacting with it. Artificial intelligence is being treated by organizations as an innovation. Modern companies are trying to compete by offering the most modern and personalized product/ service. Startups are becoming pioneers in this type of activity. AI Startups are new companies that, on the one hand, create and, on the other, use artificial intelligence to power their products/ services or use artificial intelligence to help process and analyze data. The purpose of this article is to discuss the use of artificial intelligence in Startup ventures. It is hypothesized that AI Startups are significantly influencing the modern organization. The method of systematic review of domestic and foreign literature was used to describe the mentioned phenomena, theories and concepts. The result of the scientific analysis indicates that Startups are organizations that create and use trends that significantly influence the modern organization. The value of the article is to discuss the research of the Polish Startups AI Ecosystem.

Keywords: New generation Information Technology, Artificial Intelligence, Startup AI.

1. Introduction

The development of New generation Information Technologies (New IT) is making the virtual space of great importance. The volatility of the business environment forces entrepreneurs to constantly seek new technological and organizational solutions, and often create new market needs. Among other things, we can observe the growing role of digital technologies, which often lead to the transformation of business models and changes in the organizational culture of companies [Łobacz and Tylżanowski, 2023, p. 107].

Technological advances are determining changes in the approach to specific categories of technology and innovative solutions. Connecting the digital and physical worlds has profound implications for both. As sensors and computing power become cheaper, it is becoming easier to combine real–time data with high–fidelity models to create a virtual representation of a system and answer questions about that system [Oakes et al., 2021, p. 4]. Artificial intelligence (AI), until recently dubbed the technology of the future, has become so Ubiquitous in every aspect of our lives that we often don't realize it when we are interacting with it. Artificial intelligence is being treated by organizations as an innovation. Modern companies are trying to compete by offering the most modern and personalized product/ service.

Innovation is a phenomenon that has long played a key role in enhancing the competitiveness of companies. Through innovation, companies can successfully compete and

effectively differentiate themselves in the market [Baregheh et al., 2009, p. 1334]. Technological innovation is a major catalyst for change in the world, and Startups have a remarkable ability to create disruptive innovations. Startups create business solutions based on identifying a market trend or socially important problem [Chan Kim and Mauborgne, 2004, p. 1]. They are seen as ideas, ventures and projects that use the achievements of modern technology to respond to human needs. They change the world for the better [Gross, 2015]. They create and influence trends, promote flexibility and innovation, creativity and thinking outside the box [Smorczewska–Mickiewicz, 2017, p. 232; Skala, 2018, pp. 14–15]. The guarantor of a Startup's success is not the idea itself, but also the ability to present it, process it and put it into practice [Blank and Dorf, 2013, pp. 19–20], for it is „a human institution designed to create new products and services under conditions of extreme uncertainty"[1].

AI Startups are new companies that create, on the one hand, and use artificial intelligence to power their products/ services, on the other, or use AI to help process and analyze data

2. Material and methods

The subject of consideration in the chapter is New generation Information Technologies (New IT), thanks to which the virtual space is gaining tremendous importance. In this space, ubiquitous artificial intelligence plays a special role. The purpose of this article is to discuss the use of artificial intelligence in startup ventures.

It is hypothesized that AI startups significantly affect the modern organization.

The indicated problem was approached by describing the virtual space as an area in which business entities conduct market activities. This is because modern companies are trying to compete by offering the most modern and personalized product/ service. Startups, in turn, are pioneers in this type of activity.

The method of systematic review of domestic and foreign literature was used to describe the mentioned phenomena, theories and concepts.Innovation is a phenomenon that has long played a key role in enhancing the competitiveness of companies. Through innovation, companies can successfully compete and effect

3. Results and discussion

In the 1980s, work on a possible next–generation computing environment emerged with the goal of achieving the most efficient kind of technology, essentially invisible to the user [Puni, 2003, p. 62]. Today, we are at a point in the development of civilization where ubiquitous tools and devices, which are being improved day by day, make artificial intelligence gradually become an indispensable technological support for an individual's daily life.

Artificial intelligence represents a trend that is having a profound impact on every aspect of our lives, showing a tendency to change human habits, behavior and actions by automating certain tasks. It fuses technology, environment and society, putting the individual in dialogue mode with modern technologies [Smorczewska–Mickiewicz, 2023, in print]. „Understanding all the subtle semantics of a dialogue to the extent to infer a particular state of mind is the terrain

[1] E, Ries, *The Lean Startup: How Today's Entrepreneurs Use Continuous Innovation to Create Radically Successful Business*, Portfolio Penguin, London, p. 8.

of spoken dialogue and natural language understanding, which still is a challenging area in computing"[2].

The goal of artificial intelligence is to create a thinking machine that is intelligent, has consciousness, learning ability, free will and is ethical. The field encompasses several disciplines, such as philosophy, psychology, linguistics, machine vision, cognitive science, mathematics, logic and ethics. Artificial intelligence is the theory and development of computer systems capable of performing tasks that historically required human intelligence, such as recognizing speech, making decisions, and identifying patterns. AI is an umbrella term that encompasses a range of technologies, including machine learning, deep learning, and natural language processing (NLP).

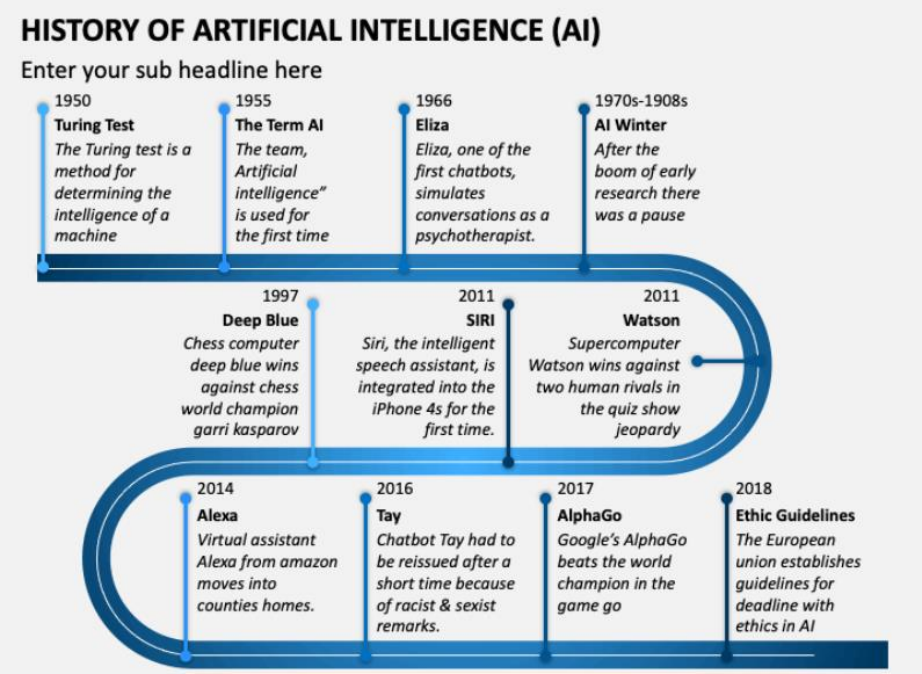


Figure 1. History of Artificial Intelligence (AI).
Source: F. Dzięciołowski, Co to jest sztuczna inteligencja (AI) i jak działa? CrypS.

The founding father of AI, Alan M. Turing (1950), defines this discipline as: „AI is the science and engineering of making intelligent machines, especially intelligent computer programs"[3]. Artificial Intelligence a term coined by John McCarthy in 1955, was defined by him as „the science and engineering of making intelligent machines"[4]. Much research has shown humans program machines to behave in a clever way, like playing chess, but, today, we emphasize machines that can learn, at least somewhat like human beings do [Manning, 2022, p. 1].

Although artificial intelligence can only improve people's physical and cognitive abilities to a limited extent, it can help them fully achieve their goals. Human intelligence

[2] J.C.A. Werde, *Past, Present and Future of Ambient Intelligence and Smart Environments*, Conference Paper in Communications in Computer and Information Science, p. 11.
[3] A.M. Turing, *Computing machinery and intelligence*. Mind, 1950.
[4] Ch. Manning, *Artificial Intelligence Definition*, Stanford University, Human–Centered Artificial Intelligence, p. 1.

researcher Arthur R. Jensen, posits the Huerstian hypothesis that all normal humans have the same intellectual mechanisms and that differences in intelligence are related to 'quantitative biochemical and physiological conditions' [Jensen, 1998, pp. 20−21]. According to Christopher Manning, „Human–Centered Artificial Intelligence is AI that seeks to augment the abilities of, address the societal needs of, and draw inspiration from human beings. It researches and builds effective partners and tools for people, such as a robot helper and companion for the elderly"[5]. In Emilie Aarts and Boris de Ruyter's view, new technologies should not primarily increase functional complexity, but should contribute to the development of easy–to–use and simple–to–use products and services that (above all) make sense [Aarts and de Ruyter 2009, p. 5].

It is widely accepted that „Technological innovation is particularly valuable in that it plays a central role in increased productivity and accompanying new business growth"[6]. The development of artificial intelligence as an enabling technology for economic growth and social empowerment has attracted researchers to systematically examine the current challenges and report the associated opportunities [Duan et al., 2019; Kopka and Grashof, 2022; Dwivedi et al., 2023]. The economic impact of artificial intelligence has been widely discussed in the past, where digital technologies such as artificial intelligence and big data are disrupting business models, increasing productivity, reducing waste, and enabling companies to achieve flexibility to improve stakeholder experiences [Dwivedi et al., 2023].

Contemporary AI research focuses on shaping our daily lives, solving complex social problems and countering environmental issues to protect the global ecosystem and sustainable development [Dwivedi et al., 2023, p. 2]. The diversity and volume of AI literature confirm the multidisciplinary and interdisciplinary nature of the research, which covers various aspects related to the quality of decision–making by organizations [Li et al., 2022], purchasing decisions by customers [Yeo et al., 2022], or product and service personalization [Micu et al., 2022].

Interesting results of a survey on the Polish AI ecosystem, were presented in State of Polish AI 2021. The survey was conducted in January–February 2021. 200 companies and institutions that develop or use artificial intelligence in their products, services or conduct basic research participated in the survey. The authors of the Report used a number of additional sources including Eurostat and EIB on AI and big data. To present the complete picture of the Polish AI ecosystem we also used sources from our previous reports, compiled data from i.a. LinkedIn and conducted 10 in−depth interviews with leading and respected industry figures. Last, but not least, we received more than 90 insights from 66 AI experts, including Poles who live abroad and work for global AI champions [Borowiecki and Mieczkowski, 2021, p. 16].

Artificial intelligence in Poland is part of the global trend of concentrating AI efforts in metropolitan areas with good access to the scientific community (top tier universities) and access to large industry (global brands) with sufficient financial resources to support R&D processes (Figure 2).

[5] Ibidem, p. 1.

[6] D. Ahlstrom, *Innovation and growth: how business contributes to society.* Acad. Manag. Perspect. 24 (3), 11.

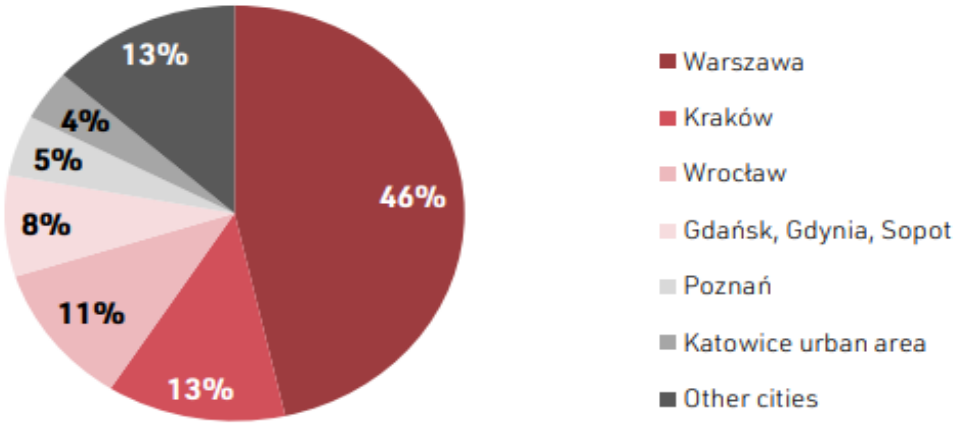


Figure 2. Location of AI Companies in Poland
Source: Ł. Borowiecki and P. Mieczkowski, State of Polish AI. Digital Poland Foundation. p. 18.

An analysis of the data shows that artificial intelligence is the domain of large metropolitan areas, while almost all AI companies are located in one of the six major agglomerations. Warsaw is also the capital for AI organizations in Poland, as almost half (46%) are located in this agglomeration.

While global AI trends seem to be accelerating, the survey indicates that the creation of new AI Startups in Poland is slowing down. According to analysts, however, this does not necessarily mean that interest in the field is declining. As indicated in Stanford University's AI Index 2021 report, this is a global trend. The slower growth rate of AI–related Startups may be related to general market uncertainty, especially related to investing in cutting–edge technologies. These technologies are often considered too expensive, so investments in them should be undertaken with caution. This is especially true in the case of artificial intelligence, as investments in it may not be easy to plan and budget for compared to other, more legacy technologies [Borowiecki and Mieczkowski, 2021, p. 20].

Artificial intelligence is an internationally recognized and capital−intensive area for large−scale development. Financing technology startups is critical to the development of these ventures. In Poland, the sources of funding are scarcely financed by external sources of capital (Figure 3).

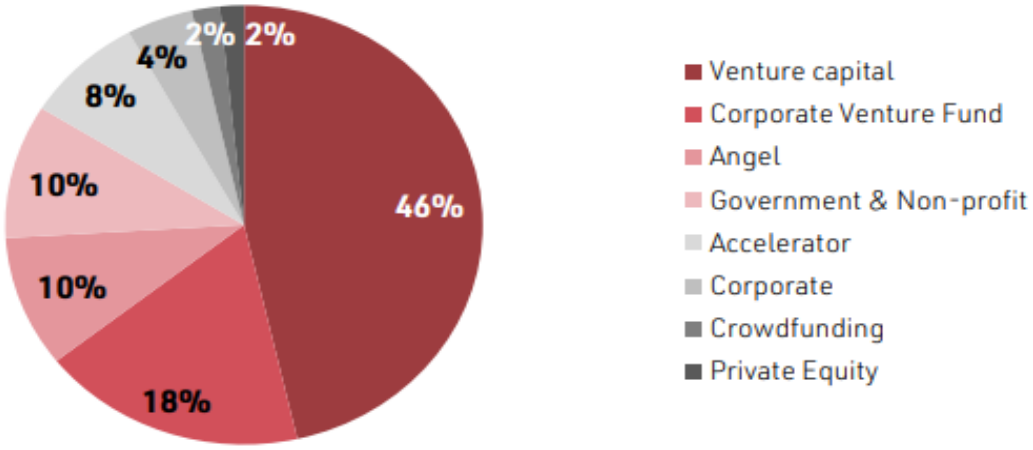


Figure 3. Tech startup funding in the CEE region by type of investor
Source: Ł. Borowiecki and P. Mieczkowski, State of Polish AI. Digital Poland Foundation. p. 32.

The report's findings indicate that nearly 75% of artificial intelligence companies in Poland are funding their development on their own. Taking a closer look at external funding, we see that while most of the funding comes from local investors, more and more international backers are looking favorably on the Polish artificial intelligence ecosystem [Borowiecki and Mieczkowski, 2021, p. 32].

The report points to the tremendous progress Poland has made in the last ten years in developing artificial intelligence. Poland ranks seventh in the EU with a 4% share of the AI talent pool, while ranking 1st in the entire Central and Eastern European (CCE) region (Figure 4).

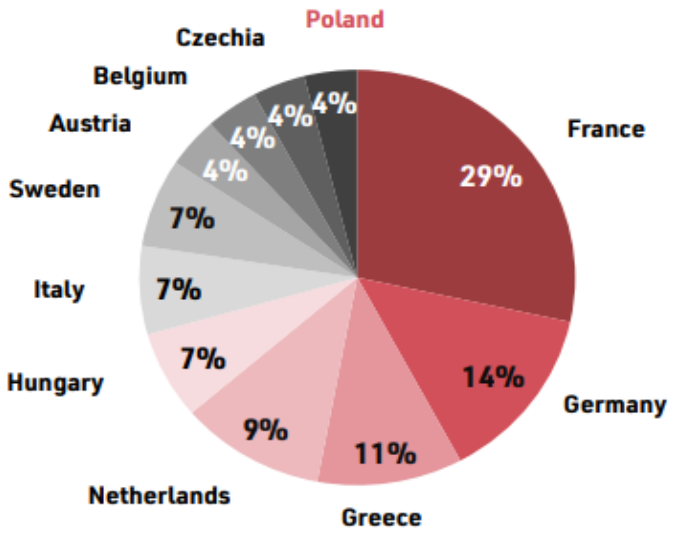


Figure 4. Where do the most elite (top 0.5%) AI researchers in Europe come from?
Source: Ł. Borowiecki and P. Mieczkowski, State of Polish AI. Digital Poland Foundation. p. 92.

Global leaders from various industries are moving their R&D and GDS centers to Poland to take advantage of access to Polish specialists who guarantee the highest global standards in performing tasks crucial to their business [Borowiecki and Mieczkowski, 2021, p. 92]. Polish companies are already proving that the use of AI is not a distant vision, but a real business scenario with concrete benefits. The presented research clearly shows that practically every company is able to build its competitive advantage based on artificial intelligence algorithms (from using AI mechanisms for better personalization and product recommendations, to supporting doctors in medical consultations and analysis of diagnostic images). Artificial intelligence technology using the computing power of the cloud supports human capabilities and, in the case of companies, enhances their competitive strength.

Researchers of the topic and experts point to a significant risk. Startups are struggling to demonstrate compliance at the initial launch and to maintain compliance during the deployment phase. Many Startups may develop only one or a few artificial intelligence systems that are not yet deployed on a large scale, making it difficult to assess compliance in the absence of established procedures for the entire lifecycle, leading to additional complexity at the organizational level. Large companies, on the other hand, typically offer existing products for which compliance assessment is necessary, which means they have established structures and processes for this very purpose. Meeting the obligations of high–risk suppliers can be relatively easier for large companies with existing quality management systems and established processes throughout the product lifecycle that meet other EU regulations, creating an unfair advantage compared to startups and SMEs.

It is worth noting that global investment in AI Startups has more than doubled from $90 billion (2020) to $207 billion (2021). While investments in AI startups in the US (53%) and China (23%) account for the majority of AI investments, the European Union lags far behind (6%). As many as 50% of startups, in one way or another, use AI, which visualizes the importance of AI for innovation in Europe as well. It is important that we treat artificial intelligence as a way to innovate in Europe and support startups in using this technology to compete in the global market [Liebel and Klein, 2022, p. 3].

4. Conclusion

We live in a world where technology is ubiquitous, even imperceptible mainly due to its rapid adaptation and active response to people’s presence, actions, needs and emotions. Artificial intelligence is gradually becoming an indispensable technological support for an individual’s daily life. It represents a trend in which we see a tendency to change human habits, behaviors and actions by automating certain tasks. Artificial intelligence brings the individual into dialogue with modern technologies.

AI Startups are new companies that create, on the one hand, and use artificial intelligence to power their products/ services, on the other, or use artificial intelligence to help process and analyze data.

The result of the scientific analysis indicates that Startups are organizations that create and utilize trends that significantly affect the modern organization.

Bibliography:

1. Aarts E.H.I., de Ruyter B. (2009). New research perspectives on Ambient Intelligence, Journal of Ambient Intelligence and Smart Environment, No. 1, 5–14. Available at: https://www.researchgate.net/publication/220497555_New_research_perspectives_on_Ambient_Intelligence 30.08.2023).
2. Ahlstrom D. (2010). Innovation and growth: how business contributes to society. Acad. Manag. Perspect. 24 (3), 11–24. Available at: https://doi.org/10.5465/amp.24.3.11 20.08.2023).
3. Baregheh A., Rowley J., Sambrook S. (2009). Towards multi–disciplinary definition of innovation, „Management Decisions", Vol. 47(8), 1323–1339.
4. Blank S., Dorf B. (2013). Podręcznik startupu. Budowa wielkiej firmy krok po kroku, Wydawnictwo Helion, Gliwice, 37−57.
5. Borowiecki Ł., Mieczkowski P. (2021). State of Polish AI. Digital Poland Foundation. Available at: https://digitalpoland.org/publikacje/pobierz?id=8684d256-b68e-4624-9229-e9e3bd33da0c 20.08.2023).
6. Chan Kim W., Mauborgne R. (2011). Blue Ocean Strategy, Harvard Business Review Newton, 9, 1−9. Available at: https://hbr.org/2004/10/blue-ocean-strategy 20.09.2022).
7. Dzięciołowski F. (2023). Co to jest sztuczna inteligencja (AI) i jak działa? CrypS. Available at: https://cryps.pl/artykul/co-to-jest-sztuczna-inteligencja-ai-i-jak-dziala/ 30.08.2023).
8. Duan Y., Edwards J.S., Dwivedi Y.K. (2019). Artificial intelligence for decision making in the era of big data – evolution, challenges and research agenda. Int. J. Inf. Manag. 48, 63–71. Available at: https://doi.org/10.1016/j.ijinfomgt.2019.01.021 30.08.2023).
9. Dwivedi Y.K., Kshetri N., Hughes L., Slade E.L., Jeyaraj A., Kar A.K., Wright R. (2023). So what if ChatGPT wrote it? Multidisciplinary perspectives on opportunities, challenges and implications of generative conversational AI for research, practice and policy. Int. J. Inf. Manag. 71, 102642. Available at: https://www.sciencedirect.com/science/article/pii/S0040162523002640 30.08.2023).
10. Gross B. (2015). Najważniejszy powód sukcesu startupów. TED. Available at: https://www.ted.com/talks/bill_gross_the_single_biggest_reason_why_startups_succeed/transcript?newComment=&language=pl 10.09.2022).
11. Jensen A.R. (1998). Does IQ matter? Commentary, The reference is just to Jensen's comment--one of many, 20−21.
12. Kopka A., Grashof N. (2022). Artificial intelligence: catalyst or barrier on the path to sustainability? Technol. Forecast. Soc. Chang. 175. Available at: https://doi.org/10.1016/j.Techfore.2021.121318 30.08.2023).
13. Li L., Lin J., Ouyang Y., Luo X. (2022). Evaluating the impact of big data analytics usage on the decision-making quality of organizations. Technol. Forecast. Soc. Chang. 175. Available at: https://doi.org/10.1016/j.techfore.2021.12135510.09.2023).
14. Liebel A., Klein T. (2022). AI Act Impact Survey, 2022. Available at: https://aai.frb.io/assets/files/AI-Act-Impact-Survey_Report_Dec12.2022.pdf 10.09.2023).
15. Łobacz K., Tylżanowski R. (2023). Cyfryzacja procesów innowacyjnych – analiza poziomów zaangażowania mikro, małych i średnich przedsiębiorstw sektora usług w Polsce. Available at: http://hdl.handle.net/11320/15026 28.08.2023).

16. Manning, Ch. Artificial Intelligence Definition, Stanford University, Human–Centered Artificial Intelligence. Available at: https://hai.stanford.edu/sites/default/files/2020-09/AI-Definitions-HAI.pdf 10.09.2023).
17. Micu A., Capatina A., Cristea D.S., Munteanu D., Micu A.E., Sarpe D.A. (2022). Assessing an on−site customer profiling and hyper-personalization system prototype based on a deep learning approach. Technol. Forecast. Soc. Chang. 174. Available at: https://doi.org/10.1016/j.techfore.2021.121289. 10.09.2023).
18. Oakes B.J., Meyers B., Janssens D., Vangheluwe H. (2021). *Structuring and Accessing Knowledge for Historical and Streaming Digital Twins*, [in:] Proceedings of the SEMANTICS Co-Located Events, Amsterdam, The Netherlands, 6–9 September 2021, 1–13. Available at: https://www.researchgate.net/publication/354821321_Structuring_and_Accessing_Knowledge_for_Historical_and_Streaming_Digital_Twins 10.09.2023).
19. Punie Y. (2003). A social and technological view of Ambient Intelligence in everyday life, IPTS (JCR-EC), Seville, 8−66.
20. Ries E. (2011). The Lean Startup: How Today's Entrepreneurs Use Continuous Innovation to Create Radically Successful Business, Portfolio Penguin, London, 8.
21. Skala A. (2018). Startupy. Wyzwanie dla zarządzania i edukacji przedsiębiorczości, edu Libri, Kraków.
22. Smorczewska−Mickiewicz B. (2017). Zastosowanie Innowacyjnych Technologii w integracji społecznej i zawodowej osób z niepełnosprawnością na przykładzie polskich startupów, [w:] Ślusarz B., Barska A., Jędrzejczak−Gas J., i in. (red.), Zeszyty Naukowe Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego w Zielonej Górze nr 7.
23. Smorczewska−Mickiewicz B. (2023). Ambient Intelligence jako środowisko życia, [w:] D. Kobylański (red.), Nauki społeczne w obliczu przemian: Zarządzanie, Ekonomia, Psychologia. Łódź: Wyd. Naukowe ArchaeGraph, (in progress).
24. Turing A.M. (1950). Computing machinery and intelligence. Mind, 433−60. Available at: https://philpapers.org/rec/TURCMA 30.08.2023).
25. Werde J.C.A. (2009). Past, Present and Future of Ambient Intelligence and Smart Environments, Conference Paper in Communications in Computer and Information Science, 11−18. Available at: https://www.researchgate.net/publication/221539953_Past_Present_and_Future_of_Ambient_Intelligence_and_Smart_Environments 30.08.2023).
26. Yeo S.F., Tan C.L., Kumar A., Tan, K.H., Wong J.K. (2022). Investigating the impact of AI−powered technologies on instagrammers' purchase decisions in the digitalization era–a study of the fashion and apparel industry. Technol. Forecast. Soc. Chang. 177. Available at: https://doi.org/10.1016/j.techfore.2022.121551 10.09.2023).

11. ZARZĄDZANIE MOTYWACJĄ W WIELOPOKOLENIOWYM ZESPOLE ORAZ WYBRANE TEORIE MOTYWACJI

Alicja Wielgus
Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie
Wydział Zarządzania
e-mail: alicza@onet.pl

1. Wstęp

Kluczowym dla osiągnięcia efektywnego zarządzania zasobami ludzkimi jest stworzenie odpowiedniego systemu motywacyjnego, który będzie udoskonalany i dostosowany do turbulentnych i gwałtownych zmian. System ten nie tylko będzie skupiał się na utrzymaniu wysokiej efektywności, ale również cele organizacji staną się jego własnymi. W obecnych czasach zarządzanie kapitałem jest kluczowym czynnikiem zdobywania przewagi konkurencyjnej stąd wiele menagerów stara się zrozumieć ludzkie zachowania wywoływane bodźcami motywacyjnymi. Zadają sobie pytanie czy jest konkretne narzędzie, które potrafi pozytywnie oddziaływać na cały zespół.

Kwestia zarządzania pokoleniami jest jednym z najbardziej newralgicznych obszarów zarządzania przedsiębiorstwem. Obecnie na rynku pracy ścierają się przedstawiciele czterech pokoleń: baby boomers, pokolenie x, pokolenie y, pokolenie z. Wraz z pojawianiem się nowych graczy na rynku pracy, zmieniają się również preferencje i oczekiwania stawiane względem pracodawcy. Nieustannie trwająca ewolucja generacyjna wpływa zatem na kształtowanie się systemów motywacyjnych. Niesie za sobą również potrzebę usprawniania komunikacji zespołowej oraz maksymalizacji wykorzystania mocnych stron każdej jednostki z osobna.

Zarządzanie pokoleniami jest procesem dynamicznym, który wymaga elastyczności i ciągłego dostosowywania się do zmieniających się oczekiwań i potrzeb pracowników. Przyczynia się do budowania bardziej zrównoważonych i efektywnych miejsc pracy, w których różnorodność pokoleń jest traktowana jako atut, a nie jako wyzwanie.

2. Kluczowe aspekty zarządzania pokoleniami

Jednym z kluczowych aspektów nad którym musi pochylić się każda osoba zarządzająca zespołem składającym się z przedstawicieli różnych pokoleń jest zrozumienie różnic pokoleniowych. Jest to pierwszy i zarazem najważniejszy krok w stronę kształtowania zgranego teamu. Zrozumienie indywidualnych preferencji każdego pracownika i stworzenie przestrzeni, w której każdy znajdzie swoje miejsce, w której będzie swobodny przepływ wiedzy jest niezwykle ważne dla efektywnego funkcjonowania przedsiębiorstwa.

Przedstawiciel każdego pokolenia może mieć swoje własne wartości, postawy i podejście do zmian, oczekiwania dotyczące pracy i też balansu pomiędzy nią o życiem prywatnym. Preferencje mogą dotyczyć nie tylko wyboru formy pracy (stacjonarna/hybrydowa/zdalna), ale również sposobów komunikacji, godzin pracy, systemów szkoleniowo-rozwojowych. Warto jednak pamiętać, że podejście do zarządzania generacjami nie może być zatem ścisłym przywiązaniem do grupy cech opisujących dane pokolenie. Podział pracowników ze względu na ich wiek wydaje się być zbyt dużym uogólnieniem i próbą

zaszufladkowania. Różnice pokoleniowe nie wynikają powiem z abstrakcyjnej przynależności do danej grupy wiekowej, ale również z osobistych preferencji, stażu, środowiska pracy, czy podejścia do zjawisk, które mają miejsce w obecnych czasach.

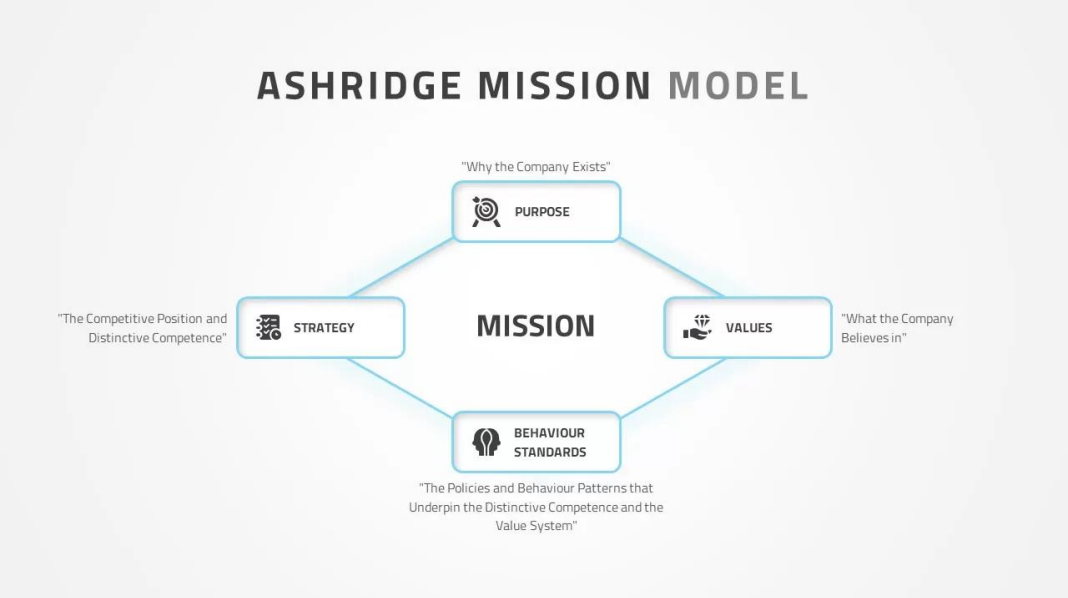
Kolejnym aspektem jest stworzenie skutecznego systemu komunikacji. Różne pokolenia mogą preferować różne środki komunikacji. Dlatego tak ważne jest dopasowanie jej do wszystkich członków organizacji. Nie należy też przy tym ograniczać się tylko do jednej formy, ale przykładowo wykorzystywać zarówno wideorozmowy jak i spotkanie w czasie rzeczywistym. Warto bowiem pamiętać, że niektóre osoby w swoim własnym tempie podążają za rewolucją technologiczną, więc zmuszanie ich do przechodzenia na formę zdalną może nie tylko ograniczyć ich efektywność, ale wpłynąć na zadowolenie z pracy. Skuteczna komunikacja może przyczynić się do lepszego zrozumienia celów, współpracy między zespołami, rozwiązywania problemów oraz tworzenia pozytywnej atmosfery w miejscu pracy.

Poza przyswojeniem różnic pokoleniowych ważne jest skupienie się na indywidualnych, osobistych preferencjach. Zadanie to jest niesłychanie trudne, szczególnie w bardziej licznych zespołach. Natomiast znajomość motywacji każdego pracownika z osobna, zapewnienie indywidualnej ścieżki rozwoju wpłynie na lojalność i przywiązanie do miejsca pracy. Ważne jest natomiast aby system motywacyjny był dopasowany do jednostki, żeby nie był zbyt ogólny, gdyż każdy ma inny pomysł na siebie i może oczekiwać czegoś innego od pracy. Niektórzy mogą dążyć do awansu zawodowego, inni do równowagi między pracą a życiem prywatnym. Dostosowanie ścieżek kariery i możliwości rozwoju może pomóc w zadowoleniu pracowników.

Aby zwiększyć wśród pracowników poczucie wartości kluczowym jest również włączanie ich w procesy decyzyjne i informowanie o zmianach w miejscu pracy. Stworzy to nie tylko atmosferę inkluzji i pozwoli innym na partycypowanie w rozwoju firmy, ale również wpłynie na kształtowanie się silnego zespołu i promowanie różnorodności. Organizacje, które aktywnie promują zarówno różnorodność jak i inkluzję, mogą czerpać wiele korzyści. Różnorodne zespoły są bardziej kreatywne i innowacyjne, a także lepiej radzą sobie z rozwiązywaniem problemów. Każdy pracownik z osobna ma przeczucie, że jego głos ma znaczenie i z chęcią podejmuje się dyskusji na temat poprawy sytuacji firmy. Dodatkowo, organizacje z inkluzyjnymi kulturami mają tendencję do wyższej retencji pracowników i pozytywnego wizerunku w społeczności. Szczególnie w obecnych czasach wiele organizacji stara się aby jej image w świecie był powiązany właśnie z powszechną tolerancją, zrównoważonym podejściem i świadomością ekologiczną. Pracodawcy nie tylko przyciągają potencjalnych kandydatów oferując lepsze wynagrodzenie, ale również poprzez politykę i wartości promowane przez firmę (akcje charytatywne, dodatkowe dni wolne na pomoc w np. schronisku itd.). Różnorodność i inkluzja to nie tylko kwestie etyczne, ale także strategiczne dla organizacji. Organizacje, które skutecznie zarządzają różnorodnością i inkluzją, są bardziej konkurencyjne, bardziej innowacyjne i bardziej zrównoważone. W zglobalizowanym i różnorodnym środowisku biznesowym, te koncepcje stają się coraz bardziej istotne.

Kolejnym obszarem niezwykle ważnym aspektem przy zarządzaniu pokoleniami są kwestie szkoleniowe. Jak osoby przynależące do pokolenia Z świetnie radzą sobie z nowymi technologiami, bo dorastały wraz z rewolucją informatyczną, tak przedstawiciele baby boomers mogą potrzebować wdrożenia i instruktaży związanych z wykorzystywanymi programami. W przypadku najmłodszego pokolenia na rynku pracy oferta szkoleniowa natomiast powinna

dotyczyć kwestii autoprezentacji, sztuki poprawnego i ładnego wysławiania się, prowadzenia konferencji, gdyż ich świat w wielu wymiarach skupia się jedynie na tym co wirtualne. Organizacje natomiast powinny oferować różne opcje rozwoju i szkoleń, które odpowiadają potrzebom różnych pokoleń. Tutaj również ważne jest umiejętne stworzenie strategii przedsiębiorstwa, aby była ona komplementarna z pozostałymi obszarami funkcjonowania. Strategia ta również powinna być powiązana z celami przedsiębiorstwa, wartościami wyznawanymi przez daną firmę oraz polityką wewnętrzną. Na zależność tych czynników zwraca uwagę Ashridge opisując rolę misji w organizacji[1].



Rysunek 1. Model Ashridge
Źródło: https://slidebazaar.com/items/ashridge-model/

Czym jest motywacja?

Motywacja to „system sił sprawczych", zbiór wewnętrznych procesów składających się z wzbudzenia, ukierunkowania i na końcu podtrzymania danej formy zachowania[2]. Czym zatem są te siły sprawcze? Najprościej je określić jako nasze motywy działania, powody, dla których jesteśmy w stanie podjąć określone działania w drodze do osiągnięcia celu. „Motyw jest to wewnętrzny mechanizm wywołujący stan pobudzenia organizmu, prowadzący do dokonania wyboru i ukierunkowania zachowania"[3]. Motywacja zatem jest ogólnym określeniem „wszystkich procesów zaangażowanych w inicjowanie, ukierunkowywanie i utrzymywanie fizycznych i psychicznych aktywności. „Wymaga pobudzenia i determinuje jedną z możliwych reakcji, którą uruchomisz w danej sytuacji – choć wybór nie zawsze jest celowy i świadomy[4]". Jest to czynnik, który wpływa na to, dlaczego ludzie podejmują działania,

[1] J. Gordon, (2022), „Ashridge Mission Model – Explained", https://thebusinessprofessor.com/en_US/management-leadership-organizational-behavior/ashridge-mission-model-explained, dostęp: 18.09.2023
[2] S. Borkowska, System motywowania w przedsiębiorstwie, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa, 1985, s. 10-14.
[3] Pb. G. Zimbardo, Johnson, McCann, Psychologia Kluczowe koncepcje t.1, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, 2010, s. 62.
[4] P.G. Zimbardo , Psychologia. Kluczowe…, op. cit., s. 68.

jakie cele sobie wyznaczają i jak intensywnie pracują nad ich realizacją. Może mieć zarówno charakter wewnętrzny kiedy pochodzi ona od motywowanej jednostki jak i zewnętrzny wynikający z bodźców motywacyjnych, motywowania osób trzecich.

Jak już zostało zasygnalizowane – wyróżnia się dwa rodzaje motywacji – motywację wewnętrzną oraz motywację zewnętrzną, a podział ten wiąże się z rozróżnieniem rodzaju wartości do którego dążymy. Motywacja wewnętrzna jest to rodzaj motywacji, który wynika z osobistych wartości, naszych pasji i zainteresowań czy też samej satysfakcji z wykonywanej pracy. Popycha nas ona do osiągnięcia wartości ostatecznych. Występuje wewnętrzny stan ciekawości, zadowolenie z trwania czynności, która sama w sobie jest atrakcyjna[5]. Nie jest ona w żaden sposób powiązana z systemem nagród, w przypadku ich obecności nie zanika. Osoba działająca z motywacją wewnętrzną czerpie radość i satysfakcję z samego działania.
Motywacja zewnętrzna pochodzi z bodźców zewnętrznych. Ma ona wymiar instrumentalny i wiąże się stricte z systemem kar i nagród. Do jej narzędzi można zaliczyć awanse zawodowe, pieniądze, nagrody, uznanie innych osób, karanie za nieosiągnięcie celów. Osoba motywowana zewnętrznie podejmuje działania zatem aby otrzymać jakąś konkretną nagrodę, lub też uniknąć kary.

Czym jest zatem motywowanie? Motywowanie określa się jako zbiór określonych działań, których zadaniem jest wpływanie na osobę poddaną tym działaniom. Czynności zatem ukierunkowane są na umiejętne wpływanie na motywację pracowników. Za pomocą narzędzi motywacyjnych takich jak perswazja, przymus czy nagroda wywiera się wpływ na efektywność pracownika, jego oddanie pracy czy też wykonywanie zadań zgodnych z celami przedsiębiorstwa. Motywowanie jest zatem procesem mającym na celu potrzymanie obecnego lub zwiększenie poziomu motywacji. To próba wpłynięcia na daną jednostkę za pomocą motywatorów, wywołanie u niej napięcia motywacyjnego, aby stymulować jej działania, czy też przyczynić się do konkretnego zachowania z jej strony.

Aby wzbudzić motywację koniecznie jest spełnienie trzech warunków. Przede wszystkim uwagę zwraca się na wysoką ocenę użyteczności celu, czy osiągnięcie go nas usatysfakcjonuje. Czy osiągając zamierzenia planu będziemy usatysfakcjonowani, czy przyniesie nam to jakiś benefity. Po drugie, należy upewnić się, czy jest on możliwy do zrealizowania, czy nie „rzucamy się na głęboką wodę". Tym wszystkim musi towarzyszyć również korzystny stan zarówno psychiczny jak i fizyczny jednostki.

Zarządzanie motywacją jest niezwykle trudnym zadaniem, z którym boryka się każdy kierujący małym, czy dużym zespołem, Jest to wyzwanie stworzenia takiego systemu motywacyjnego, aby przedsiębiorstwo mogło działać efektywnie, a pracownicy byli zadowoleni z warunków pracy. Polega na tworzeniu warunków, które stymulują jednostki pracujące do osiągania celów organizacyjnych, a idąc dalej – do adaptacji ich jako swoich własnych misji. To może obejmować oferowanie jasnych celów, odpowiednich nagród i uznania, jak również wspieranie rozwoju zawodowego. Ważnym jest również aby nie bagatelizować ważności informacji zwrotnej i w sposób jasny i klarowny tworzyć ścieżki rozwoju dla pracowników.

[5] S. Borkowska, Systemy motywowania…, op. cit., s. 10-11.

3. Wybrane teorie motywacji

Obecnie wyróżnia się 3 rodzaje teorii motywacji. Są to: teorie wzmacniania, teorie procesu oraz teorie treści (inaczej również określane teoriami potrzeb)[6]. Teorie treści skupiają się na wewnętrznych bodźcach wyzwalających motywację. Objaśniają jak potrzeby człowieka czy też jego cele wpływają na motywację. Starają się odpowiedzieć na pytanie dlaczego postępujemy w danej sytuacji tak, a nie inaczej, co nami kieruje. Co pcha nas do takiego zachowania.

Najbardziej popularną teorią treści jest teoria potrzeb Maslowa obrazowo ukazywana również w postaci piramidy Maslowa. Piramida ta symbolizuje hierarchię pięciu podstawowych potrzeb, którymi motywowany jest każdy człowiek. Są nimi:

- Potrzeby fizjologiczne: (zajmujące najniższy poziom w hierarchii) obejmują one podstawowe potrzeby fizjologiczne, takie jak jedzenie, picie, czy sen.
- Potrzeby bezpieczeństwa: obejmują potrzebę poczucia bezpieczeństwa, zarówno fizycznego, psychicznego, jak i ekonomicznego, również poczucie stabilności.
- Potrzeby przynależności i miłości: tutaj podkreśla się społeczny, stadny charakter człowieka, jego potrzebę do nawiązywania relacji.
- Potrzeby uznania i szacunku: obejmują dążenie człowieka do akceptacji przez rodzinę czy rówieśników, potrzebę szacunku.
- Potrzeby samorealizacji: Najwyższy poziom to dążenie do osiągnięcia pełnego potencjału, rozwijania talentów i spełniania swoich celów[7].

Drugą, nieco inną teorią treści jest teoria dwuczynnikowa Herzberga. Jak sama nazwa wskazuje autor wyróżnił dwa czynniki, które wpływają na motywację. Są to czynniki higieniczne oraz czynniki motywacyjne. Według niego istnieją pewne czynniki pracy, które powodują satysfakcję, podczas gdy istnieją inne czynniki pracy, które zapobiegają niezadowoleniu[8]. Czynniki higieniczne, takie jak wynagrodzenie i nadzór, warunki zmniejszają niezadowolenie pracowników ze środowiska pracy. Innymi słowy, to te czynniki, które, gdy są utrzymywane na odpowiednim, zadowalającym i humanitarnym poziomie - uspokajają pracowników i nie powodują ich sprzeciwu czy buntu. Czynniki motywacyjne są nieodłącznie związane z pracą oraz dają pozytywną satysfakcję. Motywatory symbolizują potrzeby psychologiczne, które są postrzegane jako dodatkowa korzyść. Obejmują m.in. uznanie, możliwość awansu, poczucie własnych osiągnięć. Podsumowując – menadżerowie muszą zadbać nie tylko o zagwarantowanie i utrzymanie na zadowalającym poziomie czynników higienicznych, ale również zadbać o to, by praca była stymulująca i maksymalnie wykorzystywała umiejętności i kompetencje pracownika. Skupienie się na tych czynnikach gwarantuje wzrost zadowolenia pracowników oraz poprawę efektywności[9].

Teorie wzmocnienia badają wpływ nagród i kar na zachowanie jednostki. Ich znajomość jest kluczowa przy tworzeniu systemu motywacyjnego oraz określaniu, które z wzmocnień negatywnych jak i tych pozytywnych będą wykorzystywane. Najbardziej znaną teorią

[6] E. Bombiak, Teorie motywacji – analiza krytyczna, „Zeszyty Naukowe AP, Seria: Administracja i Zarządzanie" Nr 79, Siedlce, 2008 s. 2.
[7] A. Maslow, Motivation and Personality, New York 1954.
[8] Management Study Guide, https://www.managementstudyguide.com/herzbergs-theory-motivation.htm, dostęp: 20.09.2023.
[9] Simply Psychology, https://www.simplypsychology.org/herzbergs-two-factor-theory.html, dostęp: 21.09.2023.

wzmocnienia jest teoria Skinnera. Według niej zachowania człowieka są wynikową bodźców, motywatorów jakich on doświadczył na przestrzeni swojego życia. Na obecne podejście mają zatem wpływ wszystkie wydarzenia z przeszłości, które składają się na sylwetkę danej osoby. To układ reaktywny sterowany przez bodźce zewnętrzne[10]. Według tej teorii, zachowania, które są nagradzane, mają tendencję do wzmacniania się i stają się bardziej prawdopodobne do powtórzenia, podczas gdy zachowania karane mają tendencję do osłabiania się.
Wyróżnia się dwa rodzaje wzmocnień:

- Wzmocnienie pozytywne – polegające na nagrodzeniu wystąpienia pożądanego zachowania np. otrzymanie premii za wykonanie dodatkowego projektu.
- Wzmocnienie negatywne – polegające na usunięciu kary po wystąpieniu pożądanego zachowania. Poprzez eliminację negatywnych zjawisk wytwarza się mechanizm wzmocnienia.

Ostatnim już rodzajem teorii są teorie procesu zajmujące się odpowiedzią na pytanie, w jaki sposób ludzie podejmują decyzje. Najbardziej znaną z nich jest teoria Vrooma, która zakłada, że ludzie podejmują decyzje dotyczące swojego zachowania na podstawie oczekiwań dotyczących wyników. Opiera się ona na trzech filarach:
• oczekiwaniach, które są przekonaniem jednostki co do możliwości osiągnięcia wyznaczonego celu,
• wysokiej ocenie użyteczności (wartości) celu, kiedy to osoba motywowana uważa, że nagroda za osiągnięcie planu jest warta włożenia wysiłku,
• przewidywaniach związanych z poniesionym wysiłkiem na rzecz osiągnięcia zamierzeń. Jest to przekonanie, że osiągnięcie wyniku lub nagrody ma wpływ na osiągnięcie celu.
Podsumowując, Teorie motywacji pomagają zrozumieć ludzkie mechanizmy, co motywuje ludzi w różnych sytuacjach oraz w jaki sposób można wpłynąć aby stymulować pożądane zachowanie. Kluczowym jest jednak zrozumienie, że każdy człowiek jest inny i podejście do motywowania powinno brać pod uwagę indywidualne aspekty. Co więcej ludzie mogą być motywowani przez wiele czynników równocześnie. Osoby zarządzające powinny zatem wykorzystywać te teorie, w celu zaprojektowania sytemu wynagradzania, czy programu motywacyjnego.

4. Podsumowanie

W zarządzaniu zasobami ludzkimi kluczowym elementem jest odpowiednio zaprojektowany i dostosowany system motywacyjny, który nie tylko podtrzymuje wysoką efektywność pracowników, ale także integruje cele organizacji z celami jednostek. W dzisiejszym środowisku biznesowym, zarządzanie kapitałem ludzkim stanowi kluczowy element osiągania przewagi konkurencyjnej. Dlatego coraz więcej menedżerów stara się zrozumieć, jak bodźce motywacyjne wpływają na zachowanie pracowników oraz czy istnieją narzędzia, które mogą pozytywnie wpływać na całe zespoły.

[10] J. Szaban, Miękkie zarządzanie ze współczesnych problemów zarządzania ludźmi, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości i Zarządzania, Warszawa, 2003.

Bibliografia:

1. E. Bombiak, Teorie motywacji – analiza krytyczna, „Zeszyty Naukowe AP, Seria: Administracja i Zarządzanie" Nr 79, Siedlce, 2008.
2. S. Borkowska,System motywowania w przedsiębiorstwie, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa, 1985.
3. J. Gordon, (2022), „Ashridge Mission Model – Explained", https://thebusinessprofessor.com/en_US/management-leadership-organizational-behavior/ashridge-mission-model-explained, dostęp: 18.09.2023.
4. J. Gordon, (2022), „Ashridge Mission Model – Explained", https://thebusinessprofessor.com/en_US/management-leadership-organizational-behavior/ashridge-mission-model-explained, dostęp: 18.09.2023.
5. Management Study Guide, https://www.managementstudyguide.com/herzbergs-theory-motivation.htm, dostęp: 20.09.2023.
6. A. Maslow, Motivation and Personality, New York 1954.
7. Simply Psychology, https://www.simplypsychology.org/herzbergs-two-factor-theory.html, dostęp: 21.09.2023.
8. J. Szaban, Miękkie zarządzanie ze współczesnych problemów zarządzania ludźmi, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości i Zarządzania, Warszawa, 2003
9. Pb. G. Zimbardo, Johnson, McCann, Psychologia Kluczowe koncepcje t.1, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, 2010.

12. VALUES AND SHORTCOMINGS OF DEMOCRACY IN POLAND

Aleksandra Podbielska
University of Bialystok

The origins of the term democracy date back to ancient Greece. The name, comes from the Greek word kratos, meaning power or government, thus "demos kratia"- rule of the people. The problem with democracy lies in the great popularity of the term, which means that it can cease to be a meaningful political concept. It is widely perceived as something good. According to Bernard Crick, "democracy is perhaps the most promiscuous word in the world of public affairs." It is therefore linked to the risk that a term that can mean anything to anyone over time will mean absolutely nothing. Thomas Garrigue Masaryk's premise is that democracy is not just a state form, it is not just what is enshrined in constitutions; democracy is a view of life, it is about trust in people, in humanity and in humanism. Democracy is a discussion. But real discussion is only where people trust each other and honestly seek the truth.[1]

We are fond of repeating that the Greeks and Romans are the fathers of our democracy. In the time of Pericles, executive power had long belonged not to kings, but to offices that were drawn by lot or by election. City councils were dominated by representatives of wealthy families, but all citizens had the right to speak at assemblies. Before we evaluate and consider the city-states of Greece, as democratic, we should consider a fundamental fact that roughly half of the population of Athens were slaves. Slaves had no rights at all, as did residents, wives and children. Only free adult males were entitled to citizenship. However, slaves were essential to the functioning of the Athenian political community, as their labor allowed free citizens to participate in public policy. If even the Athenians themselves sometimes called their state a democracy, such a large number raised doubts as to whether it was really the rule of the people. If we limit our attention to adult free men, of course, we can conclude that the Greeks invented democracy, this is the path most historians follow.

"Some Frenchmen have made an eloquent invention: that people are equal," wrote Adam Mickiewicz. Under the guidance of the State School Publishing Company, a novel was written "Mickiewicz the democratic writer"[2]. The publisher must have further remembered that Mickiewicz, as a democratic publicist, was primarily a practical activist, not a theorist of social movements. Therefore, it is impossible to look for iron consistency in him.[3] The modern theory of democracy originated in France, where it was the first in modern times to be attempted. The foundation of the 18th century classical theory was the demand for universality and equality of political rights, first of all, electoral rights. Every citizen should enjoy the right to vote in the conduct of public affairs, at the same time everyone's vote should have equal value. Liberals were convinced that equality of political rights would be ridiculous, since people differ so much.

[1] Bankowicz Marek, Demokracja, zasady instytucje, procedury, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, cytat Tomasz Garrigue Masaryk.

[2] Mickiewicz pisarz demokratyczny, Wybór prozy publicystycznej Mickiewicza, Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, 1947 r.

[3] Mickiewicz pisarz demokratyczny, Wybór prozy publicystycznej Mickiewicza, Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, 1947 r, s.3.

Democrats saw it as natural differences matter little. It is ridiculous to look at the equality of individuals through the prism of their membership in social groups, grouping them as 'better' and 'worse' elements. Democratic equality of rights was supposed to change the system of government, access to education and the legal situation of women. The youngest of the Enlightenment philosophers, Condorcet, argued that life itself confirms the outstanding political talents of women. Maria Theresa is a case in point.

Poland's road to democracy was very long and tortuous. After Wladyslaw Gomulka became First Secretary, there was hope for changes in the state and democracy. This also meant big and significant changes. Unfortunately, however, the hopes for democratization of internal relations did not materialize. Despite the break with Stalinist repression, the authorities held back reforms. Poland's economy continued to be subordinated to the Soviet Union and central management. Only the Round Table talks proved to be a breakthrough. These were talks between representatives of the government and the opposition to change the political system and the economy. A lot of issues were agreed there, but the most important result of these events was that Poland became a free, democratic country. Democracy changed a lot in Polish politics, but left even more unchanged. It does not seem that the first non-communist prime minister wanted to give the public more influence over government decisions than the last communist prime minister. Polish democracy, at the level of dreams, believes in good government, but at the level of deeds it merely runs away from bad government. Currently, there is a model of indirect democracy. One of the essential features of democracy is the principle of political equality, the belief that the distribution of political power should be as broad and as equal as possible. The Polish language dictionary defines the word "equality" as follows "total similarity in relation to someone or something in terms of quantity, quality, value, size, etc., the absence of division of society on the basis of gender, race or social position." [4]. This begs the question- who makes up the people? The term demos refers to all the people living in a country. However, each country has its own indicators of who can participate fully in political life and when. The previously discussed example of the Greek city-states and the elimination of significant segments of society-slaves, foreigners and women and children. It is common in all democratic systems to have exceptions, e.g., the exclusion from political life of people under 18, the incapacitated, or those serving prison sentences. The importance of democracy comes down to the strict application of the principle of majority rule, according to which the will of the majority, or the most numerous group, prevails over the will of the minority. People participate in key decisions that shape and determine the fate of their society. In the case of direct democracy, popular participation requires direct and continuous involvement in decision-making through such means as referendums, mass meetings and even interactive television. Another more common form of democratic participation is the act of voting, which is a central feature of what is usually called representative democracy. When citizens vote, they not only make decisions, they shape their own lives by electing those who will make those decisions on their behalf. However, what makes voting as democratic, assuming that elections are competitive, is that it gives the public the right to eliminate those already involved, thus making politicians publicly accountable. The next step will be to consider on which issues the people should make decisions, between the public and private spheres. Currently, he generally

[4] PWN, definicja słowa „równość”.

advocates limiting democracy to political life, adopting a narrow definition of politics. From this point of view, the purpose of democracy is to establish, through some process of popular participation, a legal framework in which individuals can take care of their own affairs and pursue private goals. Democratic solutions are thus appropriate only for issues that specifically connect with a given society. Reaching out to them in other circumstances is tantamount to a violation of freedom. This fear of democracy is often reflected in the rejection of direct or participatory forms of democracy.

Today's democracy is a political system with constitutional guarantees. Democracy, like no other system, needs a constitution. This is because the system requires stable as well as transparent institutional rules, and only a constitution provides such in the long run.[5] Constitutionality here refers to the limitation of power. Limits on the exercise of power refer not only to the people, who mostly have to wait until an election date to replace their leadership, but also to the government, which can only exercise its powers in certain ways. Direct democracy consists of a number of basic elements.

Public support is an essential test for a modern democratic government. Receiving such support is very important, because in a democratic state no one has an inherent right to hold office. Tenure is often limited. In a democratic system, public officials in charge can be dismissed if they fail to perform their duties. Senators, deputies, local magistrates, prime ministers and presidents who perform their functions to the satisfaction of the majority of voters are usually re-elected to office. However, if they fail in their performance, they are no longer voted for in such large numbers. Through re-election, the people control the overall direction of government policy.

A very important element is political rivalry, which is presented in Rafał Matyja's book "Political Rivalry in Poland".[6] His analysis shows that the rivalry was shaped mainly by the fear of domination of one political actor-Lech Walesa. It was the fear of the former chairman of ,,Solidarity" that shaped the institutional framework of the Polish political system. This was the source of many of the systemic solutions that were pushed through in the early years of the Third Republic. This is because it stood under the sign of constant rivalry between the president and parliament, which even then led to many pathologies that are still present in Polish political life. However, the competition of different party goals cannot exclude the search for common solutions. Democracy presupposes competition, but it is not competition for its own sake. The logic of this system requires the ability to build compromises. The institutionalized forum in which compromises between different political forces are worked out is, of course, the parliament.[7]

In a democratic system, there is an exchange of power from time to time. This applies to office holders, as well as about the dominant ideology. What can a democratic system be in which the ruling party is constantly in power? Such parties claim to be so popular that they constantly win elections. This is unlikely. Rather, it looks like the ruling parties are manipulating elections by splitting the opposition and falsifying the voting results.

[5] Bankowicz Marek, Demokracja, zasady instytucje, procedury, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego s.58.
[6] Rafał Matyja, Rywalizacja polityczna w Polsce, Wydawnictwo Ośrodek Myśli Politycznej.
[7] Bankowicz Marek, Demokracja, zasady instytucje, procedury, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego s. 43.

In representative democracies, citizens elect their representatives. The basis of representative democracy is a partnership between people and employers. It is rare that the decisions of the authorities on important political issues are unanimous. So how do you determine what the will of the people is when there are differences of opinion? The government should take the political course that has the support of the largest number of citizens. Today we accept the concept of democracy: majority rule with minority rights.

Most politicians in power realize that they want to govern effectively they have to know what people so really care about. Dictatorships cannot tolerate a free and critical mass media, but democracies cannot do without them. The degree of democracy in a country is easily determined by examining how much freedom the press enjoys. Without a free and critical press, those in power can mask abuses and corruption and lull the public's vigilance, ensuring passive support from the public. Power only shuts the mouths of those it fears, and an example of this is Niedzviecki's story in 'Triple Polish Radio.

Everyone can participate in government on an equal footing and freely run for public office. The only restrictions are age, of course, problems with the law and selected cases of mental condition. Equality manifests itself at every level of democracy. Just as every vote cast in an election has equal value. Everyone has equal rights, regardless of religion, orientation or gender. An example of inequality could be the current situation in Poland and same-sex unions. Not everyone has to agree with it, but everyone should have a choice, they don't have the right to be discriminated against. The origins of democracy grew out of the belief that if people are equal in some ways, they are equal in all things-Aristotle.

The obvious conclusion is that the standards of democracy have changed over time. According to Winston Churchill, democracy is the worst form of government, if you don't count all the other forms that have been tried from time to time. Athenian and modern democracy differ more than they resemble. This makes it all the more legitimate to pose the question, where did the system we have come to live in come from and what will it look like in the future? The Bertelsmann Foundation has been checking the quality of democracy regularly since 2011.[8] Poland's good position changed when PiS came to power, it went from being a leader of democratic change in Central Europe to a country heading towards authoritarianism. Changes in the judiciary and the public media, the abolition of competitions in the civil service, and the massive partisanship of state-owned companies caused Poland's dramatic decline in the ranking of democratic countries. A further decline in the quality of democracy in Poland can be seen in the Freedom House ranking. This is the result of attacks on the judiciary, local governments and hateful campaigns against LGBT people and judges in 2019. The pandemic period and the decisions made by the government during this period do not bode well for the future. The turmoil surrounding the presidential election has pushed us even lower into the category of "plebiscite autocracy," in which voters confirm the legitimacy to continue governing a formation that blatantly and ostentatiously violates the Constitution and rejects the values of a democratic state of law.

Analyzing the research of the Center for Public Opinion Research [9] the Polish public is not satisfied with the current functioning of democracy in Poland. Political parties are also

[8] https://oko.press/29-miejsc-dol-miazdzacy-raport-o-stanie-polskiej-demokracji-raport

[9] CBOS, Michał Feliksiak, 2. o demokracji w Polsce, Platforma edukacyjna Ministerstwa Edukacji i Nauk

unpopular. In 2014, 66% of respondents said they did not trust the current political parties. According to Poles, the main topic of the current election campaign should be the economy and the ever-increasing inflation. According to participants in a SW Research poll for rp.pl, 37.2% of respondents, indicated in this context the fight against inflation and 17.1% of respondents believe that the main topic should be the state of the Polish economy. Poland's parliamentary elections will be held on October 15.[10]

The government will blur the lines between rule by the people and dictatorship. It will not do it abruptly, quickly, impulsively, every step is and will be carefully planned. However, people are starting to get restless, take to the streets and fight for their rights. In the future, pictures of people in masks will not be an interpretation of closing their mouths? Lack of choice, freedom of speech? Or has the government used the time of the pandemic to introduce all its assumptions, which under normal circumstances, would be met with even greater public approval? This raises a great many questions that, unfortunately, do not bode well for the future and do not give a 100 percent chance that democracy will survive. 'Democracy is governance through discussion, but it is only effective if it can be silenced'- Clement Attlee. In my opinion, it is in these words that our future is captured. Therefore, we should reflect on the statement that we should prevent now, not cure in the future.

Bibliography:

1. Wprowadzenie do nauk politycznych- Michael G. Roskin, Roberti L.Cord, James A. Medirios, Walter S. Jones.
2. Demokracja- Tilly Charles, Wydawnictwo Naukowe PWN.
3. Historia ustroju państw- Grzegorz Górski, Stanisław Salmanowicz, Wydawnictwo: LexisNexis.
4. Z demokracją na ty- Centrum Edukacji Obywatelskiej.
5. Politologia- Andrew Heywood, Wydawnictwo Naukowe PWN.
6. Historia dla maturzysty wiek XX- Anna Radziwił, Wojciech Roszkowski.
7. Bankowicz Marek, Demokracja, zasady instytucje, procedury, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
8. Mickiewicz pisarz demokratyczny, Wybór prozy publicystycznej Mickiewicza, Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, 1947 r.

Online sources:

9. https://oko.press/29-miejsc-dol-miazdzacy-raport-o-stanie-polskiej-demokracji-raport-
10. https://sjp.pwn.pl/
11. https://www.zamyslenie.pl/aforyzm/poczatki-demokracji-wyrosly-na-wierze-ze-jesli-ludzie-w-pewnym-sensie-sa-rowni-to-8334015
12. - CBOS, Michał Feliksiak, 2. o demokracji w Polsce, Platforma edukacyjna Ministerstwa Edukacji i Nauk
13. https://www.rp.pl/spoleczenstwo/art38684101-sondaz-co-powinno-byc-glownym-tematem-kampanii-wyborczej-polacy-inflacja-i-gospodarka

[10] https://www.rp.pl/spoleczenstwo/art38684101-sondaz-co-powinno-byc-glownym-tematem-kampanii-wyborczej-polacy-inflacja-i-gospodarka

13. PROCES FUZJI I PRZEJĘĆ W PRZEDSIĘBIORSTWACH

Kornelia Warkocz
Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie
Instytut Zarządzania
ul. Rakowicka 27, 31-510 Kraków
e-mail: kornela.warkocz@gmail.com

1. Wstęp

Proces fuzji i przejęć stanowi fundamentalną strategię rozwoju przedsiębiorstw, która od wielu lat kształtuje wygląd dzisiejszych korporacji. Można go określić stosunkowo złożonym procesem, gdzie firmy muszą wykazać się umiejętnością połączenia swoich zasobów, procedur operacyjnych, aby osiągnąć różnorodne cele jak np. ekspansja na nowe rynki, ulepszenie oferty względem konkurencji, dywersyfikacja portfela produktów, czy zwiększenie skali działalności. Fuzje i przejęcia są złożonym procesem, w którym zarówno wpływ odczuwają konsumenci, pracownicy, jak i inwestorzy.

Celem artykułu jest analiza zjawiska fuzji i przejęć w przedsiębiorstwach oraz znalezienie potencjalnych niepowodzeń i sukcesów związanych z przeprowadzeniem tego rodzaju procesu. Wyjaśnione zostanie samo pojęcie oraz definicje związane z tą terminologią. Dokonano kompleksowego przeglądu literatury, analizując podstawy teoretyczne zarządzania zasobami ludzkimi w kontekście procesu fuzji i przejęć oraz badając podstawy praktyczne. Sam proces może przynieść wiele korzyści dla firm, jednak należy pamiętać, że przez złożoność tego rodzaju działań wiąże się również z wieloma ryzykami i niepowodzeniami, które zostały opisane w poniższym artykule. Wyjaśnione zostały również główne powody zawierania tego typu procesów ze względu na czynniki motywacyjne oraz strategiczne. Fuzje i przejęcia są aktualnym tematem i stanowią część współczesnego świata biznesu. Biorąc pod uwagę ich ogromny wpływ na funkcjonowanie przedsiębiorstw, należy dokładnie przeanalizować oraz wykonywać dalsze badania nad tymi tematami, w celu lepszego zrozumienia ich wpływu na organizację, inwestorów oraz gospodarkę jako całość.

2. Terminologia oraz rodzaje fuzji i przejęć

Fuzje biznesowe, określane terminem również jako fuzje i przejęcia (z ang. M&A - mergers and acquisitions), są powszechnym zjawiskiem w dzisiejszym dynamicznym świecie biznesu. Rozmiar i skala tych transakcji może być różna, od małych lokalnych firm po międzynarodowe korporacje. Zarządzanie zasobami ludzkimi (z ang. HRM - Human Resource Management) odgrywa ważną rolę w procesie fuzji przedsiębiorstw, wpływając na sukces lub porażkę tej strategii biznesowej. Często jest ona wykorzystywana jako strategia mająca na celu rozwój biznesu przynosząc różne korzyści.

Zanim dokona się analizy całego procesu łączenia się firm, należy zrozumieć terminologię związaną z tą dziedziną zarządzania. Poniżej zostały przedstawione podstawowe definicje [Janowicz, 2012]:

- Fuzja to proces, w którym dwie lub więcej niezależnych spółek decyduje się na połączenie w celu utworzenia nowej jednostki organizacyjnej. Fuzja może być równorzędna, gdy połączą się dwie spółki o podobnej wielkości i znaczeniu lub nierównorzędna, gdy jedna firma staje się dominującym partnerem,

- Przejęcie to proces, w wyniku którego jedna spółka przejmuje kontrolę nad inną spółką poprzez zakup akcji lub udziałów kontrolnych. Może nastąpić odkupienie przyjazne, gdy obie strony zgadzają się na transakcję lub wrogie, gdy firma przejmująca dokonuje zakupu bez zgody kierownictwa spółki przejmowanej,

- Konsolidacja to termin używany do opisania procesu łączenia się spółek w celu utworzenia większych jednostek organizacyjnych. Może równocześnie obejmować fuzje i przejęcia. Celem konsolidacji jest zwiększenie efektywności, rentowności i konkurencyjności poprzez wykorzystanie synergii pomiędzy połączonymi spółkami,

- Synergia odnosi się do korzyści, jakie można osiągnąć w wyniku połączenia dwóch lub więcej przedsiębiorstw, wykraczających poza łączne korzyści, jakie mogłyby osiągnąć działając niezależnie. Synergia może występować na różnych poziomach, takich jak synergia strategiczna, operacyjna, finansowa czy technologiczna.a

Istnieje również kilka rodzajów fuzji i przejęć [Pocztowski, 2004]:

- fuzja pozioma (horizontal merger),
- fuzja pionowa (vertical merger),
- fuzja diagonalna (conglomerate merger).

Fuzja pozioma charakteryzuje się tym, że dwie lub więcej firm działających w tej samej branży łączą się w jedną spółkę. Jej głównym celem jest często zdobycie przewagi konkurencyjnej na rynku.

Fuzja pionowa polega na tym, że firma łączy się z dostawcą lub odbiorcą swoich produktów lub oferowanych usług. Przykładem może być połączenie producenta samochodowego z firmą produkującą części do samochodów w celu lepszego zintegrowania łańcucha dostaw. Celem takiego połączenia jest najczęściej kontrola łańcucha dostaw oraz etapów produkcji i dystrybucji.

Fuzja diagonalna jest połączeniem dwóch firm z różnych branż lub sektorów, które nie mają ze sobą jednoznacznych powiązań. Celem takiego połączenia może być dywersyfikacja portfela działalności i zmniejszenie ryzyka. Przykładem takiego rodzaju może być np. połączenie się firmy produkującej żywność z firmą produkującą artykuły meblowe.

Istnieje również podział fuzji i przejęć na obronne (defensywne) i agresywne (ofensywne). Fuzja obronna stosowana jest wtedy, kiedy chce się utrudnić nabycie innego przedsiębiorstwa [Puzio, 2018]. Ponadto należy podkreślić znaczenie sektora przedsiębiorstw, w którym dokonywane są fuzje i przejęcia. Z tego powodu istnieje podział na krajowy i międzynarodowy. Aspekt ten jest bardzo ważny, ponieważ na poziomie międzynarodowym proces integracji odbywa się na większą skalę i dlatego jest znacznie bardziej złożony. Dogłębne zrozumienie specyfiki danej transakcji i odpowiednie dostosowanie strategii jest ważnym aspektem [Pocztowski, 2004].

3. Główne powody zawierania transakcji fuzji i przejęć

Transakcje fuzji i przejęć są zawierane z różnych powodów, zależnie od celów i strategii przedsiębiorstwa. Istnieje wiele czynników motywacyjnych i strategicznych, które są przyczyną do podejmowania takich działań. Oto główne powody, dla których firmy decydują się na tego rodzaju transakcje:

1. Poszukiwanie wzrostu i ekspansji na nowe rynki- to jeden z głównych powodów angażowania się w fuzje i przejęcia. Łącząc się z inną spółką, organizacje mogą dotrzeć do nowych klientów, segmentów rynku, obszarów geograficznych lub kanałów dystrybucji. Takie działania pozwalają na wzrost udział w rynku i generowanie większych przychodów.
2. Osiąganie synergii- synergia to jedna z najważniejszych korzyści płynących z fuzji i przejęć. Firmy mogą osiągnąć efekty synergiczne poprzez łączenie swoich zasobów, umiejętności i działania. Synergie mogą obejmować wiele różnych obszarów, takich jak koszty operacyjne, dystrybucja, badania i rozwój, innowacja lub branding. Działania te mogą prowadzić do większej wydajności, wyższych zysków i wzrostu wartości organizacyjnej.
3. Zdobywanie przewagi konkurencyjnej- fuzjami i przejęciami może kierować także chęć zdobycia przewagi konkurencyjnej. Firmy mogą się starać o pozyskiwanie nowych technologii, patentów, know-how i unikalnych umiejętności, co pozwoli im wyróżnić się na rynku i skuteczniej konkurować z innymi firmami. Łącząc się z inną firmą, organizacja może uzyskać dostęp do tych strategicznych zasobów.
4. Wykorzystanie oszczędności skali i efektów synergii - angażowanie się w fuzje i przejęcia może prowadzić do korzyści skali i wykorzystania synergii. Dzięki większej skali i zasobom organizacja może uzyskać przewagę kosztową, na przykład poprzez negocjowanie lepszych warunków zakupów, zwiększenie wydajności lub korzystanie ze wspólnej infrastruktury. Oszczędności te mogą pomóc poprawić rentowność i konkurencyjność firmy.
5. Reagowanie i odpowiedź na zmieniające się warunki rynkowe- w dynamicznym otoczeniu gospodarczym przedsiębiorstwa muszą dostosowywać się do zmieniających się warunków rynkowych. Zawarcie transakcji M&A może być odpowiedzią na te zmiany, pozwalając organizacji dostosować się do trendów, wyzwań lub przepisów prawnych. Przejęcie lub fuzja z konkurencyjną firmą może być strategią pozwalającą organizacji na utrzymanie konkurencyjności i pozycji lidera na rynku.

Ważne jest, aby zrozumieć, że transakcje M&A mogą wiązać się zarówno z korzyściami, jak i ryzykiem. Przed rozpoczęciem takiej działalności firmy muszą przeprowadzić dogłębną analizę, stworzyć plan integracji i wziąć pod uwagę wszystkie aspekty, które będą miały wpływ na powodzenie transakcji. Przyjęło się, że fuzje i przejęcia są elementem realizacji strategii wzrostu, należy pamiętać, że nie zawsze pozwalają one osiągnąć wcześniej zamierzony cel [Ambukita, 2014].

4. Sukcesy i niepowodzenia w procesach fuzji i przejęć

Proces fuzji i przejęć (M&A) może przynieść znaczne korzyści, ale niesie też ryzyko niepowodzenia. Oto kluczowe czynniki wpływające na sukces i niepowodzenie fuzji i przejęć:

- Jasna strategia i cele transakcji - firmy muszą jasno określić, dlaczego chcą zawrzeć transakcję i jakich korzyści z niej oczekują. Dopasowana strategia pozwala skoncentrować wysiłki na integracji, zarządzaniu zmianą i osiąganiu ustalonych celów.

- Dokładne badanie i należyta staranność - przed podjęciem decyzji o fuzji lub przejęciu firmy powinny dokładnie zbadać potencjalnego partnera biznesowego, oceniając jego sytuację finansową, ryzyko, zasoby ludzkie, technologię i status prawny. Dobrze przeprowadzony proces due diligence pomoże zidentyfikować potencjalne problemy i ryzyka oraz przygotować odpowiednie strategie integracji.
- Zaangażowanie kluczowych interesariuszy - zaangażowanie kluczowych interesariuszy, takich jak pracownicy, klienci, dostawcy i inwestorzy, ma kluczowe znaczenie dla powodzenia transakcji. Firmy muszą komunikować się zdecydowanie oraz być otwartym w relacjach z transakcjami, słuchać opinii interesariuszy i odpowiednio reagować na ich obawy. Budowanie zaufania i utrzymywanie pozytywnych relacji z interesariuszami wpływa na powodzenie procesu M&A.

Przykładów sukcesów można wymienić wiele, tak samo jak czynników niepowodzeń. Oto kilka z nich:

- Brak dopasowania kulturowego – jednym z najczęstszych czynników niepowodzeń w fuzjach i przejęciach jest brak dopasowania kulturowego pomiędzy organizacjami. Jeśli wartości, standardy i sposoby działania są zbyt różne, może to prowadzić do konfliktów, oporu ze strony pracowników i trudności w integracji. Brak zarządzania kulturą może osłabić efekt synergii i doprowadzić do rozpadu połączonych organizacji.
- Nieudane zarządzanie zmianami i integracja – Złe zarządzanie zmianami i integracja mogą prowadzić do niepowodzeń. Jeśli nie zostaną opracowane odpowiednie rozwiązania zintegrowany plan, potrzeby pracowników nie będą brane pod uwagę, nie będzie skutecznej komunikacji i partycypacji, organizacja może napotkać opór, dezorganizację i utratę kluczowych talentów. Brak zarządzania integracją i zmianą może prowadzić do utraty wartości i nieosiągnięcia oczekiwanych korzyści.
- Błędy w osądzie i ocenie – Zły osąd i błędy w ocenie mogą prowadzić do poważnych niepowodzeń. Jeżeli nie zostaną one prawidłowo zidentyfikowane i ocenione ryzyko, takie jak kwestie finansowe, prawne lub operacyjne, organizacja może napotkać po sfinalizowaniu transakcji. Błąd podczas oceny może prowadzić do utraty wartości, konfliktów i trudności w osiągnięciu celów transakcji.
- Problemy w dostosowaniu polityk i kultury organizacyjnej- przyczyną może być niemożność dostosowania polityk, procesów i kultury organizacyjnej. Niepowodzenia handlowe. Jeśli systemy nie zostaną skutecznie zharmonizowane wynagrodzenia, procedury, strukturę organizacyjną czy styl zarządzania, mogą prowadzić do dezintegracji i nieefektywności. Możliwe są konflikty, a brak jedności wpływa na efektywność pracowników, motywację i osiągnięcie oczekiwanych korzyści.

5. Podstawowe strategie w procesach fuzji i przejęć

Sam proces fuzji i przejęć jest skomplikowany pod względem logistycznym i prawno-finansowym. Wymaga on również strategicznego myślenia i elastyczności pod względem działania. Podczas analizy literatury dotyczącej tego zagadnienia wymienione zostały cztery fundamentalne strategie [Pocztowski, 2004]:

1. Strategia portfolio.

2. Strategia uzupełniania się.
3. Strategia nowej organizacji.
4. Strategia asymilacji.

Pierwsza strategia obejmuje najmniejszy zakres zmian. W tym przypadku spółki będą opierać swoje działania na ogólnym zaznajomieniu z zasadami funkcjonującymi w obu firmach. Jest ona stosowana głównie wtedy, kiedy przedsiębiorstwo chce rozszerzyć swoje działania lub wejść na nowe rynki.

Strategia uzupełniająca polega na tym, że firma decyduje się na nabycie lub połączenie z inną firmą, która posiada komplementarne aktywa, umiejętności lub zasoby, które uzupełniają jej własną działalność. Celem tej strategii jest zwiększenie wartości firmy poprzez wykorzystanie synergii i wzmocnienie konkurencyjności na rynku. Strategia uzupełniająca wymaga dokładnej analizy i planowania, aby zagwarantować, że połączenie aktywów i umiejętności obu firm przyniesie oczekiwane korzyści i efekty synergii.

Trzecia strategia zakłada wprowadzenie zmian o największym przedsięwzięciu. Strategia nowej organizacji obejmuje planowanie i implementację działań mających na celu zintegrowanie dwóch (lub więcej) firm w sposób efektywny i zgodny z celami strategicznymi. W wyniku zaimplementowanej strategii powstaje kultura, która pasuje do nowej organizacji.

Strategia asymilacji często występuje w przypadku wrogich przejęć. Wówczas firma asymilująca dominuje, a drugie przedsiębiorstwo implementuje jego kulturę. Istota realizowanych działań w ramach tej strategii sprowadza się do ułatwienia wdrożenia nowych zmian pracownikom firmy asymilowanej przez firmę dominującą [Edwin, Miller, 2019].

Częstym zjawiskiem jest wybieranie strategii hybrydowych, które łączą różne podejścia, aby osiągnąć optymalne rezultaty. Wybór odpowiedniej strategii pozwoli osiągnąć zamierzone cele przedsiębiorstw oraz osiągnąć optymalne rezultaty. Za każdym razem, kiedy jest przeprowadzony proces fuzji i przejęć działania są przeprowadzane według poniższych etapów:

1. Etap przygotowania do zawarcia mariażu organizacyjnego
2. Etap zawierania mariażu organizacyjnego
3. Etap integracji łączących się przedsiębiorstw

W pierwszym etapie przeprowadzona jest dokładna analiza oraz sam proces planowania, a w tym określenie celów fuzji lub przejęcia. W tym procesie ocenia się kluczowych pracowników, ich umiejętności i doświadczenie, a także identyfikuje się obszary, w których mogą wystąpić potencjalne problemy związane z personelem. Drugi etap jest skoncentrowany na analizie poszczególnych obszarów zarządzania u potencjalnego partnera, dokonanie ostatecznych negocjacji co do warunków transakcji oraz planowania procesu integracji. Na tym etapie dokonuje się wyboru odpowiedniej strategii działania, która zminimalizuje słabe i wzmocni silne strony integrujących się przedsiębiorstw. W końcowym etapie przedsiębiorstwa mogą przejść do etapu integracji łączących się przedsiębiorstw. W tej fazie następuje szkolenie pracowników mające na celu zapoznanie ich z nowymi systemami oraz przekazanie kwalifikacji związanych z nowym stanowiskiem.

6. Zakończenie

Zarządzanie zasobami ludzkimi podczas fuzji i przejęć jest obszarem niezwykle ważnym i decydującym o powodzeniu tych procesów. Artykuł miał na celu zapoznanie się z tematyką zarządzania zasobami ludzkimi w kontekście fuzji i przejęć, analizując podstawy

teoretyczne i praktyczne aspekty tego zagadnienia. Podczas dokonywania tego procesu często organizacje muszą zmierzyć się z wyzwaniami związanymi z zarządzaniem zasobami ludzkimi. Kluczem do sukcesu w odpowiedniej implementacji tych procesów jest właściwe rozpoznanie i zdefiniowanie tych wyzwań, a później odpowiednie dostosowanie strategii zarządzania zasobami ludzkimi. Odpowiedni dobór rodzaju fuzji może przyczynić się w dalszym etapie do łatwiejszego wdrożenia w życie firmy.

Należy także zwrócić uwagę na znaczenie udziału pracowników w procesie fuzji i przejęć. Zadowolenie i zaangażowanie pracowników są kluczowymi czynnikami wpływającymi na efektywność tych działań. Aby osiągnąć pozytywne rezultaty, niezbędne jest odpowiednie zaplanowanie i wdrożenie działań mających na celu utrzymanie i zwiększenie zaangażowania pracowników.

Jednak pomimo wszystkich wyzwań, fuzje i przejęcia pozostają ważnym narzędziem dla firm, które chcą się rozwijać, stać się bardziej konkurencyjnymi i innowacyjnymi. Otwierają nowe możliwości, tworzą synergię i mogą prowadzić do powstania silniejszych i bardziej zróżnicowanych organizacji. Krótko mówiąc, proces fuzji i przejęć jest nieodzowną częścią świata biznesu, który zawsze jest dynamiczny i wymagający. Jednak przy właściwym podejściu, planowaniu i zarządzaniu firmy mogą odnieść sukces i osiągnąć zamierzone cele strategiczne. Należy podkreślić, że każda firma jest inna i dobór odpowiedniego rodzaju tego procesu zależy indywidualnie od charakteru danej organizacji.

Bibliografia:

1. Ambukita E., Fuzje i przejęcia jako strategia rozwoju przedsiębiorstwa – aspekty teoretyczne, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu nr 804, Finanse, Rynki Finansowe, Ubezpieczenia nr 67, 2014.
2. Edwin L. Miller Jr., Lewis N. Segall, J. William Boone, Mergers and Acquisitions:
3. A Step-by-Step Legal and Practical Guide, Wiley, 2019.
4. Janowicz M. , Iinterpretacja połączenia jednostek gospodarczych – porównawcza analiza literaturowa, Finanse, Rynki Finansowe, Ubezpieczenia, nr 45, Uniwersytet Szczeciński, Szczecin 2012.
5. Pocztowski A. (red.), Zarządzanie zasobami ludzkimi w procesach fuzji i przejęć, Oficyna Ekonomiczna, Kraków 2004.
6. Puzio E., Uwarunkowania fuzji i przejęć przedsiębiorstw, Uniwersytet Szczeciński, Współczesne Problemy Ekonomiczne nr 2/2018.

Strony internetowe:

7. https://www.ey.com/pl_pl/strategy/fuzja-i-przejecie-przedsiebiorstwa [dostęp 17.09.2023]
8. https://gwlex.pl/fuzja-a-przejecie-przedsiebiorstwa-czym-sie-roznia/ [dostęp 17.09.2023]
9. https://nfg.pl/blog/fuzje-i-przejecia-czym-sa-i-jak-sie-je-przeprowadza [dostęp 19.09.2023].
10. https://dlaszefa.pl/fuzje-i-przejecia/ [dostęp 19.09.2023].
11. https://mojafirma.infor.pl/biznes-finanse/205844,Dlaczego-warto-dokonywac-fuzji-i-przejec.html [dostęp 19.09.2023].

14. SZKOLNY PROGRAM WYCHOWAWCZO-PROFILAKTYCZNY A ZMIANY W KONTEKŚCIE FUNKCJONOWANIA POST PANDEMICZNEJ SZKOŁY. WYNIKI BADAŃ WŁASNYCH

Magdalena Słowik
Uniwersytet Warmińsko – Mazurski w Olsztynie,
Wydział Nauk Społecznych, Katedra Dydaktyki i Wczesnej Edukacji
ul. Prawocheńskiego 13, 10-447 Olsztyn
e-mail: magdalena.slowik@uwm.edu.pl

Słowa kluczowe: szkoła, dzieci, szkolny program wychowawczo-profilaktyczny, pandemia

1. Wprowadzenie

Więź ze szkołą i nauczycielami należy do najważniejszych czynników chroniących uczniów w środowisku szkolnym. Osiągnięcia szkolne, uznanie ze strony nauczyciela podnoszą poczucie własnej wartości ucznia, zaufanie do własnych możliwości i motywację do rozwoju. Wszystkie te elementy powinny być uwzględnione przy tworzeniu Szkolnego Programu Wychowawczo-Profilaktycznego. Jego *„cel stanowi wspieranie ucznia we wszechstronnym rozwoju, ukierunkowanym na osiągnięcie pełni dojrzałości fizycznej, emocjonalnej, intelektualnej, duchowej i społecznej, które powinno być wzmacniane i uzupełniane przez działania z zakresu profilaktyki dzieci i młodzieży. Należy pamiętać, że program ten zawiera działania, które w systemowy sposób będą angażować wszystkich uczniów i ich rodziców oraz całe środowisko szkolne (kadrę pedagogiczną, pracowników administracji i obsługę szkoły)"* [www.ore.edu.pl]. Program wychowawczo-profilaktyczny powinien być opracowany na podstawie wyników i szczegółowej analizy corocznej diagnozy w zakresie występujących w środowisku szkolnym potrzeb rozwojowych uczniów, w tym czynników chroniących i czynników ryzyka, ze szczególnym uwzględnieniem zagrożeń związanych z pandemią (np. fala depresji), używaniem substancji psychotropowych, środków zastępczych oraz nowych substancji psychoaktywnych. Tworząc Szkolne Programy Wychowawczo-Profilaktyczne należy więc mieć na uwadze to, że wychowanie, to proces wspomagania wychowanka w rozwoju, ukierunkowany na osiąganie pełnej dojrzałości w czterech podstawowych sferach: fizycznej, psychicznej, społecznej i duchowej, a pamiętając o tym możemy określić, na jakie czynniki ryzyka narażeni są młodzi ludzie [www.ore.edu.pl].

Szkoła jest przestrzenią przepełnioną relacjami. Jak podkreśla Natalia Boszczyk w książce „Dobre relacje w szkole" [2020] – od jakości owych relacji zależy „efektywność nauki, rozwój uczniów, komfort pracy nauczycieli, skuteczność zarządzania dyrektora, współpraca z rodzicami i ich zaufanie do zespołu pedagogicznego, radzenie sobie z problemami. Lepiej więc, żeby te relacje były dobre" [Boszczyk 2020, www.juniorowo.pl].

Edyta Borowicz - Czuchryta zaznacza, że szkoła, to nie tylko budynek, ale to przede wszystkim ludzie tworzący społeczność i miejsce „w którym każde dziecko powinno uzyskać takie wsparcie, jakiego potrzebuje: w rozwoju, w uczeniu się i w budowaniu dobrych relacji z innymi ludźmi. (…) Jest długi proces, który rozpoczyna się od pierwszego spotkania z dziećmi i ich rodzicami" [Borowicz-Czuchryta 2022]. Podkreśla ona także rolę, jaką w edukacji pełnią

relacje, gdyż jej zdaniem są one „podstawą procesów wychowawczych i edukacyjnych oraz jednym z największych obszarów oddziaływań społecznych. Właśnie dlatego tak ważne jest, by w szkole stworzyć przestrzeń ułatwiającą dzieciom i młodzieży nie tylko naukę programu szkolnego, ale w takim samym stopniu – naukę budowania pozytywnych relacji" [Borowicz-Czuchryta 2022].

Dzięki pozytywnym relacjom uczniowie chętnie przychodzą każdego dnia do szkoły oraz podejmują wysiłek edukacyjny. Wzrasta także ich ciekawość poznawcza. W szkole, dzięki temu, że nawiązują satysfakcjonujące relacje z kolegami i koleżankami - mają poczucie, że są ważni i akceptowani [LIBRUS Szkoła].

Celem interwencji profilaktycznej realizowanej na terenie placówek oświatowych powinno być w głównej mierze oddziaływanie na czynniki ryzyka oraz na czynniki chroniące (poprzez ich wzmacnianie). W przypadku planowania rocznego planu profilaktyczno-wychowawczego należy rokrocznie uwzględnić wskazywane (w wyniku badań) w środowisku czynniki ryzyka (to znaczy zapobiegać im oraz je niwelować) i czynniki chroniące. Wszelkie działania profilaktyczne powinny więc być skierowane w pierwszym rzędzie na najważniejsze czynniki ryzyka tkwiące zarówno w samej jednostce, jak i w jej otoczeniu społecznym – głównie poprzez wzmacnianie czynników chroniących.

Szkolny Program Profilaktyczno-Wychowawczy

Istotą działań wychowawczych i profilaktycznych szkoły powinna być w głównej mierze współpraca całej społeczności szkolnej oparta na złożeniu, że wychowanie jest zadaniem realizowanym w rodzinie i w szkole, która w swojej działalności musi uwzględniać zarówno wolę rodziców, jak i priorytety edukacyjne państwa. Rolą szkoły, oprócz jej funkcji dydaktycznej, powinna być dbałość o wszechstronny rozwój każdego z członków społeczności szkolnej (przede wszystkim uczniów, ale także nauczycieli i rodziców) oraz wspomaganie wychowawczej funkcji rodziny. Wychowanie rozumiane winno być jako wspieranie uczniów w rozwoju ku pełnej dojrzałości w sferze fizycznej, emocjonalnej, intelektualnej, duchowej i społecznej. Proces wychowania powinien być wzmacniany i uzupełniany poprzez działania z zakresu profilaktyki problemów dzieci i młodzieży [PortalOswiatowy.pl, PortalOswiatowy.pl 3].

Szkolny Program Wychowawczo – Profilaktyczny powinien wyraźnie określać sposób realizacji celów kształcenia oraz zadań wychowawczych zawartych w podstawie programowej kształcenia ogólnego, uwzględniając kierunki i formy oddziaływań wychowawczych, których uzupełnieniem są działania profilaktyczne skierowane do uczniów, rodziców i nauczycieli [PortalOswiatowy.pl, PortalOswiatowy.pl 3].

Szkolny Program Wychowawczo – Profilaktyczny szkoły tworzy spójną całość z funkcjonującymi oraz realizowanymi w szkole zestawami programów nauczania i uwzględnia także wymagania opisane w podstawie programowej [http://www.sp27katowice.pl/program-profilaktyczno-wychowawczy/].

Szkolny Program Wychowawczo – Profilaktyczny opracowany powinien być na podstawie diagnozy w zakresie występujących w środowisku szkolnym potrzeb rozwojowych uczniów, w tym czynników chroniących i czynników ryzyka, ze szczególnym uwzględnieniem zagrożeń związanych z używaniem substancji psychotropowych, środków zastępczych oraz

nowych substancji psychoaktywnych oraz innych problemów występujących w środowisku szkolnym, z uwzględnieniem:

- wyników nadzoru pedagogicznego sprawowanego przez dyrektora,
- ewaluacji ubiegłorocznego programu wychowawczo-profilaktycznego,
- wniosków i analiz (np. wnioski z pracy zespołów zadaniowych, zespołów przedmiotowych, zespołów wychowawczych),
- wyników kontroli organu nadzoru pedagogicznego,
- uwag, spostrzeżeń, wniosków nauczycieli, uczniów, rodziców) [PortalOswiatowy.pl, PortalOswiatowy.pl 2, PortalOswiatowy.pl 3].

Podstawowym celem realizacji Szkolnego Programu Wychowawczo – Profilaktycznego powinno być wspieranie dzieci i młodzieży w rozwoju oraz zapobieganie zachowaniom problemowym, ryzykownym. Ważnym elementem realizacji Szkolnego Programu Wychowawczo – Profilaktycznego powinno być kultywowanie tradycji i ceremoniału szkoły [PortalOswiatowy.pl 2, PortalOswiatowy.pl 3].

Podstawowe zasady realizacji Szkolnego Programu Wychowawczo – Profilaktycznego obejmują:

- powszechną znajomość założeń programu – przez uczniów, rodziców i wszystkich pracowników szkoły,
- zaangażowanie wszystkich podmiotów szkolnej społeczności i współpracę w realizacji zadań określonych w programie,
- respektowanie praw wszystkich członków szkolnej społeczności oraz kompetencji organów szkoły (Dyrektor, Rada Rodziców, Samorząd Uczniowski),
- współdziałanie ze środowiskiem zewnętrznym szkoły, udział organizacji i stowarzyszeń wspierających działalność wychowawczą i profilaktyczną szkoły np.: MOPS, Sądy, Policja, Straż Miejska, Poradnie, Sanepid, Kuratorzy, Fundacje, itp.,
- współodpowiedzialność za efekty realizacji programu określone w wyniku ewaluacji [PortalOswiatowy.pl, PortalOswiatowy.pl 3]

Czynniki chroniące i czynniki ryzyka

Liczne dotychczasowe badania dotyczące czynników chroniących (protekcyjnych) i czynników ryzyka, (jak również ich związku z zachowaniami problemowymi u dzieci i młodzieży), prowadzone były przez wielu naukowców na szczeblu międzynarodowym. Wśród badań dotyczących czynników ryzyka i czynników chroniących warto wskazać, iż treści te pojawiły się między innymi w:

−badaniach R. Jessora i współpracowników, poświęconych tematyce czynników chroniących/ryzyka w zachowaniach zdrowotnych/problemowych młodzieży [Jessor 2003; Ndugwa 2010].

−badaniach holenderskich M. Decović, poświęconych czynnikom chroniącym i czynnikom ryzyka w zachowaniach problemowych (problemy eksternalizacyjne i internalizacyjne) młodzieży [Deković 1999],

−badaniach amerykańskich wykonanych przez K. Ostaszewskiego i M. A. Zimmermana, dotyczących kumulowania się czynników ryzyka i czynników ochronnych u młodzieży używającej substancji psychoaktywnych [Ostaszewski, Zimmerman 2007].

Także w polskich badaniach tematyka ta została poruszona m.in. w takich badaniach jak: K. Ostaszewskiego i współpracowników, A. Jaros, J. Pyżalskiego, czy R. Opory [Jaros 2014, Pyżalski 2012; Opora 2011]. Wspomniane czynniki ryzyka oraz czynniki chroniące wyróżnione w badaniach polskich badaczy wyszczególnione są w pracy *Raport I. Mapa czynników ryzyka i czynników chroniących młodzież przed zachowaniami ryzykownymi* w zamieszczonej tam Tabeli 2 - „Przegląd polskich badań nad czynnikami ryzyka i chroniącymi oraz zachowaniami ryzykownymi" – [Łoś 2017 s. 12-24] do zapoznania się z którym serdecznie odsyłam.

Czynniki chroniące

Podczas tworzenie i ewaluacji szkolnego programu wychowawczo-profilaktycznego należy zwracać szczególną uwagę na istniejące w środowisku czynniki chroniące oraz czynniki ryzyka. Czym są więc czynniki chroniące? „Czynniki chroniące to zasoby indywidualne jednostki oraz cechy środowiska, które kompensują bądź redukują wpływ czynników ryzyka, przyczyniając się do zmniejszenia prawdopodobieństwa wystąpienia zachowań problemowych lub zminimalizowania stopnia ich intensywności" [Dzielska, Kowalewska, 2014, s. 147].

Czynniki chroniące mogą oddziaływać na uczniów, rodziców i nauczycieli na kilka sposobów:

- według Normana Garmezego i jego współpracowników czynniki chroniące głównie równoważą, redukują i/lub uodparniają na działanie czynników szkodliwych;
- według Stevensona Fergusa i Marca Zimmermana czynniki chroniące mogą także stabilizować (czyli utrzymywać na niższym, choć stałym poziomie) zachowania ryzykowne lub zmniejszać ich natężenie [Ostaszewski, 2008].

Czynniki chroniące mogą więc pomóc młodzieży uniknąć negatywnych skutków oddziaływania czynników ryzyka.

Związek między czynnikami ryzyka i czynnikami chroniącymi w rozwoju a problemami zachowania został wykazany przez Lösel i Farringtona [Karaszewska, Silecka-Marek 2016 za: Romano 2015]. W opinii wspomnianych badaczy wyróżniamy bezpośrednie czynniki chroniące (direct protective factors) oraz buforowe czynniki chroniące (buffering protective factors). Zdaniem Lösel i Farringtona [Karaszewska, Silecka-Marek 2016] czynniki chroniące buforowe wpływają na powstanie niższego prawdopodobieństwa zaangażowania się młodzieży w przemoc w obliczu działających czynników ryzyka, podczas gdy bezpośrednie czynniki chroniące wpływają na powstanie niższego prawdopodobieństwa problemowych zachowań bez względu na obecność czynników ryzyka. Wyniki ich badań ukazują, że, jeśli wymienione kategorie nie występują w środowisku lub istnieją w niezdrowy sposób, mogą przyczynić się do gwałtownych zachowań ryzykownych i agresywnych. Ich zdaniem wspomniane kategorie to czynniki [Karaszewska, Silecka-Marek 2016 za: Romano 2015]:

1) biologiczne;
2) indywidualne;
3) rodzinne;
4) szkolne;
5) rówieśnicze
6) wspólnotowe.

Czynniki biologiczne [Karaszewska, Silecka-Marek 2016] mogą być genetyczne, prenatalne i okołoporodowe, zaś indywidualne to: temperament, podejmowanie ryzyka

i impulsywność. Rodzinne dotyczą jakości rodzinnych relacji, a w szczególności relacji rodzicielskich, wsparcia rodzinnego i rodzicielskiej kontroli. Szkolne to: osiągnięcia w szkole, przywiązanie ucznia do szkoły, motywacja osiągnięć, a także wsparcie nauczycieli i nadzór z ich strony. Zdaniem badaczy relacje rówieśnicze także mogą być chroniące lub stwarzać ryzyko, w zależności od tego, czy rówieśnicy podejmują zachowania dewiacyjne czy też nie. Młodzież zwykle chętnie angażuje się w grupy i działania poprawiające zdrowie i dobre samopoczucie, tj. grupy i organizacje szkolne lub religijne (co stanowi czynnik chroniący), lub tworzy relacje z rówieśnikami, którzy mało się angażują w działania zwiększające zdrowie i poczucie dobrostanu – wówczas te kontakty mogą stanowić zagrożenie. Działania edukacyjne związane ze szkołą obejmują np. udział w zajęciach i klubach sportowych, grupach edukacyjnych itp. Wspólnotowe czynniki chroniące stanowi szersze środowisko społeczne, które jest spójne, pozbawione przemocy, bezpieczne, nasycone relacjami sąsiedzkimi oraz estetyczne [Karaszewska, Silecka-Marek 2016].

Wśród najważniejszych społecznych czynników chroniących Jaworska [2012 s.184] wymienia:

• edukację rodziców (poprzez szkolenia dla rodziców głównie z zakresu rozpoznawania potrzeb dzieci i młodzieży, udział w Szkole Dla Rodziców i Wychowawców oraz trening umiejętności wychowawczych, a także wspólne spędzanie czasu wolnego);

• tworzenie pozytywnego klimatu

•pozytywną kulturę rówieśniczą (także przez tworzenie pozytywnych relacji z rówieśnikami akceptującymi normy społeczne, zaangażowanie w pracę nad sobą i na rzecz innych);

• rolę środowiska lokalnego (bezpłatny dostęp do zajęć sportowych i rekreacyjnych, budowanie osiedlowych klubów młodzieżowych, powołanie pedagoga podwórkowego, kształtowanie pozytywnego wizerunku dorosłego) [Jaworska 2012. s.184-185].

Warto też wskazać, że David Hawkins wśród najważniejszych czynników chroniących wymienia: [Szymańska 2012 s. 18–19].:

• silną więź z rodzicami i innymi członkami rodziny,

• „zainteresowanie nauką szkolną,

• regularne praktyki religijne,

• poszanowanie prawa, norm, wartości i autorytetów społecznych,

• przynależność do pozytywnej grupy".

W wyniku przeglądu dotychczasowych badań A. Masten pogrupowała czynniki chroniące w cztery główne kategorie [Borucka, Pisarska 2014], tj.:

−cechy indywidualne (np. dobre funkcjonowanie intelektualne, optymizm, uzdolnienia);

−cechy rodziny (np. dającego oparcie i silne oraz zaangażowane środowisko rodzinne, zaangażowanie rodziców w naukę i inne sprawy dziecka);

−cechy społeczności lokalnej (np. dobre środowisko zamieszkania, skuteczna praca szkoły);

−cechy polityki i kultury społeczeństwa (np. ochrona zdrowia, niski poziom społecznej akceptacji przemocy).

Czynniki ryzyka

Przez czynniki ryzyka rozumiemy właściwości indywidualne, cechy środowiska społecznego i efekty ich interakcji, które wiążą się ze zwiększonym ryzykiem powstania

nieprawidłowości, zaburzeń, chorób lub przedwczesnej śmierci (Ostaszewski, Rustecka-Krawczyk, Wojcik, 2009, s. 13).

Mogą one być:

▪ „niespecyficzne – takie, których działanie może powodować wystąpienie wielu zaburzeń, np. ubóstwo;

▪ specyficzne – takie, których występowanie powoduje wzrost prawdopodobieństwa wystąpienia określonych typów problemów lub zaburzeń, np. dorastanie w rodzinie z problemem alkoholowym zwiększa ryzyko uzależnienia od alkoholu;

▪ związane z etapem rozwojowym" (Ostaszewski, Borucka, 2008).

Zachowania problemowe młodzieży (określane też ryzykownymi), zdaniem K. Ostaszewskiego, A. Rusteckiej – Krawczyk oraz M. Wójcik [2009] są „wypadkową statusu społeczno-ekonomicznego rodziny, relacji interpersonalnych w rodzinie, umiejętności rodziców, cech indywidualnych dziecka, postaw i zachowań rówieśników, klimatu społecznego szkoły i cech środowiska zamieszkania. Trudno z tej listy wyłonić jeden dominujący czynnik lub grupę czynników" [Ostaszewski, Rusteckiej – Krawczyk, Wójcik, 2009, s. 13-14]. W przypadku zachowań ryzykownych mamy także do czynienia z konstelacją czynników ryzyka, zmieniającą się w różnych okresach rozwojowych [Ostaszewski, Rusteckiej – Krawczyk, Wójcik, 2009, s. 14].

Jak podkreślają w/w autorzy „efekty oddziaływania czynników ryzyka kumulują się. Prawdopodobieństwo pojawienia się zachowań ryzykownych jest tym większe, im więcej jest czynników ryzyka, im bardziej są one szkodliwe i im dłużej trwają" [Ostaszewski, Rusteckiej – Krawczyk, Wójcik, 2009, s. 13-14].

Warto w tym miejscu – za K. Ostaszewskim - ukazać celem podsumowania najistotniejsze czynniki ryzyka i czynniki chroniące w formie tabeli:

Tabela 1. Czynniki ryzyka i czynniki chroniące

Czynniki ryzyka i czynniki chroniące uwzględnione w teorii zachowań problemowych

Czynniki ryzyka	Czynniki chroniące
Uwarunkowania biologiczno-genetyczne	
Alkoholizm lub inne uzależnienia rodziców.	Wyższy niż przeciętny poziom inteligencji.
Szersze otoczenie społeczne	
Bieda, bezrobocie, osłabienie norm, wysoki poziom przestępczości, wysoka dostępność substancji psychoaktywnych.	Dobre szkoły i organizacja społeczności, dostępność zajęć pozaszkolnych, brak społecznej akceptacji dla zachowań odbiegających od normy.
Bliższe otoczenie społeczne	
Nadużywanie alkoholu w rodzinie, niespójne praktyki wychowawcze rodziców, rówieśnicy, którzy demonstrują zachowania problemowe, konflikt między normami rodziców i kolegów.	Wzory zachowań konwencjonalnych w rodzinie, pozytywne wzory zachowań bliskich kolegów i rówieśników, monitorowanie zachowań dzieci przez rodziców.
Uwarunkowania osobowościowe	
Niska motywacja do osiągnięć, buntowniczość, wysokie zapotrzebowanie na stymulację, skłonność do podejmowania ryzyka, deficyt uwagi, nadpobudliwość.	Wysoka wartość osiągnięć, pozytywny stosunek do nauki w szkole, nietolerancja dla zachowań odbiegających od norm społecznych.
Zachowania	
Nadużywanie alkoholu, używanie innych substancji psychoaktywnych, niewywiązywanie się z obowiązków szkolnych.	Uczestniczenie w praktykach religijnych, udział w zajęciach pozalekcyjnych, uczestniczenie w zajęciach w klubach, organizacjach młodzieżowych, grupach kościelnych, wolontariacie itp.

Źródło: K. Ostaszewski, *Podstawy teoretyczne profilaktyki zachowań problemowych*, [w:] *Diagnostyka, profilaktyka, socjoterapia w teorii i praktyce pedagogicznej*, red. M. Deptuła, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2005, s. 118–119.

2. Metody i teren badań

W celu pozyskania danych zmiany wynikające z pandemii Covid 19 w ocenie dzieci – a co za tym idzie w celu poznania czynników ryzyka i czynników chroniących w danej placówce, badaniami objęto 222 uczniów klas V – VIII szkoły podstawowej w dużym mieście powyżej 100 tysięcy mieszkańców. Badania przeprowadzono w roku szkolnym 2021/2022 – od stycznia do czerwca 2022 roku za pomocą internetowego kwestionariusza ankiety. Wśród badanych przeprowadzono także wywiady skategoryzowane, dokonano analizy dokumentów oraz posłużono się obserwacją [Rubacha, 2008].

3. Wyniki badań

W przeprowadzonych na terenie szkoły podstawowej w dużym (powyżej 100 tysięcy mieszkańców) mieście badaniach wzięło udział 222 uczniów z klas V-VIII, z czego 45% (100 osób) stanowili chłopcy, zaś 55% (122) dziewczynki.

Jak wynika z przeprowadzonych wśród dzieci ankiet 18% uczniów bardzo lubi swoją szkołę, ponad 40% trochę ją lubi, zaś 26,6% niezbyt ją lubi, a ponad 15,3% wcale jej nie lubi. Oznacza to, iż niezbyt i wcale nie lubi swojej szkoły blisko 42% uczniów, co powinno przyczynić się do poszukiwania czynników ryzyka mogących wpływać na całość funkcjonowania uczniów w rzeczywistości szkolnej.

Na uwagę zasługuje także fakt, iż respondenci wskazywali, że 16,2% uczniów w bardzo dużym stopniu odczuwa stres związany z nauką szkolną, 23,9% w dużym stopniu, w średnim stopniu odczuwa stres 30,2% uczniów. W małym (12,6%) i bardzo małym (7,7%) stopniu stres odczuwa 20,3% uczniów, a w ogóle szkołą i nauką nie stresuje się 9,5% uczniów.

Dopełnieniem obrazu szkoły po pandemii i konieczności zmian w Szkolnym Programie Profilaktycznym są uzyskane od uczniów odpowiedzi dotyczące chęci chodzenia do szkoły, lęku i szukania pomocy u specjalistów i wychowawców.

Respondenci określali, iż 23,9% uczniów Zdecydowanie nie lubi chodzić do szkoły, Raczej nie – 17,6% uczniów, nie ma zdania na ten temat prawie 20% uczniów. Zdecydowanie lubi chodzić do szkoły 7,7% uczniów, zaś Raczej tak – 31,1 % uczniów. W ciągu minionego roku szkolnego więcej niż 5 razy nie chciało iść do szkoły z powodu lęku i obaw związanych ze szkołą aż 29,3% uczniów, 3-5 razy w roku 15,3% uczniów, 1-2 razy 18,5% uczniów. Spośród 222 uczniów zaledwie 54-ech (24,3%) nie bało się w szkole niczego i bez obaw uczęszczało do szkoły. Trudności z udzieleniem odpowiedzi na to pytanie miało 12,6% uczniów.

Smutek z powodu sytuacji, która zaistniała w szkole do której uczęszczali respondenci Czasami odczuwało 26,1% uczniów, Często odczuwało 29,3%, a Cały czas odczuwało 10,4% uczniów – to jest 23 respondentów, co jest bardzo niepokojącym wynikiem. W badanej społeczności szkolnej smutku związanego ze szkołą nie odczuwa 34,2% respondentów.

Dodatkowo warto w tym miejscu zaznaczyć, iż poczucie osamotnienia wywołane sytuacją szkolną Cały czas odczuwało 25 uczniów (11,3%), Często 25,2% uczniów, Czasami 23,4. Nie odczuwa osamotnienia w związku z sytuacjami szkolnymi 40,1% uczniów, a więc otrzymują oni niezbędne wsparcie w życiu codziennym, jednakże ukazane powyżej wyniki powinny przyczynić się do głębszej diagnozy środowiska szkolnego z uwagi na ponad 10% uczniów, którzy deklarują smutek i poczucie osamotnienia wywołane sytuacjami szkolnymi. Warto też wspomnieć, iż przygnębienie - Cały czas deklaruje 11,7% uczniów, Często - 26,1%, Czasami – 26,6% respondentów. Rzadko lub Nigdy - 35,6%. Wśród wspomnianych uczniów także 10,8% dzieci deklaruje, iż cały czas chce im się płakać z powodu sytuacji szkolnych, Często – 23%, Czasami - 22%, Wcale lub Rzadko – 44,1%. Dodatkowo na uwagę zasługuje także fakt, iż ponad 40% uczniów po pandemii nie lubi chodzić do szkoły.

Stres i niepokój związany z sytuacjami szkolnymi Cały czas odczuwało 16,7% (37) uczniów, Często – 27%, Czasami 26,1%, Rzadko lub Wcale – 30,2%. Dodatkowo warte podkreślenia jest to, iż w ciągu ostatnich 12 miesięcy Zawsze - samotność odczuwa 13,5% uczniów, Często - 23,9%; gorzej czuje się psychicznie: Zawsze - 14,9% uczniów; Często – 26,1%.

Zdaniem dzieci, ich relacje z rodzicami Zdecydowanie (6,3%) i Raczej (9,5%) pogorszyły się w stosunku do okresu sprzed pandemii. 15,4% uczniów uważa, że ich relacje z rodzicami polepszyły się, a 59% respondentów nie dostrzega zmian. Zaniedbywanych przez rodziców czuje się 11,3% uczniów, a przemocy w rodzinie doświadcza Zawsze 5,4%, Często – 3,6%. Sporadycznie przemocy w rodzinie doświadcza 11,3% dzieci.

Wśród najistotniejszych wskazywanych przez uczniów problemów, jakie nasiliły się u nich w związku z pandemią wskazywane były przede wszystkim aspekty psychiczne młodych ludzi. Jak wynika z poniższej Tabeli 2 oraz Wykresu 1 – na obniżony nastrój uskarżało się 83 uczniów, zwiększenie poczucia samotności uskarżało się 74 uczniów, zniechęcenie do wszelkiej aktywności - 75 osób, przemęczenie ekranowe - 71 osób, problemy z koncentracją

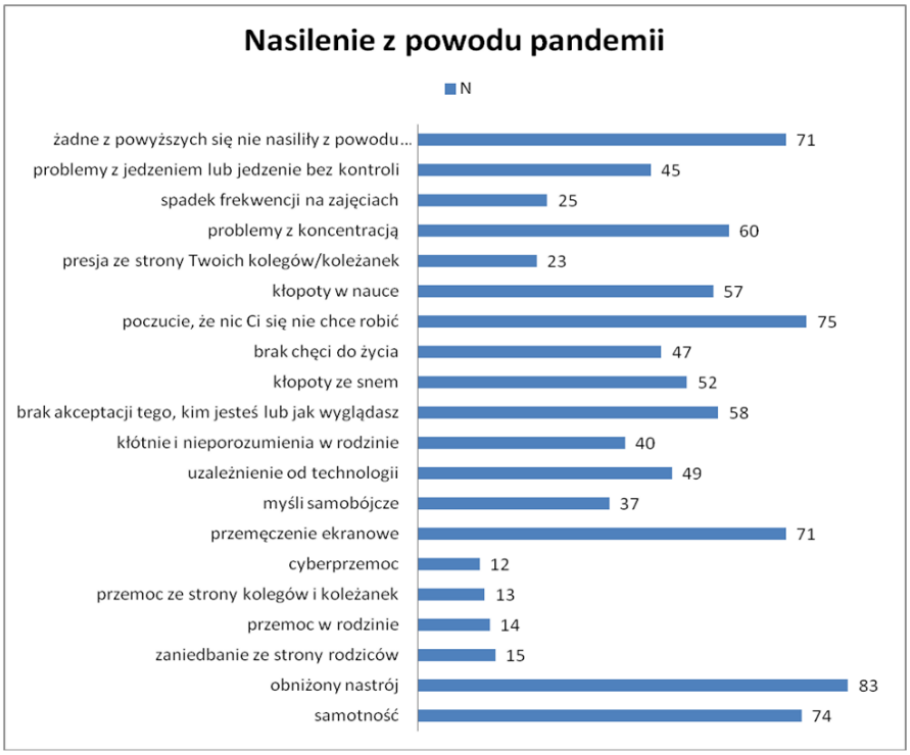
60 osób, brak akceptacji własnego wyglądu 58 osób, problemy w nauce 57 osób (N=222). Intensyfikację myśli samobójczych deklarowało aż 37 uczniów.

Tabela 2. Problemy, które zdaniem uczniów nasiliły się u nich w związku z doświadczaniem pandemii korona wirusa i połączonej z nią zdalnej edukacji (N=222).

Problemy, które nasiliły się w związku z doświadczeniem pandemii koronawirusa i połączonej z nią zdalnej edukacji:	N	Procent obserwacji
samotność	74	33,3%
obniżony nastrój	83	37,4%
zaniedbanie ze strony rodziców	15	6,8%
przemoc w rodzinie	14	6,3%
przemoc ze strony kolegów i koleżanek	13	5,9%
cyberprzemoc	12	5,4%
przemęczenie ekranowe	71	32,0%
myśli samobójcze	37	16,7%
uzależnienie od technologii	49	22,1%
kłótnie i nieporozumienia w rodzinie	40	18,0%
brak akceptacji tego, kim jesteś lub jak wyglądasz	58	26,1%
kłopoty ze snem	52	23,4%
brak chęci do życia	47	21,2%
poczucie, że nic Ci się nie chce robić	75	33,8%
kłopoty w nauce	57	25,7%
presja ze strony Twoich kolegów/koleżanek	23	10,4%
problemy z koncentracją	60	27,0%
spadek frekwencji na zajęciach	25	11,3%
problemy z jedzeniem lub jedzenie bez kontroli	45	20,3%
żadne z powyższych się nie nasiliły z powodu pandemii korona wirusa	71	32,0%

Źródło: badania własne

Poniższy wykres pozwala dokładniej, (w graficznej postaci) ukazać najistotniejsze zmiany w funkcjonowaniu uczniów w związku z pandemią COVID-19. Można też przypuszczać, iż stanowią one główne pojawiające się po pandemii czynniki ryzyka, które należy uwzględnić podczas tworzenia Szkolnego Programu Wychowawczo-Profilaktycznego.



Wykres 1. Problemy, które zdaniem uczniów nasiliły się u nich w związku z doświadczaniem pandemii korona wirusa i połączonej z nią zdalnej edukacji (N=222)
Źródło: badania własne.

Pomimo, iż nastąpiło zwiększenie i intensyfikacja niektórych aktywności (w porównaniu z okresem przed pandemią) stanowić one mogły jednak specyficzne czynniki ryzyka. Mowa tu przede wszystkim o intensyfikacji i zwiększeniu częstotliwości korzystania z Internetu (138 osób), grania w gry cyfrowe (101 uczniów), oglądania filmów lub seriali (96 osób), oglądania filmów na YT (77 osób) oraz intensyfikacji korzystania z portali społecznościowych (83 osoby).

Tabela 3. Intensyfikacja form spędzania czasu wolnego – w porównaniu z okresem przed pandemią (N=222)

Formy spędzania czasu wolnego wyraźnie częściej podejmowane niż przed pandemią	N	Procent obserwacji
granie w gry planszowe i towarzyskie, przygodowe, karciane i inne gry analogowe	47	21,2%
spotykanie się ze znajomymi	97	43,7%
spędzanie czasu z rodziną	89	40,1%
czytanie książek	66	29,7%
granie w gry cyfrowe, gry wideo	101	45,5%
uprawianie sportu	76	34,2%
korzystanie z Internetu	138	62,2%
pisanie wierszy, opowiadań	18	8,1%
odwiedzanie galerii handlowych	46	20,7%
chodzenie do kina, teatru, opery; na wystawy	26	11,7%
słuchanie muzyki	143	64,4%
majsterkowanie	19	8,6%
oglądanie filmów lub seriali na Netflixie, HBO GO lub innych platformach streamingowych	96	43,2%
chodzenie na zajęcia plastyczne, muzyczne, teatralne	16	7,2%
chodzenie na imprezy, bawienie się	16	7,2%
oglądanie telewizji	56	25,2%
korzystanie z portali społecznościowych	83	37,4%
oglądanie materiałów wideo od youtuberów	77	34,7%
słuchanie podcastów	35	15,8%
czytanie e-booków	16	7,2%
żadne z powyższych	25	11,3%

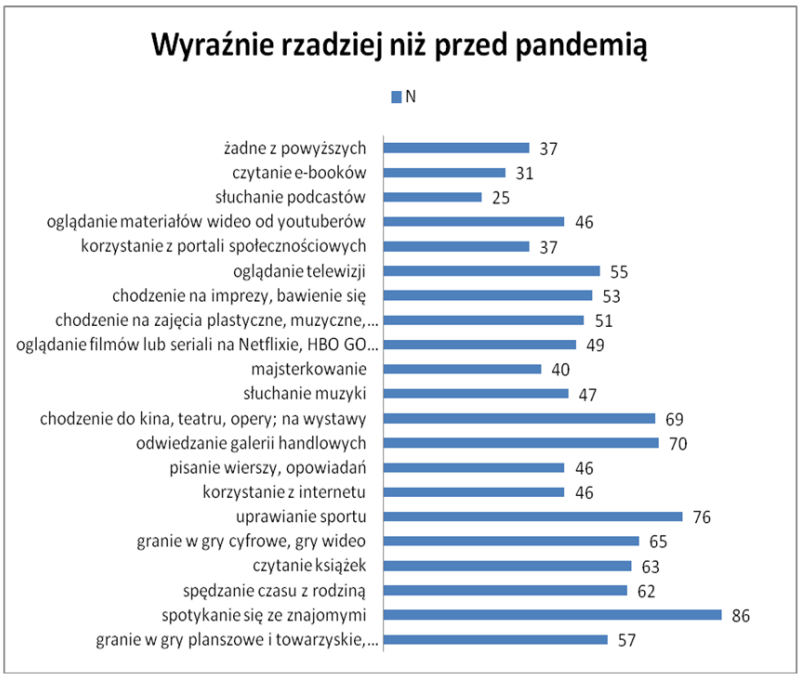
Źródło: badania własne

Powyższe, przedstawione w Tabeli 3 (i zamieszczone na Wykresie 2) dane pokazują jednak, iż w ocenie respondentów intensyfikacja i wzrost częstotliwości nastąpił w zakresie bardzo pożądanych form spędzania czasu wolnego, tj. np. słuchania muzyki (143 osoby), uprawiania sportu (76 uczniów), spotkań ze znajomymi (97 uczniów), spędzania czasu z rodziną (89 osób) a także czytania książek (66 uczniów) lub także dla przykładu grania w gry planszowe (47 uczniów). Wzrost wskazywanych aktywności (por. Wykres 2) może stanowić czynnik chroniący, który należy uwzględnić w Szkolnym Programie Profilaktyczno-Wychowawczym i odpowiednio go wzmacniać oraz wykorzystać (np. w angażowaniu uczniów i ich rodziców w rożnego rodzaju aktywności, tworzenie kół zainteresowań, wykorzystaniu w trakcie zajęć opiekuńczo-wychowawczych, itp.).



Wykres 2. Intensyfikacja form spędzania czasu wolnego – w porównaniu z okresem przed pandemią
Źródło: badania własne.

Badania dotyczyły także różnorodnych aktywności, które zdaniem dzieci wykonywały obecnie wyraźnie rzadziej, niż przed pandemią. Poniższy Wykres 3 przedstawia wskazywane w odczuciu uczniów aktywności, które rzadziej wykonują.



Wykres 3. Aktywności wykonywane w czasie wolnym – wyraźnie rzadziej niż przed pandemią
Źródło: badania własne.

Wyniki przeprowadzonych badań pokazują także, że, zdaniem dzieci (w porównaniu z okresem przed pandemią) obecnie zdecydowanie rzadziej spotykają się ze znajomymi (86 osób), uprawiają sport (76 osób), odwiedzają galerie handlowe (70) a także rzadziej chodzą do kina, teatru czy na wystawy (69). Poszczególne wskazania szczegółowo przedstawione zostały w poniższej Tabeli nr 4.

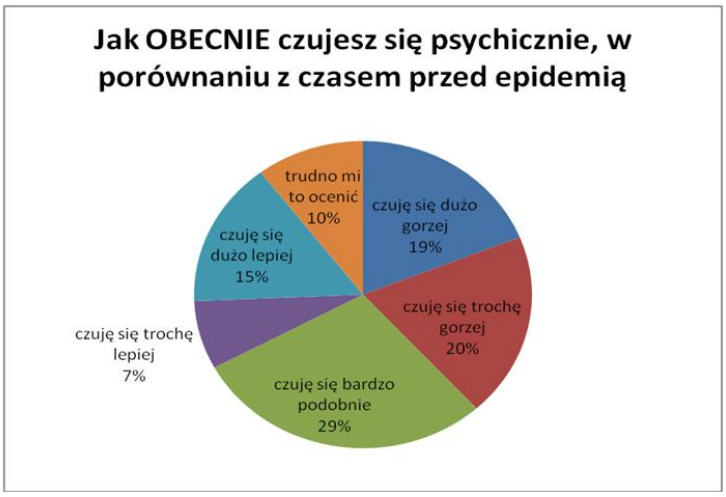
Tabela 4. Aktywności wykonywane w czasie wolnym – wyraźnie rzadziej niż przed pandemią

WYRAŹNIE RZADZIEJ niż przed początkiem pandemii	N	Procent obserwacji
granie w gry planszowe i towarzyskie, przygodowe, karciane i inne gry analogowe	57	25,7%
spotykanie się ze znajomymi	86	38,7%
spędzanie czasu z rodziną	62	27,9%
czytanie książek	63	28,4%
granie w gry cyfrowe, gry wideo	65	29,3%
uprawianie sportu	76	34,2%
korzystanie z Internetu	46	20,7%
pisanie wierszy, opowiadań	46	20,7%
odwiedzanie galerii handlowych	70	31,5%
chodzenie do kina, teatru, opery; na wystawy	69	31,1%
słuchanie muzyki	47	21,2%
majsterkowanie	40	18,0%
oglądanie filmów lub seriali na Netflixie, HBO GO lub innych platformach streamingowych	49	22,1%
chodzenie na zajęcia plastyczne, muzyczne, teatralne	51	23,0%
chodzenie na imprezy, bawienie się	53	23,9%
oglądanie telewizji	55	24,8%
korzystanie z portali społecznościowych	37	16,7%
oglądanie materiałów wideo od youtuberów	46	20,7%
słuchanie podcastów	25	11,3%
czytanie e-booków	31	14,0%
żadne z powyższych	37	16,7%

Źródło: badania własne

Szczegółowa analiza częściej i rzadziej wykonywanych czynności w czasie wolnym powinna stanowić podstawę do wytypowania stosownych oddziaływań wzmacniających czynniki chroniące (np. uprawianie sportu, czytanie, granie w gry planszowe, kontakt z rodziną i znajomymi, itp.) oraz niwelujących potencjalne czynniki ryzyka (np. nadmierne granie w gry cyfrowe, korzystanie z Internetu, nadmierne korzystanie z portali społecznościowych czy też oglądanie filmów i seriali, itp.). Wzmacnianie czynników chroniących powinno znaleźć swoje odzwierciedlenie w postaci np. kół zainteresowań, intensyfikacji działań (np. wycieczki szkolne, imprezy, festyny, projekty, itp.) czy też innych form aktywności (zajęcia z wychowawcą, wzbogacenie zbiorów biblioteki szkolnej, „noc w bibliotece", itp.).

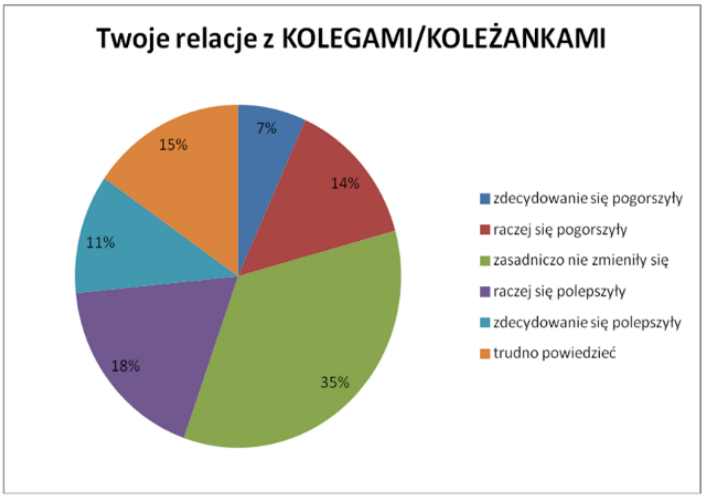
W trakcie badań uwagę skierowano także na odczuwalne przez uczniów samopoczucie psychiczne (Wykres 4). Zdaniem 29% uczniów psychicznie czują się oni obecnie podobnie, jak przed pandemią, Trochę gorzej czuje się 20% uczniów a Dużo gorzej – 19% dzieci. Wskazuje to na pogorszenie ogólnego psychicznego samopoczucia dzieci i powinno znaleźć odzwierciedlenie w zaplanowanych na przyszły rok szkolny oddziaływaniach ze strony nauczycieli i specjalistów (np. psycholog szkolony, pedagog, wychowawcy, doradca zawodowy, itp.).



Wykres 4. Samopoczucie psychiczne w porównaniu z czasem przed pandemią
Źródło: badania własne.

Uzyskane w wyniku badań dane wskazują także, że ogromnie niepokojącym może być fakt, że 19,4% uczniów w ciągu ostatnich 12 miesięcy miało Sporadycznie myśli samobójcze, Często – 7,7%, Zawsze aż 8,6% uczniów. Powyższe dane wskazują na konieczność podjęcia zdecydowanych działań przez grono pedagogiczne i specjalistów w przyszłym roku szkolnym.

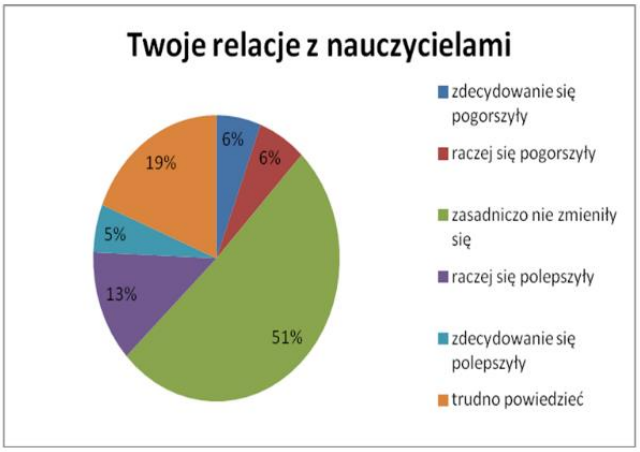
Zdaniem uczniów, ich relacje z kolegami i koleżankami po pandemii w sumie zasadniczo nie zmieniły się (35%), polepszyły (29%), a dla 21% uczniów niestety pogorszyły (por. Wykres 5). Oddziaływania związane z poprawą relacji w szkole oraz związane z realizacją Szkolnego Programu Wychowawczo-Profilaktycznego powinny skupiać się na poprawie (naprawie) relacji, które w wyniku pandemii uległy pogorszeniu.



Wykres 5. Zmiany w relacjach z kolegami i koleżankami (N=222)
Źródło: badania własne.

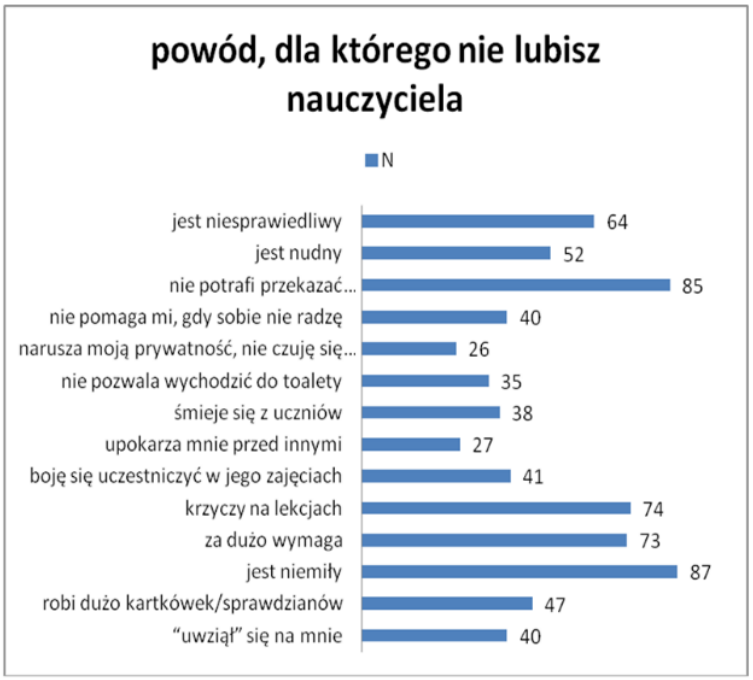
W trakcie badań zwrócono także uwagę na aspekty związane z relacjami uczniów z nauczycielami (w opinii samych uczniów). Zmiany w zakresie tych relacji przedstawia Wykres 6. Większość uczniów (tj. 51%) uważa, że ich relacje z nauczycielami (w porównaniu z okresem przed i w trakcie pandemii) nie uległy zmianom. Dla 6% uczniów relacje te Raczej

się pogorszyły. Kolejne 6% uczniów uważa, iż ich relacje Zdecydowanie się pogorszyły – por Wykres 6.



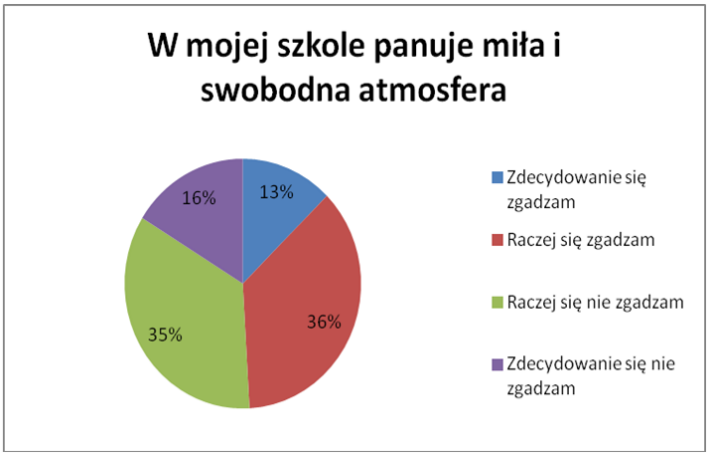
Wykres 6. Zmiany w relacjach z nauczycielami w opinii uczniów
Źródło: badania własne.

Wśród powodów, dla których respondenci nie lubią nauczycieli pojawiły się takie, jak na przykład: jest niemiły – 87%, nie potrafi przekazać wiedzy – 85%, krzyczy na lekcjach – 74%, za dużo wymaga – 73% jest niesprawiedliwy – 64%, jest nudny – 52% wskazań.



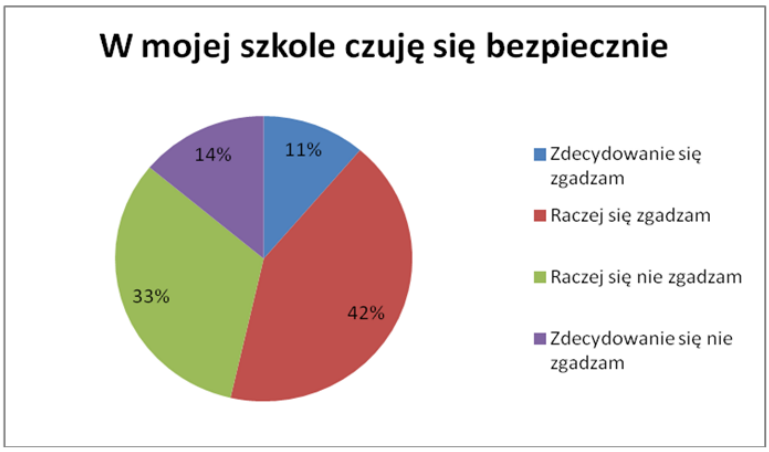
Wykres 7. Relacje z nauczycielami – powody, dla których nie lubisz nauczycieli
Źródło: badania własne.

Prawie 20% uczniów deklaruje uzależnienie od technologii (por. Wykres 18), 36% - doświadczyło różnorodnego hejtu w Internecie, a zdaniem aż 51% respondentów - większość nauczycieli nie interesuje się samopoczuciem uczniów. Jednakże mimo to, 49% respondentów uważa, że w szkole panuje miła atmosfera (Wykres 8).



Wykres 8. Atmosfera w szkole
Źródło: badania własne.

Badania przeprowadzone w minionym roku szkolnym (2020/2021) na terenie tejże placówki ukazały, iż zaledwie dla 31% uczniów szkoła była miejscem, w którym czują się bezpiecznie, wprost przeciwnie uważało wówczas aż 41,7% uczniów, nie wiedziało tego 27,3%. Tegoroczne badania (Wykres 9) pokazują, iż bezpiecznie w szkole czuje się 11% uczniów, raczej bezpiecznie 42% uczniów. Zdecydowanie nie czuje się bezpiecznie w szkole 14% uczniów – (33% Raczej nie czuje się bezpiecznie), co obrazuje, iż nadal należy zwiększyć oddziaływania podejmowane w szkole, tak by wzrosło poczucie bezpieczeństwa wśród 47% uczniów tejże szkoły.



Wykres 9. Poczucie bezpieczeństwa wśród uczniów (N=222)
Źródło: badania własne.

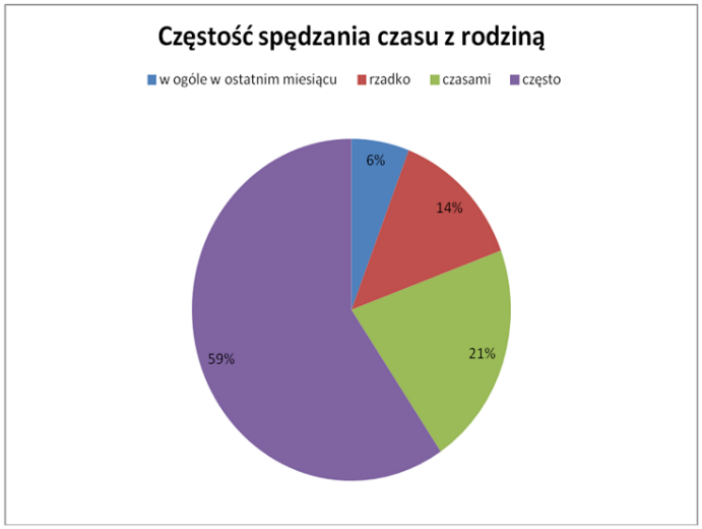
Respondenci zapytani o doświadczanie przemocy ze strony kolegów lub koleżanek wskazywali, iż (Tabela 5) Sporadycznie doświadcza jej 19,8% dzieci, Często – 3,2%, Zawsze 4,5% dzieci. Nie doświadcza przemocy rówieśniczej 72,5 % dzieci. Warto przypomnieć, że doświadczanie przemocy rówieśniczej jest jednym z najistotniejszych czynników ryzyka występujących wśród dzieci i młodzieży, co przytoczone było wcześniej, a wynikało z licznych badań naukowych.

Tabela 5. Częstotliwość doświadczania przemocy przez uczniów ze strony rówieśników (N=222)

Przemoc ze strony kolegów	Częstość	Procent
nigdy	161	72,5
sporadycznie	44	19,8
często	7	3,2
zawsze	10	4,5

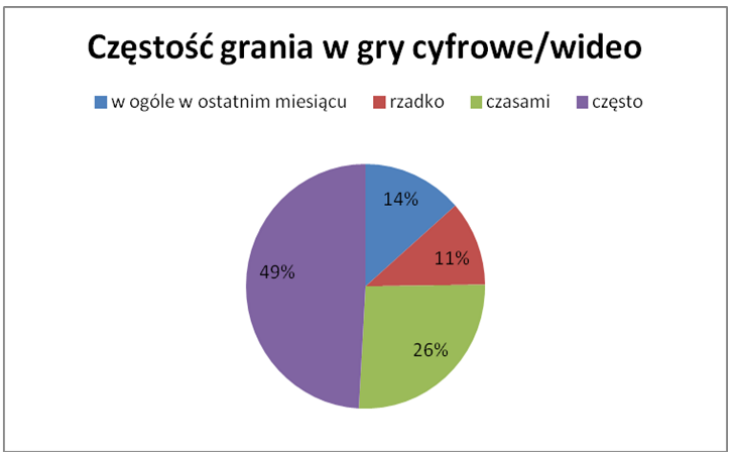
Warto w tym miejscu podkreślić, iż z ukazanych powyżej danych wynika, że około ¼ uczniów w badanej szkole doświadcza przemocy ze strony kolegów i koleżanek, co jednoznacznie wskazuje, iż w kolejnym roku szkolnym należy zintensyfikować działania związane ze zwiększeniem poczucia bezpieczeństwa oraz zmniejszeniem przemocy rówieśniczej (działania profilaktyczno-wychowawcze), zwłaszcza, iż w porównaniu z rokiem szkolnym 2020/2021 odsetek uczniów doświadczających wrogości i agresji ze strony kolegów był mniejszy, tj. 19,7% respondentów.

Analizie i ocenie podlegał także czas wolny spędzany z rodziną (Wykres 10). Niestety, Rzadko oraz W ogóle czasu wolnego dla rodziny w ostatnim miesiącu nie ma 20% uczniów. Często czas z rodziną spędza 59% uczniów.



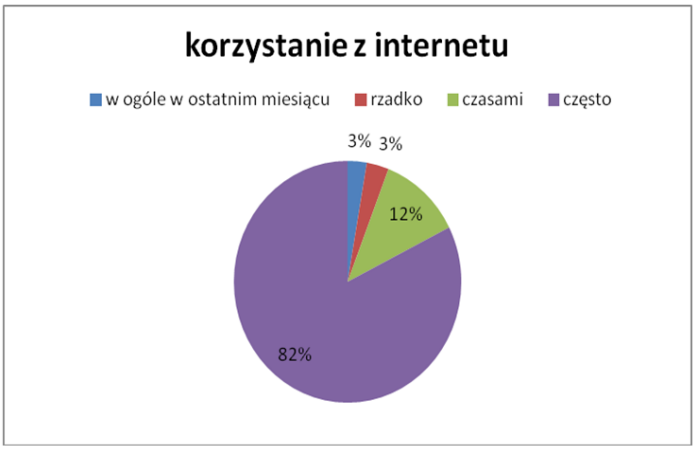
Wykres 10. Częstotliwość spędzania czasu z rodziną (N=222)
Źródło: badania własne.

Wolny czas grom poświęca Często 49% uczniów, Czasami – 26%, Rzadko – 11% uczniów (Wykres 11).



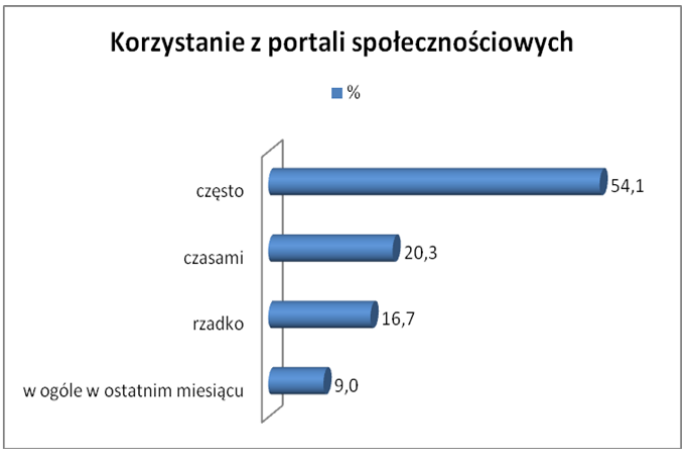
Wykres 11. Częstotliwość grania w gry wideo (N=222)
Źródło: badania własne.

Jak ukazuje to Wykres 12 – większość uczniów, bo aż 94% Często i Czasami korzysta z Internetu. Taka intensywność może przyczyniać się do odczucia uzależnienia od technologii (Por. Wykres 18).



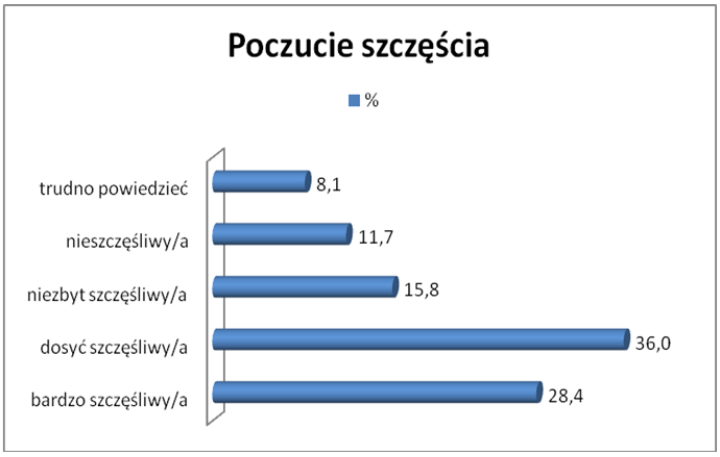
Wykres 12. Częstotliwość korzystania z internetu (N=222)
Źródło: badania własne.

Badania wskazują, że 54,1% uczniów Często korzysta z portali spełecznościowych (Wykres 13), a zaledwie 9% uczniow w ogole nie loguje się do tego typu portali.



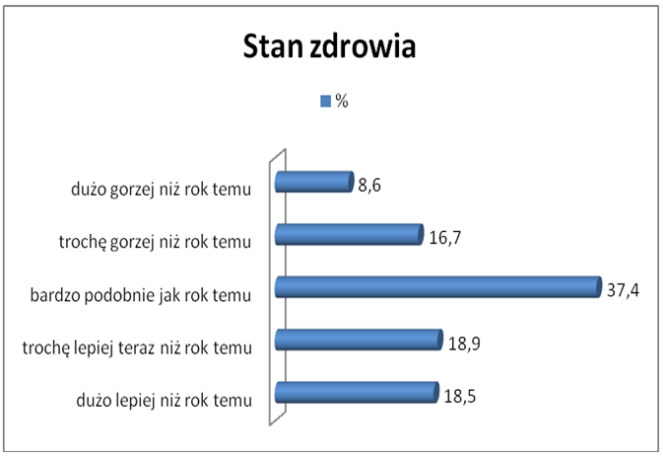
Wykres 13. Częstotliwość korzystania z portali społecznościowych (N=222)
Źródło: badania własne.

Podczas zbierania danych badaniom poddano aspekty związane z poczuciem szczęścia i zdrowia uczniow. Za Nieszczęśliwych uważało się 11,7% uczniów, a za Niezbyt szczęśliwych 15,8% respondentów (Wykres 14).



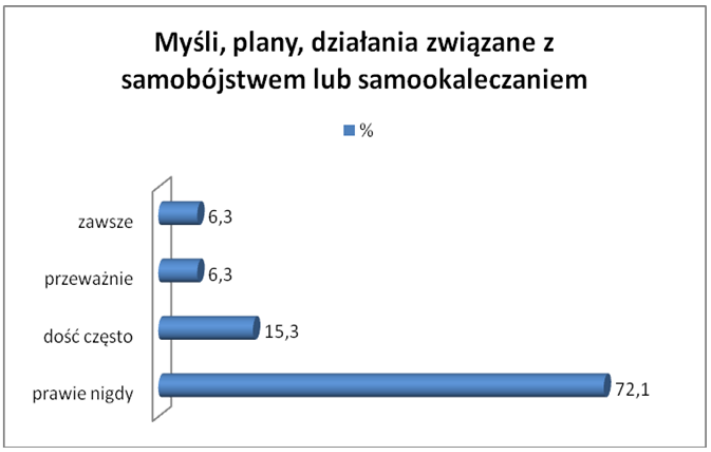
Wykres 14. Poczucie szczęścia (N=222)
Źródło: badania własne.

W chwili zbierania danych Duzo gorzej niż rok temu czuło się 8,6% dzieci, zaś Trochę gorzej niż rok temu 16,7% uczniów (Wykres 15).



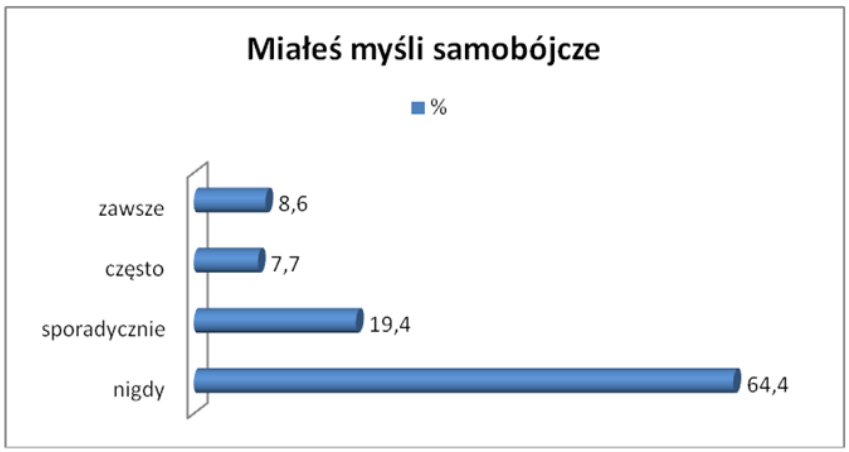
Wykres 15. Poczucie stanu zdrowia (N=222)
Źródło: badania własne.

Myśli, działania oraz plany związane z samookaleczaniem lub też samobójstwem Zawsze zgłosiło 6,3% uczniów, Przeważnie – 6,3% a Dość często aż 15,3% uczni64., co wymaga intensyfikacji działąń profilaktycznych w tej szkole (Wykres 16).



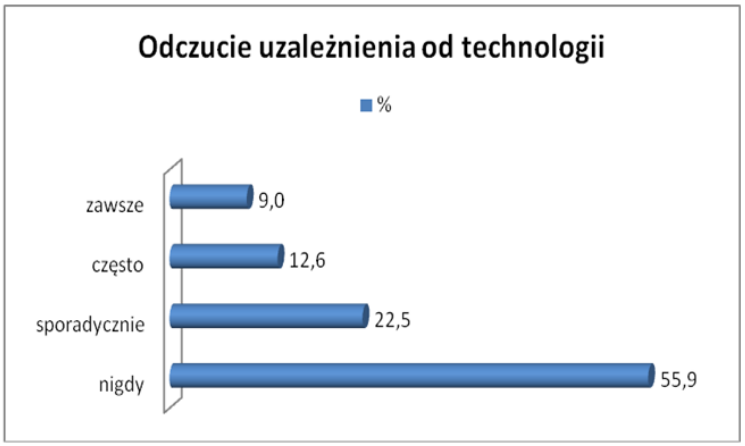
Wykres 16. Myśli, plany, działania związane z samookaleczniem (N=222)
Źródło: badania własne.

Także pytanie dotyczące myśli samobójczych wśród uczniów wymaga intensyfikacji i planowania działań profilaktycznych, bowiem aż 8,6% dzieci deklaruje Zawsze tego typu myśli, Często – 7,7% uczniów, a Sporadycznie aż 19,4% (Wykres 17)



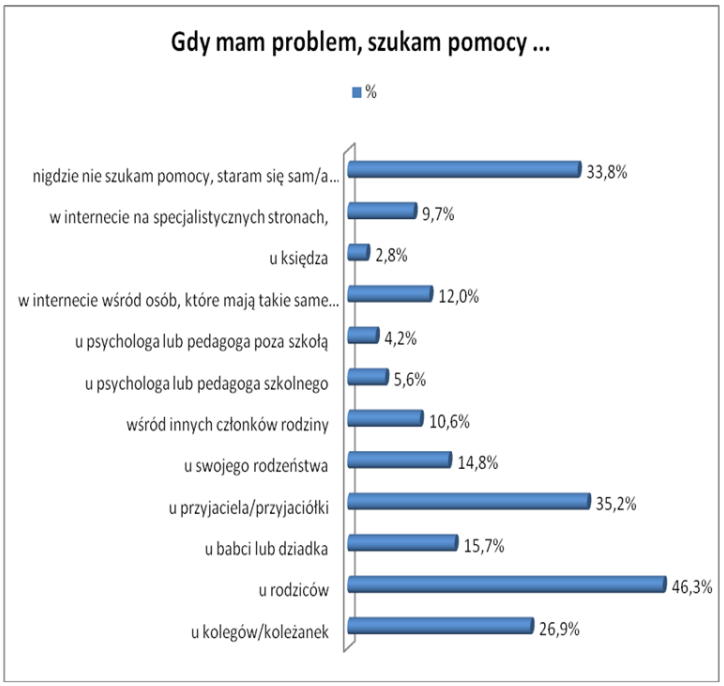
Wykres 17. Myśli samobójcze (N=222)
Źródło: badania własne.

Analizie poddano też odczuwane przez uczniów uzależnienie od technologii (Wykres 18). Odczucie uzależnienia Zawsze towarzyszy 9% uczniom, Często – 12,6, zaś Sporadycznie odczuwa uzależnienie od multimediów 22,5% uczniów. Dane te, połączone z odczuciem przeciążenia technologiami wskazują na podjęcie dodatkowych działąn profilaktycznych i ujęcie tego zagadnienia w szkolnym programie profilaktyczno-wychowawczym.



Wykres 18. Poczucie uzależnienia od technologii (N=222)
Źródło: badania własne.

Podczas badań zapytano uczniów, u kogo będą szukać pomocy. Większość – bo aż 46,3% poszuka wsparcia u rodziców, (35,2%) będzie szukało pomocy u przyjaciela, 33,8% uczniów rozwiąże problem samemu, a 26,9% u kolegów i koleżanek (Wykres 19). U pedagoga lub psychologa szkolnego pomocy poszuka zaledwie 5,6% uczniów.



Wykres 19. Gdy uczeń ma problemy szuka pomocy: (N=222)
Źródło: badania własne.

Warto w tym miejscu podkreślić, iż z ukazanych powyżej danych może wynikać konieczność podjęcia wśród uczniów działań mających na celu profilaktykę depresji, uzależnień behawioralnych oraz mających na celu zwiększenie poczucia sprawstwa i zadowolenia wśród uczniów. Warto, by w szkolnym programie profilaktyczno-wychowawczym zaplanowano wyżej wspomniane oddziaływania, także wskazując inne formy aktywności pozalekcyjnej dzieci – jak np. koła zainteresowań, wycieczki szkolne, festyny, wyjścia zorganizowane, itp.

5. Podsumowanie i rekomendacje

Dokonując analizy przytoczonego zaledwie fragmentu uzyskanych danych warto ponownie wskazać te, które wpasowują się w czynniki ryzyka, a które wymagają zdecydowanych działań ze strony nauczycieli oraz uwzględnienia ich w trakcie tworzenia Szkolnego Programu Wychowawczo-Profilaktycznego na kolejny rok szkolny.

Przypomnieć należy, iż cały czas smutek odczuwało 10,4% dzieci, poczucie osamotnienia - 11,3%; przygnębienie - 11,7%, cały czas chciało się płakać 10,8% uczniów, cały czas stres i niepokój odczuwało 16,7% dzieci. W ciągu minionego roku zawsze samotność odczuwało 13,5% respondentów, gorzej czuje się psychicznie (Zawsze) - 14,9% uczniów. 15,8% uczniów uważa, że ich relacje z rodzicami zdecydowanie i raczej się pogorszyły, a zaniedbywanie przez rodziców deklaruje 11,3% uczniów. Przemocy w rodzinie Zawsze doświadcza 5,4% uczniów.

Na obniżony nastrój uskarżało się 83 uczniów, zwiększenie poczucia samotności uskarżało się 74 uczniów, zniechęcenie do wszelkiej aktywności - 75 osób, przemęczenie ekranowe - 71 osób, problemy z koncentracją 60 osób, brak akceptacji własnego wyglądu 58 osób, problemy w nauce 57 osób (N=222). Intensyfikację myśli samobójczych deklarowało aż

37 uczniów. Więcej problemów, które nasiliły się po pandemii, a wymagają zdecydowanych działań ze strony osób dorosłych ukazuje Tabela 2.

Istotne jest również to, iż dużo gorzej ocenia swoje samopoczucie psychiczne 19% dzieci, dla 21% uczniów pogorszyły się też relacje z kolegami i koleżankami. Warto też podkreślić, iż dla 6% uczniów relacje z nauczycielami Raczej się pogorszyły, a kolejne 6% uczniów uważa, iż ich relacje z nauczycielami niestety Zdecydowanie się pogorszyły. Szczegółowo ukazuje to Wykres 6.

Przy tworzeniu Szkolnego Programu Wychowawczo - Profilaktycznego Rada Pedagogiczna oraz wychowawcy prawdopodobnie powinni (podczas planowania oddziaływań na kolejny rok szkolny) uwzględnić nie tylko powyższe intensywnie negatywne wskazania, ale także główne przyczyny, dla których uczniowie na przykład nie lubią poszczególnych nauczycieli (Wykres 8). Może to stanowić trudność dla poszczególnych nauczycieli, lecz również powinno podlegać ich wewnętrznej refleksji i ewaluacji, zwłaszcza, że zaledwie 17% uczniów nie wskazuje ani jednego nauczyciela, którego nie lubi. Dodatkowo 15% dzieci zdecydowanie zaprzecza, iżby otrzymywało pomoc od nauczycieli w trudnej dla nich sytuacji.

Podsumowując, przedstawione powyżej dane wskazują, iż – pomimo podjętych na terenie placówki oddziaływań we wcześniejszych latach - w kwestii poczucia bezpieczeństwa i zdrowia psychofizycznego odczuwanego przez dzieci pozostało jeszcze wiele do zrobienia.

Dokonywanie modyfikacji Szkolnych Programów Wychowawczo-Profilaktycznych należy zawsze poprzedzić wcześniejszą analizą aktualnych czynników ryzyka i czynników chroniących w danej społeczności lokalnej. Zmiany powinny nastąpić z uwzględnieniem ukazanych czynników.

Dokonanie zmian w Szkolnym Programie Wychowawczo-Profilaktycznym skupiać więc powinno się przede wszystkim na zwiększaniu poczucia bezpieczeństwa uczniów, profilaktyce depresji oraz zwróceniu uwagi na relacje w szkole, a także działania profilaktyczne związane z niewłaściwym korzystaniem z cyfrowych mediów.

Bibliografia:

1. Borucka A., Pisarska A., (2014). Koncepcja resilience, czyli jako pomóc dzieciom i młodzieży z grup podwyższonego ryzyka, Ośrodek Rozwoju Edukacji, www.ore.edu.pl, s. 8–9 [dostęp: 10.04.2021].
2. Boszczyk N. (2020) Dobre relacje w szkole. Wolters Kluwer. Warszawa.
3. Deković M. (1999). Risk and protective factors in the development of problem behavior during adolescence, „Journal of Youth and Adolescence" 1999, vol. 28, no. 6, s. 667–685.
4. Dzielska A., Kowalewska A. (2014), Zachowania ryzykowne młodzieży – współczesne podejście do problemu, Studia BAS, nr 2(38), s. 141-168.
5. Fergus S., Zimmerman M. A. (2005). Adolescent resilience: A framework for understanding healthy development in the face of risk, „Annual Review of Public Health", no. 26, s. 399.
6. Jaros A. (2014). Zachowania problemowe i ich korelaty osobowościowe u gimnazjalistów. Resocjalizacja Polska (Polish Journal of Social Rehabilitation), tom 7/2014. 135-144.
7. Jaros A., Jaros R. (2014), Czynniki ryzyka i czynniki chroniące związane z zachowaniami problemowymi – przegląd badań przeprowadzonych w Polsce, W: Zapobieganie

wykluczeniu z systemu edukacji dzieci i młodzieży nieprzystosowanej społecznie. Perspektywa pedagogiczna, J. E. Kowalska (red.), Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2014, s. 103-115.
8. Jessor R (ed.) (2003). Adolescent problem behavior in China and United States: A cross-national study of psychosocial protective factors, „Journal of Research on Adolescence" 2003, vol. 13 (1), s. 329–360.
9. Ndugwa R. P. (2010). Adolescent problem behavior in Nairobi's informal settlements: Applying problem behavior theory in Sub-Saharan Africa, „Journal of Urban Health: Bulletin of the New York Academy of Medicine" 2010.
10. Ostaszewski K. (2008), Czynniki ryzyka i czynniki chroniące w zachowaniach ryzykownych dzieci i młodzieży, W: Mazur J., Tabak I., Małkowska-Szkutnik A., Ostaszewski K., Kołoło H., Dzielska A., Kowalewska A. Czynniki chroniące młodzież 15-letnią przed podejmowaniem zachowań ryzykownych. Raport z badań HBSC 2006. Warszawa: Instytut Matki i Dziecka.
11. Ostaszewski K., Rustecka-Krawczyk A., Wójcik M. (2009). Czynniki chroniące i czynniki ryzyka związane z zachowaniami problemowymi warszawskich gimnazjalistów: klasy I-II. Raport z realizacji II etapu badań: Rola czynników ryzyka i czynników chroniących w rozwoju zachowań problemowych u młodzieży szkolnej. Badania warszawskich gimnazjalistów. Warszawa.
12. Ostaszewski K., Bobrowski K., Borucka A., Okulicz-Kozaryn K., Pisarska A., Raduj J., Biechowska, D. (2013), Monitorowanie zachowań ryzykownych i problemów zdrowia psychicznego młodzieży. Badania mokotowskie 2012. Warszawa: Instytut Psychiatrii i Neurologii.
13. Ostaszewski K., Biechowska D, Pisarska A., Sowińska M. (2017), Psychospołeczne czynniki problemów behawioralnych u młodzieży w wieku 17-19 lat: Badania podłużne – kontynuacja. Raport końcowy z badań z badań jakościowych i ilościowych. Warszawa: Funduszu Rozwiązywania Problemów Hazardowych.
14. Ostaszewski K., Zimmerman M. A. (2007). The effects of cumulative risks and protective factors on urban adolescent alcohol and other drug use: A longitudinal study of resiliency, „American Journal of Community Psychology" 2007, no. 38, s. 237–249
15. Pyżalski J. (2012). Agresja elektroniczna i cyberbullying jako nowe zachowania ryzykowne młodzieży. Impuls, Kraków. Łódzkiego, Łódź.
16. Romano J. L. (2015). Prevention Psychology: Enhancing Personal and Social Well-Being, USA 2015.
17. Rubacha K., (2008). Metodologia badań nad edukacją, Warszawa: Oficyna Wydawnicza ŁOŚGRAF.
18. Szymańska J. (2012). Programy profilaktyczne. Podstawy profesjonalnej psychoprofilaktyki. Warszawa. Ośrodek Rozwoju Edukacji, s. 18–19

Wykaz stron internetowych:
19. Borowicz-Czuchryta E. (2022) Dlaczego w szkole ważne są relacje. https://www.superbelfrzy.edu.pl/glowna/dlaczego-w-szkole-wazne-sa-relacje/ dostęp: 11.09.2022).
20. Jasińska M. (2021) Co o budowaniu relacji powinien wiedzieć nauczyciel - LIBRUS Szkoła

(https://portal.librus.pl/szkola/artykuly/co-o-budowaniu-relacji-powinien-wiedziec-nauczyciel dostęp 10.09.2022).
21. www.juniorowo.pl (2021) Prawdy i mity na temat budowania relacji w szkole (i nie tylko) - Juniorowo (https://www.juniorowo.pl/prawdy-i-mity-na-temat-budowania-relacji-w-szkole-i-nie-tylko/#:~:text=Szko%C5%82a%20jest%20przestrzeni%C4%85%20przepe%C5%82nion%C4%85%20relacjami.%20I%20to%20od,problemami.%20Lepiej%20wi%C4%99c%2C%20%C5%BCeby%20te%20relacje%20by%C5%82y%20dobre. dostęp 10.09.2022).
22. Łoś M. (2017) Raport I. Mapa czynników ryzyka i chroniących młodzież przed zachowaniami ryzykownymi (https://www.ore.edu.pl/wp-content/uploads/2018/10/raport-i-mapa-czynnikow-ryzyka-i-chroniacych-mlodziez-przed-zachowaniami-ryzykownymi.pdf dostęp: 10.09.2023).
23. www.ore.edu.pl (https://www.ore.edu.pl/wp-content/plugins/download-attachments/includes/download.php?id=6191dostęp 10.09.2023).
24. Program Profilaktyczno-Wychowawczy (http://www.sp27katowice.pl/program-profilaktyczno-wychowawczy/ dostęp 10.09.2023)
25. PortalOswiatowy.pl [https://www.portaloswiatowy.pl/bezpieczenstwo-w-szkole/szkolny-program-wychowawczoprofilaktyczny-aktualny-na-rok-szkolny-20222023-20198.html dostęp 10.09.2023].
26. PortalOswiatowy.pl 2 (https://www.portaloswiatowy.pl/program-wychowawczoprofilaktyczny/jak-zmodyfikowac-program-wychowawczoprofilaktyczny-w-zwiazku-z-przyjeciem-uczniow-z-ukrainy-21530.html dostęp 10.09.2023).
27. PortalOswiatowy.pl 3 (https://www.portaloswiatowy.pl/analizy-i-interpretacje/pobierz-przykladowy-program-wychowawczoprofilaktyczny-na-rok-szkolny-20212022-20291.html dostęp 10.09.2023).

15. ZMIANY W SZKOLNYM PROGRAMIE WYCHOWAWCZO-PROFILAKTYCZNYM A ANALIZA CZYNNIKÓW RYZYKA I CHRONIĄCYCH W OPINII NAUCZYCIELI SZKOŁY PODSTAWOWEJ. WYNIKI BADAŃ WŁASNYCH

Magdalena Słowik
Uniwersytet Warmińsko – Mazurski w Olsztynie,
Wydział Nauk Społecznych, Katedra Dydaktyki i Wczesnej Edukacji
ul. Prawocheńskiego 13, 10-447 Olsztyn
e-mail: magdalena.slowik@uwm.edu.pl

Słowa kluczowe: czynniki ryzyka, czynniki chroniące, szkoła, nauczyciele, szkolny program wychowawczo-profilaktyczny

1. Wprowadzenie

Głównym celem Szkolnego Programu Wychowawczo-Profilaktycznego powinno być wspieranie ucznia we wszechstronnym rozwoju, ukierunkowanym w głównej mierze na osiągnięcie pełni dojrzałości fizycznej, emocjonalnej, intelektualnej, duchowej i społecznej, które powinno być wzmacniane i uzupełniane przez działania z zakresu profilaktyki dzieci i młodzieży. Program ten powinien zawierać działania, które w systemowy sposób będą angażować wszystkich uczniów i ich rodziców oraz całe środowisko szkolne (kadrę pedagogiczną, pracowników administracji i obsługę szkoły) [www.ore.edu.pl]. Program wychowawczo-profilaktyczny powinien być tworzony i opracowany na podstawie wyników corocznej diagnozy w zakresie występujących w środowisku szkolnym potrzeb rozwojowych uczniów, potrzeb i wskazań nauczycieli i rodziców, czyli wyróżnionych i zidentyfikowanych czynników chroniących i czynników ryzyka, ze szczególnym uwzględnieniem zagrożeń związanych z używaniem substancji psychotropowych, środków zastępczych oraz nowych substancji psychoaktywnych. Podczas tworzenia Szkolnego Programu Wychowawczo-Profilaktycznego należy pamiętać, że wychowanie, to proces wspomagania wychowanka w rozwoju, ukierunkowany na osiąganie pełnej dojrzałości w czterech podstawowych sferach: fizycznej, psychicznej, społecznej i duchowej, a pamiętając o tym możemy określić, na jakie czynniki ryzyka narażeni są młodzi ludzie [www.ore.edu.pl].

Czynniki chroniące i czynniki ryzyka niezbędne elementy uwzględnianie w szkolnym programie wychowawczo-profilaktycznym

Wielu naukowców na szczeblu międzynarodowym interesowało się kwestiami dotyczącymi czynników chroniących (protekcyjnych) i czynników ryzyka, jak również ich związku z zachowaniami problemowymi u dzieci i młodzieży. Aspekty te pojawiły się między innymi: w badaniach R. Jessora i współpracowników [Jessor 2003; Ndugwa 2010], w badaniach M. Decović [Deković 1999], czy też w badaniach amerykańskich wykonanych przez K. Ostaszewskiego i M. A. Zimmermana, dotyczących kumulowania się czynników ryzyka i czynników ochronnych u młodzieży używającej substancji psychoaktywnych [Ostaszewski, Zimmerman 2007].

W polskich badaniach tematyka czynników chroniących i czynników ryzyka, (a także różnych zachowań problemowych) poruszana była m.in. przez: K. Ostaszewskiego i współpracowników, A. Jaros, J. Pyżalskiego, czy R. Opory [Jaros 2014, Pyżalski 2012; Opora 2011]. Wspomniane czynniki ryzyka oraz czynniki chroniące wyróżnione w badaniach polskich naukowców zostały ukazane w pracy *Raportu I. Mapa czynników ryzyka i czynników chroniących młodzież przed zachowaniami ryzykownymi* i ukazane w Tabeli 2 - „Przegląd polskich badań nad czynnikami ryzyka i chroniącymi oraz zachowaniami ryzykownymi" – [Łoś 2017 s. 12-24].

Czynniki chroniące

Pod pojęciem *czynniki chroniące* kryją się „zasoby indywidualne jednostki oraz cechy środowiska, które kompensują bądź redukują wpływ czynników ryzyka, przyczyniając się do zmniejszenia prawdopodobieństwa wystąpienia zachowań problemowych lub zminimalizowania stopnia ich intensywności" [Dzielska, Kowalewska, 2014, s. 147].

Związek między czynnikami ryzyka i czynnikami chroniącymi w rozwoju a problemami zachowania został wykazany przez Lösel i Farringtona [Karaszewska, Silecka-Marek 2016 za: Romano 2015]. Ich zdaniem wspomniane czynniki można ująć, jako [Karaszewska, Silecka-Marek 2016 za: Romano 2015]:

1) biologiczne;
2) indywidualne;
3) rodzinne;
4) szkolne;
5) rówieśnicze
6) wspólnotowe.

Czynniki biologiczne [Karaszewska, Silecka-Marek 2016] mogą być genetyczne, prenatalne i okołoporodowe, zaś indywidualne to: temperament, podejmowanie ryzyka i impulsywność. Rodzinne dotyczą w głównej mierze jakości relacji rodzinnych, a w szczególności relacji rodzicielskich, wsparcia rodzinnego i rodzicielskiej kontroli. Szkolne odnoszą się głównie do osiągnięć w szkole, przywiązania ucznia do szkoły, motywacji osiągnięć, a także dotyczą wsparcia ze strony nauczycieli oraz nadzoru z ich strony. Zdaniem badaczy relacje rówieśnicze także mogą być chroniące lub stwarzać ryzyko, w zależności od tego, czy rówieśnicy podejmują zachowania dewiacyjne czy też nie. Młodzież zwykle chętnie angażuje się w grupy i działania poprawiające zdrowie i dobre samopoczucie, tj. grupy i organizacje szkolne lub religijne (co stanowi czynnik chroniący), lub tworzy relacje z rówieśnikami, którzy mało się angażują w działania zwiększające zdrowie i poczucie dobrostanu – wówczas te kontakty mogą stanowić zagrożenie. Działania edukacyjne związane ze szkołą obejmują np. udział w zajęciach i klubach sportowych, grupach edukacyjnych itp. Wspólnotowe czynniki chroniące dotyczą szerszego środowiska społecznego, które jest spójne, pozbawione przemocy, bezpieczne, nasycone relacjami sąsiedzkimi oraz estetyczne [Karaszewska, Silecka-Marek 2016].

Warto zaznaczyć, że, zdaniem Jaworskiej [2012 s.184] najważniejsze czynniki chroniące, które wynikają z potencjału człowieka to:

• kompetencje społeczne (takie jak, np. umiejętności interpersonalne, asertywność, umiejętność radzenia sobie w sytuacjach trudnych, współpraca w grupie, umiejętność rozwiązywania problemów, porozumiewanie się itd.);
• „umiejętności poznawcze (zdolność do koncentracji uwagi, rozwój wyobraźni);
• pozytywna samoocena (świadomość swoich mocnych stron i zdolność do ich wykorzystania);
• samoświadomość (zdolność do rozpoznawania i wyrażania swoich emocji);
• kompetencje motywacyjne (zdolność do stawiania sobie celów i wytrwałość w ich realizacji);
• identyfikacja z grupami pozytywnymi (pozytywna kultura rówieśnicza);
• samokontrola (zdolność do powstrzymania negatywnych reakcji, impulsów);
• rozwój duchowy (praktyki religijne lub duchowe)".

Wśród najważniejszych społecznych czynników chroniących Jaworska wymienia edukację rodziców; tworzenie pozytywnego klimatu szkoły; pozytywną kulturę rówieśniczą (tworzenie pozytywnych relacji z rówieśnikami akceptującymi normy społeczne, zaangażowanie w pracę nad sobą i na rzecz innych); rolę środowiska lokalnego [Jaworska 2012. s.184-185].

S. Fergus i M. A. Zimmerman dokonali podziału czynników chroniących na:
−atuty, czyli czynniki wewnętrzne, takie jak kompetencje, umiejętności, poczucie własnej skuteczności itp.;
−zasoby zewnętrzne, tj. wsparcie rodziców, dorosły mentor, organizacje społeczne (promujące pozytywny rozwój) [Fergus, Zimmerman 2005].

Czynniki ryzyka

Chcąc zobrazować czynniki ryzyka, warto wskazać, że zdaniem Urie Bronfenbrennera mogą one tkwić **w** pięciu systemach, które poprzez wzajemne powiązania oddziałują na rozwój osoby:

▪ mikrosystem – jest to najbliższe otoczenie człowieka, (tj. dom rodzinny, szkoła, grupa rówieśnicza);
▪ mezosystem – powiązania pomiędzy mikrosystemami, np. stosunki między domem, szkołą i grupą sąsiedzką;
▪ egzosystem – system społeczny, w którym osoba bezpośrednio nie uczestniczy, ale który pośrednio oddziałuje na jej rozwój, np. miejsce pracy rodziców, sieć znajomych rodziców, klasa szkolna starszego rodzeństwa itp.;
▪ makrosystem – nadrzędne systemy: rząd, polityka, system przekonań, postawy i ideologie w kulturze lub subkulturze danego społeczeństwa;
▪ chronosystem – wymiar czasu i zmian życiowych, jakie zachodzą w środowisku, w którym jednostka się rozwija (Jaros, Jaros, 2014).

Jak podkreślają K. Ostaszewski, A. Rustecka – Krawczyk oraz M. Wójcik [2009] „efekty oddziaływania czynników ryzyka kumulują się. Prawdopodobieństwo pojawienia się zachowań ryzykownych jest tym większe, im więcej jest czynników ryzyka, im bardziej są one szkodliwe i im dłużej trwają" [Ostaszewski, Rusteckiej – Krawczyk, Wójcik, 2009, s. 13-14].

Czynniki ryzyka i czynniki chroniące a Szkolny Program Wychowawczo-Profilaktyczny

Liczne badania dowodzą, że przemoc ze strony rówieśników oraz osób dorosłych stanowi jedno z największych zagrożeń dla zdrowia - psychicznego oraz fizycznego - dzieci i młodzieży. Przemoc rówieśnicza jest uznawana za najpoważniejszy czynnik ryzyka związany ze szkołą. Przyczynia się do rozwoju wielu poważnych problemów w obszarze zdrowia psychicznego i różnorakich zaburzeń.

Z przeglądu wspomnianych wcześniej licznych badań prowadzonych na terenie szkół wynika, że najwięcej sukcesów dydaktycznych i najmniej problemów z utrzymaniem dyscypliny mają te szkoły, w których nauczyciele mają bardzo dobre relacje z uczniami i są dla nich bliskimi opiekuńczymi osobami, a także traktują ich z szacunkiem. Jak wspomniano wcześniej, więź ze szkołą i nauczycielami należy do najważniejszych czynników chroniących przed agresją w środowisku szkolnym. Osiągnięcia szkolne, uznanie ze strony nauczyciela podnoszą poczucie własnej wartości ucznia, zaufanie do własnych możliwości i motywację do rozwoju. Wszystkie te elementy powinny być uwzględnione podczas tworzenia Szkolnego Programu Wychowawczo-Profilaktycznego.

2. Metody i teren badań

W celu pozyskania danych ukazujących aspekty relacji szkolnych i rodzinnych w opinii nauczycieli, zmian wynikających z pandemii Covid 19 występujących w środowisku szkolnym w ocenie respondentów – a co za tym idzie w celu poznania czynników ryzyka i czynników chroniących w danej placówce, badaniami objęto 36 nauczycieli oraz uwzględniono wyniki badań przeprowadzonych wśród 222 uczniów klas V – VIII szkoły podstawowej w dużym mieście powyżej 100 tysięcy mieszkańców, które dotyczyły kwestii relacji z nauczycielami w opinii dzieci. Badania przeprowadzono w roku szkolnym 2021/2022 – od stycznia do czerwca 2022 roku za pomocą internetowego kwestionariusza ankiety. Wśród badanych przeprowadzono także wywiady skategoryzowane, dokonano analizy dokumentów oraz posłużono się obserwacją [Rubacha, 2008].

3. Wyniki badań

W przeprowadzonych na terenie szkoły podstawowej w dużym (powyżej 100 tysięcy mieszkańców) mieście badaniach wzięło udział 36 nauczycieli. Wśród nich 5,6% stanowili nauczyciele stażyści, 5,6% - nauczyciele kontraktowi, 19,4 - nauczyciele mianowani a 69,4% - nauczyciele dyplomowani. Spośród nich 48,5% byli to nauczyciele przedmiotów ogólnokształcących, 24,2% nauczyciele specjaliści, 15,2% nauczyciele edukacji wczesnoszkolnej. 12,1% stanowili nauczyciele świetlicy.

Analizie poddano wiele kwestii, wśród których na uwagę zasługują oddziaływania i współpraca nauczycieli w zakresie samodoskonalenia. Spośród wszystkich respondentów zaledwie 36,1% uczestniczy w jednej sieci współpracy i samodoskonalenia, w dwóch sieciach współpracy deklaruje udział 2,8% nauczycieli, w trzech lub więcej – 2,8%. Nie uczestniczy w sieciach współpracy ponad 58% nauczycieli. Może nasuwać się wniosek, iż nauczyciele w badanej szkole niechętnie ze sobą współpracują i dzielą się doświadczeniem.

Pytania dotyczyły także oceny jakości pracy i zadowolenia z pracy na stanowisku nauczyciela, jako ważny czynnik wpływający na relacje i sytuację w środowisku szkolnym. Jak ukazuje to Wykres nr 1 – 36,1% nauczycieli jest Zadowolonych z pracy na stanowisku

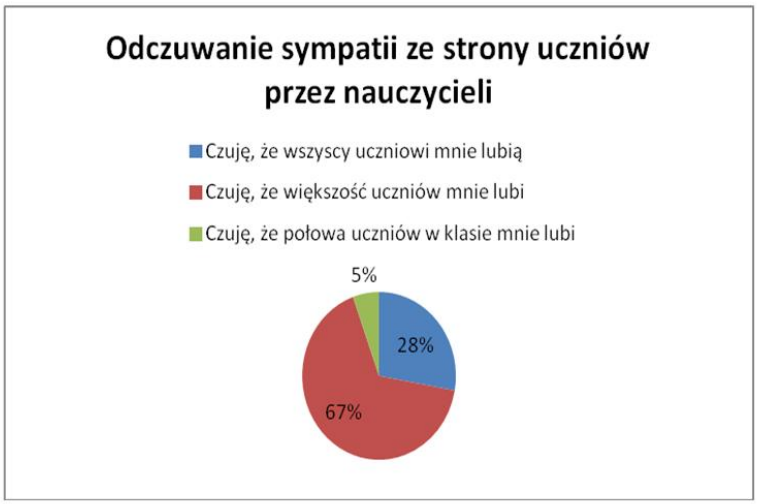
nauczyciela, 22,2% Bardzo zadowolonych z pracy na tym stanowisku. Ani zadowolonych, ani niezadowolonych jest 19,4% nauczycieli, Niezadowolonych – 5,6% a Bardzo niezadowolonych 5,6%. Trudność z wypowiedzeniem się w tej kwestii miało 11,1% nauczycieli. Poniższy wykres może wskazywać, iż niezadowolenie z pracy towarzyszy blisko 11% nauczycieli, a kolejne 11% nie jest w stanie określić swojego poziomu zadowolenia z pracy.



Wykres 1. Zadowolenie z pracy na stanowisku nauczyciela w opinii nauczycieli
Źródło: badania własne.

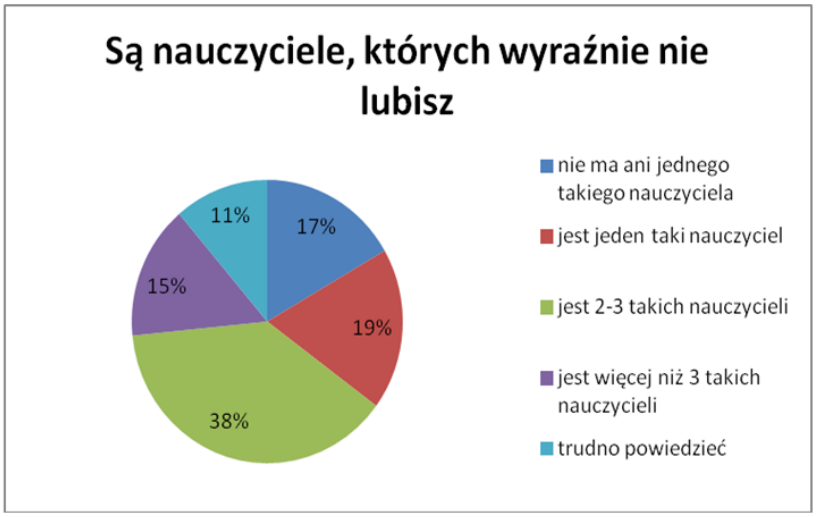
Relacje w szkole – Sympatie i sytuacje problemowe

Nauczyciele zapytani o to, jak oceniają swoje relacje z uczniami wskazywali, iż w ich ocenie (67% nauczycieli) Większość uczniów ich lubi lub też Wszyscy uczniowie ich lubią (28%). Sytuację tę ilustruje Wykres 2. Nauczyciele nie wskazali jednakże na brak sympatii ze strony uczniów.



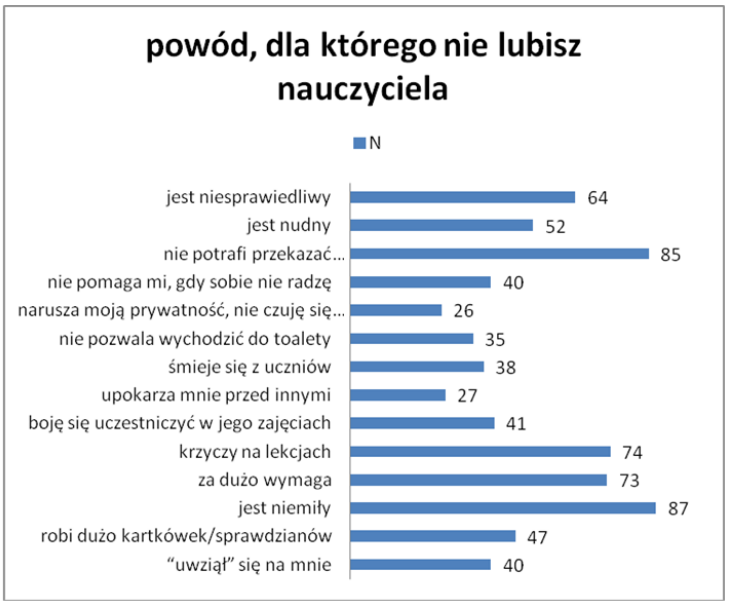
Wykres 2. Odczuwanie sympatii ze strony uczniów w opinii nauczycieli
Źródło: badania własne.

Uczniowie zaś, zapytani o relacje z nauczycielami określili (Wykres 3), iż wśród uczących ich nauczycieli jest jeden, którego wyraźnie nie lubią (19%), jest 2-3 takich nauczycieli - 38%, jest więcej niż 3 nauczycieli, których nie lubią (15%). Wszystkich nauczycieli lubi 17% uczniów tejże szkoły.



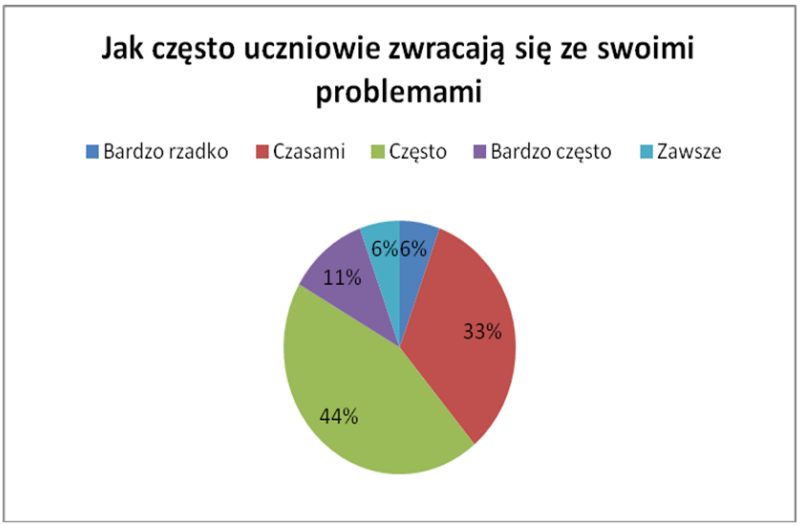
Wykres 3. Relacje z nauczycielami – obecność nielubianych nauczycieli w społeczności szkolnej w opinii uczniów
Źródło: badania własne.

Wśród powodów, dla których uczniowie nie lubią nauczycieli pojawiły się na przykład (por. Wykres 4): jest niemiły – 87%, nie potrafi przekazać wiedzy – 85%, krzyczy na lekcjach – 74%, za dużo wymaga – 73% jest niesprawiedliwy – 64%, jest nudny – 52% wskazań.



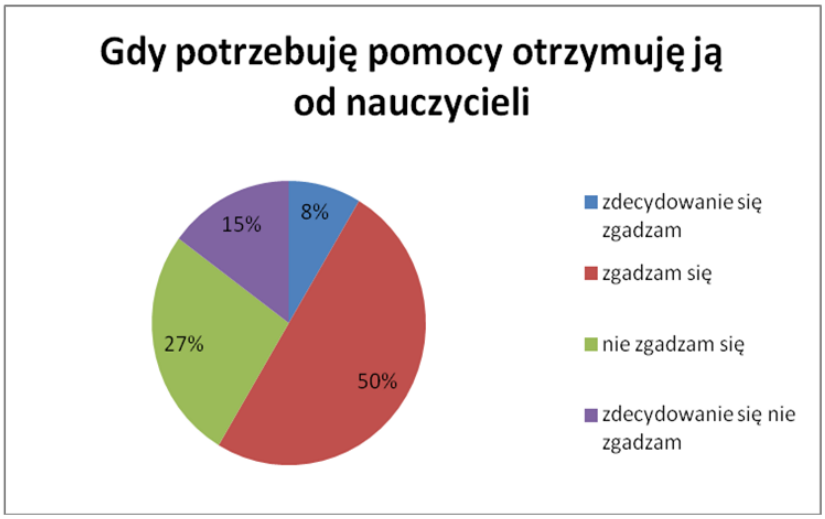
Wykres 4. Relacje z nauczycielami – powody, dla których nie lubisz nauczycieli
Źródło: badania własne.

Analizie poddano także aspekt dotyczący zwracania się uczniów o pomoc do nauczycieli. Zdaniem 55% nauczycieli uczniowie zwracają się do nich ze swoimi problemami Często i Bardzo często, zaś 33% nauczycieli uważa, iż o swoich problemach uczniowie informują ich Czasami. Sytuację tę ilustruje Wykres 5.



Wykres 5. Zwracanie się uczniów o pomoc w opinii nauczycieli
Źródło: badania własne.

Opinia nauczycieli pokrywa się z opiniami uczniów, bowiem ich zdaniem 58% dzieci otrzymuje pomoc ze strony nauczycieli (Wykres 6), gdy jej potrzebują, jednakże 15% zdecydowanie zaprzecza, iżby otrzymywało taką pomoc. Jednakże warte jest podkreślenia, iż w minionym roku szkolnym 2020/2021 wsparcie ze strony nauczycieli odczuwało zaledwie 35,8 % uczniów. Nie czuło wsparcia 33,2% uczniów, nie było w stanie określić tego 31% uczniów. Można więc przypuszczać, iż obserwacje nauczycieli pokrywają się z opiniami ich uczniów, a podejmowane oddziaływania mają swoje odzwierciedlenie w rzeczywistości szkolnej.



Wykres 6. Relacje z nauczycielami – Pomoc ze strony nauczycieli w opinii uczniów
Źródło: badania własne.

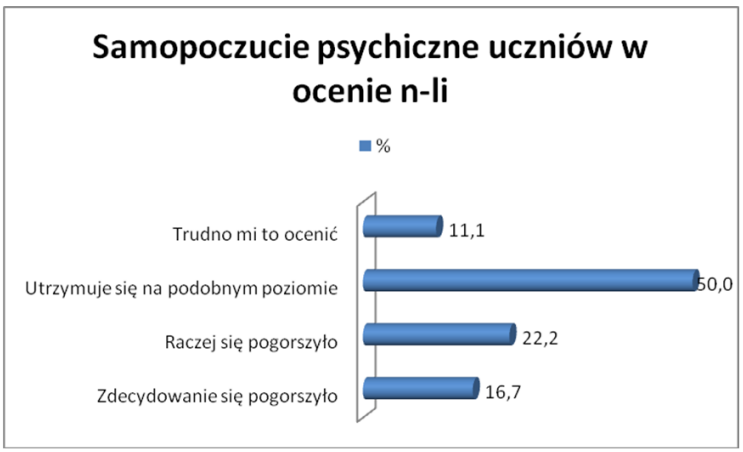
Dostrzegane zmiany i problemy w funkcjonowaniu uczniów w opinii nauczycieli

Chcąc scharakteryzować czynniki ryzyka oraz czynniki chroniące występujące w badanej szkole podstawowej warto zwrócić uwagę na dostrzegane przez nauczycieli problemy, które charakteryzują się nasileniem w porównaniu z minionym rokiem. Aż 91,7% nauczycieli dostrzega przemęczenie ekranowe wśród uczniów, problemy z koncentracją u dzieci dostrzega 83,3% nauczycieli, uzależnienie od technologii wśród dzieci wskazuje 75% nauczycieli, zaś obniżenie nastroju wśród uczniów wskazuje aż 66,7% respondentów. Dodatkowo połowa z nich (50%) dostrzega, że uczniowie dodatkowo intensywniej niż w minionym roku charakteryzują się spadkiem motywacji i poczuciem „że nic nie chce im się robić". Są to główne nasilające się problemy wskazywane przez nauczycieli (Wykres 7) wymagające intensyfikacji oddziaływań, wsparcia i zaplanowania w Szkolnym Programie Profilaktyczno-Wychowawczym.



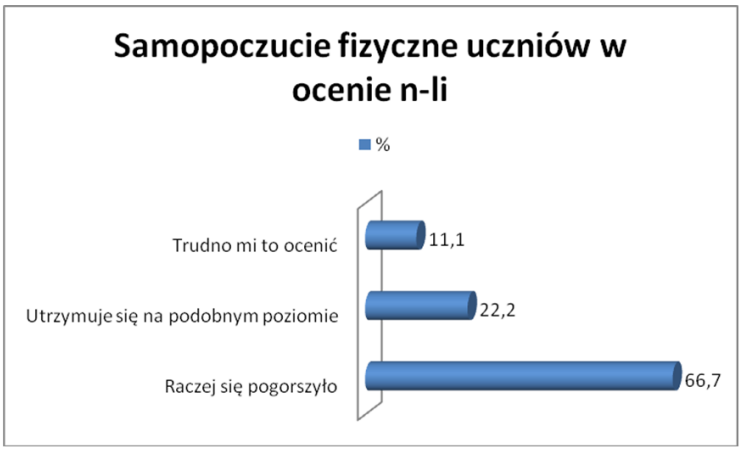
Wykres 7. Nasilenie problemów wśród młodzieży w opinii nauczycieli
Źródło: badania własne.

Poddając głębszej analizie sytuację uczniów nauczyciele w 36,9% zwracją uwagę, iż nastąpiło ich zdaniem pogorszenie samopoczucia psychicznego uczniów – co obrazuje Wykres 8.



Wykres 8. Samopoczucie psychiczne uczniów w opinii nauczycieli
Źródło: badania własne.

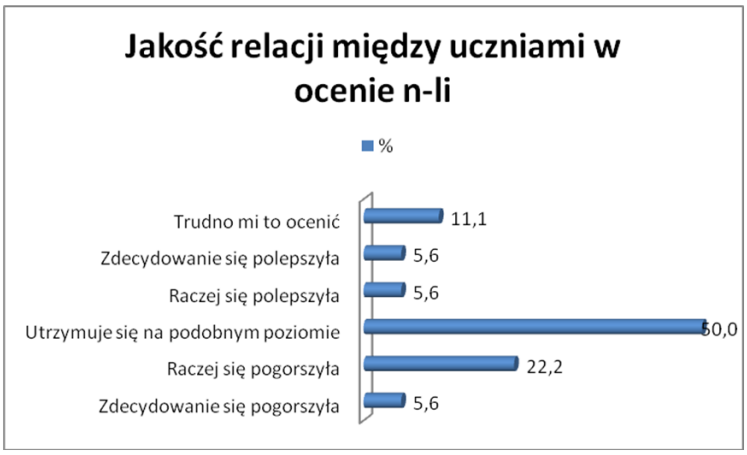
Zdecydowanie gorzej oceniają nauczyciele samopoczucie fizyczne swoich uczniów, bowiem 66,7% nauczycieli uważa, iż w porównaniu z rokiem ubiegłym nastąpiło pogorszenie samopoczucia fizycznego dzieci (Wykres 9). Obserwacje poczynione przez większość nauczycieli powinna znaleźć swoje odzwierciedlenie i zaplanowane oddziaływania w Szkolnym Programie Profilaktyczno-Wychowawczym szkoły.



Wykres 9. Samopoczucie fizyczne uczniów w opinii nauczycieli
Źródło: badania własne.

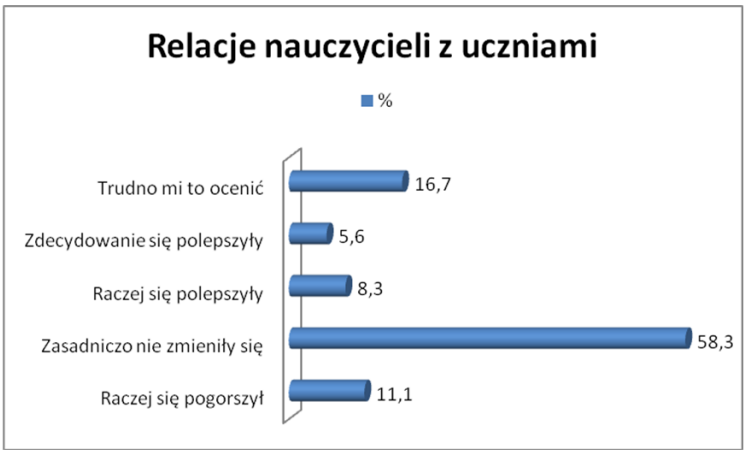
Relacje w szkole – Dostrzegane zmiany

Nauczyciele dostrzegają także zmiany w jakości relacji występujących między uczniami w porownaniu z minonym rokiem. Zdaniem 22,2% nauczycieli jakość relacji między uczniami Raczej uległa pogorszeniu, zaś 5,6% nauczycieli uważa, iż uległa zdecydowanemu pogorszeniu w porównaniu z minionym rokiem (por Wykres 10). Połowa nauczycieli uważa, iż relacje między uczniami utrzymują się na tym samym poziomie.



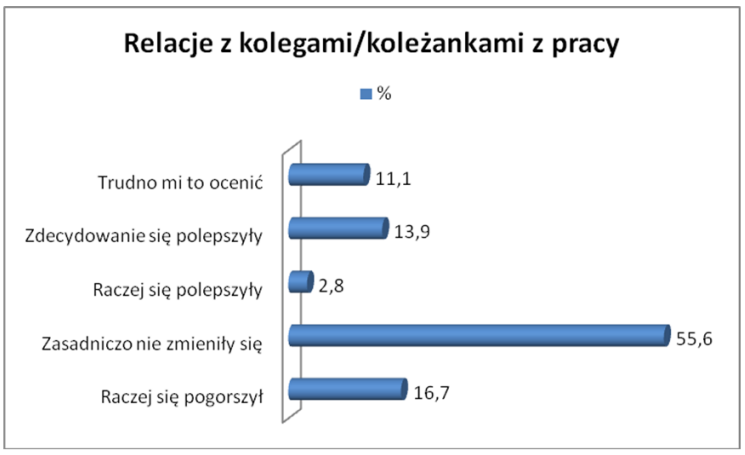
Wykres 10. Jakość relacji pomiędzy uczniami w opinii nauczycieli
Źródło: badania własne.

Jak wynika z badań, zdaniem 58,3% nauczycieli ich relacje z uczniami Zasadniczo nie zmieniły się. Dla 11,1% nauczycieli uległy one pogorszeniu, zaś 13,9% nauczycieli obserwuje poprawę ich relacji z uczniami (Wykres 11).



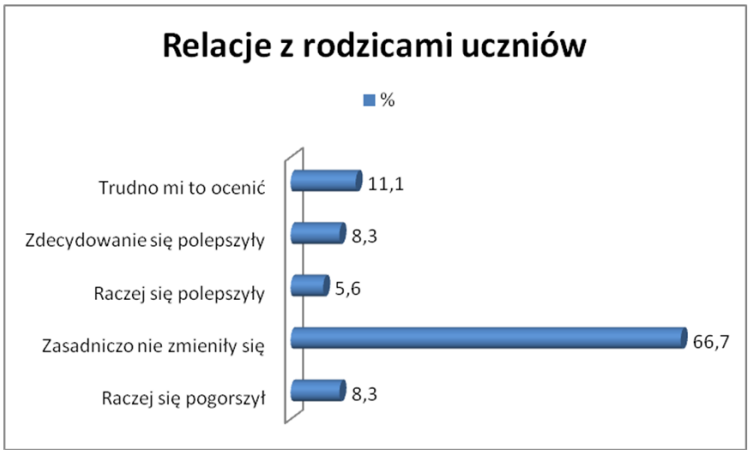
Wykres 11. Relacje nauczycieli z uczniami w opinii nauczycieli
Źródło: badania własne.

Warto wskazać, iż respondenci podkreślali, iż dla 16,7% nauczycieli ich relacje z koleżankami i kolegami z pracy uległy pogorszeniu (Wykres 12), co może mieć wpływ na całościowe funkcjonowanie badanych nauczycieli wskazujących na pogorszenie relacji w środowisku szkolnym.



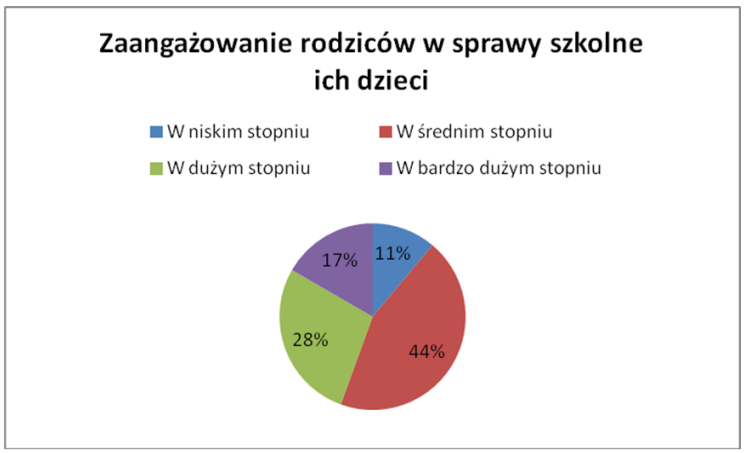
Wykres 12. Relacje nauczycieli z kolegami/koleżankami z pracy w opinii nauczycieli
Źródło: badania własne.

Poddając analizie zmiany w relacjach pomiędzy nauczycielami a rodzicami warto wskazać, iż w ocenie 66,7% nauczycieli nie uległy one zmianom pomimo pandemii i zdalnego nauczania. Zaledwie 8,3% nauczycieli uważa, iż te relacje uległy pogorszeniu (Wykres 13). Można więc przypuszczać, iż pomimo pandemii w tym aspekcie nie są wymagane znaczące oddziaływania, możemy zaś obserwować nieznaczną poprawę relacji – 13,9%.



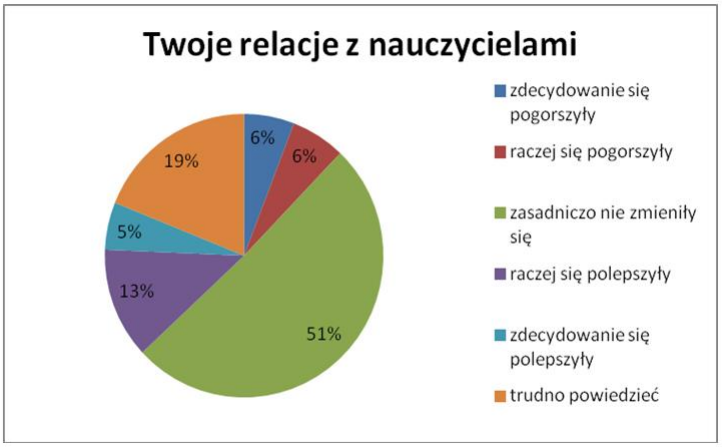
Wykres 13. Relacje z rodzicami dzieci w opinii nauczycieli
Źródło: badania własne.

Pytanie zadane wychowawcom, dotyczące ich relacji z rodzicami ukazuje, iż w badanej placówce blisko polowa wychowawców uważa, iż ma obecnie dobre relacje z wszystkimi rodzicami, reszta zaś, że dobre relacje z większością rodziców uczniów w klasie, którą prowadzi. Nauczyciele zostali też zapytani o ocenę zaangażowania rodziców w sprawy szkoły. Większość nauczycieli uważa (44%), iż rodzice w średnim stopniu angażują się w życie szkoły oraz sprawy szkolne ich dzieci (Wykres 14)



Wykres 14. Ocena zaangażowania rodziców w sprawy szkolne dzieci w opinii nauczycieli
Źródło: badania własne.

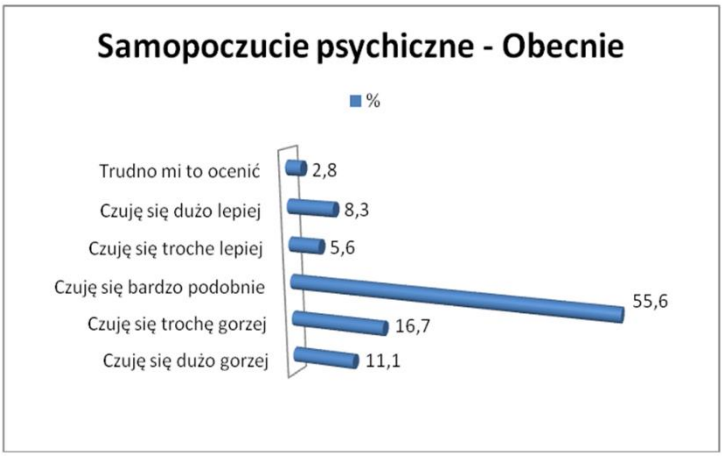
W trakcie badań zwrócono także uwagę na relacje uczniów z nauczycielami w opinii samych uczniów. Zmiany w zakresie tych relacji przedstawia Wykres 15. Większość uczniów (tj. 51%) uważa, że ich relacje z nauczycielami (w porównaniu z okresem przed i w trakcie pandemii) nie uległy zmianom. Dla 6% uczniów relacje te Raczej się pogorszyły. Kolejne 6% uczniów uważa, iż ich relacje Zdecydowanie się pogorszyły – por. Wykres 15.



Wykres 15. Zmiany w relacjach z nauczycielami w opinii uczniów
Źródło: badania własne.

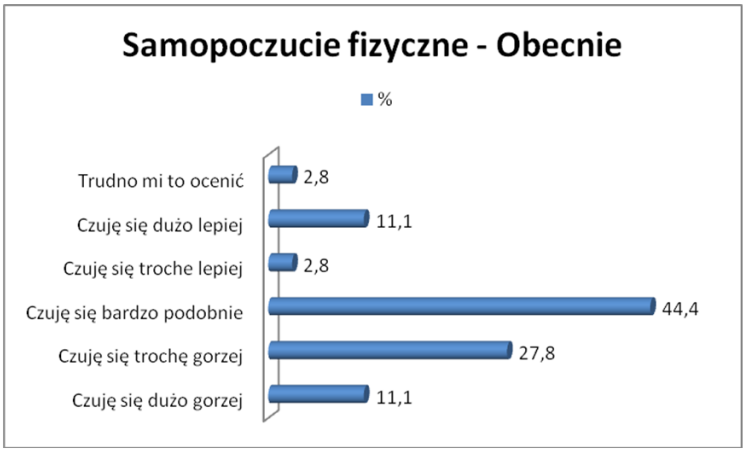
Samoocena nauczycieli

Nauczyciele zapytani o swój stan zdrowia określili, iż jest doskonały dla 19,4% nauczycieli, dobry – 61,1%, słaby – 16,7%, kiepski zdaniem 2,8% nauczycieli. Do9datkowo zapytania o samopoczucie psychiczne określili, iż 13,9% nauczycieli czuje się lepiej psychicznie, niż rok temu. Pogorszenie stanu zdrowia psychicznego deklaruje 27,8% nauczycieli (Wykres 16), co może wskazywać na konieczność podjęcia działań, mających na celu poprawę dobrostanu psychicznego nauczycieli, np. poprzez superwizje, spotkania, prelekcje, ale także przypuszczalnie poprzez zmianę/poprawę ralcji pomiędzy nauczycielami i uczniami, np. w wyniku zajęć integrujących zespoły, wycieczek, wyjść, ipt.



Wykres 16. Samopoczucie psychiczne nauczycieli w opinii nauczycieli
Źródło: badania własne.

Nauczyciele podkreślali także pogorszenie zdrowia fizycznego w porównaniu z minionym rokiem. Trochę gorzej fizycznie czuje się 27,8% nauczycieli, zaś dużo gorzej 11,1% respondentów (Wykres 17). Ukazana sytuacja może wymagać wprowadzenia w większym zakresie profilaktyki zdrowotnej wśród nauczycieli.



Wykres 17. Samopoczucie fizyczne nauczycieli w opinii nauczycieli
Źródło: badania własne.

Warto w tym miejscu dodatowo wskazać, iż wśród nauczycieli 2,8% z nichi Cały czas oraz 2,8% Często, a 30,6% Czasami odczuwa smutek z powodu sytuacji, które zdarzyły się w szkole. Samotność Często odczuwa 5,6% n-li, Czasami – 22,2%, Rzadko – 22,2%, Przygnębienie Często odczuwa 8,3% nauczycieli, Czasami – 22,2%, Rzadko – 47,2% nauczycieli. Z powodu sytuacji, która zdarzyła się w szkole Często plakać chciało 2,8% nauczycieli, Czasami – 30,6%, Rzadko – 25% nauczycieli. Dodatkowo warto podkreślić, iż w ciągu kilku ostatnich miesięcy ze wsparcia psychologa lub psychiatry Często korzystało 2,8% nauczycieli, Sporadycznie – 13,9% nauczycieli. Potrzebę skorzystania w najbliższej przyszłości z pomocy psychologa lub psychiatry Zdecydowanie dostrzega 11,1% nauczycieli, Raczej tak – 19,4%. Trudność w określeniu tej potrzeby miało 19,4% nauczycieli.

Relacje z innymi nauczycielami OBECNIE - Ani dobrze, ani źle ocenia 2,8% nauczycieli, Dobrze – 52,8% Bardzo dobrze – 44,4% nauczycieli. Relacje z uczniami jako Dobre ocenia 47,2%, Badzo dobre – 52,8% nauczycieli, zaś relacje z rodzicami uczniów w ocenie nauczycieli są Dobre dla 52,8% respondentów, Bardzo dobre – dla 47,2% nauczycieli.

Możliwość konsultacji pracy z innymi nauczycielami Źle ocenia 2,8%, Ani dobrze, ani źle – 5,6%, Dobrze – 61,1%, Bardzo dobrze – 30,6% nauczycieli.

4. Podsumowanie i rekomendacje

Dokonując analizy przytoczonego zaledwie fragmentu uzyskanych danych warto ponownie wskazać te, które wpasowują się w czynniki ryzyka, a które wymagają zdecydowanych działań ze strony wszystkich nauczycieli oraz uwzględnienia ich w trakcie tworzenia Szkolnego Programu Wychowawczo-Profilaktycznego na kolejny rok szkolny.

Przypomnieć należy więc, iż Cały czas oraz 2,8% Często, a 30,6% Czasami odczuwa smutek z powodu sytuacji, które zdarzyły się w szkole. Samotność Często odczuwa 5,6% n-li, Czasami – 22,2%, Rzadko – 22,2%, Przygnębienie Często odczuwa 8,3% nauczycieli, Czasami – 22,2%, Rzadko – 47,2% nauczycieli. Z powodu sytuacji, która zdarzyła się w szkole Często plakać chciało 2,8% nauczycieli, Czasami – 30,6%, Rzadko – 25% nauczycieli. Dodatkowo warto podkreślić, iż w ciągu kilku ostatnich miesięcy ze wsparcia psychologa lub psychiatry Często korzystało 2,8% nauczycieli, Sporadycznie – 13,9% nauczycieli. Potrzebę skorzystania w najbliższej przyszłości z pomocy psychologa lub psychiatry Zdecydowanie dostrzega 11,1% nauczycieli, Raczej tak – 19,4%. Trudność w określeniu tej potrzeby miało 19,4% nauczycieli.

Istotne jest również to, iż dużo gorzej ocenia swoje samopoczucie psychiczne 11,1% nauczycieli, dla 16,7%% nauczycieli pogorszyły się też relacje z kolegami i koleżankami z pracy. Warto też podkreślić, iż dla 6% uczniów relacje z nauczycielami Raczej się pogorszyły, a kolejne 6% uczniów uważa, iż ich relacje z nauczycielami niestety Zdecydowanie się pogorszyły. Szczegółowo ukazuje to Wykres 15.

Przy tworzeniu Szkolnego Programu Wychowawczo - Profilaktycznego Rada Pedagogiczna, Rada Rodziców oraz wychowawcy prawdopodobnie powinni uwzględnić (podczas planowania oddziaływań na kolejny rok szkolny) nie tylko powyższe intensywnie negatywne wskazania, ale także główne przyczyny, dla których uczniowie na przykład nie lubią poszczególnych nauczycieli (Wykres 4) tak, by ogólnej poprawie uległy ich relacje. Może to stanowić trudność dla poszczególnych nauczycieli, lecz również powinno podlegać ich wewnętrznej refleksji i ewaluacji, zwłaszcza, że zaledwie 17% uczniów nie wskazuje ani jednego nauczyciela, którego nie lubi. Dodatkowo 15% dzieci zdecydowanie zaprzecza, iżby otrzymywało pomoc od nauczycieli w trudnej dla nich sytuacji, co też powinno ulec poprawie.

Podsumowując, dokonywanie modyfikacji Szkolnych Programów Wychowawczo-Profilaktycznych należy zawsze poprzedzić wcześniejszą analizą aktualnych czynników ryzyka i czynników chroniących w danej społeczności lokalnej. Zmiany powinny nastąpić z uwzględnieniem ukazanych wszelkich czynników.

Dokonanie zmian w Szkolnym Programie Wychowawczo-Profilaktycznym skupiać więc powinno się nie tylko na samych uczniach, zgłaszanych przez nich problemach i trudnościach oraz wskazywanych zasobach, ale także powinno dotyczyć osoby nauczyciela,

jako tego, który także kształtuje i wpływa w głównej mierze na panujący klimat szkoły i wszelkie relacje. Działania powinny skupić się także głownie na profilaktyce depresji (nie tylko wśród uczniów, ale też – jak wynika z powyższych danych - i nauczycieli) oraz zwróceniu uwagi wszystkich na relacje w szkole, a także działania profilaktyczne związane z niewłaściwym korzystaniem z cyfrowych mediów przyczyniających się do odczucia przeciążenia technologiami.

Bibliografia:

1. Bauer J. (2015). Co z tą szkołą. Siedem perspektyw dla uczniów, nauczycieli i rodziców. Wydawnictwo Dobra Literatura.
2. Boszczyk N. (2020) Dobre relacje w szkole. Wolters Kluwer. Warszawa.
3. Deković M. (1999). Risk and protective factors in the development of problem behavior during adolescence, „Journal of Youth and Adolescence" 1999, vol. 28, no. 6, s. 667–685.
4. Dzielska A., Kowalewska A. (2014), Zachowania ryzykowne młodzieży – współczesne podejście do problemu, Studia BAS, nr 2(38), s. 141-168.
5. Fergus S., Zimmerman M. A. (2005). Adolescent resilience: A framework for understanding healthy development in the face of risk, „Annual Review of Public Health", no. 26, s. 399.
6. Jaros A. (2014). Zachowania problemowe i ich korelaty osobowościowe u gimnazjalistów. Resocjalizacja Polska (Polish Journal of Social Rehabilitation), tom 7/2014. 135-144.
7. Jaros A., Jaros R. (2014), Czynniki ryzyka i czynniki chroniące związane z zachowaniami problemowymi – przegląd badań przeprowadzonych w Polsce, W: Zapobieganie wykluczeniu z systemu edukacji dzieci i młodzieży nieprzystosowanej społecznie. Perspektywa pedagogiczna, J. E. Kowalska (red.), Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2014, s. 103-115.
8. Jaworska A. (2012). Leksykon resocjalizacji, Agencja Wydawnicza „Impuls", Kraków s. 184.
9. Jessor R (ed.) (2003). Adolescent problem behavior in China and United States: A cross-national study of psychosocial protective factors, „Journal of Research on Adolescence" 2003, vol. 13 (1), s. 329–360.
10. Ndugwa R. P. (2010). Adolescent problem behavior in Nairobi's informal settlements: Applying problem behavior theory in Sub-Saharan Africa, „Journal of Urban Health: Bulletin of the New York Academy of Medicine" 2010.
11. Opora R. (2011), Nieletni niedostosowani społecznie, lecz odporni psychicznie, W: W. Junik (red.) Resilience. Teoria-badania-praktyka, Warszawa: Wydawnictwo PARPA.
12. Ostaszewski K. (2008), Czynniki ryzyka i czynniki chroniące w zachowaniach ryzykownych dzieci i młodzieży, W: Mazur J., Tabak I., Małkowska-Szkutnik A., Ostaszewski K., Kołoło H., Dzielska A., Kowalewska A. Czynniki chroniące młodzież 15-letnią przed podejmowaniem zachowań ryzykownych. Raport z badań HBSC 2006. Warszawa: Instytut Matki i Dziecka.
13. Ostaszewski K., Rustecka-Krawczyk A., Wójcik M. (2009). Czynniki chroniące i czynniki ryzyka związane z zachowaniami problemowymi warszawskich gimnazjalistów: klasy I-II. Raport z realizacji II etapu badań: Rola czynników ryzyka i czynników chroniących w rozwoju zachowań problemowych u młodzieży szkolnej. Badania warszawskich

gimnazjalistów. Warszawa.
14. Ostaszewski K., Bobrowski K., Borucka A., Okulicz-Kozaryn K., Pisarska A., Raduj J., Biechowska, D. (2013), Monitorowanie zachowań ryzykownych i problemów zdrowia psychicznego młodzieży. Badania mokotowskie 2012. Warszawa: Instytut Psychiatrii i Neurologii.
15. Ostaszewski K., Biechowska D, Pisarska A., Sowińska M. (2017), Psychospołeczne czynniki problemów behawioralnych u młodzieży w wieku 17-19 lat: Badania podłużne – kontynuacja. Raport końcowy z badań z badań jakościowych i ilościowych. Warszawa: Funduszu Rozwiązywania Problemów Hazardowych.
16. Ostaszewski K., Zimmerman M. A. (2007). The effects of cumulative risks and protective factors on urban adolescent alcohol and other drug use: A longitudinal study of resiliency, „American Journal of Community Psychology" 2007, no. 38, s. 237–249
17. Pyżalski J. (2012). Agresja elektroniczna i cyberbullying jako nowe zachowania ryzykowne młodzieży. Impuls, Kraków. Łódzkiego, Łódź.
18. Romano J. L. (2015). Prevention Psychology: Enhancing Personal and Social Well-Being, USA 2015.
19. Rubacha K., (2008). Metodologia badań nad edukacją, Warszawa: Oficyna Wydawnicza ŁOŚGRAF.

Wykaz stron internetowych:
20. Borowicz-Czuchryta E. (2023) Dlaczego w szkole ważne są relacje. https://www.superbelfrzy.edu.pl/glowna/dlaczego-w-szkole-wazne-sa-relacje/ dostęp: 11.09.2023).
21. Jasińska M. (2021) Co o budowaniu relacji powinien wiedzieć nauczyciel - LIBRUS Szkoła (https://portal.librus.pl/szkola/artykuly/co-o-budowaniu-relacji-powinien-wiedziec-nauczyciel dostęp 10.09.2023).
22. Łoś M. (2017) Raport I. Mapa czynników ryzyka i chroniących młodzież przed zachowaniami ryzykownymi (https://www.ore.edu.pl/wp-content/uploads/2018/10/raport-i-mapa-czynnikow-ryzyka-i-chroniacych-mlodziez-przed-zachowaniami-ryzykownymi.pdf dostęp: 10.09.2023).
23. www.ore.edu.pl (https://www.ore.edu.pl/wp-content/plugins/download-attachments/includes/download.php?id=6191dostęp 10.09.2023).
24. www.szkolacoachingu.edu.pl (https://szkolacoachingu.edu.pl/baza-wiedzy/dla-nauczycieli/nawiazywanie-relacji-z-uczniami dostęp 10.09.2023).

16. POSTPANDEMICZNA SZKOŁA I „MŁODE GŁOWY" A REALIZACJA POMOCY PSYCHOLOGICZNO – PEDAGOGICZNEJ ORAZ SZKOLNEGO PROGRAMU WYCHOWAWCZO-PROFILAKTYCZNEGO NA PODSTAWIE WYNIKÓW BADAŃ I EWALUCJI PRZEPROWADZONYCH WŚRÓD UCZNIÓW SZKOŁY PODSTAWOWEJ. PERSPEKTYWA JEDNEJ PLACÓWKI

Magdalena Słowik
Uniwersytet Warmińsko – Mazurski w Olsztynie,
Wydział Nauk Społecznych, Katedra Dydaktyki i Wczesnej Edukacji
ul. Prawocheńskiego 13, 10-447 Olsztyn
e-mail: magdalena.slowik@uwm.edu.pl

Streszczenie:

Celem podjętych badań było ukazanie zdrowia psychofizycznego deklarowanego przez uczniów a także ich potrzeb i oczekiwań skierowanych do szkoły i rodziców w związku z sytuacją postpandemiczną oraz koniecznością dokonywania zmian w Szkolnym Programie Wychowawczo – Profilaktycznym a także planowaniu zakresu udzielania pomocy psychologiczno-pedagogicznej w kolejnym roku szkolnym.

By osiągnąć zakładane cele - w okresie od marca do czerwca 2023 roku przeprowadzono badania (ewaluację) wśród 560 uczniów będących na II etapie edukacji w szkole podstawowej.

Zaprezentowane w publikacji dane - to jedynie część zgromadzonego materiału – zaprezentowana w postaci analizy danych oraz wypowiedzi uczestników.

Słowa kluczowe: pomoc psychologiczno-pedagogiczna, dzieci, nauczyciele, nauczyciele specjaliści, szkolny program wychowawczo-profilaktyczny

1. Wstęp

Udzielanie pomocy psychologiczno-pedagogicznej uczniom w każdej placówce poprzedzone być powinno diagnozą ucznia, uwzględniającą także zalecenia zawarte w opiniach i orzeczeniach Poradni Psychologiczno-Pedagogicznych, dogłębną analizą środowiska szkolnego i domowego ucznia, rozmową z rodzicami/opiekunami prawnymi wnikliwą obserwacją oraz konsultacjami z rodzicami i nauczycielami pracującymi z dzieckiem.
Rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej w sprawie zasad organizacji i udzielania pomocy psychologiczno-pedagogicznej w publicznych przedszkolach, szkołach i placówkach z 9 sierpnia 2017 roku [Dz.U.2017.Poz.1591] reguluje i określa czym jest pomoc psychologiczno-pedagogiczna i na jakich zasadach powinna ona być udzielana.

Jak głosi § 2. 1. powyższego Rozporządzenia „pomoc psychologiczno-pedagogiczna udzielana uczniowi w przedszkolu, szkole i placówce polega na rozpoznawaniu i zaspokajaniu indywidualnych potrzeb rozwojowych i edukacyjnych ucznia oraz rozpoznawaniu indywidualnych możliwości psychofizycznych ucznia i czynników środowiskowych wpływających na jego funkcjonowanie w przedszkolu, szkole i placówce, w celu wspierania

potencjału rozwojowego ucznia i stwarzania warunków do jego aktywnego i pełnego uczestnictwa w życiu przedszkola, szkoły i placówki oraz w środowisku społecznym." [Dz.U.2017.Poz.1591].

Kolejny punkt rozporządzenia (§ 2. 2) określa, iż objęcie ucznia pomocą psychologiczno-pedagogiczną w przedszkolu, szkole i placówce wynikać powinno z: niepełnosprawności ucznia, z jego niedostosowania społecznego lub zagrożenia nim, z zaburzeń zachowania lub emocji, ze specyficznych trudności w uczeniu się, z deficytów kompetencji i zaburzeń sprawności językowych, z przewlekłej choroby, z sytuacji kryzysowych lub traumatycznych oraz z różnych niepowodzeń edukacyjnych. Objęcie taką pomocą powinno wynikać także z zaniedbań środowiskowych związanych z sytuacją bytową ucznia i jego rodziny, sposobem spędzania czasu wolnego i kontaktami środowiskowymi czy też z trudności adaptacyjnych związanych z różnicami kulturowymi lub ze zmianą środowiska edukacyjnego. Objęci taką pomocą powinni być także szczególnie zdolni uczniowie [Dz.U.2017.Poz.1591].

Z ustawy wynika także, iż istotą pomocy psychologiczno-pedagogicznej udzielanej uczniom jest:

- rozpoznawanie i zaspokajanie indywidualnych potrzeb rozwojowych i edukacyjnych ucznia;
- rozpoznawanie indywidualnych możliwości psychofizycznych ucznia;
- rozpoznawanie czynników środowiskowych wpływających na funkcjonowanie ucznia w przedszkolu, szkole i placówce, w celu wspierania jego potencjału rozwojowego i stwarzania warunków do jego aktywnego i pełnego uczestnictwa w życiu przedszkola, szkoły i placówki oraz w środowisku społecznym [Dz.U.2017.Poz.1591, (https://pedagogszkolny.pl/viewpage.php?page_id=10)].

Pomocy psychologiczno-pedagogicznej w szkole udzielają uczniom wszyscy nauczyciele oraz specjaliści, w szczególności psycholodzy, pedagodzy, logopedzi, doradcy zawodowi i terapeuci pedagogiczni. Pomoc ta jest organizowana i udzielana we współpracy z: rodzicami uczniów, poradniami psychologiczno-pedagogicznymi, w tym poradniami specjalistycznymi, placówkami doskonalenia nauczycieli, innymi szkołami, organizacjami pozarządowymi oraz innymi instytucjami i podmiotami działającymi na rzecz rodziny, dzieci i młodzieży. Planując więc udzielanie uczniowi pomocy psychologiczno-pedagogicznej wychowawca klasy oraz nauczyciele i specjaliści zobligowani są do współpracy z rodzicami ucznia lub z nim samym, jeśli jest pełnoletni, a także - w zależności od potrzeb – do współpracy z innymi osobami, poradniami lub organizacjami wymienionymi w rozporządzeniu [Dz.U.2017.Poz.1591].

Zajęcia i oddziaływania w ramach pomocy psychologiczno-pedagogicznej mogą być kierowane do wszystkich uczniów w szkole (art. 47 ust. 1 pkt 5 ustawy Prawo oświatowe, § 14 rozporządzenia w sprawie pomocy psychologiczno-pedagogicznej), ale także do ich rodziców i innych nauczycieli [Dz.U.2017.Poz.1591, Dz.U.2018.Poz.996, 1000, 1290, 1669 i 2245].

Nauczyciele i specjaliści w szkole prowadzą w szczególności:

1. obserwację pedagogiczna, w trakcie bieżącej pracy z uczniami mającą na celu rozpoznanie u nich: trudności w uczeniu się, w tym w przypadku uczniów klas I-III szkoły podstawowej deficytów kompetencji i zaburzeń sprawności językowych oraz ryzyka wystąpienia trudności w uczeniu się, a także potencjału ucznia i jego zainteresowań;

2. szczególnych uzdolnień;
3. wspomaganie uczniów w wyborze kierunku kształcenia i zawodu w trakcie bieżącej z nimi pracy [Dz.U.2017.Poz.1591].

Przepisy nie wskazują na obowiązek diagnozowania potrzeb uczniów, ale na rozpoznawanie i zaspokajanie ich indywidualnych potrzeb rozwojowych i edukacyjnych [Dz.U.2017.Poz.1591]. Rozpoznawanie indywidualnych możliwości psychofizycznych i czynników środowiskowych wpływających na ich funkcjonowanie w szkole może bowiem ułatwić wspieranie potencjału rozwojowego ucznia i umożliwić stworzenie mu warunków do aktywnego i pełnego uczestnictwa w życiu szkoły oraz środowisku społecznym [www.pedagogszkolny.pl].

Rozporządzenie w § 5 wymieniają enumeratywnie osoby, z których inicjatywy może być udzielana uczniowi pomoc psychologiczno-pedagogiczna: uczeń, rodzice ucznia, dyrektor szkoły, nauczyciel lub specjalista prowadzący zajęcia z uczniem, pielęgniarka środowiska nauczania i wychowania lub higienistka szkolna, poradnia, asystent edukacji romskiej, pomoc nauczyciela, asystent nauczyciela lub osoba zatrudniona w szkole niebędąca nauczycielem, ale posiadająca przygotowanie uznane przez dyrektora szkoły za odpowiednie do prowadzenia danych zajęć lub asystent wychowawcy świetlicy, pracownik socjalny, asystent rodziny, kurator sądowy, organizacje pozarządowe, innej instytucji lub podmiotu działających na rzecz rodziny, dzieci i młodzieży [Dz.U.2017.Poz.1591, www.pedagogszkolny.pl].

Z ustawy wynika także, iż specjaliści udzielający konkretnym uczniom pomocy psychologiczno-pedagogicznej wspierają nauczycieli obowiązkowych zajęć edukacyjnych w dostosowaniu sposobów i metod pracy do możliwości psychofizycznych uczniów.

Nauczyciele i specjaliści powinni udzielać uczniom wszelkiej pomocy psychologiczno-pedagogicznej w szczególności w formach:

- klas terapeutycznych;
- zajęć rozwijających uzdolnienia;
- zajęć rozwijających umiejętności uczenia się;
- zajęć dydaktyczno-wyrównawczych;
- zajęć specjalistycznych: korekcyjno-kompensacyjnych, logopedycznych, rozwijających kompetencje emocjonalno-społeczne oraz innych zajęć o charakterze terapeutycznym;
- zajęć związanych z wyborem kierunku kształcenia i zawodu – w przypadku uczniów szkół podstawowych oraz uczniów szkół ponadpodstawowych;
- zindywidualizowanej ścieżki kształcenia;
- oceniają efektywność udzielonej pomocy i formułują wnioski dotyczące dalszych działań mających na celu poprawę funkcjonowania ucznia [Dz.U.2017.Poz.1591].

W przypadku, gdy uczeń był już objęty pomocą psychologiczno-pedagogiczną wychowawca klasy dostosowując i planując udzielanie mu dalszej pomocy psychologiczno-pedagogicznej, uwzględnia wszystkie dotychczasowe wnioski dotyczące dalszych działań mających na celu poprawę funkcjonowania ucznia.

Nauczyciele i specjaliści rozpoznają indywidualne potrzeby rozwojowe i edukacyjne oraz indywidualne możliwości psychofizyczne uczniów. Określają ich mocne strony, predyspozycje, zainteresowania i uzdolnienia. Rozpoznają również przyczyny edukacyjnych niepowodzeń lub

trudności w funkcjonowaniu, w tym bariery i ograniczenia utrudniające uczniowi funkcjonowanie i uczestnictwo w życiu szkoły. Podejmują również działania sprzyjające rozwojowi kompetencji oraz potencjału uczniów w celu podnoszenia efektywności uczenia się i poprawy ich funkcjonowania. W działaniach tych współpracują - zarówno w procesie diagnostycznym jak i postdiagnostycznym - z poradnią [Dz.U.2017.Poz.1591, www.pedagogszkolny.pl, www.portaloswiatowy.pl].

Podczas planowania pomocy psychologiczno-pedagogicznej dla uczniów posiadających orzeczenie o potrzebie kształcenia specjalnego lub indywidualnego nauczania a także dla uczniów posiadających opinię poradni psychologiczno-pedagogicznej należy uwzględnić zalecenia zawarte w tych dokumentach [Dz.U.2017.Poz.1591, pedagogszkolny.pl, portaloswiatowy.pl]. Planowanie i koordynowanie udzielania pomocy psychologiczno-pedagogicznej uczniowi posiadającemu orzeczenie o potrzebie kształcenia specjalnego, również musi uwzględniać zawarte w dokumencie wytyczne, zwłaszcza dotyczące: form udzielania pomocy, okresu ich udzielania, wymiaru godzin, w którym poszczególne formy będą realizowane. Planowanie to jest zadaniem zespołu nauczycieli i specjalistów pracujących na co dzień z uczniem. Wszelkie ustalenia i wskazania uwzględniane są podczas tworzenia, opracowania i ewaluacji indywidualnego programu edukacyjno-terapeutycznego (IPET) dla danego ucznia [Dz.U.2017.Poz.1578, Dz.U.2017.Poz.1591, www.pedagogszkolny.pl, www.portaloswiatowy.pl].

Wszelkie oddziaływania powinny być także ujęte w Szkolnym Programie Wychowawczo-Profilaktycznym dla spójności oddziaływań podjętych na terenie placówki.

Z licznych badań prowadzonych na terenie szkół wynika, że najwięcej sukcesów dydaktycznych i najmniej problemów z utrzymaniem dyscypliny mają te szkoły, w których nauczyciele mają bardzo dobre relacje z uczniami i są dla nich bliskimi opiekuńczymi osobami, a także traktują ich z szacunkiem. Jak wspomniano wcześniej, więź ze szkołą i nauczycielami należy do najważniejszych czynników chroniących przed agresją w środowisku szkolnym. Osiągnięcia szkolne, uznanie ze strony nauczyciela podnoszą poczucie własnej wartości ucznia, zaufanie do własnych możliwości i motywację do rozwoju. Wszystkie te elementy powinny być uwzględnione podczas tworzenia Szkolnego Programu Wychowawczo-Profilaktycznego.

Szkolny Program Wychowawczo – Profilaktyczny opracowany powinien być na podstawie diagnozy w zakresie występujących w środowisku szkolnym potrzeb rozwojowych uczniów, w tym czynników chroniących i czynników ryzyka, ze szczególnym uwzględnieniem zagrożeń związanych z używaniem substancji psychotropowych, środków zastępczych oraz nowych substancji psychoaktywnych oraz innych problemów występujących w środowisku szkolnym, z uwzględnieniem:

- wyników nadzoru pedagogicznego sprawowanego przez dyrektora,
- ewaluacji ubiegłorocznego programu wychowawczo-profilaktycznego,
- wniosków i analiz (np. wnioski z pracy zespołów zadaniowych, zespołów przedmiotowych, zespołów wychowawczych),
- wyników kontroli organu nadzoru pedagogicznego,
- uwag, spostrzeżeń, wniosków nauczycieli, uczniów, rodziców) [PortalOswiatowy.pl, PortalOswiatowy.pl 2, PortalOswiatowy.pl 3].

Podstawowym celem realizacji Szkolnego Programu Wychowawczo – Profilaktycznego powinno być wspieranie dzieci i młodzieży w rozwoju oraz zapobieganie zachowaniom problemowym, ryzykownym. Ważnym elementem realizacji Szkolnego Programu Wychowawczo – Profilaktycznego powinno być kultywowanie tradycji i ceremoniału szkoły [PortalOswiatowy.pl 2, PortalOswiatowy.pl 3].

2. Metody i teren badań

Sytuacja pandemii przyczyniła się do zmiany sposobu funkcjonowania, potrzeb i oczekiwań, a także modelu działania, postaw i przekonań dzieci i młodzieży. Obserwując te zmiany należało zastanowić się nad tym, czy i jak pandemia wpłynęła na funkcjonowanie dzieci i młodzieży w środowisku szkolnym i domowym? Czy i jak z zaistniałą zmianą poradzili sobie uczniowie, rodzice i nauczyciele? Czy i jakie trudności napotkali? Z czym się aktualnie mierzą i borykają? Jak sobie radzili? Celem podjętych badań było ukazanie szkolnej rzeczywistości i kondycji psychofizycznej uczniów w post pandemicznej szkole w roku szkolnym 2022/2023 a także ukazanie konieczności zmian i modyfikacji, jakie w związku z tym należy podjąć planując Szkolny Program Wychowawczo-Profilaktyczny oraz działania wspierające każdego ucznia w ramach pomocy psychologiczno-pedagogicznej.

Badania miały także na celu pozyskanie danych ukazujących jakość, formę, zakres oraz skuteczność realizowanej na terenie szkoły pomocy psychologiczno – pedagogicznej.

By osiągnąć zakładane cele - w okresie od marca do czerwca 2023 roku przeprowadzono badania wśród uczniów i nauczycieli szkoły podstawowej.

Próba badawcza w przeprowadzonych badaniach była celowa i obejmowała 560 uczniów II etapu edukacji w szkole podstawowej w dużym mieście wojewódzkim.

Przed przystąpieniem do badań rodzice wyrazili pisemną zgodę na udział ich dzieci w badaniu.

Badania przeprowadzono za pomocą platformy MS Office z użyciem programu MS Teams oraz za pomocą GoogleForms.

Metodą zbierania danych do analizy były także obserwacje, analizy dokumentów, ankiety i wywiady [Rubacha, 2008].

Zaprezentowane w publikacji dane - to jedynie część zgromadzonego materiału – zaprezentowana w postaci jakościowej analizy danych oraz wypowiedzi uczestników.

3. Opis zagadnienia

Obowiązującym uregulowaniem prawnym dotyczącym udzielania i organizacji pomocy psychologiczno-pedagogicznej jest rozporządzenie MEN w sprawie zasad organizacji i udzielania pomocy psychologiczno-pedagogicznej w publicznych przedszkolach, szkołach i placówkach z 9 sierpnia 2017 roku [Dz.U.2017.Poz.1591].

W wyniku analizy dokumentacji oraz z pozyskanych w trakcie badań danych wynika, iż - już pod koniec sierpnia i na początku września 2022 r. odbyły się prace Zespołu Nauczycieli Współorganizujących Kształcenie Integracyjne oraz Specjalistów – (określanego dalej jako Zespół) w celu analizy orzeczeń PPP do kształcenia specjalnego oraz opinii o uczniach wystawionych przez Poradnię Psychologiczno-Pedagogiczną. Ustalono wówczas wymiar godzin edukacji i rewalidacji dla uczniów z orzeczeniami i uczniów o specjalnych potrzebach edukacyjnych – zgodnie z zaleceniami PPP.

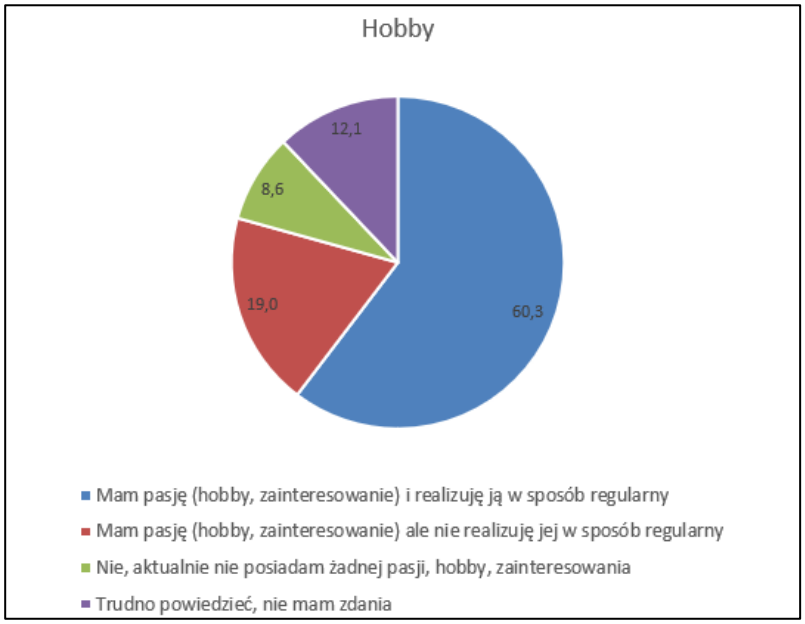
W wyniku analizy zaleceń Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej, wniosków do pracy z roku ubiegłego zawartych w IPET oraz wniosków z ewaluacji wewnętrznej, a także w wyniku analizy wymagań edukacyjnych oraz podstawy programowej Zespół Specjalistów i Nauczycieli Współorganizujących Kształcenie Integracyjne przystąpił do opracowania Indywidualnych Programów Edukacyjno – Terapeutycznych. Podczas tworzenia IPET uwzględniano sugestie rodziców odnośnie sytuacji zdrowotnej i potrzeb dziecka.

Dodatkowo w celu wzmożenia oddziaływań w szkole co roku dokonywana jest analiza czynników chroniących oraz czynników ryzyka (na podstawie ewaluacji i badań ankietowych oraz obserwacji, wywiadów, analizy dokumentacji, itp.) w celu opracowania szeregu oddziaływań ujętych w Szkolnym Programie Wychowawczo-Profilaktycznym.

Okres pandemii przyczynił się do obserwowalnych licznych zmian w zachowaniu i funkcjonowaniu młodych ludzi a także do zmiany ich potrzeb i oczekiwań.

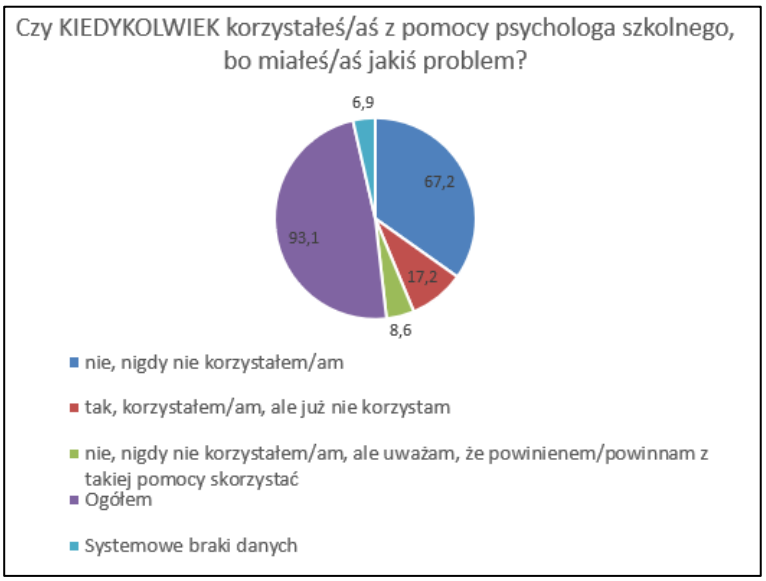
W celu poznania tychże zmian przeprowadzono badania, których wybrane dane zaprezentowano w niniejszym wystąpieniu.

Chcąc określić czynniki chroniące społeczności szkolnej zapytano dzieci o posiadane hobby. Ponad 60 % dzieci deklaruje posiadanie własnego hobby (Wykres 1).



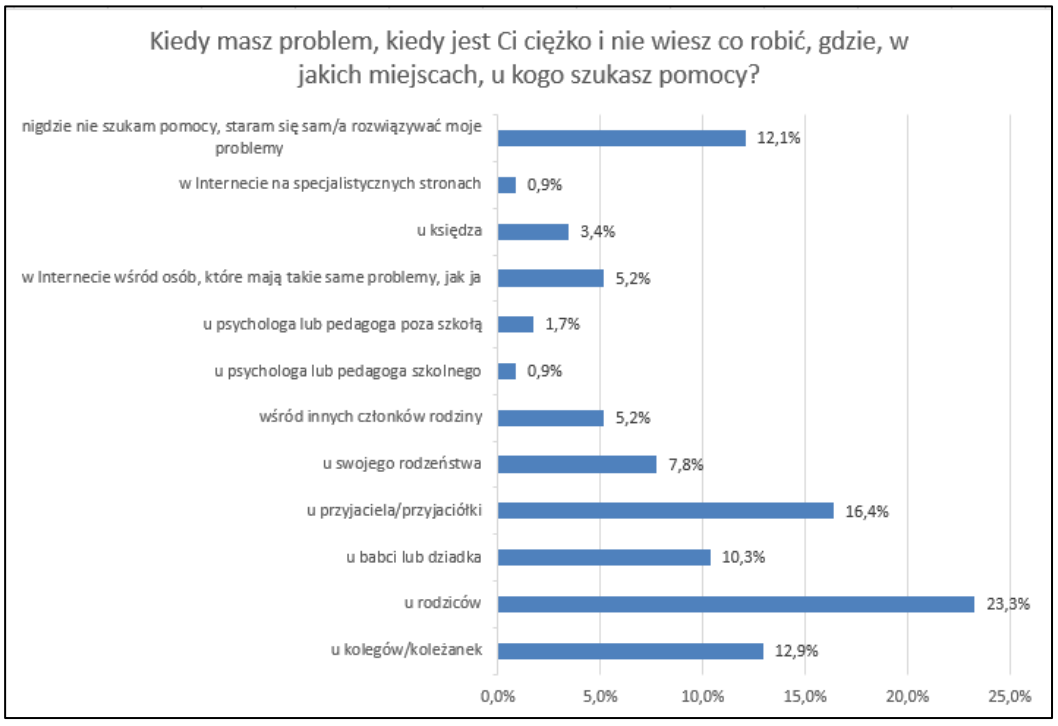
Wykres 1. Posiadanie hobby – deklaracje uczniów
Źródło: badania własne.

Szukając czynników ryzyka i czynników chroniących, które pomogą zaplanować oddziaływania na kolejny rok szkolny zapytano dzieci o korzystanie z pomocy psychologa szkolnego. Zaledwie 17,2% dzieci korzystało ze wsparcia psychologa szkolnego (Wykres 2).



Wykres 2. Korzystanie z pomocy psychologa w opinii dzieci
Źródło: badania własne.

Próbując uzyskać odpowiedź na pytanie dotyczące poszukiwania pomocy w sytuacji trudnej ponad 23% dzieci szukało by jej u rodziców, 16,4 – u przyjaciela, 12,1 – samemu rozwiązało by problem, a zaledwie 0,9% deklaruje zwrócenie się o pomoc do psychologa lub pedagoga szkolnego (Wykres 3).



Wykres 3. Poszukiwanie pomocy w problemowej sytuacji
Źródło: badania własne.

Na zadane uczniom pytanie dotyczące powodów nie skorzystania z pomocy psychologa szkolnego 60,4% uczniów odpowiedziało, że nie miało takiej potrzeby, zaś 1,9% określiło, że

nie było terminu. Tyle samo, tzn. 1,9 % uczniów wstydziło się. Blisko 13 % uczniów nie wierzy w skuteczność pomocy psychologicznej. Prawie 6% uczniów bało się pójść do psychologa, a 7,5% obawiało się, że psycholog nie dotrzyma tajemnicy.

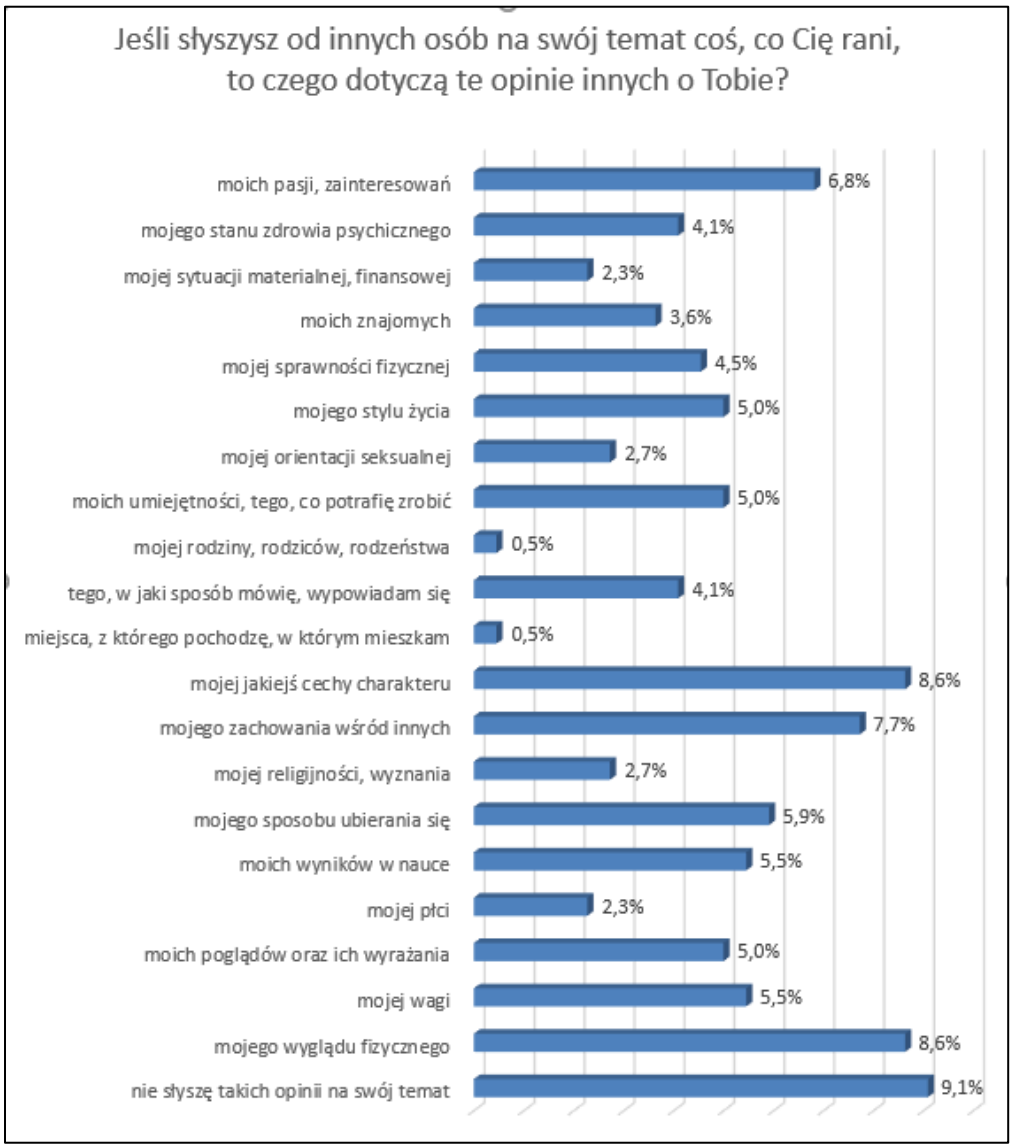
Z pomocy psychologa poza szkołą korzystało 18,9% uczniów, z czego 15,5% już nie korzysta z tej pomocy.

Podejmując analizę kondycji psychicznej dzieci warto przyjrzeć się udzielonym przez uczniów odpowiedziom na pytanie: Czy Ty kiedykolwiek myślałeś/aś, mówiłeś/aś, planowałeś/aś lub podjąłeś/aś próbę samobójczą? Okazuje się, że myślało o samobójstwie aż 44,8% dzieci, mówiło o samobójstwie 27,6% dzieci, planowało samobójstwo aż 24,1% dzieci a podjęło próbę samobójczą aż 10,3% dzieci. Głębszej analizy wymaga fakt, iż 13,8% badanych dzieci deklaruje, iż w ogóle nie chce im się żyć, 5,2 – bardzo nie chce im się żyć, 8,6 – nie chce im się żyć. Smutek, depresję, ogólne zniechęcenie deklaruje ZAWSZE 10,3% dzieci – co pokrywa się z innymi licznymi badaniami prowadzonymi w tejże placówce. Dodatkowo warto podkreślić, iż 12,1% dzieci uważa, iż mają wrażenie, że ZAWSZE rozczarowują innych, 17,2% ma poczucie że ZAWSZE nie radzi sobie ze sprawami, które wcześniej nie sprawiały im kłopotów. Dodatkowo 13,8% dzieci deklaruje ZAWSZE odczuwają brak dobrego samopoczucia. Dodatkowo 17,2% dzieci deklaruje, iż ZAWSZE ma odczucie strachu, lęku, niepokoju, napięcia czy poirytowania.

Z poczuciem bezpieczeństwa i dobrym samopoczuciem psychofizycznym wiąże się aspekt jakości relacji i doświadczanie przemocy. Dla uzyskania pełnego obrazu środowiska szkolnego i rodzinnego – by właściwie na nie oddziaływać – zapytano dzieci o doświadczanie przez nie hejtu.

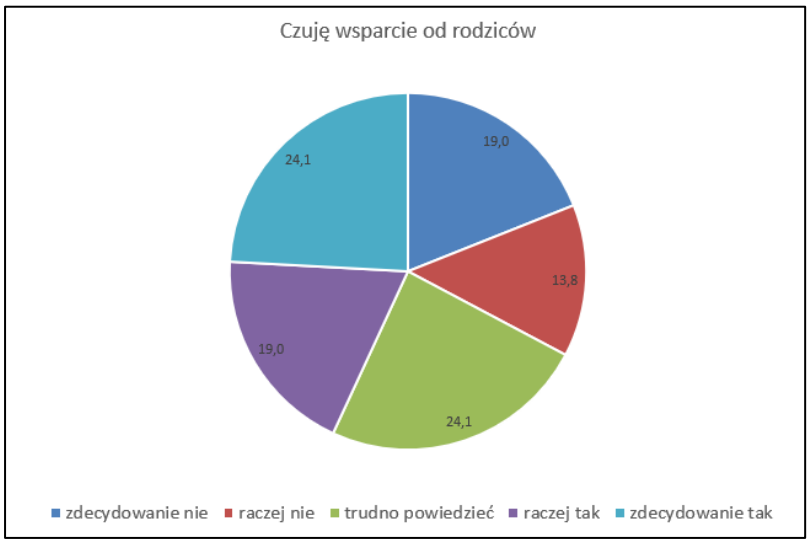
Hejtu w sieci doświadczyło aż 43,1% badanych dzieci, przy czym w 23,4% był to hejt ze strony kolegów lub koleżanek z klasy; 12,8% hejt ze strony dzieci z innej klasy; 14,9% hejt ze strony uczniów spoza szkoły. Dzieci uważały, iż w 29,8% przypadków doświadczyły hejtu od osób, których nie znają, nie widziały; a 4,3% przypadków od nauczyciela. Zdaniem dzieci hejt najczęściej dotyczył: poglądów – 10%, wyglądu – 8%, wagi – 7%, sposobów wypowiadania się – 11%, zachowania wśród innych 7%, cech charakteru -10%, wyników w nauce – 4%, płci – 4%, stylu życia – 5%, ubioru – 4%, itp. Opisany hejt pojawił się wśród 24% uczniów w ciągu ostatniego roku – czyli już po lock downie.

Zapytano także dzieci, jakich sytuacji dotyczyły negatywne i raniące opinie innych na ich temat. Szczegółowo obrazuje to Wykres 4.



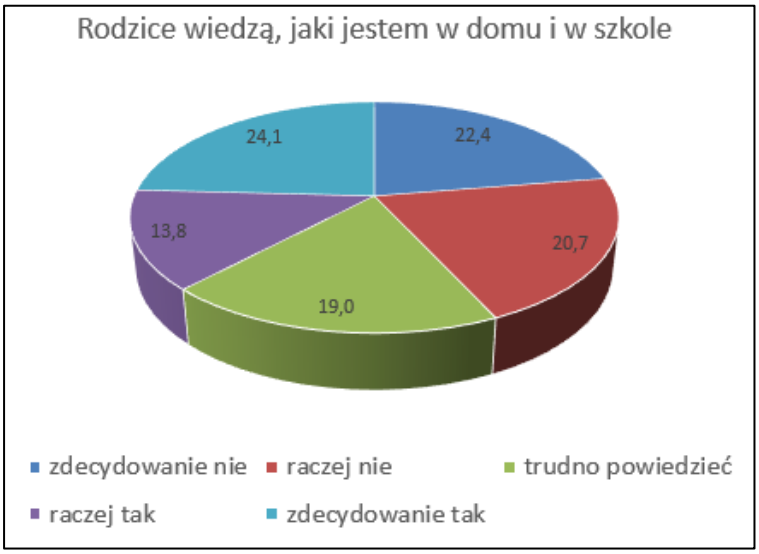
Wykres 4. Zakres raniących opinii ze strony innych
Źródło: badania własne.

W celu zapewnienia odpowiedniego wsparcia dla młodego człowieka istotne jest też to, czy ich zdaniem otrzymują oni wsparcie ze strony rodziców (co jest bardzo istotnym czynnikiem chroniącym). Jak się okazuje 43,1% dzieci czuje wsparcie ze strony rodziców (Wykres 5).



Wykres 5. Poczucie wsparcia od rodziców
Źródło: badania własne.

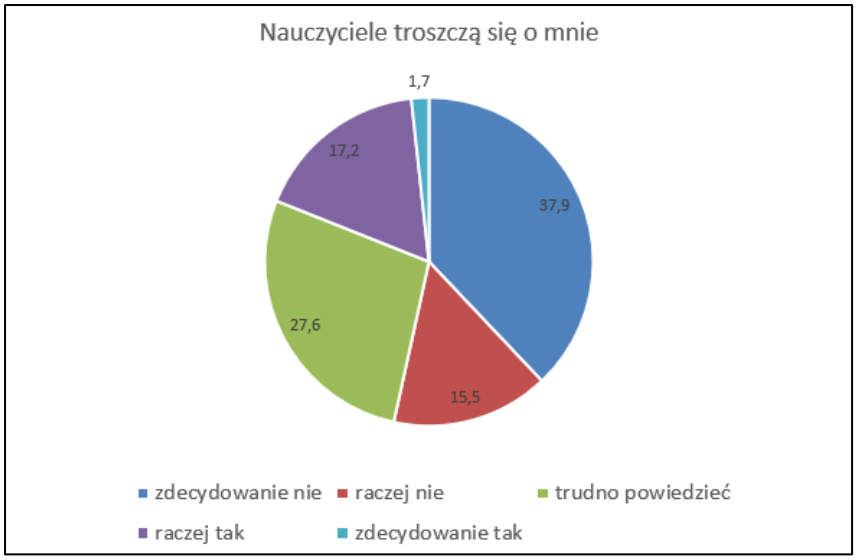
Istotne jest też to, iż dzieci uważają (37,9%) iż ich rodzice wiedzą, jacy są w szkole i w domu, i zwyczajnie ich znają (Wykres 6).



Wykres 6. Znajomość dziecka przez rodziców w opinii uczniów
Źródło: badania własne.

Poszukując czynników chroniących i zasobów w celu planowania oddziaływań w ramach Szkolnego Programu Wychowawczo-Profilaktycznego warto zaznaczyć, iż 13,9% dzieci podziwia swoją mamę, 12,3% - tatę, 4,3% brata, 8% innych członków rodziny. Dla 8% dzieci godny naśladowania i podziwu jest celebryta, 8% - sportowiec, 4,8%-influencer, 7% - postać z książki, 5,9 – postać z gry oraz 5,9 postać z serialu. Nauczyciel jest godny naśladowania i podziwu dla 2,1% uczniów. Okazuje się więc, że planując oddziaływania skierowane do dzieci warto uwzględnić rolę, jaką współczesne media odgrywają w odczuciu dzieci.

Pomimo, iż zaledwie 2,1% uczniów uważa, że nauczyciel dla nich jest godny naśladowania, to 18,9% uczniów uważa, że nauczyciele troszczą się o nich. Niestety 37,9 % dzieci uważa, iż nauczyciele zdecydowanie o nich się nie troszczą (Wykres 7).



Wykres 7. Poczucie troski ze strony nauczycieli w opinii uczniów
Źródło: badania własne.

Powyższe dane pokazują, iż w bardzo dużym zakresie należałoby się skupić na zmianie relacji i postrzegania uczniów przez nauczycieli, zwłaszcza psychologów i pedagogów szkolnych.

Na stronach Ośrodka Rozwoju Edukacji [www.ore.edu.pl 1, 2, 3] możemy znaleźć informacje, iż „system oświaty nie gwarantuje dzieciom i młodzieży szkolnej łatwej dostępności do opieki psychologiczno-pedagogicznej. W latach 2014–2016 blisko połowa szkół publicznych różnych typów (44,2%) nie zatrudniała na odrębnym etacie ani pedagoga ani psychologa" [www.ore.edu.pl 3]. W wielu szkołach uczniowie potrzebujący wsparcia mogli liczyć jedynie na nauczycieli posiadających dodatkowe kwalifikacje lub też - doraźnie - na specjalistów z poradni psychologiczno-pedagogicznych. Materiały przygotowane przez ORE [www.ore.edu.pl 1, 2, 3; www.kuratorium.waw.pl] zatytułowane *Dokumentowanie, monitorowanie i ewaluacja pomocy psychologiczno-pedagogicznej – ORE Sulejówek 2017,* wskazują, iż w przepisach oświatowych sformułowany jest zaledwie ogólny obowiązek zapewnienia uczniom przez organ prowadzący nieodpłatnej opieki psychologiczno-pedagogicznej. „W konsekwencji, decyzja o zatrudnieniu specjalistów w szkole jest uwarunkowana nie skalą potrzeb, lecz przede wszystkim sytuacją ekonomiczną samorządu. Brakuje również standardów opieki psychologiczno-pedagogicznej, które zobowiązywałyby szkoły do świadczenia usług na zbliżonym poziomie" [www.kuratorium.waw.pl].

Jak wynika z przytoczonych danych – organizacja pomocy psychologiczno-pedagogicznej – pomimo pandemii i zdalnej jej formy - w badanej szkole może być przykładem godnym opisania i naśladowania, głównie ze względu na to, iż w tejże szkole – zatrudniającej wielu specjalistów – najprawdopodobniej zwraca się szczególną uwagę na potrzeby dzieci dostosowując cele, metody i formy oddziaływań do ich możliwości.

Dokonując analizy czynników ryzyka i czynników chroniących tkwiących w społeczności szkolnej, warto zauważyć, iż w badanej szkole przy planowaniu Szkolnego Programu Wychowawczo-Profilaktycznego powinny zostać uwzględnione oddziaływania skierowane w stronę cyberzagrożeń, bowiem 91,4% dzieci pomimo, iż nie miało ukończonych 13 lat posiadało już konta na mediach społecznościowych, z czego 34,5% dzieci doświadczyło smutku i trudnych emocji w wyniku korzystania z tych mediów.

4. Podsumowanie

W niniejszej pracy ukazane zostały doświadczane przez uczniów trudności a także ich oczekiwania związane z sytuacją post pandemiczną w szkołach. Jak podkreśla J. Pyżalski [2020] „doświadczamy trudności i porażek, popełniamy błędy, ale równocześnie pojawia się poczucie wpływu, sukcesów pedagogicznych i dobrych informacji zwrotnych płynących od uczniów i ich rodzin". Wszystkie te doświadczenia oraz refleksje prawdopodobnie pozwolą w przyszłości na skuteczniejsze oddziaływanie i pomoc w zakresie wsparcia psycho-pedagogicznego (ujętego także w Szkolnym Programie Wychowawczo-Profilaktycznym).

Analiza pozyskanych danych obrazuje, iż wśród blisko 10% badanych dzieci obserwować możemy znaczne obniżenie poczucia własnej wartości, objawy depresji lub deklarowane myśli i zachowania suicydialne. Pomimo skierowanych do dzieci oddziaływań i prób objęcia ich pomocą psychologiczną i pedagogiczną – z obaw i lęków często unikają one przyjęcia tej pomocy, rezygnują z zajęć bądź nie uczęszczają. Problem związany z obniżonym samopoczuciem, depresją, niską samooceną oraz hejtem i cyberzagrożeniami nadal narasta wśród uczestników społeczności szkolnej. W związku z powyższym przy tworzeniu Szkolnego Programu Wychowawczo-Profilaktycznego grono pedagogiczne oraz rodzice powinni skupić się na ukazanych w badaniach czynnikach chroniących – by je wzmacniać, tak by poprawie uległa kondycja psychofizyczna dzieci i młodzieży.

Oddziaływania powinny być skierowane nie tylko na rozwój zainteresowań dzieci, relacje czy też zaplanowane zajęcia z zakresu pomocy psychologiczno-pedagogicznej, ale także w stronę rodziców i środowiska rodzinnego, by w ten sposób skutecznie oddziaływać na całe otoczenie społeczności szkolnej poprzez wspieranie czynników chroniących.

Bibliografia:

1. Dz.U.2017.Poz.1578 - Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z 9 sierpnia 2017 r. w sprawie warunków organizowania kształcenia, wychowania i opieki dla dzieci i młodzieży niepełnosprawnych, niedostosowanych społecznie i zagrożonych niedostosowaniem społecznym.
2. Dz.U.2017.Poz.1591 - Rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej w sprawie zasad organizacji i udzielania pomocy psychologiczno-pedagogicznej w publicznych przedszkolach, szkołach i placówkach z 9 sierpnia 2017 r.
3. Dz.U.2018 .Poz. 996, 1000, 1290, 1669 i 2245 - Ustawa z dnia 14 grudnia 2016 r. - Prawo oświatowe
4. Pyżalski J. (red.) (2020). Edukacja w czasach pandemii wirusa COVID-19. Z dystansem o tym, co robimy obecnie jako nauczyciele. Warszaw: EduAkcja, s. 2 - 27; e-book https://zdalnie.edu-akcja.pl/ (dostęp:10.06.2021)

5. Rubacha K. 2008. Metodologia badań nad edukacją. Warszawa. Oficyna Wydawnicza ŁOŚGRAF.
6. Tanaś M. (2004). Dydaktyczny kontekst kształcenia na odległość. W: M. Tanaś (red.), Pedagogika a środki informatyczne i media, Warszawa – Kraków, Oficyna Wydawnicza „Impuls", s. 31–44.
7. Tanaś M. (2005). Technologia informacyjna w procesie dydaktycznym. Warszawa: Mikom.
8. Tanaś M. (2011). Kształcenie komplementarne na poziomie akademickim – kontekst dydaktyczny i informatyczny. „Heteroglossia. Studia Kulturoznawczo-Filologiczne". 1, s. 95–106.
9. Tanaś M. (2015). Distance Education as an Object of Study and Refl ection of Pedagogy in Poland. „International Journal of Electronics and Telecommunications", 61(3), s. 237–243.
10. Tanaś M., Galanciak S. (2018). Mistrz i uczeń w cyberprzestrzeni. Cyberprzestrzeń – człowiek – edukacja. t. 3, Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls".

Wykaz stron internetowych:

25. Borowicz-Czuchryta E. (2022) Dlaczego w szkole ważne są relacje. https://www.superbelfrzy.edu.pl/glowna/dlaczego-w-szkole-wazne-sa-relacje/ dostęp: 11.09.2023).
26. Jasińska M. (2021) Co o budowaniu relacji powinien wiedzieć nauczyciel - LIBRUS Szkoła (https://portal.librus.pl/szkola/artykuly/co-o-budowaniu-relacji-powinien-wiedziec-nauczyciel dostęp 10.09.2023).
27. www.juniorowo.pl (2021) Prawdy i mity na temat budowania relacji w szkole (i nie tylko) - Juniorowo (https://www.juniorowo.pl/prawdy-i-mity-na-temat-budowania-relacji-w-szkole-i-nie-tylko/#:~:text=Szko%C5%82a%20jest%20przestrzeni%C4%85%20przepe%C5%82nion%C4%85%20relacjami.%20I%20to%20od,problemami.%20Lepiej%20wi%C4%99c%2C%20%C5%BCeby%20te%20relacje%20by%C5%82y%20dobre. dostęp 10.09.2023)
11. www.kuratorium.waw.pl(http://www.kuratorium.waw.pl/download/1/15636/dokumentowaniemonitorowanieiewaluacjapomocyp-p.pdf, 03.09.2023).
12. www.ore.edu.pl 1 (https://www.ore.edu.pl/category/ksztalcenie-i-wychowanie/uczen-ze-specjalnymi-potrzebami-edukacyjnymi, 03.09.2023).
13. www.ore.edu.pl 2 (https://www.ore.edu.pl/2015/03/pomoc-psychologiczno-pedagogiczna, 03.09.2023).
14. www.ore.edu.pl 3 (https://www.ore.edu.pl/2017/12/pomoc-psychologiczno-pedagogiczna-2, 03.09.2023).
15. www.ore.edu.pl 4 (https://www.ore.edu.pl/wp-content/plugins/download-attachments/includes/download.php?id=6191dostęp 10.09.2023).
16. www.pedagogszkolny.pl (https://pedagogszkolny.pl/viewpage.php?page_id=10, 11.09.2023).
17. Program Profilaktyczno-Wychowawczy (http://www.sp27katowice.pl/program-profilaktyczno-wychowawczy/ dostęp 10.09.2023).
18. PortalOswiatowy.pl [https://www.portaloswiatowy.pl/bezpieczenstwo-w-szkole/szkolny-program-wychowawczoprofilaktyczny-aktualny-na-rok-szkolny-20222023-20198.html dostęp 10.09.2023).

19. PortalOswiatowy.pl 2 (https://www.portaloswiatowy.pl/program-wychowawczoprofilaktyczny/jak-zmodyfikowac-program-wychowawczoprofilaktyczny-w-zwiazku-z-przyjeciem-uczniow-z-ukrainy-21530.html dostęp 10.09.2023).
20. PortalOswiatowy.pl 3 (https://www.portaloswiatowy.pl/analizy-i-interpretacje/pobierz-przykladowy-program-wychowawczoprofilaktyczny-na-rok-szkolny-20212022-20291.html dostęp 10.09.2023).
21. www.portaloswiatowy.pl 4 (https://www.portaloswiatowy.pl/top-tematy/pomoc-psychologicznopedagogiczna-po-zmianach-w-pytaniach-i-odpowiedziach-14694.html, 11.09.2023).

17. ZASADA TRWAŁOŚCI DECYZJI ADMINISTRACYJNEJ

Cezary Słowik
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie
Wydział Prawa i Administracji
Studenckie Koło Naukowe „Themis”
ul. Dybowskiego 13, 10-723 Olsztyn
e-mail: cezary.slowik@student.uwm.edu.pl

1. Wstęp

Punktem wyjściowym na temat przyczyny wznowienia postępowania zawartej w art. 145 § 1 pkt 1 Kodeksu Postępowania Administracyjnego (Dz. U. 1960 Nr 30 poz. 168 ze zm.), zwany dalej KPA, powinna być zasada trwałości decyzji administracyjnej. Wynika ona z art. 145 § 1 KPA, zgodnie z którym wznowienie postępowania może nastąpić wyłącznie w sprawie zakończonej decyzją ostateczną. Zaliczana jest do kategorii zasad ogólnych postępowania administracyjnego [Hauser i in., 2020], a idąc dalej można zakwalifikować ją do katalogu zasad pochodnych wyrażających ideę praworządnej decyzji stosowania prawa przez organy administracji publicznej [Adamiak, Borkowski, 2020 str. 40]. Zasady ogólne zawarte w KPA były uznawane w początkowych etapach jako te, nawiązujące do fundamentalnych metod działania, co za tym idzie, pojęć mających istotne znaczenie dla działania administracji publicznej. Zasady ogólne określane są w ten sposób, bowiem tak określono przepisy wspólne dla całokształtu procesu administracyjnego. Z tego też względu przyjęło się, iż zasady ogólne określone w KPA mają charakter ogólności przyjęty w różnym stopniu i stanowią swojego rodzaju zalecenia, dyrektywy wskazujące wzorowy model działania organów administracyjnych [Starościak, 1955, s. 77].

Zgodnie z tą zasadą decyzja poprzez włączenie jej do ustabilizowanego porządku prawnego nabiera mocy obowiązującej.

2. Zasada trwałości decyzji administracyjnej na tle zasad ustrojowych w polsce

Przy spełnieniu określonych prawem okoliczności decyzja administracyjna staje się ostateczna, co nadaje jej pozycje szczególną. Trwałość decyzji administracyjnej ma na celu zapewnienie stabilności stosunkom prawnym, powstałym na skutek decyzji administracyjnej. Odgrywa to bardzo istotne znaczenie pod względem zasady demokratycznego państwa prawnego. Wywodzi się ona z art. 2 Konstytucji RP z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. 1997 nr 78 poz. 483 ze zm.), określającego Rzeczpospolitą Polską jako demokratyczne państwo prawne. W jej ramach można wyszczególnić także zasady szczegółowe, zwłaszcza zapewnienie ochrony praw nabytych. Główna jej myśl opiera się na tym, że raz uzyskane prawo nie może być odebrane lub zmienione w sposób niekorzystny dla jednostki, co może być zapewnione przez stabilizację porządku prawnego [Garlicki, 2019, str. 78]. Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego potwierdza, iż ochrona praw nabytych stanowi także element zasady zaufania obywatela do państwa i stanowionego przez państwo prawo, która wywodzi się z zasady demokratycznego państwa prawnego. Wynika z niej nakaz stanowienia i stosowania norm prawnych w taki sposób, by jednostka mogła prowadzić swoje sprawy w przekonaniu, że nie

narazi się na skutki prawne, które nie było możliwe przewidzieć w chwili podjęcia decyzji [Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dn. 2 czerwca 1999 r. sygn. akt K 34/98]. Dzięki temu zagwarantowano ochronę praw podmiotowych zaliczanych zarówno w sferze publicznej, jak i także w sferze prywatnej, a co za tym idzie znoszenie albo ograniczanie ów praw, jakie przysługują w świetle norm prawnych podmiotom prywatnym, jest zabronione, jeżeli miałoby następować w sposób arbitralny. Z kolei poza zakresem stosowania tej zasady znajdują się sytuacje prawne, które nie mają charakteru praw podmiotowych ani ekspektatyw tych praw [Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dn. 22 czerwca 1999 r. sygn. akt K 5/99]. Prawa, jakie przysługują jednostce, objęte są ochroną niezależnie, czy następuje to na mocy orzeczenia sądu jak i decyzji administracyjnej [Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dn. 28 lutego 2021 r. sygn. akt K 5/11]. Zasada ochrony praw nabytych oraz sprzężoną z nią zasada zakazu retroakcji - lex retro non agit - należą do zasad o charakterze przedmiotowym, a, co za tym idzie, wytyczają one granice ingerencji postawione władzom publicznym w prawa podmiotowe. Postępowanie wbrew im może stanowić znaczący argument w przypadku zarzutu niedopuszczalnego przekroczenia przez władze w konstytucyjne prawa lub wolności podmiotów prywatnych, prowadząc do uznania takiego działania jako naruszenie praw gwarantowanych przez konstytucję [Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 10 lipca 2000 r. sygn. akt SK 21/99].

Zasada ochrony praw nabytych znajduje także swoje odzwierciedlenie w wiążących Polskę aktach o charakterze międzynarodowym m.in. w Międzynarodowym Pakcie Praw Obywatelskich i Politycznych z dnia 19 grudnia 1966 r. – art. 5 ust. 1, zgodnie z którym żadne postanowienie niniejszego Paktu nie może być interpretowane jako przyznanie jakiemukolwiek Państwu, grupie lub osobie jakiegokolwiek prawa do podjęcia czynności lub dokonania aktu mającego na celu zniweczenie praw lub wolności uznanych w niniejszym Pakcie albo ich ograniczenie w szerszym stopniu, niż przewiduje to niniejszy Pakt [Tychmańska, 2017, str. 76].

3. Istota zasady trwałości decyzji administracyjnej

Jak stanowi art. 16 § 1 KPA decyzje, od których nie służy odwołanie w administracyjnym toku instancji lub wniosek o ponowne rozpatrzenie sprawy, są ostateczne.

Wyżej wskazany przepis obowiązuje w takiej formie od wejścia w życie ustawy z dnia 3 grudnia 2010 roku ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania administracyjnego oraz ustawy – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi. Przed zmianą zgodnie z nim, decyzje, od których nie służy odwołanie w administracyjnym toku instancji są ostateczne. Uchylenie lub zmiana takich decyzji, stwierdzenie ich nieważności oraz wznowienie postępowania może nastąpić tylko w przypadkach przewidzianych w kodeksie lub ustawach szczególnych. Nowelizacja wprowadziła, że walor decyzji ostatecznej uzyskała zarówno taka decyzja, której nie można zaskarżyć w formie odwołania w drodze postępowania administracyjnego, oraz także decyzja, od której nie przysługuje wniosek o ponowne rozpatrzenie sprawy. Zmiana brzmienia art. 16 KPA jest o tyle istotna, że we wcześniejszym stanie prawnym występowały bardzo poważne obiekcje co do kwestii, czy decyzje, od których strona nie mogła się odwołać w toku postępowania instancyjnego, lecz właściwym i przysługującym stronie środkiem odwoławczym, występującym za odwołanie, w uregulowanych przez prawo przypadkach, jest wniosek o ponowne rozpatrzenie. Strona, chcąca zakwestionować decyzję jej dotyczącą, zobowiązana była kierować środek odwoławczy do organu administracyjnego, odpowiadającego za wydanie decyzji przez nią podnoszoną. Na

mocy art. 127 § 3 KPA, od decyzji wydanej w pierwszej instancji przez ministra lub samorządowe kolegium odwoławcze nie służy odwołanie, jednakże strona niezadowolona z decyzji może zwrócić się do tego organu z wnioskiem o ponowne rozpatrzenie sprawy; do wniosku tego stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące odwołań od decyzji. Wejście w życie noweli grudniowej położyło kres trwającego latami sporu co do wątku, czy decyzja wydana przez ministra albo samorządowe kolegium odwoławczego, a zgodnie z w/w przepisem środek zaskarżenia w postaci odwołania jest niedopuszczalny, zawiera w każdym przypadku walor decyzji ostatecznej zgodnie z art. 16 § 1, czy dopiero można uznać decyzję za ostateczną dopiero po wydaniu jej zgodnie z trybem określonym w art. 127 § 3, czyli po rozpoznaniu sprawy wskutek złożenia przez stronę – zgodnie ze wszystkimi wymogami obowiązującymi w ustawie - wniosku o ponowne rozpatrzenie sprawy. W przypadku, gdy taki wniosek nie został złożony skutecznie albo organ po rozpoznaniu powtórnym sprawy utrzymał ją w mocy, decyzja wydana przez ministra albo samorządowe kolegium odwoławcze, o ile zajmowały się one rozpatrzeniem sprawy jako organy I-instancyjne, stawała się ostateczna [Plucińska-Filipowicz, 2011, str. 19].

4. Charakterystyka decyzji ostatecznych

Znajduje ona zastosowanie do decyzji o charakterze ostatecznym. Podział przypadków, które można zakwalifikować do decyzji ostatecznych jest dość rozległy.

Z jednej strony wymieniane są one dość krótko i skondensowane do następujących:

1. decyzje wydane przez organ pierwszej instancji, od których nie wniesiono w ustawowym terminie odwołania lub wniosku o ponowne rozpatrzenie sprawy,
2. decyzje wydane przez organ odwoławczy lub organ rozpoznający wniosek o ponowne rozpatrzenie sprawy,
3. decyzje, które są ostateczne na mocy przepisów szczególnych, [Knysiak-Sudyka, 2019, str. 56]

z drugiej zaś strony występują także schematy przedstawiające katalog rozstrzygnięć obdarzonych walorem ostateczności przedstawiający je bardziej szczegółowo:

1. decyzje podjęte w I instancji, od których strony nie wniosły odwołania w zakreślonym terminie i strona nie występowała o przywrócenie terminu, bądź też występowała, ale nie przywrócono jej terminu do złożenia odwołania.
2. decyzje podjęte w jednoinstancyjnym postępowaniu;

- zgodnie z art. 127 § 3 KPA od decyzji wydanych w I instancji przez ministra lub samorządowe kolegium odwoławcze nie służy odwołanie;
- decyzje ostateczne na mocy przepisów szczególnych.

3. decyzje podjęte przez organ II instancji;
4. decyzje określone w innych przepisach (niż KPA) jako prawomocne [Łaszczyca i in., 2010, str. 108].

Mając na uwadze, iż obecnie ustawodawca rozwiązał spór odnośnie, czy decyzje, od których przysługuje środek odwoławczy w postaci wniosku o ponowne rozpatrzenie sprawy, w celu szczegółowego omówienia decyzji, zawierających walor ostateczności, wymienić można następujące:

1. wydana została decyzja przez organ I instancji, od której żadna ze stron nie złożyła odwołania albo wniosku o ponowne rozpatrzenie,

2. strona złożyła odwołanie albo wniosek o ponowne rozpatrzenie, które następnie zostało zwrócone z powodu braków formalnych, a strona ich nie uzupełniła w terminie, lub odwołanie zostało wniesione po terminie,

3.wydana została decyzja, od której strona skorzystała z prawa zrzeczenia się prawa do odwołania,

4.decyzja została wydana przez organ odwoławczy w II instancji,

5.decyzja jest ostateczna na mocy przepisów szczególnych.

Pierwszy przypadek dotyczy najczęściej spotykanych sytuacji w praktyce. Zgodnie z art. 129 § 2 KPA odwołanie wnosi się w terminie 14 dni od dnia doręczenia decyzji stronie, a gdy decyzja została ogłoszona ustnie – od jej ogłoszenia stronie.

Ów czas jest okresem dla strony na zapoznanie się z rozstrzygnięciem organu administracji i przemyśleniem ewentualnym, czy akceptuje decyzję zapadłą w jej sprawie. Co prawda walor ostateczności decyzja uzyskuje dopiero po upływie terminu, w jakim możliwe jest wniesienie odwołania, jednak należy zwrócić uwagę, że faktycznie występuje on już znacznie wcześniej co do organu administracyjnego. Należy mieć na uwadze, że ostateczność decyzji ma charakter dwustronny, bowiem zgodnie z art. 110 KPA, organ administracji publicznej, który wydał decyzję, jest nią związany od chwili jej doręczenia lub ogłoszenia, o ile kodeks nie stanowi inaczej [Adamiak, Borkowski, 2020, str. 409-410]. Z tego wynika także, że wszczęcie postępowania odwoławczego z urzędu jest niemożliwe [Wyrok NSA z dnia 25 maja 1984r. o sygn. akt II SA 2048/83].

Jeżeli jednak strona po zapoznaniu się z treścią decyzji, nie będzie zgadzać się z takim stanem sprawy, ma prawo wnieść środek odwoławczy, co czyni zadość zasadzie dwuinstancyjności, która wyrażona jest w art. 15 KPA, zgodnie z którym postępowanie administracyjne jest dwuinstancyjne, chyba że przepis szczególny stanowi inaczej, a swoich korzeni sięga art. 78 Konstytucji RP, na mocy którego, że każda ze stron ma prawo do zaskarżenia orzeczeń i decyzji wydanych w pierwszej instancji, a wyjątki od tej zasady oraz tryb zaskarżania określa ustawa. Rolą organu odwoławczego jest nie tylko sama kontrola decyzji wydanej przez organ w I instancji, lecz również rozpatrzenie wniosków składanych przez stronę i odnośnie się do nich w uzasadnieniu wydawanej decyzji kończącej postępowanie odwoławcze [Wyrok WSA w Lublinie z dnia 10 września 2008 r. sygn. akt I SA/Lu 93/2008]. Dwuinstancyjność nakreśla obowiązek organów administracji pierwszej instancji, by rozpoznały sprawę merytorycznie, z kolei do organów drugoinstancyjnych należy z kolei weryfikacja i kontrola prawidłowości działania oraz rozstrzygnięcia zapadłego w I instancji [Knysiak-Molczyk, Mudrecki, 2013, str. 243] Należy ona do swego rodzaju gwarancji procesowych procedury administracyjnej dla strony postępowania, dając możliwość wysunięcia żądania o ponowne rozpoznanie i orzeczenie w sprawie dotyczącej jej indywidualnie, a która została rozstrzygnięta przez organ pierwszoinstancyjny w drodze decyzji administracyjnej. Należy także podkreślić, że organ drugiej instancji winien rozpoznawać sprawę w taki sposób, jak gdyby nie było rozstrzygnięcia organu pierwszej instancji, a takie podejście byłoby spójne z zasadą prawdy obiektywnej, uregulowanej w art. 7 KPA [Wyrok WSA w Gdańsku z dnia 12 czerwca 2012 r. sygn. akt I SA/Gd 357/2012]. Niniejszym strona nabywa prawo, by sprawa bezpośrednio dotycząca jej sytuacji została rozpoznana merytorycznie dwa razy, poprzez ponowną ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a następnie by rzetelnie i merytorycznie dokonano analizy wszelkich

argumentów stron procesowych, ostatecznie wydając rozstrzygnięcie w taki sposób, by czyniło zadość interesowi społecznemu, słusznemu interesowi strony i było w pełni zgodne z prawem powszechnie obowiązującym [Kędziora, 2019 str. 122].

Ostatnia grupa decyzji stanowi wyjątek od zasady ogólnej dwuinstancyjności, określonej w art. 15 KPA, bowiem w ustawach szczególnych możliwe jest zrezygnowanie z kodeksowej instytucji odwołania albo wniosku o ponowne rozpatrzenie, zgodnie z zasadą, przyjętą w dorobku prawnym kultury łacińskiej lex specialis derogat legi generali [Wyrok WSA w Gliwicach z dnia 7 listopada 2018 r. sygn. akt IV SA/Gl 804/18], w myśl której przepis specjalny (ustawa specjalna) ma pierwszeństwo przed normami o charakterze ogólnym, przy czym należy mieć na uwadze, że przepis specjalny nie może czynić nieważnym normy ogólnej w zakresie całkowitym, lecz tylko w wypadkach przez niego sam wytyczonych [Ziemski, 1978, str. 8]. Taka konstrukcja zachowuje spójność zgodnie z wyżej omówionym konstytucyjnym prawem jednostki do złożenia odwołania od decyzji organu pierwszoinstancyjnego. W takich wypadkach decyzja wydana przez organ administracyjny zyskuje walor ostateczności, bowiem strona na swój wniosek nie może w trybie zwyczajnym postępowania administracyjnego poddać weryfikacji rozstrzygnięcia [Krawiec, 2007, str. 50]. W takim wypadku jako ostateczne należy zakwalifikować także decyzje, od których strona może się odwołać jedynie na drodze sądowej i to zarówno, gdy do rozpatrzenia przedmiotowej sprawy jest sąd administracyjny jak i sąd powszechny [Małysa-Ptak, 2019, str. 156.]. Z tego względu decyzje dotyczące spraw z zakresu ubezpieczeń społecznych jak chociażby decyzje ws. uposażenia emerytalnego-rentowego, wydawane przez Zakład Emerytalno-Rentowy MSWiA również mają charakter ostateczny ze względu na fakt, że stronie, zgodnie z art. 32 ustawy z dnia 18 lutego 1994 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Straży Marszałkowskiej, Służby Ochrony Państwa, Państwowej Straży Pożarnej, Służby Celno-Skarbowej i Służby Więziennej oraz ich rodzin (Dz. U. 1994 nr 53 poz. 214 ze zm.), przysługuje wyłącznie odwołanie do sądu powszechnego. Taka sprawa wówczas rozpatrywana jest przez sąd pracy i ubezpieczeń społecznych na drodze postępowania cywilnego [Jędrasik-Jankowska, 2019 str. 45]. Podobna sytuacja ma miejsce w przypadku decyzji Komisji Nadzoru Finansowego, wymienionych w art. 11 ust. 2 ustawy Prawo Bankowe, bowiem przepis ten wyraźnie określa literalnie owe decyzje jako ostateczne.

5. Odstępstwa od trwałości decyzji administracyjnej

Wydanie jednej z decyzji omówionych powyżej sprawia, że staje się ona wykonalna, o ile nie nadano jej wcześniej rygoru natychmiastowej wykonalności, oraz wywołująca skutki prawne wobec jej adresatów, a także innych uczestników porządku prawnego [Adamiak, Borkowski, 2020, str. 344]. Decyzja taka jest wzruszalna wyłącznie w przypadkach i zgodnie z procedurami określonymi w KPA albo w ustawach szczególnych. Do takich środków wymienić można m. in.:

1. kodeksowe nadzwyczajne środki zaskarżenia,
2 .pozakodeksowe nadzwyczajne środki zaskarżenia,
3. skargi określone w postępowaniu sądowoadministracyjnym,
4. skargi możliwe na drodze postępowania sądowego [Jaśkowska i in., 2020, str. 164-165].

Pojawiają się wątpliwości, czy zawsze wydana decyzja administracyjna powinna obowiązywać w pełni. Dotyczy to przypadków, gdy organ administracyjny wyda rozstrzygnięcie niezgodne z przepisami prawa materialnego lub procesowego prawa administracyjnego albo organ, który ją wydał jest niewłaściwy w danej sprawie. W takim wypadku mogą występować okoliczności, które uzasadniają naruszenie trwałości decyzji administracyjnej, bowiem takie decyzje są wadliwe, a co za tym idzie, powinna istnieć możliwość wzruszenia takiego rozstrzygnięcia. Nie mniej, kwestionowanie decyzji administracyjnej należy uważać za wyjątek od zasady określonej w art. 16 § 1 KPA [Krawiec, 2007, str. 26-27]. Wyeliminowanie wadliwej decyzji czyni zadość zasadzie praworządności, regulowanej art. 6 KPA, w myśl której organy administracji publicznej działają na podstawie przepisów prawa. Nie mniej, należy wziąć pod uwagę z jednej strony ochronę praw nabytych, z drugiej legalność działania organów administracji publicznej i pewność prawa [Adamiak, 1988, str. 401].

Polski ustawodawca w swej koncepcji przyjął rozwiązanie kompromisowe, przyjmując, iż zasada trwałości decyzji administracyjnej nie ma charakteru absolutnego, albowiem przy określonych prawem okolicznościach decyzja staje się trwała, jednak po spełnieniu przesłanek i w trybie określonym w KPA albo ustawach szczególnych, istnieje możliwość wzruszenia ostatecznej decyzji administracyjnej [Szubiakowski, 2017, str. 27]. Czyni temu zadość art. 16 § 1 zd. drugie KPA, głosząc, iż uchylenie lub zmiana takich decyzji, stwierdzenie ich nieważności oraz wznowienie postępowania może nastąpić tylko w przypadkach przewidzianych w kodeksie lub ustawach szczególnych.

Nie można uznać trwałości decyzji administracyjnej za cechę bezwzględną. Stabilność jej opiera się na domniemaniu legalności, zatem dopuszczenie odejścia od trwałości należy rozpatrywać pod tym względem. Za legalne rozstrzygnięcie należy uznać takie, które jest ostateczne, włączone do stałego porządku prawnego, a także powinno być ono prawidłowe. Dopiero przy wystąpieniu tych dwóch elementów można mówić o skuteczności decyzji administracyjnej [Szubiakowski, 2017, str. 28].

Prawidłowość decyzji ma charakter wzruszalny, jednak odrzucenie jej może nastąpić wyłącznie po udowodnieniu jej wadliwości w jednym z trybów określonych w KPA. Przyjęcie takiego rozwiązania jest właściwe, gdyż każdorazowe badanie prawidłowości rozstrzygnięcia organu administracji publicznej byłoby utrudnione i przedłużałoby postępowanie, co stałoby w sprzeczności z zasadą szybkości i prostoty postępowania normowaną przez art. 12 § 1 KPA, na mocy którego organy administracji publicznej powinny działać w sprawie wnikliwie i szybko [Kmiecik, 2019].

Z tego też względu cecha prawidłowości możliwa jest do podważenia wtedy i tylko wtedy, gdy rozstrzygnięcie jest wadliwe. Przepisy prawa powinny wyraźnie określać takie sytuacje, zwłaszcza przewidywać, że dany typ wadliwości pociąga za sobą określone skutki prawne, a także fakt, że nie każda wada będzie przyczyną wszczęcia postępowania weryfikującego decyzję administracyjną [Wyrok WSA w Poznaniu z dnia 4 kwietnia 2019 r. sygn. akt IV SA/Po 1241/18].

Mając na uwadze wagę możliwych uchybień, dokonanych w postępowaniu w I instancji, przyjęty został podział wad na istotne oraz nieistotne. Badanie prawidłowości rozstrzygnięcia powinno dotyczyć wyłącznie wad istotnych. Z kolei te, należące do wad nieistotnych, poddawane są, w trybie art. 113 KPA, rektyfikacji, które dotyczy sprostowania

błędów pisarskich i rachunkowych oraz innych oczywistych omyłek w wydanych decyzjach [Hauser i in., 2020, str. 211-212.]. Do tej kategorii można zaliczyć m. in. błąd ortograficzny albo przekręcenie słowa w treści decyzji.

Sprostowanie jest wyłącznie pozornie wyjątkiem od zasady trwałości decyzji administracyjnej i nie należy postrzegać jej kategoryzować do nadzwyczajnych trybów weryfikacji decyzji administracyjnych. Rektyfikacja decyzji, która prowadziłaby do ponownego rozstrzygnięcia sprawy, jest niedopuszczalna. Ponadto przedmiotem sprostowania nie może być także mylne ustalenie stanu faktycznego, dokonanego przez organ, wydający decyzję. Omyłka musi być widoczna w samej treści rozstrzygnięcia lub jego uzasadnieniu. Takie usunięcia możliwe są do usunięcia na drodze postępowania odwoławczego. Podobna sytuacja ma miejsce także w przypadku, gdy nastąpi uznanie błędu merytorycznego jako oczywistej omyłki pisarskiej. Sprostowaniu natomiast nie podlega oznaczenie strony w rozdzielniku, bowiem nie wchodzi on w skład elementów decyzji określonej przez art. 107 § 1 KPA [Wyrok NSA z dnia 4 maja 1988 r. sygn. akt III SA 1466/87].

Istotną cechę, jaką muszą charakteryzować się błędy będącej przedmiotem sprostowania, jest ich oczywistość. Takie omyłki nie mogą być istotne tzn. niemające wpływu na rozstrzygnięcie sprawy. Oczywistość może wynikać z samego błędu lub przez porównanie treści rozstrzygnięcia z uzasadnieniem lub innym pismem będącym materiałem dowodowym sprawy. Jako błąd pisarski należy rozumieć „widoczne niezamierzone błędne użycie wyrazu lub zwrotu, mylną pisownię oraz opuszczenie jakiegoś wyrazu lub liter w wyrazie...” [Wyrok WSA w Rzeszowie z dnia 12 grudnia 2013 r. sygn. akt II SA/Rz 939/13]. Ponadto nie jest możliwe w trybie art. 111 § 1 KPA uzupełnienie uzasadnienia decyzji ani sprostowanie wskazanej w decyzji podstawy prawnej albo rozstrzygnięcia co do stanu faktycznego sprawy [Wyrok WSA w Opolu z dnia 16 września 2021 r. sygn. akt I SA/Op 245/21].

Pomyłką nie stanowi natomiast okoliczność, która stanowi przesłankę będącą podstawą do stwierdzenia nieważności decyzji albo wznowienia postępowania. Rozpatrzeniu w trybie weryfikacji decyzji ostatecznej podlegają tylko i wyłącznie decyzje dotknięte wadami istotnymi. Ich skorygowanie może nastąpić jedynie w drodze właściwego trybu po spełnieniu przesłanek, określonych w przepisach KPA. Na gruncie ogólnego postępowania administracyjnego do instytucji, służących temu celowi zaliczyć można:

1. stwierdzenie nieważności decyzji,
2. wznowienie postępowania.

Szczególna potrzeba w kwestii sanacji ostatecznej decyzji administracyjnej dotyczy sytuacji, gdy w obrocie prawnym należy wyeliminować decyzję opatrzoną wadą istotną kwalifikowaną, należącą do kardynalnych błędów, które stoją w sprzeczności z zasadą legalizmu oraz konstytucyjną zasadą demokratycznego państwa prawnego, jak również przyjętymi współcześnie standardami praworządności, a jej podstawy wymienione są w art. 156 KPA. Z tego też względu organu, przed którym toczy się postępowanie o stwierdzenie nieważności ostatecznej decyzji, ma za zadanie zweryfikowania rozstrzygnięcia organu I instancji tylko w zakresie wady prawnej kwalifikowanej. Należy jednak mieć na uwadze, że organ, rozpatrując sprawę o stwierdzenie nieważności decyzji administracyjnej, zobowiązany jest do rozpoznania wszystkich możliwych przesłanek nieważności decyzji, a niekoniecznie tych wskazanych we wniosku strony [Wyrok WSA w Białymstoku z dnia 23 listopada 2017 r., sygn. akt II SA/Bk 698/17].

Decyzje administracyjne obarczone najpoważniejszymi wadami są trwale eliminowane dzięki powyższemu postępowaniu z obrotu prawnego Instytucja ta determinowana jest charakterem skutków prawnych wywołanych wadliwą decyzją, przy czym może to nastąpić jedynie, gdy skutki wywołane decyzją mają charakter odwracalny [Śladkowska, 2008, str. 113].

Wady istotne decyzji administracyjnych stanowią przesłanki do wznowienia postępowania, który stanowi jeden z trybów weryfikacyjnych decyzji o charakterze ostatecznym, co czyni zadość rozwiązaniu przyjętemu, że zasada trwałości decyzji administracyjnej nie ma charakteru absolutnego. Z tego też względu wszelkie środki weryfikacji decyzji ostatecznych stanowią wyjątek od przyjętej zasady procesowej w art. 16 § 1 KPA. Przyjęte rozwiązanie jest spójne zarówno z ochroną praw nabytych, zasadą praworządności jak i zasadą szybkości i prostoty postępowania, bowiem trwałość decyzji ostatecznych ma pierwszeństwo przed możliwością ich wzruszenia. Zaskarżenie decyzji, zaliczanych do ostatecznych, jest możliwe tylko po spełnieniu ściśle określonych prawem przesłanek, a wszelkie inne formy jej wzruszenia są niedopuszczalne, co czyni zadość wartościom przyjętym w polskim systemie prawa administracyjnego procesowego.

Bibliografia:

1. Adamiak B., (1988) Glosa do wyroku NSA z dnia 5 kwietnia 1985 r., SA/Wr 127/85, „OSPiKA" 1988/9, poz. 198, str. 401.
2. Adamiak B, Borkowski J., (2020) Postępowanie administracyjne i sądowoadministracyjne, Warszawa: Wolters Kluwer, str. 40, 344, 409-410.
3. Garlicki L., (2019) Polskie Prawo Konstytucyjne – zarys wykładu Warszawa: Wolters Kluwer, str. 78.
4. Hauser R., Niewiadomski Z., Wróbel A., (red.), (2020) Prawo Procesowe administracyjne. Tom 9, Warszawa: C. H. Beck, str. 211-212, 309.
5. Jaśkowska M., Wilbrandt-Gotowicz M., Wróbel A. (red.), (2020) Kodeks postępowania administracyjnego. Komentarz, Warszawa: Wolters Kluwer, str. 164-165.
6. Jędrasik-Jankowska I, (2019) Komentarz do ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy, Warszawa: Wolters Kluwer, str. 45.
7. Kędziora R. (2019) Ogólne Postępowanie Administracyjne, Warszawa: C. H. Beck, str. 122.
8. Kmiecik Z. R., (2019) Postępowanie administracyjne, postepowanie egzekucyjne w administracji i postępowanie sądowoadministracyjne, Warszawa: Wolters Kluwer LEX/el 2019.
9. Knysiak-Molczyk H., Mudrecki A., (2013) Czynności procesowe zawodowego pełnomocnika w sprawach administracyjnych i sądowoadministracyjnych, Warszawa: Wolters Kluwer, str. 243
10. Knysiak-Sudyka H., red. (2019) Kodeks postępowania administracyjnego. Komentarz, Warszawa Wolters Kluwer , str. 56.
11. Krawiec G., (2007) Wznowienie ogólnego postępowania administracyjnego, Sosnowiec: Oficyna Wydawnicza „Humanitas", str. 26-27, 50.
12. Łaszczyca G., Martysz Cz., Matan A., (2010) Kodeks postępowania administracyjnego. Komentarz. Tom I. Komentarz do art. 1-103, Warszawa: Wolters Kluwer, str. 108.
13. Małysa-Ptak K., (2019) Kontrola działalności administracji publicznej sprawowana przez sądy powszechne, Warszawa: Wolters Kluwer, str. 156.

14. Plucińska-Filipowicz A., (2011) Kodeks postępowania administracyjnego. Komentarz do zmian wprowadzonych ustawą z dnia 3 grudnia 2010 roku ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania administracyjnego oraz ustawy – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, Warszawa: Wolters Kluwer, str. 19.
15. Starościak J., Iserzon E., Dawidowicz W., (1955) Podstawowe zagadnienia postępowania administracyjnego, Warszawa, s. 77
16. Szubiakowski M., (2017) Postępowanie administracyjne: ogólne, podatkowe, egzekucyjne i przed sądami administracyjnymi, Warszawa: C. H. Beck, str. 27-28.
17. Śladkowska E., (2008) O nieodwracalności skutków prawnych w rozumieniu art. 156 § 2 k.p.a., Samorząd terytorialny 1-2/2008, str. 113.
18. Tychmańska A., (2017) Znaczenie Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych oraz Międzynarodowego Paktu Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych dla polskiego porządku prawnego na przykładzie analizy orzecznictwa polskich sądów administracyjnych, „Studenckie Zeszyty Naukowe" 2017, Vol. XX, nr 34 str. 76.
19. Ziemski K., (1978) Rola i miejsce reguł kolizyjnych w procesie dekodowania tekstu prawnego, Ruch Prawniczy 2/78, str. 8.

Wykaz wyroków:

20. Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dn. 2 czerwca 1999 r. sygn. akt K 34/98.
21. Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dn. 22 czerwca 1999 r. sygn. akt K 5/99.
22. Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dn. 28 lutego 2021 r. sygn. akt K 5/11.
23. Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 10 lipca 2000 r. sygn. akt SK 21/99.
24. Wyrok NSA z dnia 25 maja 1984r. o sygn. akt II SA 2048/83.
25. Wyrok WSA w Lublinie z dnia 10 września 2008 r. sygn. akt I SA/Lu 93/2008.
26. Wyrok WSA w Gdańsku z dnia 12 czerwca 2012 r. sygn. akt I SA/Gd 357/2012.
27. Wyrok WSA w Gliwicach z dnia 7 listopada 2018 r. sygn. akt IV SA/Gl 804/18.
28. Wyrok WSA w Poznaniu z dnia 4 kwietnia 2019 r. sygn. akt IV SA/Po 1241/18.
29. Wyrok NSA z dnia 4 maja 1988 r. sygn. akt III SA 1466/87.
30. Wyrok WSA w Rzeszowie z dnia 12 grudnia 2013 r. sygn. akt II SA/Rz 939/13.
31. Wyrok WSA w Opolu z dnia 16 września 2021 r. sygn. akt I SA/Op 245/21.
32. Wyrok WSA w Białymstoku z dnia 23 listopada 2017 r., sygn. akt II SA/Bk 698/17.

18. BUDOWA AKTU ADMINISTRACYJNEGO

Cezary Słowik
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie
Wydział Prawa i Administracji
Studenckie Koło Naukowe „Themis”
ul. Dybowskiego 13, 10-723 Olsztyn
e-mail: cezary.slowik@student.uwm.edu.pl

1. Oznaczenie organu

Wymieniając po kolei elementy obligatoryjne decyzji administracyjne. Pierwszym, jak i niezbędnym jej elementy jest oznaczenie organu administracyjne który wydał decyzje. Oznaczenie organu nie może ulec sprostowania poprzez art 113 K.P.A, który mówi, iż organ może sprostować na żądanie lub z urzędu omyłek pisarskich i rachunkowych , jak i innych omyłek wydanych decyzji. Nie jest przychylne też, iż zamiast oznaczenie konkretnego organu np. starosta powiatowy wskazywać urząd jak starostwo powiatowe, Nie jest to jednak ciężkie naruszenie przepisów. Oznaczenie organu wydającego jest na ogół oznaczone na górze w samym nagłówku. Ten sposób oznaczenie jest dosyć przejrzyste iż od razu rzuca się w oczy od kogo pochodzi rzeczony akt. Oznaczenie organu może również nastąpić poprzez podbicie dokumentu odpowiednią pieczątka z nazwą organu wydającego [Przybysz, 2022, art. 107]. Organy administracji mają obowiązek posługiwać się również odpowiednią pieczęcią, jeżeli mają ku temu obowiązek. Pieczęcią urzędowe jest pieczęć metalowa , okrągła, która zawiera pośrodku postać orła, który jest ustalony dla godła państwowego. W otoczce orła oznaczony jest organ który wydaje odpowiedni akt [Art 16 c Ustawy z dnia 31 stycznia 1980 r. o godle, barwach i hymnie Rzeczypospolitej Polskiej oraz o pieczęciach państwowych (Dz. U. z 2019 r. poz. 1509 z późn. zm.)]. Orzecznictwo wskazuje, iż brak pieczęci okrągłej z oznaczeniem organu wydającego nie stanowi naruszenia prawa , a pieczęć na decyzji może być różnego kształtu. Brak pieczęci okrągłej nie może być zatem podstawą do uchylenia decyzji, gdyż przepisy nie definiują jaki dokładny kształt może mieć wskazane pieczęć [Wyrok NSA w Warszawie z 7.10.1999 r., IV SA 408/97, LEX nr 47921]. Pieczęci urzędowej używają organy władzy państwowej, organy administracji rządowej, JST oraz ich organy, sądy prokuratury i komornicy sądowi, SKO, szkoły publiczne, niepubliczne itd. [Art 2 a Ustawy z dnia 31 stycznia 1980 r. o godle, barwach i hymnie Rzeczypospolitej Polskiej oraz o pieczęciach państwowych (Dz. U. z 2019 r. poz. 1509 z późn. zm.)].

2. Oznaczenie daty

Poprzez określenie daty wydania decyzji administracyjnej można określić stan prawny oraz faktyczny w którym decyzja została wydana [Borkowski, 1985]. Istotną zagwostką ma się sprawa czy data jest oznaczona od momentu sporządzenia decyzji, czy momentu jej wydania, ogłoszenia, czy też doręczenia jej stronie. W przepisie mowa o dacie którą decyzja jest opatrzona. Jednakże istotne jest, iż decyzja administracyjna wiąże swe skutki prawne np. poprzez bieg terminu do sporządzenia odwołania od dnia doręczenia jej stronie lub od dnia ogłoszenia. Data ma również istotne znaczenie prawne np. W przypadku gdy organ

odwoławczy wydał decyzje opatrzoną datą, to strona nie może cofnąć odwołania lub po tej dacie. Nie ma wymogu co do sposobu nanoszenia daty na decyzji. Brak unormowania w przepisach sprawia, iż datę można oznaczać za pomocą datownika, jak i ręcznie [Przybysz, 2022, art. 107.]. Brak oznaczenia daty przez organ administracyjny, sprawia iż jest to wada do usunięcia w trybie art 113 K.P.A tzn. z urzędu lub też na wniosek strony, taki brak nie pozbawia więc tego aktu administracyjnego charakteru decyzji [Wyrok WSA w Warszawie z 25.03.2009 r., VI SA/Wa 2589/08, LEX nr 1062397]. Datę w decyzji elektronicznej trzeba zawrzeć na samej decyzji, nie jest dopuszczalne aby data została zawarta samym pliku czy też w dacie modyfikacji pliku. Istnieje pewna rozbieżność w przypadku daty oznaczonej w treści samej decyzji , a przy podpisie jej decyzji poprzez podpis elektroniczny. W razie sytuacji spornych należy uznać, iż data oznaczenia decyzji wynika z daty w jej treści. Pogląd jest również rozbieżny, gdyż podpisanie decyzji ma również doniosły fakt i właśnie podpis na decyzji może stanowić datę decyzji, w przypadku decyzji elektronicznych [Przybysz, 2022, art. 107].

3. Oznaczenie strony lub stron.

Kolejnym obligatoryjnym elementem decyzji jest oznaczenie strony czy też stron. Organ wydający decyzje ma obowiązek skierowanie decyzji do konkretnej osoby lub osób. Nie jest dozwolone kierowane decyzji, gdy nie ma da się stwierdzić do kogo właściwie decyzja jest kierowana. Również brak oznaczenie strony w decyzji nie można sprostować w trybie wspomnianego art 113. K.P.A poprzez iż, nie jest to oczywisty omyłka. A oznaczenie strony jest jedną z najważniejszych elementów decyzji.

Orzecznictwo mówi, iż nie jest wskazane wskazanie strony jako adresata decyzji osobie której to decyzja została doręczona [Wyrok NSA z 20.03.2007 r., II GSK 335/06, LEX nr 321269]. Nieco odmienne podejście do sprawy wskazuje inne orzeczenie sądu, w którym to Sąd stwierdza, iż nie ma istotne naruszenia przepisów w przypadku , gdy strona jest wskazana w tzw. rozdzielniku jako adresata decyzji [Wyrok NSA z 18.06.2008 r., II OSK 674/07, LEX nr 467518].

W przypadku wydania decyzji dot. osoby która organowi nie jest znana, definiują to szczególne ustawy jak ustawa prawo celne, która to dopuszcza wydania decyzji dot. osoby nieznanej na które ciąży obowiązek wynikający z przepisów prawa celnego, organ wydać decyzje. w przypadku podejmowania działań w celu uregulowania sytuacji towaru. Decyzja w tym przypadku jest wydana bez oznaczenia strony do której jest kierowana [Ustawa z dnia 19 marca 2004 r. Prawo celne (Dz. U. z 2021 r. poz. 1856 z późn. zm.)].

Jeżeli organ wydający nie oznaczy strony lub stron decyzji, a nie ma ku temu odpowiednich wyjątków, to jest stanowi to naruszenie przepisów. Nie jest to jednak przesłanką która pozwala na stwierdzenie nieważności decyzji, jednakże wskazane uchybienie może stanowić powód do wznowienia postępowania [Wyrok NSA w Warszawie z 27.08.1999 r., IV SA 1331/97, LEX nr 47877]. Art 156 K.P. A dotyczący stwierdzenia nieważności decyzji zawiera w sobie enumeratywnie wymienione przesłanki, zatem brak jest podstaw do potraktowania go wykładni rozszerzającej, zaś same przesłanki winny być interpretowane wąsko [Wyrok NSA w Warszawie z 10.11.1998 r., IV SA 912/97, LEX nr 45693].

Ciekawą sytuacje jest sprawa zmiana nazwiska czy też nazwiska albo obu w toczącym się postępowaniu administracyjnym. W sytuacji zmiany danych osobowych po toczącym się

postępowaniu orzecznictwo mówi, iż brak jest podstawy do zmiany decyzji odnośnie danych osobowych [Wyrok NSA z 20.04.2006 r., II OSK 769/05, LEX nr 209463].

W przypadku numeru pesel jako element identyfikacyjne każdego obywatela, kodeks nie licząc ustaw szczególnych nie daje możliwości wskazywania w decyzji numeru pesel w celu konkretnej identyfikacji strony [Przybysz, 2021, art. 107].

4. Powołanie podstawy prawnej

Przywołanie podstawy prawnej jest nieodzownym elementem decyzji. Sprawia, iż adresat decyzji wie, na bazie czego decyzja została wydana. Podstawa prawna opiera się na ustawach lub aktach wykonawczych do ustaw [Wyrok NSA w Warszawie z 12.08.1999 r., IV SA 380/97, LEX nr 48151]. Nie jest zatem możliwe aby opierać akt administracyjny które nie są zaliczone do aktów powszechnie obowiązujących itd. Podstawą prawną nie decyzji, nie mogą być też komunikaty, które zawierają treść ustawy [Wyrok NSA w Warszawie z 15.01.1998 r., II SA 1178/97, LEX nr 41410].

Podstawa prawna w decyzji musi zostać oznaczona w prawidłowy sposób tj. że oznaczeniem właściwych przepisów postępowania oraz prawa materialnego oraz decyzja musi wskazywać źródła z której wyroki te były publikowane. Jeżeli w decyzji nie powołano podstawy prawnej jest ona wadliwa, nawet gdy podstawa prawna rzeczywiście istnieje [Wyrok NSA w Warszawie z 8.04.1999 r., III SA 8192/98, LEX nr 46242]. W przypadku, gdy w danym przepisie prawnym istnieje jego dzielenie na np., ustępy , paragrafy czy też inne jednostki redakcyjne to organ wydający akt ma obowiązek na wskazanie dokładnego jego położenia, gdyż samo podanie np. artykułu może sprawiać, iż w danym artykule jest kilka norm prawa itd. [Wyrok NSA w Warszawie z 24.05.1983 r., II SA 20/83, ONSA 1983, nr 1, poz. 36]. Samo powołanie źródła wskazanej podstawy prawnej, organ wydający ma obowiązek wskazać zmiany które miały miejsce do dnia wydania decyzji, iż należy wskazać stan prawny które ma miejsce w czasie decyzji [Wyrok WSA w Warszawie z 10.05.2007 r., IV SA/Wa 259/07, LEX nr 338499.]. Obowiązek powołania podstawy prawne, nie jest również równoznaczny z wymogiem powołania wszelkich przepisów prawa materialnego, gdyż te przepisy których to zastosowanie w sprawie jest oczywiste czy też bezsporne, nie muszą zostać przytoczone [Wyrok NSA w Gdańsku z 8.05.1997 r., I SA/Gd 10/96, LEX nr 30237.].

Gdy akt administracyjny wydany jest przez organ administracyjny samorządowej w której to właściwość przeznaczona jest do organu terenowej administracji rządowej, należy podać w decyzji podstawę prawną odnosząca się do przeniesie kompetencji odnośnie tych organów [Wyrok NSA w Gdańsku z 29.04.1991 r., SA/Gd 219/91, ONSA 1991, nr 2, poz. 46]. Wydaje się również, iż zastosowanie tego wymogu może mieć również we wszelakich przeniesieniach kompetencji między organami.

Jak już wskazano decyzja bez określenia jej podstawa prawnej jest wadliwa, jednakże jeżeli istnieje przepis na którego podstawie wydano decyzje, a nie przywołano jej w podstawie prawnej decyzji, to stanowi to uchybienie przepisów postępowanie nie stanowi to przesłanek nieważności decyzji. Taka decyzja może zostać uchylona, tylko jeżeli organ uchylający stwierdzi, iż niepodanie podstawy prawnej miało istotny wpływ na wynik sprawy [Przybysz, 2022, art. 107]. Podobna sprawa ma się z sytuacją, gdy w decyzji została przytoczona inna podstawa prawna, aniżeli ta na której opierała się wydana decyzja. Jeżeli pierwotnie decyzja była wydana zgodnie podstawa prawną na które się opierała, a w samej decyzji omyłkowo

podano inną podstawę, ale na właściwą powołano się w rozstrzygnięciu, to nie stanowi to podstawy do uchylenia takiej decyzji [Wyrok NSA w Warszawie z 27.06.2000 r., III SA 1422/99, LEX nr 44394] .

Jeżeli organ odwoławczy stwierdzi, iż w decyzji nie podano lub podano błędną podstawę prawą , to ma on uprawnienie do zmiany lub nadania decyzji podstawy prawnej [Wyrok NSA w Gdańsku z 6.05.1999 r., II SA/Gd 134/97, LEX nr 44166.]. W przypadku braku podania podstawy prawnej orzecznictwo mówi, iż rażące naruszenie prawa może być w sytuacji, gdy rozstrzygnięcie zawarte w decyzji jest sprzeczne z podanym przepisem prawnym, wskazane naruszenie jest na tyle rażące wobec obowiązującego prawa, iż nie sposób zostawić taką decyzje w obiegu prawnym [Przybysz, 2022, art. 107]. Rażącym naruszeniem prawa może być również zmiana podstawy prawnej poprzez tryb art 113. K.P.A, zgodnie z tym przepisem błędy co do ustalania obowiązującego prawa nie podlegają sprostowaniu w tym trybie [Wyrok NSA w Gdańsku z 9.06.1999 r., I SA/Gd 984/97, LEX nr 38721].

5. Rozstrzygnięcie

Jeżeli mowa o rozstrzygnięciu decyzji, to również jeden z głównym elementów decyzji, iż rozstrzygnięcie mówi czego decyzja dotyczy, czy nakłada określone obowiązki, uprawienia itd., na jej adresata czy adresatów. Rozstrzygnięcie jest wiążącym ustaleniem stosowania przepisu prawa materialnego, gdyż rozstrzyga sprawę co do istoty [Art 104 Ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2021 r. poz. 735 z późn. zm.)]. Rozstrzygnięcie aktu administracyjnego można powiedzieć jest najważniejszym elementem aktu administracyjnego, gdyż rozstrzygnięcie przesądza o danym uprawnieniu czy też o nałożeniu obowiązku na obywatela, gdyż treść rozstrzygnięcia nie może być domniemana [Wyrok NSA w Rzeszowie z 23.09.1999 r., SA/Rz 482/98, LEX nr 43933].

Rozstrzygnięcie aktu administracyjnego nie może również mieścić się w innym elemencie aktu administracyjnego tj. uzasadnieniu. Rozstrzygnięcie powinno zostać wymienione na swoim miejscu tj. osnowie rozstrzygnięcia [Wyrok NSA w Warszawie z 12.04.1999 r., IV SA 1886/96, LEX nr 48694]. Podobny pogląd przyjął NSA, który to stwierdził, iż rozstrzygnięcie jest jednym z najważniejszych elementów decyzji i nie może wymienione np. w uzasadnieniu [Wyrok NSA z 10.01.2017 r., II OSK 910/15, LEX nr 2248150].

Rozstrzygnięcie wskazanej decyzji winno również być ujęte w sposób zrozumiały tj. być jasne i precyzyjne dla przeciętnego obywatela, nie powinno się zostawiać w rozstrzygnięciu możności jego interpretacji rozszerzająco [Wyrok NSA w Gdańsku z 30.12.1987 r., SA/Gd 1045/87, ONSA 1987, nr 2, poz. 94]. Jeżeli zachodzi sprzeczność pomiędzy uzasadnieniem, a rozstrzygnięciem, to oczywiste jest , iż przewagę ponad wszelką wątpliwość ma rozstrzygnięcie, gdyż uzasadnienie wynika z rozstrzygnięcia [Wyrok NSA w Warszawie z 17.12.1999 r., IV SA 2070/97, LEX nr 48693].

6. Uzasadnienie

Kolejnym elementem decyzji administracyjnej jest jej uzasadnienie które jest integralna częścią. Dlatego właśnie z tego względu istnieje możliwość formułowania zarzutów w skargach kasacyjnych dot. uzasadnienia czy też zaskarżenie tylko uzasadnienia do sądu administracyjnego, gdyż uzasadnienie podstawowa część decyzji, zadaniem uzasadnienia jest

wytłumaczenie rozstrzygnięcia decyzji, można powiedzieć, iż uzasadnienia jest rozwinięciem rozstrzygnięcia [Wyrok NSA we Wrocławiu z 6.01.1994 r., SA/Wr 806/93, Prok.i Pr.-wk 1995, nr 2, poz. 57]. Jak już zostało powiedziane z głównego meritum decyzji nie można wyciągać innych obowiązków czy też obowiązków, niż te które zostały powiedziane w uzasadnieniu. Jest to warunek podstawowy, gdyż zgodnie założeniem jasności i konkretyzacji decyzji administracyjnej przy wyciąganiu innych czy też dodatkowych wniosków, aniżeli w rozstrzygnięciu naruszało by to zasadę państwa prawa. W uzasadnieniu decyzji przez organ II instancji nie może zawierać się również informacja o tym jak organ który będzie rozpatrywał daną sprawę ma się zachować [Wyrok NSA w Warszawie z 30.06.1983 r., I SA 178/83, ONSA 1983, nr 1, poz. 51]. Można również powiedzieć, iż uzasadnienie ma kolokwialnie mówiąc uzasadnić rozstrzygnięcie decyzji. Wskazać dlaczego wskazane rozstrzygnięcie jest prawidłowe. Formułowanie uzasadnienia wiąże się jedną z zasada postępowania administracyjnego tj. zasady przekonywania. Zasada ta ujęta jest w art 11 K.P.A który mówi, iż organy administracji winny wyjaśnić stroną zasadność swoich działań w związku załatwianą sprawą administracyjną, ta zasada ma cel , iż organ przy tym powinienem tak wyjaśnić sprawę, iż strona winna wykonywać decyzji administracyjną bez zastosowanie przymusu przez organ [Art 11 Ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2021 r. poz. 735 z późn. zm.)]. Również zdaje się to potwierdzać inny wyrok który mówi, iż wymóg informowania przez organów administracji odnośnie okoliczności prawnych i faktycznych w toczącym się postępowaniu administracyjnym, stanowi potęgowanie zasady praworządności w administracji. Informacje o tym oprócz przekazywania je w formie ustnej, winny być przekazane przede wszystkim w osnowie uzasadnienia, iż brak wskazanie tych motywów przez organ administracyjny sprawia, iż strony nie mają możliwości obrony swoich praw przed organem administracyjnym. Prawidłowe skonstruowane uzasadnienie ma znaczenie prawne , jak i również wychowawcze, iż wiąże się ze wzrostem zaufania do organów administracji państwowej. Uzasadnienie takie powinno oprócz przytoczenia wskazanych przepisów wskazywać także, dlaczego właśnie one zostały użyte [Wyrok NSA w Lublinie z 15.12.1995 r., SA/Lu 2479/94, LEX nr 27106].

Zatem uzasadnienie decyzji jest stanowi pewną informację o rozstrzygnięciu, ale również stanowi wyjaśnienia i przekonanie o zasadności aktu. Uzasadnienie może np. skłonić stronę poprzez swe ujęcie , iż sprawa została zbadana rzetelnie oraz uczciwie, tj. poprzez uwzględnienia wszystkich czynników [Przybysz, 2022, art. 11]. Prawidłowe uzasadnienie decyzji jest szczególnie ważne przy decyzji uznaniowej, iż uzasadnienie decyzji musi być uargumentowane w taki sposób, aby można było stwierdzić, iż rozstrzygnięcie nie było nacechowane dowolnością. Np zgodnie z orzeczeniem NSA, iż decyzja która odbiera stronę gospodarstwo rolne na rzecz państwa, musi być uargumentowana w ten sposób, iż organ ma nie tylko wykazać , iż zostały spełnione odpowiednie ku temu przesłanki, ale również wskazanie powodów dla wydania takiej decyzji np., iż przejęcie gospodarstwa rolnego stanowiło ważny interes państwa [Wyrok NSA w Warszawie z 8.09.1998 r., IV SA 893/97, LEX nr 45905]. Podobny pogląd został wyrażony również w sprawie, iż decyzja uznaniowa ratalna, musi zostać przez organ podatkowy odpowiednio uzasadniona poprzez wyjaśnienie danego stanu faktycznego [Wyrok NSA w Warszawie z 28.07.1995 r., III SA 1329/94, LEX nr 24096].

Kolejną kwestią jest sytuacja, jeżeli uzasadnienia decyzji jest zgoła odmienne czy niektóre jego punkty są sprzeczne z rozstrzygnięciem. Decyzja taka w tym przypadku nie jest zgodna z art 107 K.P.A i może podlegać stwierdzeniu jej nieważności poprzez zastosowaniu art 156 K.P.A [Wyrok NSA w Warszawie z 13.05.1999 r., IV SA 935/98, LEX nr 47268]. Jeżeli uzasadnienie decyzji zawiera wymagania formalne, ale jego treść jest ułożona ogólnikowo tj. argumenty czy też stwierdzania są ogólnikowe, to taka decyzja jest wadliwa [Wyrok NSA z 6.10.2020 r., I OSK 3235/18, LEX nr 3081748]. Nie istnieje również możliwość naprawienia przez organ braków w uzasadniania decyzji poprzez odpowiedź na skargę do sądu administracyjnego, gdy strona złożyła już do niego skargę [Wyrok NSA z 13.01.2021 r., III OSK 2858/21, LEX nr 3111612].

Od sporządzenia uzasadnienia decyzji można odstąpić w stricte w dwóch sytuacjach. W pierwszym przypadku odstępuje się od sporządzenia uzasadnienia jeżeli zadanie strony zostało uwzględnione w pełni. Jednakże nie odstępuje się o wydania uzasadnienia jeżeli decyzja została wydana w postępowaniu odwoławczym lub gdy decyzja zostaje na wydana na skutek rozstrzygnięcia spornych interesów stron [Art 107 § 4 Ustawa z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2021 r. poz. 735 z późn. zm.)]. W drugim przypadku istnieje możliwość odstąpienia od uzasadnienia decyzji, jeżeli z dotychczasowych przepisów ustawowych wynikałaby możliwość ograniczenia czy też zaniechania sporządzenia uzasadnienia ze względu na porządek publiczny lub ważny interes państwa [Art 107 § 4 Ustawa z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2021 r. poz. 735 z późn. zm.)]. Określenie ,,dotychczasowych przepisów'' jest pojęcie nieostrym, zgodnie ze zdaniem J. Starościaka , dotychczasowe przepisy to przepisy które obowiązywały przed dniem wejścia KPA [Iserzon, Starościak, 1970, s. 210]. Jednakże z drugiej strony ustawy które zaczęły obowiązywać po wejściu KPA dawały możliwość odstąpienia od uzasadnienia decyzji [Wróbel, 2022, art. 107.]. Oczywistym jest, iż jeżeli w sprawie jest kilka stron, a decyzja uwzględnia ich sporne interesy to organ ma obowiązek sporządzenia uzasadnienia, podobna sprawa ma się również w sytuacji gdy prowadzona jest mediacja. W przypadku pozytywnej zakończonej mediacji sporządza się z niej protokół i mimo osiągnięcia kompromisu co do sposobu załatwienia sprawy to sporządzenia uzasadnienia jest wymagane [Przybysz, 2022, art. 107].

W sytuacji, gdy organ odstępuje od sporządzenia uzasadnienia ze względu na interes publiczny czy też bezpieczeństwo państwa w aktach sprawy winny znaleźć się do stosowne informacje odnośnie powodów braku uzasadnienia. Organ powinien w przypadku decyzji niekorzystnej dla strony podać powody które zostały przez organ uwzględnione w kontekście ważnego interesu publicznego czy bezpieczeństwa państwa.

Jeżeli organ tych informacji by nie zamieścił, Sąd Administracyjny nie miałby danych do stwierdzenia czy organ administracyjny nie przekroczył tzw. uznania administracyjnego przez organ. Organ administracyjny w tym przypadku jest zobowiązany do przedstawienia Sądowi administracyjnemu wszystkich informacji odnoszących się do sprawy, a w szczególności przedstawienia mu dowodów odnoszących się do wydania danej decyzji [Wyrok NS A w Katowicach z 7.02.1991 r., SA/Ka 848/90, LEX nr 10789].

Odstąpienie o sporządzenia uzasadnienia na skutek interesu publicznego lub przez wzgląd na bezpieczeństwo państwa nie jest równoznaczne z wyłączenie kontroli decyzji przez Naczelny Sąd Administracyjny [Wyrok NSA w Warszawie z 28.07.1992 r., III SA 1154/92,

LEX nr 10817]. Obowiązek sporządzenia uzasadnienia tyczy się również organów kolegialnych w zakresie wydawanych przez nie decyzji, np. Uchwały Krajowej Rady Sądownictwa które są uchwalane w głosowaniu tajny podlegają obowiązkowe doręczeniu stronom w nich oznaczony wraz z uzasadnieniem [Wyrok NSA w Warszawie z 4.07.1994 r., II SA 558/94, PS 1995, nr 11-12, poz. 144].

7. Podpis z podaniem imienia i nazwiska oraz stanowiska służbowego osoby upoważnionej do wydania decyzji

Należy powiedzieć, iż podpis decyzji stanowi szczególny jej element, gdyż podpis stanowi zapewnienie, iż decyzja pochodzi od danego organu wydającego. Pozwala stwierdzić czy decyzje wydał uprawniony organ i do jakiego organu należy wnieść ewentualne odwołanie. Odnosząc się do kolegialnych organów, gdy decyzja nie jest podpisana przez wszystkich jej członków to może pojawić się wątpliwość co do wyrazu woli danego organu lub też sprawiać,, iż dana decyzja jest jedynie wyrazem woli części członków organu [Stelmasiak, Zdyb, 1992]. Doniosłość podpisu również sprawa, iż brak podpisu lub tez niewskazanie na decyzji imienia nazwiska oraz stopnia służbowego jest jedną z przesłanek do stwierdzenia nieważności decyzji, z tego względu, iż taka wada powoduje jej nieważność z mocy prawa. W przypadku gdy wadliwa decyzja została doręczona już jej adresatowi nie istnieje możliwość jej uzupełnienia poprzez podpisanie decyzji czy poprawienie braków [Wyrok NSA w Krakowie z 4.07.1997 r., I SA/Kr 88/97, LEX nr 31511]. Zatem braki podpisu decyzji odnośnie braku imienia, nazwisko czy też numeru służbowego stanowią istotną decyzji [Wyrok NSA we Wrocławiu z 13.03.1985 r., SA/Wr 837/84, OSP 1988, nr 5, poz. 123]. Jak brak podpisu decyzji jest rażącym naruszeniem prawa to należy również przyjąć, iż brak podpisu załączników decyzji jest również naruszeniem, iż gdy załączniki nie są podpisane nie mogą nosić miana decyzji [Wyrok NSA w Gdańsku z 12.03.1997 r., SA/Gd 2939/95, LEX nr 30583].

Nie wymaga się podpisu pracownika organu jeżeli sprawa jest załatwiana automatycznie oraz jest opatrzona kwalifikowaną pieczęcią elektroniczną organu administracji [Art 14 § 1b Ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2021 r. poz. 735 z późn. zm.)]. W celu odróżnienia wskazanych pism należy przyjąć, iż postać papierowa to utrwalenie pisma na papierze , na ogół poprzez wydruk pisma które jest sporządzenie elektronicznie, wydrukowane, a następne podpisane. Może się również zdarzyć iż całe pismo jest sporządzone odręcznie. Pisma elektroniczne zaś opatrywane są podpisem elektronicznym kwalifikowanym, podpisem zaufanym, kwalifikowaną pieczęcią elektroniczną organu administracji lub też podpisem osobistym [Wróbel, 2022, art. 14].

Istotne jest aby podpis na decyzji był własnoręczny. Nie należy przyjmować, iż dozwolone jest oznaczenie decyzji tylko tzw. faksymilu podpisu, tj. kopii wzoru podpisu na pieczęci. Decyzja taka wywiera wtedy takie skutki, jakby nie była podpisana [Wyrok NSA w Gdańsku z 18.04.2000 r., II SA/Gd 954/98, LEX nr 44072].

Podpis ponadto powinien mieć odpowiednią strukturę tj. Posiadać językowy znać graficzny, musi zostać odpowiednio na decyzji utrwalony oraz zostać umiejscowiony pod jej treścią [Wyrok NSA z 14.05.2009 r., II GSK 964/08, LEX nr 564195]. Co do przejrzystości podpisu na decyzji. Podpis na decyzji może być nieczytelny , o ile jest obok niego pieczątka osoby podpisującej, która zwiera imię, nazwisko oraz stanowisko służbowe pracownika [Wyrok WSA w Warszawie z 8.02.2007 r., VI SA/Wa 2105/06, LEX nr 312059]. Zatem

również, gdy decyzja zawiera własnoręczny czytelny podpis, ale brak jest na nie pieczątki imiennej, nie stanowi to istotne wady aktu administracyjnego [Wyrok NSA z 13.01.2009 r., II OSK 1242/08, LEX nr 518990]. Brak pieczęci imiennej na decyzji jest tylko brakiem formalnym, gdyż nie ma ono wpływu na rozstrzygnięciu decyzji [Wyrok NSA w Szczecinie z 16.07.1997 r., SA/Sz 1153/96, LEX nr 30840].

Zagwozdką może dotyczyć sytuacji, gdy jeden egzemplarz decyzji doręczony stronie nie jest podpisany. Taka sytuacja jednak nie stanowi naruszenia które jest rażące i może mieć skutek w stwierdzeniu nieważności decyzji, gdyż jak chociaż jeden egzemplarz decyzji jest podpisany, to jest ona ważna [Wyrok WSA w Gdańsku z 25.04.2013 r., III SA/Gd 152/13, LEX nr 1316060].

8. Pouczenie

Nadto istotny punkt aktu administracyjnego jest zawarcie w decyzji pouczenia. Organ ma obowiązek umieszczenie w osnowie decyzji pouczenia co do dopuszczalności wniesienia odwołania przez stronę, jak i również jakie skutki będzie wniesione odwołanie mieć. Jeżeli odwołanie od danego aktu nie jest możliwy, umieszczenie stosowne pouczenia jest również obligatoryjne. Gdy pouczenie dotyczy sprawy gdy, możliwe jest wniesienie sprawy do sądu powszechnego, sprzeciwu od decyzji lub też istnieje możliwość wniesienia skargi do sądu administracyjnego to należy takie pouczenie załączyć. W pouczeniu decyzji organ ma obowiązek zamieścić swój adres kontaktowy w przypadku gdy, środek odwoławczy może zostać wniesiony do wydającego organu lub też za pośrednictwem organu wydającego. Sytuacja może komplikować się, jeżeli organ zmienił swój adres np., zmienił siedzibę czy zmieniona została nazwa ulicy. Jeżeli takie odwołanie nie zostało dostarczone, a list został zaadresowany na wskazany adres, to stanowi to podstawę do przywrócenia terminu do wniesienia odwołania. Jeżeli pouczenie jest tak sformułowane, iż organ informuje stronę, iż strona niezadowolona z decyzji może wnieść odwołanie do odpowiedniego jest sformułowane w sposób nieprawidłowy. Pouczenie winno wskazywać neutralne wskazanie, iż strona ma prawo do wniesienie odwołania od decyzji, określać tryb wniesienia odwołania oraz odpowiednie termin do jej wniesienia [Przybysz, 2022, art. 107].

Jeżeli decyzja jest uzupełniona postanowienie organu, organ powinien uzupełnić decyzje o nowe pouczenie w kontekście zaktualizowania terminu do wniesienia odwołania przez stronę [Wyrok NSA w Gdańsku z 22.11.2000 r., II SA/Gd 1783/98, ONSA 2002, nr 1, poz. 23].

Bibliografia:

1. Borkowski J., Jendrośka J., Orzechowski R., Zieliński A., (1989) Kodeks Postępowania Administracyjnego. Warszawa Wydawnictwo Prawnicze.
2. Borkowski J. (1985) (red.), Kodeks postępowania administracyjnego. Komentarz, Warszawa, Wydawnictwo Prawnicze.
3. Iserzon E., Starościak J., (1970) Kodeks postępowania administracyjnego. Komentarz, teksty, wzory i formularze, Warszawa, Wolters Kluwer, s. 210 .
4. Jaśkowska M., Wilbrandt-Gotowicz M., Wróbel A., (2022) Komentarz aktualizowany do Kodeksu postępowania administracyjnego, Opublikowano: LEX/el. 2022

5. Przybysz P. M., (2021) Kodeks postępowania administracyjnego. Komentarz, wyd. XIII, Warszawa, Wolters Kulwer Polska.
6. Przybysz P. M., (2022) Kodeks postępowania administracyjnego. Komentarz aktualizowany, Opublikowano : LEX/el. 2022.
7. Stelmasiak J., Zdyb M., (1992) Glosa do wyroku NSA z 12 lutego 1991 r., SA/Lu 889/90, OSP 1992, nr 2, poz. 27.
8. Wróbel A., (2022) [w:] M. Jaśkowska, M. Wilbrandt-Gotowicz, A. Wróbel, Komentarz aktualizowany do Kodeksu postępowania administracyjnego, LEX/el. 2022, art. 14 oraz art. 107.

Wykaz ustaw:

9. Ustawa z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2021 r. poz. 735 z późn. zm.).
10. Ustawa z dnia 31 stycznia 1980 r. o godle, barwach i hymnie Rzeczypospolitej Polskiej oraz o pieczęciach państwowych (Dz. U. z 2019 r. poz. 1509 z późn. zm.).
11. Ustawa z dnia 19 marca 2004 r. Prawo celne (t.j. Dz. U. z 2021 r. poz. 1856 z późn. zm.).

Wykaz wyroków:

12. Wyrok NSA w Warszawie z 7.10.1999 r., IV SA 408/97, LEX nr 47921.
13. Wyrok WSA w Warszawie z 25.03.2009 r., VI SA/Wa 2589/08, LEX nr 1062397.
14. Wyrok NSA z 20.03.2007 r., II GSK 335/06, LEX nr 321269.
15. Wyrok NSA z 18.06.2008 r., II OSK 674/07, LEX nr 467518.
16. Wyrok NSA w Warszawie z 27.08.1999 r., IV SA 1331/97, LEX nr 47877.
17. Wyrok NSA w Warszawie z 10.11.1998 r., IV SA 912/97, LEX nr 45693.
18. Wyrok NSA z 20.04.2006 r., II OSK 769/05, LEX nr 209463.
19. Wyrok NSA w Warszawie z 12.08.1999 r., IV SA 380/97, LEX nr 48151.
20. Wyrok NSA w Warszawie z 15.01.1998 r., II SA 1178/97, LEX nr 41410.
21. Wyrok NSA w Warszawie z 8.04.1999 r., III SA 8192/98, LEX nr 46242.
22. Wyrok NSA w Warszawie z 24.05.1983 r., II SA 20/83, ONSA 1983, nr 1, poz. 36.
23. Wyrok WSA w Warszawie z 10.05.2007 r., IV SA/Wa 259/07, LEX nr 338499.
24. Wyrok NSA w Gdańsku z 8.05.1997 r., I SA/Gd 10/96, LEX nr 30237.
25. Wyrok NSA w Gdańsku z 29.04.1991 r., SA/Gd 219/91, ONSA 1991, nr 2, poz. 46.
26. Wyrok NSA w Warszawie z 27.06.2000 r., III SA 1422/99, LEX nr 44394.
27. Wyrok NSA w Gdańsku z 6.05.1999 r., II SA/Gd 134/97, LEX nr 44166.
28. Wyrok NSA w Gdańsku z 9.06.1999 r., I SA/Gd 984/97, LEX nr 38721.
29. Wyrok NSA w Rzeszowie z 23.09.1999 r., SA/Rz 482/98, LEX nr 43933.
30. Wyrok NSA w Warszawie z 12.04.1999 r., IV SA 1886/96, LEX nr 48694.
31. Wyrok NSA z 10.01.2017 r., II OSK 910/15, LEX nr 2248150.
32. Wyrok NSA w Gdańsku z 30.12.1987 r., SA/Gd 1045/87, ONSA 1987, nr 2, poz. 94.
33. Wyrok NSA w Warszawie z 17.12.1999 r., IV SA 2070/97, LEX nr 48693.
34. Wyrok NSA we Wrocławiu z 6.01.1994 r., SA/Wr 806/93, Prok.i Pr.-wk 1995, nr 2, poz. 57.
35. Wyrok NSA w Warszawie z 30.06.1983 r., I SA 178/83, ONSA 1983, nr 1, poz. 51.
36. Wyrok NSA w Lublinie z 15.12.1995 r., SA/Lu 2479/94, LEX nr 27106.

37. Wyrok NSA w Warszawie z 8.09.1998 r., IV SA 893/97, LEX nr 45905.
38. Wyrok NSA w Warszawie z 28.07.1995 r., III SA 1329/94, LEX nr 24096.
39. Wyrok NSA w Warszawie z 13.05.1999 r., IV SA 935/98, LEX nr 47268.
40. Wyrok NSA z 6.10.2020 r., I OSK 3235/18, LEX nr 3081748.
41. Wyrok NSA z 13.01.2021 r., III OSK 2858/21, LEX nr 3111612.
42. Wyrok NSA w Katowicach z 7.02.1991 r., SA/Ka 848/90, LEX nr 10789.
43. Wyrok NSA w Warszawie z 28.07.1992 r., III SA 1154/92, LEX nr 10817.
44. Wyrok NSA w Warszawie z 4.07.1994 r., II SA 558/94, PS 1995, nr 11-12, poz. 144
45. Wyrok NSA w Krakowie z 4.07.1997 r., I SA/Kr 88/97, LEX nr 31511.
46. Wyrok NSA we Wrocławiu z 13.03.1985 r., SA/Wr 837/84, OSP 1988, nr 5, poz. 123.
47. Wyrok NSA w Gdańsku z 12.03.1997 r., SA/Gd 2939/95, LEX nr 30583.
48. Wyrok NSA w Gdańsku z 18.04.2000 r., II SA/Gd 954/98, LEX nr 44072.
49. Wyrok NSA z 14.05.2009 r., II GSK 964/08, LEX nr 564195.
50. Wyrok WSA w Warszawie z 8.02.2007 r., VI SA/Wa 2105/06, LEX nr 312059
51. Wyrok NSA z 13.01.2009 r., II OSK 1242/08, LEX nr 518990.
52. Wyrok NSA w Szczecinie z 16.07.1997 r., SA/Sz 1153/96, LEX nr 30840.
53. Wyrok WSA w Gdańsku z 25.04.2013 r., III SA/Gd 152/13, LEX nr 1316060.
54. Wyrok NSA w Gdańsku z 22.11.2000 r., II SA/Gd 1783/98, ONSA 2002, nr 1, poz. 23.

19. PRAWNE FORMY DZIAŁANIA ORGANÓW ADMINISTRACYJNYCH

Cezary Słowik
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie
Wydział Prawa i Administracji
Studenckie Koło Naukowe „Themis”
ul. Dybowskiego 13, 10-723 Olsztyn
e-mail: cezary.slowik@student.uwm.edu.pl

1. Akty normatywne

Prawo administracyjne czerpie swoje źródła w aktach prawa powszechnie obowiązującego to jest w Konstytucji, ustawach, ratyfikowanych umowach międzynarodowych jak i rozporządzeniach, a także na podstawie aktów prawa miejscowego [Art 88 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. Nr 78, poz. 483 z późn. zm.)]. Przedstawione źródła są źródłami prawa administracyjnego sensu stricto tj. są to źródła enumeratywnie wyliczone w samej Konstytucji. Wskazać obok nich można również źródła sensu largo tj. wprowadzone również przez Konstytucje akty prawa wewnętrznego, jak i różne inne źródła które nie są przez Konstytucje ujęte i nie mają charakteru powszechnie obowiązującego [Zimmerman, 2018, s. 115].

Odnosząc się do pojęcia aktu normatywnego , pojęcie te jest szersze od pojęcia źródeł prawa, iż akt normatywny w pojęciu sensu stricto odnosi się prawa powszechnie obowiązującego, a także wszelakich aktów w których zawarte są normy określające obowiązki, jak i uprawienia adresata, który nie jest wskazany indywidualnie i nieokreślony powszechnie. Adresaci mogą być więc przez akt oznaczeni wprost np. określona grupa zawodowa t. nauczyciele, fryzjerki itd., lub też określeni przez daną sytuacje faktyczną np. pasażer w środku komunikacji publicznej , turysta w parku narodowym itd. Wobec czego akt normatywny nie jest wyodrębniony na podstawie kryterium adresata, ale na podstawie kryterium zawartości danego aktu tj. kryterium sposobu sformułowania normy prawnej [Zimmerman, 2018, s. 115-116].

2. Akty administracyjne

Akt administracyjny jest formą działania organów administracji przez które organy te w sposób władczy wywołują konkretne oraz indywidualnie oznaczone skutki prawne dla określonego adresata. Konkretne oraz indywidualnie oznaczone skutki sprawiają, iż akt administracyjny nie jest zaliczany do generalnych aktów normatywnych, przez co ogólne akty administracyjne ulegają wyłączeniu. Działanie te jest wykonywane na podstawie konkretnego przepisu lub przepisów prawnych tj. dane przepisy określają podmiot uprawniony do wydania aktu administracyjnego, podstawę prawną na jakiej może być wydany akt oraz mogą wskazywać formę wydania aktu lub też wymóg przeprowadzenia przez wydaniem aktu określonego postępowania itd. Odnosząc się do celu wydawania aktów administracyjnych, ich celem jest wywołanie danych skutków prawnych, tj. tworzenie, zmienianie lub znoszenie praw lub obowiązków. Akt administracyjny może również stwierdzać dany stan prawny rzeczy tj. akt deklaratoryjny. Cechami istotnymi aktu administracyjnego jest m.in. władczość, regulacje

danej sprawy, jak i wywołanie określonych skutków prawnych. , akt administracyjny jest więc działaniem władczym jednostronnym [Ochendowski, 2018, s. 198].

Można stwierdzić, iż przez pojęcie aktu administracyjnego rozumie się również się czynność która polega na zastosowania określonej normy prawa administracyjnego.

Akt administracyjny nie może być generalny, jednakże zachowuje on swoją tożsamość, jeśli jest skierowany do większej ilości osób, jednakże te osoby muszą być wymienione z personaliów. Z indywidualizowana norma prawna które jest zawarta w akcie administracyjnych jest bezwzględnie obowiązująca, gdyż nie ma sposobności odwołania się od tejże formy na podstawie swobody umów tj. na podstawie umowy cywilnoprawnej [J. Zimmerman, 2018, s. 382].

Wyżej wymieniona czynność prawna jest stosowana przez organ administracyjny, a więc podmiot upoważniony przez ustawodawce przepisami , podmiot ten jest reprezentantem państwa. Sam akt administracyjny który jest następstwem czynności dokonywanej przez organ administracyjny jako jego oświadczenie woli, jest podejmowany w imieniu państwa, a jego ważność jest zależna od podpisania go przez uprawnionego urzędnika tj. piastuna organu.

Jak już powiedziano akt administracyjny występuje jako czynności jednostronna, za pomocą władztwa administracyjnego, które posiada organ. Organ administracji nie ma możliwości kształtowania aktu przez adresata, ma on jedynie pośrednie prawo które wyraża się w uprawieniu do udziału w postępowaniu administracyjnym [Zimmerman, 2018, s. 382-383].

Należy też zważyć, iż akt administracyjny w swoim obowiązywaniu jest dwustronnie obowiązujący, jednostronna czynność wiąże się ze kształtowaniem samego stosunku prawnego, z kolei dwustronne obowiązywanie przejawia się z tym, iż uprawienie, jak i obowiązki które wynikają właśnie z aktu administracyjnego dotyczą zarówno organu administracyjnego raz adresata do którego kierowany jest akt. Uprawienie czy też obowiązki z natury prawa administracyjnego mają charakter nierównorzędny.

Należy również odnieść się do skutków które wiąże ze sobą akt administracyjny. Logiczne jest, że akt wywołuje swe skutki w dziedzinach prawa administracyjnego, jednakże skutków można doszukiwać się także w innych dziedzinach prawa np. w dziedzinie prawa cywilnego np. akt administracyjny dot. wywłaszczenia nieruchomości.

W literaturze czy też orzecznictwie szeroko rozumiane bywa także pojęcie decyzji administracyjnej. W tekstach często zamiast pojęcia aktu administracyjnego bywa, iż stosuje się zamiennie nazwę ,,decyzja administracyjna''. Bywa również, iż decyzja administracyjna bywa rozumiana jako kwalifikowany akt administracyjny która jest scharakteryzowana jaka forma pisemna, pewnymi wymogami treściowym, jak i skutek sformalizowanego postępowania.

Według J. Zimmermana w celu uproszczenia używanej terminologi, można uznać, iż przez decyzję administracyjną rozumiem się akt administracyjny sensu stricto który jest, jednostronny, indywidualny, zewnętrzny oraz konkretny. Jednakże trzeba także mieć na uwadze, że decyzja administracyjna to akt decydowania. To znaczy , że decyzja jest czynnością która kończy akt decyzyjny, który jest efektem finalnego rozumowania organu administracji publicznej, które to te rozumowania zmierza do wyboru danego rozstrzygnięcia [Zimmerman, 2018, s 384 - pojęcie decyzji wg, J. Zimmerman].

3. Ugody administracyjne

Odnosząc się do ugody administracyjnej, prawo administracyjne rozumie ją dwojako. Ugodę administracyjną można rozumieć jak umowę administracyjną tj. poprzez akt które jest zawieranym pomiędzy organem administracji publicznej z obywatelem, jest to koncepcja ugody wobec prawa niemieckiego. Celem tej ugody jest eliminacja niepewności związanych z określonym stosunkiem faktycznych lub prawnym, wobec czego dochodzi tutaj do zapobiegnięcia negatywnych konsekwencji które mogłyby ponieść strony. Wobec czego akceptacja ugody prowadzi do przyspieszanie postępowanie przez zrzekniecie się strony do swoich uprawnień w postępowaniu, jak i dochodzi do znacznego uproszczenia całego postępowania [Zimmerman, 2018, s. 455-456 – pojęcie ugody w prawie niemieckim w prawie niemieckim].

Drugie pojęcie ugody administracyjnej występuję w prawie polskim i jest odmienne niż w prawie niemieckim. Ugoda w tym prawie jest pewnym układem między stronami postępowania, który jest zatwierdzany przez ten organ. Takie zatwierdzenie zastępuje decyzje administracyjną, która mogłaby być wydana w normalny postępowania.

Ugoda w znaczeniu i prawie polskim nie jest stosunkiem dwustronnym tj. działaniem dokonywanym przez organ administracji jak i podmiot wewnętrzny. Jest to działanie dokonywanie przez dwa zewnętrzne podmioty, które zatwierdza organ administracji publicznej. Ugoda taka może jest trochę tożsama z ugodą sądową, jednakże wymogiem jej ważności jest jak w/w zatwierdzenie przez określony organ [Zimmerman, 2018, s. 456. - pojęcie ugody w prawie polskim].

Ugoda w prawie polskim jest wprowadzona do kodeksu postępowania administracyjne od 1980 r, jednakże wtedy to intencje prawodawcy były skupione na woli pokazania, iż aparat państwowy jest nastawiony na potrzeby obywatela, że obywatel w pewnym stopniu może wpływać na swój stosunek prawny, jednakże wynikało to z elementów czysto propagandowych, iż w Polsce komunistycznej, istniała potrzeba stworzenia pozoru praworządności .

Drugą kwestią wprowadzenia ugody do postępowania administracyjne mogłoby być spełnienie postulatu, aby upodobnić postępowanie w jak największym postępowania do spraw sądowych [Zimmerman, 2018, s. 456]. Ugoda sądowa istnieje również w innych działaniach około administracyjnych, jak w ustawie Prawo wodne z 20.07.2017, która, mówi iż właściciele gruntów mogą, poprzez zawarcie pisemnej ugody, ustalić wszelkie zmiany stanu wody na gruntach, o ile zmiany nie wpływają w sposób szkodliwy na gospodarkę wodną. W tym przepisie ugodę zatwierdza w drodze decyzji organ wykonawczy jednostki samorządu terytorialnego tj wójt , prezydent lub burmistrz [Art 235 ustawy z dnia 20 lipca 2017 r. Prawo wodne (Dz. U. z 2021 r. poz. 2233 z późn. zm.)].

Regulacja ugody administracyjnej znajduje się w kodeksie postępowania administracyjnego, który wprowadza zasadę polubownego rozstrzygania kwestii spornych , przepis ten wprowadzą obowiązek organów administracji do polubownego rozstrzygania kwestii spornych, jak i podejmowania czynności które skłaniają strony do zawarcia ugody jeśli mają sporne interesy. Organy administracji mają mieć obowiązek udzielania wyjaśnień o możliwościach raz profitach odnośnie polubownego rozwiązania sprawy [Art 13 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2021 r. poz. 735 z późn. zm.)].

Należy powiedzieć, iż postępowania administracyjne jest postępowaniem uważanym za postępowanie inkwizycyjne, a więc za postępowania organ administracji publicznej który je prowadzi ma pozycje dominującą nad stroną i rozstrzyga o jej prawach i obowiązkach [Żukowski, Sawuła, 2002, s. 55].

Przytoczona organizacja postępowania administracyjna jest zgodna z klasycznymi poglądami na funkcje administracji publicznej. Jednakże dochodzą coraz to nowe głosy, mówiące o konieczności zrewidowania klasycznych stanowisk [Przybysz, 2022]. J. Jendrośka podczas zjazdu katedr prawa administracyjnego w Dębem w 2002r, zwrócił uwagę na to, iż w nowym modelu postępowania administracyjnego, postępowanie winno ochraniać nie tylko interesy jednostki, ale jak i interesy zbiorowe, pewnego kolektywu. Model ten powinien być stosowany poprzez udziale szerokiej rzeszy obywateli jak i organizacji które je reprezentują, obywatele jak i organizacją mają wymuszać realizację zasady porządku administracyjnego w państwie [Jendrośka, 2003, s. 30–31].

Nowoczesny model administracji zdaniem J. Jendrośka powinien dostosowywać się do wyzwań które są stawiane państwu jak i organom administracji publicznej w XXI wieku, wyzwania ta pochodzą z doktryny anglosaskiej tj odejście od hasła ,,protective state do productive state" tj. dążenie do stanu w którym odpowiedzialność za sprawy publiczne nie leży tylko na państwie, ale także na obywatelach wspólnie z państwem [Jendrośka, 2003, s. 33].

Ugoda w prawie administracyjne jest uregulowana jak wyżej wymieniono w art 13 kodeksu postępowania administracyjnego, jak i w rozdziale 8 tego kodeksu, tj. od art 114 do art 122 K.P.A

Ugodę administracyjną mogą zawrzeć strony w postępowaniu administracyjnym pod dwoma warunkami, jeżeli charakter sprawy na to pozwala, jak i nie sprzeciwiają się temu przepisy szczególne [Art 114 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2021 r. poz. 735 z późn. zm.)]. Sprawa, której ugoda dotyczy, musi być przedmiotem postępowania, zatem nie jest dopuszczalna zawarcie ugody przed wszczęciem postępowania, jak i po jego zakończeniu [Jaśkowska i in., 2020].

Zdaniem NSA nie jest również możliwe zawarcie ugody poza postępowaniem administracyjnym w danej sprawie. Postępowanie administracyjne jest postrzegane jako powtarzalny i zorganizowany proces czynności [Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 7 lipca 2011 r I OSK 1277/10 LEX nr 1082617].

Jak w/w nie można zawrzeć ugody jeżeli sprzeciwiają się temu przepisy szczególne. Dany przepis niekiedy wprost zakazuje zawarcie ugody w danym przypadku. Jako iż ugoda może zostać zawarta tylko pomiędzy dwoma stronami, a organ prowadzący postępowanie musi się na nią zgodzić. Wobec czego w postępowaniach w których występuje tylko jedna strona, nie można zawrze ugody. Zawarcie ugody jest możliwe w przypadku istnieje co najmniej 2 stron które mają sporne interesy [OSK 2719/18, Brak możliwości zawarcia ugody w sprawie o ustalenie odszkodowania za przejęcie nieruchomości pod drogę -Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego LEX nr 1082617]. Ugoda jak i decyzja administracja są ze sobą równoważne jeśli chodzi o formę załatwienia decyzji administracyjnej [Jaśkowska i in., 2022].

Jedna z przesłanek zawarcia ugody jest również charakter sprawy o ile na to pozwala. Sprawa, w której zawarta będzie ugoda może być tylko sprawą będąca przedmiotem postępowania administracyjnego. Jak już było powiedziane, precyzując, charakter sprawy, który pozwala na zawarcie ugody to przed wszystkim sporne interesy stron, minimum

uczestnictwa dwóch stron. Nie może być takiej sytuacji, gdy jest jedna strona (a obok niej organ administracji publicznej), wtedy dochodzenia do zawarcia ugody jest niedopuszczalne.

Niejasna jest również kwestia, czy strony w postępowaniu administracyjnym mogą zawrzeć ugodę co do części kwestii spornych i czy w tych które nie są przedmiotem ugody, organ mógłby wydać władcze postanowienie w postaci decyzji administracyjnej. W literaturze obecny jest głos, iż ugoda może normować całość lub cześć sprawy. W sytuacji, gdy ugoda normuje cześć sprawy w pozostałej kwestii organ administracji publicznej może wydać decyzję administracyjną która normuje sprawy kwestii ugody [Borkowski i in., 1989, s. 214]. Z kolei inny pogląd prezentuje W. Dawidowicz, który mówi, iż jak strony nie zawarły ugody co do danego zagadnienie, to te zagadnienie powinno być rozwiązane w formie decyzji administracyjnej [Dawidowicz, 1983. s. 115].

Jeżeli zaistnieją przesłanki do zawarcia ugody, wtedy też organ administracji publicznej ma obowiązek odroczenia wydania decyzji administracyjnej, pouczając jednocześnie strony o trybie i skutkach zawarcia ugody [Art 116 §1 Ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2021 r. poz. 735 z późn. zm.)]. Jednocześnie co jest istotne, w przypadku odstąpienie choćby jednej ze strony od zamiaru zawarcia umowy jak i niedotrzymania terminu do zawarcia ugody wyznaczonego przez organ, to wtedy organ administracji publicznej załatwia sprawę w formie decyzji administracyjnej [Art 116 § 2 Ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2021 r. poz. 735 z późn. zm.)].

Co do samej formy oraz elementów które są obligatoryjne w przypadku ugody. Ugodę administracyjną sporządza pracownik organu administracji publicznej w formie pisemnej zgodnie ze zgodnym oświadczeniem woli obu stron [Art 117 § 1 Ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2021 r. poz. 735 z późn. zm.)]. Według kodeksu postępowania administracyjnego, ustawodawca przyjął, iż forma pisemna może być utrwalona w formie papierowej oraz elektronicznej tj. utrwalenie w formie papierowej wymaga własnoręcznego podpisu, z kolei forma elektroniczna dla swej ważności wymaga kwalifikowanego podpisu elektronicznego lub podpisu zaufanego, można dokument podpisać także za pomocą podpisu osobistego lub kwalifikowaną pieczęcią elektronicznego organu administracji publicznej przy wskazaniu treści pisma osoby która opatruje pismo pieczęcią [Art 14 § 1a Ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2021 r. poz. 735 z późn. zm.)]. Ugoda zawiera oznaczenie organu administracji przed którym jest zawarta oraz zawiera oznaczenie stron postępowania. Musi zawierać datę sporządzenia ugody jak i przede wszystkim przedmiot jak i treść ugody. Ugoda musi zawierać jak w/w podpisy stron oraz podpis upoważnionego pracownika organu administracji publicznej który podaje imię, nazwisko oraz jego stopień służbowy [Art. 117 § 1a Ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2021 r. poz. 735 z późn. zm.)]. Przed podpisaniem ugody pracownik który jest upoważniony do jej zawarcia, ma obowiązek odczytania treści ugody stronom, pracownik nie ma takiego obowiązku w przypadku gdy ugoda została zawarta przy wykorzystaniu środków komunikacji elektronicznej. Przytoczoną ugodę włącza się do akt sprawy [Art 177 § 2 Ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2021 r. poz. 735 z późn. zm.)].

Jak już zostało powiedziane ugoda wymaga zatwierdzenia przez organ administracji publicznej przed którym została zawarta. Wobec czego przepis ten mówi, iż pracownik przed którym zawierana jest ugoda, nie ma uprawnień do kształtowania treści ugody, iż zatwierdzenie ugody przez organ administracji publicznej byłoby bezcelowe. Wobec czego w tym brzmieniu organ administracji publicznej, ma swego rodzaju kontrole nad działalności pracowników. Pracownik organ ma również obowiązek pouczyć strony ugody, iż organ administracji musi zatwierdzić ugodę i odmówi jej zatwierdzenia w przypadku zawarcia ugody z naruszeniem prawa i ugoda taka nie zawrze skutków prawnych w niej zawartych. Organ odmawia zatwierdzenia ugody, jeżeli została zawarta z naruszeniem prawa, narusza interes społeczny, jak i ugoda narusza słuszny interes stron. Organ odmawia zatwierdzenia ugody również w przypadku, gdy ugoda nie uwzględnia stanowiska organ [Art 118 § 3. Ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2021 r. poz. 735 z późn. zm.)]. Jeżeli co do zawarcia ugody wymaga się zajęcia stanowiska przez inny organ, stosuje się art 106 kpa, zgodnie z nim organ odracza sprawę i wyznacza organowi który ma zając stanowisko odpowiedni termin do jego zajęcia [Art 106 Ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2021 r. poz. 735 z późn. zm.)].

Zatwierdzenie ugody następuje na mocy postanowienia organu administracji. Na te postanowienie służy zażalenie. Zażalenie w tej kwestii przysługuje stronom w ramach postępowania pierwszokomunijnego jak i dwuinstancyjnego. Jednakże w praktyce zdaniem Piotra Przybysza, wniesienie zażalenia w praktyce wydaje się dość mało prawdopodobne. Wniesienie zależenia bardziej chętnie jest brane pod uwagę przez uczestników postępowania administracyjnego na prawach strony, iż nie mają oni uprawnień do zawarcia ugody i mogą nie mieć interesu do jej zawarcia [Przybysz, 2022].

4. Porozumienie administracyjne

Porozumie administracyjne jest pewnym działaniem które może organizować dane działanie podmiotów wobec przydzielonych im zadań oraz może obejmować obszar stosunków prawno-administracyjnych [Ochendowski, 2018, s. 226]. Porozumienia mogą być zawierane przez gminy z administracją rządową w sferze wykonywania administracji rządowej [Art 8 Ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. z 2022 r. poz. 559 z późn. zm.)]. Gmina również może wykonywać zadania która są właściwe dla właściwości samorządu powiatu lub też samorządu wojewódzkiego na podstawie podpisania porozumienia z tymi jednostkami.

Podmioty które zawierają porozumienie w zakresie zawartego porozumienia stają się równorzędne w zakresie wykonywania celów porozumienia, przez to iż mimo istnieje często stosunków podległości czy też kontrolnych , to w sytuacji wykonywania zadań wynikających z porozumienia ta podległość, jak i czynności nadzorczo-kontrolne zanikają. Wobec czego podmioty które decydują się na zawarcie porozumienia mają wspólny w tym interes oraz nie mają sprzeczności [Zimmerman, 2018, s. 188.].

Porozumienie jest formą działania administracji o charakterze nie władczym, która swe źródło ma w przepisach prawa administracyjnego. Porozumienie finalnie dochodzi do wykonania w przypadku zgodnego oświadczenia woli. Na przykładzie porozumień zawieranych przez gminę z organami administracji rządowej, porozumienie które dochodzi do skutku z tymi organami jest porozumieniem o charakterze swobodnym, gmina nie ma przymusu

jego zawarcia, co byłoby zaprzeczeniem celu porozumienia. Porozumienie następuje na skutek przez ustalenie warunków przez organ wykonawczy gminy z organem administracji rządowej. Istotny jest wymóg zatwierdzenia porozumienia przez organ uchwałodawczy tj. rade gminy, co jest swego rodzaju kontrolą, iż organ wykonawczy musi mieć na uwadze stanowisko organu uchwałodawczego, Wobec czego opcja zawieranie przez gminny porozumień administracyjnych stawia ten podmiot jako niezależny podmiot, który może dowolnie kształtować swe stosunki państwem [Dolnicki, 2021]. Przez zawarciem porozumienia następują skutki w postaci zwiększenia kompetencji gminy w zakresie realizacji danego zadań. Gmina otrzymuje uprawnienia mające charakter organizacyjny, jak i uprawienia kompetencyjne np. prawo do wydawania decyzji administracyjnych itd. Wobec czego porozumienie ustala właściwość miejscową oraz rzeczową uprawnień organu przejmującego, jak i porozumienie działa tj. erga omnes. Zadania przejęte przez porozumienia są również realizowane zgodnie z własną strukturą organizacyjną gminy. Należy też się odnieść, iż skutkiem zawarcia porozumienia nie jest tworzenie się nowych zadań, iż zadania te były już wcześniej, tylko skutkiem zawarcia porozumienia jest transfer kompetencji do wykonywania zadań oraz realizacja zadania przez inny podmiot.

Istotnym rozważaniem jest charakter prawny zawarcia porozumienia.

P. Wagner twierdzi, iż porozumienie jest umową cywilnoprawną, wobec czego w porozumienia ma zależności administracyjnej pomiędzy stronami [Agopszowicz, Wagner, 1995, s. 42.]. Z kolei M. Kulesza który wyraża pogląd, iż akt porozumienie jest aktem administracyjnym , iż dotyczy on współdziałania przez wykonywania zadań publicznych. Charakter ten jest argumentowany tym, iż wykonywanie zadań publicznych jest obowiązkiem organów publicznych, wobec czego organ ma obowiązek wykonania zadań publicznych wszelkimi dostępnymi środkami np. Porozumieniami administracyjnymi [Kulesza, 1995, s. 127 i in.]. Trochę odmienny pogląd ma na to P. Czechowski zdaniem którego porozumienie administracyjne jest charakteru mieszanego, iż porozumienie administracyjne można zawrzeć w formie porozumienia administracyjna lub też w formie cywilnoprawnej [Czechowski, 1994, s. 20].

Porównując porozumienie administracyjne oraz umowy cywilnoprawnej, można zauważyć następujące różnice, iż w sprawie zawarcia porozumienia administracyjnego, porozumie administracyjne są regulowane przez normy ustrojowe, z kolei umowy cywilnoprawne przez normy materialno-prawne. Można zauważyć, iż umowę cywilnoprawna jest umową która ma charakter dwustronny tj. obejmująca zgodny zamiar stron, z kolei stosunek prawny wynikający z zawarte porozumienia w sposób z harmonizowany wyznacza sposób realizacji zawartego porozumienia [Cieślak, 1985, s. 214–215.].

Kolejnym przykładem porozumienia jest porozumienia komunalne to jest porozumienie międzygminne [Art 74 Ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. z 2022 r. poz. 559 z późn. zm.)] oraz porozumienie międzypowiatowe [Art 73 Ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie powiatowym (Dz. U. z 2022 r. poz. 1526)]. Istotą porozumienia komunalnego jest przeniesienie na jedną gmina lub też powiat zadań z zakresu jednego powiatu przez tą cześć gminy. Przedmiotem wskazanego porozumienia jest powierzona zadań z zakresu wykonania zadań publicznych, nie jest więc konieczne, czy mają to być zadanie własne czy też zlecone.

Przykładem porozumień może być też porozumienie, gdy organ administracji rządowej przekazuje określonej jednostce samorządu terytorialnego uprawnienie do prowadzenia danej instytucji państwowej. Określone porozumienie jest uregulowane w ustawie o organizowanie i prowadzenie działalności kulturalnej [J.Zimmerman, 2018, s. 188-189].

5. Przykłady podziału aktów

Akty konstytutywne oraz deklaratoryjne

Głównym podstawowym podziałem przyjętego w wszelakich literaturach jest podział na akty konstytutywne oraz deklaratoryjne. Ten podział przyjmuję się ze względu na podstawę prawną na podstawie której jest wydany akt. Wskazany podział jest unormowany niemalże we wszystkich książkach odnoszących się do prawa administracyjnego, dlatego też podział ten jest z punktu widzenia doktryny charakter najbardziej istotny, gdyż jest oparty na tzw. kryterium zdeterminowana aktu przez podstawą prawną [Zimmerman, 1956, s. 324]. Można wskazać również, iż podział ten opiera się na sposobie kształtowania stosunków prawnych [Błaś, 2005, s. 324].

Akt deklaratoryjny jest stwierdzeniem istnienia danego stosunku prawnego tj. ustala, iż w danej sprawie z mocy przepisów adresat ma określone prawa lub też obowiązki. Akt deklaratoryjny pozwala więc na realizacje uprawnień lub też obowiązków wynikających z danego aktu generalnego. Chwila działania tego aktu jest ex tunc to jest od momentu gdy zaistniały przesłanki do tego, iż przepis prawa mówi o określonych prawach czy tez obowiązkach. Jednakże trzeba też zaznaczyć, iż akty deklaratoryjne posiadają też pewne konstytutywne cechy tzn. stwierdzają, iż zaszły wszystkie elementy warunkujące nabycie prawa. Skutkiem takiego stwierdzenia jest fakt, iż od wydania takiego aktu przez odpowiedni organ dochodzi dopiero do możności powoływania się na dane prawo czy obowiązek. Stwierdzić można zatem, iż akty deklaratoryjne stwierdzają określone stany faktyczne i deklarują je w akcie administracyjnym [Zimmerman, 1956, s. 330]. Zdaniem D. R. Kijowskiego nierozłączną cechą aktów deklaratoryjnych jest fakt, iż do ich wydania potrzebny jest określony przepis prawna. tj. wyklucza to działanie organu administracyjnego poprzez uznanie administracyjne. W wskazanej sprawie organ jedynie dokonuje oceny czy podmiot posiada uprawienie lub czy też je utracił, czy też został obciążony obowiązek lub tez został z tego obowiązku zwolniony [Kijowski, 2018, s. 437-438].

Zbliżone do aktów deklaratoryjnych są tzw. zaświadczenia czy też inaczej poświadczenia. Są one działaniami faktycznymi administracji. Z praktycznego punktu widzenia rozróżnienie obu aktów sprawia spory problem. Rozróżnienie obu aktów jest jednakże niezwykle ważne, gdyż od przypisania aktu do deklaratoryjnego lub zaświadczenia zależy możliwości zaskarżenia. Akt deklaratoryjne oraz zaświadczenia potwierdzają dany stan faktyczny, Największą różnica między nimi jest fakt, iż wydanie aktu deklaratoryjnego daje możliwość korzystania z prawa wcześniej nabytego, jednakże niemożliwego do korzystania do czasu wydania aktu, zaś zaświadczenie takiego skutku nie powoduje. Zaświadczenie stwierdza dany stan faktyczny, ale nie wpływa na wykonywanie nabytego prawa [Zimmerman, 1956, s. 390].

Akty Konstytutywne są aktami twórczymi tj. tworzą, zmieniają , czy też znoszą stosunki prawne. Skutek tego aktu powstaje z mocy tego aktu, a nie np. brzmienia samej ustawy. Akty

te działają ex, nunc tj. od chwili ich wydania, a konkretyzując od chwili ich doręczenia, np. wydanie pozwolenia na budowę [Zimmerman, 1956, s.389].

Wspominając dalej o konstytutywnym akcie , należy też wspomnieć iż skutek prawny jego wydania nie jest związany z ustawą, ale przez moc samego aktu , jednakże wydanie aktu administracyjne musi być zgodne z przepisami powszechnie obowiązującymi. Stosunek prawny który powstaje w czasie wydania aktu, jest stosunkiem prawnym który działa ex nunc czyli od chwili wydania aktu administracyjnego, to różni go od aktu deklaratoryjnego, który jak w/w działa ex tunc. Można zauważyć, iż w akcie tym istnieją również pewne elementy deklaratyjności, jak np. stwierdzenie, iż zaszły określone przesłanki do wydania takiego aktu jak np. stwierdzenie, iż zaszły przesłanki do wydania obywatelstwa polskiego.

W przykładowym podziale na aktu o charakterze konstytutywnym czy deklaratoryjnym można zauważyć, iż nie jest to podział zero jedynkowy, gdyż występują odchylenia z większym elementem konstytutywności lub deklaratoryjności. Podział ten ma znaczenie w zasadzie z punktu widzenia chwili obowiązywanie czy też ex tunc w przypadku aktów deklaratoryjnych czy ex nunc w przypadku aktów konstytutywnych [Ochendowski, 2018, s. 199-200].

Podział na akty deklaratoryjne i konstytutywne ma zatem charakter nieostry i przez to nie jest często w praktyce potrzebny. Z tego też względu nie da się z góry zaliczyć części aktów do deklaratoryjnych lub konstytutywnych [Zimmerman, 1956, s.390].

W doktrynie można zauważyć, iż podział wskazanych aktów następuje ze względu na treść [Ura, 2021, s. 154].

Akty formalne oraz nieformalne

Kolejnym przykładowym podziałem jest podział na akty formalne i nieformalne. Trzeba zaznaczyć, iż akt administracyjnym musi mieć pewne minimum formy. Odnosząc się do formalnych aktów, za przykład można podać decyzje administracyjne które są w pełni sformalizowane i pod kątem formalizacji są bliskie orzeczeniom sądowym., z kolei niektóre akty jak np. akty deklaratoryjne wymagają tylko minimum formy [Ochendowski, 2018, s. 200].

Bibliografia:

1. Agopszowicz, A., Wagner P., (1995) Mienie związków i porozumień komunalnych, ST 1995/6, s. 42.
2. Błaś A., (2005) Prawne formy działania administracji publicznej (w:) Prawo administracyjne (red.) J, Boć, Wydawnictwo Kolonia.
3. Borkowski J., Jendrośka J., Orzechowski R., Zieliński A., (1989) Kodeks Postępowania Administracyjnego. Warszawa Wydawnictwo Prawnicze.
4. Cieślak Z., (1985), Porozumienie administracyjne, Warszawa : Państwowe Wydaw. Naukowe.
5. Czechowski P., Jaroszyński A., Piątek S., (1994) Komentarz do ustawy o samorządzie terytorialnym, Warszawa Wydawnictwo Prawnicze.
6. Dawidowicz W., (1983) Postępowanie administracyjne zarys wykładu PWN, Warszawa.
7. Dolnicki B., (red.), (2021) Ustawa o samorządzie gminnym. Komentarz, wyd. III Opublikowano: WKP 2021 Moll Tomasz.
8. Jaroszyński M., Zimmermann M., Brzeziński W., (1956) Polskie prawo administracyjnej, Część Ogólna . Warszawa. Wydawnictwo Prawnicze.

9. Jaśkowska M., Wilbrandt-Gotowicz M., Wróbel A. (red.), (2020) Kodeks postępowania administracyjnego. Komentarz, Warszawa: Wolters Kluwer
10. Jaśkowska M., Wilbrandt-Gotowicz M., Wróbel A., (2022) Komentarz aktualizowany do Kodeksu postępowania administracyjnego komentarz do art 114 autor fragmentu ; Wróbel Andrzej, Opublikowano: LEX/el. 2022
11. Jendrośka J. (2003) Potrzeba nowego modelu procedury prawnej w administracji, PiP 2003, nr 3, s. 30–31.
12. Kijowski D. R., (2018) Akt Konstytutywny czy deklaratoryjny (w:) Prawo administracyjne wobec współczesnych wyzwań. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Markowi Wierzbowskiego. Red. J. Jagielski. D. Kijowski. . M. Grzywacz Warszawa, C.H.Beck.
13. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. Nr 78, poz. 483 z późn. zm.).
14. Kulesza M., (1995) Opinia dotycząca charakteru prawnego porozumienia, zwanego pilotażowym, zawartego 25.10.1995 r. pomiędzy Wojewodą Rzeszowskim a Prezydentem Rzeszowa w sprawie przekazania niektórych zadań i kompetencji z zakresu administracji rządowej do wykonania Gminie Rzeszów, ST 1995/12, s. 127 i n.
15. Ochendowski E. (2018), Prawo Administracyjne - Cześć ogólna, Toruń, Dom Organizatora.
16. Przybysz P. M., (2022) Kodeks postępowania administracyjnego. Komentarz aktualizowany do art 13 kpa oraz do art 119 Opublikowano : LEX/el. 2022.
17. Ura E., (2021) Prawo administracyjne, Wolters Kluwer, Warszawa.
18. Zimmerman J., (2018) Prawo Administracyjne, Warszawa, Wolters Kluwer Polska.
19. Żukowski L., Sawuła R. (2002) Postępowanie administracyjne i postępowanie przed Naczelnym Sądem Administracyjnym, Warszawa, Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis.

Wykaz ustaw:

20. Ustawa z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2021 r. poz. 735 z późn. zm.).
21. Ustawa z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. z 2022 r. poz. 559 z późn. zm.).
22. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. Nr 78, poz. 483 z późn. zm.).
23. Ustawa z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie powiatowym (Dz. U. z 2022 r. poz. 1526).
24. Ustawa z dnia 20 lipca 2017 r. Prawo wodne (Dz. U. z 2021 r. poz. 2233 z późn. zm.).

Wykaz wyroków:

25. Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 7 lipca 2011 r I OSK 1277/10 LEX nr 1082617.

20. BADANIE ZWIĄZKU POMIĘDZY PRZEDMIOTAMI ROZSZERZONYMI I WYNIKAMI MATUR, A WYBOREM UCZELNI WYŻSZEJ

mgr inż. Dominik Malinowski
Szkoła Doktorska Nauk Społecznych Uniwersytetu Łódzkiego

Adrianna Krakowiak
Wydział Organizacji i Zarządzania, Politechnika Łódzka

Piotr Lutz
Wydział Organizacji i Zarządzania, Politechnika Łódzka

Seweryn Skoneczny
Wydział Organizacji i Zarządzania, Politechnika Łódzka

Zbigniew Tomaszewski
Wydział Organizacji i Zarządzania, Politechnika Łódzka

1. Wstęp

Życie każdego człowieka nieodłącznie związane jest z dokonywaniem wyborów. Najczęściej są one motywowane wynikiem analizy zysków i strat potencjalnych, rzadziej zaś jako wypadkowa działań losowych, na które się zdajemy. W minionych dekadach nastawienie człowieka na konieczność podejmowania decyzji było zdecydowanie mniejsze niż w obecnym XXI wieku. Zewsząd jesteśmy niemal bombardowani ogromnym natłokiem informacji, a sam proces ich filtracji zawiera w sobie już znamiona decyzyjności – przyjąć daną informację za prawdziwą czy też nie, czy potrzebna będzie mi ta informacja w przyszłości i mam ją zakodować czy też trwale o niej zapomnieć.

Kwestie decyzyjności towarzyszą każdemu, na każdym z etapów życia – od małego człowieka (chociaż tutaj często w pierwszej fazie może być to instynkt) po ostatnie chwile życia. Z punktu widzenia ważności i przełomowości podejmowanych decyzji kluczowym okresem w życiu może wydawać się końcowy etap szkoły średniej. To właśnie w liceum, technikum czy szkole zawodowej człowiek wkracza w etap życia, który często nazywany jest dorosłością. Podejmowane są tutaj dwie kluczowe decyzje – zdawać egzamin maturalny czy nie /a jeśli tak to z jakich przedmiotów?) oraz czy kształcić się dalej na uczelni wyższej czy też nie. To dwa zasadnicze pytania w obszarze decyzyjności młodych kończących szkołę średnią, które będą miały bezpośredni wpływ na to jak będzie wyglądała ich najbliższa przyszłość. Z jednej strony może to być dalsza edukacja, a drugiej zaś rozpoczęcie kariery zawodowej, ale ze znacznie niższego poziomu Polskich Ram Kwalifikacji.

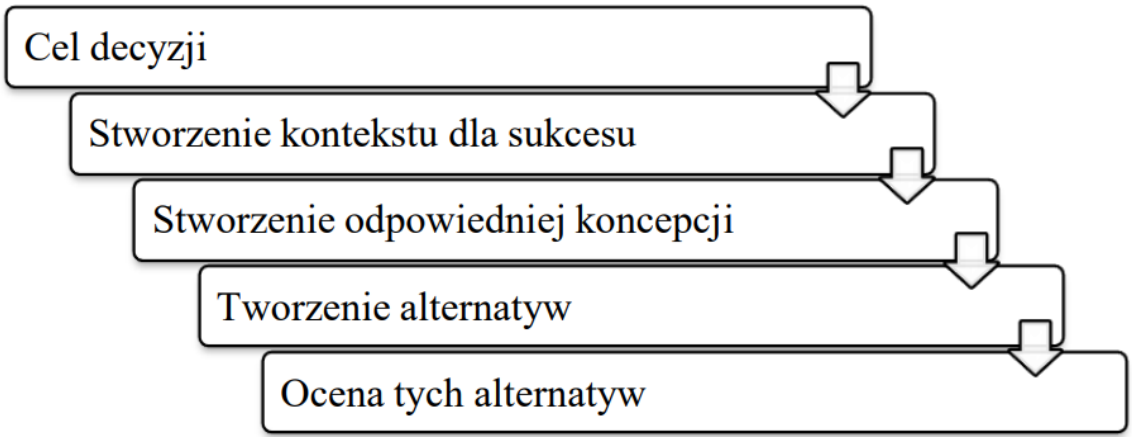
W niniejszym artykule poruszona zostanie problematyka motywów wewnętrznych podejmowania dwóch kluczowych, wspomnianych wcześniej decyzji oraz omówiony zostanie wpływ wielu czynników niezależnych od młodej osoby. Autorzy tekstu w autorskich badaniach własnych eksplorowali temat, który do tej pory nie został szerzej opisany w literaturze przedmiotu. Część pierwsza pracy to analiza dorobku naukowego z zakresu motywacji i decyzyjności człowieka, druga zaś dogłębnie omawia sytuację młodego pokolenia oraz

wpływu motywatorów na procesy decyzyjne. Trzecią część pracy stanowią badania empiryczne. Autorzy zastosowali różne triangulacje, spośród których kluczową wydaje się być triangulacja danych. Początkowo w badaniach empirycznych ilościowych sprawdzono ogólny deklarowany poziom odpowiedzi młodych dotyczący wyboru uczelni wyższej za pomocą deklaratywnych, subiektywnych odpowiedzi. Autorzy zbadali jakie czynniki zdaniem młodych wpływają na wybór uczelni wyższej oraz poszukiwali ilościowych związków pomiędzy profilem w szkole średniej lub zadawanymi przedmiotami na egzaminie maturalnym na poziomie rozszerzonym, a wybraną dyscypliną naukową na studiach wyższych. Zaobserwowane zależności weryfikowane były następnie w badaniach jakościowych za pomocą wywiadów standaryzowanych, w celu poznania dokładnych przyczyn podejmowania określonych decyzji.

W niniejszym artykule autorzy pracy podjęli się udzielenia odpowiedzi na pytania związane z motywatorami i czynnikami oddziaływującymi na podjęcie wyboru na temat konkretnej uczelni wyższej. Autorzy podjęli również tematykę zagadnień marketingu wyższego uczelni wyższych w Polsce aby zbadać rolę i siłę tego czynnika w procesie decyzyjnym młodych ludzi w Polsce, kończących szkołę ponadpodstawową.

ROZDZIAŁ I Podejmowanie decyzji

Podejmowanie decyzji jest nierozłącznym elementem każdego z etapów życia. Samo w sobie jak podaje literatura jest ono "*świadomym, nie losowym wyborem jednego z wielu (co najmniej dwóch) możliwych sposobów działania*" [Bolesta-Kukułka, 2000, s.112]. W wielu źródłach można zauważyć, że proces podejmowania decyzji zapoczątkowuje powstanie problemu, którego rozwiązanie daje możliwości wyboru opcji, wygenerowanej pod wpływem analizy tego jak możemy go rozwiązać. Na podstawie oceny sytuacji podejmujemy decyzję. Proces decyzyjny składa się z wielu etapów i w nomenklaturze jest opisywany przez wielu autorów. Jednym z nich jest przedstawiony przez Rowe'a schemat 5 kroków.



Rysunek 1. Schemat podejmowania decyzji. Źródło: [Rowe, 2008, s. 21]

Pierwszym krokiem stawianym przez Rowe'a jest określenie celu decyzji, czyli wyznaczenie efektu jaki chcemy osiągnąć za pomocą jej podjęcia. Następnym etapem jest stworzenie kontekstu dla sukcesu, czyli dobranie czynników oraz zasobów w taki sposób, aby

wspomagały one osiągnięcie celu. Kolejny etap- stworzenie odpowiedniej koncepcji, pozwala w prawidłowy sposób zrozumieć wpływ problemu na podejmowaną decyzję, tak aby stworzone przez nas alternatywy poruszały wszystkie jego aspekty. Ostatnim etapem jest ocena proponowanych rozwiązań i wybranie finalnego, który będzie naszą decyzją.

Zgodnie z literaturą przyczyny, które wywołują konieczność podjęcia decyzji możemy podzielić na:

- reaktywne, które odnoszą się do zaistniałych zdarzeń
- proaktywne, które wyprzedzają lub kreują przyszłe zdarzenia

Proces podejmowania decyzji może odbywać się w oparciu o różne kryteria takie jak: kryterium funkcji decyzji, stopień ustrukturyzowania sytuacji problemowej, uwzględnienie struktury problemu decyzyjnego.

Niewątpliwie można zauważyć, że podejmowane decyzje mają różne konsekwencje w zależności od ich istotności i ryzyka z jakim się wiążą. Zgodnie z tym co zostaje przedstawione w literaturze "*Ryzyko rozumiane jako odchylenie od oczekiwanego wyniku może z jednej strony oznaczać miarę zagrożenia lub niebezpieczeństwa (wymiar negatywny), z drugiej zaś strony szansę osiągnięcia korzyści i zysku (wymiar pozytywny).*" [Judkowiak, 2015, s. 2]

Analiza opracowana w artykule, będzie skupiona na procesie podejmowania decyzji edukacyjno-zawodowych przez uczniów szkół średnich. Decyzje edukacyjno-zawodowe definiowane są w literaturze jako "*szereg czynności psychicznych oraz zachowań zorientowanych na dokonanie wyboru szkoły, studiów i zawodu*" [Zbonikowski, 2018, s. 104]. Podkreślony jest również ścisły związek właściwości decyzji z tworzeniem "*przestrzeni potencjalnych działań podnoszących ryzyko dokonania niewłaściwego wyboru*" [Zbonikowski, 2018, s. 104]. Jones zwraca uwagę na istnienie trzech zasadniczych filarów mających wpływ na decyzje edukacyjno-zawodowe. Należą do nich [Jones, 1994, s. 320]:

- rozpoznanie własnych zasobów i ograniczeń,
- zdobycie wiedzy o zawodach, rynku pracy i perspektywach kształcenia zawodowego,
- zdolność powiązania wiedzy z obu kategorii i podjęcia adekwatnej decyzji.

Niestety w związku z młodym wiekiem w jakim podejmowana zostaje decyzja o wyborze dalszej ścieżki edukacji zwiększa się ryzyko podjęcia nieadekwatnej decyzji. W związku z tym należy również uwzględnić biologiczne aspekty rozwoju.

Istotnym aspektem jest adolescencja, która niesie za sobą szereg istotnych zmian obejmujących dojrzewanie, rozwój plastyczności mózgu czy podwyższone ryzyko negatywnych oddziaływań środowiska – również w aspekcie psychologicznym. Kluczowym jest również to, że u adolescentów można zaobserwować "*niedojrzałość kory przedczołowej, która pełną dojrzałość osiąga ok. 25 r.ż., a jest odpowiedzialna m.in. za planowanie i ustalanie priorytetów."* [Wojtasik, 2011, s. 11] Aspekty te mają istotny wpływ na podejmowanie decyzji, a w konsekwencji mogą być nawet czynnikiem warunkującym nieadekwatność ich podjęcia.

Ważnym z punktu widzenia podejmowania decyzji są również czynniki, które na nie wpływają. Mogą być one różne dla osób stających przed tym samym wyborem z uwagi na takie aspekty jak np.: miejsce zamieszkania, płeć, poglądy polityczne, sytuacja materialna.

Zgodnie z literaturą i doświadczeniami wielu ludzi można stwierdzić, że podjęcie decyzji nie jest łatwym procesem, zwłaszcza w sytuacji młodego wieku, w którym wciąż dojrzewamy, a nasz światopogląd jeszcze się kształtuje. Należy liczyć się z ryzykiem jakie wiąże się z podjętą decyzją, uwzględniając że może ono mieć wymiar zarówno pozytywny jak i negatywny. Podjęcie decyzji w zakresie edukacyjno-zawodowym wiąże się bezpośrednio z rozpoznaniem własnych możliwości i dopasowaniem ich do poznanych opcji możliwości wyboru dalszej ścieżki rozwoju.

ROZDZIAŁ II Świadomość podejmowania decyzji

Świadomość odgrywa istotną rolę w podejmowaniu decyzji dotyczących naszej przyszłości. Ta niezwykła zdolność do rozumienia naszego istnienia i otaczającego nas świata jest ważną częścią procesu przed jak i po podjęciu danej decyzji. Jako istoty świadome, posiadamy umiejętności rozważania różnych ścieżek i możliwości. Ten aspekt ludzkiego poznania pozwala nam poruszać się przez życie, dokonując wyborów, które kształtują naszą przyszłość. Świadomość służy jako "katalizator" i "kompas". Skłania nas do zadawania pytań, zastanawiania się i oceniania dostępnych możliwości, biorąc pod uwagę potencjalne wyniki i konsekwencje. Dzięki temu procesowi docieramy do naszych celów, pragnień i wartości, szukając zgodności między naszymi decyzjami. Proces ten bierze pod uwagę niezliczone wpływy zewnętrzne, normy społeczne i osobiste oczekiwania. Pozwala nam dostrzec motywy stojące za naszymi wyborami, pomagając nam odróżnić prawdziwe aspiracje od presji, którą wywiera otoczenie. Obejmując naszą świadomość, dajemy sobie możliwość podejmowania decyzji, które rezonują z nami, torując drogę do przyszłości, która jest satysfakcjonująca. Świadomość w podejmowaniu decyzji nie jest jednak pozbawiona wyzwań. Złożoność naszych wewnętrznych myśli, emocji i uprzedzeń może zaciemniać nasz osąd i utrudniać racjonalne podejmowanie decyzji. Nasza świadomość może zostać uwikłana w lęki, wątpliwości i niepewność, prowadząc nas na manowce naszego prawdziwego potencjału.

Co więcej, świadomość w podejmowaniu decyzji wymaga również zrozumienia wzajemnych powiązań między naszymi indywidualnymi wyborami a szerszym światem. Podejmowane decyzje mogą wykraczać poza naszą bezpośrednią sferę, wpływając nie tylko na nasze własne życie, ale także na życie osób wokół nas i szerszego społeczeństwa. Świadome podejście do podejmowania decyzji zmusza nas do rozważenia etycznych implikacji, długoterminowych konsekwencji i trwałości naszych wyborów, zapewniając, że nasze działania przyczyniają się pozytywnie do naszej przyszłości. Wykorzystując naszą samoświadomość, zyskujemy zdolność dokonywania wyborów zgodnych z naszymi celami i wartościami.

ROZDZIAŁ III Marketing bezpośredni uczelni wyższych

Istnieje wiele definicji marketingu, które można stosować w zależności od tego w jakiej sytuacji jest on używany. Najczęściej marketing jest kojarzony z handlem. Jak podaje Philip Kotler [Kotler, 1994]:

„*Marketing jest procesem społecznym i zarządczym, dzięki któremu przez tworzenie, oferowanie i wymianę produktów posiadających wartość - konkretne osoby i grupy otrzymują to, czego potrzebują i pragną."*

Sama ta definicja sugeruje nam już, że marketing ma zaspokoić potrzeby osoby (lub grupy osób) poprzez osiąganie jakiś korzyści. Mirko Düssel w swojej książce „Marketing w praktyce" wymienia poziomy na jakich zachodzi proces wymiany, a są to [Düssel, 2006]:

transakcje komercyjne: sprzedawca ► nabywca towary, usługi za pieniądze,

- transakcje typu świadczenie za płacę: pracodawca - pracownik usługi ► przynoszące zysk w zamian za płacę i świadczenia dodatkowe,
- transakcje publiczno-prywatne: policja - obywatel ► bezpieczeństwo i ochrona za podatki i opłaty,
- transakcje religijne: Kościół - wierny ► nabożeństwo i in. w zamian za datki (ofiary) i współuczestnictwo,
- transakcje charytatywne: ofiarodawca - organizacja dobroczynna ► poczucie własnej wartości w zamian za pieniądze, poświęcenie własnego czasu.

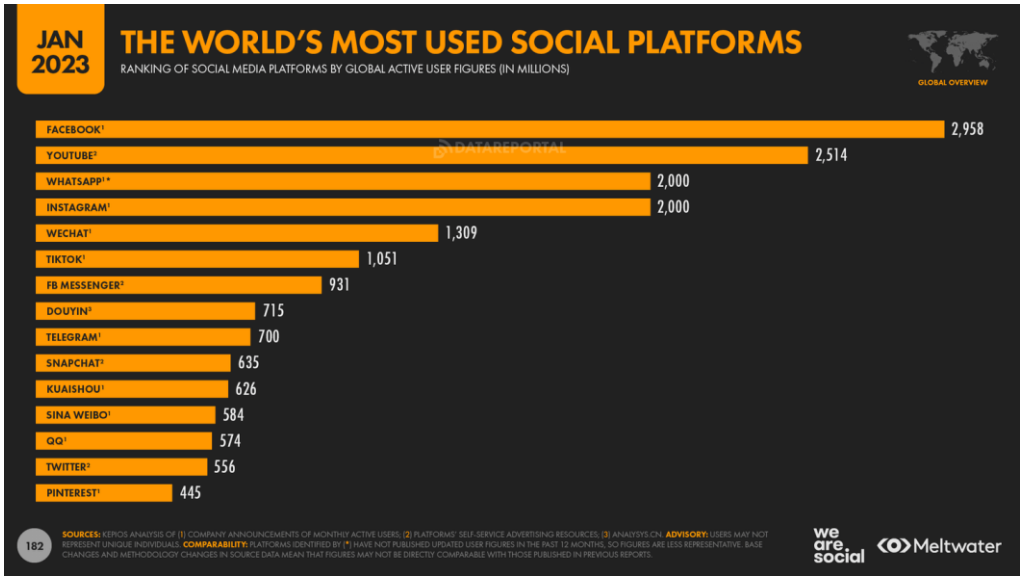
Jak widać, w procesach wymiany nie biorą udziału tylko dobra, ale również wspomniane przez Kotlera usługi, czy nawet współuczestnictwo jak w przypadku transakcji charytatywnych. Oczywiście nie są to wszystkie poziomy, jednak dają one wgląd w to czym marketing jest sam w sobie. Poziomem, który nas jednak najbardziej interesuje jest szeroko pojęta promocja jakiejś usługi. Najczęściej polega ona na tym, że komunikaty są kierowane bezpośrednio do danej osoby bądź grupy poprzez kontakt indywidualny z konsultantem w celu uzyskania bezpośredniej reakcji. Można wówczas mówić o marketing bezpośrednim.

Przykładem takiego marketing bezpośredniego są działania marketingowe Uczelni wyższych. Działania te mogą przyjmować różne formy. Najpowszechniejszą formą marketingu "uczelnianego" jest marketing online. Nietrudno się dziwić, ponieważ już w 2006 roku z sieci korzystało już niemal 27 mln osób. Wiele z uczelni ma swoje social media na których regularnie umieszcza się wszelkiego rodzaju informacje o swoich osiągnięciach, wydarzeniach czy nawet podsumowania szkoleń lub warsztatów. Oczywiście portale społecznościowe to nie jedyny przykład narzędzia marketingu internetowego. Używając strony similarwebs.com można zauważyć, że nawet strona rekrutacji (w porównaniu ze stroną główną uczelni) jest dosyć często odwiedzana.



Rysunek 2. Porównanie ilości odwiedzin strony rekrutacji i strony głównej Politechniki Łódzkiej. Dostęp: [19.06.23 17:15]

Inną formą marketing uczelni jest Messenger marketing. Jak wspomnieliśmy wcześniej, wiele uczelni posiada własne konta na social mediach, które bardzo często ma też dostęp do komunikatorów internetowych, takich ja Messenger. W samym 2023r. już 2,9 miliona użytkowników skorzystało z aplikacji od przedsiębiorstwa Meta.



Rysunek 3. Najczęściej odwiedzane media społecznościowe. Dostęp: [19.06.23 17:15]

Warto też wspomnieć o tym, że niektóre uczelnie organizują tzw. dni otwarte na które mogą przychodzić uczniowie chcący się dowiedzieć o tym jak wyglądają zajęcia, organizacja czy nawet zajęcia na danej uczelni. Zdarza się również, że to przedstawiciele uczelni

odwiedzają szkoły. Samymi stają się „konsultantami" oferującymi uczniom uczelnie na której mogą się rozwinąć.

Podsumowując, Kotlerowska teoria zakłada że marketing pozwala uzyskać [osobom] różne korzyści. Zawężając zagadnienie jedynie do marketingu bezpośredniego dostajemy narzędzie którym posługują się uczelnie w celu pozyskania nowych studentów. Pokazuje to jak istotnym narzędziem sam jest marketing i jak jego realizacja może wpłynąć na postrzeganie przez potencjalnych studentów uczelni. Warto jednak zaznaczyć że marketing na wysokim poziomie jest jedynie jednym z elementów świadczących o prestiżu uczelni.

ROZDZIAŁ IV Struktura systemu szkolnictwa w Polsce

Poruszane w niniejszym artykule uczelnie wyższe to jeden z poziomów struktury systemu szkolnictwa w Polsce. Opiera się ona bezpośrednio na ustawie Prawo oświatowe. Obecnie edukacja obowiązkowa podzielona jest na trzy etapy [Ustawa Prawo oświatowe, art. 35]:

- roczne przygotowanie przedszkolne,
- szkołę podstawową - rozpoczyna się z początkiem roku szkolnego w roku kalendarzowym, w którym dziecko kończy 7 lat, oraz trwa do ukończenia szkoły podstawowej, nie dłużej jednak niż do ukończenia 18 roku życia,
- szkołę ponadpodstawową - rozpoczyna się po uzyskaniu statusu absolwenta szkoły podstawowej oraz trwa do ukończenia szkoły ponadpodstawowej, nie dłużej jednak niż do ukończenia 18 roku życia.

Instytucje zajmujące się realizacją każdego z powyższych to odpowiednio:

- przedszkola,
- szkoły podstawowe,
- szkoły ponadpodstawowe: licea, technika, szkoły zawodowe.

Każdy z etapów edukacji cechuje się innym poziomem nauczanych treści. Dodatkowo, szkoły ponadpodstawowe realizują nauczanie z uwzględnieniem szczególnych profilów: oprócz systemowej podstawy programowej w zakres zajęć wchodzą też zajęcia specjalistyczne realizując treści specyficzne dla danego profilu. W związku z tym, istnieje dowolność w wyborze profilu szkoły ponadpodstawowej. Możliwość nauki na wybranym profilu uzyskuje się w wyniku rekrutacji, podczas której do każdej szkoły można aplikować na trzy wybrane kierunki. Zgodnie z obowiązującym prawem (Ustawa Prawo oświatowe, art. 130 ust. 1) wynik rekrutacyjny oparty jest na liczbie punktów obliczanej na podstawie egzaminu ósmoklasisty oraz zależny jest od liczby miejsc dostępnych w danej szkole i liczby osób aplikujących na ten sam profil, ale mających wyższe wyniki.

Kolejną formą edukacji są uczelnie wyższe. Obejmuje je odrębny system szkolnictwa. Z zasady nie realizują one edukacji obowiązkowej. Jednak osoby, które nie ukończyły osiemnastego roku życia, a są absolwentami szkoły ponadpodstawowej, swój obowiązek edukacji mogą wypełniać będąc studentem właśnie na uczelni wyższej.

Jak przedstawia Centralna Komisja Egzaminacyjna (Centralna Komisja Egzaminacyjna, 2023) powołując się na odpowiednie, aktualnie obowiązujące przepisy, weryfikacja przyswojenia programu edukacji przez każdego z uczniów indywidualnie, realizowana jest w sposób określony Rozporządzeniem Ministra Edukacji i Nauki, na

podstawie których Centralna Komisja Egzaminacyjna układa arkusze egzaminacyjne. Edukacja na etapach szkół podstawowych i ponadpodstawowych zakończona jest egzaminem obejmującym zrealizowane w jej ramach treści programowe. W przypadku tych drugich, przyjmują one różnorodne postaci. Podstawową, dotyczącą zarówno techników, liceów jak i szkół zawodowych jest egzamin tzw. maturalny. Nie jest on jednak obowiązkowy. Zdawany jest on grupowo w ciągu trzech ustalonych dla uczniów całego kraju dni. Obejmuje on zagadnienia z zakresu przedmiotów szkolnych na poziomie podstawowym: j. polskiego, j. angielskiego i matematyki oraz z co najmniej dwóch na poziomie rozszerzonym zależnych od profilu edukacji. Kolejne przedmioty na poziomie rozszerzonym zdawane na egzaminie maturalnym mogą zostać dobrowolnie wybrane przez zdającego. Za zdanie egzaminu maturalnego osoba otrzymuje świadectwo maturalne zawierające wyszczególnienie przedmiotów, z których egzamin ten zdawała i ich poziomów (podstawowy, rozszerzony), wraz z wynikami z każdego z nich. Te z kolei, warunkują liczbę punktów otrzymywaną podczas rekrutacji na poszczególne kierunki studiów na poszczególnych uczelniach, a im wyższa tym większe prawdopodobieństwo pozytywnego przejścia tej rekrutacji. Dlatego też wybór przedmiotów na egzamin maturalny wynikać może z rozpoznanymi warunkami rekrutacji na dany kierunek danej uczelni, na który osoba planuje się dostać i w efekcie - studiować.

Drugą postacią egzaminów związaną z edukacją ponadpodstawową jest egzamin kwalifikacyjny. Dotyczy on uczniów techników: każdy z realizowanych w technikum przedmiotów związanych z daną specjalnością wiąże się z egzaminem zawodowym. Zdawany jest on grupowo w tzw. sesji egzaminacyjnej techników. W przypadku uzyskania wyniku przekraczającego 75% osoba otrzymuje dyplom stanowiący poświadczenie uzyskania danej kwalifikacji zawodowej. Zdanie wszystkich egzaminów zawodowych objętych danym profilem zawodowym skutkuje uzyskaniem także dyplomu nadającego tytuł technika danej dziedziny.

ROZDZIAŁ V Metodyka badawcza

Celem niniejszego artykułu naukowego jest identyfikacja czynników wpływających na wybór uczelni wyższej oraz dziedziny naukowej przez uczniów z województwa łódzkiego, kończących szkołę średnią. W ramach pracy badawczej zbadano szereg czynników wpływających na proces decyzyjny młodzieży w tym przełomowym momencie życia, uwzględniając również działania marketingowe i informacyjne podejmowane przez uczelnie. Badania zostały przeprowadzone w maju 2023 roku na próbie 155 studentów, którzy reprezentowali 5 uczelni wyższych z województwa łódzkiego. Dobór próby był nielosowy, przypadkowy, decydowało kryterium dostępności respondentów oraz kryterium miejsca studiowania (przed przystąpieniem do ankiety, respondent musiał zadeklarowana, na której z uczelni wyższych studiuje) (Depta i Białek, 2010). Badanie zostało przeprowadzone osobiście w formie PAPI (Paper and Pencil) oraz w formie CAWI (Computer Assisted Web Interview). W ramach części praktycznej pracy przeprowadzone zostały zarówno badania ilościowe (orientacja etic) i jakościowe (orientacja emic). Autorzy wykorzystali również metodę analizy i krytyki piśmiennictwa, a także metodę case study. Zastosowano triangulację 4 metod badawczych.

W metodzie case study zespół badawczy poddał analizie działania marketingowe i informacyjne podejmowane przez 5 największych uczelni z województwa łódzkiego – Politechnika Łódzka, Uniwersytet Łódzki, Łódzki Uniwersytet Medyczny, Społeczna

Akademia Nauk i Akademia Humanistyczno-Ekonomiczna. W tej metodzie poznano metody i narzędzia stosowane przez te uczelnie wyższe, opisane w artykule jako działania marketingowe uczelni bez podziału na klasyfikacji względem konkretnej uczelni. W metodzie badań ilościowych przy wykorzystaniu specjalnie skonstruowanego kwestionariusza ankiety zbadanych zostało 155 respondentów – studentów -, których celem było poznanie stopnia znajomości m.in. programów studiów, znajomości działań marketingowych uczelni wyższych, a także subiektywna ocena poziomu wiedzy i opinii na temat wybranego kierunku studiów za pomocą skali Likerta lub skali semantycznej. Za pomocą tego samego kwestionariusza ankiety w badaniach jakościowych pytano respondentów również m.in. o takie informacje jak źródło pochodzenia danych na temat uczelni wyższych, o osobę z którą konsultowano wybór dziedziny naukowej czy o fakt subiektywnej motywacji do podjęcia nauki na konkretnym kierunku studiów.

Metoda analizy i krytyki piśmiennictwa pozwoliła na sprawdzenie stanu literatury polskiej i zagranicznej w zakresie procesu decyzyjności młodych ludzi przy wyborze uczelni wyższej. Zidentyfikowana została tutaj luka poznawcza w zakresie prowadzonych badań. Literatura przedmiotu koncentruje się głównie na dwóch aspektach, traktowanych oddzielnie – teoria decyzyjności i ryzyku w podejmowaniu decyzji oraz działania marketingowe i wizerunkowe realizowane przez uczelnie wyższe. Do tej pory naukowcy nie podjęli się badań na temat szczegółowego opisu wpływu różnych czynników na proces decyzyjny młodych ludzi w wyborze określonej dziedziny naukowej czy też kierunku studiów. Przedmiotowe badania stanowią istotne uzupełnienie literatury przedmiotu we wskazanym zakresie.

Realizacji celu pracy służą postawione przez autorów pracy pytania i hipotezy badawcze. Spośród pytań badawczych wyróżnić należy:

1. Jakie działania komunikacyjne stosują uczelnie wyższe kontakcie z uczniami szkół ponadpodstawowych?
2. Jak jest skonstruowany system szkolnictwa w Polsce i czy kandydat na studia ma dostęp do programów studiów przed rozpoczęciem kształcenia?
3. Jakie są czynniki motywujące maturzystów do wyboru konkretnej dziedziny naukowej?
4. Jakie czynniki niezwiązane z wykształceniem mają wpływ na wybór uczelni wyższej?

Wśród stawianych hipotez badawczych przez autorów w niniejszym artykule naukowym wyróżnić należy:

H1: Istnieje istotny statystycznie związek pomiędzy rodzajem szkoły średniej, a dziedziną naukową, w której kształcą się absolwenci szkół ponadpodstawowych

H2: Istnieje istotny statystycznie związek pomiędzy rodzajem szkoły średniej, a rodzajem studiów jakie wybierają absolwenci

H3: Istnieje istotny statystycznie związek pomiędzy wybieraną dziedziną naukową, a przedmiotami zdawanymi na egzaminie maturalnym

H4: Istnieje istotny statystycznie związek pomiędzy faktem zapoznania się z programem studiów, a subiektywnym zdaniem na temat posiadania wiedzy o danym kierunku studiów

Odpowiedzi na pytania uzyskano w drodze badań empirycznych. Hipotezy badawcze zostały zweryfikowane w części empirycznej odpowiednimi testami statystycznymi.

ROZDZIAŁ VI Badanie związku pomiędzy przedmiotami rozszerzonymi, wynikami matur, działaniami marketingowymi uczelni wyższych, a wyborem dziedziny naukowej

W celu poznania opinii respondentów na temat procesu decyzyjnego podczas podejmowania próby wyboru odpowiedniej Uczelni wyższej przeprowadzone zostało badanie metodą badania ankietowego, na próbie 155 studentów uczelni wyższych z Łodzi. Spośród wszystkich zebranych kwestionariuszy 4 z nich nie zawierały odpowiedzi na wszystkie wymagane pytania a jeden z nich został wypełniony przez studenta spoza województwa łódzkiego. Wskazane 5 ankiet zostało potraktowane jako błąd pomiaru. Respondentom zadano łącznie 31 pytań – zamkniętych, otwartych, jednokrotnego oraz wielokrotnego wyboru, nie licząc metryczki respondenta. Pierwsza część kwestionariusza dotyczyła aspektu poznawczego i pozwalającego sklasyfikować respondenta pod względem miejsca studiowania, dziedziny naukowej, kierunku oraz stopnia, trybu i rodzajów studiów. Druga część ankiety dotyczyła pytań klasyfikujących respondenta pod względem rodzaju szkoły ponadgimnazjalnej lub ponadpodstawowej, zdawanych przedmiotów na egzaminie maturalnym, uzyskiwanych średnich na zakończenie danego roku oraz wyrażenia subiektywnej opinii dotyczącej odczuć pod względem poziomu trudności nauki w szkole średniej. Trzecia część kwestionariusza dotyczyła kwestii poznawczych w zakresie podejmowania decyzji na temat wyboru uczelni wyższej, dziedziny naukowej oraz konkretnego kierunku studiów. Respondenci zapytani zostali m.in. o to skąd czerpali informacje na temat uczelni wyższych, dlaczego wybrali kierunek we wskazanej dziedzinie naukowej, o to w jaki sposób dowiadywali się o programach studiów i w jaki sposób przebiegał proces ich komunikowania i kontaktowania się z potencjalną uczelnią wyższą. Ostatnia część ankiety to metryczka respondenta, pozwalająca na klasyfikację uczestników badania w określone przez zespół badawczy grupy.

Spośród kwestionariuszy ankietowych, które zostały wzięte pod uwagę (bez uwzględniania kwestionariuszy traktowanych jako błąd pomiaru) w badaniu udział wzięło 110 kobiet oraz 40 mężczyzn. Wszyscy respondenci reprezentowali pięć uczelni wyższych z Łodzi. Wiek respondentów zawierał się w przedziale 18-27 lat. Spośród badanych aż 133 osób ukończyły liceum ogólnokształcące, natomiast 17 osób ukończyło technikum.

Przeprowadzone badanie pozwoliło autorom pracy na weryfikację stawianych w pracy hipotez badawczych.

Weryfikacja hipotezy H1:

Na poziomie prawdopodobieństwa 90% za pomocą nieparametrycznego testu chi-kwadrat dokonano weryfikacji hipotezy i uzyskano wynik chi kwadrat empirycznego na poziomie 4,39 wobec teoretycznego 6,25. Wobec powyższego stwierdzić można, iż w badanej grupie nie istnieje związek pomiędzy rodzajem szkoły średniej a wybieraną dziedziną naukową, w której kształcą się jej absolwenci.

Weryfikacja hipotezy H2:

Na poziomie prawdopodobieństwa 90% za pomocą nieparametrycznego testu chi-kwadrat dokonano weryfikacji hipotezy i uzyskano wynik chi kwadrat empirycznego na poziomie 1,94 wobec teoretycznego 6,25. Wobec powyższego stwierdzić można zatem, iż w badanej grupie nie istnieje związek pomiędzy rodzajem szkoły średniej a rodzajem studiów jakie wybierają absolwenci. Zauważyć można natomiast, iż studia jednolite magisterskie wybrali tylko uczniowie, którzy ukończyli liceum ogólnokształcące. Żaden absolwent technikum w badanej próbie nie wybrał tego rodzaju studiów.

Weryfikacja hipotezy H3:

Na poziomie prawdopodobieństwa 90% za pomocą nieparametrycznego testu chi-kwadrat dokonano weryfikacji hipotezy i uzyskano wynik chi kwadrat empirycznego na poziomie 112,12 wobec teoretycznego 72. Można zatem twierdzić, iż istnieje związek pomiędzy wybieraną dziedziną naukową a przedmiotami zdawanymi na egzaminie maturalnym. Dodatkowo zespół badawczy ocenił siłę tego związku za pomocą współczynnika korelacji T-Czuprowa i uzyskał wynik na poziomie 0,3. Świadczy to o słabej lub umiarkowanej sile tego związku.

Weryfikacja hipotezy H4:

Na poziomie prawdopodobieństwa 90% za pomocą nieparametrycznego testu chi-kwadrat dokonano weryfikacji hipotezy i uzyskano wynik chi kwadrat empirycznego na poziomie 6,09 wobec teoretycznego 7,78. Na tej podstawie oceniać można, iż nie związku pomiędzy faktem zapoznania się z programem studiów a subiektywnym zdaniem na temat posiadania wiedzy o danym kierunku studiów.

Przedstawione badania oraz weryfikacja hipotez statystycznych została wykonana dla próby niereprezentatywnej, nie wyłonionej na podstawie losowania lecz w drodze doboru celowego. Zaprezentowane wyniki badań nie mogą zostać uogólnione na całą populację, czyli województwo łódzkie lub Polskę, natomiast mogą stanowić o pewnej tendencji, w którą badane zjawisko zmierza, a także mogą stanowić punt wyjścia jako badania pilotażowe do dalszych pogłębionych badań empirycznych.

Zespół badawczy w części empirycznej projektu badawczego zwrócił się również do trzech największych uczelni wyższych w Łodzi, aby te przekazały dane dotyczące poziomu rezygnacji studentów z nauki po pierwszym roku nauki na studiach pierwszego stopnia. Wyniki porzuceń studiów przez studentów po pierwszym roku nauki przedstawia tabela poniżej.

Uniwersytet Łódzki			
1 semestr	studenci	3 semestr	studenci
21 / 22	7483	20 / 21	4158
20 / 21	7134	21 / 22	4285
19 / 20	7898	22 / 23	3873
Uniwersytet Medyczny w Łodzi			
1 semestr	studenci	3 semestr	studenci
21 / 22	863	20 / 21	638
20 / 21	880	21 / 22	694
19 / 20	850	22 / 23	622
Politechnika Łódzka			
1 semestr	studenci	3 semestr	studenci
21 / 22	2624	20 / 21	1973
20 / 21	2937	21 / 22	2069
19 / 20	-	22 / 23	1871

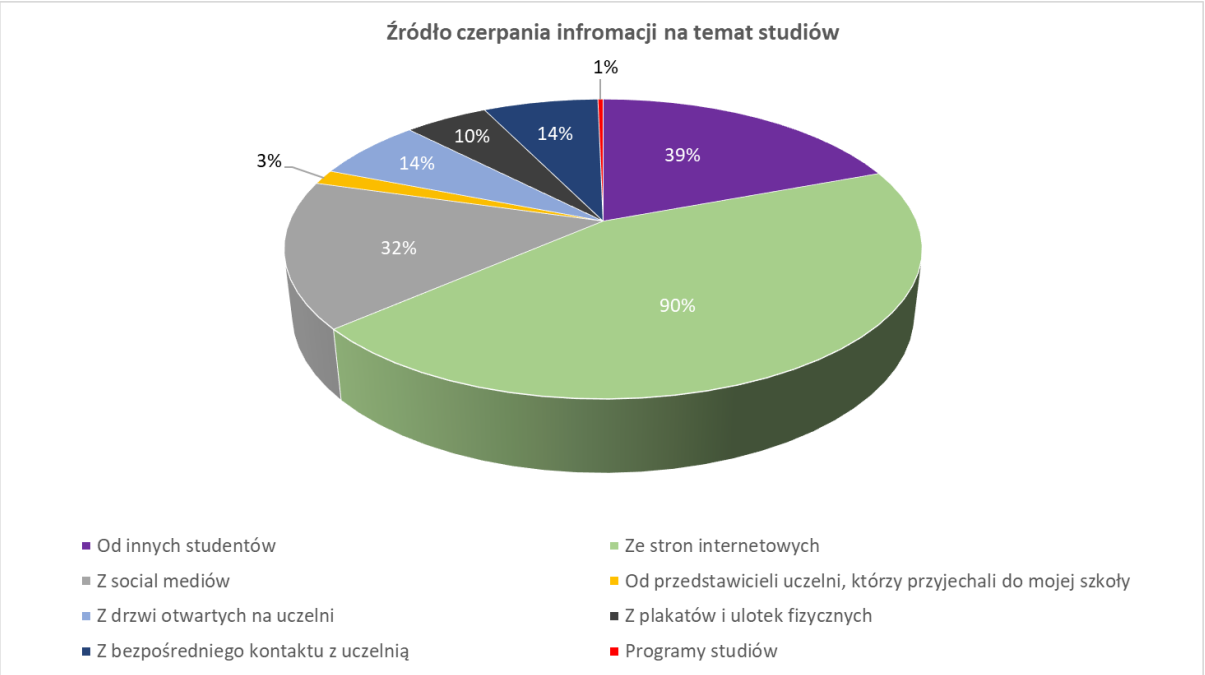
Rysunek 4. Dane uzyskane od: Uniwersytet Łódzki, Łódzki Uniwersytet Medyczny oraz Politechnika Łódzka [Źródło: Źródło: Opracowanie własne]

Spośród badanych Uczelni największym współczynnikiem porzuceń studiów charakteryzuje się Uniwersytet Łódzki – odpowiednio w kolejnych latach studia porzuciło po pierwszym roku nauki na tej uczelni 41,72% oraz 45,75% studentów. Na drugim miejscu w tym zestawieniu plasuje się Politechnika Łódzka, którą po pierwszym roku akademickim w latach 2020/2021 opuściło 32,82% studentów. Najmniejszym współczynnikiem porzuceń studiów może pochwalić się Łódzki Uniwersytet Medyczny, dla którego współczynnik porzuceń w dwóch kolejnych badanych latach wynosił jedynie 27,5% oraz 18,35%. Może to świadczyć o tym, iż Uniwersytet Medyczny w Łodzi dociera do uczniów z najbardziej obiektywnymi i kompleksowymi informacjami, przez co studenci wybierający tę uczelnię charakteryzują się największym poziome świadomości na temat podejmowanych studiów i najmniej chętnie rezygnują z ich podjęcia jak i kontynuowania w kolejnych latach.

Zespół badawczy w celu pracy postawił sobie również cztery pytania badawcze, dla których odpowiedź została sformułowana również na podstawie przeprowadzonych badań empirycznych. Opracowanie, które stanowi odpowiedź na postawione w pracy pytania badawcze stanowi zawartość dwóch kolejnych rozdziałów.

ROZDZIAŁ VII Działania komunikacyjne uczelni wyższych w kontakcie z uczniami szkół ponadpodstawowych

Uczelnie wyższe w różny sposób zabiegają o swoich potencjalnych studentów. Interesującym jest to, jak tak naprawdę potencjalni studenci pozyskują wiedzę na takie temat jak studiowanie. Poniższy wykres pokazuje udział poszczególnych źródeł pozyskiwania informacji.



Rysunek 5. Wyniki przeprowadzanej ankiety [Źródło: Opracowanie własne]

Z przeprowadzonych badań wynika, że najczęściej wykorzystywanym źródłem informacji są strony internetowe. Uczelnie również takowe posiadają, jednak z całą pewnością możemy powiedzieć, że nie są one jedynymi witrynami, które dostarczają informacji. Istnieje wiele stron, które zestawiają ze sobą informację o uczelniach aby ułatwić przyszłym studentom podjęcie decyzji. Należy również zaznaczyć, że w przeprowadzanych badaniach, ankietowani jako odpowiedź mogli wybrać kilka opcji.

Jeśli chodzi o źródła pochodzące w 100% z bezpośredniego kontaktu z uczelnią, największy odsetek osób uzyskało informację na temat studiów za pomocą social mediów. Media społecznościowe w znaczącym stopniu wyparły tradycyjną formę jaką były ulotki i plakaty, jednak mimo to wciąż ta tradycyjna forma znajduje swoich zwolenników i wraz z drzwiami otwartym oraz bezpośrednim kontaktem z uczelnią stanowiąc odsetek pomiędzy 10%, a 14% udziału tych źródeł w procesie uzyskiwania informacji. Najmniej osób zdobyło wiedzę od przedstawicieli odwiedzających szkoły ponadpodstawowe oraz z publikowanych online na stronach uczelni programów studiów.

ROZDZIAŁ VIII Czynniki motywacyjne maturzystów, a wybór dyscypliny naukowej

Maturzyści myślący o studiach mają za sobą różne doświadczenia i przemyślenia, na podstawie których wybierają uczelnie wyższą. Oczywiście jest to decyzja dosyć istotna która może zaważyć na całym życiu człowieka – źle podjęta może skutkować frustracją i stratą czasu w oczekiwaniu na kolejną rekrutację. Każda z uczelni daje jednak możliwość aplikowania na kilka kierunków, ustawionych zgodnie z preferencjami rekrutującego. Bazując na odpowiedziach studentów dotyczących ich motywacji można zauważyć, że najwięcej osób wybrało swój kierunek bazując na swoich ogólnie pojętych upodobaniach. Począwszy od zainteresowań, przez chęć nauki zawodu czy nawet potrzeby niesienia pomocy. Drugą, mniejszą, aczkolwiek nadal liczną grupą są maturzyści, którzy zdecydowali się wybrać

„przyszłościowe" kierunki. Ich głównymi motywacjami są szerokie perspektywy zawodowe, mnogość ścieżek kariery, czy nawet łatwość w odnalezieniu się na rynku pracy. Zaskakująco wielu maturzystów wybiera uczelnie w sposób bardziej przypadkowy. Istnieje też grupa studentów, która nie była zdecydowana co chce robić lub nie dostała się na żaden inny kierunek, na który się rekrutowała. Wśród maturzystów są też osoby, które wybrały daną uczelnie ze względu na prestiżowy na rynku pracy tytuł inżynieria. Są też tacy którzy wybrali kierunek kierując się stricte możliwością dużego zarobku lub za namową członków rodziny.

Najwyżej plasującymi się pozycjami były wspomniane we wcześniejszym akapicie zarobki i tytuł naukowy (który nie został uwzględniony w zestawieniu z racji na założenie zawarte w pytaniu badawczym). Innym, nie wspomnianym wcześniej, czynnikiem jest miasto, w którym znajduje się uczelnia. Wskazuje to, że maturzyści nie zawsze chętnie wybierają uczelnie najbliżej swoich rodzinnych miast. Szczególnie widoczne jest to w prowadzonym badaniu gdyż blisko połowa badanych reprezentowała miasto spoza województwa łódzkiego - respondenci pochodzili z tak odległych miast jak Biała Podlaska, Kielce czy Rzeszów. Studenci wskazywali również jako bardzo istotny czynnik renomę uczelni i program studiów według którego będą realizowane zajęcia. Jako mniej ważne ankietowani wskazywali standard budynków, współpracę uczelni z firmami w których można potencjalnie odbywać praktyki i długość trwania studiów. Najmniej istotnymi czynnikami wpływającymi na wybór kierunku studiów według badanych okazały się być wydarzenia typu „drzwi otwarte" na uczelni, social media i delegacje studentów w szkołach. Badani ocenili, iż jakość i format materiałów reklamowych mają mało istotny wpływ na proces podejmowania decyzji, liczy się zaś ich merytoryczna zawartość

2. Zakończenie

Podjęcie decyzji dotyczącej wyboru uczelni wyższej oraz kierunku studiów jest niewątpliwie istotną kwestią dla wielu ludzi, jednak należy zadać sobie pytanie czy wybór ten jest jakoś uwarunkowany? Zastanawiającym jest co tak naprawdę na niego wpływa i czy można powiedzieć, że wynika on z wcześniej podjętych decyzji takich jak rozszerzanie jakiegoś przedmiotu, czy zdawanie go na maturze. Wartym uwagi jest również to jak nasze osiągnięcia zdobyte w szkole średniej przekładają się na nasze sukcesy na studiach. Czy tak naprawdę fakt, że w momencie podejmowania decyzji towarzyszy nam adolescencja nie wpływa na podjęcie przez nas wyboru, nieadekwatnego do sytuacji.

Z przeprowadzonych badań wynika, iż większość uczniów wybierając studia wyższe wie co to są programy studiów oraz deklaruje fakt zapoznania się z nimi. Być może fakt znacznego odsetku osób porzucających studia wynika z braku świadomości zawartości programów studiów publikowanych przez uczelnię wyższe lub jej małego stopnia przejrzystości i zrozumiałości. W badaniach empirycznych dowiedziono również, iż nie istnieje związek pomiędzy wybieraną dziedziną naukową a rodzajem szkoły ponadpodstawowej, do której uczęszcza maturzysta, absolwent. Nie istnieje również związek pomiędzy rodzajem szkoły średniej a rodzajem i trybem studiowania. Istnieje jedynie związek pomiędzy przedmiotami zdawanymi na maturze na poziomie rozszerzonym a dziedziną naukową, natomiast siła tego związku jest umiarkowana. Głównym motywatorem młodych ludzi podczas wyboru studiów na uczelnie wyższych jest zatem w znacznej mierze chęć zdobycia wykształcenia wyższego, prestiż, możliwość osiągania wyższego wynagrodzenia czy też

inspiracja ścieżką edukacji i kariery rodziny, znajomych itp. Z przeprowadzonych badań wynika również, iż w procesie komunikacji uczelni wyższych z absolwentami szkół ponadpodstawowych największą rolę odgrywają narzędzia marketingu bezpośredniego tj. komunikacja bezpośrednia werbalna i niewerbalna, ulotki, materiały promocyjne itp. Nie bez znaczenia pozostaje również wyposażenie pracowni czy proponowana oferta i baza dydaktyczna.

Proces wyboru uczelni wyższej przez młodych ludzi jest uwarunkowany wieloma czynnikami i wielokrotnie pozostaje procesem losowym. Istotne jest to, aby młodzi ludzie potrafili dotrzeć do wszystkich niezbędnych na tym etapie informacji i aby potrafili podejmować decyzję w sposób możliwie najbardziej obiektywny. Dzięki pozyskaniu niezbędnych informacji zmniejsza się prawdopodobieństwo podjęcia decyzji, która w przyszłości okaże się błędna i skutkować będzie porzuceniem nauki na uczelni wyższej lub też koniecznością zmiany studiowanego kierunku. Niezbędne jest tutaj rozwijanie sprawności i przejrzystości komunikacji pomiędzy uczelniami wyższymi a absolwentami szkół ponadpodstawowych. Odpowiedzialność za prawidłowość przebiegu tego procesu skoncentrowana jest na obu stronach.

Niniejszy artykuł stanowi wstęp do prowadzonych, znacznie szerszych badań empirycznych. przeprowadzone badania nie obrazują grupy reprezentatywnej, natomiast są wzorcem i punktem wyjścia do dalszych, pogłębionych badań i obrazują możliwą tendencję i kierunek rozwoju procesu decyzyjnego młodych ludzi w kontekście działań marketingowych uczelni wyższych. Zespół badawczy ma świadomość towarzyszących ograniczeń, dlatego prowadzi i rekomenduje rozwijanie części empirycznej dotychczasowego zasobu przeprowadzonych badań empirycznych w niniejszym temacie.

Bibliografia:

1. Dz.U. 2017 poz. 59 ustawa z dnia 14 grudnia 2016 r. Prawo oświatowe.
2. Centralna Komisja Egzaminacyjna Pobrane z: https://cke.gov.pl/akty-prawne (15.08.2023).
3. Holska, A. (2016). Teorie podejmowania decyzji. W: K. Klincewicz (red.), Zarządzanie, organizacje i organizowanie – przegląd perspektyw teoretycznych (s. 239-252). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Wydziału Zarządzania Uniwersytetu Warszawskiego.
4. Bolesta-Kukułka, K. (2000). Decyzje menedżerskie w teorii i praktyce zarządzania. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Wydziału Zarządzania Uniwersytetu Warszawskiego
5. Rowe, A. (2008). Podejmowanie decyzji, 5 kroków do lepszych wyników. Warszawa: Wydawnictwo MT Biznes Sp. z o.o.
6. Łańcuchowska, M. (2013). Podejmowanie decyzji w warunkach ryzyka. W: Adrianowski, D. Patora, K. Sikorski, J. (red.) Finanse, rachunkowość i zarządzanie (s. 142-154). Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
7. Judkowiak, A., Dziadek, K. (2015). Identyfikacja ryzyka w projektach dofinansowanych z Unii Europejskiej. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego. Finanse, Rynki Finansowe, Ubezpieczenia, 76, 433-445.
8. Zbonikowski, A. (2018). Ryzyko jako współczesny wymiar decyzji edukacyjno-zawodowych młodzieży.
9. Paszkowska-Rogacz, A. (2003). Psychologiczne podstawy wyboru zawodu. Warszawa: KOWEZiU.

10. Wojtasik, B. (2011). Podstawy poradnictwa kariery. Warszawa: Krajowy Ośrodek Wspierania Edukacji Zawodowej i Ustawicznej.
11. Rowe, A. (2011). Podejmowanie decyzji. 5 kroków do najlepszych decyzji. Warszawa: MT Biznes.
12. Oleszkowicz, A. Sanejko, A. (2013). Psychologia dorastania. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
13. Jones L.K. (1994), Frank Parsons' Contribution to Career Counseling, „Journal of Career Development", nr 4(20).
14. Düssel, M. (2009). Marketing w praktyce. (s. 14) Warszawa: Wydawnictwo BC.edu
15. Latała, M., Robak, P. Marketing bezpośredni. Pobrane z: https://mfiles.pl/pl/index.php/Marketing_bezpo%C5%9Bredni (19.07.2023).
16. Kazanecki, D. (2017). Działania promocyjne uczelni wyższych – jaka będzie przyszłość? Pobrane z: https://www.ideoforce.pl/akademia/dzialania-promocyjne-uczelni-wyzszych-jaka-bedzie-przyszlosc,71.html (19.07.2023).
17. Kemp, S. DIGITAL 2023: GLOBAL OVERVIEW REPORT. Pobrane z: https://datareportal.com/reports/digital-2023-global-overview-report (19.07.2023).

II NAUKI HUMANISTYCZNE ORAZ TEOLOGICZNE

1. RELACJE POMIĘDZY CZASEM A SAMOORGANIZUJĄCYM SIĘ UMYSŁEM

Dominika Dobrowolska
Katolicki Uniwersytet Lubelski
e-mail: domindobro@wp.pl

1. Wstęp

Literatura przedmiotu przedstawia wiele doniesień na temat psychologicznej względności czasu. Początkowo czas był rozumiany jako tętno świadomości (James 1890). Autorzy zastanawiali się nad związkiem czasu z umysłem (Brown 1972) oraz nad innymi subiektywnymi czynnikami związanymi z upływem czasu, takimi jak wpływ emocji na postrzeganie upływu czasu (między innymi wpływ szczęścia i miłości na upływ czasu), czy też związkami myślenia z percepcją czasu (Zimbardo i Boyd 2009). Współcześni naukowcy wiążą czas z percepcją wydarzeń przez mózg doszli do wniosku, że żyjemy w przeszłości (Eagleman 2012).

2. Badania neuropsychologiczne ukazujące związek czasu z umysłem

Na początku lat 70. XX w. Janson W. Brown zapoczątkował badania nad związkiem umysłu i czasu. Wyniki jego pracy zostały zaprezentowane po raz pierwszy w książce: *Aphasia, Apraxia, and Agnosia. Clinical and Theoretical Aspects* (Brown 1972). Autor poukładał objawy zaburzeń językowych, w taki sposób aby odtworzyć normalne procesy językowe, które leżą u podłoża produkcji wypowiedzi.

Po opracowaniu modelu afazji stało się jasne, że rozwijanie się jakiegokolwiek procesu językowego w mózgu jest związane z czasem jego trwania, a jednocześnie następuje zawsze według tego samego wzorca, co dotyczy również uczuć, pamięci i innych wymiarów poznania. Autor ten rozwijał związki czasu z umysłem w wielu swoich pracach badawczych (Brown 1988, 1996, 2000, 2012).

Początek XXI wieku badania nad związkiem czasu z umysłem były przedmiotem szczególnie dużego zainteresowania w światowej literaturze neuropsychologicznej. Przejawem rosnącego zainteresowania tą tematyką było zorganizowanie forum w czasopiśmie *Journal of Neuropsychoanalisis*, w którym ukazał się obszerny artykuł przeglądowy „Teoria mikrogenetyczna: rozważania i przyszłość" J. W. Browna (2001). Zawiera on obszerną prezentację teorii mikrogenetycznej, ze szczególnym uwzględnieniem związków pamięci i czasu, której Brown jest autorem.

3. Związek percepcji czasu psychologicznego (subiektywnego) i fizycznego z wydarzeniami

Jako pierwszy z psychologów tematykę czasu poruszył William James (1890) uważając, że czas psychologiczny, w przeciwieństwie do fizycznego, jest z natury segmentalny, czyli składa się z dających się wyróżnić momentów. James twierdził, że upływ czasu w umyśle jest czymś w rodzaju tętna, przy czym dzięki pamięci przeszłość zawsze zostawia po sobie pewne ślady.

Oznacza to, że istnieje związek czasu psychologicznego z określonym wydarzeniem, czego dowodem może być udział poszczególnych struktur mózgowych w procesie percepcji czasu. Psychologiczny (subiektywny) czas jest zazwyczaj segmentalny, czyli składa się z momentów T_1, T_2, T_3, w trakcie których mózg przetwarza dane wydarzenie. Przykładem tego zjawiska może być odbiór czasu w sytuacjach emocjonalnych: ten sam czas spędzony u dentysty, będący wydarzeniem nieprzyjemnym, jest odbierany przez mózg jako zdecydowanie dłuższy niż czas spędzony z ukochaną osobą, który jako wydarzenie emocjonalnie pozytywne, jest odbierany przez mózg jako krótki.

3.1 Marzenia senne a czas i przestrzeń

W marzeniach sennych przestrzeń i czas zachowują się odmiennie, przynajmniej z subiektywnego punktu widzenia. Powszechnie uważamy, że czas stoi (Brown 2000; Pąchalska 2007). Podobnego uczucia doświadczamy pod wpływem alkoholu i innych środków oddziałujących odurzająco na pracę ośrodkowego układu nerwowego, ale właśnie wtedy sądzimy, że straciliśmy (tymczasowo) orientację. Mogą się pojawić odczucia, że JA pływa we śnie, o czym często wspominają i co prezentują w swoich wytworach pacjenci po urazach mózgu z różnorodnymi zaburzeniami snu, ze szczególnym uwzględnieniem narkolepsji.

Przestrzeń w normalnej sytuacji przedstawia się dziecku jako swoista siatka promieniująca od środka, jakim jest ono samo (Piaget i Inhelder 1993). Definiuje więc odległość w przestrzeni od tego środka do pojedynczych obiektów, jak również odległości pomiędzy obiektami. Osie ciała wyznaczają kierunki (lewo, prawo, przód, tył, góra, dół), z kolei odległości są wyraźnie względne, to jest w kategoriach bliżej- dalej. Następuje więc podział świata na „ tu", pierwotnie zdefiniowane jako obszar w zasięgu rąk i „ tam", czyli przestrzeń poza zasięgiem rąk. Kolejno krąg określający „ tu" poszerza się do bardziej płynnego obszaru, w obrębie którego możliwa jest rozmowa.

Tak przedstawia się „ egocentryczny" świat dziecka. W odróżnieniu normalny, dorosły człowiek zdaje sobie sprawę, że inni ludzie również mają własne wewnętrzne „siatki", na których oni sami stanowią punkty odniesienia, co sprawia, że poczucie odległości jest względne w zależności od punktu widzenia. W taki sposób tworzy się pojęcie świata jako mapy, na której JA znajduje się w określonym miejscu w odniesieniu do względnie stałych punktów, takich jak rzeki, góry, miasta, budynki, ulice itp.

Jak donoszą Kolb i Whishaw (2003), już w XIX wieku Hughlings- Jackson sugerował, że prawa półkula mózgu jest dominująca dla procesów przestrzennych. W pierwszej połowie XX wieku aż do okresu powojennego uważano, że dezorientacja przestrzenna jest objawem prawie wyłącznie uszkodzeń obustronnych. W ostatnich latach na skutek wprowadzenia nowych technik neuroobrazowania, większość neuropsychologów podziela sugestie Hughlingsa- Jacksona, że prawa półkula mózgu odpowiada za tworzenie mózgowej „ siatki

lokalizacyjnej". Jednakże wyniki pracy z pacjentami z afazją sugerują, że uszkodzenie lewej półkuli wcale nie jest obojętne dla zdolności nawigacji wchodzących w skład pojęcia orientacji.

Analogicznie jak w przypadku przestrzeni, pojęcie czasu rozwija się wraz z rozwojem mózgu, od bezczasowości w trakcie trwania pierwszych miesięcy życia, przez egoistyczne „teraz" dziecka do momentu, gdy czas przyjmuje w świadomości dorosłego człowieka linearną konstrukcję, gdzie pewien punkt, poruszający się stale tylko w jednym kierunku definiuje „ teraz". Zbiór linii, przez który przeszedł już ten ruchomy punkt, określa przeszłość, natomiast to, co jest położone z przodu stanowi przyszłość.

Czas jest również mierzony w odniesieniu do miar zarówno obiektywnych (dzień, rok zdefiniowane poprzez powtarzające się w określonym rytmie zmiany astronomiczne), jak i umownych (sekundy, minuty, godziny, tygodnie, miesiące, wieki). Dziecko postrzega czas o wiele bardziej subiektywnie, względnie, i obejmująco sekwencje wydarzeń przed i po, ale jest jednocześnie pozbawiona odniesienia do czegokolwiek oprócz własnego poczucia upływu czasu (Piaget i Inhelder 1993).

3.2 Związek emocji z percepcją czasu

Według Arystotelesa (2007) zagrożenia, które są odległe w czasie, nie powodują takiego lęku jak te, które otaczają nas na co dzień. Problem w tym, że te ostatnie są przywoływane w wyobraźni częściej i stają się stanami umysłu. W związku z tym warto przytoczyć badanie Mortona Beisera, psychiatry z Uniwersytetu w Toronto, który przeprowadził wywiady z uciekinierami z Iraku i krajów sąsiadujących i porównał je z wynikami badań mieszkańców Vancouver. Uchodźcy, którzy na co dzień stykali się z brutalnością, atakami bandytów, czy wojska bardziej koncentrowali swoją uwagę na teraźniejszości, niż mieszkańcy wspomnianego miasta, a także wykazywali problemy z kreowaniem dla siebie pozytywnej przyszłości (Beiser i Hou 2000). Zwiększona koncentracja na teraźniejszości nie jest warunkowana tym, czy strach jest naturalny, czy spowodowany przez nas samych. Potwierdzenie tej tezy mogą stanowić badania Eaglemana i Sejnowskiego (2007), w których autorzy wykorzystali specjalny test polegający na wyświetlaniu w szybkim tempie szeregu liczb w urządzeniu przypominającym aparat do mierzenia ciśnienia. Osoby badane miały za zadanie przeczytać wszystkie wyświetlone liczby. Okazało się, że jeśli nie byli poddani żadnemu stresowi, mieli trudności z podążaniem za wyświetlającymi się liczbami. Efekty zmieniły się diametralnie podczas gdy badani czytali liczby podczas skoku na bungee. Swobodne opadanie powoduje, że wszystkie nasze zasoby umysłowe koncentrują się na teraźniejszości. Dzięki występowaniu zwiększonego strachu i ekscytacji możliwe jest odczytanie wszystkich liczb nawet tych, które zostały pominięte. Można zatem stwierdzić, że strach i ekscytacja zwiększają wyczulenie na teraźniejszość, wyostrzają instynkty i zmysły, co uzyskuje potwierdzenie w historiach żołnierzy i policjantów oraz innych ludzi pracujących w niezwykle stresującym otoczeniu.

3.3 Związek myślenia z percepcją czasu

Emocje skupiają się na obecnej sytuacji, myślenie zaś przygotowuje nas do przyszłości. Myśli pozwalają na prognozę przyszłości, wyobrażanie sobie efektów z różną dokładnością. Razem z emocjami myślenie o przyszłości jest pomocne w unikaniu zagrożeń i osiąganiu wybranych celów. Myślenie podobnie jak inne procesy mózgowe, podlega mikrogenezie od pierwotnych odruchów samozachowawczych, aż do najbardziej złożonych pomysłów

zainspirowanego umysłu, czyli od głębi na powierzchnię. Podstawową strukturą, która pozwala na zrozumienie tego procesu stanowi drzewo fraktalne (Koike 1995), budowane na zasadzie powtarzających się figur w kształcie litery Y, przy zachowaniu zasady, że proporcja długości „pnia" tego stylizowanego drzewa do długości każdego z ramion jest stała i rozwija się od dołu do pnia w górę w kierunku liści. Ilustruje ono mikrogenezę procesu myślenia, który jak zwykle rozwija się od dołu, od struktur starszych, w górę, w kierunku struktur młodszych, i wychodzi na zewnątrz jako zachowanie.

W podświadomości obowiązuje zasada jedności doznania w trakcie percepcji tak zwanych gestaltów i tworzenia się afektu (Brown 2005). W świadomości doznania dzielimy na strefę logiki i wyobraźni. W trakcie mikrogenezy procesy „ rzeźbienia" tworzą coraz bardziej wyraźne obrazy i słowa, aż do poziomu fonologii (lewa strona) i rozpoznawania indywidualnych cech obiektu (prawa strona). W środku tego procesu dokonuje się swoista synteza obrazów i słów, które chociaż rozwijają się oddzielnymi drogami w mózgu nigdy nie są od siebie odseparowane. W końcowym procesie myślenia jedność odzyskują zdania, wyobraźnia i myśli, chociaż ta jedność jest teraz bardzo złożona powstała na zakończeniu każdej gałęzi tego drzewa na skutek rozumienia ważnych relacji między wszystkimi obiektami poznania.

Rozważania na ten temat można przedstawić w pewnym uproszczeniu w następujący sposób:

- podświadomość, związana jest z niższymi piętrami ośrodkowego układu nerwowego, przetwarza rzeczywistość jako jeden strumień doznań;
- świadomość dokonuje analizy, czyli dzieli strumień doznań z podświadomości na coraz drobniejsze elementy, będące wytworami procesów poznawczych przebiegających zarówno w formie językowej i niejęzykowej;
- umysł dokonuje syntezy, czyli stara się połączyć wszystkie te fragmenty w jedną złożoną myśl zawierającą wszystkie te części;

Myślenie stanowi złożony proces, którego przebieg jest mozaikowy zarówno między myślami w umyśle jednej osoby, jak również w procesie porównywania się z innymi osobami. Elementy myślenia stanowią zarówno słowa, obrazy, doznania jak również zadania, myśli i wyobrażenia. Wymienione elementy czasem dominują, innym razem zanikają: czasem wadliwa jest analiza, czasem synteza. W myśleniu podobnie, jak w innych procesach mózgowych, zaburzenia na niższym piętrze wpływają na przebieg procesów na wyższych piętrach. Wpływ uszkodzenia nie jest jednak zawsze taki sam i niekoniecznie sprawia, że wyższe funkcje są wyłączone lub zniszczone (Brown i Pąchalska 2003; Pąchalska 2007).

4. Prędkość upływu czasu

Kępiński (1974) wyróżnił ustosunkowanie do upływu czasu charakterystyczne dla różnych zaburzeń psychicznych. Był on przekonany, że osoby cierpiące na zaburzenia psychiczne przejawiają stałe błędy w zakresie percepcji jego upływu.

Przykładowy błąd dotyczy prędkości, z jaką upływa czas. Osobista percepcja czasu polega na tym, że niektóre osoby odczuwają jakby czas płynął szybciej niż w rzeczywistości, a niektóre na odwrót, że upływa on wolniej. Osoby w percepcji, których czas płynie szybciej niż w rzeczywistości, są przekonane, że muszą wykonać kilka rzeczy w jednej chwili ze względu na małą ilość czasu. Z kolei osoby, dla których czas upływa wolno, mają wrażenie, jakby pozostawały w teraźniejszości, częściej popadają w depresję i uważają, że nie ma

żadnych szans na poprawę obecnej sytuacji (Kępiński 1974). Autor ten twierdził, że osoby w czasie trwania depresji przypominały sobie wspomnienia bolesnych wydarzeń z przeszłości, które uruchamiały szereg dalszych negatywnych wspomnień, po czym chorzy wikłali się w „błędne koło". Również osoby ze zdiagnozowanym wolno postępującym otępieniem w zespole MELAS odczuwają czas jako wrogi, powiązany ze śmiercią, poczuciem pustki i lękiem (Pąchalska 2007). Pacjenci ze zdiagnozowanym zespołem MELAS, odczuwają czas jako przekleństwo, które związane jest z „ nieprzyjemną, trudną koniecznością zapełnienia go".

4.1 Długość trwania obecnej chwili

James (1890) twierdził, że jednym z najistotniejszych problemów nowo powstałej nauki (czyli psychologii) stanowi źródło poczucia czasu zwłaszcza chwili obecnej. W historii psychologii było mało badaczy, którzy koncentrowali swoje zainteresowania badawcze wokół przebiegu chwili obecnej. Wyjątek stanowią Poppel i Edingshous (1989), Dennett i Kinsbourne (1992) oraz Brown (2002). Zagadnienie upływu czasu oraz jego subiektywnego odbioru stanowią zagadnienia niezwykle ważne dlatego, że świadomość istnienia chwili obecnej, obejmującej kilka lub kilka tysięcy różnych i odrębnych wydarzeń fizycznych, przeczy naiwnemu, choć niestety dość powszechnemu przepuszczeniu, że umysł to nic innego, jak tylko neurofizjologia mózgu.

Czas trwania chwili obecnej ujmowany jest w nawiązaniu do teraźniejszości i przyszłości (Brown 2005);

- z jednej strony mówimy, że tylko teraźniejszość jest aktualnie, realnie istniejącą rzeczywistością, ponieważ przeszłości już nie ma, a przyszłość jeszcze nie nastąpiła;
- z drugiej strony chwila nigdy nie daje się „uchwycić", gdyż czas wciąż upływa

Czas trwania obecnej chwili stanowi zagadkę, chociaż wydawać by się mogło, że struktura czasu teraźniejszość-przeszłość- przyszłość jest tak samo prosta i oczywista jak fakt potrzeby powietrza do oddychania. Wystarczy przypomnieć definicję teraźniejszości, aby stwierdzić, że nie bez powodu czas jest przedmiotem ożywionej dyskusji zarówno dla filozofów jak i przedstawicieli innych dziedzin (Pąchalska 2007).

Paradoks czasu polega na tym, że teraźniejszość, która jakby gwarantuje rzeczywistość sama jest iluzoryczna: to co było już nie istnieje, a to co będzie jeszcze nie nadeszło (Pąchalska 2008). Dla przykładu można podać proces konstruowania wypowiedzi, zanim powstało to zdanie należało ono w całości do przyszłości, istniało jedynie w naszej wyobraźni. W momencie postawienia kropki zdanie należało w całości do teraźniejszości. Natomiast akt przeczytania go przez czytelnika (gdy artykuł ukaże się w druku) należy do przyszłości. Zatem teraźniejszość jest tylko umowną granicą poruszającą się między przeszłością a przyszłością, nie posiadającą jasnych ram w przestrzeni a każda próba wyznaczenia jej absolutnych rozmiarów „ stąd-dotąd", prowadzi do absurdu.

Pojęcie paradoksu czasu przedstawił również polski socjolog profesor Jan Sczepański (1999) w swoim utworze *Fantazje na temat czasu*. Autor dokonuje porównania życia dwóch ludzi, jeden z nich miał w ciągu swojego życia bardzo dużo czasu, drugiemu zaś zawsze czasu brakowało. Gdy nadchodził koniec ich życia, okazało się paradoksalnie, że ten któremu zawsze brakowało czasu, dokonał bardzo wiele, czym zaświadczył, że w rzeczywistości dysponował ogromem czasu, w przeciwieństwie do drugiego, który miał wystarczająco czasu, a tak naprawdę niczego nie dokonał.

Przykład ten w znaczącym stopniu łączy się z oceną czasu trwania chwili obecnej, którą Brown (2002) ujmuje jako bezwzględne „teraz", to moment w, którym jedna kropla wody w fontannie osiąga punkt kulminacyjny i od razu opada, oddając to miejsce kolejnej kropli, która z kolei wstępuje i natychmiast zstępuje w ten sam sposób. Jednak podczas obserwacji fontanny, nie widzimy trasy pojedynczej kropli, lecz pozornie trwałą, choć będącą w ruchu całość.

W podobny sposób mózg postrzega przepływ pojedynczych momentów jako całości, jeden moment (T1) po zrealizowaniu już odpada, ale za nim zniknie całkowicie, pojawi się następny moment, czyli (T2), który właśnie osiągnął punkt szczytowy i jest odbierany jako czas trwania chwili obecnej (Brown 2005).

4.2 Oscylacja stanów umysłowych w czasie i jej związek z samowzbudzającymi się stanami umysłu

Związek czasu z umysłem można lepiej wyjaśnić, jeśli rozważy się piąty wymiar hiperprzestrzeni (5D), czyli oscylację stanów umysłowych w czasie (Kaku 2011). Na dynamikę pracy mózgu zwracał uwagę Łuria (1967,1976) w swojej koncepcji dynamicznego układu funkcjonalnego. Dynamika pracy mózgu polegała według niego na możliwości płynnego przechodzenia od jednego z elementów składowych do drugiego, jak również możliwości zmiany układu w przypadku uszkodzenia jednego z jego składników. Zakłócenie tego procesu można zdaniem Łurii, zaobserwować najwyraźniej u pacjentów z uszkodzeniem płatów czołowych. Uszkodzenia w obszarze grzbietowo-bocznym płatów czołowych powodują selektywność uwagi, rezultatem tego jest inercja mająca swój wyraz w czynnościach ruchowych i poznawczych. Najbardziej charakterystycznym objawem są perseweracje. Z kolei uszkodzenie przypodstawnych części płata czołowego prowadzi do rozhamowania. Jest to uwarunkowane ścisłym związkiem z układem limbicznym, a ściślej rzecz ujmując, jest jednym z jego komponentów (Łuria 1976). W wyniku uszkodzenia tego obszaru następuje labilność emocjonalna, czyli łatwe przechodzenie od euforii do rozdrażnienia, oraz znaczne pobudzenie psychoruchowe. Ponadto pacjenci wykazują znaczne trudności w ocenie dnia tygodnia, daty, oszacowaniu stosunków czasowych (Kaczmarek 2012).

Można zatem wysnuć wniosek, że czas doświadczany przez człowieka składa się z sekwencji chwil, odcinków czasu, co powoduje pewną jakość odczuwania czasu (Pąchalska 2007). Wspomnienia stanowią małe serie połączonych ze sobą chwil, które pamięć potrafi odtworzyć, choć nigdy w pełnej postaci. Minimalny czas trwania jednego odcinka, to czas trwania jednego stanu umysłowego, który zależy od ilości czasu potrzebnego do przekazania impulsu przez układ nerwowy od pnia mózgowia przez układ limbiczny, wzgórze, struktury podkorowe, do kory mózgowej, czyli od głębi na powierzchnię.

5. Podsumowanie

Czas wydaje się czymś dobrze znanym, ale im więcej o nim myślimy, tym bardziej jego istota staje się niezrozumiała i ulotna. Wszyscy jesteśmy świadomi upływu czasu, który zaznacza się w rozwoju człowieka, zdobywaniu nowych umiejętności, czy procesie starzenia. Często jednak nie zdajemy sobie sprawy, ile tajemnic naszego mózgu wiąże się z postrzeganiem czasu. Wszystkie zaprezentowane rozważania pozwalają wnioskować, że jedną z istotnych cech naszego umysłu jest działanie w czasie, które dotyczy zarówno prostych funkcji, jak i złożonych procesów poznawczych i emocjonalnych, a także naszych relacji z otoczeniem.

Wydarzenia i momenty możemy umieścić na osi czasu, mamy także zdolność do subiektywnego skracania, przedłużania i zawieszania w czasie w zależności od sposobu percepcji danego wydarzenia i jego oceny emocjonalnej, co ma ścisły związek ze zużyciem energii przez mózg. Ma tu miejsce interesująca zależność im dłuższy wydaje się czas trwania danego zdarzenia, tym więcej energii zużywa mózg, z kolei mniejsze zużycie energii wywołuje wrażenie krótszego czasu trwania danego wydarzenia.

Bibliografia:

1. James W. (1890). *Principles of psychology*. New York: Holt&Co.
2. Brown J. W. (1972). *Aphasia, apraxia, and agnosia: Clinical and theoretical aspects*. Springfield, IL: Charles C. Thomas.
3. Brown J. W. (1988). *Life of the mind.* New Yersey : Erlbaum.
4. Brown J. W. (1996). *Time, will, and mental process*. New York: Plenum.
5. Brown J. W (2000). *Mind and nature: Essays on time and subjectivity*. London: Whurr.
6. Brown J. W (2012). *Love and other emotions. On the process of feeling*. New York: Karnac Press.
7. Zimbardo Ph., Boyd J. (2009). Paradoks czasu. Tłum. A. Cybułko, M. Zieliński. Warszawa: WN PWN.
8. Eagleman D. M. (2012). *Mózg incognito. Wojna domowa w twojej głowie*. Tłum. J. Mastalerz. Warszawa: Carta Blanca.
9. Brown J.W. (2001). Microgenetic theory: Reflections and prospects. *Neuropsychoanalisis*, 3:61-74.
10. Pąchąchalska M. (2007). Neuropsychologia kliniczna. Urazy mózgu. T.1. Warszawa: WN PWN.
11. Kolb B., Whishaw I. (2003). *Fundamentals of human neuropsychology*. Wyd. 5. New York: Worth Publishers.
12. Piaget J., Inhelder B. (1993). *Psychologia dziecka*. Tłum. Z. Zakrzewska. Wrocław: Siedmiogród.
13. Arystoteles (2007). Etyka nikomachejska. Tłum. D. Gromska. Warszawa: WN PWN.
14. Beiser M., Hou F. (2000). Gender differences in language acquisition and employment consequences among Southeast Asian refugees in Canada. *Canadian Public Policy-Analyse de Politiques*, 26(3): 311-330.
15. Eagleman D.M., Sejnowski T.J. (2007). Motion signals bias position judgments: A unified exploration for the flash-lag, flash-drag, flash- jump and Frohlich effects. Journal of Vision, 7(4):1-12.
16. Koike H. (1995). Fractals views: A fractal based metod for controling information display. *ACM Trans of Information Systems*, 13(3):305-323.
17. Brown J. W. (2005). Process and the authentic life: Toward a psychology of value. Frankfurt & Lancaster: Ontos Verlag.
18. Brown J.W., Pąchalska M. (2003). The symptom and its significance in neuropsychology. *Acta Neuropsychologica,* 1(1):1-11.
19. Kępiński A. (1974). *Melancholia.* Warszawa: PZWL.
20. Poppel E., Edingshous A.-L. (1989). Mózg- tajemniczy kosmos. Tłum. M. Skalska. Warszawa: PIW.

21. Dennett D., Kinsbourne M. (1992). Time and the observer: The where and when of consciousness in the brain. Behavioral & Brain Sciences, 15: 183-247.
22. Brown J.W. (2002). *The self- embodying mind: Process, brain dynamics and the conscious present.* Barrytown, NY: Barrytown/ Station Hill.
23. Pąchalska M. (2008). *Rehabilitacja neuropsychologiczna: Procesy poznawcze i emocjonalne.* Lublin: Wydaw. UMCS.
24. Sczepański J. (1999). *Fantazje na temat czasu*. Lublin: TN KUL.
25. Kaku M. (2011). *Fizyka przyszłości. Nauka do 2100 roku*. Tłum. J. Popowski. Warszawa: Wydaw. Prószyński i S-ka.
26. Łuria A.R. (1976). *Podstawy neuropsychologii.* Tłum. D. Kądzielawa. Warszawa: PZWL.
27. Łuria A.R. (1967). *Zaburzenia wyższych czynności korowych wskutek ogniskowych uszkodzeń mózgu.* Tłum. M. Klimkowski, B. Baranowski, Z. Doroszowa. Warszawa: PWN.
28. Kaczmarek B.L.J. (2012). Neuropsychologiczne następstwa uszkodzeń płatów czołowych. W: M. Pąchalska, L. Bidzan (red.), *Otępienie czołowo-skroniowe: ujęcie interdyscyplinarne* (s.93-112). Kraków: Wydaw. KA AFM.

2. KAPŁANI JAKO SŁUDZY CHRYSTUSA I SZAFARZE BOŻYCH TAJEMNIC

mgr lic. Zygmunt Nagel
Uniwersytet Opolski
Wydział Teologiczny
ul. Drzymały 1A, 45-342 Opole
e-mail: kingzet2010@gmail.com

Abstrakt: Niniejszy artykuł podejmuje zagadnienie kapłaństwa rozumianego w duchu służby Bogu i człowiekowi. W tak rozumiane „kapłaństwo" wpisuje się kwestia „szafowania" Bożymi tajemnicami, które rozumieć można na wiele sposobów – przede wszystkim chodzi o szafowanie sakramentami kapłaństwa i eucharystii, ponieważ te dwa sakramenty są ze sobą sprzęgnięte. Nie należy również zapominać o sakramencie pokuty, który „oczyszcza" szafarza sakramentów do dalszej posługi oraz uzdalnia do lepszej służby w realizacji swojego powołania. W artykule mocno została podkreślona tożsamość osoby kapłana, który posługuje w imieniu Jezusa Chrystusa, dzięki czemu od momentu święceń staje się „reprezentantem Chrystusa" bardzo często zwanym również „alter Christus".

Słowa kluczowe: kapłaństwo, *in Persona Christi*, eucharystia

1. Tytułem wstępu, czyli *in Persona Christi Capitis*

Jezus wybrał niektórych swoich uczniów, aby kontynuowali Jego misję (por. Mk 3,13-14; Mt 10,1nn). Wybrani przez Niego ludzie nie są jedynie «posłani» do pełnienia określonych funkcji, lecz zostali powołani, aby być Jego «reprezentantami» jako świadkowie kwalifikowani, mając za zadanie przygotowanie dróg dla Pana (por. Łk 10, 1 nn). Są oni tymi, którzy uczestniczą w konsekracji i misji samego Jezusa (por. J 20, 21-23; Łk 4,18). Jezus uzdalnia ich do kontynuowania Jego misji, ustanawiając ich sługami wszystkich innych [Bifet, 2009].

«Posłanie Kościoła nie dodaje niczego do posłania Chrystusa i Ducha Świętego, ale jest jego sakramentem. Całą swoją istotą i we wszystkich ich członkach Kościół jest posłany, aby głosić i świadczyć, aktualizować i upowszechniać misterium komunii Trójcy Świętej» [KKK, 738]. Ten sakramentalny wymiar całego posłannictwa Kościoła wynika z samej jego natury, gdyż «jest on ludzki i jednocześnie boski, widzialny i wyposażony w dobra niewidzialne, żarliwy w działaniu i oddany kontemplacji, obecny w świecie, a jednak pielgrzymujący» [*Sacrosanctum Concilium*, n. 2]. W tym kontekście rzeczywistości Kościoła jako «powszechnego sakramentu zbawienia» [*Lumen Gentium*, n. 48], w którym Chrystus «ukazuje i zarazem urzeczywistnia tajemnicę miłości Boga do człowieka» [*Gaudium et spes*, n. 45]. Sakramenty będące uprzywilejowanymi momentami udzielania człowiekowi Bożego życia, zajmują główne miejsce w posłudze kapłanów. Winni oni przeto pamiętać, iż są żywymi narzędziami Chrystusa Kapłana. Przez charakter sakramentalny zostają uzdolnieni do tego, aby spełniać czynności skuteczne na zasadzie uczestnictwa w działaniu Boga.

Kapłan na mocy sakramentalnej konsekracji upodobniony do Chrystusa, trwa we wspólnocie Ludu Bożego, uczestnicząc we właściwy sobie sposób i w harmonii ze strukturą

hierarchiczną kościelnej społeczności, w troistym urzędzie *munus Christi*. Działając *in persona Christi Capitis*, prezbiter karmi Lud Boży i prowadzi go ku świętości [*Tota Ecclesia,* n. 7 b-c]. Stąd wynika «potrzeba świadectwa wiary ze strony prezbitera w całym jego życiu, a zwłaszcza w sposobie pojmowania i sprawowania sakramentów» [Jan Paweł II, 1993]. Trzeba tu przypomnieć znaną naukę podjętą przez Sobór Watykański II, według którego «łaska Boża może dokonywać dzieła zbawienia przez niegodnych także szafarzy, to jednak Bóg woli okazywać swoje cudowne dzieła zwykłą drogą przez tych, którzy stawszy się bardziej uległymi poruszeniom i kierownictwu Ducha Świętego mogą ze względu na swe ścisłe zjednoczenie z Chrystusem i świętość życia powiedzieć z Apostołem: „żyję już nie ja, ale żyje we mnie Chrystus" (Ga 2,20) » [*Presbyterorum Ordinis,* n. 12].

U kapłanów, którzy przyjęli święcenia kapłańskie, nie są najważniejsze ich walory osobiste, lecz pierwszeństwo należy przyznać łasce wybrania uzdalniającej do pełnienia służby w Kościele oraz do bycia skutecznym znakiem, w którym jest obecny Chrystus żyjący wraz ze swoim kapłańskim pośrednictwem. Dlatego też następcy Apostołów (według różnych stopni, a więc wśród nich także prezbiterzy) są „poświęceni Bogu w nowy sposób w momencie przyjęcia święceń, stają się żywymi narzędziami Chrystusa Wiecznego Kapłana, aby mogli kontynuować przez wieki Jego przedziwne dzieło, które skutecznością z wysoka odnowiło cały rodzaj ludzki (zob. PO 2).

W celebracjach sakramentalnych prezbiterzy działają jako słudzy Chrystusa, uczestniczący w szczególny sposób w Jego kapłaństwie mocą Ducha Świętego [*Presbyterorum Ordinis*, n. 5]. Są to czynności kultyczne o wyjątkowym znaczeniu dla nowej ewangelizacji. Trzeba w związku z tym pamiętać, że dla wszystkich wiernych, a zwłaszcza dla tych, którzy zazwyczaj żyją z dala od praktyk religijnych, ale od czasu do czasu uczestniczą w liturgicznych celebracjach związanych z wydarzeniami rodzinnymi lub społecznymi (chrzest, bierzmowanie, małżeństwo, święcenia kapłańskie, pogrzeb itd.), są to niemal jedyne okazje sprzyjające przekazywaniu zasad wiary. Wypływająca z wiary postawa szafarza winna się w tych przypadkach wyrażać także «w doskonałej pod względem obrzędowym i liturgicznym jakości celebracji» [Jan Paweł II, 1993]. «Nie chodzi o to, aby obrzęd był efektownym widowiskiem, lecz by rzeczywiście to co ludzkie było podporządkowane Bożemu i skierowane do Bożego, widzialne do niewidzialnego, by działanie wiodło do kontemplacji, zaś to co doczesne, prowadziło do miasta przyszłego, którego szukamy» [*Sacrosanctum Concilium,* n. 2].

Ze strony wyświęconego kapłana, który działa „w osobie Chrystusa" i „w imieniu Kościoła", istnieje jednak obiektywna zależność od orędzia Jezusa Chrystusa i od znaków sakramentalnych przez Niego ustanowionych. Kapłan powinien umieć to uszanować i właściwie posługiwać się otrzymanymi darami [Bifet, 2009].

W tym wszystkim nie ulega wątpliwości, że tym, który konsekruje i udziela łaski Ducha Świętego za pośrednictwem Kościoła jest sam Chrystus. To On działa w Kościele, wskazując kandydatów zdatnych do odpowiedniego przygotowania się do kapłaństwa. Cała wspólnota eklezjalna pomaga we właściwym ich rozpoznawaniu oraz współpracuje w procesie formacji.

Sakramenty są skuteczne ze względu na stałą obecność w nich Chrystusa, nie zaś ze względu na świętość, czy kwalifikacje posługujących nimi szafarzy. Jednakże właśnie ta świętość i osobiste przymioty mają wpływ na ich przyjęcie przez wiernych.

2. Celebrowanie Eucharystii jako centrum posługi kapłana

«„Przyjaciele”: tak Chrystus nazwał Apostołów. Tak chce nazywać i nas, którzy dzięki Sakramentowi święceń jesteśmy uczestnikami Jego kapłaństwa (...) Czyż Chrystus mógł wymowniej wyrazić nam tę swoją przyjaźń? Pozwolił nam, jako kapłanom Nowego Przymierza, działać w Jego imieniu, *in persona Christi Capitis*. I tak właśnie się dzieje w całej naszej kapłańskiej posłudze podczas sprawowania sakramentów, zwłaszcza Eucharystii. Powtarzamy te słowa, które On wypowiedział nad chlebem i winem, i przez naszą posługę dokonuje się to samo przeistoczenie, którego On dokonał. Czyż może być pełniejszy wyraz przyjaźni niż ten? Znajduje się on w samym centrum naszej kapłańskiej misji» [JP II, 1997].

Nowa ewangelizacja winna rzucać także nowe światło na centralne znaczenie Sakramentu Eucharystii, jako szczytu całego życia chrześcijańskiego. Jest nim dlatego, że «żadna społeczność chrześcijańska nie da się wytworzyć, jeżeli nie ma korzenia i podstawy w sprawowaniu Najświętszej Eucharystii» [*Presbyterorum Ordinis*, n. 6]. Inne zaś «sakramenty, tak jak wszystkie kościelne posługi i dzieła apostolstwa, wiążą się ze Świętą Eucharystią i do niej zmierzają. W Najświętszej bowiem Eucharystii zawiera się całe duchowe dobro Kościoła»» [*Presbyterorum Ordinis,* n. 5].

W posłudze duszpasterskiej Eucharystia jest także szczytem i celem. Aby wierni mogli osiągnąć jej owoce, muszą być do niej przygotowani. Trzeba więc dbać z jednej strony o godne, świadome i owocne uczestnictwo w liturgii, z drugiej zaś zapraszać i doprowadzać wiernych do ofiarowania razem z Chrystusem samych siebie, swojej pracy i wszystkich rzeczy stworzonych. Dlatego Eucharystia przedstawia się jako źródło i szczyt całej ewangelizacji z której to prawdy płyną ważne konsekwencje duszpasterskie [*Presbyterorum Ordinis,* n. 5].

Podstawowe znaczenie ma wychowywanie wiernych do przeżywania istoty Ofiary Mszy św. i troska o owocne uczestnictwo w Eucharystii. Trzeba także stale i bez obaw przypominać o obowiązku uczestnictwa we Mszy św. w niedziele i święta, a także zachęcać do częstego, a w miarę możliwości nawet codziennego w niej udziału połączonego z Komunią eucharystyczną. Należy też akcentować poważny obowiązek spożywania Ciała Chrystusa we właściwej postawie duchowej i zewnętrznej. Chodzi tu przede wszystkim o przystępowanie do indywidualnej spowiedzi sakramentalnej, gdy wierni mają świadomość, iż nie są w stanie łaski. Odrodzenie życia chrześcijańskiego w każdym Kościele partykularnym i w każdej wspólnocie parafialnej w dużej mierze zależy od odkrycia wielkiego daru Eucharystii, od ducha wiary i adoracji. Jeśli w nauczaniu, przepowiadaniu i w życiu nie zdołamy ukazać więzi między codziennym postępowaniem i Eucharystią, wierni nie będą przykładać wagi do częstego w niej udziału. Również w tej dziedzinie osobisty przykład kapłana celebrującego ma podstawowe znaczenie: «Dobra celebracja stanowi pierwszą ważną katechezę o Najświętszej Ofierze» [*Tota Ecclesia* n. 49]. Choć oczywiście nie będzie zamiarem kapłana, aby cokolwiek czynił na pokaz, ważną jest rzeczą, aby wierni widzieli, jak w skupieniu przygotowuje się do sprawowania Najświętszej Ofiary, aby byli świadkami miłości i pobożności, z jaką celebruje i aby za jego przykładem poświęcali odpowiednio dużo czasu na dziękczynienie po Komunii świętej.

Jedną z ważnych dziedzin ewangelizacyjnego dzieła Kościoła jest przekazywanie wiernym umiejętności modlitwy do Ojca, przez Chrystusa, w Duchu Świętym. Z tego względu nowa ewangelizacja domaga się podejmowania w szerszym zakresie duszpasterskich praktyk, wyrażających wiarę w rzeczywistą obecność Chrystusa Pana pod postaciami eucharystycznymi. Zadaniem prezbitera jest rozwijanie kultu obecności eucharystycznej także

poza Mszą świętą i troska o to, aby powierzony mu kościół był „domem modlitwy" chrześcijańskiej. Ważne jest przede wszystkim, aby wierni dogłębnie znali niepodważalne warunki owocnego przyjmowania Komunii świętej. Należy też rozwijać u wiernych wewnętrzne oddanie się Chrystusowi, który z miłością oczekuje na nich w tabernakulum. Prostą i skuteczną formą katechezy o Eucharystii jest troska o materialne wyposażenie wnętrza kościoła, szczególnie o ołtarz i tabernakulum: o czystość i porządek, godny wygląd liturgicznych szat i naczyń, staranne przygotowanie obrzędów [*Sacrosanctum Concilium*, n. 112, 114, 116, 120, 122-124, 128], poprawne przyklękanie, itp. Szczególnie ważne jest stworzenie w kaplicy Najświętszego Sakramentu warunków sprzyjających adoracji, która należy do wielowiekowej tradycji Kościoła, zwłaszcza zapewnienie ciszy, która będzie ułatwiać pełną miłości rozmowę z Panem. Kaplica lub inne miejsce przechowywania i adoracji Najświętszego Sakramentu jest naprawdę sercem naszych kościołów. Miejsce to winno być dobrze widoczne i dostępne dla wiernych przez znaczną część każdego dnia, a także przyozdobione z prawdziwym smakiem i miłością. Wymienione praktyki nie są jedynie formami mglistego spirytualizmu, ale wyrazem teologicznie uzasadnionej pobożności, dlatego staną się owocne tylko pod tym warunkiem, że kapłan będzie prawdziwie mężem modlitwy i szczerej pobożności eucharystycznej. Tylko duszpasterz, który się modli, potrafi nauczyć innych modlitwy i wyjednać u Boga łaskę ludziom powierzonym jego pasterskiej pieczy. Swoim przykładem będzie pociągał do nawrócenia i do gorliwego życia chrześcijańskiego, będzie sprzyjał rodzeniu się powołań do kapłaństwa i życia konsekrowanego. Jednym słowem tylko kapłan, który każdego dnia duchem przebywa w niebie i dla którego sensem życia jest przyjaźń z Chrystusem, potrafi nadać skuteczny impuls autentycznej, nowej ewangelizacji.

3. Kapłani – słudzy pojednania z Bogiem i Kościołem

W świecie, który w znacznej mierze zatracił poczucie grzechu, trzeba z naciskiem przypominać, że brak miłości ku Bogu nie pozwala zrozumieć rzeczywistości grzechu i tkwiącego w nim zła. Nawrócenie, które nie jest tylko chwilowym aktem wewnętrznym, ale trwałą postawa, czerpie swój dynamizm z autentycznego poznania łaskawej miłości Boga. «Ci, którzy w taki sposób poznają Boga, w taki sposób Go „widzą", nie mogą żyć inaczej, jak stale się do Niego nawracając. Żyją więc *in statu conversionis*» [JPII, DIM, n. 13]. Pokuta jest przeto w eklezjalnym życiu ochrzczonych jakby trwałym dziedzictwem, opromienionym nadzieją przebaczenia: «Wy, którzyście nie dostąpili miłosierdzia, teraz jesteście jako ci, którzy miłosierdzia doznali» (1 P 2, 10).

Bezwarunkowym więc duszpasterskim wymogiem nowej ewangelizacji jest przybliżanie wiernych do sakramentu pokuty, który toruje drogę każdemu, nawet wówczas, gdy ciążą na nim wielkie winy. W sakramencie tym każdy człowiek może w sposób szczególny doświadczyć miłosierdzia, czyli tej miłości, która jest potężniejsza niż grzech [JPII, DIM]. Do praktykowania tego sakramentu trzeba wzywać ludzi bez najmniejszej obawy, mądrze wracając przy tym do wypróbowanej i długowiecznej tradycji. Na początku trzeba zachęcać, aby wierni z pomocą Ducha Świętego przeżyli głębokie nawrócenie, przyznając się z żalem do moralnego nieładu we własnym życiu. Z kolej należy ukazywać wartość częstej, indywidualnej spowiedzi oraz w miarę możności rozpoczynać autentyczne kierownictwo duchowe w odniesieniu do poszczególnych osób.

Prezbiterzy nie powinni mylić ze sobą celebracji sakramentu pokuty z kierownictwem duchowym Celebracja sakramentu może jednak stwarzać sposobność do zainicjowania posługi duchowego kierownika. «Ponowne odkrycie i rozpowszechnienie tej praktyki, także poza czasem sprawowania Pokuty, jest wielkim dobrodziejstwem dla Kościoła w naszych czasach» [*Tota Ecclesia*, n. 4]. W ten sposób kapłani pomogą wiernym odkryć sens i skuteczność sakramentu pokuty oraz przezwyciężyć związany z nim kryzys. Osobiste kierownictwo duchowe pozwoli przygotować prawdziwych apostołów, zdolnych do rozszerzenia nowej ewangelizacji na społeczeństwo świeckie. Aby w misji re-ewangelizacyjnej móc dotrzeć do rzeszy ochrzczonych, którzy oddalili się od Kościoła, koniecznie trzeba dobrze uformować tych, którzy pozostali blisko.

Nowa ewangelizacja domaga się odpowiedniej liczby kapłanów: wielowiekowe doświadczenie uczy, że pozytywna odpowiedź na laskę powołania bardzo często rodziła się u ludzi zarówno dzięki kierownictwu duchowemu jak i pod wpływem przykładu życia kapłanów wiernych sercem i zewnętrznym sposobem bycia swojej własnej tożsamości.

Stworzenie wszystkim wiernym możliwości korzystania ze spowiedzi domaga się niewątpliwie wielkiej ofiary z czasu kapłanów. Jest bardzo pożądane, aby kapłani nie poprzestając na zadeklarowaniu teoretycznej dyspozycyjności podali do wiadomości wszystkich informację o stałych godzinach, w jakich będą obecni w konfesjonałach. Tym, co często skłania wiernych do rezygnacji z zamiaru przystąpienia do spowiedzi jest fakt, że muszą szukać spowiednika. Natomiast chętnie zbliżają się do przyjęcia tego sakramentu tam, gdzie wiedzą, że są do dyspozycji kapłani. Parafie i w ogóle kościoły otwarte dla kultu, winny mieć stały, przejrzysty i dogodny dla wiernych plan godzin spowiedzi. Kapłani powinni regularnie przestrzegać tegoż planu. Celem ułatwienia wiernym dostępu do sakramentu pojednania należy też zadbać o konfesjonały: winny być czysto utrzymane i widoczne oraz zapewniać możliwość spowiadania się przez kratę, z zachowaniem anonimowości.

Zachowanie i obrona tych praktyk duszpasterskich wiąże się niekiedy z trudnościami. Nie wolno jednak przemilczać ich skuteczności, ale trzeba te praktyki przywrócić tam, gdzie zostały zaniechane. Duże znaczenie duszpasterskie ma w tej dziedzinie współpraca kapłanów diecezjalnych i zakonnych. Trzeba też z szacunkiem podkreślić codzienną posługę w konfesjonale, jaką pełni wielu kapłanów starszych, którzy są prawdziwymi mistrzami duchowymi różnych wspólnot chrześcijańskich.

Cała ta posługa Kościoła stanie się o wiele łatwiejsza, jeśli sami kapłani będą się regularnie spowiadać. Niezbywalnym warunkiem ofiarnej posługi pojednania jest osobiste korzystanie z tego sakramentu przez kapłana jako penitenta. «Całe życie kapłańskie nieubłaganie doznaje uszczerbku, jeśli brak w nim, wskutek niedbalstwa czy z innych przyczyn, regularnego, przenikniętego autentyczną wiarą i pobożnością zwrócenia się do sakramentu pokuty. Gdyby jakiś ksiądz nie spowiadał się, lub spowiadał się źle, bardzo szybko odbiłoby się to na samym jego kapłaństwie i sprawowaniu kapłaństwa, co dostrzegłaby również wspólnota, której jest pasterzem» [JP II, RP, 31].

4. Podsumowanie

Niniejszy artykuł ukazuje jak ważne jest kapłaństwo we współczesnym, bardzo często zlaicyzowanym świecie. To właśnie przykład gorliwych kapłanów świadomych swojej przynależności do Chrystusa może pozytywnie wpłynąć na rzesze wiernych, którzy wpatrzeni

w obraz kapłanów naśladujących Dobrego Pasterza, będą dla nich wzorem życia i postępowania w duchu ewangelii. Choć często o tym zapominamy, to właśnie w ten sposób dokonuje się również dzieło ewangelizacji, której Kościół tak bardzo potrzebuje. Należy żywić nadzieję, że ten artykuł przyczyni się do większej świadomości istoty kapłaństwa pośród osób świeckich i samych kapłanów, co doprowadzi do jeszcze gorliwszego przeżywania misterium eucharystii i kapłaństwa.

Bibliografia:

1. Bifet J. E. (2009). *Duchowość kapłańska. Słudzy Dobrego Pasterza*, Kraków, Wydawnictwo: Homo Dei.
2. Jan Paweł II. (1980). Encyklika *Dives in misericordia* (30 listopada 1980) n. 13: AAS 72.
3. Jan Paweł II. (1993). Katecheza podczas audiencji generalnej (5 maja 1993): *Insegnamenti* XVI.
4. Jan Paweł II. (1997). List do kapłanów na Wielki Czwartek (16 marca 1997, n. 5: AAS 89.
5. Jan Paweł II. (1984). Posynodalna adhortacja apostolska "*Reconciliatio et paenitentia",* [dalej: RP], Wydawnictwo: TUM.
6. Katechizm Kościoła Katolickiego. (1994). Poznań: Wydawnictwo Pallotinum, nr 738 [dalej KKK].
7. Kongregacja ds. Duchowieństwa, Dyrektorium o posłudze i życiu kapłanów *Tota Ecclesia*.
8. Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych. 2000[5]. Poznań: Pallottinum.
9. Dekret o działalności misyjnej Kościoła „*Ad gentes divinitus*". (2002). W: Konstytucje. Dekrety. Deklaracje. Tekst Polski. Nowe Tłumaczenie, Poznań: Pallotinum.
10. Dekret o posłudze i życiu kapłanów „*Presbyterorum ordinis*". (2002). W: Konstytucje. Dekrety. Deklaracje. Tekst Polski. Nowe Tłumaczenie, Poznań: Pallotinum.
11. Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *„Gaudium et spes"*. (2002). W: Konstytucje. Dekrety. Deklaracje. Tekst Polski. Nowe Tłumaczenie, Poznań: Pallotinum.
12. Konstytucja dogmatyczna o Kościele *„Lumen gentium"*. (2002). W: Konstytucje. Dekrety. Deklaracje. Tekst Polski. Nowe Tłumaczenie, Poznań: Pallotinum.
13. Konstytucja o Liturgii Świętej, „*Sacrosanctum Concilium"*. (2002). W: Konstytucje. Dekrety. Deklaracje. Tekst Polski. Nowe Tłumaczenie, Poznań: Pallotinum.

3. PRZEPOWIADANIE SERCEM JAK POSTULAT ADHORTACJI „*EVANGELII GAUDIUM*”

mgr lic. Zygmunt Nagel
Uniwersytet Opolski
Wydział Teologiczny
ul. Drzymały 1A, 45-342 Opole
e-mail: kingzet2010@gmail.com

Abstrakt: Przepowiadanie słowa Bożego wymaga odpowiedniego przygotowania, ale również serdecznego podejścia do słuchacza. Papież Franciszek uważa, że głoszenie z serca jest kluczowe dla skuteczności szeroko rozumianej ewangelizacji. Niniejszy artykuł zbiera wszystkie wskazówki Franciszka, które mogą przyczynić się do skuteczniejszego przepowiadania słowa Bożego. Z uwagi na to, że głoszone słowo jest w rzeczywistości słowem Bożym, artykuł uwzględnia czynniki zwyczajne i nadzwyczajne, które mogą się przyczynić do lepszej asymilacji głoszonych treści.

Słowa kluczowe: przepowiadanie, Serce Jezusa, adhortacja *Evangelii gaudium*

1. Wstęp

Żeby przepowiadanie słowa Bożego było owocne i docierało do serc słuchaczy, musi być głoszone z serca. Zauważa to papież Franciszek, który w adhortacji *Evangelii gaudium* pozostawia wskazówki, które mogą przyczynić się do większej skuteczności głoszenia słowa Bożego. Niniejszy artykuł podejmuje naukową refleksję nad przepowiadaniem słowa Bożego w kontekście „przepowiadania sercem”, o które apeluje Papież. W tym celu zostaną przytoczone najważniejsze teksty ze wspomnianej adhortacji, w których Franciszek podejmuje zagadnienie przepowiadania z serca wzorując się w tym względzie na Jezusie Chrystusie, który właśnie w ten sposób realizował posługę słowa.

2. Rozumienie terminu „przepowiadanie” w kontekście adhortacji *Ewangelii gaudium*

Termin „przepowiadanie” na pierwszy rzut oka może kojarzyć się pejoratywnie odnosząc słuchacza do przepowiadania przyszłości, a zatem do praktyk magicznych. W homiletyce również stosuje się to określenie, ale jego rozumienie znacznie różni się od okultystycznego rozumienia tego słowa. Nie ulega wątpliwości, że termin „przepowiadanie” odnosi się do przyszłości, ponieważ Ewangelia – dobra nowina o zbawieniu, choć głoszona jest ludziom w życiu doczesnym, w rzeczywistości wykracza poza jej granice, ponieważ dotyczy tego co związane jest z przyszłością, a więc życiem wiecznym. W kościele rzymskokatolickim przepowiadania realizowane jest na wiele sposobów. Głównym sposobem przepowiadania podejmowanym przez diakonów, prezbiterów i biskupów jest głoszenie homilii i kazań. Przepowiadanie słowa Bożego jednak dalece wykracza poza ramy liturgii i coraz częściej podejmowane jest przez osoby świeckie, które podejmują się zadania ewangelizacji wspomagając w ten sposób osoby duchowne i konsekrowane.

3. Serce jako źródło chrześcijańskiej radości.

Na samym początku adhortacji *Evangelii gaudium*, papież Franciszek przypomina, że „radość ewangelii" napełnia nie tylko serce, ale całe życie tych, którzy spotykają się z Jezusem. Oznacza to, że osoba, która pragnie głosić innym Ewangelię, zobowiązana jest do nieustannego spotykania się ze Zbawicielem. Papież pisze, że naszym zadaniem jest jedynie pozwolić Jezusowi, aby nas zbawił, wyzwalając nasze serca od grzechu, smutku, od wewnętrznej pustki i izolacji [zob. EG 1]. Franciszek już na samym początku wskazuje, że „radość ewangelii" to przede wszystkim pokorna zgoda na działanie Jezusa w życiu człowieka. Jest to o tyle istotne, że bez niej zagłębianie się w dalsze akapity adhortacji nie przyniesie zamierzonego celu, jakim jest pogłębienie chrześcijańskiej radości wypływającej z ewangelii.

W dalszej części adhortacji Papież Franciszek wskazuje, gdzie znajduje się źródło owej chrześcijańskiej radości, którą czerpiemy od Chrystusa. Franciszek stwierdza, że „Nasza chrześcijańska radość czerpie ze źródła Jego tryskającego serca" (EG 5]. Powołując się na fragment Ewangelii wg św. Jana, Papież Franciszek chce nam uświadomić, że serce głosiciela Dobrej Nowiny nie rozraduje się, jeżeli nie dojdzie do spotkania z Nim. Papież pisze, że konieczne jest zobaczenie się z Panem. Ten nieoceniony dar spotkania z Jezusem sprawia, że serce człowieka napełnia się taką radością, które nikt nie zdoła nam odebrać (por. J 16,22). Z pewnością Ojcu Świętemu chodzi o różne formy kontaktu ze Zbawicielem, począwszy od spotkania z Nim na Eucharystii, ale również podczas innych sakramentów, jak chociażby sakramentu pojednania. Z pewnością owocnym spotkaniem, które kształtuje życie wiary chrześcijanina, jest czas spędzony na osobistej modlitwie, jak również poświęcony na spotkania z drugim człowiekiem – szczególnie kiedy towarzyszy mu praktykowanie uczynków miłosierdzia. Tak więc sposobów na spotkanie ze Zmartwychwstałym jest bardzo dużo, co pokazuje, jak wieloma możliwościami dysponuje uczeń Chrystusa, żeby osiągnąć radość, którą oferuje Chrystus.

Papież w adhortacji stawia również istotne pytanie w kontekście nowej ewangelizacji: „Jeśli bowiem ktoś przyjął tę miłość przywracającą mu sens życia, czyż może zrezygnować z pragnienia, by podzielić się tym z innymi?" [EG 8]. W tym też duchu należy rozumieć słowa św. Pawła „Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii (1 Kor 9,16) [EG 9]. Papież sugeruje w tym tekście, że przyjęcie radości od Chrystusa powinno skłaniać jego uczniów do podzielenia się tą radością z innymi ludźmi, żeby i oni osiągnęli tę radość, której świat dać im nie może.

4. Forma przepowiadania

Zdaniem Franciszka zapał ewangelizatora powinien się uzewnętrzniać, dlatego Papież podkreśla, że ewangelizator nie powinien mieć cały czas grobowej miny. Zachęca również do tego, żeby odzyskać i pogłębiać zapał przez, „Słodką i pełną pociechy radość z ewangelizowania, nawet wtedy, kiedy trzeba zasiewać, płacząc (…)" [EG 10].

Życzeniem Ojca Świętego jest pragnienie, które w 1975 wyraził Papież Paweł VI w posynodalnej adhortacji *Evangelii nuntiandi*, żeby „świat współczesny, poszukujący czy to w trwodze, czy w nadziei, przyjmował Ewangelię nie od jej głosicieli smutnych i zniechęconych, nie od niecierpliwych lub bojaźliwych, ale od sług Ewangelii, których życie jaśnieje zapałem, od tych, co pierwsi zaczerpnęli swą radość od Chrystusa" [EN, 8].

Odnowione przepowiadanie ofiaruje wierzącym, także oziębłym lub niepraktykującym, nową radość oraz nową ewangelizacyjną żywotność. W rzeczy samej jego centrum i jego istota

jest zawsze ta sama: Bóg, który objawił swoją ogromną miłość w Chrystusie umarłym i zmartwychwstałym. Nawiązując do tekstu proroka Izajasza [Iz 40,31], Papież stwierdza, że Jezus czyni swoich wiernych zawsze nowymi. Nawet, gdyby byli w podeszłym wieku, „odzyskują siły, otrzymują skrzydła jak orły; biegną bez zmęczenia, bez znużenia idą" [EG 11].

W celu zobrazowania tej rzeczywistości, jaką jest głoszenie słowa Bożego, Papież odwołuje się do porównania, które jest bliskie każdemu człowiekowi, a mianowicie matki i dziecka. „Kościół jest matką i głosi słowo ludowi jak matka, która mówi do swojego dziecka, wiedząc, że dziecko ufa, że wszystko, o czym jest pouczane, będzie dla jego dobra, ponieważ wie, że jest kochane. Ponadto dobra matka przyjmuje to wszystko, co Bóg zasiał w jej dziecku, wsłuchuje się w jego troski i uczy się od niego. Panujący w rodzinie duch miłości kieruje zarówno matką, jak i dzieckiem w ich dialogu, w którym człowiek uczy i w którym się uczy, koryguje i docenia dobre rzeczy" [EG 139].

Żeby głoszenie słowa Bożego następowało w duchu miłości matki Kościoła do swoich dzieci, nieodzowne jest działanie Ducha Świętego, który „(…) inspiruje i podpowiada w jaki sposób powinno się głosić słowo w każdej Eucharystii" [EG 139]. Dlatego tak ważne jest, żeby głosić ewangelię (…) w duchu macierzyńskiego dialektu [por. 2 Mch 7,21.27]. Kiedy zaistnieją wszystkie czynniki, o których wspomina Papież, wówczas „(…) serce przygotowuje się by słuchać lepiej" [EG 139].

Macierzyńsko kościelny dialog, w którym ma miejsce dialog Pana ze swoim ludem, należy pogłębić przez serdeczną bliskość kaznodziei, ciepło tonu jego głosu, spokojny styl jego zdań, radość jego gestów. Nawet jeśli homilia będzie nudna, jeżeli wyczuje się tego ducha macierzyńsko kościelnego, zawsze będzie ona owocna, podobnie jak nudne rady matki przynoszą z czasem owoce w sercu dzieci [zob. EG 140]. Franciszek zauważa, że „Pan cieszy się (…) z dialogu ze swym ludem, a kaznodzieja powinien dać odczuć słuchaczom tę przyjemność Pana" [EG 141].

Następca św. Piotra zauważa, że kaznodzieja ma do wypełnienia misję jednania serc. Z punktu widzenia homiletyki sprawa w zasadzie jest oczywista, ale przypomnienie jej przez Papieża podkreśla rolę kaznodziei, który ma do odegrania kluczową rolę, gdy idzie o przekaz treści wiary. Franciszek określa rolę kaznodziei w następującym fragmencie adhortacji: „Kaznodzieja ma piękną i trudną misję zjednoczenia kochający się serc: serca Pana i serc Jego ludu. Dialog między Bogiem i Jego ludem jeszcze bardziej umacnia przymierze miedzy nimi oraz pogłębia więź miłości. W czasie homilii serca wiernych milkną i pozwalają, żeby On mówił. Pan i Jego lud na tysiąc sposobów rozmawiają ze sobą bez pośredników. Jednakże podczas homilii chcą, by ktoś stał się narzędziem i wyraził uczucia w taki sposób, aby następnie każdy mógł dokonać wyboru, jak kontynuować rozmowę [EG 143]. Słowo – zdaniem Franciszka – jest pośrednikiem i wymaga nie tylko dwóch prowadzących dialog, ale także kaznodziei, który je przedstawi właśnie w ten sposób. Z tego względu kaznodzieja powinien być przekonany, że nie głosi siebie samego, lecz Chrystusa Jezusa jako Pana (zob. 2 Kor 4,5). Ponadto kaznodzieja powinien sprawić żeby chrześcijanin, który doświadczył uścisku Ojca w sakramencie chrztu świętego, obudził w sobie tęsknotę za uściskiem Ojca miłosiernego, oczekującego w chwale. Kaznodzieja ma sprawić by lud Boży poczuł się niejako pomiędzy tymi dwoma uściskami [EG 144].

Franciszkowe określenie „przemawiania sercem" jest nieco innowacyjne biorąc pod uwagę najczęściej stosowane określenia związane z przemawianiem, które bezpośrednio

kojarzą się z ustami. Przemawianie sercem, to zwrócenie uwagi, gdzie jest źródło owego przepowiadania. Takie rozumienie kaznodziejstwa ma swój ścisły związek z nauczaniem Pana Jezusa, kiedy mówi, że to (…) co z ust wychodzi, pochodzi z serca (…) (zob. Mt 15,18). „Przemawiać sercem oznacza utrzymywać je nie tyko pałającym, ale oświeconym całością Objawienia oraz drogą, jaką Słowo Boże przemierzyło w sercu Kościoła i naszego wiernego ludu na przestrzeni dziejów" [EG 144].

5. Treść przepowiadania

Papież podpowiada, że „(…) w głoszeniu Ewangelii konieczne jest zachowanie należytej proporcji. Można ją rozpoznać w częstotliwości, z jaką porusza się niektóre tematy oraz w akcentach, jakie się kładzie w przepowiadaniu. Na przykład, jeśli jakiś proboszcz podczas roku liturgicznego mówi dziesięć razy o wstrzemięźliwości, a tylko dwa lub trzy razy o miłości czy sprawiedliwości, dochodzi do dysproporcji, przez co pozostawione są właśnie te cnoty, które powinny być bardziej obecne w przepowiadaniu i katechezie. To samo ma miejsce, gdy bardziej mówi się o prawie niż o łasce, bardziej o Kościele niż o Jezusie Chrystusie, bardziej o Papieżu niż o Słowie Bożym" [EG 38]. Należy zauważyć, że papież Franciszek pozostawia gotowy materiał dydaktyczny do kształcenia przyszłych homilistów. Zachwiane proporcje, o których mówi następca św. Piotra są z pewnością pokłosiem wysłuchania wielu kazań i homilii w czasie których kaznodzieje zapomnieli, że są narzędziami w rękach miłującego Boga. W ten sposób stali się urzędnikami przedwcześnie wymierzającymi Bożą sprawiedliwość. Franciszek w swojej adhortacji przypomina, że ewangelia zaprasza, żeby człowiek odpowiedział Bogu, który go kocha i zbawia, żeby człowiek rozpoznał Go w innych i wychodząc poza samego siebie, szukał dobra innych. Papież ostrzega kaznodziejów i homilistów, że głosząc, niektóre akcenty doktrynalne lub moralne wywodzące się z określonych opcji ideologicznych, orędzie będzie narażone na utratę swej świeżości i nie będzie już miało „zapachu Ewangelii" [zob. EG 38].

Papież Franciszek nawiązując do nauczania Papieża Jana Pawła II cytuje fragment jego adhortacji traktującej o głoszeniu ewangelii w Azji. Tym samym przypomina, że jeśli Kościół „chce spełnić swoje opatrznościowe przeznaczenie, ewangelizacja jako radosne, cierpliwe i stopniowe przepowiadanie zbawczej śmierci i zmartwychwstania Jezusa Chrystusa powinna być (…) absolutnym priorytetem" [EA, *2*].

6. Charyzmatyczność przepowiadania

Papież Franciszek bardzo mocno akcentuje rolę Ducha Świętego w przepowiadaniu słowa Bożego. Wskazuje przy tym Jego wpływ na przemianę serc, co z pewnością należy rozumieć dwojako – jako przemianę serca głoszącego, a także słuchającego dobrej nowiny o zbawieniu: „To Duch Święty posłany przez Ojca i Syna, przemienia nasze serca i czyni nas zdolnymi do wejście w doskonałą komunię Przenajświętszej Trójcy, gdzie wszystko znajduje swoją jedność. On tworzy komunię i harmonię Ludu Bożego. Sam Duch święty jest harmonią, podobnie jak jest więzią miłości między Ojcem i Synem (…) Ewangelizacja uznaje z radością te wielorakie bogactwa, jakie Duch rodzi w Kościele" [EG 117].

Cenną podpowiedzią Papieża jest kwestia „rozpoznania serca wspólnoty". Owe rozpoznanie miałoby na celu umocnienie wiernych, którzy gorliwie szukają i pragną Boga, a zarazem poszukiwanie ludzi, u których ten zapał został przytłumiony. W tym drugim

przypadku rozpoznanie wiąże się z pewnym trudem i poświęceniem. Zweryfikowanie osłabienia w wierze wymaga bowiem wejścia w konkretne środowisko i zapoznanie się z trudnościami, z jakimi mierzy się dana wspólnota bądź osoba. To właśnie dlatego: „Głoszący słowo powinien rozpoznać serce swojej wspólnoty, by szukać, gdzie jest żywe i żarliwe pragnienie Boga, a także gdzie ten dialog, pełen miłości, został przytłumiony lub nie mógł okazać się owocnym [EG 137]. Rozpoznanie serca wspólnoty domaga się od głoszącego słowo Boże postawy Dobrego Pasterza, który szuka zagubionej owcy realizując nakaz misyjny, który w tym przypadku wyrażać się będzie w postawie autentycznej ewangelizacji opartej przede wszystkim na świadectwie własnego życia.

7. Istotne niebezpieczeństwa

W nawiązaniu do wcześniejszej myśli akcentującej rolę serca w procesie głoszenia Ewangelii, Papież wskazuje potencjalne niebezpieczeństwa, które w łatwy sposób mogą zakłócić komunikację między sercami – chodzi oczywiście o serce głoszącego i słuchającego słowa. Jako główne niebezpieczeństwa Franciszek wskazuje moralizatorstwo i indoktrynację: „Przepowiadanie czysto moralizujące lub indoktrynujące, również i to, które przemienia się w lekcję egzegezy, pomniejsza tę komunikację między sercami, jaka ma miejsce w homilii i która powinna mieć charakter niemal sakramentalny". Następca św. Piotra sugeruje, że głoszenie Ewangelii powinno przebiegać w takim tonie, żeby słuchający odbierali ją bardziej jako dar niż zadanie: „Jego serce (chodzi o serce ludu), otwarte na nadzieję radosnego i możliwego praktykowania miłości, jaka została mu ogłoszona, czuje, że każde słowo w Piśmie jest nade wszystko darem, bardziej niż wymaganiem" [EG 142].

W głoszeniu homilii Papież ostrzega także przed abstrakcyjnymi prawdami oraz sylogizmami[1]: „W homilii prawda idzie w parze z pięknem i dobrem. Nie chodzi o abstrakcyjne prawdy lub zimne sylogizmy, ponieważ przekazuje się także piękno obrazów, jakimi posługiwał się Pan, by pobudzać do praktykowania dobra [EG 142].

8. Przygotowanie

Trudno mówić o skutecznym przekazie treści, szczególnie w kaznodziejstwie, kiedy brakuje serdecznego podejścia do słuchacza już na etapie powstawania mowy, przemówienia, czy też kazania lub homilii. W związku z powyższym Franciszek przypomina, że „(…) przygotowanie kazania wymaga miłości. Bezinteresownie i bez pośpiechu poświęcamy czas tylko na rzeczy lub osobom, które kochamy. A tutaj chodzi o ukochanie Boga, który chciał przemówić. Poczynając od tej miłości, można się zatrzymać z postawą ucznia: „Mów Panie, bo sługa twój słucha" (1 Sm 3,9) [EG 146].

Ojciec Święty ostrzega kaznodziejów przed rutyną, która może się wkraść w życie: „Jest rzeczą pożyteczną odnowić każdego dnia, w każdą niedzielę, naszą gorliwość w przygotowaniu homilii i sprawdzić, czy wzrasta w nas miłość do przepowiadanego przez nas Słowa. Nie jest rzeczą dobrą zapominać o tym, że „stopień świętości sprawującego posługę rzeczywiście wpływa zwłaszcza na głoszenie Słowa". Jak mówi św. Paweł, „(…) głosimy Ewangelię, aby

[1] Sylogizm to wypowiedź, z której, gdy się coś założy, coś innego, niż się założyło, musi wynikać dlatego, że się założyło. Jest dowodem, gdy przesłanki sylogizmu są prawdziwe i pierwsze albo przynajmniej takie, że ich znajomość wywodzi się z przesłanek prawdziwych i pierwszych (…) [Arystoteles, Topiki…, 100b].

się podobać nie ludziom ale Bogu, która bada nasze serca (1 Tes 2,4). Jeśli żywe jest pragnienie, abyśmy jako pierwsi słuchali Słowa, które mamy przepowiadać, przekażemy je w taki czy inny sposób Ludowi Bożemu: z obfitości serca usta mówią" (Mt 12,23). Czytania niedzielne zabrzmią w całym swoim blasku w sercu lud, jeśli najpierw zabrzmiały w ten sposób w sercu pasterza [EG 149].

9. Podsumowanie

Głoszenia słowa Bożego wpisane jest w misję Kościoła, który inspirowany postawą Jezusa Chrystusa dalej głosi Jego orędzie o zbawieniu. Należy jednak sobie życzyć, żeby ten przekaz był na tyle skuteczny, by doprowadził człowieka do spotkania z Bogiem już tutaj na ziemi. Żeby tak się stało konieczne jest systematyczne przypominanie wiernym Chrystusowego przesłania. Papież we wspomnianym dokumencie wskazuje na serce, jako gwarant skuteczności przepowiadania Bożego słowa. Franciszek wskazał wiele czynników, które mogą się przyczynić do większej skuteczności przekazu nie tylko w kościołach, ale również poza nimi, co daje szansę i możliwość głoszenia Ewangelii przez coraz większe rzesze wiernych, również świeckich. Stąd należałoby to zagadnienie rozwinąć w jeszcze szerszym opracowaniu, które stanowiłoby materiał dydaktyczny dla osób pragnących zaangażować się w dzieło ewangelizacji świata.

Zagadnienie podejmowane przez Papieża wydaje się bardzo oczywiste, ale właśnie o takich oczywistych sprawach należy przypominać, szczególnie w czasach, kiedy pogrążamy się w kolejnych teoriach naukowych, którym poświęcamy dużo czasu, jednocześnie zapominając o jego istocie, czyli sercu Jezusa Chrystusa. To właśnie otwarte serce w sposób niezwykle symboliczny wyraża naturę Bożej miłości, która uzewnętrznia się również gorącym sercem głosiciela słowa Bożego.

Bibliografia:

1. Arystoteles. (2013). Hermeneutyka, topiki, o dowodach sofistycznych, Wydawnictwo Naukowe PWN.
2. Franciszek. (2013). Adhortacja apostolska *Evangelii gaudium*, Wydawnictwo „M".
3. Jan Paweł II (1999). Posynodalna Adhort. apost. *Ecclesia in Asia, 2 [dalej: EA]*.
4. *Paweł VI*. (1975). Adhortacja apostolska „*Evangelii nuntiandi*", Watykan, nr 68.
5. Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych. 2000[5]. Poznań: Pallottinum.

4. SYLWETKA KSIĘDZA ANTONIEGO KWIATKOWSKIEGO

Aneta Gąbka
Uniwersytet Katolicki Uniwersytet Lubelski
Wydział Nauk Społecznych
e-mail: anetagabka1990@gmail.com

1. Wstęp

Antoni Kwiatkowski urodził się 8 marca 1861 roku w Warszawie. Pochodził z rodziny chłopskiej. W 1882 roku wstąpił do Seminarium Duchownego w Lublinie. Święcenia kapłańskie przyjął w 1890 roku. Początkowo pracował jako wikariusz w lubelskiej parafii św. Pawła. W 1892 roku został mianowany proboszczem parafii w Hrubieszowie. W tym czasie dał się poznać jako gorliwy kapłan i społecznik. Był zaangażowany w działalność patriotyczną i narodową. Udzielał sakramentów unitom, mimo zlikwidowania Unii w 1875 roku. Za niepodporządkowanie się do zasad i polityki prowadzonych przez zaborcę, został usunięty z Hrubieszowa. Groziła mu również deportacja w głąb Rosji, jednak wstawiennictwo biskupa Franciszka Jaczewskiego pomogło w uniknięciu tej kary. W 1898 roku Kwiatkowski został mianowany proboszczem parafii w Bychawie. W tej parafii pracował przez 28 lat. Był bardzo szanowanym i lubianym proboszczem. Za jego rządów parafia w Bychawie znacznie się rozwinęła. Ksiądz Kwiatkowski zainicjował budowę nowego kościoła, plebanii, szkoły i Domu Zbawiciela. Był także założycielem Towarzystwa Oświaty Ludowej w Bychawie. Ksiądz Kwiatkowski był także pisarzem. Napisał kilkanaście broszur i książek poruszających tematy moralne, społeczne i katolickie. Jego twórczość cieszyła się dużym zainteresowaniem wśród czytelników. Ksiądz Antoni Kwiatkowski zmarł 8 lipca 1926 roku w Bychawie. Został pochowany w krypcie pod kościołem parafialnym. Ksiądz Antoni Kwiatkowski był wybitną postacią w historii Kościoła katolickiego w Polsce. Był kapłanem zaangażowanym w działalność patriotyczną i narodową, społecznikiem i pisarzem. Jego postać jest inspiracją dla wielu ludzi [M. Dębowczyk, 1996; s. 52-53.].

2. Materiały i Metody

Mimo początkowej niechęci ludzi wobec osoby ks. Antoniego Kwiatkowskiego z czasem chętnie włączali się w realizacji jego pomysłów mających na celu zwiększenia poziomu życia mieszkańców, aby miasto i okoliczne wsie były bardziej ucywilizowane. Zdobywał poparcie m.in. u szlachty zamieszkujących okolicę. Redagował i wydawał tygodniki społeczno-religijne, w latach 1908-1924 "Nowa Jutrzenka", a od roku 1925 aż do śmierci "Orła Białego". W 1921 r. otrzymał przyznaną mu przez biskupa lubelskiego Mariana Fulmana godność kanonika honorowego. Inicjatywy oraz inspiracje zapoczątkowane przez ks. Antoniego Kwiatkowskiego:

- budowa 7-klasowej Szkoły Powszechnej;
- dobudowanie piętra plebanii;
- otwarcie łaźni publicznej;
- powołanie organizacji harcerskiej;
- powstanie budynku "Jedność";

• powstanie budynku banku spółdzielczego;
• powstanie kapeli ludowej;
• powstanie ochotniczej straży ogniowej;
• powstanie Stowarzyszenia Spożywców "Jedność";
• powstanie szkoły handlowej;
• powstanie Towarzystwa Popierania Handlu Polskiego;
• powstanie Związku Mieszczan Polskich;
• utworzenie Bychawskiego Towarzystwa Ratowania Chorych "Samarytanin";
• wybudowanie domu ludowego (ośrodek oświatowo-kulturalnego);
• wybudowanie nowej parterowej plebanii;
• zakończenie budowy pierwszego poza Lublinem szpitala "Samarytanin";
• założenie Bychawskiego Towarzystwa Oszczędnościowo-Kredytowego;
• założenie Koła Polskiej Macierzy Szkolnej i prowadzonej przez nią biblioteki;
• założenie pierwszego kółka rolniczego;
• założenie stowarzyszenia oświatowego "Samopomoc";
• założenie Towarzystwa Muzycznego [1http://www.bychawa.pl/images/stories/aktualnosci2010file/2010/2006-06-13%20bychawskie%20rocznice.pdf [DOSTĘP: 02.08.2023].

„Pewien ksiądz proboszcz z miasteczka, w którym nie było szpitala, a chorych w pobliżu kilkudziesięciu kilometrów jeden lekarz, jeden felczer i dwóch aptekarzy, znał przypadki z autopsji chorób i śmierci swoich parafian spowodowanej nieudzieleniem w porę pomocy Im większa odległość dzieliła wieś od szpitala w Lublinie, tym szanse na przeżycie malały. Kś. Kwiatkowski, zaczął przekonywać środowisko o potrzebie wspólnego zaradzenia złu. ”. Z jego inicjatywy zorganizowano Bychawskie Towarzystwo Ratowania Ubogich Chorych „Samarytanin”. W sierpniu 1908 r. władze gubernialne zezwoliły na działanie nowego stowarzyszenia w Bychawie, rejestracja stowarzyszenia jako prawnego dokonana 4 lipca 1908 roku. 15 sierpnia 1908 roku wybrano zarząd którego skład przedstawiał się następująco:
• prezes- E. Przewłocka;
• zastępca- Ks. A Kwiatkowski;
• kasjer-ks. W. Ulenicki;
• sekretarz- A. Frączek;
członkowie:
• J. Luterek
• W. Szacoń;
• S.Kowerski [M. Dębowczyk,1996; s. 52-53.].

O tym fakcie społeczeństwo dowiedziało się z artykułu zamieszczonego w bychawskim czasopiśmie „Nowa Jutrzenka” którego założycielem był Ks. Antoni Kwiatkowski, artykuł ten pisał: „Towarzystwo Samarytanin zostało zatwierdzone i rozciąga się na 5 gmin:
• Bychawa;
• Piotrków;
• Krzczonów;
• Piotrowice;

• Zakrzew.

Do tego towarzystwa należeć mogą wszyscy bez ograniczenia liczby pełnoletni chrześcijanie płci obojga." [J. Płomyk , Samarytanin, „Nowa Jutrzenka", 1908; nr 21, s. 163 – 164.]

Bychawskie Towarzystwo przedstawiło na wystawie higienicznej w Lublinie plan oraz fotografie budującego się szpitala w Bychawie. Za te plany, jak również za pomysł sędziowie wystawy przyznali „Samarytaninowi" list pochwalny. Aby zrealizować plan budowy szpitala w Bychawie, potrzebne były pieniądze od społeczeństwa. Datki otrzymywane od bogatych mieszczan wystarczyły tylko na rozpoczęcie budowy, wtedy to „ ks. Kwiatkowski zastosował więc oryginalny sposób zbiórki zachęcał i wzywał do ofiarności małe dzieci. Ofiara każdego dziecka była imiennie ogłaszana z ambony. Był to bodziec dla rodziców, a jednocześnie pewien rodzaj przynęty, na którą ogół rodziców nie pozostawał obojętny. Rodzice chętnie, a nawet skwapliwie dawali pieniądze, aby tylko usłyszeć ich imiona z ambony. Tak umiejętnie potrafił wykorzystać ks. Kwiatkowski miłość rodzicielską, z którą łączy się zawsze odrobina próżności."[P. Mazurek; Działalność społeczna ks. Antoniego Kwiatkowskiego; [w:] Roczniki Filozoficzne; t. 33; zeszyt t. 2; 1975; s. 100 – 101.].

Innym sposobem uzyskiwania pieniędzy na budowę szpitala były przedstawienia i loterie fantowe, z których całkowity dochód przeznaczony był na ten cel oraz taca, którą osobiście zajmował się ksiądz Kwiatkowski. Każdej niedzieli lub święto stawał w bramie kościelnej i zbierał datki, także w dzień targowy zbierał pieniądze na ulicy, chodził wówczas w sutannie i komży oraz z tacą, „u jednych budził szacunek(...) u nielicznych niechęć. Mieszkaniec Staraj Wsi wspomina, że w czasie jednego z wtorkowych targów, kiedy ksiądz swoim zwyczajem zbierał datki, został, zapewne nie umyślnie, uderzony batem przez pewnego rolnika – woźnicę.".[M. Dębowczyk,1996; s. 14-53.]. Woźnica za swój postępek dał księdzu na rzecz budowy szpitala 5 rubli. Do zaplanowego budowy szpitala przyłączyło się także ziemiaństwa bychawskie: „Antoni Budny podarował 500 prętów ziemi pod szpital, Jan Rohland z Tuszowa 500 rubli. Zofia Willaume z Leśniczówki 20 rubli rocznie, a oprócz tego zobowiązała się dostarczać zboże, jaja, owoce i warzywa na potrzeby szpitala."[„Wiadomości Diecezjalne Lubelskie" 1949-1950, .152-158].

Po kilku latach starań o środki finansowe potrzebne na budowę szpitala, obiekt został wzniesiony. Budowa trwała dwa lata i cztery miesiące, a łączny koszt to ponad 8 tysięcy rubli. 30 września 1909 roku bo lubelski Franciszek Jaczewski uroczyście poświęcił bychawski szpital. „Szpital został wzniesiony za miastem na wzgórzu. Zbudowany był z cegły, miał 14 pokoi, posiadał kanalizację, wodociąg, salę operacyjną, kilka sal ogólnych, osobne pomieszczenie dla położnych. Oprócz głównego budynku szpitalnego był jeszcze pawilon chorób zakaźnych oraz budynki gospodarcze i mieszkalne dla służby."[J. Michalski; Historia lecznictwa w rejonie Bychawy od 1935 roku] Przy szpitalu działało gospodarstwo, w skład którego wchodził: ogród warzywny, sad owocowy, posiadał również swoje konie; zarządcą tego gospodarstwa był Jędrzej Luterek. Liczba łóżek w szpitalu wynosiła 36, w skład personelu wchodzili: lekarz dr Bohdan Gliński, pielęgniarka Katarzyna Słoboda, kucharka Bronisława Kępa, felczer Józef Radziszewski. Zdaniem lekarzy zwiedzających ówcześnie szpital, był on wzorowo prowadzony i urządzony. Rola szpitala w Bychawie był wielka: „ciągle był zapełniony chorymi. (...) Szpital leczył biednych bezpłatnie, a ci co mogli płacili przed wojną 50 kop dziennie" . W czasie pierwszej wojny światowej szpital leczył, nie patrząc na działania wojenne, lekarzami wtedy byli: Bohdan Gliński i Tadeusz Rakowiecki, a w okresie drugiej

wojny światowej pomagał partyzantom. Pieniądze na działalność Towarzystwa i szpitala pochodziły wyłącznie z ofiar.[M. Dębowczyk,1996; s. 32-80.].

Szermierz Oświaty Fala strajków rolnych i szkolnych w 1905 roku doprowadziły iż władze guberni lubelskiej zgadzały się na zakładanie szkół prywatnych i powoływanych przez stowarzyszenia. Inicjatywa wybudowania w Bychawie nowej szkoły dostosowanej do potrzeb miejsca, powstała kilka lat wcześniej poprzez inicjatywę ks. Antoniego Kwiatkowskiego16 . Ksiądz Kwiatkowski jako kapłan – społecznik, pragnął organizować szkoły, kółka zainteresowań, grupy artystyczne. Swoje życie poświęcił młodzieży, stał się jej duszpasterzem. Dzięki niemu w Bychawie założono w 1903 r. Bychawskie Towarzystwo Muzyczne, które istniało aż do jego śmierci, Towarzystwo w 1907 r. powołało do życia kapelę, której „pierwszy instruktorem był Szczepan Kulma, potem dyrygował nią Andrzej Ciężki". Orkiestra składała się z ponad dwudziestu osób, brała udział w wielu uroczystościach kościelnych i państwowych. Ważną rolę w życiu kapeli odegrał Szymon Grudzień „dał on u siebie mieszkanie dla kapeli i miejsce na szkołę dla muzykantów. On jak matka troszczył się o zgodę i wytrwałość w drużynie muzycznej. On jednych zachęcał drugich strofował".18 Kolejnym przedsięwzięciem ks. Kwiatkowskiego było założenie 9 września 1917r. rocznej szkoły handlowej, pod patronem Towarzystwa Popierającego Handel. Na początku swojej działalności szkoła ta kształciła 20 uczniów, kierownikiem jej był pan Fedorowicz z Warszawy. 16„ Orzeł Biały", 1925 nr 16 s.78. 17Maria Dębowczyk;Ksiądz kanonik Antoni Kwiatkowski kapłan z wiary uczynny, Wydawnictwo Bychawskie Towarzystwo Regionalne, Bychawa 1996r. s.15. 18„Nowa Jutrzenka", 1908 r. nr. 23; s. 183. 28 lipca 1925 roku, miało miejsce zabranie założycielskie Macierzy Szkolnej, które liczyło około 30 członków, po kilku miesiącach wybrano zarząd w następującym składzie:

- prezes. ks. Antoni Kwiatkowski;
- wiceprezes- ks. Michał Jabłoński.

Po śmierci ks. Antoniego Kwiatkowskiego Macierz nie przejawiała aktywności w celu dokończenia działań związanych z budową szkoły, sytuacja się zmieniła gdy prezesem w 1927 roku został ks. Antoni Zieliński . Ksiądz Antoni Kwiatkowski uznawany za szermierza oświaty, skwapliwie i konsekwentnie zmierzał do powstania nowego, nowoczesnego budynku szkoły; Antoni Frączek piszę o ks. Kwiatkowskim następująco:" Ksiądz Kwiatkowski był twórcą szkoły w Bychawie. Jemu to zawdzięczać, bo szkoła w Bychawie miała się budować drewniana, już na to był kupiony budynek, już były założone fundamenty, tylko (…), ksiądz nie chciał się zgadzać i mieszczaństwo ten budynek sprzedało, i za radą księdza pobudowany został gmach, który mieści z górą 1000 dzieci . Jeszcze na początku XX w., lub z końcem minionego, do Bychawy zostały sprowadzone siostry Służki NMP Niepokalanej, zakon bezhabitowy, złażony przez bł. Honorata Koźmińskiego. Siostry skrytki – nazywane tak przez bychawian – zadomowiły się tu na ponad 100 lat. Bardzo wspomagały księdza Kwiatkowskiego w pracy, głównie nad moralną odnową ludności. Troszczyły się o kościół, prowadzona przez nie skromna herbaciarnia konkurowała – choć z trudem – z jawnym i ukrytym wyszynkiem alkoholu. Wracając z cmentarza uczestnicy pogrzebu mogli tu wypić herbatę i cos zjeść. Jak wspomina jedna z sióstr, czasem przychodził ks. Kwiatkowski, nie zamawiał jedzenia i tylko znad szklanki herbaty przyglądał się z uśmiechem klienteli. [„Orzeł Biały", 1925 nr 27].

3. Podsumowanie

W sennej, nudnej dotąd mieścinie zaczął działać ośrodek kultury, utworzony w nowo wybudowanym przez stowarzyszenie „Jedność" Domu Ludowym. Długi parterowy budynek o ciekawej architekturze, przylegający do „Jedności", mieścił dużą salę na 500 osób z niszą dla orkiestry i galerią. Działo się tu naprawdę wiele: teatr amatorski wystawiał sztuki sceniczne, odbywała próby orkiestra, rolnicy schodzili się na odczyty, koncertowało Lubelskie Towarzystwo Muzyczne. Ku zgorszeniu niektórych, wieszczących zagrożenie dla moralności, ks. Kwiatkowski sprowadził nawet kinematograf. Tak oto bychawianie zyskali własne kino. „Zegar miejski odmierzał czas i wyznaczał godziny. Bychawa w połowie 1915., po wycofaniu się Rosjan, znalazła się ponownie, jak po III rozbiorze, pod panowaniem austriackim. Potrzeb i problemów nie ubywało. Ks. Kwiatkowskiemu udało się pozyskać środki na urządzenie łaźni publicznej, którą otwarto przed Wielkanocą 1915 r., podjęły działalność dwie czytelnie i ochronka dla dzieci, powstała roczna szkoła handlowa. Ambicją bychawskiego proboszcza był kształtowanie opinii małomiasteczkowego społeczeństwa, wpływanie na postawy społeczne i moralne, budzenie świadomości swoich parafian nie tylko poprzez niedzielne kazania. Sięgnął po nowe wyzwanie. Począwszy od 2 kwietnia 1908 r. przez 16 lat wydawał w Bychawie pismo „Nowa Jutrzenka", wykorzystując własne umiejętności – w młodości, jako syn robotniczej rodziny warszawskiej, zdobył zawód zecera. Autor większości artykułów, redaktor i wydawca w jednej osobie, pragnął służyć szczególnie ludności wiejskiej i małomiasteczkowej, jak czytamy w artykule wstępnym. Mimo akcentowanej niezależności politycznej i partyjnej (proboszcz nie był związany z żadną partią) zawarł w nim wyrazistą deklarację ideową: jako Polak i katolik wydając pismo (...) wiernie stoję przy wierze moich ojców i przy moim Kościele katolickim, w którym jestem kapłanem. Pismo, prenumerowane przez czytelników także z innych miast guberni lubelskiej, odzwierciedlało to wszystko, czym żyła miejscowa społeczność. Rozbudzało wyższe ambicje kulturowe i cywilizacyjne. Promowało ludzi aktywnych w środowisku, dobrych, bezinteresownych w pracy dla swojej małej ojczyzny i społeczeństwa. Jego wydawnictwo borykało się z wieloma poważnymi trudnościami, przede wszystkim z finansowymi, choć konieczne okazało się przekształcenie tygodnika w dwutygodnik, a potem w miesięcznik. 4 stycznia 1925 r., a więc półtora roku przed śmiercią proboszcza, „Nową Jutrzenkę" zastąpił „Orzeł Biały", drukowany już w zakładzie poligraficznym w Bychawie. Publicystyczne i pisarskie zacięcie ks. Kwiatkowskiego znalazło też wyraz w 23 broszurach i książkach jego autorstwa, wydanych w latach 1892-1916, a podejmujących tematy moralne, społeczne i katolickie. Ich autor czerpał inspiracje z lektury dzieł wybitnych autorów historycznych i myślicieli. Z uporem lansował w nich postawę patriotyzmu, ale wzbogaconego zaletami moralnymi" [M. Dębowczyk,1996; s. 11-80.].

Bibliografia:

1. J. Michalski; Historia lecznictwa w rejonie Bychawy od 1935 roku [w:] Dzieje Bychawy; pod red. Ryszarda Szczygła; wyd. Bychawskie Towarzystwo Regionalne; Bychawa – Lublin; 2. M. Dębowczyk, Ksiądz kanonik Antoni Kwiatkowski kapłan z wiary uczynny, Wyd. Bychawskie Towarzystwo Regionalne.
2. P. Mazurek, Działalność społeczna ks. Antoniego Kwiatkowskiego.
3. „Orzeł Biały"nr. 27,16.

4. „Nowa Jutrzenka” nr16,43,21,22.
5. „Wiadomości Diecezjalne Lubelskie” 1949-1950.

Netografia:

6. http://www.bychawa.pl/images/stories/aktualnosci2010file/2010/2006-06-13%20bychawskie%20rocznice.pdf [DOSTĘP: 02.08.2023].

5. INVOCATION OF MY DEMON BROTHER – WCZESNA TWÓRCZOŚĆ KENNETHA ANGERA W KONTEKŚCIE POWOJENNEJ AMERYKAŃSKIEJ AWANGARDY FILMOWEJ

Sebastian Urbaniak
Uniwersytet Szczeciński
Wydział Humanistyczny
Instytut Filozofii
e-mail: sebastian.urbaniak@phd.usz.edu.pl

1. Wprowadzenie

Kenneth Anger – z domu Kenneth Wilbur Anglemyer - był trzecim – najmłodszym – dzieckiem swych rodziców, urodzonym w 1932 roku w Santa Monica w stanie California. Razem z rodziną należał do klasy drobnomieszczańskiej, miał niemiecko-szkockie korzenie i nigdy nie borykał się z problemami natury materialnej. Wszyscy w domu byli praktykującymi prezbiterianami. Wszyscy oprócz samego Kennetha, który już będąc małym chłopcem odmówił chodzenia do kościoła i nie czuł osobistego związku z ewangelicznymi opowieściami.

Jego ojciec pracował na lotnisku i często przesiadywał w otoczeniu weteranów amerykańskiej marynarki wojennej. Jego starszy brat zaczynał karierę pilota – taki też los rodzice pisali swemu najmłodszemu dziecku. Młody Kenneth już wtedy jednak zdecydowany był, mimo usilnych nalegań ze strony ojca, na karierę artystyczną i zamierzał wstąpić do szkoły plastycznej. Dlatego od najmłodszych lat najbardziej czuł się związany ze swoją babcią Berthą, która długie lata pracowała jako charakteryzatorka i kostiumograf wielkich gwiazd ekranu w Hollywood przy licznych wysokobudżetowych produkcjach. Po przejściu na emeryturę zajęła się malowaniem rodzimych krajobrazów i jako jedyna wspierała artystyczne zapędy najmłodszego wnuka.

Dzięki jej staraniom, w wieku 3 lat Kenneth zagrał w jednej z największych produkcji ówczesnego Hollywood – był to *Sen nocy letniej* Williama Dieterle'go i Maxa Reinhardta, jednego z reformatorów dwudziestowiecznego teatru rosyjskiego, który przebywał wówczas w Stanach Zjednoczonych. Do roli w filmie Kenneth przygotowywał się pobierając regularne lekcje w słynnej szkole tanecznej Santa Monica Cotillon prowadzonej przez Maurica Kossloffa. W jego grupie zaczynały swe kariery również przyszłe młode gwiazdy Hollywoodu – Shirley Temple i Judy Garland.

Babcia bardzo szybko zaszczepiła w małym Angerze miłość do niemego kina, długie noce opowiadała plotki z życia Rudolfa Valentino, umożliwiła pobieranie nauki w Beverly Hills High School i w końcu – co najważniejsze – na urodziny podarowała mu kamerę Bell & Howell 16 mm, model bardzo wówczas popularny, bo używany w trakcie działań wojennych przez amerykańskich żołnierzy do tworzenia kronik z życia na froncie. Młody reżyser fascynował się wówczas kinem francuskim, co było możliwe dzięki licznym seansom w kinie Esqire w Los Angeles, gdzie będąc bardzo młodym człowiekiem obejrzał *Blood of a Poet* (1930, Jean Cocteau), *Eternal Return* (1943, Jean Dellanoy) i *Un Carnet de Bal* (1937, Jean Duvivier), nadto jeszcze bardzo wysoko cenił sobie twórczość Roberta Bressona, Georgesa

Franju, Marcela Carne i Jeana Painleve'a. „*They were a glimpse into the world of the supernatural. It showed me the possibilities of film and fantasy*".

Fascynacja kinem francuskim wywrze olbrzymi wpływ na późniejszej twórczości reżysera: z jednej strony odróżni jego wczesne filmy od dzieł pozostałych pionierów New American Cinema, zapatrzonych w somnabuliczny koszmar Cesare'a z *Gabinetu dr. Caligariego* (co było wyraźną kontynuacją dominującej tendencji w amerykańskim kinie awangardowym lat 20. – by wspomnieć dla przykładu *A Hollywood Extra, The Loves of Zero, Johann the Coffin Maker* Roberta Floreya oraz *The Last Moment* Paula Fejosa), z drugiej – wespół w zespół ze szkolnymi lekcjami francuskiego ułatwi mu nawiązanie wielu znajomości, gdy w 1950 r. wyjedzie do Paryża. Wiele lat później w jednym z wywiadów Kenneth Anger wyzna, że doświadczenia filmowe wyniesione z opowiadań babci i z kina Esquire dały mu sposobność nauki języka filmowego już od najmłodszych swych lat, tak że gdy już rozpocznie pracę w Cinematographae Francois skoncentruje się już nie na ich kopiowaniu, ale twórczej modyfikacji.

Innym ważnym wspomnieniem, które pozostawiło istotny ślad na wrażliwości estetycznej Angera były szkolne lekcje rysunku, prowadzone przez japońskiego nauczyciela, który zaszczepił w małym chłopcu podziw dla prostoty i oszczędności dalekowschodnich krótkich form poetyckich haiku i tanka oraz tamtejszych szkół rysunku i grafiki. Trudny do prześledzenia trop wpływu japońskiej mentalności na twórczość Kennetha Angera, sam reżyser najlepiej tłumaczy w jednym ze swoich najważniejszych artykułów teoretycznych o kinie: „*Breaking through the barrier of mechanical short-comings can only be achieved by a conscious return to simplicity, to the direct relationship between the camera and the artist"*. Poszukujący twórcy z obozu New American Cinema często odwoływali się do dorobku innych kultur – wystarczy wymienić tylko antropologiczne poszukiwania Mayi Deren (vodun, japońska sztuka walki), Jonasa Mekasa (buddyzm i tradycje monastyczne) czy Stanleya Brakhage'a (haiku). Daje się to wytłumaczyć chęcią wyjścia poza hollywoodzki, mainstreamowy system produkcji filmowej – to przede wszystkim metoda uniezależnienia się od systemu studyjnego i wypracowania własnego modelu twórczego. W opinii Kennetha Angera amerykańskie kino umarło bardzo wcześnie, bo już w momencie gdy porzuciło swój jarmarczny etos na rzecz hollywoodzkiego przepychu – wybrało rozbuchane epopeje Griffitha zamiast improwizowanych komedii Charlie Chaplina i Bustera Keatona [Renan 1967, s. 32, por. również: Sitney 2002]. Amerykańscy reżyserzy, wzorem artystycznej braci zza oceanu, koncentrując się na twórczej maestrii, dopracowaniu każdego detalu, zgubili sam dramat postaci, zapomnieli o kathartycznej funkcji opowiadanej historii - w wyniku czego *„the veil of judgment is drawn between the spectator and the drama".*

„It was precisely cinematic potential for expressing spontaneity that attracted me as a form of personal art. I saw its disruptive strength: a way of bringing about a change. This means of expression can transcend the aesthetic to become experience. My ideal was a "living" cinema that explored the dynamism of the visual communication of beauty, fear and joy. I wanted my personal cinema to transmute the dance of my interior being into a poetry of moving images that would create a new climate of spiritual revelation where the spectator, forgetting that he or she was looking at a work of art, could only become one with the drama. I knew that an art like this needed only the simplest of means (...). With a hand-held 16mm camera, I shot my first series of short haiku. This was my apprenticeship in the marvels that surround us, waiting to

be discovered, awake to knowledge and life and whose magical essence is revealed by selection. At seventeen, I composed my first long poem, a fifteen minute suite of images, my black tanka: Fireworks" [Anger 1951].

2. Twórczość przed "Fireworks"

Jako że wszystkie filmy zrealizowane przez Kennetha Angera zanim osiągnął 17 lat zaginęły jesteśmy zmuszeni odwoływać się jedynie do świadectw pozostawionych przez tych, którzy mieli sposobność je obejrzeć jeszcze w latach 40. i 50. oraz do streszczeń proponowanych przez samego reżysera.

Who Has Been Rocking My Dreamboat – pierwszy film reżysera – został zrealizowany latem 1941 roku, tuż przed przystąpieniem Stanów Zjednoczonych do II wojny światowej. Opowiadał w kilku ujęciach zabawę grupy dzieci nad brzegiem morza, poprzetykaną wiadomościami z frontu i obrazami wojny. W jednym z ostatnich ujęć nadmorska bryza przynosi gęstą mgłę, w której postaci dzieci najpierw wydają się lunatykować, a następnie – znikają, jakby martwe. *Who Has Been Rocking My Dreamboat* był filmem o dziecięcej niedojrzałości zderzonej z brutalnością wojny [Sitney 2002, s. 85]. (Celowo nie wspominam o krótkometrażowej wprawce, którą młody reżyser był popełnił w 1937 r. *Ferdinand the Bull* z młodym Angerem w roli torreadora i dwójką jego szkolnych kolegów w przebraniu byka. Landis 1995, s. 13-14]).

Kolejny film Kenneth Anger zrealizował w święta bożego narodzenia tego samego roku. *A Tinsel Tree* opowiada o rytuale dekorowania świątecznego drzewka, a kończy się doszczętnym jego zniszczeniem, co znajdzie później parantelę w symbolice *Fireworks*. *Prisoner of Mars* zrealizowane w następnym roku opowiada inspirowaną serią komiksów o Flashu Gordonie i mitem o Minotaurze opowieść z gatunku science-fiction o kosmonaucie wysłanym na Marsa, który po przybyciu na obcą planetę budzi się w środku labiryntu zbudowanego z kości swoich poprzedników. To pierwsza w jego filmografii próba odnalezienia analogii między antycznymi mitologiami, a ikonografią Hollywood, starannie rozwijana w większości dojrzałych dzieł reżysera powstałych po roku 1950. Film miał budowę cykliczną – z ostatnim ujęciem, będącym powtórzeniem pierwszego. Podobnym w temacie był film *Struggles in the Abysms*, także zrealizowany w 1942 roku, „*a film in which reality is rejected for the formalisms of the unconscious*". Śniący mężczyzna zostaje zaniesiony do podziemnego lochu, gdzie budzi się wśród kości swoich przyjaciół. Chwilowo zostaje uratowany dzięki nieznanej księżniczce, ale w końcu spotyka go ten sam los, co jego zmarłych przyjaciół [Landis 1995, s. 14]. (Oba filmy – co wynika ze streszczenia – są do siebie bliźniaczo podobne. Niewykluczone, że mogły być oparte na tym samym materiale zdjęciowym, poddanym lekkiej zmianie lub przemontowaniu. Niewykluczone również – w co jednak piszący te słowa wątpi – mógł to być jeden film pod dwiema różnymi nazwami (streszczenia *Prisoner of Mars* i *Struggles in the Abysms* pochodzą bowiem z różnych źródeł)).

The Nest z 1943 roku wprowadził po raz pierwszy częsty w późniejszych filmach Kennetha Angera motyw rytualnych ablucji i ubierania się. Chłopiec i dziewczyna, przyglądający się swoim lustrzanym odbiciom, w idealnej symetrii obmywają się i nakładają stroje. Harmonię niszczy przybycie drugiego chłopca, co wywołuje wybuch niekontrolowanej agresji [Sitney 2002]. Reżyser realizuje w tym samym czasie jeszcze jeden film – *Heteraxis*, oparty na kontrastowych zestawieniach obrazów. Akcja filmu działa się w szpitalu, gdzie grupa

kobiet odbywa wstępne ćwiczenia do mszy przeistaczającej się w grupową ekstazę. W kulminacyjnym punkcie filmu kobiety biegają w paranoi wzdłuż korytarzy.

Escape Episode z 1944 roku był kolejnym filmem inspirowanym mitem greckim, tym razem o Andromedzie i Perseuszu (W liście do Franka Stauffachera z 29 kwietnia 1947 r. Anger wspomina, że zainspirowała go również sentencja Nietzchego: *Christianity gave Eros poison to drink—he hardly died thereby, but degenerated into vice. [MacDonald 2006, s. 73]*. Patrz: S. MacDonald, Art in Cinema…, p. 73. Stąd pewnie pierwotna nazwa projektu jako Demigods.Landis 1995, s. 17-18). Dzięki swoim znajomościom w środowisku filmowym Kenneth Anger uzyskał zgodę na kręcenie swego gilmu w jednej z hollywoodzkich scenerii. Krótkometrażówka rozpoczynała się obrazem chłopca i dziewczyny, którzy bawią się na brzegu morza. Gdy dziewczyna odchodzi okazuje się, że jest oglądana przez swoją ciotkę z okna niedalekiego zamku. W kolejnych scenach wychodzi na jaw, że ciotka jest medium, a zamek siedzibą tajemnego magicznego bractwa, które psychicznie zniewala dziewczynę. W geście buntu dziewczyna zaprasza do siebie chłopca, co powoduje gniew ciotki. W ostatniej scenie dziewczyna ucieka z zamku. Według Lewisa Jacobsa film stanowił wielkie osiągnięcie amerykańskiego kina eksperymentalnego na drodze ukazywania wewnętrznego dramatu jednostki i napięcia relacji międzyludzkich, mimo że widać było w nim niedostatki warsztatowe, które nie powinny dziwić mając na uwagę bardzo młody wiek twórcy [Jacobs 2002, s. 36]. W dwa lata później reżyser zrealizował krótszą, dźwiękową wersję filmu, którą wysłał do Franka Stauffachera w kwietniu 1947 r. z nadzieją jej publicznej prezentacji. Ostatecznie prezentacja miała miejsce dopiero 6 listopada 1947 roku. Dźwiękowa wersja *Escape Episode* również dzisiaj uważana jest za zaginioną.

Ostatnim filmem z wczesnego „zaginionego" okresu jest *Drastic Demise,* nagrane w dzień ogłoszenia zakończenia wojny w 1945 roku, za pomocą której reżyser starał się przedstawić swoją subiektywną reakcję na towarzyszącą temu – moralnie dwuznaczną - radość [MacDonald 2006, s. 90]. Film rozpoczynał się ujęciami rozentuzjazmowanego tłumu, który z czasem rozpływał się w pojawiającej się znikąd mgle („*sexually turned-on Hollywood crowds on V-J Day*" [Renan 1967, s. 108]) – wszystko ukazane zostało w negatywie. Ostatni obraz stanowiła eksplozja bomby atomowej na atolu Bikini.

Wszystkie te filmy zapowiadają już wątki pojawiające się w dojrzałej twórczości reżysera: inspirację mitologią i okultyzmem, krytykę życia społecznego purytańskiej Ameryki, fascynację ubiorem, niejednoznaczność międzyludzkich relacji i statusu przedstawionej rzeczywistości. Kolejny film – pierwszy niezaginiony z filmografii Kennetha Angera – był konsekwencją i rozwinięciem wcześniejszego okresu.

I have always considered movies evil; the day that cinema was invented was a black day for mankind. Centuries before photography there were talismans, which actually anticipated photographs, since the dyes they used on the cheap vellum produced patterns when they faded in light. A talisman was a sticky fly-paper trying to trap a spirit—cunningly you printed on it a "photograph" of the demon you wanted to capture in it. Photography is a blatant attempt to steal the soul. The astral body is always just latent in a person, and certain cunning and gifted photographers can take an image of the astral body. The whole thing is having an image of someone to control them. If you're out of your mind with love it becomes understandable. Any crime is justifiable in the name of Love. In fact, it shouldn't have to be a >>crime<<: Anything is justifiable in the name of Love. My films are primarily concerned with sexuality in people.

My reason for filming has nothing to do with >>cinema<< at all; it's a transparent excuse for capturing people, the equivalent of saying >>Come up and see my etchings<<. It's wearing a little thin now. . . . So I consider myself as working Evil in an evil medium [Hunter 2002, s. 11].

3. Fireworks

FIREWORKS powstało w ciągu trzech dni w domu Kennetha Angera podczas nieobecności jego rodziców. Wzorem swoich ulubionych poetów – Arthura Rimbauda i hrabiego Lautreamonta – reżyser chciał, by jego film stanowił niekontrolowany przez świadomość ciąg obrazów, podyktowanych przez senne marzenia. Miał być jego osobistym przezwyciężeniem „zimnej estetyki" mistrzów z Hollywood i Europy, erupcją podświadomych lęków i radości, bahiczną zabawą światła na płaszczyźnie filmowego ekranu – i w końcu, przede wszystkim - kinem w najczystszej postaci.

In Fireworks, I released all the explosive pyrotechnics of a dream. Inflammable desires dampened by day under the cold water of consciousness are ignited that night by the libertarian matches of sleep and burst forth in showers of shimmering incandescence. These imaginary displays provide a temporary release. A dissatisfied dreamer awakes, goes out in the night seeking a "light" and is drawn through the needle's eye. A dream of a dream, he returns to a bed less empty than before [przytoczone słowa pochodzą ze wstepnej sekwencji filmu Fireworks].

Pierwszy publiczny pokaz *Fireworks* odbył się w 1947 r. dzięki staraniom Coronet Film Society w Coronet Theater, przy obecności na widowni ważnych postaci ówczesnego artystycznego świat, m.in. Jamesa Whale'a, Roberta Floreya i dr. Alfreda Kinseya, który zafascynowany filmem poprosił po seansie młodego reżysera o kopię *Fireworks* do prowadzonego przezeń Institute for Sex Research at Indiana University, wkrótce przemianowanym w słynny Kinsey Institute. Premiera *Fireworks* odbyła się w rok po pierwszym publicznym pokazie filmu Angera, jakim była projekcja *Escape Episode*, także w Coronet Theater w Los Angeles..

„*When I was a teenager or a boy, I used to collect tin soldiers. And I had hundreds of them – I had a navy with a ship and the Marines. And I had a dream when I was about 15 of these soldiers coming alive and it was a fight with the Muslims, which is very sort of prophetic. So it was a fight against the Arabs – I remember the crescent on the flags. And the little toys came alive in my dream. They were still toys - they weren't people. They were battling an invasion of the desert people under a crescent flag. It was the American flag against the crescent flag, which may be prophetic for something to come*" [Dream Dialogue. Interview with Kenneth Anger by Gaspar Noe, [online] www.interviewmagazine.com/film/dream-dialogue-gaspar-noe-kenneth-anger/2/, [10/20/2010].

W tym czasie razem z Curtisem Harringtonem – wpisując się w zainicjowany przez Mayę Deren i jej męża Alexandra Hammida pionierski nurt ożywiania filmowej awangardy w Stanach Zjednoczony - Kenneth Anger był współzałożycelem małego stowarzyszenia filmowego o nazwie Creative Film Associates (CFA), mającego na celu dystrybucję i upowszechnianie kina awangardowego. Jako instytucja ustanowiło ono wzór dla założonego później w San Francisco przez Jamesa Broughtona i Franka Stauffachera Art in Cinema Film Society. Creative Film Associates po rocznym okresie działania na bardzo małą skalę zawiesiło działalność, z powodu wyjazdu Kennetha Angera do Europy. Zajęty własnymi projektami

Curtis Harrington nie zdecydował się na dalsze prowadzenie stowarzyszenia. Do tej pory jednak twórczość Kennetha Angera (głównie dzięki *Fireworks*) zyskała bardzo przychylne opinie dużej części środowiska artystycznego wschodniego i zachodniego wybrzeża Stanów Zjednoczonych: w tym takich tuz filmowej awangardy, jak braci Whitney, Harry'ego Smitha, Mayi Deren i w końcu – najbardziej wpływowych w tym czasie krytyków filmowych - Franka Stauffachera oraz Amosa Vogla [MacDonald 2006, s. 11].

Fireworks pod wieloma względami spełnia modelowe wymagania, stawiane przez amerykańskich reżyserów filmowej psychodramie [Jacobs 2002, s. 33-34]: reżyser jest jednocześnie odtwórcą głównej roli; film opisuje rodzaj marzenia sennego; a protagonista jest pasywnym obiektem (ofiarą) działania sił zewnętrznych w stosunku do niego [Sitney 2002, s. 87].

„I think it's basically quite different from dreams. If only cinema was that easy. Because dreams, ale you have to do is fall asleep, and you can have fantastic vision. But films are very constructed – they're like architecture. They're pieced together, glued together. To me, it's craft. It's like making a tapestry. And I prefer to think of it – you know, um, the sweat is supposed to be invisible. But a lot of sweat can go into making a film. But of course, if you enjoy it, you enjoy doing it" [Interview with Kenneth Anger by Gaspar Noe, [online] www.interviewmagazine.com/film/dream-dialogue-gaspar-noe-kenneth-anger/2/, [10/20/2010]..

Film rozpoczyna jedno z najbardziej znanych ujęć w historii kina eksperymentalnego, trawestujące *Pietę* Michała Anioła – obraz muskularnego marynarza, trzymającego na rękach wycieńczonego młodego mężczyznę, granego przez samego reżysera. To ironiczne nawiązanie bierze się ze stosunku, jaki reżyser żywi do symboliki towarzyszącej ewangelicznej opowieści o drodze krzyżowej. Kult cierpienia, męki i potrzeba ofiary, zostają w *Fireworks* potraktowane nieledwie z ironią – jako niekończące się cierpienie represjonowanego od zewnątrz homoseksualisty. Ta „czarna tanka" ujawnia już siłę i zacięcie Angera-ironisty.

Po krótkiej uwerturze pojawia się ujęcie przedstawiające budzącego się mężczyznę. Jest sam w pokoju. W chwili, gdy postać zaczyna się ubierać oko kamery koncentruje się na kilku detalach wyłowionych w pomieszczeniu – udekorowanym drzewku świątecznym, kominku bez ognia, stojącej na szafce figurce ręki bez palca wskazującego, leżącym na ziemi zdjęciu, przedstawiającym obraz z ujęcia rozpoczynającego film. Zdaje się, że zdjęcie stało się źródłem sennego marzenia młodego mężczyzny. Mężczyzna wrzuca zdjęcie do kominka, następnie przegląda się w lustrze, wyjmuje paczkę zapałek z napisem U. S. Navy i wychodzi z pokoju przez drzwi z napisem GENTS. Kamera odnajduje go w nieokreślonej przestrzeni, przyglądającego się muskularnemu marynarzowi, którego pyta o zapalniczkę. Akcja wraca do sypialni młodego mężczyzny – marynarz odpala papierosa wyciągniętym z kominka wielkim kawałkiem drewna, po czym odchodzi. Postać grana przez rezysera pozostaje ponownie sama, na czarnym tle. Nagle kamera ukazuje zbliżający się gang marynarzy, którzy w rękach trzymają łańcuchy i sznury. Biegną w kierunku młodego mężczyzny. W kolejnych ujęciach marynarze znęcają się nad nim – co kamera przedstawia w bliskich zbliżeniach zakrwawionej twarzy i ciała mężczyzny oraz szerszych planach napastników. Nagle biała ciecz oblewa tors leżącego. Kamera ponownie ukazuje otwarte drzwi z napisem GENTS. Z ciemności wyłania się postać marynarza z pierwszej sceny, który wchodzi do pomieszczenia i odpala wyciągniętą z rozporka – niby olbrzymi fallus – świecę. Obraz eksploduje. Kolejne ujęcie – młody mężczyzna niesie

na głowie płonące drzewko świąteczne. Zbliża się do kominka i podpala stos drewienek i wrzucone fotografie przedstawiające trawestację piety z pierwszych ujęć filmu. Ostatni obraz – widzimy młodego mężczyznę ponownie śpiącego w łóżku. Tym razem obok niego ktoś leży – jego twarz jest niewidoczna, najprawdopodobniej została zdrapana z taśmy, w kominku pali się ogień, a stojąca na szafce figurka ręki odzyskała palec.

P. Adams Sitney podkreśla dwie kwestie, które odgrywają najważniejszą rolę w tworzeniu onirycznego klimatu *Fireworks*: niejednoznaczny charakter obrazu jako jednoczesnego stymulatora i katalizatora marzeń sennych (obrazu symbolizowanego w filmie przez zdjęcie marynarza trzymającego w rękach młodego mężczyznę) i rozbuchaną metaforykę niektórych rekwizytów (płonące drzewko świąteczne, świeca jako fallus), które w ten sposób użyte ewokują wrażenie ciągłego seksualnego niespełnienia i napięcia, które podburza od wewnątrz drobnomieszczańską, fasadową rzeczywistość.

Fireworks było piętnastym filmem, który zrealizował Kenneth Anger, który już podczas samego procesu powstawania zaczął budzić kontrowersje. Amos Vogel wspomina również o „zrozumiałych" dla samego Angera powodach uniemożliwiających pokaz publiczny *Fireworks* w Cinema16. Jednocześnie sugeruje projekcję zamkniętą, jedynie dla członków prowadzonego przezeń klubu filmowego, na którą służby policyjne nie miałyby wstępu. A. Vogel w liście do Kennetha Angera z 17 grudnia 1947 r. [MacDonald 2006, s. 98].
W trakcie wywoływania pierwszej rolki taśmy w Consolidated Film Lab w Hollywood, będący na miejscu dyrektor ośrodka okazał się weteranem marynarki wojennej, któremu nie przypadło do gustu użycie w tak nieobyczajnym kontekście mundurów armii amerykańskiej. Przed zawiadomieniem FBI ochroniła *Fireworks* dopiero uwaga szeregowego pracownika laboratorium, który uznał, że „przecież to tylko mało ważny film – nie warto się tym przejmować!". Koniec końców – dystrybucja filmu z uwagi na jego kontrowersyjną tematykę, została ograniczona do sieci małych kin, podobnie jak filmy innych pionierów New American Cinema – Gregory'ego Markopoulosa (*Psyche-Lydis-Charmides* 1948), Jamesa Broughtona (*Mother's Day* 1948) i Curtisa Harringtona (*Fragment of Seeking* 1946-47, *Picnic* 1948) [Renan 1967, s. 88], również podejmujące tematykę homoseksualnego coming-out. Po latach reżyser wyznał odnośnie *Fireworks*, że „*te obrazki są wszystkim, co miałem do powiedzenia o byciu siedemnastolatkiem. Marynarka Stanów Zjednoczonych, amerykańskie boże narodzenie i Czwarty Lipca*".

W przeciwieństwie jednak do pozostałych filmów tego okresu Kenneth Anger w *Fireworks* zapowiadał już swoją postawę demitologizatora Hollywoodu. „*Fireworks is indeed different from contemporary experimental films because, while it explores sexual identity through >>new ways of seeing<< it defines itself more aggressively as anti-Hollywood in homoerotic readings of Hollywood's staging of masculine hetero-sexuality through images of cowboys, pilots and sailors*" [Rabinowitz 1999, s. 457].

Lista wpływów, które odnajdujemy w *Fireworks* jest długa i różnorodna. Od strony wizualnej (duże zbliżenia na detale przedmiotów i twarzy, nastrój przypominający arcydzieła francuskiego *pre-noir*) wiele zawdzięcza klasycznemu kinu niememu, zarówno Europy (ekspresjonizm niemiecki, twórczość C. T. Dreyera i M. Carne) jak i amerykańskiemu [Rees 1990, s. 60-61]. Sposób użycia rekwizytów i elementów scenografii w *Fireworks* takich jak drzewko wigilijne, marynarskie zapałki i świeczki kominkowe, odsyła do sardonicznej krytyki ówczesnego społeczeństwa, która w swym zapale przypomina chyba tylko *L'age D'or* Luisa

Bunuela i Salvadora Daliego. Jako senna opowieść przypomina surrealistyczną podróż Jeana Cocteau z *Le Sange dun Poet* albo realizowane nieomal po sąsiedzku *Fragments of Seeking* Curtisa Harringtona. Jednocześnie stanowi harmonijne połączenie labiryntowej struktury *Meshes of the Afternoon* Mayi Deren i Alexandra Hammida z cielesnymi pejzażami *Geography of the Body* Willarda Maasa i Marie Menken. W istocie żaden inny film tego czasu nie wyrażał lepiej i silniej napięcia, jakie powstawało pomiędzy tym, co było, a tym, co dopiero miało nadejść w kinie eksperymentalnym.

W ówczesnym kinie tabu seksualne było najsilnilniejszym obostrzeniem, jakie wywierało negatywny nacisk na produkcję filmów, tym silniejszym jeszcze, im jawniej dane dzieło traktowało o homoseksualizmie. *Fireworks* było – jeśli nie pierwszym – to zapewne najbardziej ekstremalnym złamaniem społecznego i kulturalnego tabu, które w powojennej i mieszczańskiej Ameryce udało się na dobre przełamać dopiero w dwadzieścia-trzydzieści lat później. Dzięki temu jednak film został dostrzeżony na zorganizowanym w 1949 roku w Biarritz Le Festival Films Maudit przez przewodniczącego jury Jeana Cocteau – jednego z ojców założycieli europejskiego surrealizmu i papieża New American Cinema, który powiedział o nim, że „*wyrasta z jednej z tych pięknych nocy, z których wynurzają się wszystkie prawdziwe dzieła. Dociera błyskawicznie do naszej duszy, a to jest bardzo rzadkie*".

Fireworks nagrodzono nagrodą dla najlepszego filmu poetyckiego, a sam Kenneth Anger otrzymał listowne zaproszenie od Jeana Cocteau do Paryża, do którego młody filmowiec – zawiedziony brakiem możliwości rozwoju w konserwatywnej Ameryce – pojechał w rok później razem z grupą taneczną Jacka Cole'a, która z różnych powodów znalazła się na cenzurowanym na czarnej liście senatora McCarthy'ego [MacDonald 2006, s. 165]. Na miejscu szybko znalazł pracę w Cinematheque Francois, dzięki wstawiennictwu Henriego Langlois. Wkrótce okaże się, że część jego towarzyszy w niedalekiej przyszłości zasłynie jako forpoczta tak zwanej francuskiej nowej fali.

Bibliografia:

1. Anger K. (1951) Modesty and the Art of the Film. W: Cahiers du Cinéma. No. 5.
2. Hunter J. (2002) Moonchild. The Films Of Kenneth Anger: Persistence of Vision Volume 1. Creation Books: London.
3. Landis B. (1995) Anger: The Unauthorized Biography of Kenneth Anger. Harpercollins: New York.
4. MacDonald S. (2006) Art In Cinema. Documents Toward a History of Film Society. Temple University Press: Philadelphia.
5. MacDonald S., Vogel A. (2002) Cinema16: Documents Toward A History Of Film Society, Temple University Press: Philadelphia.
6. Jacobs L. (1999) Experimental Cinema in America. Post-war Revival. W: Smoodin E., Martin A. (red.). Hollywood Quarterly: Film Culture in Postwar America, 1945-1957. University of California: Berkeley.
7. Rabinovitz L. (1999) Experimental and Avant-Garde Cinema in 1940s. W: History of the American Cinema 6: Boom and Bust. American Cinema in 1940s.
8. Rees A. (1990) A History of Experimental Film and Video. British Film Institute: London.
9. Renan S. (1967) An Introduction to the American Underground Film. E. P. Dutton & Co.: New York.

10. Sitney P. A. (2002) Visionary Film. The American Avant-Garde 1943-2000. Oxford University Press: Oxford.

6. PROBLEM NACJONALIZMU W KOMUNIZMIE TRZECIEGO ŚWIATA: O NACJONALISTYCZNYCH INSPIRACJACH W MYŚLI MAO TSE TUNGA

Sebastian Urbaniak
Uniwersytet Szczeciński
Wydział Humanistyczny
Instytut Filozofii
E-mail: sebastian.urbaniak@phd.usz.edu.pl

Zdaniem Harolda Isaacsa, chociaż to marksiści sowieccy używali formuły radykalnej transformacji, żeby przyciągnąć uwagę ludów zamieszkujących niedorozwinięte obszary świata, to jednak przykład chiński dla wielu z tych wschodzących nacjonalistów, w szczególności w Afryce, był bardziej przekonujący, ponieważ został dany przez kolorowych [Isaacs 1961, s. X-XI].

Zarzewia rewolucyjnych nastrojów w Chinach można doszukiwać się pod koniec XIX w. wraz ze wzrostem popularności Ruchu Nowej Kultury i późniejszego Ruchu 4 Maja, których reprezentanci , zaznajomieni z europejską kulturą i tradycją intelektualną, dążyli do odrzucenia tradycyjnego porządku i odbudowy Chin poprzez reformę intelektualną i społeczną. Początkowo liderzy ruchu nawiązywali do ideałów zachodniej demokracji i liberalizmu, a teoria marksistowska funkcjonowała na obrzeżach oficjalnego dyskursu filozoficznego. Zdaniem Jianga Ye w tym czasie marksizm propagowali zarówno myśliciele reformistyczni, jak i rewolucyjni, jednakże aż do 1919 r. myśl Marksa w Chinach upowszechnili głównie anarchiści, którzy przetłumaczyli jako pierwsi prolog angielskiego wydania Manifestu komunistycznego i jego pierwszy rozdział, jak i inne fragmenty z dzieł Marksa i Engelsa [Ye 1995, s. 273]. Do podobnych wniosków dochodzi Tony Saich, który wskazał, że marksizm nie był żadnym z wiodących intelektualnych trendów w ramach Ruchu 4 Maj, ale był stale obecny z uwagi na to, że dwóch jego gorących zwolenników Li Ta-Chao i Dhen Duxiu, należeli do grona najbardziej wpływowych przedstawicieli ruchu [Saich 1991, s. 231-232]. Z drugiej strony nawet rewolucjoniści pod koniec dynastii Qing, choć wyrażali się o marksizmie ciepło, nie uważali go za ich główną ideologię, którą były raczej sformułowane przez Sun Jat-sena Trzy Zasady Ludowe, a więc zasady nacjonalizmu - obalenia mandżurskiej dynastii, ludowładztwa - stworzenia systemu republiki opartej o szerokie masy społeczne, dobrobytu ludu - zrównania wszystkich w prawie do ziemi, a więc zasady w pewien sposób będące wciąż epifenomenem zachodniego demokratycznego i liberalnego dyskursu. Co więcej, zanim Sun Jat-sen i jego Kuomintang zawarł przyjazne stosunki z ZSRR stał na stanowisku przeciwnym leninowskiemu, wskazując na konieczność asymilacji mniejszości narodowych w obrębie dominującego narodu Han [Deal, s. 45-50].

Zdaniem Benjamina Schwartza wpływy idei rewolucyjno-demokratycznych oraz wzrost tendencji anarchistycznych każą sądzić, że w Chinach do 1919 r. mieliśmy do czynienia z rozwojem populizmu analogicznego do tego, który rozwijało środowisko Hercena w Rosji końca XIX w. I analogia ta jest bardzo przekonująca [Schwartz 1960, s. 615; por. również Meisner 1971, s. 2-36]. W obu wypadkach rewolucja październikowa stanowiła istotny punkt przełomowy. W Rosji bolszewicy szybko wykorzystali fakt, że populiści nie potrafili przekonać

do siebie szerokich mas, co sprawiło że populizm dość szybko dogorywał, natomiast w Chinach wraz z ogłoszeniem postanowień konferencji paryskiej z 4 maja 1919 r., które świadczyły o oporze zachodnich mocarstw w stosunku do zrzeczenia się swych praw względem Chin, liderzy obu chińskich ruchów porzucili ideę demokracji i reformizmu i zwrócili się w kierunku socjalizmu i Rosji sowieckiej, nigdy jednak ów populistyczny trend nie dał o sobie zapomnieć [Mierzejewski Kowalski, s. 100]. Choć od tej pory rewolucja październikowa stała się nowym paradygmatem rewolucji, w jej interpretacji zaproponowanej głównie przez Lenina, ale z wyraźnymi elementami koncepcji rewolucji permanentnej Trockiego [Łozińska 2015, s. 53], to równolegle rozwijał się wciąż ów populistyczny trend, którego analogii można szukać w teorii społecznej Hercena.

Spośród najważniejszych intelektualistów tego wczesnego etapu rozwoju chińskiej wersji marksizmu należy wymienić przede wszystkim Li Ta-Chao (Li Dazhao), który w historii zapisał się nie tylko jak prawdziwy założyciel Komunistycznej Partii Chin, ale również intelektualny pionier chińskiego marksizmu, jak również najważniejsza teoretyczna inspiracja Mao Tse-tunga [Meisner 1967, s. 26]. W swej pracy „My Viewpoint of Marxism" Li Ta-Chao przedstawił chińskim czytelnikom koncepcję walki klasowej i marksowską teorię wartości. Dowodził, że marksizm składa się z trzech elementów: materialistycznej koncepcji historii, ekonomii politycznej i naukowego socjalizmu [Ye 1995, s. 273]. Bolszewizm, podobnie jak wcześniej komuniści chińscy, postrzegał jako oficjalną i naturalną wykładnię marksistowskiej ortodoksji, co miało decydujący wpływ na utworzenie Komunistycznej Partii Chin w lipcu 1921 r. i zorganizowaniu jej według wzoru Partii Bolszewików. Komunistyczna Partia Chin w początkowych latach była zupełnie podporządkowana linii politycznej Moskwy, nie tylko ze względu na finansowe wsparcie, od którego była uzależniona, ale głównie z powodów ideologicznych. Z Moskwy przyszedł również później rozkaz podporządkowania KPCh przywództwu Sun Jat-sena pod sztandarem Zjednoczonego Frontu [Mierzejewski, Kowalski, s. 102].

Li Ta-Chao nie był jednak w sposób bezprzykładny uczniem bolszewików. Nawiązując do myśli Trockiego uważał że zarówno kapitaliści jak i socjalistyczni nacjonaliści chcieli zniesienia narodowych granic, ale w innych celach: dla rządów kapitalistycznych celem była ekspansja sił wytwórczych, które służyłyby klasie średniej zwycięskiego narodu, natomiast dla socjalistów celem było stworzenie światowego ruchu współpracy między ludami, wolnych od wyzysku ze strony klasy kapitalistycznej [Ta-Chao 1918]. Li Ta-chao zdawał sobie również sprawę z pierwszoplanowej wagi problemu przeprowadzenia rewolucji komunistycznej w kraju w którym kapitalizm nie zdążył się na dobre wykształcić i nie było czegoś takiego jak masowa klasa proletariatu. Wbrew sugestiom Engelsa, Li Ta-chao, inspirując się filozofią Bergsona, uważał, że właśnie w tym ekonomicznym niedorozwoju, i za sprawą potencjału woli, która drzemała w chłopskich masach, Chiny są na najlepszej drodze do rewolucji komunistycznej. Sprzeciwiał się tym samym również Leninowi, według którego „świadomy element" w człowieku odgrywał jedynie drugorzędną rolę, wskazując, że świadomość mas da się rozbudzić za sprawą reformy moralnej. W istocie, według Li Ta-chao Chiny w całości stanowiły „naród proletariacki" przeciwstawiony bardziej zaawansowanym „narodom kapitalistycznym" reszty świata [Meisner 1967, s. 144]. W ten sposób jego koncepcja łączyła elementy woluntaryzmu, aktywizmu i nacjonalizmu [Gregor, Chang 1978, s. 318]. W pewnym sensie, wypada uznać, że Li Ta-chao, a za nim kolejni marksiści chińscy aż do Mao, szli

w swych twierdzeniach dalej niż Lenin, który również miał do czynienia z sytuacją kraju, w którym klasa proletariatu nie dorosła jeszcze do dziejowej roli, którą wieszczyła jej doktryna Marksa, innymi słowy: że przekroczył drzwi otwarte już wcześniej przez Lenina [Schwartz 1951]. Paradoksalnie, „*najbardziej archaiczny spośród narodów gorączkowo zaabsorbował najbardziej nowoczesną z rewolucyjnych doktryn i wcielił ją w czyn. Nie mając żadnych narodowych korzeni, chiński komunizm wywodzi się wprost z bolszewizmu. Mao stanął na ramionach Lenina*" [Deutscher 1966, s. 89-90].

Mimo że Sun Jat-sen i Czang Kaj-szek od samego początku zainteresowani byli czerpaniem wzorców z leninowskiego przykładu rewolucji i podzielali jego poglądy odnośnie obalenia imperializmu jako jedynej drogi do wprowadzenia komunizmu, to jednak w wypowiedziach Sun Jat-sena pojawia się również koncepcja rewolucji narodowej: „*Ani porządek komunistyczny, ani system sowiecki nie mogą być obecnie wprowadzone w Chinach. Najważniejszym i najbardziej palącym problemem Chin jest osiągnięcie narodowego zjednoczenia oraz pełnej niepodległości"* [Wilbur 1976, s. 137-138]. Dopiero w 1923 r. W manifeście Kuomintangu zawarto wzmiankę o prawie do samostanowienia narodów, a w przyjętej w roku następnym deklaracji po I Narodowym Kongresie Kuomintangu wskazano, że:

„The Kuomintang hereby formally declare: We recognize the right of all racial groups of China to self-determination; and as soon as militarism and imperialism have been expelled from the land (…) we will do our best to organize (upon the voluntary agreement of all racial groups)a free and united Republic of China" [Deal, s. 56].

Ani w tym, ani w innych dokumentach nie mamy świadectwa, ażeby Sun Jat-sen rozumiał prawo do samostanowienia narodów jako prawo do politycznej secesji, wręcz przeciwnie: polityczna secesja nie wchodziła w grę i stanowiła jedynie warunek politycznego sojuszu z ZSRR, o czym świadczy m.in brak wzmianki o prawie do samostanowienia narodów w konstytucji CHRL przyjętej w 1931 r. Władze Kuomintangu podzieliły jednak szereg postulatów i celów, o których pisał Lenin i Stalin. Wysłany jako reprezentant chińskiej delegacji do Rosji Sowieckiej Czang Kaj-szek tak omawiał cele rewolucji w Chinach:

„*Celem narodowej rewolucji jest walka z chińskimi warlordami - narzędziem w rękach międzynarodowego imperializmu. Dokładniej rzecz ujmując, że światowym kapitalizmem i imperializmem, które przekształciły Chiny niemalże w kolonię. Dopóki nie obalmy światowego kapitalizmu i imperializmu, dopóty nie będzie możliwe osiągnięcie przez Chiny prawdziwej niepodległości. Naszym zadaniem jest obalenie światowego kapitalizmu. Dlatego też nasza narodowa rewolucja niesie ze sobą międzynarodowy wymiar. (…) Niezwykle trudne będzie dla Chin ukończenie misji samodzielnie, dlatego musimy współpracować ze Związkiem Sowieckim w ruchu antyimperialistycznym. Państwa kapitalistyczne umyślnie dokonują sabotaży, sprzeciwiając się trwaniu rządu robotniczo-chłopskiego. Związek Sowiecki może również odnieść korzyść na współpracy z Chinami*" [Yu-Miin-liang].

Ostatecznie Czang Kaj-szek stracił złudzenia po wystąpieniu Grigorija Zinowiewa na Posiedzeniu Komitetu Wykonawczego Kominternu 25 listopada 1923 r., gdy padły słowa, że „*Trzy Zasady Ludu są tylko politycznym sloganem w początkowej fazie rewolucji*", co więcej - że polityka Kuomintangu może doprowadzić do zastąpienia hegemonii imperialistycznych mocarstw przez chińską burżuazję. Czang odniósł się do oceny tych słów w raporcie wysłanym Sun Jat-senowi, którego wnioski powtórzył w książce „*Rosja sowiecka w Chinach:*

„Przekonałem się, że sowieckie polityczne instytucje były instrumentami tyranii i terroru, fundamentalnie sprzecznymi z politycznymi ideami Kuomintangu opierającymi się na Trzech Zasadach Ludu. By to pojąć, musiałem pojechać do Rosji" [za: Łozińska 2015, s. 60]. Rosja sowiecka jawiła się mu odtąd jako kolejne mocarstwo o ambicjach imperialnych, które dążyło do podporządkowania sobie pozostałych krajów jako kolonii. Jego ciche apele do zerwania współpracy Kuomintangu z. Komunistyczna Partią Chin, a także zerwania sojuszu z Rosją Sowiecką, musiały czekać na realizację aż do 1927 r., gdy prawe stronnictwo Czanga dokonało masakry chińskich komunistów i zainstalowało swój rząd, doszło ostatecznie do wykluczenia komunistów z Kuomintangu i zerwania sojuszu z Sowietami. W istocie, wpływ na to miała sama decyzja Stalina, który w kwietniu 1927 r. popełnił błąd widząc w Czangu następcę Sun Jat-sena, jeśli idzie o kontynuowanie polityki Zjednoczonego Frontu i dalszą współpracę (formalne podporządkowanie) Chin Związkowi Radzieckiemu [Isaacs 1961, s. 189-191]. Mimo że Czang niejednokrotnie podkreślał znaczenie niezależności odrębnych reżimów rewolucyjnych każdego z krajów jako zaworu bezpieczeństwa przed wzrostem imperialnej mocy jednego z nich [za: Łozińska 2015, s. 62], to pozostawał wciąż gorącym zwolennikiem sowieckiego systemu partyjnego, na wzór którego Kuomintang został zreorganizowany już na początku 1924 r. Mimo zorganizowania Kuomintangu na wzór partii bolszewickiej naczelna ideologią partii pozostały Trzy Zasady Ludu sformułowane przez Sun Jat-Sena.

O różnicach między rewolucja narodową Kuomintangu a rewolucją komunistyczną bolszewików Czang przemawiał w 1929 r., wskazując, że dzielą je motywacje (genezą walki klas jest nienawiść - ocalenie całego narodu miłość i pokój). Motywem rewolucji chińskiej jest *„ocalenie całego narodu, a nie korzyść jednej tyko grupy. (…) Sowieci wykorzystali nienawiść ludzi do klasy rządzącej i wzniecili terror; ich rewolucja jest wynikiem nienawiści. Motywem działania komunistów była walka i terror, podczas gdy rewolucja narodowa w Chinach była motywowana miłością i aspiracjami niepodległościowymi oraz pokojem dla ludzkości*" [za: Łozińska 2015, s. 62]. Czang wskazywał również, że obie rewolucje dzieliła ich natura: „*Rewolucja rosyjska jest rewolucją klasową, skierowaną na odniesienie korzyści tylko przez jedną klasę. Rewolucja narodowa dąży do złączenia i ocalenia całego narodu. (Rewolucja rosyjska) nie przystaje do społecznych warunków w Chinach, gdzie nie ma konfliktu pomiędzy interesami klasowymi, bowiem nie rozwinął się przemysł i nie ma zarysowanych różnic pomiędzy klasami. Pod naporem imperializmu jest naród jako całość*". Co więcej - metodą rewolucji chińskiej nie może być walka klas, ale „*podążanie, popularyzowanie i realizowanie w praktyce Trzech Zasad Ludu, a także ochotnicze wstępowanie do ruchu, nigdy zaś przemoc*" [za: Łozińska 2015, s. 63].

W istocie Czang Kaj-sek po krótkim zauroczeniu ideologią komunistyczną jednoznacznie zwrócił się w kierunku rewolucji narodowej, do której drogę wytyczył Trzy Zasady Ludu. W tym samym czasie, Komunistyczna Partia Chin wraz z utratą wpływów politycznych (zerwanie politycznego porozumienia przez Kuomintang) również próbowała się dookreślić na nowo, w czym niebagatelne znaczenie odgrywały debaty dotyczące sinizacji marksizmu [Wylie 1979, s. 449]. Przyszły polityczny sekretarz Mao, Ch'en Po-ta pisał: „*Prawdziwym zadaniem naszej filozofii [marksizmu] jest przekształcanie świata, ale w naszych obecnych warunkach zadaniem naszej filozofii jest obrona ojczyzny. Naszą filozofią jest filozofia, która wyzwoli całą ludzkość, ale jednocześnie jest nią obecnie również patriotyczna filozofia chińskiego ludu. Nasza nowa filozofia nie jest abstrakcyjnym dogmatem, ale musi*

zmagać się z każdorazowo sytuacją historyczną i w obrębie każdorazowego konkretnego historycznego środowiska., mając na względzie każdy postępowy cel. (...) W Chinach, które cierpią aneksję [przez Japończyków], cel jakim jest wyzwolenie narodowe jest jak najbardziej celem postępowym" [Wylie 1979, s. 452].

Próba obrony twierdzenia, że Mao dokonał twórczego przekształcenia marksizmu rozbija się o jeden problem. W momencie konwersji na marksizm Mao nie mógł znać całości dzieła Marksa, nasuwa się wręcz teza odwrotna - Mao znał jedynie fragmenty kilku dzieł Marksa, ponieważ sam posługiwał się jedynie językiem chińskim, a na chiński przełożono podówczas niewiele dzieł marksistowskich klasyków. Do dzisiaj trudno udowodnić, że Mao posługiwał się cytatami z pierwszej ręki, słusznie zaś twierdzi się, że musiał korzystać z kompilatorskich dzieł sowieckich marksistów z czasów Lenina i partii bolszewickiej [Gregor, Chang 1978, s. 308]. Nie przeszkodziło to jednak wielu interpretatorom jego dzieła porównywać filozofię Mao z dziełami Marksa, Lenina, Stalina, Trockiego, Gramsciego, Lukacsa, Marcusego.

Z pewnością pośród inspiracji myśli Mao na pierwszy plan wysuwa się doktryna Li Ta-chao, będąca odejściem od pewnych doktryn klasycznego marksizmu, wraz z utrzymaniem elementu populistycznego, poza tym należy wspomnieć również klasyczną prozę chińską, z którą Mao był dobrze zaznajomiony już od wczesnych lat młodzieńczych. Oprócz wyjątkowego miejsca, jakie zajmowało w tych narracjach chłopstwo, w szczególności jako podmiot rewolty, ważne miejsce pełnili w niej bohaterowie, których działania stanowiły motor zmiany. Pomimo że klasyczny marksizm zaprzeczył jakoby wybitne jednostki były wybitne same z siebie (znana teza Engelsa, że gdyby nie było Napoleona to pojawiłby się ktoś inny na jego miejscu, albo że gdyby nie było Marksa, to marksizm i tak by powstał, bo sytuacja ku temu dojrzała), kult Mao w porewolucyjnych Chinach w dużym stopniu przypominał kult legendarnych chińskich bohaterów. Co więcej - klasyczna literatura i filozofia chińska uwrażliwiła i w sposób szczególny wpłynęły na Maoistowskie wyobrażenie dialektyki, która to spośród wszystkich kategorii markowskich najbardziej wpłynęła na filozofię polityczną Mao. Prawo sprzeczności jako fundamentalna zasada rzeczywistości u Mao jednakowo czerpało z marksizmu, jak i klasycznego chińskiego pojmowania yin/yang jako dwóch wzajemnie dopełniających się elementów rzeczywistości. Sekretarz polityczny Mao, Ch'en Po-ta, wprost pisał, że materializm i dialektyka stanowiły rdzeń filozoficznej tradycji Chin, dając o sobie znać m.in. w myśli Tan Sitonga, co więcej - podkreślał, że istotnym jest nie tylko, aby marksizm służył jako metodologia do opisania warunków społecznych w Chinach, ale aby na odwrót, chińskie warunki życia współ kształtowały marksizm jako metodologię [Wylie 1979, s. 451].

W tej perspektywie należy również odczytać przejęcie przez Mao Trzech Tez Ludowych, sformułowanych przez Sun Jat-sena w 1924 r. W Manifeście I Ogólnochińskiego Zjazdu Kuomintangu, jako swoiste przeciąganie liny pomiędzy obozem rewolucji narodowej i rewolucji komunistycznej, przy czym sam Mao nie wiedział po której stronie chce się jeszcze widzieć. Aż do 1927 r. Polityka Komunistycznej Partii Chin względem mniejszości narodowych nie różniła się o tej, którą zaproponował Kuomintang, mówiąc zaś ściśle: żadna z tych partii w ogóle nie podejmowała kwestii narodowej. Po rz pierwszy w dokumentach ChRL termin "samostanowienie narodów" pojawił się w deklaracji z 1923 r., jednakże jedynie w kontekście chińskiej walki przeciwko światowemu imperializmowi, natomiast kolejny raz jako jedno z żądań sformułowanych na VI Narodowym Kongresie ChRL zorganizowanym

w Moskwie w październiku 1928 r. I w tym wypadku pojedyncza wzmiankę należy interpretować jako formalny wymóg ze strony komunistów rosyjskich.

Kilka lat później w referacie „Zadania Komunistycznej Partii Chin" Mao jeszcze bardziej niedwuznacznie próbował przejąć dziedzictwo Sun Jat-sena, starając się przekonać opinię publiczną, że to partia komunistyczna, a nie nacjonalistyczna, w istocie pełni rolę strażnika jego zasad. Równie krytycznie występował przeciwko towarzyszom z partii komunistycznej, którzy widzieli w trzech zasadach ludowych sprzeniewierzenie się wobec marksistowskiej ortodoksji. Aż do pełni przejęcia władzy w 1949 r. Stanowisko ChRL w kwestii narodowej i prawa do samostanowienia przez mniejszości narodowe w Chinach było dalece ambiwalentne. Jak wykazuje W. Conner w swej analizie jednocześnie zależało na uzyskaniu poparcia ze strony dominującego narodu, jak i przyciągnięciu na swoją stronę mniejszości etnicznych. W praktyce wyrażało się to poprzez uczynienie kwestii narodowej jednym z dominujących punktów publikowanych deklaracji i manifestów, jednakże przy zaznaczeniu, że jego realizacja dokona się dopiero po wprowadzeniu w Chinach ustroju komunistycznego. Istotna była również gra pojęciem autonomii kulturowej, które podobnie jak w doktrynie stalinowskiej oznaczało tylko formalne realizowanie prawa do samostanowienia, bo nie zawierało ono elementu secesji politycznej (choć w konstytucjach stalinowskich z 1924 i 1936 roku pojawiły się chociaż deklaracje o możliwości secesji). Owa ambiwalencja deklaracji w sposób szczególny uwidoczniła się w trakcie wojny z Japonią, gdy Mao wezwał wszystkie siły polityczne i wszystkie narody Chin do wspólnej walki z imperialistycznym wrogiem. Powtórny sojusz z Kuomintangiem, ale w warunkach gdy to tym razem Komunistyczna Partia Chin cieszyła się większym poparciem, stanowił chińską realizację zjednoczonego frontu ludowego. W dokumencie reklamującym utworzenie ChRL w 1949 r. Nie znalazła się już żadna wzmianka o prawie do samostanowienia mniejszości narodowych. W artykule 2 mowa była o potrzebie wyzwolenia całego terytorium Chin i jego unifikacji, w artykule 7 natomiast zaznaczono, że wszelkie tendencje kontrrewolucyjne, które godzić będą w interes ojczyzny będą dławione. Jak zauważa W. Conner „ludy, którym w trakcie rewolucji obiecywano prawo do politycznej niepodległości zostały następnie siłą wcielone z powrotem [do państwa] i pozostawiono im jedynie obietnicę regionalnej autonomii" [Conner, s. 87]. Tę decyzję tłumaczono zresztą poprzez odwołanie się do doktryny marksowskiej, wskazując, że „marksiści nigdy nie traktowali żądań o prawo do samostanowienia narodów jako czegoś niezmiennego; generalnie było ono traktowane jako wektor w walce o demokrację i socjalizm. (…) W sumie, pierwszorzędnym celem marksizmu-leninizmu w podkreślaniu konieczności uznania prawa narodów do samostanowienia jest to, aby przeciwstawić się imperializmowi poprzez szukanie sojuszników w uciskanych narodach w trakcie rewolucji socjalistycznej internacjonalistycznego proletariatu; jasnym jest, że obrona separacji każdego narodu i naciskanie na powstanie dużej liczby małych państw narodowych nie jest ich celem. Wręcz przeciwnie, popierając prawo narodów do samostanowienia, marksiści-leniniści nieustannie pytali czy dana narodowość, na podstawie aktualnych warunków czasu i miejsca i interesów rewolucji, powinna się odseparować; jedynie wtedy na pytanie o jego niepodległość można odpowiedzieć". Dalej zaś w sposób bardziej jednoznaczny od klasyków marksizmu-leninizmu postawiono kwestię niemożliwości istnienia kwestii narodowej w warunkach post rewolucyjnych w granicach państwa wielonarodowego. Politykę tę dalej prowadzono w kolejnych latach, walcząc z wszelkimi ruchami narodowowyzwoleńczymi, które szukały

drogi separacji od ChRL i określając je jako reakcyjne. W konstytucji ChRL z 1954 r. Artykuł 3 stanowił, że „ChRL jest jednym wielonarodowym państwem", które „acts which undermine the unity of the nationalities are prohibited" (…) national autonomous areas are inalienable parts of the PRC". Ostatnie stwierdzenie powtarzano później w kolejnych konstytucjach: w artykule 4 konstytucji z 1975 r. (the PRC is a unitary multinational state. The areas where regional autonomy is practiced are all inalienable parts of the PRC") i w konstytucji z 1978 r (w artykule 4 ponownie terminy unitary i inalienable). Konstytucja z 1982 r. była jeszcze bardziej jednoznaczna w stwierdzeniu, że „any acts that undermine the unity of nationalities or instigate their secession are prohibited". ChRL odmiennie od Związku Sowieckiego porzuciło więc od razu po objęciu pełni władzy doktrynę samostanowienia narodów i odmówiło mniejszościom narodowym nie tylko treści (jak to czynili również Sowieci), ale nawet formalnie. Główne pytanie brzmi czy taka decyzja wynikała z czystego oportunizmu partii, która dopóki mogła czerpać korzyść z poparcia mniejszości narodowych, a więc w okresie 1927-1949, to wykorzystywała hasło do samostanowienia narodów, czy raczej praktyka ta stanowiła w istocie wynik teoretycznego zwrotu w interpretacji marksizmu-leninizmu? Pewną wskazówką jest wypowiedź Chou En-lai'a z 1957, oficjalnie opublikowana dopiero w 1980 r., gdy w pełni oddawała oficjalne stanowisko post-maoistowskich władz w kwestii narodowej. Odpowiedzi na to pytanie należy poszukiwać w radykalnej reinterpretacji marksizmu-leninizmu dokonanej przez Mao i w jego potraktowaniu dialektyki jako głównego narzędzia (podobnie jak Lenin w kontekście narodowym).

Bibliografia:

1. Deutscher I. (1966) Ironies of History. Oxford University Press: London 1966.
2. Engels F. (1952) Russia and the Social Revolution. W: Blackstock P.W, Hoselitz B.F. (red.) The Russian Menace to Europe. Glencoe.
3. Gregor A.J., Chang M.S. (1978) Maoism and Marxism in Comparative Perspective. W: The Review of Politics. No 40.
4. Isaacs H.R. (1961) The Tragedy of the Chinese Revolution. Stanford University Press: Stanford.
5. Kai-shek Ch. (1958) Soviet Russia in China. A Summing up at Seventy. University of New York: New York.
6. Łozińska Ł. (2015) Czang Kaj-szek - od fascynacji do rozczarowania rewolucją bolszewicką. W: Politeja. Nr 39.
7. Meisner M. (1967) Li Ta-chao and the Origins of Chinese Marxism. Cambridge: Oxford.
8. Meisner M. (1971) Leninism and Maoism: Some Populist Perspectives on Marxism-Leninism in China. W: The China Quarterly. No. 45.
9. Mierzejewski D., Kowalski B. (2019) China's Selective Identities: State, Ideology and Culture. Palgrave Macmillan: Singapore.
10. Saich T. (1991) The Origins of the First United Front in China: The Role of Sneevliet, vol. I. Brill: Leiden.
11. Schwartz B. (1960) The Intelligentsia in Communist China: A Tentative Comparison. Daedalus.
12. Schwartz B. (1951) Chinese Communism and the Rise of Mao. Cambridge: Oxford.

13. Ta-chao L. (1918) The victory of Bolshevism. W: Ten S., Fairbanks J.K. (red.) China's Response to the West. A documentary survey 1839-1923. Atheneum: New York.
14. Tianshi Y. (2002) Perspectives on Chiang Kaishek's Early Thought From His Unpublished Diary. W: Leutner M., et al. (red.) The Chinese Revolution in the 1920s. Between Triumph and Disaster. London.
15. Wilbur C.M (1976) Sun Yat-Sen. Frustrated Patriot. New York.
16. Wylie R.F. (1979) Mao Tse-tung, Ch'en Po-ta and the „Sinification of Marxism", 1936-38. W: The China Quarterly. No 79.
17. Ye J. (1995) The Spread of Marxism in the Early-Twentieth Century in China. W: History of European Ideas. Vol. 20.

7. TWÓRCZOŚĆ LITERACKA OLGI TOKARCZUK W KONTEKŚCIE IDEOLOGII NEOLIBERALNEJ

Sebastian Urbaniak
Uniwersytet Szczeciński
Wydział Humanistyczny
Instytut Filozofii
E-mail: sebastian.urbaniak@phd.usz.edu.pl

Twórczość Olgi Tokarczuk od zawsze była przedmiotem ostrego sporu, w którym wątki estetyczne nieustannie przeplatały się z politycznymi. W istocie, zarówno twórczość autorki "Biegunów", jak i jej krytyczną recepcję, należy uznać za emblematyczną dla rozwoju polskiego pola literackiego. Nie było w historii III RP autorki, której dzieła w równy sposób dzieliły krytyków i publiczność, a jednocześnie w modelowy sposób odzwierciedlała przemiany polskiego pola literackiego po 1989 r. Przyznanie Nagrody Nobla należy uznać za kolejny moment tej drogi - z jednej strony utrwala historię Tokarczuk jako pisarki, a z drugiej - ponownie odtwarza pole sporu [Nowacki 2022; Habrych 2020, Jakubowiak 2020]. Trzy momenty są istotne dla rekonstrukcji artystycznej drogi Tokarczuk: (nie)przynależność pokoleniowa (co w pokoleniu autorów Brulionu stanowiło częsty temat dyskusji literackich w Polsce), debiut w momencie postmodernistycznego zeitgeistu (które zmuszało twórcę/twórczynię do zajęcia stanowiska w debacie modernizm/postmodernizm), ugruntowanie pozycji na fali popularności realizmu magicznego (co poniekąd ma związek z kwestią popularności prozy Tokarczuk, ale również dotyczy możliwości adaptacji obcych kategorii kulturowych w rodzimej prozie).

Z jednej strony starano się opisać twórczość Tokarczuk jako pisarstwo realizujące wyraźną lewicową agendę. Tego typu argumentację w sposób oczywisty podejmują przede wszystkim "prawicowi" i konserwatywni publicyści i krytycy literaccy, skupiając się przede wszystkim na opiniach wyrażanych przez autorkę Biegunów w wywiadach bądź tekstach okołoliterackich. Z drugiej strony, nie sposób uznać, aby pozycja i status Tokarczuk była pośród krytyków literackich związanych z lewicą jednoznaczna. Pozorny radykalizm - bo ujawniany expressis verbis raczej w twórczości eseistycznej i publicystycznej aniżeli literackiej - ustępuje tu miejsca prozie środka. I o ile krytycy lewicowi nie uprawiają wybiórczej lektury, skupiając się na którejś stronie pisarstwa Tokarczuk, jak to robią krytycy prawicowi, nie można jednak nie zauważyć, że popełniają innego rodzaju błąd, traktując twórczość Tokarczuk jako swoisty monolit, trwający w czasie niezmienny i nieporuszony, jakby pisarka od początku swej twórczości realizowała ten sam zestaw wątków i do samego końca trwała przy tej samej interpretacji otaczającej ją rzeczywistości. Być może tego typu jednostronne odczytania nazwisk-symboli nie jest czymś rzadkim w historii krytyki artystycznej, jednakże ożywczym wydaje się zdynamizowanie tej twórczości pod kątem prześledzenia trajektorii rozwoju pewnych wątków i motywów.

Pozycja Tokarczuk w polskim polu literackim nie stała się wynikiem jednorazowej lektury jej dzieł, w rzeczywistości okres jej inkubacji w czyśćcu krytyki literackiej zakończyło dopiero symboliczne wręczenie autorce “Podróży ludzi Księgi” pierwszej w historii Nagrody Nike. Aż do tej pory wśród krytyków trwał spór o to, czy niezwykle popularna twórczość

Tokarczuk może zostać zaliczona w poczet literatury wysokiej. Kością niezgody była właśnie jej popularność, skłaniająca część krytyków do powątpiewania czy teksty, które nie wymagają wysokiego wysiłku interpretacyjnego, bo realizują się w zgodzie z większością tradycyjnych form literackich, można uznać za wysokoartystyczne. Większość z tych zrzutów znalazło zwieńczenie w krytyce, jaką wystosowali pod adresem Tokarczuk krytycy katowickiego ośrodka skupieni wokół FA-Artu: Dariusz Nowacki i Krzysztof Uniłowski. I o ile Nowacki część swych zarzutów zdążył później odwołać, o tyle Uniłowski jeszcze kilka lat później zebrał je wszystkie w artykule dotyczącym tzw. "prozy środka", której główną reprezentację widział właśnie w twórczości Tokarczuk. Jak słusznie zauważyła po latach M. Świerkosz, zarzuty Uniłowskiego mają swoje drugie genderowe dno, jako przeprowadzone przez reprezentanta męskiego mainstreamu literackiego wobec kobiety-pisarki, będąc w istocie kryptokrytykę wątków feministycznych. W istocie, debiutując pod koniec lat 80. XX w. Tokarczuk wpisała się w nurt młodej prozy kobiet, jednakże nawet tutaj - wśród feministycznej krytyki literackiej - jej twórczość nie zyskała jednoznacznej akceptacji, bywając określaną w kontrze do bardziej radykalnych wystąpień M. Gretkowskiej czy I. Filipiak:

"Recepcja jej twórczości uwikłana była w spory dotyczące (nie)przynależności pisarki do wspólnoty pokoleniowej (zarówno młodych, zbuntowanych, <<barbarzyńców>>, jak i tradycyjnych <<klasycystów>>) oraz płciowej (innych piszących wówczas kobiet). Aby móc wejść na Parnas>>, literatura ta musiała wpierw zostać oczyszczona>> ze swej <<kobiecości>> - zwłaszcza tej subwersywnej, która wchodziłaby w otwarty konflikt z (pozorną) uniwersalnością kanonu. W związku z tym w recepcji powieści Tokarczuk z lat 90. pojawia się retoryczna strategia swoistego <<testu na radykalizm>>, który każda kandydatka do kanonu musiała zdać pozytywnie. Co ciekawe - pomimo tego pisarska od początku konsekwentnie podkreślała swój szacunek i sympatię wobec feminizmu jako ruchu społeczno-politycznego. Jednocześnie sama siebie określała mianem <<postfeministki>>, której przeciwieństwo stanowiłaby tu jednak nie tyle feministka, ile biologiczna esencjalistka. Koncentrowała się ona bardziej na indywidualistycznym poszukiwaniu sensu tego, co - w przeszłości i współcześnie - znaczy być kobietą, niż na aktywnej walce z przejawami opresji kobiet ze strony mężczyzn czy patriarchatu" [Świerkosz 2014, s. 94].

Zdaniem M. Świerkosz "próba ognia" jaką poddali krytycy literaccy - w większości mężczyźni - twórczość Tokarczuk polegała właśnie na sprawdzeniu w jakim stopniu jest ona zinfiltrowana przez wątki feministyczne, a o dopuszczeniu jej do kanonu ostatecznie zadecydowało uznanie jej za płciowo neutralne - przynajmniej na tyle, na ile było to wymagane. O tej kontrowersji wokół feminizmu wspominam nieprzypadkowo, bo trudno wszak analizować twórczość Tokarczuk bez uwzględnienia tej intelektualnej genealogii. Po pierwsze bowiem, jak wynika z powyższego, (nie)obecność wątków feministycznych wpływały od początku na krytyczną recepcję pisarstwa autorki "Biegunów", po drugie - w swoisty dla Tokarczuk sposób przekroczone prowadzą ją nie tyle do porzucenia perspektywy feministycznej, co przyjęcia postfeministycznej, a w końcu posthumanistycznej i to właśnie posthumanizm - swoiście przetworzony - należy uznać za ideologiczne zaplecze prozy polskiej noblistki. O tym przekształcaniu feminizmu w posthumanizm przekonująco pisze M. Świerkosz:

"dla Tokarczuk feminizm jest rodzajem dyskursu krytycznego - dekonstruującego miejsca, w których wytwarzana jest przemoc symboliczna, i oddającego głos tym wszystkim, którzy

<<nie mieszczą się w ramach definicji wiecznie samookreślającego się, pozostającego u władzy podmiotu>> - a więc nie tylko kobietom. Główną rolą tak rozumianego feminizmu jest sprzeciwianie się każdej strukturalnej społecznie formie ograniczenia. Czy zwrócenie się ku tym politycznym korzeniom feminizmu nie jest w istocie gestem już nie postfeministki, lecz trzeciofalowej feministki, która przez (auto)rewizję i (auto)krytycyzm ustanawia ciągłość myśli feministycznej?" [Świerkosz 2014, s. 95].

Na horyzont interpretacji posthumanistycznej wskazują głównie krytyczki i krytycy literackiej lewicy, którzy dostrzegają "rewolucyjny" element pisarstwa Tokarczuk. Tym tropem idzie m.in. I. Filipiak, która w swym eseju Literatura monstrualna wskazywała, że autorka Podróży ludzi Księgi dlatego wchodzi do kanonu, aby go od środka zaludniac transgresyjnymi i subwersyjnymi postaciami różnych monstrów, mechanicznych lalek, czy nawet wykluczonych z dyskursu figur matek. Również K. Dunin w swej przedmowie do tomu esejów Tokarczuk wskazuje na posthumanistyczny w istocie moment przekraczania granic obecny w utworach Tokarczuk jako fundament nowej etyki. W ten sposób należałoby również potraktować uznanie, z jakim spotkała się twórczość Tokarczuk w oczach P. Czaplińskiego, uznanie, które stało się istotnym czynnikiem wzrostu znaczenia autorki Biegunów w polskim polu literackim.

Dylematy, które stały się udziałem lewicowej krytyki literackiej przy odbiorze twórczości Tokarczuk, stara się rozwiązać K. Kantner, wskazując, że obie interpretacje - i Uniłowskiego, i Dunin - można pogodzić, że literatura może być jednocześnie dostosowana do potrzeb percepcyjnych szerokiego grona odbiorców, i realizować funkcje rewelatorską, krytyczną. Kantner analizuje twórczość Tokarczuk jako rodzaj praktyki językowej w której staje się medium transmisji elitarnych treści intelektualnych (akademickich i filozoficznych dyskursów krytycznych, a także miejscem krytyki dyskursów hegemonicznych, w którym z drugiej strony ukazane zostają punkty widzenia grup znajdujących się na marginesie publicznego dialogi:

"Proza ta ma przywracać radość ze śledzenia fabuł, uwodzić, dostarczać przyjemności, a jednocześnie wywoływać bolesny <<Wgląd>>, budzić z poznawczego letargu, dokonywać mikroewolucji na poziomie języka. To projekt prozy jednocześnie ludycznej i erudycyjnej, łączącej przyjemność opowiadania z transfuzją refleksji teoretycznej do świadomości przeciętnego czytelnika. Przekraczanie opozycji i szukanie delikatnej równowagi między sprzecznościami przejawia się także na poziomie formy rozpiętej między fragmentem a epickim żywiołem opowieści" [Kantner 2019, s. 65].

Poniekąd kwestia "prozy środka" stanowi oś jeszcze innego sporu, który rozgorzał wokół Tokarczuk, a który toczą ze sobą reprezentanci tzw. mainstreamu literackiego (literatury wysokiej) z rzecznikami i reprezentantami literatury gatunkowej. Problemem w tym wypadku jest status Tokarczuk, w której widzi się patronkę mieszczańskiej prozy, która z niekłamanym poczuciem wyższości spogląda na godną politowania twórczość gatunkową, a w domyśle: fantastyczną w sensie wąskim. Nie ulega wątpliwości - można to wywnioskować na podstawie licznych wypowiedzi medialnych i z tekstu wykładów - że sama pisarka dobrze się czuje w roli patronki literackiego establishmentu. Ci, którym nie w smak ta uzurpatorska postawa Tokarczuk, zwykle blisko do argumentacji przedstawionej przez Uniłowskiego.

Twórczość tokarczuk jawi się więc w decydujący sposób jako kontrowersyjna i niejednoznaczna, a z drugiej - emblematyczna i znacząca dla rozwoju polskiego pola

literackiego po 1989 roku. Wstępne omówienie debat, jakie rozgorzały wokół twórczości autorki Biegunów jest konieczne, w szczególności dyskusji o "prozie środka" i lewicowości autorki, ponieważ ujawniają się w nich pewne intuicje, które chciałbym rozwinąć. Podczas gdy jednak M. Świerkosz w dyskusji o "prozie środka" zrekonstruowała kryptokrytykę wątków feministycznych, a okres inkubacji twórczości autorki Biegunów w czyśćcu krytyki traktowała jako "test na neutralność płciową", o tyle mnie interesuje w jaki sposób ta kryptokrytyka była badaniem w jaki sposób twórczość Tokarczuk należy wciąż do neoliberalnego status quo. Przyznanie Tokarczuk pierwszej w historii nagrody Nike było swoistym egzorcyzmowaniem dotychczasowych wątpliwości, namaszczeniem pisarki na pierwsza pośród wszystkich pisarzy (pisarek) papieżyca literackiego neoliberalizmu. W ten sposób wielce wymowne staje się to, co Świerkosz w swojej analizie umyka - zbieżność w czasie akceptacji Tokarczuk w ramach kanonu z opublikowaniem przez nią w prestiżowym Wydawnictwie Literackim własnej interpretacji Lalki Prusa. Niebywale interesujące w tym kontekście jest poddanie aktualizacji twórczości Tokarczuk o dokonujące się w świecie przeobrażenia, wobec których często już jako noblistka zabierała głos. O trzech wydarzeniach należy w tym kontekście wspomnieć: kryzys uchodźczy, pandemia COVID oraz wojna w Ukrainie.

Zastanawia mnie określenie Tokarczuk jako pisarki marginesów, "nieznanych, pozornie marginalnych i peryferyjnych przestrzeni", która podkreśla swoją osobność na tle pokolenia i niezależność od literackiej centrali - jak to czyni w swej analizie m.in. K. Kantner**.** Faktycznie większośc fabuł utworów tokarczuk dzieje się na jakimś pograniczu lub w bliżej nieokreślonym nigdzie, które mogłoby być wszędzie, ale przypomina typową prowincję, jak Prawiek. Jak zauważa Kantner tęsknota do korzeni - ujawniająca się jeszcze w pierwszych utworach - ustępuje miejsca apologii wszelkiego rodzaju nomadyzmów i mobilności (Bieguni) [Kantner 2019, s. 19-20].

Ale czy Tokarczuk proponuje nam erudycyjną subwersję czy kolejną totalizująca wizję? Czyż nie jest tak, że kwestia marginesu staje się tu paradoksalnie rzeczą centralną? Że margines stanowi tutaj centralistyczną figurację?

"W tym, co piszę, zawsze starałam się kierować uwagę i wrażliwość czytelnika na całość. Biedziłam się nad narratorami totalnymi, prowokowałam fragmentaryczną formę, sugerując istnienie konstelacji, które wykraczają poza prostą sumę składników i tworzą własny sens"

"Literatura to przede wszystkim sezam punktów widzenia innych ludzi, wizji świata przefiltrowanych przez niepowtarzalny umysł każdej jednostki. (...) Chciałabym jednak, żebyśmy dali sobie prawo do tworzenia nowych opowieści, nowych pojęć i nowych słów" [Tokarczuk 2020, s. 28].

W rozpoznaniu tej problematyczności pisarstwa Tokarczuk nie jestem osamotniony. W ten sposób zastanawia się chociażby M. Świerkosz:

"Z większą uwagą przyjrzałabym się jednak owym mikrohistoriom Tokarczuk - czy aby na pewno mają one wymiar mikro? Czy nie są one niczym innym jak przeniesionymi w obszar peryferii i powtarzanymi w mniejszej skali wielkimi hitami tradycji? Czy nie okaże się wóczas, że autorka Prawieku, posługując się strategiami mikronarracyjnymi, buduje (może wbrew sobie samej, a może celowo) kolejną, lokalną tmym razem, ale jednakowo uniwersalizującą ludzkie doświadczenie bycia w świecie wersję <<wielkiej narracji>>?" [Świerkosz 2014, s. 239].

W ogóle, Tokarczuk w swych wypowiedziach na temat podróżowania, które staje się istotą życia nomadów, prezentuje nierzadko podejście bardzo klasistowskie, co ujawniło się

w szeregu jej wypowiedzi udzielonych po wybuchu pandemii COVID-19, a także w esejach opublikowanych przy okazji odebrania Nagrody Nobla. Gdy w tekście pt. Ognozja Tokarczuk przepisuje ideę końca historii w terminach końca przestrzeni, nie zauważa, że poczucie skończoności świata w erze globalizacji, owa powtarzalność hotelowych pokoi i pamiątek z podróży - wszystko to możliwe jest do rozpoznania dla tych, których na podróż stać:
"dotarcie wszędzie było możliwe jeśli tylko zdołaliśmy zdobyć na to pieniądze. Człowiek chyba po raz pierwszy w swej historii przeżywa tę dojmującą skończoność świata. (...) Obserwując ich z daleka [innych ludzi], widzi, że repertuar ról i możliwości także jest skończony i że właściwie ludzie są do siebie podobni, bardziej niż mogłoby się to wydawać naszym przodkom. (...) Podróżnik widzi, że w gruncie rzeczy wszędzie jest dość podobnie" [Tokarczuk 2020, s. 8-9].

Ta czuła na Inność pisarka redukuje więc wielość doświadczenia ludzi marginalizowanych z powodów ekonomicznych. Punktem wyjścia jest uczucie przesytu, znudzenia, dekadencji reprezentanta klasy średniej. Świat jest skończony, nawet jeśli oferuje nam nieskończoność sposobów realizacji, to w istocie sprowadzają się one do tego samego - wrażenie znudzenia, dekadencji, zmierzchu kultury. Za tym przebija się nostalgia za światem minionym:
"Paradoksalnie rzecz ujmując, żyliśmy w świecie otwartym dla wyobraźni, świecie o zaledwie naszkicowanych granicach, pełnym niewiadomego. Ten świat domagał się nowych opowieści i nowych form, ciągle się przed nami mienił, wciąż powstawał na naszych oczach. Dziś świat mieści się w obrębie naszego kalendarza i zegarka. Potrafimy go sobie wyobrazić, mieści się nam w głowie" [Tokarczuk 2020, s. 10].

Zamiast próbować wciąż nowego uczymy się rezygnacji, która staje się jedynym mozliwym etycznym wyborem w czasach ponowoczesności: "najbardziej ludzkim i etycznym wyborem w tej nowej sytuacji jest trening w mówieniu: Nie, NIE, NIE. Zrezygnuję z tego i tamtego. Ograniczę to i to. Nie potrzebuję. Nie chcę. Odpuszczę..." [Tokarczuk 2020, s. 14].

Na pierwszy rzut oka ten tok rozumowania zostaje odwołany w eseju Ćwiczenia z obcości, w którym autorka przyznaje się, że straciła ochotę podróży zawstydzona “własną wolnością, której zabrakło dla innych" [Tokarczuk 2020, s. 39]. W tekście tym w niebezpieczny sposób jednak zostaje zrównana podróż człowieka Zachodu w głąb Trzeciego Świata z kwestią przymusowej migracji uchodźców w odwrotną stronę. Tokarczuk zastanawia się, jak należy etycznie podejść do podróży, gdy innym "podróży" się odmawia. I znów przymusowe migracje potraktowane są tutaj jako prawo człowieka do podróży takie, do jakiego przyzwyczailiśmy się jako Europejczycy od XVII w.: jako sięgnięcie po przygodę, poznanie świata. Zapoznane znowu zostaje czysto materialne doświadczenie stojące za tą "podróżą". Bo czy podróżą jest konieczność zmiany miejsca zamieszkania, konieczność opuszczenia domu? Tokarczuk miesza dwa tryby "podróży": dobrowolnej eskapady, przygody, z wymuszoną okrutnymi okolicznościami, w czym moznaby sie dopatrywac szczególnego rodzaju. Jedynym możliwym etycznym wyborem staje się znów rezygnacja, samo-ograniczenie:
"A może tym razem to my powinniśmy pozostać w domu i powitać innych podróżnych?" [Tokarczuk 2020, s. 40].

W prozie również możemy odnaleźć wątki, które wyrażają powyższe podziały. Niejednokrotnie mowa tu o “ludziach z doliny” czy też “otchłannikach”, jako pewnej kategorii ludzi, którym wystarcza codzienna krzątanina wokół nieistotnych spraw, którzy rozumieją

podróż literalnie, jako przemieszczanie się z miejsca do miejsca, nie zdając sobie sprawy, że wszędzie wszystko wygląda tak samo, że świat jest skończony i potrzeba pewnego wtajemniczenia, aby zrozumieć jego istotę. Oczywiście, Tokarczuk wyraźnie daje do zrozumienia, że wtajemniczeniem jest pewna forma gnostycyzmu, z elementami myśli manichejskiej, z czasem coraz bardziej wkracza na terytorium żydowskiej mistyki: kabały, ale tym co łączy te wszystkie elementy jest forma elitaryzmu. Wtajemniczenie jest zawsze domeną wybranych, którzy stanowią forpocztę i awangardę zmiany.

Tokarczuk wydaje się być niekonsekwentna w swej przezroczystości, o czym świadczy rozdźwięk między jej publicystyką i wypowiedziami medialnymi - przy okazji których jawi się jako radykalna zwolenniczka heterotopii, a "bezpieczeństwem" tradycyjnych formuł, według których realizuje swoje pisarstwo. I niekonsekwencja i przezroczystość okazują się pozorne, jeśli uwzględnimy rozwój twórczości Tokarczuk od kryptofeminizmu do posthumanizmu i fakt, że "bezpieczna" formuła prozy stanowi rusztowanie ideologii neoliberalnej. Postulowany brak zainteresowania aspektem formalnym i eksperymentem literackim ujawnia się w potraktowaniu przez Tokarczuk każdej formy, z której korzysta przy pisaniu literatury: od powieści sylwicznej, konstelacyjnej po arcysagę i powieść epicką, w każdym jednak wypadku forma nie jest bez znaczenia, ale mówi coś więcej. Ostatecznie nawet postać narratora-autora staje się przezroczysta w figuracji narratora czwartoosobowego i choć pozornie wynika ona z posthumanistycznego credo daje się również wpisać w projekt utrwalania neoliberalnej agendy. W rzeczywistości radykalizm Tokarczuk realizuje się w przestrzeni czysto literackiej, literatura staje się tutaj ostateczną i jedyną przestrzenią transgresji. Skupienie uwagi na literaturze jako potencjalnej przestrzeni przekraczania granic oznacza równocześnie zapoznanie materialnego aspektu rzeczywistości: mityczna arkadia staje się bezpiecznikiem, za pomocą którego zewnętrzny system opresji radzi sobie z buntem.

Tę nie-czułośc na względy materialne najlepiej chyba tłumaczy sposób, w jaki tokarczuk w ogóle percypuje rzeczywistość, w tym literaturę. Zarzuty o "arystokratyzm ducha" poniekąd dotykają sedna problemu, którym jest traktowanie literatury jako przestrzeni uobecniania się mitu. w istocie, tak uwznioślona literatura sama staje się mitem, mityczną przestrzenią - co wybrzmiewa przecież już w micie Księgi z debiutu tokarczuk. Literatury jako przestrzeni mitycznej. Literatura jest szczepionką na współczesną chorobę, gdy człowiek gubi swój indywidualny język i przejmuje jako prywatny ten zbiorowy, szczepionką "przeciwko wizji świata tworzonej doraźnie i traktowanej instrumentalnie"[Tokarczuk 2020, s. 91].

Tokarczuk w swych esejach podkreśla ponadczasowowść arcydzieł - a więc ich aideologiczność - mająca być w samej istocie naturą procesu historycznoliterackiego - już samo postawienie sprawy w ten sposób rzuca podejrzenie. "Magiczna podwójność" arcydzieł to zmyślny koncept Tokarczuk, aby mieć ciastko i zjeść ciastko, bo jak inaczej pogodzić ze sobą stwierdzenia, że nic nie jest stałe, że rzeczywistość, a co za tym idzie nasze o niej interpretacje są płynne, ze stwierdzeniem, że prawdziwie wielka literatura miałaby być więc odporna na tę zmienność? Tokarczuk oczywiście podkreśla, że czytanie Lalki (czy Manna) aktualizuje się w czasie, że każda kolejna lektura aktualizuje zupełnie różne odczytania, ale owe kolejne interpretacje miałyby być zupełnie oderwane od świata zewnętrznego w potocznym rozumieniu tego terminu - a jednocześnie wciąż otwarte na nas samych i na "obserwatora", czyli tę tajemnicza instancję, która spogląda przez nas, kiedy czytamy i kiedy piszemy. W istocie, rozwijająca się przynajmniej od czasu Domu dziennego, domu nocnego figuracja narratora

czwartoosobowego stanowi również przejaw etycznej strategii samo-ograniczania się. Pisarstwo staje się bowiem udzielaniem przestrzeni jakimś głosom (nie zawsze wewnętrznym, nierzadko pochodzącym z zewnątrz - jak wskazuje autorka), wycofaniem się ze swoim krytycznym osądem. Za pomocą figuracji tego narratora samo-ograniczanie zostaje również wpisane w plan mityczny, kosmiczny, poprzez żydowskie pojęcie cimcum czyli samoograniczającego sie Boga, który w swej wszechpotencjalnosci zrobił miejsce dla skończonego wszechświata.

Literatura odsyła więc do przestrzeni mitycznej, a mit staje się jednym z najważniejszych pojęć w twórczości Tokarczuk, nawet nie w swoich jednostkowych przejawach - które jednakowoż też wybrzmiewają w kolejnych utworach, jak mit księgi, mit Inanny czy mit o Demetr i Korze - ale sam mit w swej istocie, sam mit mitu. Mit nie stanowi dla Tokarczuk przebrania dla jakiejś dodatkowej treści, ale idzie w istocie o samą naturę, istotę mitu - o jego mityczność. Tokarczuk uwzniośla przede wszystkim mityczną przestrzeń, a więc tę stałość, niewzruszoność, idealność charakteryzującą mity. Jako takie mity odzwierciedlają przede wszystkim jeden fundamentalny mit, swoisty dla wszystkich kultur na świecie: mit rajskiej arkadii. Literatura jako przestrzeń mityczna umożliwia człowiekowi dostąpienie do tegoż stanu:

"każdy powinien doświadczyć tego cudownego stanu niewinności, stanu sprzed rozumienia, kiedy nie istnieją jeszcze te wszystkie sieci, powiązania, relacje i skoj, które trzymają nasze doświadczanie rzeczywistości w ryzach i dają nam iluzje, że świat jest czymnś w miar stałym, rządzonym przez niezmienne i powtarzalne prawa, że można mu zaufać. Jednocześnie stan ten pokazuje nam dobitnie, że mogą istnieć światy oparte na innych niż nasze zasadach i nie są one przez to ani lepsze, ani gorsze.. A nasz porządek jest jednym z wielu, nasz komfort bierze się stąd, że się do niego przyzwyczailiśmy" [Tokarczuk 2020, s. 89].

Tu tkwi zasadnicza kwestia - Tokarczuk nie problematyzuje literatury jako elementu ideologicznej gry - czyni ją wyjątkowym przykładem przejrzystości, jedyną przestrzenią wspólna, uniwersalną, a przestrzenie deklaratywnie uniwersalne i wspólne, na pozór przejrzyste, stanowiły zawsze zaplecze ideologicznej władzy. Taki stosunek do literatury niesie reperkusje na polu formalnym - Tokarczuk nie problematyzuje nigdy formy - przyjmując za oczywiste ramy konwencjonalne, tradycyjne, bezpieczne, zadomowione: "forma jest rzeczą w tle. Najważniejsza jest opowieść" [Najważniejsza jest opowieść. Z Olgą Tokarczuk rozmawia K. Maliszewski, "Nowy Nurt" 1994 nr 16]. Forma w tekstach Tokarczuk jest przejrzysta. Tokarczuk nie eksperymentuje, ale czerpie z tradycji. Opowiada się za takim modelem literatury, w której najważniejsza jest opowieść i tutaj dokonuje jedynej innowacji (?) w figuracji narratora czwartoosobowego. W ten sposób należy również czytać irracjonalizm Tokarczuk jako fundament jej pisarskiej praktyki, odsyłający jeszcze do romantycznych wizji natchnienia. Figuracja irracjonalnego czwartoosobowego narratora znajduje wytłumaczenie w koncepcji czułości - dla Tokarczuk narrator czwartoosobowy i czuły narrator to synonimu.

Bibliografia:

1. Habrych S. (2020) Coś jest ze światem nie tak. Recepcja twórczości Olgi tokarczuk po otrzymaniu Literackiej Nagrody Nobla. W: Postscriptum Polonistyczne. Nr 1.
2. Jakubowiak M. (2020) Kibicowskie emocje. W: Dwutygodnik. Nr 266.

3. Kantner K. (2019) Jak działać za pomocą słów? Proza Olgi Tokarczuk jako dyskurs kryutyczny. Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego: Kraków.
4. Nowacki D. (2022) Cały ten zgiełk. O wczesnych reakcjach na uhonorowanie Olgi Tokarczuk Literacką Nagrodę Nobla. W: Postscriptum Polonistyczne. Nr 1.
5. Świerkosz M. (2014) W przestrzeniach tradycji. Proza Izabeli Filipiak i Olgi Tokarczuk w sporach o literaturę, kanon i feminizm. Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego: Kraków.
6. Tokarczuk O. (2020) Czuły narrator. W: Tokarczuk O., Czuły narrator. Wydanwictwo Literackie: Kraków.

8. POLEMIKA WŁADYSŁAWA – SIŁY NOWICKIEGO Z JERZYM WIATREM W SPRAWIE ROLI OPOZYCJI W POLSCE KOŃCA LAT OSIEMDZIESIĄTYCH W CZASOPIŚMIE ODRODZENIE Z MARCA 1988 ROKU

Bartosz Różanek
Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy
Wydział Historyczny
e-mail: bartoszrozanek1979@wp.pl

Abstrakt:
W poniższym artykule zostanie przedstawiona analiza i edycja źródłowa polemiki Władysława Siły – Nowickiego z artykułem Jerze Wiatra. Została ona zawarta w artykule „Jak wygrać spokój społeczny ?"

Słowa kluczowe:
Władysław Siła – Nowicki, Jerzy Wiatr, opozycja, lata osiemdziesiąte w Polsce

1. Analiza treści:

Władysław Siła – Nowicki na łamach czasopisma Odrodzenie, który było organem prasowym Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego podjął polemikę z jednym z ludzi establishmentu władzy, Jerzym Wiatrem. Oboje publicyści zajęli się tematem opozycji, jej zdefiniowaniem i rolą w życiu społecznym i politycznym Polski końca lat osiemdziesiątych. Znany adwokat przekonywał w swoim tekście, że trudno nieraz zdefiniować pewne określenia, podając przykład agresji. Za taki również podawał termin opozycja, który jest trudny do zdefiniowania dla teoretyka, natomiast generalnie wszyscy wiedzą czym ona jest, bądź czym powinna być. Siła – Nowicki przekonywał, że dyskusja na temat opozycji jest ważna i istotna zwłaszcza w zmieniającej się sytuacji społeczno – politycznej, która miała miejsce w Polsce końca lat osiemdziesiątych. Uważał, że silna i niekoncesjonowana opozycja jest zasadniczym elementem nowobudującego się reżimu politycznego. To właśnie ona powinna patrzeć władzy na ręce i wskazywać błędy, które popełnia. Dzięki temu owa władza będzie mogła działać sprawniej i lepiej na rzecz wszystkich obywateli.

2. Edycja źródła

Jak wygrać spokój społeczny ?

Będę mówił raczej praktycznie, mniej teoretycznie ponieważ nie mógłbym konkurować z panem prof. Wiatrem w formułowaniu definicji. Ale to trochę mi przypomina sytuację w ONZ, kiedy bardzo długo dyskutowano nad definicja agresji. Bardzo długo i to był uparty spór. Niedawno zmarły przedstawiciel amerykański Lange powiedział wówczas „no cóż, agresja jest jak piękna kobieta. Bardzo trudno jest ją określić, ale bardzo łatwo jest ją rozpoznać." To tak samo chyba odnosi się do opozycji, że może trudno jest ją określić, ale rozpoznać bardzo łatwo.

Można różnie oceniać problemy wynikające ze stosunku jednostki do państwa, oceny państwa. Np my Polacy uznajemy zgodnie, że władza zaborców na naszym terenie po dokonaniu rozbioru Polski była władzą nie mającą moralnego uzasadnienia. To jest wspólny

pogląd narodowy. Ten pogląd prezentujemy także wobec świata, była to bowiem moralna krzywda wyrządzona nie tylko Polsce, ale w jakiś sposób całej Europie. Natomiast jeżeli chodzi o stronę prawną, to w nauce polskiej przeważył pogląd, że okresu zaborów nie można uznać za stan okupacji. To był stan regularnej władzy państwowej, która była niezgodna z zasadami moralnymi, ale której prawnie nie można uznawać za okupację. Z tego wynikły rozmaite problemy, które nieraz już poruszałem wygłaszając prelekcje na temat odzyskania niepodległości Polski.

Istniał np. problem, czy godzi się Polakowi służyć w armii zaborczej, być oficerem zawodowym.

Logicznie zdawałoby się że Polak patriota, nie może służyć w armii państwa, które nie pozwala na odzyskanie niepodległości. A jednak ostatecznie zwyciężył pogląd, że Polak może służyć jako zawodowy oficer w armii zaborczej, nawet w armii pruskiej, chociaż to było najgorzej widziane. I okazało się, że to pozornie umiarkowane rozwiązanie, choć oparte na jakimś wręcz daleko idącym kompromisie moralnym, było wyrazem geniuszu narodowego, bo przecież gdybyśmy nie mieli oficerów w armiach zaborczych, to byśmy nie potrafili w roku 1920 obronić naszej niepodległości.

Oczywiście niezbędne jest coś, co wszystkich Polaków łączy w stosunku do istniejącego państwa. Musi to być świadomość, że nawet państwo, które mnie się nie podoba, które w moim przekonaniu nie jest emanacją woli narodu i którego ustrój nie wynikł z woli Polaków, jest jednak naszym państwem i o wiele lepsze jest takie państwo niż żadne.

Z obu stron robi się podobny błąd. Dla niektórych ludzi Polska zaczęła się w roku 1945, tak samo dla innych skończyła się w roku 1939, czy w tymże roku 1945. Jedni i drudzy nie dostrzegają faktu, że państwo polskie nie jest własnością żadnego pokolenia tylko istnieje w ciągu pokoleń całego narodu.

Mówił pan profesor o uznawaniu rządu w Londynie, uznawaniu lub nieuznawaniu rządu w Warszawie. Nawet prawo uznaje pewien stan faktyczny. W znakomitym kodeksie karnym 1932 r. istniał m. in. przepis głoszący: kto usiłuje usunąć prezydenta Rzeczypospolitej, rząd, ministra lub sądy, podlega karze". Natomiast ten – kto usuwa, karze już nie podlega. Taka jest logika życia. Nikt nie pociągnął marszałka Piłsudskiego do odpowiedzialności karnej za tego rodzaju posunięcie.

Są to fakty, a z faktami człowiek musi się liczyć i na zasadzie faktów oceniać musi działania opozycyjne, czy w ogóle działanie w ramach istniejącego państwa polskiego, które jest faktem. Mowa tu była o Radzie Konsultacyjnej. Rada Konsultacyjna jest atakowana z różnych stron. Ze strony opozycji padały nawet stwierdzenia, że jeśli ktoś wstępuje do Rady Konsultacyjnej, to naraża swoje dobre imię. Atakowana jest także Rada Konsultacyjna od strony tego co się określa jako tzw. beton partyjny.

Otrzymywałem z drugiej strony listy bardzo gwałtownie atakującą Radę Konsultacyjną jako twór antydemokratyczny, dążący do zmiany ustroju, wrogi ustrojowi, chcący wprowadzić kapitalizm w Polsce. Wyjaśniałem atakującym, że przecież musimy się zgodzić z istniejącymi faktami. Trzeba po prostu przyjąć, że rozpowszechnione na świecie od siedmiu dziesiątków lat ustroje monopartyjne zasadzają się po prostu na rządach zorganizowanej mniejszości nad niezorganizowaną większością. Taka jest rzeczywistość. Tego nikt nie zmieni, to jest fakt obiektywny. My, proszę państwa, żyjemy w Polsce w ustroju faktycznie monopartyjnym, pod niektórymi względami przypominającymi ustrój szlachecki, który był faktem przez wieki.

Obecny ustrój jest faktem: będzie trwał, nie wiadomo w tej chwili jak długo.

Historia uczy nas, że ustrój stanowy mógł być lepszy i gorszy. Dzięki niemu mogło istnieć i funkcjonować dobre, a nawet potężne państwo. Ten ustrój prowadził nas do wielu zwycięstw, osiągnięć, ogromnych zdobyczy kulturalnych. Oczywiście zadaniem dobrego Polaka w tamtych warunkach było nie dążyć do usunięcia tego ustroju, bo to było niemożliwe, tylko do jego polepszenia. I tak samo dzisiaj monopartyjny ustrój istnieje ogólnie w ramach naszego obozu. Chodzi o to, żeby go ulepszać, udoskonalać, skoro nie ma, jak tu szanowny mój prelegent powiedział, jakiejś wyraźnej perspektywy, żeby to mogło ulec zmianie zasadniczej. A inne stanowisko byłoby stanowisko „im gorzej, tym lepiej", stanowiskiem bezsensownym z punktu widzenia interesów narodu, społeczeństwa, państwa polskiego. Bo państwo polskie istniało w ustroju szlacheckim i istnieje w ustroju dzisiejszym i chodzi nam o to, żeby to istniejące państwo polskie było możliwie najlepsze. Przypomnę w tym miejscu modlitwę Marka Aureliusza: panie, daj mi cierpliwość, abym umiał znosić to, czego zmienić nie mogę, naucz mnie konsekwentnie i wytrwale dążyć do tego, co zmienić mogę i daj mi mądrość, abym umiał odróżnić jedno od drugiego. I na tym polega nasz zasadniczy problem w dzisiejszej Polsce – jest to także problem opozycji.

Niezależnie od definicji naukowych mówiących, czym jest opozycja i jak ją określić, każdy z nas, każdy myślący człowiek, wie doskonale co jest działalnością opozycyjną, a co prorządową i w jakich rozmaitych skalach te rzeczy się układają.

Żyliśmy w ustroju, w którym opozycja była nie do pomyślenia. Nie było możliwe w końcu lat czterdziestych i początku pięćdziesiątych, aby ktoś przyznał się, że jest opozycjonistą bez utraty wolności, a w najbliższej perspektywie życia. Był to ustrój stalinowski. Dzisiaj w Polsce jesteśmy daleko od niego. A nasze stosunki mają mnóstwo analogii historycznych do dziejów Polski.

Ja, proszę państwa, kiedy przyglądam się dziejom ostatnim i porównuję je z tym, co znam z historii, to czasem mi się wydaje, że np. pomiędzy Powstaniem Listopadowym – przynajmniej wybuchem tego powstania, a pewnymi kartami dziejów „Solidarności" jest jakaś wyraźna paralela. Tak samo znikome doświadczenia polityczne mieli ci ludzie, którzy decydowali o sprawach „Solidarności", jak podchorążowie, którzy rozpoczęli bój o niepodległość w końcu listopada 1830 r. I tak samo później w tym powstaniu, wywołanym przez ludzi absolutnie niedoświadczonych politycznie, mieliśmy jednak olbrzymie szanse zwycięstwa, jak mieliśmy olbrzymie szanse w tym olbrzymim ruchu „Solidarności". Tylko te szanse zostały zmarnowane tak, jak zostały zmarnowane szanse Powstania Listopadowego. Z powodu obustronnych błędów.

Proszę państwa to są rzeczy dziwne. Ale jeżeli przyjrzeć się w tej chwili naszej sytuacji społecznej, znów można znaleźć analogie do okresu zakończenia II wojny światowej.

Otóż mocarstwa zachodnie wygrały II wojnę światową. W momencie zakończenia tej wojny znalazły się w niebywale wygodnej, w znakomitej sytuacji politycznej. Nie tknięte Stany Zjednoczone, zaledwie naruszona Wielka Brytania, olbrzymi przemysł (przeszło połowa produkcji całego świata w jednym państwie!) wszystkie szanse rozwoju i monopol broni atomowej przez kilka lat. I ta sytuacja niebywale korzystna dla strony zachodniej doprowadziła potem do stuprocentowego przegrania pokoju. Bo mocarstwa zachodnie pokój przegrały w stu procentach. Coś podobnego jest u nas. Pewne ruchy wstrząsnęły krajem, wprowadziły nową jakość, ogarnęły olbrzymią część społeczeństwa 1980 – 81. Na skutek obustronnych błędów

nie osiągnięto tego co można było osiągnąć – jakieś daleko idące zmiany, nagle zrodzone daleko idące porozumienia społeczne. To, co w pewnej mierze było nadzieją świata, co zdumiewało świat.

Doprowadzono na skutek zasadniczych błędów także ze strony „Solidarności" do stanu wojennego. Władza państwowa wygrała stan wojenny w sposób bardzo łatwy, humanitarny, bez większych ofiar. Za wszystkie błędy, jakie popełnialiśmy w ciągu naszych dziejów, płaciliśmy bezpośrednio o wiele więcej, o wiele większe ponosiliśmy ofiary, niż te, które ponieśliśmy za tamte błędy tego okresu.

No i proszę państwa teraz widzimy, jak wygrawszy tak łatwo stan wojenny, od szeregu lat władza państwowa w Polsce przegrywa pokój. Przegrywa pokój, bo niewykorzystanie tego, co wykorzystać można, jest polityczną przegraną.

Jak ja mam tłumaczyć ludziom, że coś w Polsce się poprawia, jeżeli w momencie „Solidarności" mieliśmy 20 miliardów długu, a teraz po 7 latach spokoju, mamy 37 mld długu ? Dlaczego władza przegrywa pokój wewnętrzny, który jest u nas głębszy i silniejszy niż w większości państw na świecie ? Przecież my jesteśmy krajem wyjątkowo spokojnym, naprawdę wyjątkowo. Tylko że po tych ruchach, po wstrząsach, społeczeństwa się do niczego w sposób rozumny i realny nie wciąga, nie podobna ludzi uaktywnić i uruchomić i przegrywa się istniejący w Polsce spokój, przynajmniej w tym znaczeniu, że wykorzystuje się go o wiele mniej niż go wykorzystać można. Jesteśmy w tej chwili krajem nie wykorzystywanych możliwości. I to obciąża władzę państwową, bo przecież w polityce odpowiada się nie tylko za to, co się zrobi, ale czego się nie zrobiło, a co można było i należało zrobić.

Mnie się zdaje, że jedną z przyczyn tego, że wygrawszy stan wojenny przegrywa się osiągnięty po nim pokój, jest fakt, że władza umie społeczeństwo dezintegrować, a nie umie go integrować. Nie umie integrować m. in. dlatego – może to paradoksalne porównanie – że jak diabeł święconej wody, tak boi się u nas władza państwowa opozycji. Nie boi się jej, jeżeli chodzi o wolność słowa, o wolność wypowiedzi, to wszystko co tutaj mówił pan profesor jest prawdą, ale boi się jeśli chodzi o umożliwienie jakiegokolwiek niezależnego bezpośrednio od władzy państwowej działania.

My mamy ogromne zmiany na lepsze, jeżeli chodzi o swobodę wypowiadania poglądów, nawet często skrajnych. Można u nas publicznie w kościołach, na zebraniach opowiadać i mówić rzeczy, które są nie do pomyślenia w żadnym kraju naszego obozu, nawet tam, gdzie poważnie zaczęto pierestrojkę. Można nawet u nas pisać. To jest konkretna wartość, bo wolność zaczyna się od wolnego słowa. Na pewno.

Nie zawsze umiano korzystać z tego wolnego słowa. Ja obserwuję, jak mało oficjalna prasa korzysta z tego wolnego słowa. Które panuje na Radzie Konsultacyjnej.

Wolne słowo to dowód postępu, zgadzam się się całkowicie. Stosunkowo niewielkie odprężenie stwarza korzystne skutki. Natomiast nie ma udziału społeczeństwa w decydowaniu o sprawach publicznych, o sprawach państwowych. Pod tym względem postępu nie ma i tutaj jest nam potrzebna opozycja, jakkolwiek się ona nazwie, czegokolwiek ona będzie żądać. Oczywiście, że to musi być opozycja, która rozmawia. Argumentuje a nie strzela. Ale przecież rząd nie strzela do działaczy opozycyjnych i przecież oni nie strzelają do przedstawicieli władzy rządowej. Mamy spokój w kraju. Natomiast jest jakaś niezrozumiała obawa nad stworzeniem opozycji w sensie dopuszczenia społeczeństwa do udziału we władzy państwowej i to na wszystkich szczeblach.

Proszę państwa, ja z przerażeniem przeczytałem wytyczne zmian ordynacji wyborczej do rad. Bo to oznacza, że w tej chwili władza państwowa nie godzi się na żaden konkretny udział społeczeństwa we władzy. Do mnie jako do członka Rady Konsultacyjnej zwrócono się, żebym wydał ogólnie co do tych założeń. Ja napisałem rozmaite uwagi, ale wniosek to był jeden, że te założenia należy wycofać w całości. Bo są głęboko szkodliwe i nic absolutnie nie przynoszą. I po co mówimy o zmianie tego, czego się faktycznie nie zmienia ? Ja często jako adwokat, w tej chwili nie praktykujący, ale stykający się z ludźmi, rozmawiam z profesorami, rozmawiam z prostymi ludźmi, z robotnikami, którzy przyjechali do mnie z wielkiego zakładu pracy. I oni wszyscy mówią zgodnie, że nie ma żadnego sensu ta ordynacja. Po cóz tam się o coś starać, skoro tam nikt nie może wejść i nic nie może dostać. Po co zmieniać prawo, kiedy się nic faktycznie nie dzieje.

Napisałem, że niezbędne jest przecież powstawanie opozycji na niskim szczeblu. Jeżeli ludzie będą rzeczywiście autentycznie wybierać radnych na szczeblu gminnym, na szczeblu miasta wydzielonego, na szczeblu wojewódzkim, to będą się aktywizować. Zechcą coś robić.

Projekt hermetycznie zamyka sprawę, mysz się nawet nie prześlizgnie. Wybiera się spomiędzy dwóch czy też trzech – to zupełnie wszystko jedno, przedstawicieli koncesjonowanych, znanych, kierowanych, poddanych całkowicie pewnej woli określonej organizacji. Ba, jeszcze zastępca przewodniczącego Rady Państwa mówi, że wśród tych dwóch konkurujących ze sobą kandydatów nie może być np. jeden z PZPR a drugi z ZSL, bo nie można dopuścić do takiej walki! Musi być tylko dwóch przedstawicieli albo z partii rządzącej, albo ze Stronnictwa Ludowego. Ludzie widzą, że to nie ma sensu i śmieją się z tego. Czy to może zaktywizować społeczeństwo ?

Różne rzeczy można mówić o „Solidarności" i różne można stawiać zarzuty temu niedoświadczonemu politycznie ruchowi. Ale czasy „Solidarności" były czasami takiej efektywności społecznej ludzi, o jakiej teraz marzyć nie można a która jest nam niezbędnie potrzebna. I teraz robi się zmianę ordynacji wyborczej, która nic faktycznie nie zmienia. Wszyscy to widzą. A nam jest potrzebne coś autentycznego, żeby do rad weszli ludzie, wybrani w sposób demokratyczny. Radni nie tylko gminni, ale także miasta wydzielonego i województwa w niczym nie zagrażają władzy państwowej, centralnemu kierownictwu, ustrojowi. Nie są wcale niebezpieczni. Tylko tych ludzi trzeba w demokratycznej sposób powołać i wydobyć z nich wysiłek społeczny. To jest absolutna konieczność. Do tego jest potrzebna właśnie opozycja.

Wiele można w Polsce mówić, ale nawet szczypty władzy państwowej, jakiejkolwiek decyzji, się nie oddaje w rzeczywiście demokratyczny sposób. Nawet w sposób absolutnie nie zagrażający nie tylko ustrojowi, ale aktualnej władzy państwowej.

A przecież można dopuścić te opozycję w ramach gminnej rady, w ramach rady wojeówdzkiej, można jeżeli się przeprowadzi jakieś w części demokratyczne wybory do Sejmu. Przecież co się dzieje u nas, że myśmy mieli dawniej w kraju w większości katolickim pięciu posłów rzeczywiście związanych z Kościołem, którzy mogli stanowić jakąś reprezentacją katolicyzmu. Pięciu ! Potem już żadnego, bo stało się zabezpieczone, wymierzone, koncesjonowane i niezależnych po prostu wyrzucono.

A przecież państwowej władzy potrzebna jest opozycja, jak temu kto hoduje tłuste karpie, potrzebna jest pewna ilość szczupaków, jak jest kolarzowi potrzebny konkurent na drodze, jak dobremu tenisiście potrzebny jest dobry przeciwnik. I to musi być wreszcie

zrozumiane. Nie jest obojętne czy w Polsce będzie jakaś opozycja czy nie bo jeśli mamy uaktywnić społeczeństwo, to jakaś opozycja być musi.

Można to łatwo wprowadzić przyjmując założenie, że np. rządząca partia, niczym stan szlachecki we Francji końca XVIII w. wybiera 60 – 70 proc. posłów do Sejmu, stan duchowny 10 proc., a trzeci, bezpartyjny stan – 20 - 30 proc. Można tego rodzaju form i rozwiązań szukać zakładając, że władza powinna być stabilna, że jej nikt nie będzie zagrażał. Nie potrzeba mówić, że my władzy nie oddamy, bo to jest slogan, tak samo niedobry, jak slogan, że za wszelką cenę będziemy iść do władzy. Tak nie powinno się mówić między Polakami. Ale koniecznie trzeba wyzwolić aktywność społeczną.

W swoich uwagach na temat wytycznych do ordynacji wyborczej napisałem, że jak ma być tak, jak się proponuje, to lepiej niech radnych mianuje naczelnik miasta i gminy, niech mianuje wojewoda. Bo lepsi będą ludzie faktycznie mianowani przez władzę państwową, niż rzekomo wybrani przez społeczeństwo. Bo ten, który mianuje będzie w jakiś sposób zobowiązany do tego, żeby wybrać ludzi sensownych i mających coś do powiedzenia. A tak jak się projektuje, to główną kwalifikacją na radnego pozostaje, żeby był zerem i nikomu się nie narażał.

Nie jest dobrze, jeżeli ludzie przestają w coś wierzyć. Niedawno oglądaliśmy znakomity film „Śmierć prezydenta". Film o bardzo tragicznymi momencie naszych dziejów, śmierci tragicznej, absolutnie nonsensownej politycznie. Morderca prezydenta był strasznym zbrodniarzem politycznym, potwornym szkodnikiem przy całym swoim fanatycznie ideowym nastawieniu. Ale młodzież, która oglądała ten film przychodziła do mnie i mówiła o czymś całkowicie innym: „panie mecenasie, to naprawdę było możliwe ? To naprawdę w Polsce był Sejm, który o czymś decydował ? Który podejmował autentyczne decyzje ? Niechże więc w tej czy w innej formie wybierze się tylko 10 procent, lub choćby 5 proc. stanu duchownego i tylko 24 proc. stanu bezpartyjnego. To będzie w tym Sejmie autentyczna dyskusja, będą wykazywane błędy, a nie jak się to pisało „maszynka do głosowania".

Wykazywanie błędów jest potrzebne każdej władzy państwowej. Czymże byłoby nasze dzisiejsze zgromadzenie, gdybyśmy przyjęli zasadę, że robimy spotkanie dyskusyjne, ale wypowiadać tu można poglądy nie tylko jednakowe a każdy pogląd odbiegający od tego jest niedozwolony! I dlatego opozycja polityczna jest niezbędna w naszym ustroju również przy zachowaniu jego zasadniczej linii. Nie można go zmienić, ale trzeba dążyć żeby był możliwie najlepszy. I musi to być opozycja autentyczna. Opozycja rozsądna, rozumna, rozumiejąca swoje ograniczone możliwości i zasięg, ale jednocześnie orientująca się, co może zrobić i co może wytknąć władzy państwowej, jej przedstawicielom. Taka opozycja jest nam absolutnie konieczna, bo jeśli władza państwowa nie dopuści jej do głosu, to wygrawszy stan wojenny, będzie przegrywać pokój, my wszyscy będziemy przegrywać. A nikomu z nas nie wolno przegrywać Polski.

Bibliografia:

1. Siła – Nowicki W., Jak wygrac spokój społeczny ?, Odrodzenie. Tygodnik Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego, (12), 1988.
2. Codogni P., *Okrągły stół czyli Polski Rubikon*, Warszawa 2009.
3. Dudek A., *Reglamentowana rewolucja. Rozkład dyktatury komunistycznej w Polsce 1988 – 1990*, Warszawa 2004.

4. Kowal P., *Koniec systemu władzy. Polityka ekipy gen. Wojciecha Jaruzelskiego w latach 1986 – 1989*, Warszawa 2015.
5. *Okrągły stół. Kto jest kim. „Solidarność”*, opr. M. Wnuk, Warszawa 1989.
6. Pleskot P., *Zabić. Mordy polityczne w PRL*, Kraków 2016.
7. Skórzyński J., *Okrągły stół. Wynegocjowany koniec PRL*, Kraków 2019.
8. Władysław Siła – Nowicki, Encyklopedia Solidarności, https://encysol.pl/es/encyklopedia/biogramy/18616,Sila-Nowicki-Wladyslaw.html (2022.09.07).

9. STAN POLSKIEGO SPOŁECZEŃSTWA POD KONIEC LAT OSIEMDZIESIĄTYCH DWUDZIESTEGO WIEKU W OCENIE WŁADYSŁAWA SIŁY – NOWICKIEGO NA ŁAMACH CZASOPISMA KONTRASTY

Bartosz Różanek
Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy
Wydział Historyczny
e-mail: bartoszrozanek1979@wp.pl

Abstrakt:
W poniższym artykule zostanie przedstawione spojrzenie na społeczeństwo przełomu lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych dwudziestego wieku dokonane przez Władysława Siłę – Nowickiego. Owa analiza została przedstawiona w czasopiśmie Kontrasty w kwietniu 1989 roku.

Słowa kluczowe:
Władysław Siła – Nowicki, Kontrasty, okres przełomu, polskie społeczeństwo

1. Władysław Siła – Nowicki – rys biograficzny

Władysław Siła – Nowicki to osoba nietuzinkowa, nieszablonowa z niesamowicie ciekawym życiorysem. Jeszcze przed wojną uzyskał magisterium na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego. Następnie rozpoczął aplikację adwokacką, której, ze względu na wybuch drugiej wojny światowej, nie ukończył. Podczas działań wojennych walczył w *Związku Walki Zbrojnej*, później w *Armii Krajowej*, a po 1945 roku w stowarzyszeniu *Wolność i Niezawisłość*. Jednocześnie podjął aktywność w *Stronnictwie Pracy*. Podczas próby ucieczki na Zachód został aresztowany i wraz z grupą innych żołnierzy za swoją działalność skazany na karę śmierci. Dzięki koligacji z rodziną Feliksa Dzierżyńskiego otrzymał ułaskawienie i zamianę kary śmierci na dożywocie. W 1957 roku na fali odwilży popaździernikowej został całkowicie zrehabilitowany. Po wyjściu na wolność ukończył aplikację i rozpoczął praktykę adwokacką. W okresie PRL-u był obrońcą wielu opozycjonistów. Po przymusowym przejściu na emeryturę dalej uczestniczył w życiu politycznym i społecznym Polski. W połowie lat osiemdziesiątych przeszedł niemałą voltę i z pozycji opozycjonisty wszedł do kręgu osób wspierających ekipę Jaruzelskiego. Między innymi uczestniczył w Radzie Konsultacyjnej utworzonej przy Przewodniczącym Rady Państwa. W momencie formowania się ostatecznego składu na obrady Okrągłego Stołu, okazało się, że osoba Władysława Siły – Nowickiego jest problematyczna. Z jednej strony, mimo wielu zasług nie był on już częścią obozu solidarnościowego, z drugiej zaś ze względu na życiorys nie stał się elementem establishmentu. Wydaje się, że ekipa Jaruzelskiego próbowała wykorzystać postać adwokata dla własnych celów pokazując swoje otwarcie na inne środowiska polityczne i społeczne. Natomiast Siła – Nowicki chcąc dalej uczestniczyć w życiu społecznym Polski, a zwłaszcza w procesie zmian ustrojowych, musiał wybrać propozycję rządzących. Status adwokata na obradach Okrągłego Stołu był dość specyficzny. Nie stał się on członkiem oficjalnej delegacji rządowej, ale miał prawo uczestnictwa w obradach z prawem

zabierania głosu we wszelkich dyskutowanych kwestiach (Biogram Władysława Siły – Nowickiego 2022; Okrągły stół 1989).

2. Analiza treści:

Spojrzenie na społeczeństwo i jego analiza niezależnie od czasu i państwa była bardzo popularne. Wielu publicystów, polityków i naukowców pochylało się nad jego stanem zarówno w przeszłości jak i w czasie teraźniejszym. W zależności od poglądów jego obraz często mógł się diametralnie różnić. Takie oceny były szczególnie ważne w okresie przełomu, gdy zmieniał się ustrój państwa, bądź społeczeństwo dotykała sytuacja ekstremalna, albo tragiczna. Koniec lat osiemdziesiątych był dla Polski i Polaków okresem ważnym, ale zarazem trudnym. Z jednej strony Polacy zmagali się z kryzysem gospodarczym wywołanym przez chylący się ku upadkowi system komunistyczny, potęgowany przez embargo nałożone przez Stany Zjednoczone i inne kraje Zachodu. Z drugiej zaś reżim panujący w PRL – u chylił się ku upadkowi.

W tej skomplikowanej sytuacji politycznej, społecznej i gospodarczej, która zapanowała w Polsce trudno było o jednoznaczną opinię społeczeństwa, głęboko przecież podzielonego. Dlatego czasopismo Kontrasty zapytało wielu znamienitych osób o ich ocenę społeczeństwa i sytuacji w Polsce. Jednym z nich był znany i ceniony polski adwokat, opozycjonista i polityk, Władysław Siła – Nowicki.

Siła – Nowicki przede wszystkim spojrzał na polskie społeczeństwo z perspektywy historycznej. Ocenił historię naszego kraju ostatnich trzystu lat. Punkt wyjścia stanowiła śmierć króla Polski, Jana III Sobieskiego w 1696 roku. Kolejne trzysta lat, z punktu widzenia Siły – Nowickiego, to okres bardzo trudny dla naszego narodu, pasmo wielu porażek i nieszczęść. Upadek państwa toczący się przez cały XVIII wiek, kolejne stulecie to czas zaborów i walki o odzyskanie niepodległości, natomiast wiek XX, mimo że z czasem dwudziestoletniej wolności, to okres dwóch wojen światowych, okupacji niemieckiej i sowieckiej, aż w końcu okres podporządkowania się wschodniemu sąsiadowi w okresie trwania PRL-u. Mimo tego trudnego czasu Polakom udawało się zyskiwać sukcesy, a były nimi choćby uchwalenie Konstytucji 3 Maja, powstanie kościuszkowskie, czy odzyskanie niepodległości w 1918 roku. Jednak ilość wydarzeń, które wstrząsnęły Polakami w ostatnich trzystu latach kazały Sile – Nowickiemu zadać pytanie czy jesteśmy narodem przeklętym. W ostatniej części artykuły odpowiada negatywnie na to pytanie. Wskazuje, że mimo wielu trudności końca lat osiemdziesiątych, zwłaszcza na polu gospodarczym, uważa, że Polacy żyją we względnym spokoju, nie toczy się na terenie kraju żadna wojna, nie panuje masowy głód, ludzie posiadają pracę. Uważa, że fatalizm części społeczeństwa i wielu publicystów jest nieuzasadniony i każe inaczej spojrzeć na przyszłość. Ta rysuje się w pozytywnych barwach, a jaka będzie rzeczywiście w dużej mierze zależy od samych Polaków, którzy powinii odrzucić fatalizm i zabrać się do pracy i tworzenia rozwoju kraju.

Siła – Nowicki w swoim artykule „Zwycięstwo było głęboko tragiczne" zajął się stanem pastwa i społeczeństwa końca lat osiemdziesiątych. Wbrew temu co twierdziła spora część publicystów i społeczeństwa uważał, że w obecnej sytuacji, pod koniec lat osiemdziesiątych dwudziestego wieku Polacy mają się nie najgorzej, zwłaszcza jeśli prześledzimy ostatnie trzysta lat historii kraju. Wydaje się, że opisując wydarzenia z przeszłości adwokat chciał osiągnąć kilka celów. Po pierwsze wskazał na wielkość narodu polskiego przez pryzmat trudnej historii,

jakiej doświadczyła ona przez ostatnie trzysta lat, po drugie pokazał momenty chwały i sukcesów, które osiągnęli Polacy mimo tylu przeciwności losu, po trzecie zaś stwierdził, że obecny czas, końca lat osiemdziesiątych, wcale nie jest taki trudny zwłaszcza w kontekście spojrzenia na przeszłość i tylko od samych Polaków zależy, w którym kierunku pójdzie rozwój naszego państwa.

3. Edycja źródła:

Zwycięstwo było głęboko tragiczne

I cóż za przedziwne pomysły mają Polacy ? Wieszczowie tłumaczyli ziomkom, że Polska jest Chrystusem, lub Winkelriedem narodów, względnie ich pawiem i papugą, dziś Anno Domini 1988 – 89, pada pytanie: „czy jesteśmy przeklęci ?"

Od trzystu lat wleczemy się rzekomo bez przerwy w ogonie Europy. Międzywojenne dwudziestolecie było krótkim okresem nadziei, po którym nadeszła okupacyjna noc. Po jedynej optymistycznej, ale za to zupełnie nieprawdziwej konstatacji, że zakończyliśmy drugą wojnę światową jako zwycięzcy, stwierdza się w ankiecie Kontrastów, że należymy do pariasów Europy, kryzys w jakim się znajdujemy obejmujemy wszystkie dziedziny życia polskiego, a fakt, że nie przedarliśmy się do czołówki i nie skrócili dystansu dzielącego nas od tych najlepszych, i że zła passa wlecze się za nami, prowadzi do przypuszczenia, że mamy wady genetyczne, skazujące nas na końcowe miejsce w tabeli krajów cywilizowanych.

Niektórzy (zapewne Polacy) skłonni są wierzyć, że jesteśmy przeklęci i płacimy za popełniony ongiś grzech pierworodny. Jak widać do rozważań politycznych dołączają się tu teologiczne, w zakresie politycznym dość abstrakcyjne, a nawet chyba absurdalne. Sukcesy, jakie miewamy, są tylko doraźne, perspektywiczne i trwałe osiągnięcia umykają przed nami, nie zbudowaliśmy ani drugiej Polski, ani drugiej Japonii i można nawet zaryzykować twierdzenie, że jesteśmy w tym samym punkcie co trzysta lat temu – czyli w epoce bitwy pod Wiedniem i pokoju Grzymułtowskiego. W ostatnim dziesięcioleciu mocarstwowości Polski, kończącej się 17 czerwca 1696 roku, z chwilą śmierci króla Jana Sobieskiego.

Konkluzją jest zapytanie „czy jesteśmy przeklęci", na które mają odpowiedzieć polscy intelektualiści, ludzie sztuki, działacze społeczni i polityczni, publicyści oraz uczeni.

W charakterze członka tego dostojnego gremium, do którego zostałem zaszczytnie zaliczony, łapię się za głowę i odpowiadam na wstępie, panowie – a może by tak więcej zdrowego rozsądku ? A mniej histerii i mniej cierpiętnictwa w ocenie swojej własnej sytuacji w świecie, zbliżającego się ku końcowi wieku XX. Wieku, który przyniósł ludzkości zdumiewające osiągnięcia nauki, wręcz niewyobrażalne dla poprzednich pokoleń i przerażające zbrodnie, których potworność, zwłaszcza w liczbach bezwzględnych, przewyższyła również wszelkie wyobrażenia ludzi, żyjących w pierwszych dwudziestoleciach naszego wieku.

Wyobrażenia ludzi jeszcze z czasów mego dzieciństwa i lat mojej młodości. W świecie, w którym zbrodnicze jednostki, działając przez dziesiątki lat, mogły powodować bezkarnie śmierć dziesiątków milionów ludzi i cierpienia całych narodów. Świecie rojącym się dziś ciągle od zdumiewających kontrastów w zakresie poziomu życia materialnego, w którym nadmiar bogactwa niektórych krajów łączy się z nędzą, aż do zjawiska śmierci głodowej w innych, w których uchwala się prawa człowieka, jakoby obowiązujące wszędzie i jednocześnie toleruje się, nie tylko formalną, obowiązującą ustawowo nierówność praw politycznych i ujarzmianie jednych narodów przez drugie, ale i fizyczne wyniszczanie wyznawców religii, nie

odpowiadającej państwu, lub zagrożenie karą śmierci za dopełnienie religijnych obrządków. W tym świecie pełnym dysproporcji w zakresie sytuacji ekonomicznej i praw osobistych człowieka, wcale nie zajmujemy pozycji pariasów. Uważam nawet to określenie za niedopuszczalne i obraźliwe dla naszego narodu.

Czyżbyśmy znajdowali się istotnie w tym samym punkcie co trzysta lat temu ?

Od owego 17 czerwca 1696 roku, po którym nastąpiła „wolna" elekcja rozstrzygnięta wojskowym działaniem interwencyjnym, szliśmy istotnie szybko w dół, staczając się z pozycji mocarstwa do sytuacji państwa uzależnionego od potęg sąsiednich, państwa, w których rozwiązła wolność klasy panującej, radującej się z tego, że „Polska nierządem stoi", łączyła się z bardzo złym położeniem warstw pozaszlacheckich z bezsilnością władzy. Ustrój zwyrodniał, a odrodzenie moralne i próba zasadniczej reformy, dokonana w drugiej na świecie, a pierwszej w Europie konstytucji – ustawie majowej z 1791 roku, zostały zdławione przez państwa zaborcze, po przegranej wojnie w 1792 roku i klęsce Powstania Kościuszkowskiego. Trzeci rozbiór pozbawił nas definitywnie bytu państwowego. W założeniu zaborców po całkowitym zniszczeniu państwa miało nastąpić całkowite zniszczenie narodu. Polacy mieli zniknąć z powierzchni ziemi i stać się Rosjanami („ja już czuję się Rosjaninem" mówił przedstawiciel wielkiego rodu arystokratycznego), Prusakami, lub Austriakami.

Lecz słusznie powiedział Stanisław Staszic: upaść może i naród wielki, zniszczeć tylko nikczemny. Okazaliśmy się narodem wielkim – i to trzeba dziś przypomnieć tym, którzy o tym zapominają.

Pomimo wyjątkowo złej sytuacji, rozdziału pomiędzy trzy państwa zaborcze, z którymi dwa były mocarstwami już w roku 1795, a trzecie urosło w ciągu wieku XIX do rangi mocarstwa, potrafiliśmy utrzymać naszą narodową tożsamość szeregiem zbrojnych zrywów niepodległościowych, osiągnięciami kultury w literaturze, sztuce i nauce, organizacją życia kościelnego, społecznego i politycznego. Kolejne pokolenia potwierdzały fakt istnienia i rozwoju narodu. Gdy w roku 1914 nadeszła oczekiwana „wojna o wolność ludów" nie tylko odzyskaliśmy niepodległość, ale jako jedyni z tych, którzy ją odzyskali, wykuliśmy własnymi siłami nasze granice, a później obroniliśmy tę niepodległość w zwycięskiej wojnie 1920 roku i cieszyliśmy się suwerennością państwa nie z łaski zwycięzców w pierwszej wojnie światowej, ale z łaski Bożej i z wysiłku zbrojnego narodu.

Międzywojenne dwudziestolecie to nie był tylko „krótki okres nadziei", ale zbudowanie własnymi siłami nowoczesnego państwa i podźwignięcie kraju ze strasznych zniszczeń wojennych oraz duchowe zjednoczenie narodu, rozdzielonego przez ponad 120 lat pomiędzy zaborców. Było to wielkie i imponujące osiągnięcie, które pozwoliło nam, jako pierwszym stawić zbrojny opór hitlerowskiej potędze, zagrażającej zniszczeniem kultury Europy i odegrać zasadniczą, niedocenianą dotychczas rolę w dziejach drugiej wojny światowej.

Bo przecież w kampanii wrześniowej daliśmy Francji pełną możliwość zwycięskiego zakończenia działań wojennych w ciągu tegoż jeszcze 1939 roku. 15 września ponad 90 proc. zbrojnych sił niemieckich było zaangażowanych w Polsce i nie kto inny jak generałowie niemieccy wyrażali później zdumienie, że nie wykorzystano wówczas tej okazji. Lecz Francuzi nie chcieli się bić. Po 9 miesiącach oglądali triumf armii niemieckiej, defiladującej pod I'Arc de Triumphe de l'Etoile.

Wreszcie jeśli Związek Radziecki ledwo, ledwo z największym trudem wytrzymał straszne uderzenie niemieckie na przełomie jesieni i zimy 1941 roku, gdy armia niemiecka

stanęła u wrót Moskwy i Leningradu, to czy można wątpić, że ocalenie swe zawdzięcza odmowie przystąpienia Polski do paktu antykominternowskiego i wejścia do rydwanu militarnego Niemiec ? Dokąd doszłyby wojska niemieckie, wychodząc z polsko – radzieckiej granicy pokoju ryskiego, wsparte kilkoma milionami znakomitego polskiego żołnierza ? Tymi właśnie kilkoma milionami, których zabrakło Niemcom do odniesienia druzgocącego zwycięstwa.

Nasze ostateczne, wyłącznie formalne, zwycięstwo w II wojnie światowej było głęboko tragiczne. Utraciliśmy bezcenną zdobycz poprzedniego pokolenia Polaków – pełną suwerenność państwową. Lecz z tego powodu można uważać za przeklętych jedynie trzech głównych zwycięzców drugiej wojny światowej, którzy decydowali w Teheranie, Jałcie i Poczdamie o losach narodów Europy.

I wreszcie ostatnie, z owych trzystu lat, czterdziestolecie. W strasznych kleszczach stalinowskiego systemu zdołaliśmy przecież postawą społeczeństwa obronić, tak jak pradziadowie, tożsamość narodową. Zdołaliśmy obronić niezależność Kościoła, Utrzymaliśmy indywidualne władanie ziemią – i zakres wolności jest u nas nieporównanie większy, niż w jakimkolwiek innym kraju naszego obozu. Jedynie w naszym kraju autokratywna władza socjalistyczna cofała się szereg razy przed żądaniami społeczeństwa. Stworzyliśmy wielki ruch społeczny „Solidarność", który odbił się szerokim na całym świecie i nie zginął bez śladu po zniszczeniu jego uprzednich form organizacyjnych, o czym świadczą również wydarzenia aktualne. Istnieją w tej chwili realne nadzieje, że idziemy ku oczywiście koniecznemu dla wszystkich porozumieniu narodowemu. NOWE rodzi się się z trudem, ale kraj kipi myślą, coś ciągle się u nas dzieje, widać nadzieję na lepszą przyszłość.

Trapi nas wieloletni kryzys ekonomiczny, stajemy wobec konieczności zahamowania ucieczki młodzieży za granicę, co musimy osiągnąć stworzeniem perspektywy godziwego życia w kraju, palące i groźne są problemy ekologiczne – te ostatnie zresztą również w różnych przodujących krajach świata. Ale Bogu dzięki nikt z nas nie ginie z głodu, nie ma ludzi chodzących w łachmanach, wielu ludzi zna złe warunki mieszkaniowe, ale nikt nie mieszka w slumsach, a clochardów nie było u nas i nie ma ich obecnie, nikt też nawet latem nie sypia na ulicach miast polskich na gazetach.

Konflikty polityczne przebiegają u nas stosunkowo łagodnie. Mamy wiele słusznych postulatów, które ciągle nie są spełniane, choć spełnione być muszą. Mamy wiele do zyskania, ale nie możemy zapominać, że równie wiele do stracenia. Nie jesteśmy ani Japonią, ani RFN, które przegrały wojnę, ani cieszącą się ponad siedemdziesiąt lat gwarancją neutralności Szwajcarią. Nie jesteśmy megalomanami, aby uważać Polskę za Chrystusa narodów, stanowczo też nie chcemy być Winkelriedem narodów. Wychodziliśmy przecież, jako naród, z trudności bez porównania większych, niż obecnie. Nie róbmy więc teraz z siebie męczenników, bo więcej tytułu do tego miałyby pokolenia naszych dziadków i pradziadków i nie wpadajmy w histerię, którą trąci pytanie, czy jesteśmy przeklęci i czy obciąża nas polityczny grzech pierworodny (sic!) z powodu naszych wad genetycznych !
I nie traćmy poczucia dumy z tego, że jesteśmy Polakami !

Bibliografia:

1. Siła Nowicki W., *Zwycięstwo było głęboko tragiczne*, Kontrasty, (4), 1989.
2. Codogni P., *Okrągły stół czyli Polski Rubikon*, Warszawa 2009.

3. Dudek A., *Reglamentowana rewolucja. Rozkład dyktatury komunistycznej w Polsce 1988 – 1990*, Warszawa 2004.
4. Kowal P., *Koniec systemu władzy. Polityka ekipy gen. Wojciecha Jaruzelskiego w latach 1986 – 1989*, Warszawa 2015.
5. *Okrągły stół. Kto jest kim. „Solidarność”*, opr. M. Wnuk, Warszawa 1989.
6. Pleskot P., *Zabić. Mordy polityczne w PRL*, Kraków 2016.
7. Skórzyński J., *Okrągły stół. Wynegocjowany koniec PRL*, Kraków 2019.
8. Łętocha R., *Ostatni mesjanista*, http://nowyobywatel.pl/2012/04/13/ostatni-mesjanista/ (2022.09.20).
9. Przybyło K., *Płonie ognisko i szumią knieje. Pieśń, „która musiała powstać” przed 90 laty*, https://skaut.tarnow.pl/media/numery/sk_03_15.pdf (2022.09.20).
10. Władysław Siła – Nowicki, Encyklopedia Solidarności, https://encysol.pl/es/encyklopedia/biogramy/18616,Sila-Nowicki-Wladyslaw.html (2022.09.07).

10. ANALIZA DEBATY MIĘDZY LECHEM WAŁĘSĄ A ALFREDEM MIODOWICZEM Z 30 LISTOPADA 1988 ROKU DOKONANA PRZEZ WŁADYSŁAWA SIŁĘ – NOWICKIEGO NA ŁAMACH ŻYCIA WARSZAWY

Bartosz Różanek
Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy
Wydział Historyczny
e-mail: bartoszrozanek1979@wp.pl

Abstrakt:
Poniższy artykuł stanowi analizę i edycję źródłową artykułu „Krok ku porozumieniu" autorstwa Władysława Siły – Nowickiego, który ukazał się 12 stycznia 1989 roku w Życiu Warszawy". Omawiał on debatę między Lechem Wałęsą a Alfredem Miodowiczem.

Słowa kluczowe:
Władysław Siła – Nowicki, Lech Wałęsa, Alfred Miodowicz, Życie Warszawy, debata

1. Debata Miodowicz – Wałęsa – rys historyczny

Debata Alfred Miodowicz – Lech Wałęsa – telewizyjna debata między przewodniczącym OPZZ Alfredem Miodowiczem a Lechem Wałęsą. Debata odbyła się 30 listopada 1988 roku (środa) o godzinie 20:00 w siedzibie Telewizji Polskiej. Debatę transmitowano w TVP1. Tematem debaty były pluralizm związkowy i sytuacja polityczna w Polsce.

Debata odbyła się w studiu telewizyjnym w Warszawie i była transmitowana na żywo. Za plecami rozmówców, zgodnie z życzeniami doradców Wałęsy, umieszczono zegar, aby udowodnić telewidzom, że debata nie jest cenzurowana. Debatę rozpoczął Miodowicz, który nieco stremowany mówił o problemach dnia codziennego, braku towarów w sklepach i kolejkach. Następnie podważył tezę Wałęsy o pomocy ze strony Zachodu w legalizacji NSZZ „Solidarność" i opowiedział się za jednym związkiem zawodowym w zakładzie pracy. Miodowicz przypomniał także fałszywą tezę, że do pustek w sklepach doprowadziła działalność „Solidarności". Lech Wałęsa najpierw zwrócił się do widzów, dziękując im za brak zwątpienia w jego działanie oraz ciesząc się ze spotkania. Następnie mówił o wadach systemu komunistycznego, braku pluralizmu oraz doprowadzeniu do biedy i zacofania w Polsce przez monopolistyczne rządy.

Dzień po debacie OBOP przeprowadził sondę wśród mieszkańców Warszawy. Według sondażu oglądało ją blisko 80% mieszkańców Warszawy. Według wyników 61% zapytanych uznało, że dyskusja była drobnym krokiem rokującym nadzieję na poprawę sytuacji i zmiany polityczne. Po debacie wzrosła popularność Wałęsy oraz „Solidarności". Według OBOP w sierpniu 1988 roku legalizację NSZZ „Solidarność popierało 42% osób, zaś do 1 grudnia 62%.

Oceniając debatę, Czesław Kiszczak stwierdził, że jej wynik zachwiał „dotychczasowym *status quo* na linii władza-opozycja". W debacie pojawiła się zapowiedź Okrągłego Stołu. Według wspomnień Mieczysława Rakowskiego Wałęsa był opanowany oraz

mówił składnie, przez co Miodowicz cały czas był w defensywie. Na Miodowicza miał być wściekły Czesław Kiszczak, zaś Jerzy Urban i Stanisław Ciosek nie ukrywali swojego rozczarowania.

Władysław Siła – Nowicki, jak stały komentator sceny politycznej, również nie omieszkał wypowiedzieć swojego zdania na temat tej słynnej debaty. Zrobił to 12 stycznia 1988 roku na łamach gazety „Życie Warszawy"

2. Władysław Siła – Nowicki – rys biograficzny

Władysław Siła – Nowicki był osobą nietuzinkową, nieszablonową z niesamowicie ciekawym życiorysem. Jeszcze przed wojną uzyskał magisterium na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego. Następnie rozpoczął aplikację adwokacką, której, ze względu na wybuch drugiej wojny światowej, nie ukończył. Podczas działań wojennych walczył w *Związku Walki Zbrojnej*, później w *Armii Krajowej*, a po 1945 roku w stowarzyszeniu *Wolność i Niezawisłość*. Jednocześnie podjął aktywność w *Stronnictwie Pracy*. Podczas próby ucieczki na Zachód został aresztowany i wraz z grupą innych żołnierzy za swoją działalność skazany na karę śmierci. Dzięki koligacji z rodziną Feliksa Dzierżyńskiego otrzymał ułaskawienie i zamianę kary śmierci na dożywocie. W 1957 roku na fali odwilży popaździernikowej został całkowicie zrehabilitowany. Po wyjściu na wolność ukończył aplikację i rozpoczął praktykę adwokacką. W okresie PRL-u był obrońcą wielu opozycjonistów. Po przymusowym przejściu na emeryturę dalej uczestniczył w życiu politycznym i społecznym Polski. W połowie lat osiemdziesiątych przeszedł niemałą voltę i z pozycji opozycjonisty wszedł do kręgu osób wspierających ekipę Jaruzelskiego. Między innymi uczestniczył w Radzie Konsultacyjnej utworzonej przy Przewodniczącym Rady Państwa. W momencie formowania się ostatecznego składu na obrady Okrągłego Stołu, okazało się, że osoba Władysława Siły – Nowickiego jest problematyczna. Z jednej strony, mimo wielu zasług nie był on już częścią obozu solidarnościowego, z drugiej zaś ze względu na życiorys nie stał się elementem establishmentu. Wydaje się, że ekipa Jaruzelskiego próbowała wykorzystać postać adwokata dla własnych celów pokazując swoje otwarcie na inne środowiska polityczne i społeczne. Natomiast Siła – Nowicki chcąc dalej uczestniczyć w życiu społecznym Polski, a zwłaszcza w procesie zmian ustrojowych, musiał wybrać propozycję rządzących. Status adwokata na obradach Okrągłego Stołu był dość specyficzny. Nie stał się on członkiem oficjalnej delegacji rządowej, ale miał prawo uczestnictwa w obradach z prawem zabierania głosu we wszelkich dyskutowanych kwestiach. Po wyborach czerwcowych stał się krytykiem poszczególnych rządów solidarnościowych, wskazując na popełniane przez nich błędy. (Biogram Władysława Siły – Nowickiego 2022; Okrągły stół 1989).

3. Analiza treści

Władysław Siła – Nowicki zatytułował swój artykuł „Krok ku porozumieniu". Uznał, że to spotkanie, ta debata była ważnym krokiem do porozumienia między obozem władzy a opozycja. Choć wydaje się, że w rzeczywistości zarówno jedna jak i druga strona wystawiła swego kandydata z innego powodu. Strona rządowa, a w zasadzie sam Miodowicz chciał skompromitować przywódcę „Solidarności" w oczach społeczeństwa, natomiast opozycja pragnęła po raz pierwszy od stanu wojennego móc przedstawić swoje racje i pokazać Wałęsę nie tylko jako człowieka stojącego na czele wolnych, choć, nadal zdelegalizowanych

związków.

Następnie Siła – Nowicki zarysował sytuację polityczną, która zaistniała w drugiej połowie 1988 roku w Polsce. Po intensywnych strajkach z kwietnia, maja i sierpnia władza komunistyczna wyraziła chęć współpracy z opozycją. Pojawiła się propozycja zorganizowania obrad „okrągłego stołu". Jednak, głównie z inicjatywy Miodowicza, nastąpiła debata pomiędzy liderami dwóch centrali związkowych, OPZZ, Alfred Miodowicz, i Solidarności", Lech Wałęsa. Do tego bezprecedensowego spotkania doszło w siedzibie TVP. Odbyła się ona na żywo, bez przerywania, co miał pilnować zegar. Władysław Siła – Nowicki podkreśla ogromne zainteresowanie społeczeństwa transmisją telewizyjną. Wskazuje, że wyniosła ona może i 20 milionów, co wydaje się jednak liczbą zbyt przesadzoną. Porównywał te liczby z oglądalnością meczy na Mundialu oraz wizyt papieskich. Siła – Nowicki miał predyspozycje do hiperboli i przesady, co uwidoczniło się w tym fragmencie. Następnie adwokat zastanawia się nad pewnym dysonansem, który nastąpił pomiędzy ogromnym zainteresowaniem, jakie debata wywołała po jej przeprowadzeniu, a niewielką ilością wzmianek i informacji w prasie zarówno oficjalnej jak i drugiego obiegu. Potem przeszedł do omówienia siły telewizji, zwłaszcza w systemie kapitalistycznym. Uznał, że w państwach tego ustroju to medium jest szczególna formą przekazu. Uznał je za bardzo ważne, zwłaszcza na Zachodzie, gdzie w poszczególnych państwach jest dużo więcej stacji telewizyjnych i programów. Tym bardziej dużą siłę rażenia odniosła debata, która odbyła się w końcu w Telewizji Polskiej, jedynej oficjalnej stacji odbieranej na terenie Polski.

Następnie przedstawił swoje odczucia po debacie. Zgodził się z ogólnym odczuciem obu stron, że Wałęsa wygrał debatę z Miodowiczem. Jednak trochę inaczej ocenił debatę. Po pierwsze stwierdził, że na papierze, czytając stenogram, przewaga Wałęsy wcale nie była taka wyraźna. Oboje dobrze argumentowali i prowadzili ciekawą dyskusję. Jednak na ekranie dużo lepsze wrażenie zrobił przewodniczący „Solidarności" Był rozluźniony, spokojny i wyważony. Rozpoczął spotkanie od przywitania się ze swoim oponentem i telewidzami. Wielką rolę w takim zachowaniu odegrali doradcy Wałęsy, którzy bardzo dobrze przygotowali szefa opozycyjnego związku do spotkania. Stwierdził, że wynika to faktu, iż Wałęsa jest zaprawiony w dyskusjach publicznych, zwłaszcza z robotnikami, którym często musiał wyjaśniać wiele kwestii prostym, choć nie prostackim językiem. Potrafił trafić do zwykłych ludzi i nie mówić pewnymi ogólnikami, czy językiem elit komunistycznych. Z tego względu nawet jeśli z Miodowiczem byli na podobnym poziomie argumentacji, to jednak sposób mówienia dawał Wałęsie przewagę.

Siła – Nowicki, w podsumowaniu stwierdził, że była to debata ważna i potrzebna. Stanowiła duży krok ku porozumieniu dwóch zantagonizowanych stron politycznych. Społeczeństwo po raz pierwszy mogło na żywo zobaczyć dyskusję strony rządowej i strony opozycyjnej. Był to wręcz rewolucyjny krok zwłaszcza w ówczesnych polskich mass – mediach. Natomiast dyskusja, jak się po latach okazało, była ważnym krokiem do zmiany ustrojowej w Polsce. Była jednym z elementów, które spowodowało rozkład ówczesnego systemu politycznego. Porażka Miodowicza na oczach wielu milionów widzów dała nadzieję do ewentualnych zmian, które miały się niebawem ziścić.

4. Edycja źródła

Krok ku porozumieniu

Telewizyjna debata pomiędzy Alfredem Miodowiczem, przewodniczącym oficjalnych związków zawodowych OPZZ, działających od 1982 roku, a Lechem Wałęsą, przewodniczącym „Solidarności" - związku zawodowego zawieszonego z chwilą wprowadzenia stanu wojennego w dniu 13 grudnia 1981 roku i rozwiązanego przez ustawę z dnia 8 października 1982 r., stała się w Polsce gwoździem sezonu politycznego minionego 1988 r.

Odbyta w dniu 30 listopada debata była wynikiem szeregu zdarzeń politycznych – strajków kwietniowo – majowych i następnie sierpniowych 1988 r., wysuniętej przez ministra spraw wewnętrznych propozycji „okrągłego stołu", czyli nawiązania rozmów pomiędzy przedstawicielami władz państwowych a przedstawicielami opozycji politycznej, zapowiedzi ze strony władz liberalizacji i demokratyzacji życia politycznego w Polsce, ogromnego rozszerzenia wolności słowa, przy jednoczesnym braku możliwości realnego politycznego działania. W Polsce wolno dziś społeczeństwu bardzo dużo w zakresie krytyki, zwłaszcza przeszłości, ale również, choć w mniejszym zakresie, teraźniejszości – i nadal o wiele za mało w zakresie podejmowania decyzji politycznych i kontrolowania działania władz. Społeczeństwo określa to często słowami: „gadaj zdrów", niemniej wolność słowa bywa na ogół początkiem wolności czynów.

Na tle tego aktualnego stanu rzeczy pierwsze w dziejach polskiej telewizji zdarzenie w ogóle nie kontrolowanej przez cenzurę – prowadzonej na żywo! - zdecydowanie kontrowersyjnej dyskusji na wysoce drażliwy i mający ogromne znaczenie w naszym życiu politycznym temat pluralizmu związkowego i „Solidarności", rozwiązanej i działającej w podziemiu od 1982 roku, było jeszcze rok temu, ba, nawet pół roku temu, bajką o żelaznym wilku, czymś kompletnie nierealnym, fikcją polityczną, określaną przez poetę słowami „sen wariata śniony nieprzytomnie". Tej dyskusji przyglądało się i słuchało kilkanaście, a może i 20 milionów ludzi. Ponoć frekwencja słuchaczy biła wszystkie rekordy najbardziej emocjonujących meczy Mundialu i zaledwie minimalnie ustępowała transmitowanej na pięciu łączach emisji ingresu papieża Polaka, który był, bądź co bądź, zdarzeniem pierwszym w ogóle od dwóch tysięcy lat, a w dziejach chrześcijaństwa w Polsce od lat tysiąca.

W wyniku tej dyskusji Lech Wałęsa pojechał bardzo szybko do Paryża, absolutnie nie obawiał się, aby miał mieć jakiekolwiek trudności z powrotem do kraju, dostał bez żadnych trudności paszport i dostali też paszporty wszyscy, których sobie zażyczył, aby mu towarzyszyli. W Paryżu ponoć fetowano go jeszcze bardziej niż w Rzymie, gdy byłem tam razem z nim w styczniu 1981 roku. Ponadto to, co tam mówił nie tylko nie wpłynęło na osłabienie naszego ustroju, ale nawet o jego paryskich wypowiedziach wyrażali się w Polsce bardzo pozytywnie ludzie na eksponowanych stanowiskach, których o szczególną sympatię do przewodniczącego „Solidarności" żadną miarą posądzać nie można.

O debacie telewizyjnej z końca listopada mówi się i dyskutuje w kraju szeroko. Natomiast w prasie zamieszczono jedynie krótkie wzmianki. „Tygodnik Powszechny" wydrukował parę zdań, że można się było przekonać, jaką indywidualnością jest Wałęsa. Ukazało się wiele wywiadów. Prasa drugiego obiegu podkreślała jego przewagę w dyskusji nad przewodniczącym OPZZ. Nikt jednak dotychczas nie pokusił się o ogólną ocenę tego zdarzenia, nie zastanowił się nad jego znaczeniem, czy coś nowego zaczęło się w naszym życiu politycznym od niego, lub też, czy ten fakt jest przejawem jakichś zmian, a jeśli tak, to w jakim kierunku te zmiany idą, jaka jest ich konkretna tendencja rozwojowa.

Prasa, w której tyle rzeczy można pisać, jakby to zlekceważyła, czy też temat przez obie strony został uznany za niewygodny.

Otóż uważam, że debata telewizyjna pomiędzy A. Miodowiczem i L. Wałęsą była zdarzeniem doniosłym oraz nowym i że, niezależnie od oceny wyniku spotkania, ma on znaczenie istotne przez to, że w ogóle mogło dojść do niego i przez to jak został przeprowadzony.

Telewizja w Polsce posiada nośność szczególną i orientuje się w tym dobrze ten, kto był na Zachodzie – zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych. Ogrom terytorium powoduje konieczność istnienia bardzo wielu stacji telewizyjnych. Każda z nich nadaje na kilku, często na około dziesięciu kanałach. Połowę programu stanowią reklamy. Audycji transmitowanych na cały kraj jest niewiele - w ciągu roku, a starcia bezpośrednie przed milionami telewidzów, przy których każdy błąd może kosztować dyskutującego bardzo wiele, to przede wszystkim wybory prezydenta państwa, czy wystąpienia liderów konkurujących ze sobą partii, przy wyborach do parlamentu.

U nas jedna stacja telewizyjna, parę programów, bardzo niewiele czasu zajmująca reklama. Kto występuje w dłuższej emisji telewizyjnej – zwłaszcza jeśli ma występ udany – staje się znany w całym kraju. Bo telewizja jest bardzo rozpowszechniona, stała się zasadniczym elementem spędzania czasu nie tylko w mieście, ale i na wsi – wypiera często w niepokojący sposób książkę, teatr i kino.

W tych warunkach otwarta, publiczna wymiana poglądów na aktualny, ważny i bardzo kontrowersyjny temat ma znaczenie właśnie przez to, że do niej doszło. Konflikt pomiędzy prowadzącymi dyskusję jest głęboki, zdarzały się ostre sformułowania, ale w całości był to dialog prowadzony z niewątpliwą kulturą polityczną. Było to o niebo lepsze niż to, co przez całe lata pisano, z jednej strony w prasie pierwszego, z drugiej w prasie drugiego obiegu. Byt na pewno również kształtuje świadomość i niewybrednie atakowany ma odruchową skłonność do tego, żeby się podobnym atakiem bronić. Przyjemnie jest też czasem poczuć swoją wyższość wobec bogatego Zachodu – jakże potrafią się tam obrzucać obelgami i brutalnymi zarzutami osobistej natury kandydaci na najwyższe stanowiska w państwie, właśnie przed ekranami telewizji. A ta rozmowa prowadzona była kulturalnie – było to starcie pomiędzy przeciwnikami, nie zaś pomiędzy wrogami.

Wiadomo jest, że dojście do tej dyskusji było do ostatniej chwili wątpliwe. W pierwszej fazie przygotowań rundę wygrał Miodowicz – na propozycję Wałęsy przygotowania spotkania przez ekspertów odpowiedział, że dwaj przywódcy robotników nie potrzebują doradców, bo mogą rozmawiać sami na żywo. To było przekonujące. Wałęsa to przyjął i okazało się rozwiązaniem słusznym. Jedynie dyskusja prowadzona bezpośrednio na żywo, bez upiększeń, dodatków i wykreśleń mogła być przekonująca dla społeczeństwa. Jest wielką zdobyczą, że do takiej dyskusji mogło dojść w Polsce i doszło.

W ogólnym odczuciu zwycięzcą w starciu okazał się Wałęsa, choć, gdy czyta się nagranie, różnica pomiędzy słusznością argumentacji przeciwników jest na piśmie stonowana. Słowo mówione ma swoje prawa, a w szybkiej wymianie argumentów Wałęsa jest przeciwnikiem wyjątkowo groźnym. Przecież nikt nie mianował go przywódcą strajkujących w sierpniu 1989 roku robotników Wybrzeża. Jego rola wiodąca wynikła z samego układu stosunków między ludźmi, do którego dochodzi jakby odruchowo.

Wydaje mi się, że Wałęsa był w lepszej sytuacji, jako człowiek mniej skrępowany, nie

mający w zakresie swych postulatów nic do stracenia, a wiele do zyskania, nie będący osobą urzędową.

Przede wszystko zaś mówił to, co dla większości słuchających była prawdą, bowiem ludzie w Polsce pragną pluralizmu i dla bardzo znacznej części społeczeństwa słowo „Solidarność" kojarzy się ze słowami wolność i demokracja. Nie zamykając zaś oczu na błędy „Solidarności" z lat 1980 – 1981, Wałęsa wielokrotnie mówił, że „Solidarność" będzie ta sama, ale nie taka sama.

Listopadowa dyskusja telewizyjna może i powinna stać się zasadniczym krokiem do porozumienia. Jest ono niezbędne dla stron obu. Jest imperatywem kategorycznym, jeśli chcemy uniknąć groźnych wypadków, w ciągu niedalekich miesięcy i jeśli chcemy zachować i umocnić te siły społeczne, które będą mieć szanse aby, zrozumiałe w naszej sytuacji ekonomicznej odruchy niezadowolenia miarkować i zachować poczucie odpowiedzialności za losy całego kraju.

Bibliografia:

1. Siła – Nowicki W., Krok ku porozumieniu, Życie Warszawy, nr 10 (1989).
2. Codogni P., *Okrągły stół czyli Polski Rubikon*, Warszawa 2009.
3. Dudek A., *Reglamentowana rewolucja. Rozkład dyktatury komunistycznej w Polsce 1988 – 1990*, Warszawa 2004.
4. Kowal P., *Koniec systemu władzy. Polityka ekipy gen. Wojciecha Jaruzelskiego w latach 1986 – 1989*, Warszawa 2015.
5. *Okrągły stół. Kto jest kim. „Solidarność"*, opr. M. Wnuk, Warszawa 1989.
6. Pleskot P., *Zabić. Mordy polityczne w PRL*, Kraków 2016.
7. Skórzyński J., *Okrągły stół. Wynegocjowany koniec PRL*, Kraków 2019.
8. 30 lat od debaty, która pogrążyła PRL, https://tvn24.pl/polska/debata-miodowiczwalesa-odbyla-sie-30-lat-temu-ra888173-2397115 (2023.08.24).
9. Bunt w drużynie Wojciecha, https://www.newsweek.pl/bunt-w-druzynie-wojciecha/s17gz4l (2023.09.24).
10. Debata Miodowicz-Wałęsa – ważny krok w stronę okrągłego stołu, https://dzieje.pl/aktualnosci/30-lat-temu-odbyla-sie-debata-miodowicz-walesa (2023.09.24).
11. Debata telewizyjna Wałęsa – Miodowicz, https://www.youtube.com/watch?v=W5jdpbaYV2A&ab_channel=BartoszPetryński (2023.09.24).
12. Debata Wałęsy z Miodowiczem – relacja z Archiwum Historii Mówionej Domu Spotkań z Historią i Ośrodka Karta, https://historia.org.pl/2020/11/30/debata-walesy-z-miodowiczem-relacja-z-archiwum-historii-mowionej-domu-spotkan-z-historia-i-osrodka-karta/ (2023.09.24).
13. Flis J., Kinole opadły, https://www.tygodnikpowszechny.pl/kinole-opadly-21143 (2023.09.24).
14. Łazarewicz C., „Zrobię z niego marmoladę". Przełomowe starcie Wałęsy, https://www.wprost.pl/428220/debata-walesa-miodowicz-przelomowa-dla-polski.html (2023.09.24).
15. Łętocha R., *Ostatni mesjanista*, http://nowyobywatel.pl/2012/04/13/ostatni-mesjanista/

(2022.09.20).
16. Jak Lech Wałęsa wygrał debatę z Alfredem Miodowiczem, https://www.rp.pl/historia/art1610971-jak-lech-walesa-wygral-debate-z-alfredem-miodowiczem (2023.09.24).
17. Osęka P., Za Wałęsy zrobię marmoladę, https://web.archive.org/web/20131103185920/http://wyborcza.pl/1,76842,6004166,Z_Walesy_zrobie_marmolade.html (2023.09.24).
18. Przybyło K., *Płonie ognisko i szumią knieje. Pieśń, „która musiała powstać" przed 90 laty*, https://skaut.tarnow.pl/media/numery/sk_03_15.pdf (2022.09.20).
19. To wydarzenie wstrząsnęło polską sceną polityczną. Mija 30 lat od głośnej debaty Miodowicz – Wałęsa, https://www.tokfm.pl/Tokfm/7,130517,24226725,to-wydarzenie-wstrzasnelo-polska-scena-polityczna-mija-30-lat.html (2023.09.24).
20. Wałęsa – Miodowicz. Telewizyjna debata, która przyciągnęła miliony, https://www.polskieradio.pl/39/156/artykul/2858444,walesa-–-miodowicz-telewizyjna-debata-ktora-przyciagnela-miliony (2023.09.24).
21. Władysław Siła – Nowicki, Encyklopedia Solidarności, https://encysol.pl/es/encyklopedia/biogramy/18616,Sila-Nowicki-Wladyslaw.html (2022.09.07).
22. Załuska W., 20. rocznica debaty telewizyjnej Miodowicz – Wałęsa: Jak OPZZ partię zdradzał, https://wyborcza.pl/7,75968,6017192,20-rocznica-debaty-telewizyjnej-miodowicz-walesa-jak-opzz.html (2023.09.24).
23. Zagner A., Ważne debaty ostatnich dekad, https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kraj/291240,1,wazne-debaty-ostatnich-dekad.read (2023.09.24).

11. STAN POLSKIEGO SPOŁECZEŃSTWA NA POCZĄTKU 1991 ROKU W PERSPEKTYWIE WŁADYSŁAWA SIŁY – NOWICKIEGO OPUBLIKOWANA NA ŁAMACH POLITYKI

Bartosz Różanek
Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy
Wydział Historyczny
e-mail: bartoszrozanek1979@wp.pl

Abstrakt:
W poniższym artykule zostanie zaprezentowany stan społeczeństwa w Polsce na początku 1991 roku. Mijały już prawie dwa lata od przełomu w życiu politycznym i społecznym kraju. Władysław Siła – Nowicki kreśli obraz Polaków daleki od ideału

Słowa kluczowe:
Władysław Siła – Nowicki, polskie społeczeństwo, okres przełomu

1. Władysław Siła – Nowicki – rys biograficzny

Władysław Siła – Nowicki to osoba nietuzinkowa, nieszablonowa z niesamowicie ciekawym życiorysem. Jeszcze przed wojną uzyskał magisterium na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego. Następnie rozpoczął aplikację adwokacką, której, ze względu na wybuch drugiej wojny światowej, nie ukończył. Podczas działań wojennych walczył w *Związku Walki Zbrojnej*, później w *Armii Krajowej*, a po 1945 roku w stowarzyszeniu *Wolność i Niezawisłość*. Jednocześnie podjął aktywność w *Stronnictwie Pracy*. Podczas próby ucieczki na Zachód został aresztowany i wraz z grupą innych żołnierzy za swoją działalność skazany na karę śmierci. Dzięki koligacji z rodziną Feliksa Dzierżyńskiego otrzymał ułaskawienie i zamianę kary śmierci na dożywocie. W 1957 roku na fali odwilży popaździernikowej został całkowicie zrehabilitowany. Po wyjściu na wolność ukończył aplikację i rozpoczął praktykę adwokacką. W okresie PRL-u był obrońcą wielu opozycjonistów. Po przymusowym przejściu na emeryturę dalej uczestniczył w życiu politycznym i społecznym Polski. W połowie lat osiemdziesiątych przeszedł niemałą voltę i z pozycji opozycjonisty wszedł do kręgu osób wspierających ekipę Jaruzelskiego. Między innymi uczestniczył w Radzie Konsultacyjnej utworzonej przy Przewodniczącym Rady Państwa. W momencie formowania się ostatecznego składu na obrady Okrągłego Stołu, okazało się, że osoba Władysława Siły – Nowickiego jest problematyczna. Z jednej strony, mimo wielu zasług nie był on już częścią obozu solidarnościowego, z drugiej zaś ze względu na życiorys nie stał się elementem establishmentu. Wydaje się, że ekipa Jaruzelskiego próbowała wykorzystać postać adwokata dla własnych celów pokazując swoje otwarcie na inne środowiska polityczne i społeczne. Natomiast Siła – Nowicki chcąc dalej uczestniczyć w życiu społecznym Polski, a zwłaszcza w procesie zmian ustrojowych, musiał wybrać propozycję rządzących. Status adwokata na obradach Okrągłego Stołu był dość specyficzny. Nie stał się on członkiem oficjalnej delegacji rządowej, ale miał prawo uczestnictwa w obradach z prawem zabierania głosu we wszelkich dyskutowanych kwestiach (Biogram Władysława Siły – Nowickiego 2022; Okrągły stół 1989).

2. Analiza treści

Ten tekst jest bardzo ciekawy i interesujący zwłaszcza, jeśli zestawi się go z innymi publikacjami Siły – Nowickiego zwłaszcza z okresu drugiej połowy lat osiemdziesiątych. Omawiany artykuł opublikowano zaś na początku 1991 roku. W wielu wcześniejszych publikacjach adwokat podkreślał chęć uzgodnienia konsensusu komunistycznego obozu władzy z przedstawicielami Solidarności. Wskazywał, że pewne zmiany zachodzą zbyt wolno i warto pewne sprawy zaprojektować inaczej, jednak nie był przeciwny kierunkowi zmian. Uważał wręcz, że ustanawianie pewnych instytucji, które stają się zrębami nowego systemu politycznego, jak ustanowienie urzędu Prezydenta, Senatu, czy pierwsze częściowo wolne wybory do Sejmu dzieją się zbyt szybko. Z tego względu dość interesującym wydaje się wskazanie Siły – Nowickiego, że układ który wyłonił się po Okrągłym Stole jest układem postkomunistycznym, zaprojektowanym przez komunistów, a partie solidarnościowe i postkomunistyczne wywodzą się z jednego pnia ideowego. W kolejnej części poddał krytyce rząd Tadeusza Mazowieckiego, który ustanowieniu miał ogromny kredyt społeczeństwa, którego premier i jego ministrowie, według Władysława Siły – Nowickiego, nie umiał go z różnych powodów wykorzystać. Poza tym środowisko Mazowieckiego miało w trakcie kampanii wyborczej na prezydenta miało wywołać „wojnę na górze" atakując bezpardonowo przewodniczącego Solidarności. W rzeczywistości kwestia ta nie wyglądała tak jednostronnie, gdyż obie strony, zarówno obóz Wałęsy jak i Mazowieckiego atakowali swego przeciwnika bezpardonowo. Według adwokata powyższe wydarzenia miały doprowadzić do spadku zaufania wobec wielu instytucji nie tylko o charakterze rządowo – państwowym ale również społecznym. Dalej wskazywał, ze Polacy mimo wszystko mają z czego się cieszyć, osiągnęli wolność, nie działała cenzura, wielu więźniów politycznych zostało zwolnionych, bądź zrehabilitowanych. Jednak, według adwokata, nadal nie zapanowała w kraju elementarna sprawiedliwość społeczna. Natomiast byli opozycjoniści „weszli w buty" komunistycznej władzy i sami są pazerni, zaciekle walczą o swe przywileje, czy stanowiska. Jako jeden z przykładów podał Siła – Nowicki walkę o jeden z tytułów prasowych, który miał przypaść konkretnej partii i stać się jej organem prasowym. Porównał dawne procesy sądowe zwłaszcza z okresu stalinowskiego często dotyczące niewielkich kwot z brakiem odpowiedzialności za przekręty z początków lat dziewięćdziesiątych Siła – Nowicki wskazywał, że „zwykły człowiek" często jest bez szans z całą machiną biurokratyczną i bez dobrego adwokata jest skazany na porażkę w sądzie. Poza tym obywatele są bardzo źle opłacani, a emerytury są skandalicznie niskie. Siła – Nowicki wskazywał jeszcze na kilka innych wydarzeń, które w jego opinii nie powinno się wydarzyć. W podsumowaniu adwokat pokreślił, że jest to okres przejściowy. Mimo wszystko wskazał, że popełniono wiele błędów, które spowodowały, że społeczeństwo w dużej mierze straciło wiarę i ufność do władzy.

3. Edycja źrodła

Skąd pochodzi układ polityczny, który Polacy przyjęli w r. 1989 z ogromną, ale naiwną radością ?

Ludzie niestety nie rozumieją oczywistego faktu, że układ ten jest rasowym układem postkomunistycznym, że został zaprojektowany przez komunistów, że nie tylko wywodzi się, ale trwa nadal jako konsekwencja umowy z roku 1989 a główne siły polityczne już nie PRL, ale RP – ROAD, Unia, Centrum, Partia Kwaśniewskiego, Partia Fiszbacha – to dzieci jednej

matki – UMOWY komunistów ze spadkobiercami „Solidarności".

Ta pierwsza trudność nie okazała się jednak trudnością wewnętrzną jedyną.

Z natłoku i zamętu zdarzeń, których nie mógł przewidzieć żaden rozum ludzki, wyłonił się we wrześniu 1989 roku rząd Tadeusza Mazowieckiego, urodzony przez Lecha Wałęsę.

Rząd ten miał w chwili powstania wręcz niebywały kredyt społeczeństwa. Był rewelacją dla kraju, dla Europy, dla świata. Przyjęto go jako zrealizowanie dziesiątków lat marzeń społeczeństwa. Miał możliwości naprawdę olbrzymie, niebywałe. Społeczeństwo odczuwało i wyrażało ogromną zdolność do ofiar. Mógł sobie pozwolić na to, o czym myśleć by nawet nie mógł np. rząd niedoszłego premiera Cz. Kiszczaka, bez wywołania gwałtownych protestów społecznych i rozlewu krwi na ulicy, co, jak uczą doświadczenia ostatnich dziesięcioleci, prowadzi w Polsce do nieuchronnego upadku każdego rządu.

Tych możliwości, niestety, rząd premiera Mazowieckiego nie wykorzystał. Ze zmian nastroju społeczeństwa, z narastającego sprzeciwu, z zawodu odczuwanego powszechnie premier T. Mazowiecki i jego najbliższe otoczenie zupełnie nie zdawało sobie sprawy, czego dowodem było niewątpliwie przekonanie, że w wyborach prezydenckich Mazowiecki pokona Wałęsę i stanowisko otoczenia Mazowieckiego, które, od bałwochwalczego uprzednio stosunku do Wałęsy przeszło do bezpardonowych i brutalnych ataków na niedawnego idola.

Dziś, po trzech miesiącach sprawowania przez Lecha Wałęsę urzędu prezydenta Rzeczypospolitej wybranego w głosowaniu powszechnym, zadaję sobie pytanie, dlaczego Polacy nie czują się szczęśliwi, dlaczego spadł poryw entuzjazmu, dlaczego badania opinii publicznej odnotowują spadek wszystkich autorytetów: Kościoła, „Solidarności", Prezydenta, Rządu, ugrupowań politycznych. Dlaczego osiągnąwszy skarb bezcenny – suwerenność, bo dziś nikt z zewnątrz nie może nam dyktować podjęcia takich czy innych konkretnych decyzji, będąc wolnymi zewnętrznie i jednocześnie czując wolność wewnętrzną – bo nikt prowadzący działalność polityczną nie obawia się wejścia władz bezpieczeństwa do mieszkania, represji z ich strony, aresztowań i spraw przed sądem karnym – nie odczuwamy z tego powodu takiej radości, jakiej można się było spodziewać – tej cudownej radości z listopada 1918 roku, że już jest wolna Polska, pamiętnej mi z dzieciństwa i szalonej, nie porównanej z niczym radości ze zwycięstwa 1920 roku, która tkwi we mnie żywym wspomnieniem po przeszło siedemdziesięciu latach i pozostanie wspomnieniem największego szczęścia mego życia ?

Przecież tak wiele zmienia się w Polsce na lepsze. Wydajemy słuszne prawa, rehabilitujemy AK – owców i WIN – owców, więźniów politycznych stalinowskiego i poststalinowskiego, aż do ostatnich lat okresu. Możemy już mówić pełnym głosem o zbrodni katyńskiej, bez uważania nas za szaleńców przez jednych, a za bohaterów przez drugich. Śpiewamy na patriotycznych nabożeństwach, co prawda w kościołach mniej wypełnionych niż uprzednio, „Ojczyznę wolną pobłogosław Panie", możemy wydawać książki jakie chcemy, wyrażać najrozmaitsze poglądy w prasie i krytykować z zupełną bezceremonialnością najwyższych dostojników państwowych, możemy drukować w ogóle wszystko, wykorzystując to, niestety, szczególnie gorliwie w zakresie pornografii. A niezadowolenie, poczucie konieczności zmian, niepewność jutra, obawa groźnych protestów społecznych są powszechne. Dlaczego ? Czyżby Polacy byli malkontentami i wszystkiego im mało ?

Sądzę i jestem głęboko przekonany, że nie. Polacy są w tym dziwnym momencie swoich niezwykłych dziejów niezadowoleni i oczekują, żądają zmian dlatego, że Polska dzisiejsza, suwerenna i wolna, nie jest taką, jaką sobie walcząc o nią wyobrażali.

Że nie jest Polską sprawiedliwą, że pozostała państwem przywilejów i nierówności, że bardziej w niej się ceni spryt i brak skrupułów moralnych od uczciwej pracy, że tak często spotyka się ciągle arogancję przedstawicieli władzy państwowej i pogardę dla człowieka.

Bohaterowie są zmęczeni ? Tego nie można powiedzieć. Natomiast, niestety, zbyt często bohaterowie, którzy walczyli o zmiany i którzy twierdzą, że mają największe zasługi w obalaniu komuny, są nie zmęczeni, a pazerni, walczą zaciekle o swoje przywileje i monopole, o stanowiska we władzach państwa i organizacjach społecznych, niezależnie od tego, czy mają należyte kompetencje, czy nie i o zwiększenie swoich, już dzisiaj niemałych, dochodów materialnych.

Warunki polityczne działania „Solidarności" - tamtej wielkiej 9 – milionowej „Solidarności" - która była nadzieją Polski i świata, prowadziły zbyt często, niestety, do tego, że do stanowisk kierowniczych dochodzili ludzie nie najlepsi, lecz ludzie w danej chwili najaktywniejsi i że dziś wykazują oni tę aktywność tylko nie w publicznym, a swoim prywatnym interesie. Ileż to razy widzę jak nie sprawdzają się, gdy nadeszła wolność, ci, którzy o tę wolność walczyli i których broniłem, gdy sądy wydawały wyroki nie w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej, lecz Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Zbyt często krzywdzony jest, niestety bezkarnie, w naszej Ojczyźnie prosty człowiek – prosty nie w znaczeniu wykształcenia, bo może to być zarówno profesor uniwersytetu, jak robotnik czy rolnik – ale prosty w tym znaczeniu, że nie opiera się na stosunkach, tylko na własnej uczciwej pracy.

Nie po to walczyliśmy z władzą komunistyczną o prawa człowieka, aby teraz podporządkowywać je bezlitośnie aktualnym ekonomicznym potrzebom państwa. Najniższego wynagrodzenia miesięcznego w wysokości 605 000 zł – zresztą nonsensownie bliskiego zasiłkowi dla bezrobotnych, nie można uznać za szanowanie praw człowieka i to już jego praw biologicznych.

Ileż się mówi o drastycznych i nieusprawiedliwionych różnicach w wysokości emerytur i rent. Ale ciągle jeśli ktoś ma 600 000 zł emerytury, bo przy podwyżce dostanie o 60 000 zł więcej, a jeśli ktoś ma 4 000 000 zł emerytury, to przy podwyżce dostanie o 800 000 zł więcej. I nikt nie chce podjąć decyzji chociaż sprawiedliwego podziału puli, bez naruszenia funduszów państwa i przeznaczyć podwyżkę, co najmniej w części przeważającej, dla najbardziej pokrzywdzonych.

Sondaże opinii publicznej wykazują drastyczny upadek, autorytetu „Solidarności". Nie sądzę, aby wynikał on w pierwszym rzędzie z podziałów politycznych i powstawania w jednolitym uprzednio ruchu różnych odłamów, chociaż fakt, że nie spełniły się słowa Wałęsy: „Solidarność nie da się zniszczyć, ani podzielić", ma niewątpliwie swoje znaczenie. Ale istotny upadek autorytetu „Solidarności", upadek etosu „Solidarności" w społeczeństwie wynika stąd, że spadkobiercy „Solidarności" wchodzą w ślady członków i dygnitarzy partii komunistycznej, że „Solidarność" zbyt często idzie linią partii z lat ubiegłych. Niestety, często przypominają mi się słowa jednego z partyjnych dygnitarzy: „wy powtarzacie wszystkie nasze błędy z poprzedniego okresu".

Bo jakże nazwać, jak nie taką właśnie powtórką, sytuację, w której działacze „Solidarności", chcąc mieć monopol prasowy na określonym terenie, który się potępiało słusznie i gorliwie za czasów Gomułki, Gierka i Rakowskiego, występują na przetargu o przyznanie gazety, której pierwszeństwo otrzymania przysługuje spółdzielni dziennikarskiej,

która dotychczas pismo wydawała, ofiarując oczywiście gorsze warunki (12 miliardów zamiast 16 miliardów, współudział kapitału zagranicznego zamiast krajowego i ofertę wkładu w rozbudowę techniczną 43 miliardy, zamiast 55 miliardów) i ten przetarg wygrywa.

Robi to Komisja Likwidacyjna RSW „Prasa – Książka – Ruch", podobnie jak uprzednio robiła to PZPR, w różnych analogicznych okolicznościach. I ja, związany głęboko z ideą i organizacją „Solidarności" z okresu jej powstania i późniejszych najtrudniejszych lat, muszę występować do Sądu w imieniu pokrzywdzonej spółdzielni, przeciwko tej oczywistej nieprawości.

W latach 1953 – 1958 wprowadzono w Polsce bezsensownie surową odpowiedzialność za zagarnięcie mienia społecznego. W słynnych procesach mięsnych skazywano na drakońskie kary, nawet za minimalny udział osobisty w przestępstwie popełnionym zbiorowo. Znam wypadki, w których oskarżony za uzyskanie dla siebie tysiąca złotych otrzymywał 8 lat więzienia, co jest niechlubną kartą naszego ustawodawstwa, bo sądy musiały takie wyroki wydawać. Jest to żenujące wspomnienie, ale sumy zagarnięte nawet przez największych rekinów przestępczych w tamtych procesach mięsnych są niczym w porównaniu z gigantyczną aferą alkoholową, w której straty państwa nie zmieściły się już w tysiącu miliardów – trzeba było operować bilionami. I co ? Nikt – w ogóle nikt nie poniósł za to żadnej odpowiedzialności. Po prostu przyschło. I teraz się już o tym nawet nie wspomina. Tylko pytanie, czy nie wspomina się czy dlatego, że zbyt potężnych ludzi trzeba by było dotknąć i nie ma na to siły ?

Ale przecież ludzie to widzą. I nie tylko widzą, ale o tym mówią. A od słów mogą w jakimś momencie przejść do czynów – nie zawsze odpowiedzialnych, natomiast prawie zawsze niebezpiecznych.

W pewnej dzielnicy Warszawy burmistrz, przy akcji reprywatyzacji, rzekomego zwrotu lokalu ich dawnym właścicielom, nie kieruje się wcale tym, czy ktoś był właścicielem lokalu, tylko tym, czy ma obecnie pieniądze i gwarantuje, że będzie dobrze płacił. I to jest powszechnie znane i władze zwierzchnie pana burmistrza są podobno bezradne. Ludzie w sposób oczywisty skrzywdzeni są głęboko przekonani, że wchodzi w grę korupcja. Ja tego nie wiem, bo może wchodzić również w grę nadgorliwość przy szukaniu środków, których brak. Ale nauka socjologii dawna stwierdziła, że ważne nie tylko to co jest w rzeczywistości, ale i to jak widzą powszechnie daną sprawę ludzie.

Tyle się mówi o pluralizmie. Ale co zrobiono dotychczas od strony rządu, aby ułatwić i wręcz umożliwić działalność niezależnych ugrupowań politycznych, stworzyć rzeczywisty polityczny pluralizm. Ci, którzy otrzymali monopol na działalność polityczną od komunistów i zostali dopuszczeni do okrągłego stołu, a zwłaszcza do Magdalenki, zaiste godnej uwielbienia, ten monopol starają się zachować dla swego towarzystwa, nawet skacząc sobie w swoim gronie do gardła. ROAD, UNIA, CENTRUM mogą ze sobą walczyć, ale swoje przywileje, udzielone im przez komunistów, starannie dla swego grona zachowują.

Nie czyli dotychczas również nic w tym zakresie Prezydent R.P. I jego obóz, choć przecież przypomnienie Wałęsy o konieczności zbudowania pluralizmu w Polsce było punktem zasadniczym rozdziału politycznego pomiędzy spadkobiercami „Solidarności". I gdzie społeczeństwo polskie ma szukać dawnej, wielkiej „Solidarności" 1980 – 1981, ruchu społecznego, będącego własnością całego narodu ? W osobie i grupie jego charyzmatycznego przywódcy, w grupie jego od kilku miesięcy przeciwników, którzy przegrali z nim walkę o stanowisko prezydenta, czy w tradycyjnej „Solidarności" 1980, która za nic, co się obecnie

w Polsce dzieje, nie odpowiada, ale też o niczym, co się w Polsce dzieje nie decyduje ?

Telewizja, najpotężniejszy środek masowego przekazu, nieporównywalnie z innymi krajami potężny w Polsce, jest ciągle jednoznaczną propagandą sukcesu, podobnie jak za ekipy poprzedniej. Ludzie często mówią: „Jakież to jednak był zróżnicowane w ostatnim okresie Rakowskiego – hej, łza się w oku kręci ...". Nowa ekipa jest jednak od niedawna – może się wreszcie coś zmieni pod tym względem ?

Ale, rozbestwiona likwidacją gmachu WIELKIEJ KONTROLI przy ulicy Mysiej, prasa opowiada szeroko o wielkości i stopie życia Urzędu Prezydenckiego – jakże tam było skromnie za czasów poprzedniego gospodarza Józefa Piłsudskiego, gdy w Belwederze zapadały decyzje polityczne o ogólnopolskim znaczeniu, opowiada o stopie życia marszałków, ministrów, dyrektorów, senatorów, posłów i innych wybrańców narodu – co tu mówić, znacznie wyższej, niż za komuny.

Ale jeśli jest nawet drażniące, jako dysproporcja, zjawisko, że są w Polsce ludzie zarabiający oficjalnie 50 milionów miesięcznie, nie jest to niebezpieczne i można to wytrzymać, bo zresztą takich wybrańców losu jest niewielu. Ale niebezpieczne jest, że miliony uczciwie pracujących zarabia kwoty, za które uczciwie i w sposób godny człowieka żyć nie można.

Wszystkie tego rodzaju zjawiska, fakt, że nie sprawdza się w wolnej i suwerennej Polsce wielu ludzi, którzy o nią walczyli, a teraz swoim postępowaniem zaprzeczają głoszonym przez siebie uprzednio ideałom, prowadzą do przekonania znacznej co najmniej części społeczeństwa, że obecne państwo polskie jest nieuczciwe. Że po dawnemu jest państwem przywileju dla tych, co są u władzy i blisko władzy i krzywdy ludzi, którzy są od władzy daleko – niezależnie od tego, po której stronie barykady stali w ciągu ostatnich dziesięcioleci i czy będąc po naszej stronie barykady należą do większości, stawiającej w tamtych latach opór bierny, czy do tych nielicznych, którzy stawiali opór czynny w granicach ówczesnych możliwości.

Rozumiem doskonale trudności okresu przejściowego. Wiedziałem zapewne lepiej od większości Polaków, że po dokonanych zmianach czeka nas okres trudny, daleki od dobrobytu i że doskonałej sprawiedliwości w Polsce od razu być nie może. Ale est modus in rebus sunt denique fines – są granice, których przekraczać nie wolno. I kiedy widzę rozwój sytuacji, kierunek dokonujących się zmian, brak moralnego postępu – co gorsza, cofanie się państwa w zakresie moralności w życiu publicznym, to ja, który nie pozostawałem bierny w trudnych okresach naszych ostatnich dziesięcioleci, który o pewne rzeczy walczyłem i ponosiłem za to konsekwencje, który byłem przy podpisaniu porozumienia gdańskiego 31 sierpnia 1980 roku, który pozostanę do końca życia wierny idei tamtej wielkiej „Solidarności", który stałem przy niej przez cały okres stanu wojennego i nie zmieniłem się później w latach ostatnich, aż do chwili obecnej – zapytuję dzisiaj: dokąd idziesz Polsko, Ojczyzno moja ?

Bibliografia:

1. Siła – Nowicki W., Dokąd idziesz Polsko, ojczyzno moja ?, Polityka (16), 1991.
2. Codogni P., *Okrągły stół czyli Polski Rubikon*, Warszawa 2009.
3. Dudek A., *Reglamentowana rewolucja. Rozkład dyktatury komunistycznej w Polsce 1988 – 1990*, Warszawa 2004.
4. Kowal P., *Koniec systemu władzy. Polityka ekipy gen. Wojciecha Jaruzelskiego w latach*

1986 – 1989, Warszawa 2015.
5. *Okrągły stół. Kto jest kim. „Solidarność”*, opr. M. Wnuk, Warszawa 1989.
6. Pleskot P., *Zabić. Mordy polityczne w PRL*, Kraków 2016.
7. Skórzyński J., *Okrągły stół. Wynegocjowany koniec PRL*, Kraków 2019.
8. Władysław Siła – Nowicki, Encyklopedia Solidarności, https://encysol.pl/es/encyklopedia/biogramy/18616,Sila-Nowicki-Wladyslaw.html (2022.09.07).

12. WYSTĄPIENIE WŁADYSŁAWA SIŁY – NOWICKIEGO PODCZAS OSTATNIEGO DNIA OBRAD OKRĄGŁEGO STOŁU

Bartosz Różanek
Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy
Wydział Historyczny
bartoszrozanek@wp.pl

Abstrakt
W poniższym artykule zostanie przedstawiona transkrypcja przemówienia Władysława Siły – Nowickiego z ostatniego dnia obrad Okrągłego Stołu. Zostanie ona poprzedzona krótką analizą treści oraz okolicznościami jej wygłoszenia.

Słowa kluczowe: Władysław Siła – Nowicki, Okrągły Stół, okres przełomu, wybory kontraktowe

1. Obrady Okrągłego Stołu

Zorganizowanie Okrągłego Stołu jest ogromnym osiągnięciem polskiej polityki. Po dwóch stronach przy jednym stole usiedli i rozmawiali ze sobą rządzący i przedstawiciele „Solidarności". To co jeszcze kilka wcześniej wydawało się niemożliwe, zostało zrealizowane. Motywacje obu stron były inne. Rządzący chcieli przy wprowadzeniu pewnych reform zachować władzę, a jednocześnie przerzucić część odpowiedzialności na opozycję, natomiast strona solidarnościowa pragnęła uzyskać możliwość uzyskania jakichkolwiek praw i otrzymania przynajmniej w pewnej formie realnego wpływu na politykę w Polsce.

Przy stole zasiadło wiele znamienitych osób, którzy w ówczesnej polityce odgrywali ogromną rolę w życiu politycznym Polski i to zarówno po stronie rządowej, jak i opozycyjnej. Jednym z uczestników tego wydarzenia był Władysław Siła – Nowicki. Znany adwokat, mimo że przez wiele lat współpracował z opozycją demokratyczną i był wieloletnim doradcą „Solidarności", to ostatecznie zasiadł do Okrągłego Stołu zaproszony przez rządzących. Być może to wynikało to z wolty, jaką wykonał kilka lat wcześniej wchodząc do Rady Konsultacyjnej przy Przewodniczącym Rady Państwa, którą powołał do życia Wojciech Jaruzelski.

2. Władysław Siła – Nowicki – rys biograficzny

Władysław Siła – Nowicki był osobą nietuzinkową, nieszablonową z niesamowicie ciekawym życiorysem. Jeszcze przed wojną uzyskał magisterium na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego. Następnie rozpoczął aplikację adwokacką, której, ze względu na wybuch drugiej wojny światowej, nie ukończył. Podczas działań wojennych walczył w *Związku Walki Zbrojnej*, później w *Armii Krajowej*, a po 1945 roku w stowarzyszeniu *Wolność i Niezawisłość*. Jednocześnie podjął aktywność w *Stronnictwie Pracy*. Podczas próby ucieczki na Zachód został aresztowany i wraz z grupą innych żołnierzy za swoją działalność skazany na karę śmierci. Dzięki koligacji z rodziną Feliksa Dzierżyńskiego otrzymał ułaskawienie i zamianę kary śmierci na dożywocie. W 1957 roku na fali odwilży popaździernikowej został całkowicie zrehabilitowany. Po wyjściu na wolność ukończył aplikację i rozpoczął praktykę adwokacką. W okresie PRL-u był obrońcą wielu

opozycjonistów. Po przymusowym przejściu na emeryturę dalej uczestniczył w życiu politycznym i społecznym Polski. W połowie lat osiemdziesiątych przeszedł niemałą voltę i z pozycji opozycjonisty wszedł do kręgu osób wspierających ekipę Jaruzelskiego. Między innymi uczestniczył w Radzie Konsultacyjnej utworzonej przy Przewodniczącym Rady Państwa. W momencie formowania się ostatecznego składu na obrady Okrągłego Stołu, okazało się, że osoba Władysława Siły – Nowickiego jest problematyczna. Z jednej strony, mimo wielu zasług nie był on już częścią obozu solidarnościowego, z drugiej zaś ze względu na życiorys nie stał się elementem establishmentu. Wydaje się, że ekipa Jaruzelskiego próbowała wykorzystać postać adwokata dla własnych celów pokazując swoje otwarcie na inne środowiska polityczne i społeczne. Natomiast Siła – Nowicki chcąc dalej uczestniczyć w życiu społecznym Polski, a zwłaszcza w procesie zmian ustrojowych, musiał wybrać propozycję rządzących. Status adwokata na obradach Okrągłego Stołu był dość specyficzny. Nie stał się on członkiem oficjalnej delegacji rządowej, ale miał prawo uczestnictwa w obradach z prawem zabierania głosu we wszelkich dyskutowanych kwestiach. Po wyborach czerwcowych stał się krytykiem poszczególnych rządów solidarnościowych, wskazując na popełniane przez nich błędy. (Biogram Władysława Siły – Nowickiego 2022; Okrągły stół 1989).

3. Analiza

Władysław Siła – Nowicki 6 kwietnia, w dniu zakończenia obrad Okrągłego Stołu wystąpił z przemówieniem, w którym podsumował obrady i samą ideę tego doniosłego wydarzenia. Już na początku wskazał, że jest to bardzo ważny moment w dziejach polski, zwłaszcza dla niego i czuje ciężar odpowiedzialności za wypowiadane słowa. Wskazał, że ostatnie trzy miesiące były słuszne co do założenia, podkreślił dużą pracę wykonaną przez jej uczestników, którzy nie szczędzili wysiłków i energii podczas jej wykonywania. Opisał obie strony dyskusji, niejako sam stawiając się trochę z boku, jako recenzent. Być może wynikało to z faktu, że mimo iz formalnie był opozycjonistą w Polsce Ludowej, to nie został zaproszony przez opozycję do stołu rozmów, a zrobiła to ekipa Jaruzelskiego, która próbowała tym ruchem przypodobać się części społeczeństwa. Bardzo mozliwe, że właśnie dlatego Siła – Nowicki opisując opozycję wskazał, że ma ona charakter niepełny, nawet koncesjonowany. Wskazywał, że jednym z błędów był brak zaproszenia całego spektrum sił opozycyjnych, co mogło w przyszłości nie kwestionować ich ustaleń, przez wykluczone wówczas środowiska społeczne i polityczne.

Uznał, że obrady okrągłostołowe są zaledwie początkiem drogi i rozpoczęciem odbudowy pełnej demokracji w Polsce. Tym zaczątkiem miała być rezygnacja władzy z monopolu podejmowania decyzji. Nie miała ona mieć charakteru pełnego, ale wyłącznie cząstkowy. Z drugiej zaś strony przestrzegał opozycję przed próbą osiągnięcia przez nią monopolu władzy, gdyż nie stanowi ona pełnej jej reprezentacji.

Uznał, że dwie kwestie w obradach Okrągłego Stołu były najistotniejsze do rozwiązania. Po pierwsze, była nim relegalizacja Solidarności, a po drugie nowa ordynacja wyborcza, która miała stać się początkiem wprowadzania pluralizmu politycznego Polsce. Siła – Nowicki nie miał wątpliwości, że do relegalizacji Solidarności dojdzie na pewno. Jednak ta kwestia, która była wstępnie uzgodniona już na początku obrad, nadal po trzech miesiącach została spełniona. Podejrzewał, że władza może tą sprawą szantażować opozycję i nie zgadzać się na zmianę ordynacji wyborczej.

Siła – Nowicki uznał propozycję częściowych wolnych wyborów za dobry krok, który jest możliwy do realizacji w ówczesnej sytuacji społeczno – politycznej. Jednak zakwestionował sposób ich przeprowadzenia. Stwierdził, że jeśli te wybory maja być w części wolne, to miałyby być wolne całkowicie. Przede wszystkim polegałoby to na tym wolnym zgłaszaniu kandydatów do Sejmu. Jednak , w jego opinii, miało temu przeczyć przede wszystkim wymóg trzech tysięcy podpisów, jakie trzeba było w dość krótkim czasie zebrać, aby móc kandydować. Wskazał, że w poprzednich, przynajmniej jakiejś formie, wolnych wyborach owa liczba zebranych podpisów była dużo niższa. Poza tym skrytykował pośpiech w organizowaniu wyborów parlamentarnych. Twierdził, że są one rozpisywane zbyt szybko, co uniemożliwi zebranie dobrych kandydatów i przeprowadzenie odpowiedniej kampanii wyborczej.

Oprócz tego bardzo negatywnie wypowiedział się o tworzeniu kolejnych instytucji, jak urząd Prezydenta Rzeczypospolitej czy Senat. Nie kwestionował kierunku zmian, ale szybkość ich tworzenia. Wskazywał, że choć te instytucje są potrzebne, to jednak przy tak radykalnych zmianach ustrojowych trzeba czasu, aby wszystkie drażliwe kwestie odpowiednio przedyskutować i ułożyć. Wskazał na jedna ustawę o stowarzyszeniach, nad którą Sejm X kadencji pracował już rok, natomiast wiele instytucji o przełomowym charakterze wprowadza się dużo szybciej „na łapu capu", co może w przyszłości zaowocować różnymi problemami prawnymi i politycznymi.

Władysław Siła – Nowicki uznał, że w przyszłości sposób przeprowadzania zmian w Polsce, włączenie w tę sprawę tylko część opozycji pozaparlamentarnej odciśnie swoje piętno na podejściu społeczeństwa do obrad Okrągłego Stołu.

Siła – Nowicki nie był przeciwnikiem obrad Okrągłego Stołu. W końcu sam chciał w nich uczestniczyć i robił to bardzo intensywnie podczas trzymiesięcznych spotkań. Jednak w swoim wystapieniu kończącym obrady wskazał na błędy, zaniechania i wypaczenia, które w niedalekiej przyszłości będą powodowały kwestionowanie ich postanowień przez sporą część społeczeństwa. Szczególnie krytycznie odniósł się do szybkości wprowadzanych zmian, bez zachowania należytej staranności. Podał dwa przykłady: wysoki limit podpisów wymaganych do bycia kandydatem na posła oraz zbyt szybkie ogłoszenie częściowo wolnych wyborów do parlamentu. Oprócz tego przestrzegał opozycję przed popadaniem w hurraoptymizm, który może się w niedalekiej przyszłości zemścić. Skrytykował pominięcie wielu środowisk opozycyjnych w wyborze uczestników obrad okrągłostołowych. Z perspektywy czasu, już ponad trzydziestoletniej historii można uznać, ze wiele jego zastrzeżeń uznano później za słuszne, a obrady Okrągłego Stołu nie są przez część społeczeństwa uznane jako sukces, a za klęskę, sprzedaż ideałów czy wręcz zdradę narodową.

4. Edycja źródła

Pragnę zabrać głos sądząc, że dzisiejsze zgromadzenie, wbrew pozorom, nie jest końcem, lecz początkiem. Po raz trzeci w życiu czuję tak wielki ciężar odpowiedzialności za słowo, jak w chwili obecnej, rozpoczynając to przemówienie

Głos w dyskusji. Pierwszy raz było to w momencie kryzysu bydgoskiego w końcu marca 1981 roku, gdy w wypadku ogłoszenia strajku generalnego groziła nam bezpośrednio interwencja radziecka, drugi raz gdy w dramatycznych dniach grudnia 1981 roku przedstawialiśmy razem z Janem Olszewskim analizę sytuacji na ostatnim zebraniu Komisji

Krajowej „Solidarności", stojąc w obliczu proklamowania stanu wojennego.

Również obecnie uważam przedstawienie moich poglądów za trudny, ale konieczny obowiązek. Obowiązek dokonania oceny działania „okrągłego stołu", w tym również wskazanie, których rozwiązań nie mogę uznać za słuszne i dlaczego.

Niewątpliwie w ciągu minionych dwóch miesięcy, od 6 lutego 1989 roku, uczestnicy obrad całości „okrągłego stołu" dokonali ogromnej, odpowiedzialnej o bardzo trudnej pracy z wielkim zaangażowaniem, nie szczędząc trudu i wysiłków.

Przebieg tych obrad wykazał, jak bardzo potrzebny był i jest „okrągły stół", ale zarazem w jak bardzo początkowym stadium drogi do demokracji i pełnego porozumienia znajdują się strony obradujące na tej sali. Ile mamy jeszcze przeszkód do pokonania na tej drodze nowej i trudnej.

Po jednej stronie zasiada tutaj koalicja partyjno – rządowa reprezentująca państwo. Reprezentuje ona istotnie państwo, pamiętać jednak musi o tym, że nie została powołana w sposób swobodny przez społeczeństwo i, że zasadniczym zadaniem naszych obrad jest zbliżenie stanowisk i wzajemne zrozumienie, które pozwolić może na uaktywnienie sił społecznych narodu, niezbędne dla pokonania naszych trudności i wyjścia z kryzysu, w którym znalazł się nasz kraj.

Po drugiej stronie zasiadają oparci na zrębach „Solidarności" i szczególnej pozycji jej przewodniczącego przedstawiciele opozycji, musimy jednak pamiętać, że nie jesteśmy całością opozycji polskiej i nie mamy mandatu udzielonego nam przez cały naród. Nakłada to w toku obrad szczególny obowiązek ostrożności zwłaszcza w zakresie tego, na co się dobrowolnie zgadzamy.

Musimy także w tej sytuacji zwrócić uwagę na to, że władza państwowa proklamuje pragnienie odstąpienia, na razie jeszcze bardzo cząstkowego, od monopolu podejmowania decyzji politycznych.

Z naszej więc strony nie możemy też dążyć do monopolu opozycji – zwłaszcza że monopol opozycji i opozycja koncesjonowana przez państwo stać się może w oczach społeczeństwa częścią establishmentu, co nie byłoby korzystne dla władzy państwowej, a dla nas byłoby klęską ideową – uderzałoby bowiem w to, co jest dla naszej strony niezmiernie istotne – w samą ideę „Solidarności" jako szermierza wolności, „Solidarności" jako drogi do demokracji.

Wydaje się niewątpliwie, że z mnóstwa bardzo ważnych problemów, które były omawiane w ciągu tych dwóch miesięcy, najistotniejsze są dwa: a to relegalizacja „Solidarności" i ordynacja wyborcza jako zasadnicza droga do pluralizmu politycznego.

Powrót „Solidarności" po wiadomej uchwale KC PZPR wydaje się od początku naszych obrad rzeczą oczywistą i ludzie w Polsce dziwią się i niepokoją, dlaczego trwa to tak długo. Lecz tu powstaje zasadnicze zagadnienie. Jeśli obrady „okrągłego stołu" mają być początkiem i drogą do rzeczywistego porozumienia – a taką musimy mieć nadzieję – to „Solidarność"nie może powrócić za cenę zahamowania wolnościowych dążeń polskiego społeczeństwa, nie może powrócić drogą powstrzymywania rozwoju pluralizmu politycznego w Polsce. Dlatego wybory do ciał parlamentarnych i ordynacja wyborcza są tutaj problemem zasadniczym.

Powiedzmy tu sobie na tej sali, jako Polacy, gorzką prawdę. Jesteśmy narodem o bardzo starych tradycjach parlamentarnych i wolnościowych. Nasze neminem captivabimus wyprzedza o lat 250 angielskie habeas corpus act. Byliśmy oazą tolerancji religijnej w Europie

i na całym świecie. Natychmiast po odzyskaniu niepodległości w roku 1918 odbudowaliśmy system demokracji parlamentarnej, mimo niezmiernie trudnych warunków, w jakich znajdował się nasz kraj. I mając tak wspaniałe tradycje, zarówno dawnych wieków, jak odrodzonej II rzeczypospolitej w pierwszym okresie jej istnienia, od lat przeszło 60 – ciu, bowiem od początku lat trzydziestych, nie mielismy w Polsce autentycznych wyborów do parlamentu.

Polska Ludowa przejęła, niestety, i rozbudowała pod tym względem złą tradycję ostatniego okresu II Rzeczypospolitej. Jednakowo oszukiwany był nad urną wyborczą naród polski za rządów premiera Sławoja Składkowskiego, jak za rządów premiera Józefa Cyrankiewicza, jedynie utwierdzić trzeba, że z biegiem powojennych dziesięcioleci doszło do tego, że społeczeństwo polskie po prostu nie bierze wyborów parlamentarnych na serio, traktując je, jako fikcję naszego życia państwowego.

W tym roku i w obliczu tych narad pojawiła się perspektywa jakiejś zasadniczej poprawy/ Wysunięto propozycję wyborów wprawdzie jeszcze dalekich od pełnej demokracji, ale wyborów będących krokiem do demokracji i wyborów uczciwych.

My, jako strona opozycyjna, bierzemy tu na siebie bardzo wielkie zobowiązanie wobec narodu, albowiem akceptujemy, po raz pierwszy, pewien stan rzeczy. Nie akceptowaliśmy nigdy wyborów, które były dotychczas. Teraz akceptujemy i musimy pamiętać jak oceni to społeczeństwo.

Ale jeżeli społeczeństwo oceni to źle, będzie to nie tylko naszą klęską, ale będzie niepowodzeniem dla strony rządowej, albowiem nie chodzi jej o to, żeby jeszcze jedne wybory przeprowadzić tak, jak je dziesiątki razy w Polsce przeprowadzano, ale chodzi o to, żeby społeczeństwo polskie uwierzyło, że coś się pod tym względem zasadniczo zmienia.

Dlatego stwierdzam, że projekt wyborów przeprowadzonych w tym czasie i w ten sposób absolutnie podważa nadzieje społeczeństwa na zmianę stosunków politycznych w zakresie pluralizmu politycznego w Polsce.

Nie wytłumaczy się w żaden sposób społeczeństwu, że trzeba wybory przeprowadzać błyskawicznie, nie wytłumaczy się w żaden sposób społeczeństwu, że demokracją jest żądanie 3 tysięcy podpisów, aby stać się kandydatem do Sejmu, podczas kiedy przez cały okres Polski przedwojennej nawet wówczas, kiedy mieliśmy już złe, nieprawdziwe wybory, to jeszcze wymagało się 200 podpisów na to, aby do Sejmu kandydować.

To samo było również przy wyborach przeprowadzonych w Polsce Ludowej w roku 1947, kiedy kandydował Mikołajczyk. Więc jak to proszę państwa ? To nas stać było na znacznie bardziej demokratyczne, 15 razy bardziej demokratyczne stanowisko niż obecnie ? Przy zmianach dokonywanych w Polsce ?

Mówię to z całym poczuciem odpowiedzialności. I z poczuciem odpowiedzialności, że mówię zarówno w interesie jednej, jak drugiej strony, oczywiście w naszym interesie w boleśniejszy sposób, bo na nas większa odpowiedzialność tu spoczywa, ale te wybory, które będą przeprowadzone w przyspieszonym terminie i z tymi postanowieniami, o których mówię – społeczeństwo w tych wyborach nie zobaczy jakiejkolwiek poprawy. Uzna je za jeszcze jedną, którąś z rzędu fikcję.

Mnie, jako Polaka, przejmuje głębokim wstydem, ze narody, które dobiły się dopiero życia państwowego mają pod tym względem nierównie większą swobodę, niż my reprezentujący tak wielkie tradycje w kulturze politycznej, wolności, w parlamentaryzmie.

Dlatego zwracam się i mówię – pluralizm związkowy, który nadchodzi niewątpliwie

może prawidłowo działać i może odegrać swoją rolę tylko przy istniejącym pluralizmie politycznym. Bez pluralizmu politycznego będzie musiał ulec jakiemuś wykrzywieniu i najrozmaitszym nieprawidłowościom.

Do pluralizmu politycznego należą te wybory, które nie mogą być jeszcze w pełni demokratyczne, ale niech będą uczciwe, proszę państwa, niech będą od dziesięcioleci pierwsze wybory uczciwe, w których się społeczeństwu powie prawdę. I niech te 35 procent mandatów, które przecież mniejszość społeczeństwa i to znaczna przyznaje znacznej większości społeczeństwa, niech one chociaż będą przeprowadzone w sposób prawidłowy, nie przez zaskoczenie, nie przez nagłe wybory, nie przez nierealną dla jednostki ilość podpisów konieczną do tego, aby stać się kandydatem do Sejmu.

Ja, proszę państwa, absolutnie nie jestem przeciwnikiem tych reform politycznych, które się proponuje. Tylko podkreślałem to na obradach „stołu politycznego", i muszę tu powiedzieć przy „głównym stole", że znów powtarzamy wielokrotnie robione błędy. Zasadnicze reformy państwa przeprowadzamy pospiesznie, jak się to mówi „na pytel", pośpiechem. Powstają ustawy niedopracowane.

Powiedziałem na „stole politycznym" i powtórzę to tutaj przy „okrągłym stole" - zbyt poważną jest sprawa utworzenia senatu, ordynacja do senatu, utworzenie urzędu prezydenta Rzeczypospolitej, zmiany Konstytucji, żeby ich pośpiesznie, w takim tempie dokonywać.

Proszę sobie przypomnieć, że przez rok Sejm pracuje nad ustawą o stowarzyszeniach, a w takim czasie ma się przeprowadzić zasadniczą reformę państwa. Tak na marginesie.

Zasadniczą w tej chwili rzeczą jest, żebyśmy zrozumieli, że wybory przeprowadzone w takim czasie i w takiej formie, w jakiej jest to projektowane, zostaną ocenione przez społeczeństwo jako jedno, jeszcze jedno oszustwo w stosunku do narodu polskiego, a zależy nam na tym wszystkim, po którejkolwiek stronie stołu siedzimy, aby to było przyjęte przez społeczeństwo pozytywnie.

I jest tutaj wielka okazja. Ja naprawdę, jako stary człowiek mówię tu w tej chwili absolutnie w interesie obydwu stron zasiadających przy „okrągłym stole". Dla nas jest to może sprawa szczególnie bolesna i niebezpieczna, ale jest również niesłychanie ważna dla strony rządowej. Pragnąłem tego „okrągłego stołu". Chcę w nim widzieć początek czegoś nowego w Polsce. Pomyślmy o tym, aby ten :okrągły stół" nie stał się stołem zmarnowanych możliwości.

Bibliografia:

1. Wypowiedzi Władysława Siły – Nowickiego podczas obrad Okrągłego Stołu [w:] Stenogramy Okrągłego Stołu opublikowane na stronie Sejmu RP.
2. Backer R., Okrągły stół: od totalitaryzmu do demokracji ?, Warszawa 2009.
3. Codogni P., Okrągły stół, czyli Polski Rubikon, Warszawa 2009.
4. Debata "Okrągły Stół - między mitem a rzeczywistością" Białystok, 23 kwietnia 2009 r. / Jan Kofman, Antoni Dudek, Andrzej Fiszke, opracowała Monika Szpakowska, Białystok 2009.
5. Okrągły Stół – dwadzieścia lat później. Zbiór studiów, red. W. Polak, Toruń 2009.
6. Okrągły stół : kto jest kim : "Solidarność" - opozycja : biogramy, wypowiedzi / [zespół red. Wojciech Adamiecki et al. ; wypowiedzi zebrał i oprac. Marcin Wnuk ; przy współpr. Elżbiety Kisielińskiej], Warszawa 1989.
7. Okrągły Stół z perspektywy dwudziestolecia: studia i analizy, red. nauk. M. Golińczak, R. Kessler, W. Suleja, Wałbrzych 2010.

8. Okrągły Stół. Dokumenty i materiały, wyb. materiałów B. Brzostek, G. Sołtysiak, Szczecin 2004.
9. Perzanowski T., Harcerze Okrągłego Stołu : etyka Solidarności, chrześcijański dialog i troska o Polskę przy Okrągłym Stole 1989 r., Kraków 2020.
10. Rocznica zabójstwa ks. Stefana Niedzielaka [w:] https://www.iap.pl/?id=wiadomosci&nrwiad=302085 (2021.09.29).
11. Skórzyński J., Okrągły stół. Wynegocjowany koniec PRL, Kraków 2019.
12. Trembicka K., Okrągły stół w Polsce. Studium o porozumieniu politycznym, Lublin 2003.
13. W przededniu wielkiej zmiany. Okrągły Stół, red. A. Hall, Gdańsk 2009.

13. DWUGŁOS W SPRAWIE KLERALIZACJI. POLEMIKA ANNY TATARKIEWICZ I WŁADYSŁAWA SIŁY NOWICKIEGO NA ŁAMACH KONFRONTACJI Z KWIETNIA 1991 ROKU

Bartosz Różanek
Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy
Wydział Historyczny
e-mail: bartoszrozanek1979@wp.pl

Abstrakt:
W poniższym artykule zostanie przedstawiona polemika w kwestii stanu klerykalizmu w Polsce na początku lat dziewięćdziesiątych. Odbyła się ona na na łamach czasopisma Konfrontacje z kwietnia 1991 roku.

Słowa kluczowe:
Władysław Siła – Nowicki, Anna Tatarkiewicz, klerykalizm, Konfrontacje

1. Anna Tatarkieiwicz – rys biograficzny

Urodziła się 21 marca 1921 roku we Lwowie. Studiowała na Uniwersytecie Lwowskim. Pracowała jako salowa w szpitalu. Wiosną 1944 roku została zmobilizowana do szeregów Armii Polskiej formowanej w ZSRR i skierowana do pracy w prasie wojskowej.

Od 1946 roku pracowała jako dziennikarka w pismach „Polska Zbrojna" i „Żołnierz Wolności" , a przy tym jednocześnie studiowała romanistykę na Uniwersytecie Warszawskim. W 1951 roku została zwolniona z pracy dziennikarskiej za niedostatek „dyspozycyjności". W latach 1951-1962 mieszkała w Lublinie, gdzie współpracowała z lubelską „Kameą". Od 1952 roku była członkinią Związku Literatów Polskich. W 1961 roku otrzymała nagrodę miasta Lublina za całokształt działalności literackiej, publicystycznej i społecznej.

Od 1962 roku mieszkała w Warszawie pracując zawodowo jako tłumaczka z języka francuskiego oraz członkini zespołu redakcyjnego „Forum". Przełożyła około trzydzieści książek – głównie z dziedziny beletrystyki i eseistyki. Zajęła się tłumaczeniem takich autorów jak: Gaston Bachelard, Barthes, Jean de La Bruyere („Charaktery"), Le Clézio („Protokół"), Dumas (wybór „Pamiętników"), Ricoeur, Eliade, André Malraux („Głowa z obsydianu"), („Przemijanie a literatura"), Saint-Beuve (wybór pism krytycznych), pani de Sevigne (listy), Madame de Staël (wybór pism krytycznych), Chrétien de Troyes („Parceval z Walii") oraz wybór francuskiej noweli renesansowej.

Publikowała również liczne artykuły w pismach społeczno-kulturalnych, współpracowała z „Polityką", „Tygodnikiem Kulturalnym", „Kulturą" (warszawską), „Tygodnikiem Powszechnym", „Filmem", „Kinem" i czasopismem „Więź". Pisała felietony do tygodnika „Przegląd", które podpisywała imieniem i nazwiskiem oraz określeniem utopistka. Współpracowała z Towarzystwem Przyjaciół Dzieci. Nigdy nie należała do żadnej partii politycznej. Postanowieniem prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego z 14 marca 2000 roku została odznaczona Krzyżem Oficerski Orderu Odrodzenia Polski za „wybitne zasługi w pracy redakcyjnej w tygodniku »Forum«".

Była autorką publikacji „W labiryncie. Szkice literackie" (Warszawa 1974) i „Gra w inteligencję" (Białystok 1994).
Anna Tatarkieiwcz zmarła 11 sierpnia 2019 roku w Warszawie.

2. Władysław Siła – Nowicki – rys biograficzny

Władysław Siła – Nowicki to osoba nietuzinkowa, nieszablonowa z niesamowicie ciekawym życiorysem. Jeszcze przed wojną uzyskał magisterium na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego. Następnie rozpoczął aplikację adwokacką, której, ze względu na wybuch drugiej wojny światowej, nie ukończył. Podczas działań wojennych walczył w *Związku Walki Zbrojnej*, później w *Armii Krajowej*, a po 1945 roku w stowarzyszeniu *Wolność i Niezawisłość*. Jednocześnie podjął aktywność w *Stronnictwie Pracy*. Podczas próby ucieczki na Zachód został aresztowany i wraz z grupą innych żołnierzy za swoją działalność skazany na karę śmierci. Dzięki koligacji z rodziną Feliksa Dzierżyńskiego otrzymał ułaskawienie i zamianę kary śmierci na dożywocie. W 1957 roku na fali odwilży popaździernikowej został całkowicie zrehabilitowany. Po wyjściu na wolność ukończył aplikację i rozpoczął praktykę adwokacką. W okresie PRL-u był obrońcą wielu opozycjonistów. Po przymusowym przejściu na emeryturę dalej uczestniczył w życiu politycznym i społecznym Polski. W połowie lat osiemdziesiątych przeszedł niemałą voltę i z pozycji opozycjonisty wszedł do kręgu osób wspierających ekipę Jaruzelskiego. Między innymi uczestniczył w Radzie Konsultacyjnej utworzonej przy Przewodniczącym Rady Państwa. W momencie formowania się ostatecznego składu na obrady Okrągłego Stołu, okazało się, że osoba Władysława Siły – Nowickiego jest problematyczna. Z jednej strony, mimo wielu zasług nie był on już częścią obozu solidarnościowego, z drugiej zaś ze względu na życiorys nie stał się elementem establishmentu. Wydaje się, że ekipa Jaruzelskiego próbowała wykorzystać postać adwokata dla własnych celów pokazując swoje otwarcie na inne środowiska polityczne i społeczne. Natomiast Siła – Nowicki chcąc dalej uczestniczyć w życiu społecznym Polski, a zwłaszcza w procesie zmian ustrojowych, musiał wybrać propozycję rządzących. Status adwokata na obradach Okrągłego Stołu był dość specyficzny. Nie stał się on członkiem oficjalnej delegacji rządowej, ale miał prawo uczestnictwa w obradach z prawem zabierania głosu we wszelkich dyskutowanych kwestiach (Biogram Władysława Siły – Nowickiego 2022; Okrągły stół 1989).

3. Analiza treści:

Problem klerykalizmu był bardzo istotną kwestią w na początku lat dziewięćdziesiątych w Polsce. Po okresie komunizmu religia mogła rozwijać się w sposób nieograniczony. Jednak część publicystów uważała, że nastąpił przechył w drugą stronę i tworzenie niebezpiecznie wielkiego wpływu Kościoła na życia społeczne i polityczne w Polsce. Poniżej przedstawiony jest dwugłos znanych publicystów na temat klerykalizacji. Z jednej strony Władysław Siła – Nowicki zaprzecza tezie o klerykalizmie Polski, z drugiej zaś strony Anna Tatarkiewicz twierdzi, że jednak wpływ zwłaszcza Kościoła katolickiego jest zbyt duży.

4. Edycja źródła

Czy Polsce grozi klerykalizacja ?

Pytanie to postawione w toku publicznej dyskusji po prelekcji lub na panelu uważałbym

za prowokację, za pytanie nonsensowne, absurdalne. Odpowiedziałbym na nie chyba wzruszeniem ramion lub stuknięciem palcem w czoło. Zacząłem się zastanawiać dlaczego komuś może przyjść do głowy, że Polska anno Domini 1991 stoi również wobec takiej ewentualności. Po kilku przespanych godzinach (problem mnie trapił swoją groteskowością), doszedłem do następującej konkluzji:

Matka nasza, święty, katolicki, nieomylny Kościół znajdował się w ciągu ponad czterech dziesięcioleci w swojej ludowej ojczyźnie (formalnie ludowej od 1952 roku, ale faktycznie już od samego zakończenia, rzekomo zwycięskiej dla nas, wojny) w nieustannym konflikcie z państwem. Państwem wprawdzie polskim, ale bynajmniej nie suwerennym. Zasadniczą podstawą konfliktu było przekonanie i twierdzenie Kościoła, że świat został stworzony przez Boga, podczas gdy państwo twierdziło uparcie, że Boga nie ma, a zatem świat stworzył się sam. Ponadto państwo stało na stanowisku, że Kościół musi zostać od niego uzależniony, bo tak jest we wszystkich państwach naszego obozu, a przede wszystkim w niezwyciężonym Związku Radzieckim.

Natomiast Kościół chciał pozostać od państwa niezależny, twierdząc, że tak jest w Polsce od lat tysiąca i tak powinno pozostać nadal.

Prowadząc z godnym podziwu uporem tak uciążliwy spór z państwem Kościół podlegał różnym przykrościom ze strony władzy państwowej. Miał trudności z budowaniem świątyń, nawet bardzo potrzebnych wiernym, dążono do ewangelicznego ubóstwa kapłanów, pociągano ich do odpowiedzialności za wypowiedzi wyrażające krytyczny stosunek do ustroju, nie popierano wyjazdów zagranicznych i stworzono system, w którym zarówno kapłani jak ludzie świeccy, demonstrujący swoje niesłuszne przekonania o istnieniu Boga, jako architekta wszechświata, ostrożnie to określając nie należeli do uprzywilejowanej części społeczeństwa. Ponieważ jednak większość Polaków uparcie popierała Kościół, a Kościół popierał tendencje wolnościowe większości Polaków, więc władza państwowa powoli dochodziła do przekonania, że może lepiej będzie współdziałać na niekontrowersyjnych odcinkach życia społecznego, niż walczyć w imię założeń ideologicznych. Stosunki się normowały i zmniejszała się ilość stanowisk w organizacji państwowej zastrzeżonych dla tych, którzy w Boga nie wierzą, a co najmniej mówią, że nie wierzą.

Potem nastąpiły gwałtowne zmiany polityczne i ogólnie rzecz biorąc obywatele przekonani o istnieniu Boga, zarówno duchowni jak świeccy przestali być ludźmi drugiej kategorii państwowej w ten sposób, że drugą kategorię po prostu zniesiono via facti.

Sytuacja duchowieństwa katolickiego poprawiła się znacznie ale nie przez to, że udzielono mu przywilejów – co byłoby objawem klerykalizmu – tylko przestano je dyskryminować. A ponieważ i w uprzednim okresie, gdy istniały w Polsce dwie kategorie ludzi ustalane drogą światopoglądową, duchowieństwo nieźle dawało sobie radę, bo polska organizacja kościelna jest nie tylko znacznie starsza, ale i znacznie lepsza od organizacji państwowej, powstać może złudzenie uprzywilejowania duchowieństwa, czyli groźby klerykalizmu. Trzeba tu jeszcze dodać, że ludzie nie wierzący w Boga są bardzo często mniej tolerancyjni od wierzących, a ponadto nikt nie lubi tracić przywilejów, które posiada, stąd groźbę klerykalizmu w Polsce głosi się często niezupełnie bezinteresownie – a może w grę tu wchodzi również frustracja ?

Dlatego po przemyśleniu odpowiadam na zadane pytanie: rodacy nie opowiadajcie głupstw! Żadna groźba klerykalizmu w Polsce nie istnieje. Nie dąży do niego ani

duchowieństwo, ani wierzący ludzie świeccy i chyba także nie dążą ludzie świeccy niewierzący. Poszczególni duchowni nadużywają niejednokrotnie swoich praw czy stanowisk, w wielu wypadkach zbyt lubią pieniądze, ale niech się o to martwi Kościół i kierująca nim hierarchia. Te przywary miewali i to w stopniu bez porównania wyższym również przedstawiciele pierwszej kategorii ludności Polski Ludowej.

Klerykalizm jest sprzeczny z tolerancją religijną, w której my, Polacy, przodowaliśmy przez wieki całemu światu, która jest głęboko zakorzeniona w naszej psychice, i która jest jednym z podstawowych źródeł potęgi Kościoła w Polsce.

Natomiast powrotem do dyskryminacji byłoby kwestionowanie praw Kościoła i poszczególnych przedstawicieli duchowieństwa do zajmowania stanowiska w problemach życia społecznego, wiążących się z nakazami Ewangelii i chrześcijańską moralnością. Kościół ma moralny obowiązek i prawo obywatelskie do nauczania religii tych, którzy chcą się jej uczyć, ma prawo obywatelskie i obowiązek moralny do zajmowania stanowiska w problemie aborcji i walki w obronie życia ludzkiego, chronionego piątym przykazaniem Dekalogu. I nie ma to absolutnie nic wspólnego z klerykalizmem. Ludzie wierzący nie żądają z tego tytułu dla siebie przywilejów w Rzeczypospolitej Polskiej. Natomiast ci, którzy utracili przywileje wynikające z przynależności do byłej pierwszej kategorii obywateli Polski Ludowej, muszą się z tym pogodzić. Tempora mutantur …

Moja spontaniczna zwięzła odpowiedź na tytułowe pytanie brzmiałaby: Obecnie w państwie polskim nasila się proces odgórnej klerykalizacji. Na dłuższą metę polski Kościół powinien liczyć się z narastaniem oddolnego anty – klerykalizmu.

Na poparcie takiej tezy chciałabym opisać sytuację w pewnej podhalańskiej wsi, gdzie od 30 bez mała lat spędzamy rodzinne wakacje, tak, że mam dosyć dobry wgląd w panujące tam stosunki. Z różnych względów nazwę wsi przemilczę, ale nie zmyśliłam jej – istnieje naprawdę.

Gdy przyjechaliśmy tam po raz pierwszy (1963 r.) - był to rodzaj skansenu. Droga dojazdowa straszyła wybojami bądź kałużami; wieczorem zapalało się lampy naftowe; po wodę trzeba było chodzić do źródła albo do potoku. Potem, stopniowo, do „naszej" wsi wkraczała cywilizacja: najpierw elektryczność oraz domorosłe wodociągi, z czasem – pralki, lodówki, telewizory, a i droga po latach doczekała się wyasfaltowania. Do wsi docierają autobusy, nie mówiąc już o tym, że przed niejednym domem stoi samochód. Źródłem względnego dobrobytu mieszkańców byli wczasowicze, zwani grzecznie gośćmi, owce, praca w okolicznych przedsiębiorstwach państwowych, rękodzieło (czytaj: Cepelia), no i wyjazdy na saksy do Stanów, z którymi Podhalanie mają zadawnione związki. W sumie wieś na swój sposób „wchodziła do Europy", skądinąd trwając w tradycyjnej obyczajowości, a zwłaszcza w wierze i w szczerej niechęci do „komuny", na której konto zapisywano wszystko co złe, a nic co dobre. Przez całe lata rząd dusz we wsi sprawował ksiądz dobrodziej, równie tradycyjny jak jego owieczki: coraz starszy, nieefektowny, wygłaszający takie sobie kazańka, które jeszcze nie nazywały się homiliami, i chyba w ogóle nie żywiący górniejszych ambicji. Wieść głosiła, że nie był też zachwycony „oazami", gdy te się w okolicy pojawiły.

W połowie lat siedemdziesiątych ksiądz prostaczek poszedł na zasłużoną emeryturę, a jego miejsce zajął młody, dynamiczny następca, z koneksjami w kręgach intelektualnych, entuzjasta i protektor ruchu oazowego.

I tak się jakoś stało, że z upływem czasu wieś podzieliła się na dwa, może nie wrogie,

ale niechętne obozy: zwolenników księdza i jego antagonistów, do których należy nieliczna miejscowa inteligencja, zwłaszcza parę osób po wyższych studiach, bo i takie tu z miłości do gór osiadły.

A przecież ksiądz ma niemałe, autentyczne osiągnięcie. Przede wszystkim w walce z alkoholizmem. Nie tylko – wspierany w tym przez Koło Gospodyń – doprowadził do likwidacji miejscowej meliny i alkoholu w sklepie GS, ale co dziwniejsze, udało mu się rozwinąć wcale skuteczną propagandę na rzecz wesel bez wódki, wina czy nawet piwa. Znając obyczajowość Podhala trudno w to uwierzyć, ale słyszałam na własne uszy, jak zaprzyjaźniona gaździnka, zawołana gospodyni, ciesząca się z tej racji szczególnym mirem – zachęcała młodą sąsiadkę do bezalkoholowego weseliska. Parę takich imprez istotnie się odbyło i podobno bawiono się znakomicie. Ta inicjatywa spotkała się z powszechnym aplauzem, mimo że na dłuższą metę nie rokują jej powodzenia. Szkoda!

Ale żarliwość księdza przejawia się też na inne sposoby, głównie w nasilaniu rytualizacji i tak przecież zrytualizowanego życia religijnego wsi. A więc mnożą się nabożeństwa i uroczystości organizowane zarówno dla dzieci jak dla dorosłych, przy czym uczestnictwo jest w praktyce obowiązkowego. Co więcej, ksiądz wymaga od parafian, aby z okazji świąt kościelnych nie tylko brali udział we mszy, ale też w ogóle powstrzymywali się od pracy. A kiedy pech chciał, że piorun ugodził w dom kogoś, kto w takim właśnie dniu pośpieszył zebrać siano przed burzą – ksiądz z ambony orzekł, że to kara Boża za grzech przeciw trzeciemu przykazaniu. W ogóle duszpasterz nie waha się publicznie wypominać parafianom innych, gorszących go wykroczeń: zdarza mu się też wypraszać z nabożeństwa matki, gdy im dziecko na ręku zapłacze. Niewątpliwie czyni to wszystko ku większej chwale Bożej, w rezultacie jednak wywołuje odruchy sprzeciwu, i to w środowisku ludzi naprawdę pobożnych, którzy po wojnie własnym sumptem i po prostu własnymi rękoma zbudowali kościółek, ujmujący swą wyrazistą skromnością.

Nim przejdę do dalszego ciągu, chciałabym sprecyzować mój własny stosunek do religii i do Kościoła, bo od punktu, z którego patrzymy, zależy, co i jak widzimy.

Byłam wychowana przez rodziców agnostyków, którzy różnymi drogami rozstali się z tradycyjną wiarą swoich macierzystych środowisk. Ojciec, syn chłopski jeszcze przed pierwszą wojną światową zdobył półwyższe wykształcenie: wyniesiona z domu ludowa wiara nie wytrzymała nagłego zderzenia z wizją świata, proponowaną przez naukę. Sądzę zresztą, że taki szok był udziałem niejednego z plebejuszy, dostępujących awansu intelektualnego także w naszych czasach: odchodzenie od wiary wcale nie musiało być aktem koniunkturalizmu, związanego z nastaniem „komuny" i odgórną ateizacją.

Na postawę matki decydujący wpływ miała negatywna rola, jaką pewne osoby duchowne odegrały w inteligencko – ziemiańskim domu jej rodziców. Nie będę wchodzić w szczegóły, ale matka miała naprawdę poważne powody do znielubienia kleru. Na to nałożyły się młodzieńcze wątpliwości religijne. Gdy wyznała je spowiednikowi, ten zagroził ogniem piekielnym. Na takie dictum matka, choc „anima naturaliter christiana" - ostatecznie wzięła rozbrat z Kościołem i z ortodoksyjną wiarą. Skądinąd oboje Rodzice mieli swoisty instynkt metafizyczny, co wyrażało się na przykład w doborze lektur, które i mnie podsuwali.

Na takim podłożu rodzinnym doszło do mego osobistego „wadzenia się z Bogiem". Po różnych wahaniach dosyć dawno temu doszłam do indywidualnego panteizmu, przy którym już zapewne pozostanę. Stąd przemawia mi do przekonania pogląd znakomitego religioznawcy,

Eliadego, że wielkie, zinstytucjonalizowane religie zbliżają się do swego kresu i że prędzej czy później wyłoni się nowa forma religijności, trudna dziś do przewidzenia. Dlatego nie dziwi mnie opinia Andre Malraux, że wiek XXI będzie religijny, albo nie będzie go wcale. Cytując te słowa, publicyści katoliccy przeważnie zapominają dodać, że Malraux nie miał na myśli renesansureligii tradycyjnych, tylko wielki przełom duchowy na miarę tego, jakim było wystąpienie chrześcijaństwa czy buddyzmu.

Osoby nastawione antyklerykalnie często nie wykazują zrozumienia dla potrzeb religijnych w ogóle. W moim zaś przekonaniu są to dwie całkiem różne sprawy. Co więcej, antyklerykalizm może wynikać z tęsknoty za religijnością wyzwoloną od mitów, dogmatów, rytuałów, jakimi kler różnych wyznań obudował Chrystusową Dobrą Nowinę.

Rozumiem zresztą, że dla osób, które naprawdę wierzą we wszystko, co Kościół do wierzenia podaje – klerykalizacja może wydawać się nie zagrożeniem, tylko szansą. Jeśli bowiem Kościół jest ciałem mistycznym i wielką tajemnicą, jeśli papież z inspiracji Ducha Świętego wyrokuje nieomylnie o sprawach wiary i obyczajów to, logicznie rzecz biorąc, należałoby dążyć do jak najściślejszych związków Kościoła z życiem społecznym we wszystkich jego wymiarach.

Ale jeśli Kościół jest instytucją ludzką, arcyludzką, która jedynie uzurpuje sobie rangę depozytariusza prawd ostatecznych ?

Truizmem jest stwierdzenie, że pozycja Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce jest obecnie tak silna, jak może nigdy jeszcze w ciągu dziejów. Kościół przez cały okres trwania PRL był oparciem dla sił przeciwstawiających się importowanemu, monopartyjnemu autorytaryzmowi. Po wybuchu „Solidarności" pełnił też ważną i ze wszech miar konstruktywną rolę mediatora między wzburzonym społeczeństwem a „czerwoną" władzą. Nie ma potrzeby podkreślać, jak wzrósł prestiż Kościoła od momentu, gdy na stolcu piotrowym zasiadł papież – Polak. Poza tym Kościół jest jedyną strukturą, jaka z lat burzy i naporu wyszła bez szwanku – silna, zwarta, gotowa.

Gotowa do czego ? Do różnych poczynań, w tym najchwalebniejszych (vida walka z alkoholizmem w „mojej" wsi), ale też do klerykalizacji, która już się rozpoczęła. Dowodzi tego m.in. sam fakt, zwłaszcza zaś sposób, wprowadzenia religii do szkół; dowodzi forsowanie ustawy antyaborcyjnej, poczętej pod auspicjami senatora Piotrowskiego. Wszystko przemawia za tym, że działania takie będą się nasilać. Sprzyja temu sytuacja polityczna. Partie są in statu nascendi, bez wyraźnego profilu, bez wykrystalizowanych programów, bez zaplecza. Prezydent Lech Wałęsa jak na razie nie ma własnego stronnictwa, zważywszy, iż Porozumienie Centrum jak gdyby dystansuje się od wypromowanego przez siebie włodarza Rzeczypospolitej. Tak więc prezydent, skądinąd żarliwy katolik w tradycyjnym stylu, będzie wręcz zmuszony do szukania oparcia w Kościele, a tym samym – uzależni się od kleru. Różne fakty wskazują tez na to, że przegrana, zdeprymowana lewica, aczkolwiek tradycyjnie antyklerykalna – nie zdobędzie się na zdecydowany, skureczny protest przeciwko takim czy innym inicjatywom kleru, zwłaszcza zaś fanatycznej części laikatu, ożywionej duchem raczej Torquemady niż świętego Franciszka. Co z tego na dłuższą metę wyniknie ? Najprawdopodobniej właśnie to, co nastąpiło w „mojej" podhalańskiej wiosce. Mimo kultu papieża, łączącego prawie wszystkich Polaków – zacznie się rodzić bunt przeciwko decyzjom trudnym do pogodzenia z demokracją w zachodnim wydaniu, z wyzwoleniem kobiet, a aspiracjami mniejszości nie tylko wyznaniowych, z kiełkującymi potrzebami nowej duchowności.

Jakie będą koszty społeczne, psychiczne, kulturowe tych zmagań ? Obawiam się, że dosyć wysokie, ale cóż, takie jest życie. Wszelkie nowe formy, także nowe obyczaje i nowa religijność – kształtują się w trudzie, w walce, w bólu. Stawiają im opór formy tradycyjne, zakorzenione, zakrzepłe, niezdolne już do twórczej ewolucji.

„Tempora mutantur nos et mutamur in illis". Ta stara prawda stosuje się chyba także do religijności, ale istotny przełom w tej dziedzinie nie będzie procesem ani prostym, ani łatwym, ani krótkotrwałym. Ile czasu musiało upłynąć, aby Kościół zdjął z indeksu dzieła Kopernika ? Z jakimi oporami przyjmował do wiadomości teorię Darwina ? Jak późno wyraził żal z powodu losu, zgotowanego Galileuszowi ?

A kto i kiedy postawi pomnik „wiedźm", w imię miłości Boga spalonych na stosie ? Nie wszystkie miały to „szczęście", by jak Joanna d'Arc z czasem dostąpić kanonizacji i trafić na ołtarze …

Bibliografia:

1. Siła Nowicki W., Tatarkieiwcz A., Czy Polsce grozi klerykalizm, Konfrontacje, (4), 1991.
2. Codogni P., *Okrągły stół czyli Polski Rubikon*, Warszawa 2009.
3. Dudek A., *Reglamentowana rewolucja. Rozkład dyktatury komunistycznej w Polsce 1988 – 1990,* Warszawa 2004.
4. Kowal P., *Koniec systemu władzy. Polityka ekipy gen. Wojciecha Jaruzelskiego w latach 1986 – 1989,* Warszawa 2015.
5. *Okrągły stół. Kto jest kim. „Solidarność"*, opr. M. Wnuk, Warszawa 1989.
6. Pleskot P., *Zabić. Mordy polityczne w PRL*, Kraków 2016.
7. Skórzyński J., *Okrągły stół. Wynegocjowany koniec PRL*, Kraków 2019.
8. Łętocha R., *Ostatni mesjanista*, http://nowyobywatel.pl/2012/04/13/ostatni-mesjanista/ (2022.09.20).
9. Przybyło K., *Płonie ognisko i szumią knieje. Pieśń, „która musiała powstać" przed 90 laty,* https://skaut.tarnow.pl/media/numery/sk_03_15.pdf (2022.09.20).
10. Władysław Siła – Nowicki, Encyklopedia Solidarności, https://encysol.pl/es/encyklopedia/biogramy/18616,Sila-Nowicki-Wladyslaw.html (2022.09.07).

14. POLEMIKA WŁADYSŁAWA SIŁY – NOWICKIEGO I KSIĘDZA JÓZEFA TISCHNERA NA ŁAMACH TYGODNIKA POWSZECHNEGO Z 6 STYCZNIA 1991 ROKU

Bartosz Różanek
Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy
Wydział Historyczny
e-mail: bartoszrozanek1979@wp.pl

Abstrakt:
W poniższym artykule zostanie przedstawiona analiza i edycja źródłowa polemiki Władysława Siły – Nowickiego i księdza Józefa Tischnera. Dotyczyła ona wyników wyborów prezydenckich z 1990 roku i ogniskowała się wokół przegranej Tadeusza Mazowieckiego.

Słowa kluczowe:
Władysław Siła – Nowicki, Józef Tischner, Tygodnik Powszechny, wybory prezydenckie w Polsce

1. Władysław Siła – Nowicki – rys biograficzny

Władysław Siła – Nowicki to osoba nietuzinkowa, nieszablonowa z niesamowicie ciekawym życiorysem. Jeszcze przed wojną uzyskał magisterium na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego. Następnie rozpoczął aplikację adwokacką, której, ze względu na wybuch drugiej wojny światowej, nie ukończył. Podczas działań wojennych walczył w Związku Walki Zbrojnej, później w Armii Krajowej, a po 1945 roku w stowarzyszeniu Wolność i Niezawisłość. Jednocześnie podjął aktywność w Stronnictwie Pracy. Podczas próby ucieczki na Zachód został aresztowany i wraz z grupą innych żołnierzy za swoją działalność skazany na karę śmierci. Dzięki koligacji z rodziną Feliksa Dzierżyńskiego otrzymał ułaskawienie i zamianę kary śmierci na dożywocie. W 1957 roku na fali odwilży popaździernikowej został całkowicie zrehabilitowany. Po wyjściu na wolność ukończył aplikację i rozpoczął praktykę adwokacką. W okresie PRL-u był obrońcą wielu opozycjonistów. Po przymusowym przejściu na emeryturę dalej uczestniczył w życiu politycznym i społecznym Polski. W połowie lat osiemdziesiątych przeszedł niemałą woltę i z pozycji opozycjonisty wszedł do kręgu osób wspierających ekipę Jaruzelskiego. Między innymi uczestniczył w Radzie Konsultacyjnej utworzonej przy Przewodniczącym Rady Państwa. W momencie formowania się ostatecznego składu na obrady Okrągłego Stołu, okazało się, że osoba Władysława Siły – Nowickiego jest problematyczna. Z jednej strony, mimo wielu zasług nie był on już częścią obozu solidarnościowego, z drugiej zaś ze względu na życiorys nie stał się elementem establishmentu. Wydaje się, że ekipa Jaruzelskiego próbowała wykorzystać postać adwokata dla własnych celów pokazując swoje otwarcie na inne środowiska polityczne i społeczne. Natomiast Siła – Nowicki chcąc dalej uczestniczyć w życiu społecznym Polski, a zwłaszcza w procesie zmian ustrojowych, musiał wybrać propozycję rządzących. Status adwokata na obradach Okrągłego Stołu był dość specyficzny. Nie stał się on członkiem oficjalnej delegacji rządowej, ale miał prawo uczestnictwa w obradach z prawem zabierania głosu we wszelkich dyskutowanych kwestiach (Biogram Władysława Siły – Nowickiego 2022; Okrągły stół 1989).

2. Józef Tischner – rys biograficzny

Ksiądz Józef Tischner urodził się 12 marca 1931 roku w Starym Sączu. Dzieciństwo i młodość Tischnera przypadły na okres II wojny światowej i lata powojenne. Wydarzenia te zapisały się w pamięci artysty i miały wpływ na jego dalszą twórczość literacką. Tischner studiował teologię na Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. Miało to miejsce w latach 1955-1957, w czasie wielkich przemian w powojennej historii Polski. Był to czas szczególnych represji państwa wobec kościoła katolickiego i księży. Józef Tischner, z pochodzenia góral, miał częsty kontakt z niezmienioną przez człowieka przyrodą. Piesze, nierzadko samotne wędrówki po górach, były okazją do snucia refleksji i rozważań o otaczającym go świecie.
Ksiądz Józef Tischner - rozważania filozoficzne nad życiem, wolnością i Bogiem

W latach 70. XX wieku Józef Tischner rozpoczął intensywną działalność duszpasterską. Prowadził dialogowe homilie, jak również słynne msze dla przedszkolaków. Posługa kapłańska nie przeszkodziła Tischnerowi w rozwijaniu twórczości literackiej. Ten filozof i duszpasterz, zawarł swoje rozważania o świecie w m.in. zbiorze esejów Świat ludzkiej nadziei, a także artykule Schyłek chrześcijaństwa tomistycznego. To autor, dla którego najważniejszymi pojęciami były człowiek, dialog, wolność i solidarność, czego dowód dał, wydając takie publikacje jak „Etyka Solidarności, „Myślenie według wartości", „Nieszczęsny dar wolności", „Przekonać Pana Boga" czy „Spór o istnienie człowieka". Dzieła Tischnera to także rozważania poetyckie, dotyczące wiary, ateizmu, ulotności życia ludzkiego, pełne zachwytu nad pięknem przyrody.

Autorytet moralny i twórca poruszający niełatwą tematykę

Ksiądz Józef Tischner jako kapelan Solidarności, popierał założenia tego ruchu. Kapłan organizował i przewodniczył homiliom, skierowanym do założycieli i aktywnych działaczy NSZZ „Solidarność". W latach 90. XX wieku Tischner stał się autorytetem w sprawach wiary, filozofii, a także wolności czy trudnych relacji na płaszczyźnie kościół – państwo. We wrześniu 1999 roku, prezydent Aleksander Kwaśniewski odznaczył Józefa Tischnera Orderem Orła Białego. Ostatnie lata życia tego kapłana były naznaczone walką z rakiem krtani. Po śmierci artysty ufundowano stypendium jego imienia, dedykowane wyróżniającym się, młodym twórcom. Nagroda Tischner powstała dzięki współpracy Grupy ERGO Hestia i Społecznego Instytutu Wydawniczego Znak. Na cześć tego kapłana i filozofa odbywają się Dni Tischnerowskie, które wieńczy zawsze uroczysta gala Nagrody Znaku i Hestii im. ks. Józefa Tischnera.

3. Analiza treści

Wybory prezydenckie, które odbyły się w Polsce w 1990 roku były pierwszymi powszechnymi wyborami prezydenckimi, które przeprowadzono w naszym kraju. Wywoływały one sporo emocji. Wydaje się, że one spowodowały konflikt w środowisku solidarnościowym, nazwanym później "wojną na górze". Przebieg i wynik wyborów wywoływał dyskusje i polemiki nie tylko wśród polityków, ale również publicystów i znawców polskiej sceny politycznej.

Ponizej znajduje sie jedna z polemik, która wynikneła pomiędzy Władysławem Siła – Nowickim a Józefem Tischenrem. Punktem wyjscia i przyczyną do napisania listu przez znanego adwokata było wystapienie telewizyjne Tischnera , w którym, według Nowickiego, miał on obraźliwie ocenić wyborców, którzy nie głosowali na Tadeusza Mazowieckiego. Miał

on ich opisać jako “homo sovieticus”. Niezwykle to wzburzyło Siłę – Nowickiego. Adwokat wskazał, że Polacy głosujący na innych kandydatów, staraja sie uczciwie i normalnie życ i pracować, często cierpią niedostatek. W odpowiedzi ksiądz Tischner wskazał, że Siła – Nowicki zupełnie nie zrozumiał jego telewizyjnej wypowiedzi. Wskazał, że nie użył określenia “homo sovieticus” wobec wyborców tego czy innego kandydata. Stwierdził, że nie starał się przeciwstwiać jednych kandydatów innymi, i również dotyczyło to ich wyborców. Skrytykował również Siłę – Nowickiego za używanie podniosłego języka i pokazywanie wielkości narodu polskiego, co raczej nie spowoduje prawidłowej argumentacji, a raczej jest wyrazem braku argumentów i działaniem charakterystycznym dla polityka, który zamiast prowadzenia rzeczywistej argumentacji, chce osiagnąć cel polityczny poprzez zdobycie kolejnych wyborców.

Poniższa edycja stanowi ciekawy przykład i zestawienie dwóch publicystów, którzy wywodzili się z jednego środowiska ideowego, ale mającego na daną sprawę zupełnie inny pogląd i zupełnie inaczej argumentujących swoje racje.

4. Edycja źródła

List otwarty do księdza Józefa Tischnera

Przewielebny Księże Redaktorze!

Z bardzo przykrym, bolesnym uczuciem wysłuchałem audycji telewizyjnej 28 listopada 1990 roku wieczorem.

Pragnę zaznaczyć, że jestem wierzącym i praktykującym katolikiem i staram się, według moich, zapewne ułomnych możliwości być wiernym synem Kościoła, z czym łączy się także szczególny szacunek dla osób duchownych. Niezależnie od tego cenię bardzo wysoko wielki talent Księdza Redaktora jako znakomitego kaznodziei, wybitnego publicysty i filozofa. Jenak, w myśl zasady „Amicus Plato sed magis amicus veritas”, uważam za swój obowiązek skierować do Księdza Redaktora poniższy list otwarty.

Krytykując w druku i w słowie telewizyjnym stanowisko, zajęte przez znaczną część naszego społeczeństwa, pozwolił sobie Ksiądz Redaktor na uzycie, wobec wielu milionów Polaków, którzy biorąc udział w głosowaniu na prezydenta RP, nie głosowali na premiera Tadeusza Mazowieckiego, określenia „homo sovieticus”. Ponieważ premier Mazowiecki uzyskał 18 proc. głosów ogółu głosujących, wyraził Ksiądz Redaktor publicznie – również w najbardziej masowym i najpotężniejszym z mass – mediów, jakim jest, szczególnie w Polsce, telewizja – osąd, że 82 proc. głosujących, czyli w przybliżeniu polowa dorosłej części naszego narodu, należy do przedstawicieli gatunku „homo sovieticus”. Nosi to pod piórem i w ustach Księdza Redaktora charakter oczywiście obraźliwy, świadomie znieważający. Niezależnie od tego, że, według mego odczucia kultury politycznej, niedopuszczalne jest używanie obraźliwego zwrotu wobec sąsiadującego z nami społeczeństwa, bo przecież „homo sovieticus”, to znaczy człowiek radziecki, wyrażam stanowcze przekonanie, że niedopuszczalnym zacietrzewieniem politycznym jest używanie takiego zwrotu, z niewątpliwą intencją obrazy, wobec milionów Polaków.

Ksiądz Redaktor w sugestywnych zwrotach swej metafory wskazywał, że decyzje określone w sposób obrażający ludzi są wynikiem otrzymania lub nieotrzymania pożądanych przedmiotów, znajdujących się na straganach w ilości niewystarczającej dla wielu. I że zależnie

od otrzymania lub nieotrzymania tego, co chce się dostać, podejmują ludzie decyzje polityczne. Że obchodzi ich tylko stragan, nie zaś dobro kraju, dobro Ojczyzny, dobro Polski. Ostrożnie, Księże Redaktorze. Ludzie, którzy głosowali nie według myśli politycznej narzucanej im na próżno przez Księdza redaktora, to nie są w swej masie zawiedzeni klienci straganów. Stragany są dziś w Polsce pełne i rzeczy niedostępnych dla szarego człowieka jest w naszym kraju w bród. Lecz ludzie znieważani publicznie przez kapłana i filozofa to są ci, którzy po przepracowaniu dziesiątków lat, niejednokrotnie w bardzo złych dla zdrowia i życia warunkach, otrzymują dziś czterysta tysięcy złotych emerytury; to pracownicy, których normalne wynagrodzenie miesięczne niewiele przekracza pięćset tysięcy zł; to, ci, którzy nie mają pracy, choć chcą pracować, to ci, którym dziesiątki lat każe się czekać na mieszkanie; to ci, którzy nie maja nadziei na normalne, godne człowieka życie w kraju i których jedyną realną szansą poprawy bytu jest wyjazd za granicę. To co, którzy w ciągu ostatniego półtora roku doznali zawodu; to ci, których entuzjazm u progu lata w początkach czerwca 1989 r. zamienił się w beznadzieję i brak perspektywy poprawy twardą jesienią w końcu listopada 1990 roku.
I przypomnieć należy, że wielu z nich zapełniało polskie kościoły, gdy w innych państwach naszego obozu ludzie bali się do Kościoła chodzić i że wielu z nich walczyło w różny sposób o to, co osiągnęliśmy w ciągu ostatniego dziesięciolecia, o wolność, z której teraz nie umiemy tak jak trzeba korzystać. A z czyjej winy nie umiemy korzystać, musi bardzo ostrożnie oceniać kaznodzieja, filozof i kapłan.

Szczęściem jest, że ten, którego nazwano obraźliwym mianem, posłużył się kartką wyborczą, a nie gwałtem i rozlaną na ulicy krwią, aby wyrazić swoje niezadowolenie i protest rządowi. Kto ma uszy do słuchania, niech słucha, a rozum do myślenia, niech pomyśli.

Patrzyłem na sugestywne oczy księdza Redaktora, skierowane na mnie z ekranu telewizyjnego. Słuchałem słów, pouczających surowo naród. I zarówno w oczach, jak w wypowiadanych słowach ujrzałem pychę intelektualisty i pogardę dla prostego człowieka.

I jeżeli wrócić do użytego przez Księdza Redaktora wyrażenia, to chcę się zapytać, czy to „homo sovieticus" wyraża swą wolę przy pomocy kartki wyborczej ? Czy to raczej właśnie „homo sovieticus" nie jest w stanie zaakceptować faktu, że ponad 4/5 ludzi oddających głos, ośmieliło się wyrazić swoje niezadowolenie i swój zdecydowany protest wobec linii politycznej premiera i jego rządu. Medice cura te ipsum!
Łączę wyrazy należnej czci
Władysław Siła – Nowicki

W odpowiedzi panu Władysławowi Sile – Nowickiemu

Wielce Szanowny Panie.
Jestem zaszczycony Pana listem. W odpowiedzi pragnę wyjaśnić kilka nieporozumień.
Pisze Pan, że słów „homo sovieticus" użyłem na określenie tych, którzy nie głosowali na Tadeusza Mazowieckiego. Oto pełny tekst mojej wypowiedzi:
„Nie wypowiadam się tutaj jako przedstawiciel Kościoła, ale jako autor <<Etyki solidarności>>, który zajmuje się i zajmował od dłuższego czasu zagadnieniami społecznymi w Polsce.
Czym są dla mnie wyniki wyborów z ostatniej niedzieli ? Są przede wszystkim dniem pewnej prawdy. Oto w tym dniu ujawnił swą obecność między nami homo sovieticus – człowiek

sowiecki. Ten homo sovieticus kręcił się między nami od wielu lat, ale jego obecność była ukryta. W ostatnią niedzielę jakby pokazał swoją twarz.
Na czy polega ten homo sovieticus ? Homo sovieticus to nie jest komunista, ale jest to człowiek, który stał kiedyś w kolejce przed straganem, który rozłożyli przed nim komuniści. Na straganie było dużo obietnic i trochę towarów. Homo sovieticus ustawiał się w ogonku do tego straganu. Jego głównym problemem było to, żeby stanąć jak najbliżej. Homo sovieticus popierał komunizm dopóty, dopóki na straganie był towar. Ale kiedy towaru brakło, homo sovieticus podniósł bunt.
Teraz stragan został wymieniony, Za straganem – wydaje się – stoją inni ludzie. Ale homo sovieticus pozostał i pozostały jego nadzieje, przede wszystkim zaś pozostały jego wymagania. Tego, czego wymagał kiedyś od komunistów, wymaga dziś od aktualnej władzy, wymaga dziś od ludzi Solidarności.
Homo sovieticus jest skłonny zaakceptować każdego proroka, który obieca mu pewną bez – odpowiedzialność, albo pewną nieodpowiedzialność i pewien stopień konsumpcji. Homo sovieticus dał o sobie znać w czasie ostatniej niedzieli.
Co w tej sytuacji począć ? Wydaje się, że istnieje tylko jedna sprawdzona droga: trzeba wrócić do źródeł, a źródłem jest ethos Solidarności. Trzeba sobie przypomnieć czasy, kiedy byliśmy razem, kiedy zaufaliśmy sobie i ludziom. Pamiętamy dobrze te chwile. Prawie cała Europa była wtedy przeciwko nam. Z Zachodu płynęły ostrzeżenia: byleby ci Polacy nie poszli za daleko. A mysmy szli zbyt daleko, bo było w nas wzajemne zaufanie i było to: <<jeden drugiego ciężary noście, a tak wypełnicie prawo Boże !>>
Nikt nie twierdzi, że w Polsce będzie lekko, ale przecież lepsza jest gorzka prawda niż słodkie iluzje. Dzisiaj sytuacja się bardzo zmieniła. Cała Europa nam sprzyja. Bardzo wielu ludzi na Wschodzie, na Zachodzie, ludzi wielkiego formatu, duma nad tym, jakby nas wyprowadzić z naszego kryzysu. Ludzie ufają ludziom. I myślę, że jeżeli na Zachodzie są Polacy – prawdziwi patrioci, którzy mają środki po temu i chcą nam pomóc, to nam rzeczywiście pomogą. Będzie to sprawdzian ich rzeczywistej intencji.
My jednak powróćmy do źródeł. Spróbujmy skupić się na chwilę. Spróbujmy przypomnieć sobie ten dzień, kiedy w naszych uszach zabrzmiał głos Jana Pawła II: <<Każdy ma swoje Westerplatte>>. Czy nie nadchodzi dzień, abyśmy pokazali to nasze Westerplatte ?"
To zastanawiające: ile przesądów potrzeba mieć w głowie, by z przytoczonych słów wyciągnąć wniosek, że atakuję tych, którzy głosowali za Wałęsą przeciw Mazowieckiemu ? Jakie muszą to być przesądy ?
Pisze Pan, że słów „homo sovieticus" użyłem z „niewątpliwą intencją obrazy". Czy można zapytać, skąd Pan wie, jakie były moje intencje ? Bo, jakie były słowa, to można było słyszeć. Z intencjami natomiast gorzej. Intencji można się tylko domyślać. Rad bym wiedzieć, na jakiej podstawie. Jestem tym ciekawszy, że domysł ma być „niewątpliwy".
Może jednak ujawnię intencje. Nie zamierzałem nikogo obrazić, jeżeli już, to raczej … przerazić. Czym przerazić ? Tym, do czego doprowadza podział Solidarności. Jakim siłom otwiera drzwi.
Sądzi pan, że używanie pojęcia „homo sovieticus" jest uwłaczające. Moim zdaniem, nie była to obraza, lecz ostrzeżenie. Ale rozważmy spokojnie. Wie Pan, że to nie ja wymyśliłem pojęcie homo sovieticus. Przez wiele lat słowa „człowiek sowiecki" funkcjonowały w sensie pozytywnym. Dopiero przed kilkunastu laty Aleksander Zinowiew nadał im inne znaczenie.

Powiedział: „homo sovietucus" i … słowa zaczęły brzmieć groźnie. Od tego czasu pojęcie stało się kategorią aksjologiczno - socjologiczną, określającą w sposób skrótowy specyficzny „rodzaj" człowieka, który znamionuje schyłkowy okres panowania komunizmu. Ze swej strony starałem się uzupełnić koncepcję Zinowiewa pewnymi treściami, które dały o sobie znać szczególnie ostro w ostatnich latach w naszym kraju. Ale, co ja Panu, panie Mecenasie, tłumaczę. Przecież Pan, który był i jest politykiem w kraju rozkładającego się komunizmu, zna doskonale klasyczne opisy tego rozkładu. A i moje teksty są Panu znane, skoro Pan pisze: „... cenię bardzo wysoko ..." i „... szanuję talent jako publicysty i filozofa".

Mówi Pan, że zwrot „homo sovieticus" obraża również „sąsiadujące z nami społeczeństwo". Niech Pan będzie to łaskaw napisać Zinowiewowi.

W zakończeniu swojego listu wygłasza Pan mowe w obronie – rzekomo – poniżonego przeze mnie narodu. Pisze Pan, jak znakomity to naród i jak chodzi do kościoła. Panie Mecenasie, przecież to są słowa, słowa, słowa … Tak można by jeszcze kilka stron. Prawda jest inna: społeczeństwo postkomunistyczne są chore, można w nich napotkać zarówno wielkość, jak nędzę ludzką. O tyle, o ile społeczeństwa te są chore, są wystawione na ogromne niebezpieczeństwa. O tyle, o ile są wielkie, potrafią przeciwstawić się grożącym niebezpieczeństwom. Społeczeństwo tym trzeba mówić prawdę zarówno o chorobie, jak o wielkości. W moim mniemaniu najgroźniejszą chorobą jest „homo sovieticus" a najoczywistszą wielkością ethos Solidarności. I o tym w moim wystąpieniu powiedziałem.

Pyta Pan, panie Mecenasie, czy homo sovieticus „wyraża swą wolę przy pomocy kartki wyborczej". Jak to, i tego pan także nie wie ? Nie pamięta Pan, jak głosował w mimionych latach ? Robił to zawsze wtedy, gdy wydawało mu się, że musi. Tylko że to, co wtedy wyrażał, nie było jego wolą. A co dzieje się wtedy, gdy nie musi ? To właśnie, Panie Mecenasie, jest przerażające: gdy nie musi, objawia brak swej woli.

Zastanawiam się, skąd się to bierze, że Pan, Panie mecenasie, człowiek tak krytyczny, czyli z siebie bezkrytycznego pochlebcę naszego społeczeństwa, a we mnie widzi tego, kto chce to społeczeństwo obrażać. Może się to bierze stąd, że jest Pan politykiem i zechce Pan lub ktoś z Pana stronnictwa kandydować do Sejmu i będzie Pan potrzebował głosów i wydaje się Panu, że zyska te głosy, gdy powie: „Rodacy, to ja Was broniłem przeciwko księdzu Tischnerowi!" To zrozumiałe, że polityk chce mieć zwolenników. To piękne, że jest gotów ich bronić i że sposób argumentacji przystosowuje do ich sposobu myślenia. Ale, wie Pan, to mi nie imponuje. Ja tam do żadnej władzy nie dążę. Nie chcę, aby mnie wybierano. Chcę być tylko sobą. I dlatego mogę sobie w życiu pozwolić na wielki luksus – luksus mówienia prawdy.

Łączę wyrazy należnego szacunku.

Ks. Józef Tischner

Bibliografia:

1. Siła – Nowicki W., List otwarty do księdza Józefa Tischnera, Tygodnik Powszechny, (1991), nr 1.
2. Tischner J., W odpowiedzi panu Władysławowi Sile - Nowickiemu, Tygodnik Powszechny, (1991), nr 1.
3. Codogni P., Okrągły stół czyli Polski Rubikon, Warszawa 2009.
4. Dudek A., Reglamentowana rewolucja. Rozkład dyktatury komunistycznej w Polsce 1988 – 1990, Warszawa 2004.

5. Kowal P., Koniec systemu władzy. Polityka ekipy gen. Wojciecha Jaruzelskiego w latach 1986 – 1989, Warszawa 2015.
6. Okrągły stół. Kto jest kim. „Solidarność", opr. M. Wnuk, Warszawa 1989.
7. Pleskot P., Zabić. Mordy polityczne w PRL, Kraków 2016.
8. Skórzyński J., Okrągły stół. Wynegocjowany koniec PRL, Kraków 2019.
9. Józef Tischner, https://www.znak.com.pl/autor/ks-Jozef-Tischner (2023.09.24)
10. Łętocha R., Ostatni mesjanista, http://nowyobywatel.pl/2012/04/13/ostatni-mesjanista/ (2022.09.20).
11. Przybyło K., Płonie ognisko i szumią knieje. Pieśń, „która musiała powstać" przed 90 laty, https://skaut.tarnow.pl/media/numery/sk_03_15.pdf (2022.09.20).
12. Strona poświęcona Józefowi Tischnerowi, http://www.jozeftischner.pl/biografia/ (2023.09.24).
13. Władysław Siła – Nowicki, Encyklopedia Solidarności, https://encysol.pl/es/encyklopedia/biogramy/18616,Sila-Nowicki-Wladyslaw.html (2022.09.07).

15. POLEMIKA WŁADYSŁAWA SIŁY – NOWICKIEGO Z JANEM PTASIŃSKIM W KWESTII SPOJRZENIA NA ODDZIAŁ ZAPORY NA ŁAMACH PRZEGLĄDU TYGODNIOWEGO Z MAJA 1989 ROKU

Bartosz Różanek
Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy
Wydział Historyczny
e-mail: bartoszrozanek1979@wp.pl

1. Władysław Siła – Nowicki – rys biograficzny

Władysław Siła – Nowicki to osoba nietuzinkowa, nieszablonowa z niesamowicie ciekawym życiorysem. Jeszcze przed wojną uzyskał magisterium na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego. Następnie rozpoczął aplikację adwokacką, której, ze względu na wybuch drugiej wojny światowej, nie ukończył. Podczas działań wojennych walczył w *Związku Walki Zbrojnej*, później w *Armii Krajowej*, a po 1945 roku w stowarzyszeniu *Wolność i Niezawisłość*. Jednocześnie podjął aktywność w *Stronnictwie Pracy*. Podczas próby ucieczki na Zachód został aresztowany i wraz z grupą innych żołnierzy za swoją działalność skazany na karę śmierci. Dzięki koligacji z rodziną Feliksa Dzierżyńskiego otrzymał ułaskawienie i zamianę kary śmierci na dożywocie. W 1957 roku na fali odwilży popaździernikowej został całkowicie zrehabilitowany. Po wyjściu na wolność ukończył aplikację i rozpoczął praktykę adwokacką. W okresie PRL-u był obrońcą wielu opozycjonistów. Po przymusowym przejściu na emeryturę dalej uczestniczył w życiu politycznym i społecznym Polski. W połowie lat osiemdziesiątych przeszedł niemałą voltę i z pozycji opozycjonisty wszedł do kręgu osób wspierających ekipę Jaruzelskiego. Między innymi uczestniczył w Radzie Konsultacyjnej utworzonej przy Przewodniczącym Rady Państwa. W momencie formowania się ostatecznego składu na obrady Okrągłego Stołu, okazało się, że osoba Władysława Siły – Nowickiego jest problematyczna. Z jednej strony, mimo wielu zasług nie był on już częścią obozu solidarnościowego, z drugiej zaś ze względu na życiorys nie stał się elementem establishmentu. Wydaje się, że ekipa Jaruzelskiego próbowała wykorzystać postać adwokata dla własnych celów pokazując swoje otwarcie na inne środowiska polityczne i społeczne. Natomiast Siła – Nowicki chcąc dalej uczestniczyć w życiu społecznym Polski, a zwłaszcza w procesie zmian ustrojowych, musiał wybrać propozycję rządzących. Status adwokata na obradach Okrągłego Stołu był dość specyficzny. Nie stał się on członkiem oficjalnej delegacji rządowej, ale miał prawo uczestnictwa w obradach z prawem zabierania głosu we wszelkich dyskutowanych kwestiach (Biogram Władysława Siły – Nowickiego 2022; Okrągły stół 1989).

2. Analiza treści

Władysław Siła – Nowicki w poniższym artykule przedstawia zarys historii działalności organizacji Zapora, która funkcjonowała w ramach szerszej Wolność i Niepodległość. Tekst ma charakter polemiczny i autor w swoich tezach nie zgadza się z ocena działalności Zapory. Poza tym wskazuje, że takie jątrzenie i podział, który publikacja Jana Ptasińskiego tworzą, jest

zupełnie niepotrzebny i bezsensowny.

3. Edycja źródła

Szukajmy prawdy

Każda wojna domowa jest w historii kartą tragiczną.

Jan Ptasiński w „Trybunie Ludu" nr 57 z dnia 8 marca 1989 r. pisze na początku swego artykułu „Prawda rzecz niepodzielna": Skoro nam się wystawia rachunek, to w każdym rachunku musi być pokrycie, albowiem rachunek bez pokrycia nie jest wiarygodnym dokumentem. Dlatego trzeba koniecznie wypełnić drugą stronę rachunku, albowiem większość społeczeństwa polskiego nie zna realiów pierwszych powojennych lat. Wypełnianie „białych kart" naszej historii nie może polegać na zamazywaniu jej „ciemnych kart". Historia to przeszłość, daty, ludzie, fakty i wydarzenia, których nikt nie potrafi zmienić. Zapomnieć o nich, choćby dziś jeszcze raniły nasze uczucia, nie wolno. Ku przestrodze. Dlatego milczeć nie mogę. W zakończeniu zaś pisze pan Jan Ptasiński: Czy koledzy „Zapory" z WIN nie mają w tej sprawie nic do powiedzenia ? Mam wątpliwości, czy zdobędą się na odwagę.

Podpisuję się pod początkowymi słowami artykułu, do których trzeba by dodać, że jeśli faktów przeszłości nikt nie może zmienić, to niestety można je zmieniać, przeinaczać, fałszować, jak też dawać obraz całkowicie nieprawdziwy przez jednostronne ich przedstawienie. W tym zakresie autor ma zdaniem moim więcej niż odwagę. Jeśli zaś ma wątpliwości, czy koledzy „Zapory" z WIN mają coś do powiedzenia i czy zdobędą się na odwagę, by to powiedzieć, pragnę te wątpliwości rozwiać.

Jan Ptasiński był wiceministrem w Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego – MBP. Ja zaś byłem inspektorem lubelskiego WIN, kolegą majora Dekutowskiego - „Zapory" i jego politycznym przełożonym. Niezależnie więc od znacznie wyższego niż moje stanowiska służbowego Jana Prasinskiego możemy dyskutować z pozycji ludzi mających możność oraz obowiązek przedstawienia prawdy istotnie niepodzielnie.

Spojrzeć więc trzeba w oczy prawdzie, że na pewnych terenach naszego państwa w latach bezpośrednio powojennych panował stan sui generis wojny domowej. Każda wojna domowa niesie za sobą napięcia szczególne – uczucie nienawiści do przeciwnika, trudniej w niej niż w wojnie normalnej o elementy rycerskości, trudniej o zawieszenie broni, trudniej o pokój.

Nasza polska wojna domowa tamtych lat wynikła z głębokiego rozdźwięku pomiędzy przeważającą częścią społeczeństwa a władzą państwową, która nie z woli tego społeczeństwa została utworzona i nie przyniosła społeczeństwu ani uczucia suwerenności państwa, ani uczucia wolności i bezpieczeństwa osobistego. Nie Polacy zadecydowali o politycznej sytuacji Polski mimo tak wielkich ofiar, jakie złożyliśmy na ołtarzu wolności w chwili wybuchu i przez cały czas trwania II wojny światowej. Metody walki narzucane przez okupanta hitlerowskiego rodziły z jednej strony imponujące męstwo, lecz z drugiej strony niosły groźbę demoralizacji – zło przestało być złem, a dobro dobrem. Działalność zaś organów bezpieczeństwa władzy ludowej stalinowskiego okresu i brutalna propaganda, której symbolem może być osławiony afisz „olbrzym i zapluty karzeł reakcji", budziły i utrwalały uczucia nienawiści.

Działalność organizacji WIN na Lubelszczyźnie i majora Hieronima Dekutowskiego „Zapory" nie jest ciemną kartą tragiczną, gdyż tragiczną jest każda wojna domowa, tragiczne są odnoszone w niej zwycięstwa, tragiczne ponoszone klęski.

Lecz szeregi grup zbrojnych objęte później ramami organizacji WIN i poddane dowództwu majora Hieronima Dekutowskiego „Zapory" nie formowały się przede wszystkim ani wyłącznie w oparciu o uczucia nienawiści, erogości dla ustroju i pragnienia czynnej walki. Zasadniczą przyczyną, dla której dawni członkowie AK opuszczali swe domy, przechodzili do życia w konspiracji i szli „do lasu", była samoobrona. Była obawa represji ze strony „resortu", jak w skrócie nazywano funkcjonariuszy władz bezpieczeństwa – MBP. Komendy Wojewódzkie i Komendy Powiatowe oraz podległe im posterunki MO i służby ORMO. Śpiewano w oddziałach: „jutro być może ręka sowiecka i mego życia przetnie kres, albo resortu kula zdradziecka, więc nie płacz dziewczę, szkoda łez".

Pamiętać trzeba, że ofiarą represji władz radzieckich jeszcze przed zakończeniem działań wojennych, natychmiast po wyparciu Niemców padali przede wszystkim członkowie AK, zarówno kierownictwo, jak prości szeregowcy. Wywożono ludzi „na białe niedźwiedzie" tysiącami. Nie trzeba było zostać obciążonym żadnymi udowodnionymi, czy choćby tylko postawionymi zarzutami – wystarczała sama przynależność! W Armii Krajowej, mimo jej ogromnego dorobku w walce z okupantem, mimo to, że rozmaite akcje – przede wszystkim niszczenia i utrudniania transportów wojskowych na Wschód – nosiły wyraźny i niewątpliwy charakter współdziałania i stanowiska sprzymierzonego z Armią Radziecką – widziano tylko wroga, którego trzeba zniszczyć, a w każdym razie obezwładnić. To samo stanowisko wobec AK zajął jednocześnie z władzą radziecką od początku Resort Bezpieczeństwa zwany krótko resortem i następnie Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego zwane „bezpieką".

Oczywiście należy zrozumieć trudności obiektywne. Każda armia prowadząca wojnę dąży do zabezpieczenia sobie spokojnego zaplecza. Organizujące się władze bezpieczeństwa starają się nie dopuścić lub przeciąć działania jakiejkolwiek innej organizacji – zwłaszcza kiedy organizacja cieszy się poparciem większości społeczeństwa na swoim terenie. Lecz to nie zmienia faktu, że ludzie byli represjonowani za sam udział w konspiracji przeciwko okupantowi niemieckiemu i że lepszy był w oczach naszej władzy ten, który przez cały czas okupacji powstrzymywał się od walki z Niemcami z jakiegokolwiek powodu – również ze zwykłego tchórzostwa, niż ten, który najbardziej ofiarnie walczył. A wyjątki w postaci członków AL, czy ludzi współpracujących w okresie okupacji z wywiadem radzieckim, były – w porównaniu z masowością udziału w AK – bardzo nieliczne.

Zarówno władza radziecka okresu stalinowskiego jak polski resort bezpieczeństwa i jego spadkobierca MBP prowadziły działalność w sposób bezwzględny i brutalny – metody śledztwa były straszne i wiadomym było, że bito nieludzko zarówno tych, którzy coś wiedzieli, lecz nie chcieli sypać, jak i tych, którzy nic nie wiedzieli, lecz przypuszczano, że cos ukrywają. Jeżeli organy ścigania zjawiły się w domu i nie zastały ściganego, lub jeśli przysłały wezwanie, ludzie zarówno winni w obliczu prawa, jak całkowicie niewinni, z reguły uciekali z domu. Jedni wyjeżdżali, na Ziemie Odzyskane licząc, że tam ich resort nie znajdzie, inni szli „do lasu".

Tworzyły się tą drogą grupy zbrojne, gdyż w terenie dużo było broni z okresu okupacji. Organizacja WIN – Wolność i Niezawisłość – jakkolwiek kierowana przez wojskowych, członków AL – w kierownictwie swym przeważnie zawodowych oficerów przedwojennych – była organizacją cywilną. Celem jej nie były działania zaczepne, w przeciwieństwie do okresu okupacji. Jeśli chodzi o oddziały zbrojne, dążyła ona do podporządkowania ich ogólnemu kierownictwu politycznemu, zapobieżeniu rozbiciu i tworzeniu się nieodpowiedzialnych grup i przeprowadzaniu nieodpowiedzialnych akcji. Ludzi w terenie nie można było zostawić samym

sobie.

Jakie okoliczności wysunęły cichociemnego oficera Kedywu AK majora Hieronima Dekutowskiego „Zaporę" na stanowisko dowódcy oddziałów partyzanckich, podporządkowanych WIN-owi i działających na terenie powiatu lubelskiego i lubartowskiego oraz kilku powiatów położonych na południe od Lublina.

Hieronim Dekutowski był wówczas mimo młodego wieku – 24 września 1945 r. skończył 27 lat – owianym legendą dowódcą partyzantki AK, znanym z szeregu brawurowych akcji przeprowadzonych przeciwko okupantowi niemieckiemu przy niezwykłej umiejętności oszczędzania życia podkomendnych i przy wyjątkowym talencie współżycia z ludnością cywilną. Tak zwany „las" w warunkach terenowych Lubelszczyzny to była raczej „wieś". Partyzantka mogła istnieć i trwać tylko tam, gdzie popierała ją wieś – już za czasów okupacji, a w stopniu jeszcze nierównie wyższym po zakończeniu działań wojennych. Działanie partyzantki, kwestionowanie oddziałów, otrzymywanie wiadomości co dzieje się w terenie i skąd może grozić niebezpieczeństwo narażało mieszkańców wsi na represje. „Zapora" miał szczególny talent chronienia tych, którzy udzielali oddziałom pomocy przed zbędnym narażeniem na to niebezpieczeństwo. W pewnych wypadkach realizowało się to akcjami przeciwko szczególnie wrogo usposobionym i szczególnie aktywnym przedstawicielom władz terenowych, realizowało się to również działalnością represyjną w stosunku do elementu przestępczego – likwidacją bandytów, wymierzaniem kar złodziejom.

Natomiast oczywistą nieprawdą jest wiązanie wszystkiego co się działo w tamtych latach odnośnie zabójstw i wszelkiego rodzaju przestępstw politycznych i pospolitych z imieniem „Zapory", bądź działaniem podległych mu oddziałów. W czasie wojny domowej często przelewa się krew, ale „Zapora" daleki był od tego, aby przelewaniem krwi w sposób zbrodniczy, lub choćby lekkomyślny, szafować. Przeciwnie, by czynnikiem umiarkowania i ograniczania, działał z ogromnym poczuciem odpowiedzialności. Nad terenem nasyconym znaczną ilością broni zamelinowanej przez różne oddziały, a także ludzi pozostających poza organizacją, często przez przestępców pospolitych, zapanować w sensie jego całkowitego uporządkowania było bardzo trudno. Nie potrafiły tego dokonać w ciągu długiego czasu władze bezpieczeństwa. Skuteczniejszą walkę z elementem przestępczym prowadziły ugrupowania partyzanckie, ale ich możliwości tez były ograniczone.

Janowi Ptasińskiemu, jako wiceministrowi bezpieczeństwa publicznego, chyba jest wiadomo, że oddziały urzędu bezpieczeństwa, milicji i wojska bynajmniej nie były bierne w stosunku do działającej w terenie partyzantki, zwalczając ją w sposób bezwzględny. Ogromna większość ludzi, których wymienia jako ofiary „Zapory", zginęła w akcjach zaczepnych i pościgowych. Wiadomości zaś o okrutnym zamordowaniu sióstr Janiny i Sabiny Gajewskich za popieranie władzy ludowej – wyrywaniu włosów, obcinaniu języków i uszu – są po prostu całkowicie nieprawdziwe. Tego rodzaju działania nigdy nie miały miejsca, a ludzie, którzy by się ich dopuścili, zostaliby ukarani śmiercią. Podobnie jak nigdy nie miało miejsca profanowanie grobów ludzi, którzy polegli w walce. Dziś, po 40 latach można podawać takie fakty chyba jedynie w myśl maksymy Voltaire'a – kłamać byle śmiało, zawsze coś się z tego zostanie. Można jeszcze dodać, że twierdzenie Jana Ptasińskiego, że akcje dochodowe oddziałów były to po prostu zwyczajne rabunki, jest zupełnie nielogiczne.

Zatrzymać się należy na opisie napadu na wieś Moniaki: Zgrupowanie „Zapory" na polecenie Komendy Okręgowej WIN skierowało uderzenie na wieś znaną z demokratycznych

przekonań. W 1946 r. dwukrotnie dokonano napędu na wieś Moniaki. Pierwszy napad został odparty przez miejscowych ormowców – w czasie drugiego wtargnięto do wsi – spalono 29 zagród, w tym 15 członków PPR. Zabity został jeden człowiek, 40 mężczyzn poturbowano.

Była to istotnie akcja pacyfikacyjna, zważywszy jednak, że i za drugim razem mieszkańcy wsi wyjątkowo wrogiej dla partyzantki bronili się, że pożary powstały w czasie walki i że podczas tej akcji zginął jeden człowiek – zresztą przypadkowo – trudno tu mówić o okrutnych formach walki. W każdym razie były one niezmiernie łagodne w stosunku do działań ówczesnych władz bezpieczeństwa...

I wreszcie zakończenie artykułu Jana Ptasińskiego, akapit zatytułowany „zdobędę się na odwagę".

Jakżeż prześlizguje się wiceminister bezpieczeństwa publicznego Jan Ptasiński po tak kłopotliwym dla siebie temacie amnestii 1947 roku. Zastrzelenie w dniu 18 marca 1947 r. Adama Cnoty i przypadkowa śmierć „od kuli bandyckich" 15 – letniej dziewczyny Katarzyny Olech – z czym wszystkim „Zapora" nie miał absolutnie nic wspólnego – pozwala mu stwierdzić, że nadal mordowano ludzi o demokratycznych przekonaniach.

Zapomniał jednak Jan Ptasiński, że napisać: „Zapora" nie skorzystał z kolejnej szansy, jaką dawała amnestia z lutego 1947 r., mimo że podpisał nadal w podziemiu – to o wiele za mało. O tyle za mało, że po prostu nieprawdziwie, po prostu kłamliwie. Dlaczego zabrakło wiceministrowi bezpieczeństwa publicznego odwagi, aby napisać, że po wielu pertraktacjach z wysokimi dygnitarzami władz bezpieczeństwa prowadzonymi w terenie – m. in. w Bełzycach, miejscu kontrolowanym przez partyzantkę – prowadzonych przez niego i przeze mnie w obecności grupy oficerów podkomendnych „Zapory" z dyrektorem Departamentu płk. Czaplickim, komendantem głównym KBW płk. Hańskim, z płk. Piątkowskim i płk. Tatajem z Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego po moich rozmowach w Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie za szczeblu wiceministra i dyrektorów departamentu, z których Julia Brystygierowa była podobno ważniejsza od samego ministra Stanisława Radkiewicza – doprowadziło się przecież do ujawnienia ogromnej większości partyzantów, wchodzących w skład ugrupowań „Zapory", do czego dojść by nie mogło w wypadku negatywnego stosunku ich dowódcy, mającego u podkomendnych olbrzymi autorytet.

Dlaczego nie napisał jan Ptasiński, że po podpisaniu deklaracji amnestyjnej, decyzji z wielu względów tak trudnej, mimo jej uniewaznienia przez władze bezpieczeństwa, co niestety świadczyło o ich niewoli, „Zapora" nie podjął żadnej działalności dywersyjno – bojowej? Dlaczego nie napisano, że motywem jego rezerwy był fakt nieujawnienia się szeregu dowódców, którzy uważając, że są w oczach władz szczególnie obciążeni nie wierzyli, że zostaną po ujawnieniu pozostawieni w spokoju – i on czuł się za nich odpowiedzialny ? Dlaczego przemilczał wstydliwie autor artykułu, że „Zapora" został aresztowany nie w trakcie kontynuowania działalności partyzanckiej, lub przygotowań do jej kontynuowania, lecz przy próbie wyjazdu za granicę ? Pragnął wraz z grupą najbliższych mu podkomendnych opuścić Ojczyznę, bo nie widział w niej bezpiecznego miejsca dla siebie i swoich ludzi, a rozumiał tragizm i niecelowość dalszej walki zbrojnej. Przebieg wypadków, które miały nastąpić – lato 1948 – 49 i dalsze, aż do śmierci Stalina w głoszonej atmosferze rzekomo „zaostrzającej się walki klasowej" wykazał słuszność przypuszczeń. Wszak jeszcze po śmierci Stalina mordowano u nas na mocy wyroków sądowych ludzi, których trzeba było po roku 1956 rehabilitować.

Lecz ci dygnitarze władz bezpieczeństwa, którzy w okresie amnestyjnym 1947 r. fatygowali się na teren kontrolowany przez partyzantkę dla pertraktowania zs „Zaporą", ani ci, którzy rozmawiali ze mną w Warszawie w gmachu MBP – wiedzieli, że nie jeżdżą do dowódcy morderców i nie rozmawiają z szefem politycznym morderców. Zdawali sobie sprawę i z wartości bojowej oddziałów i wielkiej wartości moralnej i z ich znaczenia politycznego – bo mogli wszak trwać tyle czasu mimo nieustannych prowadzonych przeciwko nim działań i obław, dlatego że popierała ich jednoznacznie ogromna większość ludności wiejskiej na Lubelszczyźnie, a wieś taka jak Moniaki należała do nielicznych wyjątków.

Nie miał tez odwagi napisać prawdy o tragicznym procesie, na którym zapadło nie 6, jak pisze Jan Ptasiński, ale osiem wyroków śmierci, na wszystkich ośmiu oskarżonych oczywiście. Nie wszystkie zostały wykonane, dodaje. Istotnie, nie wszystkie. Na osiem wykonano „tylko" siedem. Ale ten, który miał być wykonany z absolutną pewnością, wykonany nie został w wyniku interwencji ambasadora Związku Radzieckiego Lebiediewa u Bolesława Bieruta, podjętej na prośbę rodzonej siostry Feliksa Dzierżyńskiego, Aldony Kojałłowicz – Dzierżyńskiej. Nawet ona miała olbrzymie trudności, aby ułaskawienie bardzo bliskiego dla niej człowieka uzyskać. Przemilczał też Jan Ptasiński fakt, że trzy spośród tych wyroków zostały w roku 1957 uchylone i skazanych w pełni rehabilitowano – dwóch już niestety pośmiertnie. Z tych wyroków wynika, że również pozostali winni byli uzyskać złagodzenie kary – według obowiązującego prawa ustawy o amnestii z 1947 r. - i że gdyby stosowano wobec nich prawo, a nie ślepą, zaciekłą zemstę, wyszliby na wolność po roku 1956. Lecz decydujący wówczas o wyrokach sądowych dygnitarze MBP byli o wiele mniej powściągliwi i odpowiedzialni w szafowaniu krwią ludzką niż major Hieronim Dekutowski „Zapora".

Na zakończenie należy zapytać czy istotnie potrzebne są teraz, gdy mówi się o konieczności porozumienia narodowego artykuły tak jątrzące, pisane z taką nienawiścią, tak bardzo nie rozumiejące tragizmu narodowego tamtych lat. Wieje z tego artykułu duch MBP z okresu błędów i wypaczeń, rysuje się nad nim cień Stalina.

Daremne są zresztą wysiłki odebrania czci tym ludziom, którym, wbrew obowiązującemu prawu, odebrano przed 40 laty życie. Cichociemny major Hieronim Dekutowski „Zapora" wraz ze swymi podkomendnymi: Stanisławem Łukasikiem „Rysiem", Romanem Grońskim „Żbikiem", Edmundem Tudrajem „Mundkiem", Jerzym Miatkowskim „Zawadą", Tadeuszem Pelakiem „Junakiem" i Arkadiuszem Wasilewskim „Białym", którym wbudowano w dniu 12 marca 1989 roku tablicę pamiątkową w kościele O.O. Dominikanów w Tarnobrzegu, pozostanie w sercach Polaków legendą Lubelszczyzny z okrutnych lat okupacji i bolesnego okresu stalinowskiego terroru.

Bibliografia:

1. Siła – Nowicki W., Szukajmy prawdy, Przegląd tygodniowy, (22) 1989.
2. Codogni P., *Okrągły stół czyli Polski Rubikon*, Warszawa 2009.
3. Dudek A., *Reglamentowana rewolucja. Rozkład dyktatury komunistycznej w Polsce 1988 – 1990,* Warszawa 2004.
4. Kowal P., *Koniec systemu władzy. Polityka ekipy gen. Wojciecha Jaruzelskiego w latach 1986 – 1989,* Warszawa 2015.
5. *Okrągły stół. Kto jest kim. „Solidarność"*, opr. M. Wnuk, Warszawa 1989.
6. Pleskot P., *Zabić. Mordy polityczne w PRL*, Kraków 2016.

7. Skórzyński J., *Okrągły stół. Wynegocjowany koniec PRL*, Kraków 2019.

8. Józef Tischner, https://www.znak.com.pl/autor/ks-Jozef-Tischner (2023.09.24)
9. Łętocha R., *Ostatni mesjanista*, http://nowyobywatel.pl/2012/04/13/ostatni-mesjanista/ (2022.09.20).
10. Przybyło K., *Płonie ognisko i szumią knieje. Pieśń, „która musiała powstać" przed 90 laty*, https://skaut.tarnow.pl/media/numery/sk_03_15.pdf (2022.09.20).
11. Strona poświęcona Józefowi Tischnerowi, http://www.jozeftischner.pl/biografia/ (2023.09.24).
12. Władysław Siła – Nowicki, Encyklopedia Solidarności, https://encysol.pl/es/encyklopedia/biogramy/18616,Sila-Nowicki-Wladyslaw.html (2022.09.07).

16. MOWA OBROŃCZA WŁADYSŁAWA SIŁY – NOWICKIEGO NA PROCESIE JERZEGO KANIEWSKIEGO – EDYCJA ŹRÓDŁOWA I ANALIZA TREŚCI. CZĘŚĆ 1

Bartosz Różanek
Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy
Wydział Historyczny
e-mail: bartoszrozanek1979@wp.pl

Abstrakt:
W poniższym artykule zostanie zamieszczona analiza i edycja źródłowa pierwszej części mowy obrończej Władysława Siły – Nowickiego w procesie Jerzego Kaniewskiego. Treść jest nie tylko zwykłą obroną oskarżonego, ale również opisem ówczesnej sytuacji politycznej i społecznej w Polsce.

Słowa kluczowe: Władysław Siła – Nowicki, Jerzy Kaniewski, mowa obrończa, stano wojenny

1. Jerzy Kaniewski – rys biograficzny

Jerzy Kaniewski urodził się 4 lipca 1948 w Ostrowcu Świętokrzyskim. Był absolwentem Politechniki Warszawskiej na Wydziale Mechaniczno - Technologicznym w 1974. W latach 1974 - 1977 był technologiem konstruktorem w zakładach Predom - Dezamet w Nowej Dębie, a w latach 1977 - 1982 w Zakładach Mechanicznych Ursus.

Od 1980 w „Solidarności", przewodniczący Komisji Informacyjno - Prawnej przy Komitecie Założycielskim „Solidarności", następnie przy Zarządzie Fabrycznym „Solidarności" w ZM Ursus; w czerwcu i grudniu 1981 delegat na I i II WZD Regionu Mazowsze, przewodniczący komisji wyborczej. we wrześniu 1981 sygnatariusz deklaracji ideowej Klubów Służby Niepodległości; przedstawiciel ZM Ursus w tzw. Sieci Organizacji Zakładowych NSZZ „Solidarność".

W dniach 14 i 15 grudnia 1981 był uczestnikiem strajku, przewodniczący KS w ZM Ursus Po pacyfikacji strajku przez ZOMO 15 grudnia 1981 aresztowany, przetrzymywany w areszcie śledczym Warszawa – Mokotów. 20 stycznia 1982 w trybie doraźnym skazany wyrokiem Sądu Wojewódzkiego w Warszawie na 3,5 roku więzienia, zmniejszoną o połowę na mocy amnestii z lipca 1983, osadzony w zakładzie karnym w Łęczycy, następnie w Hrubieszowie i Warszawie-Białołęce, zwolniony 14 września 1983. W 1983 zwolniony z pracy, do 1984 bez zatrudnienia. W latach 1983 - 1987 kolporter wydawnictw podziemnych. Wielokrotnie zatrzymywany, przesłuchiwany, poddawany rewizjom. W latach 1983 - 1988 współpracownik TKZ w ZM Ursus. 1984 - 1989 akwizytor w Spółdzielni Pracy Unicum. W czerwcu 1986 uczestnik spotkania (m.in., ze Zbigniewem Janasem) przedstawicieli polskiego podziemia z przedstawicielami Karty 77 w Tatrach Zachodnich w pobliżu szczytu Grześ.

W latach 1987 - 1991 prezes spółki Wola, 1990 - 1991 spółki Haipols, 1992 - 1994 firmy Torex Sp. z o.o., 1992 - 1995 AB Centrum Sp. z o.o., 2003 - 2008 kierownik Radio-Taxi w Miejskim Przedsiębiorstwie Taksówkowym w Warszawie. Od 2009 na emeryturze.

2. Władysław Siła – Nowicki – rys biograficzny

Władysław Siła – Nowicki był osobą nietuzinkową, nieszablonową z niesamowicie ciekawym życiorysem. Jeszcze przed wojną uzyskał magisterium na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego. Następnie rozpoczął aplikację adwokacką, której, ze względu na wybuch drugiej wojny światowej, nie ukończył. Podczas działań wojennych walczył w *Związku Walki Zbrojnej*, później w *Armii Krajowej*, a po 1945 roku w stowarzyszeniu *Wolność i Niezawisłość*. Jednocześnie podjął aktywność w *Stronnictwie Pracy*. Podczas próby ucieczki na Zachód został aresztowany i wraz z grupą innych żołnierzy za swoją działalność skazany na karę śmierci. Dzięki koligacji z rodziną Feliksa Dzierżyńskiego otrzymał ułaskawienie i zamianę kary śmierci na dożywocie. W 1957 roku na fali odwilży popaździernikowej został całkowicie zrehabilitowany. Po wyjściu na wolność ukończył aplikację i rozpoczął praktykę adwokacką. W okresie PRL-u był obrońcą wielu opozycjonistów. Po przymusowym przejściu na emeryturę dalej uczestniczył w życiu politycznym i społecznym Polski. W połowie lat osiemdziesiątych przeszedł niemałą voltę i z pozycji opozycjonisty wszedł do kręgu osób wspierających ekipę Jaruzelskiego. Między innymi uczestniczył w Radzie Konsultacyjnej utworzonej przy Przewodniczącym Rady Państwa. W momencie formowania się ostatecznego składu na obrady Okrągłego Stołu, okazało się, że osoba Władysława Siły – Nowickiego jest problematyczna. Z jednej strony, mimo wielu zasług nie był on już częścią obozu solidarnościowego, z drugiej zaś ze względu na życiorys nie stał się elementem establishmentu. Wydaje się, że ekipa Jaruzelskiego próbowała wykorzystać postać adwokata dla własnych celów pokazując swoje otwarcie na inne środowiska polityczne i społeczne. Natomiast Siła – Nowicki chcąc dalej uczestniczyć w życiu społecznym Polski, a zwłaszcza w procesie zmian ustrojowych, musiał wybrać propozycję rządzących. Status adwokata na obradach Okrągłego Stołu był dość specyficzny. Nie stał się on członkiem oficjalnej delegacji rządowej, ale miał prawo uczestnictwa w obradach z prawem zabierania głosu we wszelkich dyskutowanych kwestiach. Po wyborach czerwcowych stał się krytykiem poszczególnych rządów solidarnościowych, wskazując na popełniane przez nich błędy. (Biogram Władysława Siły – Nowickiego 2022; Okrągły stół 1989).

Analiza:
W artykule została zawarta pierwsza część wystąpienia Władysława Siły – Nowickiego, adwokata i opozycjonisty, który w tym procesie bronił Jerzego Kaniewskiego. Adwokat wzywał nie tylko do uniewinnienia oskarżonego. Podczas wygłaszanej mowy obrończej kreślił również sytuację społeczno – polityczną w kraju. Przede wszystkim podważał funkcjonujący wówczas porządek prawny, który uznał za doraźny we względu na sytuację. Oprócz tego wskazał, że dekrety związane z wprowadzeniem stanu wojennego w momencie dokonywania czynu przez Kaniewskiego jeszcze nie weszły w życie. W związku z tym według Siły – Nowickiego Kaniewski nie dokonał żadnego przestępstwa, gdyż według obowiązującego prawa jego działanie nie podpadało pod żaden przepis kodeksu karnego.

3. Edycja źródłowa

Moje przemówienie obrończe, jakkolwiek będzie zawierało szereg momentów pesymistycznych, w ogólnych wynikach zamierza dojść do momentu głęboko optymistycznego, do tej wielkiej nadziei, której wyrazem – jestem przekonany – będzie wyrok,

który na tej sali zapadnie.

Proszę Sądu Wojewódzkiego, przygotowując się do obrony w tej sprawie miałem w zasadzie zamiar ograniczyć się do momentów ściśle prawnych i społecznych. Wydawało mi się, że może nie będzie przyczyn i powodów do tego, by poruszać tu również zagadnienia polityczne. Jako obrońca z wielką uwagą wysłuchałem przemówienia wielce szanownego pana prokuratora i co więcej, pan prokurator zobligował mnie swoim przemówieniem do zajęcia stanowiska również w zakresie politycznym. Może to i słuszne. Jesteśmy w świecie formułujących się jesteśmy w świecie przepisów prawnych, które – jak oczekuje całe społeczeństwo – będą przepisami bardzo chwilowymi, bardzo krótkotrwałymi. Jesteśmy przecież w momencie formowania się tego prawa. Wysoki Sądzie, nawet dekret, na podstawie którego Wysoki Sąd będzie wydawał wyrok, jest jakby prawem w zawieszeniu, musi być dopiero zatwierdzony uchwałą Sejmu, jest przepisem prawnym tymczasowym. W tego rodzaju stanie rzeczy, te zagadnienia, które słusznie poruszył to wielce szanowny pan prokurator, muszą być przedstawione również pod kątem obrony. Bo jakkolwiek postawienie tych zagadnień, ze strony pana oskarżyciela publicznego było rzeczą słuszną, to jednak pogląd wyrażony przez urząd prokuratorski w osobie tu obecnego prokuratora, wyrażony na tej sali, wydaje mi się całkowicie błędny. Pan prokurator uzasadnił i wygłosił tutaj to, co by można było nazwać pochwałą wprowadzenia stanu wojennego w Polsce, że to była rzecz konieczna i niezbędna, rzecz, która wprowadziła nas od razu w trudności, z którymi miota się polskie społeczeństwo. Pan prokurator mówił o przestępstwach, o włamaniach, o zgwałceniach, o kradzieżach, które były nagminne i które raptem ustały. Ja mam wątpliwości co do prawdziwości tych statystyk i muszę powiedzieć, że ogólnie biorąc tym statystykom się nie wierzy. Mówi się, że są one nieprawdziwe. Podzielam to, bo nie odczuwaliśmy tego stanu rzeczy. A w tym co powiedział pan prokurator o tej nagłej poprawie i w tym, że wszystko co złe zrobiło się nagle dobre, brzmi jakże znajoma nuta piosenki tak bliskiej i tak dobrze nam znanej i pamiętanej, że nawet nie możemy uznać jej za nową, a tylko jako następną zwrotkę tej starej dawno śpiewanej społeczeństwu polskiemu, której tytułem jest propaganda sukcesu. I wydaje mi się, że ta propaganda sukcesu to, jak poprawiło się od razu w Polsce pod tym względem, jest znacznie mniej skuteczna od tamtej propagandy sukcesu, której skutki odczuwamy obecnie na terenie gospodarki. Obawiam się, że ta propaganda sukcesu mogłaby również stać się znacznie niebezpieczniejsza, ale mam nadzieję, że nie będzie. Wierzę, że będzie uchylona.

Szanowny panie prokuratorze, w jakim świecie my żyjemy ? Uznawać w Polsce zawieszenie wszelkich praw obywatelskich, mówić, że jest dobrze i że powinno trwać długo ? Żyjemy obecnie w świecie miotanym plagą terroryzmu, w świecie, w którym dokonuje się morderstw, w świecie, w którym wśród tysięcy ludzi usiłowano zamordować człowieka, będącego miłowaniem i nadzieją setek milionów ludzi, nadzieją w jakiś sposób całego świata. Gdzie morduje się premierów, gdzie wylatują gmachy publiczne, gdzie leje się krew ! Gdzie się polała kropla krwi w Polsce ? Czy podano nazwisko jednego rannego milicjanta ? Czy podano jeden przypadek zniszczenia gmachu publicznego ? Czy podano przypadek zniszczenia choćby jednego obiektu fabrycznego ?

Społeczeństwo polskie myśli. Musi więc wywołać gwałtowny sprzeciw (jeśli już poruszam tu zagadnienia polityczne) – zniesienie wszelkich praw obywatelskich, cofnięcie o setki lat w naszych stosunkach prawnych, wprowadzenie rzeczy, których nigdy nie było w Państwie Polskim. Na jakiej zasadzie ? Włamań i kradzieży ? W świecie dzieją się rzeczy

gorsze, [1] a jednak społeczenstwa nie zawieszają praw demokratycznych, dają sobie z tym radę i żyją jak normalni ludzie. Mówmy ludziom tak: społeczeństwo zrozumie i może zrozumieć, że z pewnych przerostów korzystania z wolności, że z pewnych nieumiejętnych, wybujałych, zanadto rozkołysanych dążeń ludzkich, niezgodnych z realiami politycznymi – trzeba było w jakiś sposób wyjść. Społeczeństwo może zrozumieć, że w jakiś sposób tym zjawiskom korzystania przesadnego z wolności trzeba było położyć tamę. Ale nie może zrozumieć, jakoby trzeba było położyć tę tamę przez długotrwałe ograniczenie wszelkich praw obywatelskich. Społeczeństwo słyszało, że nie cofnie się porozumień, że nie wrócimy się ze stanowiska odnowy, że nie cofniemy dialogu ze społeczeństwem. Społeczeństwo polskie w pewnym momencie – trzeba to powiedzieć – poczuło się oszukane, bo nastąpiło uderzenie we wszystkie prawa obywatelskie na podstawie niezrozumiałej. Mówię to dlatego, że my musimy wrócić i wrócimy do odnowy, dialogu, że te rzeczy przezwyciężymy, porozumiemy się jako Polacy i nie dopuścimy do dalszych eskalacji. Ale nie mówmy publicznie w sądzie i nie chwalmy praw, które wywołują powszechny sprzeciw i które są niezrozumiałe., bo są nieproporcjonalne do tego co się dzieje. Nie lubię przesady. Nadal pozostaliśmy w jakiś sposób narodem kulturalnym. To co się u nas dzieje w tej chwili, jakkolwiek w przepisach pożałowania godnych, oznacza się jednak pewnym umiarkowaniem w wykonaniu. Nie jest jednak bez znaczenia jaki jest przepis. Nie można w dzisiejszym czasie tłumaczyć tego tak, jak to robi wielce szanowny pan prokurator – rozszerzeniem się przestępstw politycznych. Nawiasem mówiąc, społeczeństwo powie, że dlatego było tyle przestępstw kryminalnych niewykrytych, gdyż milicja zanadto zajmowała się „S", a za mało złodziejami i przestępstwami. Ale to tak najwyżej ludzie powiedzą. Ale poza tym nie uzasadniajmy tych złych praw; musimy natomiast dokładnie przeanalizować, czy te prawa, które obowiązują, obowiązują także w tej sprawie.

Czy według nich możemy sądzić tych ludzi ? A siedzą tu prawi przedstawiciele klasy robotniczej, bo do nich należy mój klient – oskarżony Kaniewski, choć wysoko kwalifikowany inżynier – ale jest on kością z kości, krwią z krwi robotników. Czy można w ogóle sądzić tych ludzi, na zasadzie wprowadzonych praw, ze względu na moment i na czas popełnienia przez nich czynów, które im się zarzuca ? Z tego punktu widzenia mógłbym się ograniczyć tylko do formalnej strony: czy w ogóle można ich sądzić na zasadzie dekretu nie tyle ogłoszonego, proszę Wysokiego Sądu, co wydrukowanego z datą 14 XII, a to jest znaczna różnica. O czym będę jeszcze mówił. Proszę Wysokiego Sądu, mówimy i musimy mówić: możemy zaaprobować pewne posunięcia – jeżeli są one proporcjonalne do tego, co się w Polsce działo, co było złe, co wymagało zmiany. Ale musimy prędko wycofać się z sytuacji, w której do ostatniej chwili mówiło się o odnowie, dialogu, o porozumieniu między wszystkimi Polakami, a skończyło się w pewnym momencie pozbawieniem społeczeństwa wszystkich praw, nawet takich jakie były przed odnową. Bo to jest groźba – proszę Sądu – i kończę już te uwagi na temat wystąpienia pana prokuratora i przejdę do problemów czysto prawnych – jest niebezpieczeństwem, wielką groźbą (i na to musi również wskazywać wyrok sądowy), że teraz dla społeczeństwa polskiego czasy Gierka, te czasy dobrobytu i czasy poszanowania godności ludzkiej w przepisach prawnych. A to jest prawda i musimy się nad tym zastanowić.

Proszę Wysokiego Sądu – zastanówmy się, jaka jest czysto prawna strona tej sprawy. Powracam do tego, co powiedzieli moi wielce szanowni koledzy na ławach obrońców, mec Ferfelt i mec. Grabiński, a jest to zasadnicza sprawa. Zdarza się u nas w ocenie przedstawionej przez adwokatów, która przecież musi być z natury rzeczy najbardziej bezkompromisowa, że

się rezygnuje, godzi na pewne sprawy. Ale mówiąc o tym, z czym mamy się godzić, o obowiązujących przepisach prawnych, zastanawiam się nad tym, czy na zasadzie tego dekretu (o którym była mowa) w ogóle można tych ludzi sądzić. Musimy także pamiętać o tradycjach [2] historycznych. Tradycją naszego narodu było, że dawne państwo polskie zostało zniszczone przez anarchię, ale przez jaką anarchię ? Przez anarchię władzy, przez to, że poszczególne organa władzy działały wg swoich możliwości realnych, a nie wg prawa. W tym tkwi niebezpieczeństwo powrotu takiego zjawiska anarchii władzy. My bowiem już nie patrzymy na to, czy prawo jest sprawiedliwe. Mówi się trudno, wprowadzono je więc mniejsza o to. Nie darmo jednak na żadnym innym gmachu, a na tym w którym jesteśmy, jest napisane „SPRAWIEDLIWOŚĆ JEST OSTOJĄ RZECZYPOSPOLITEJ". I wy panowie jesteście w tej chwili przedstawicielami tej sprawiedliwości, ponoszącymi w tym momencie całą odpowiedzialność za nią. Na tym polega wielkość urzędu i możliwości dawania wyroków. Przede wszystkim, trzeba powiedzieć, proszę Wysokiego Sądu, że obecne stanowisko prawne jest niezwykłe. Zawsze niebezpieczna jest każda rzecz zupełnie nowa. Myśmy nigdy nie znajdowali się w takiej sytuacji prawnej, jaka jest teraz; w takiej sytuacji, ten problem czynów popełnionych, w tej sprawie czynów dokonanych, bo byłoby tu zbrodnią powiedzieć, że to czyny popełnione, trzeba powiedzieć czyny dokonane, czyny słuszne, sprawiedliwe, zgodne z godnością człowieka i obowiązkami Polaka czynów dokonanych 14.XII nie można sądzić na zasadzie ustawy, która została faktycznie ogłoszona 18 XII. Jeszcze takich spraw nie mieliśmy w historii prawa, które my, jako prawnicy znamy. Wprowadzone są zmiany np. w kodeksie karnym czy kodeksie postępowania karnego. Ale jakie będą te zmiany wprowadzone, było zawsze dawno wiadomo przed wejściem ich w życie. Czytam kodeks karny: „Ustawa z dnia 19.IV.1969 r." Ustawa ta weszła w życie 1.I.1970. To jest normalny stan w zakresie przepisów prawa karnego. I to jest rzecz naturalna. Owszem, myśmy w praktyce wymiaru sprawiedliwości mieli jedno odstępstwo od tego – nie byłem jego zwolennikiem – karania przestępców wojennych. Można było je przeprowadzić na zasadzie z 1932 roku, nawet kogo trzeba ukarać jak najsurowiej, ale odstąpiliśmy od tej zasady i wydawaliśmy pewne ustawy z mocą wsteczną, obowiązująca w chwili popełnienia przestępstwa. Ale dotyczyło tego wszystkiego, co się nazywa zbrodniami niemieckimi. Proszę Wysokiego Sądu, to była podwójnie inna sytuacja. To była sytuacja, w której popełniono zaiste zbrodnie wołające o pomstę do nieba, będące niewątpliwie przestępstwem. Tymczasem obecnie mamy zjawisko niebywałe ! Ogłasza się ów dekret, ogłasza się przepisy karne, ogłasza się je w 4 dni potem, jak dokonali tych swoich czynów, oskarżeni (bo nie mogę powiedzieć – popełnili). Poza tym Wysoki Sądzie, to są czyny, których legalności nikt nie zaprzecza. Myśmy sprzeczali się o to, czy robotnik ma prawo strajkować w Polsce – państwie robotniczym – Rzeczypospolitej Ludowej – spieraliśmy się o to, czy ma prawo strajkować, do roku 1980. Ale po 1980 r. to już zostało uznane i uroczyście stwierdzone przez władzę. Uznano, że to jest prawo, zasadnicze prawo robotnicze. Może z niego skorzystać lub nie korzystać. I świat pracy korzystał z tego prawa. Można powiedzieć – ja zgadzam się z tą tezą – bo nie jestem człowiekiem wybielającym rzeczywistość – że często korzystał przesadnie – ale korzystał prawnie. Wszystkie zarzuty, które były pod adresem prowadzonych w Polsce strajków ze strony władzy państwowej, nie były charakteru prawnego, a politycznego czy społecznego, że jest to niesłuszne, nieprawidłowe społecznie czy szkodliwe. Teraz zaś sądzimy na zasadzie prawa ogłoszonego (bo druk tu nie ma znaczenia) i dopiero po 18.XII. Czy istniał w ogóle wcześniej jakiś dokument ? To (mec. Siła – Nowicki pokazuje

obwieszczenie WRON) – jest jedyny urzędowy dokument. Obwieszczenie, które mam przed sobą, mówi o wprowadzeniu stanu wojennego ze względu na bezpieczeństwo kraju. Rzecz ciekawa, że nikt nie zwrócił dotychczas uwagi na niebywałość tego dokumentu, to jest dokument, który nie jest dokumentem, dokument ten bowiem nie ma podpisu. Jest tylko napisane: Przewodniczący Rady Państwa PRL. Nie ma też daty. Nie wiadomo kiedy został uchwalony i od kiedy obowiązuje. Co to w ogóle oznacza ? Mnie – proszę Sądu – mój ojciec: [3] który był sędzią, mówił: list bez daty i podpisu jest listem bez sensu. Tutaj zaś nie ma podpisu i nie ma daty. Łatwo się domyśleć, dlaczego nie ma podpisu i dlaczego nie ma daty, bo kiedy to wydrukowano to jeszcze nie było wiadomo, kto będzie przewodniczącym Rady Państwa (na sali poruszenie, śmiech). Więc dlatego nie ma podpisu i daty. Oczywiście Sąd zdaje sobie sprawę, co oznaczałoby np. wyrok, na którym nie byłoby podpisu człowieka, a byłoby napisane: Prezes Sądu Rejonowego, powiedzmy z Grójca. I nawet ten człowiek mógłby być ściśle określony, bo jest w Grójcu taki jednoosobowy zespół. Wiemy już wiele, że ten dokument nie jest dokumentem, jest to curiosum, rzecz niebywała, dawno wydrukowana, gotowa w każdym momencie do wywieszenia. Ale przecież to nie jest coś co określa prawo karne. My do tego nie możemy dopuścić, by na zasadzie takiego dokumentu można było – proszę Wysokiego Sądu – karać człowieka za czyny, o których nie wie, że są karalne. Tam przecież było tylko powiedziane, że się zawiesza prawo do strajku i wprowadza – bez jakichkolwiek wskazówek – stan wojenny. Co to znaczy ? To nie jest żaden dokument, do tego nie odnosi się twierdzenie „ignorantis legis axcusat neminem" (nieznajomością prawa nie można się tłumaczyć), bo nie można było wiedzieć, jakie to prawo i jak je stosować. Jeżeli się – proszę Wysokiego Sądu – mówi, że konieczna jest mobilizacja całych środków przemocy, całej potęgi państwa łącznie z armią i wprowadza się ją pospiesznie, to jest przecież akcja polityczna, przeprowadzona w takiej czy innej formie. Ale my tego rodzaju pośpiechu, nie możemy stosować do wymiaru sprawiedliwości. Dlatego, że tego rodzaju dokument i przepis karny nie jest żadnym dokumentem, nie ma daty, nie ma podpisu, nie wyjaśnia na czym polega przestępstwo. I tutaj można się tłumaczyć nieznajomością prawa. Gdyby bowiem ktokolwiek przybył do najtęższego prawnika i zapytał co wolno, a czego nie wolno, nie uzyskałby odpowiedzi, bo to nikomu nie jest wiadomo. Dlatego prawo karne w momencie dokonywania tych czynów przez oskarżonych nie obowiązywało, nie było zresztą ogłoszone, nie obowiązywało więc na mocy treści tego prawa. Dekret bowiem wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, a nie wydrukowania. Nie ma więc żadnej kwestii co do daty 14.XII. A jest to, proszę Wysokiego Sądu, rzecz zasadnicza. Bowiem prawo może być złe, można postulować jego zmiany, ale przed sądem – jak już coś obowiązuje – to obowiązuje. Nie mógłbym prezentować tej tezy, że prawo nie obowiązuje. Natomiast prawo nie obowiązywało w momencie, kiedy dokonywali swoich czynów, zgodnych z sumieniem, zgodnych z obowiązkami Polaka, zgodnych z normami Państwa Polskiego – siedzący na ławie oskarżonych. Ono w ogóle wtedy nie obowiązywało.

Bibliografia:

1. Siła – Nowicki W., Mowa obrończa Władysława Siły – Nowickiego w procesie Jerzego Kaniewskiego.
2. Codogni P., *Okrągły stół czyli Polski Rubikon*, Warszawa 2009.
3. Dudek A., *Reglamentowana rewolucja. Rozkład dyktatury komunistycznej w Polsce 1988 –*

1990, Warszawa 2004.
4. Dudek A., *Stan wojenny w Polsce 1981–1983*. Warszawa: 2003.
5. Kowal P., *Koniec systemu władzy. Polityka ekipy gen. Wojciecha Jaruzelskiego w latach 1986 – 1989*, Warszawa 2015.
6. *Okrągły stół. Kto jest kim. „Solidarność”*, opr. M. Wnuk, Warszawa 1989.
7. Pleskot P., *Zabić. Mordy polityczne w PRL*, Kraków 2016.
8. Skórzyński J., *Okrągły stół. Wynegocjowany koniec PRL*, Kraków 2019.
9. Jerzy Kaniewski, Encyklopedia Solidarności, https://web.archive.org/web/20200807173824/http://www.encysol.pl/wiki/Jerzy_Kaniewski (2023.09.25).
10. Władysław Siła – Nowicki, Encyklopedia Solidarności, https://encysol.pl/es/encyklopedia/biogramy/18616,Sila-Nowicki-Wladyslaw.html (2022.09.07).

17. MOWA OBROŃCZA WŁADYSŁAWA SIŁY – NOWICKIEGO NA PROCESIE JERZEGO KANIEWSKIEGO – EDYCJA ŹRÓDŁOWA I ANALIZA TREŚCI. CZĘŚĆ 2

Bartosz Różanek
Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy
Wydział Historyczny
e-mail: bartoszrozanek1979@wp.pl

Abstrakt:
W poniższym artykule zostanie zamieszczona analiza i edycja źródłowa drugiej części mowy obrończej Władysława Siły – Nowickiego w procesie Jerzego Kaniewskiego. Treść jest nie tylko zwykłą obroną oskarżonego, ale również opisem ówczesnej sytuacji politycznej i społecznej w Polsce.

Słowa kluczowe: Władysław Siła – Nowicki, Jerzy Kaniewski, mowa obrończa, stano wojenny

1. Jerzy Kaniewski – rys biograficzny.

Jerzy Kaniewski urodził się 4 lipca 1948 w Ostrowcu Świętokrzyskim. Był absolwentem Politechniki Warszawskiej na Wydziale Mechaniczno-Technologicznym w 1974. W latach 1974 - 1977 był technologiem konstruktorem w zakładach Predom - Dezamet w Nowej Dębie, a w latach 1977 - 1982 w Zakładach Mechanicznych Ursus.

Od 1980 w „Solidarności", przewodniczący Komisji Informacyjno - Prawnej przy Komitecie Założycielskim „Solidarności", następnie przy Zarządzie Fabrycznym „Solidarności" w ZM Ursus; w czerwcu i grudniu 1981 delegat na I i II WZD Regionu Mazowsze, przewodniczący komisji wyborczej. we wrześniu 1981 sygnatariusz deklaracji ideowej Klubów Służby Niepodległości; przedstawiciel ZM Ursus w tzw. Sieci Organizacji Zakładowych NSZZ „Solidarność".

W dniach 14 i 15 grudnia 1981 był uczestnikiem strajku, przewodniczący KS w ZM Ursus Po pacyfikacji strajku przez ZOMO 15 grudnia 1981 aresztowany, przetrzymywany w areszcie śledczym Warszawa – Mokotów. 20 stycznia 1982 w trybie doraźnym skazany wyrokiem Sądu Wojewódzkiego w Warszawie na 3,5 roku więzienia, zmniejszoną o połowę na mocy amnestii z lipca 1983, osadzony w zakładzie karnym w Łęczycy, następnie w Hrubieszowie i Warszawie-Białołęce, zwolniony 14 września 1983. W 1983 zwolniony z pracy, do 1984 bez zatrudnienia. W latach 1983 - 1987 kolporter wydawnictw podziemnych. Wielokrotnie zatrzymywany, przesłuchiwany, poddawany rewizjom. W latach 1983 - 1988 współpracownik TKZ w ZM Ursus. 1984 - 1989 akwizytor w Spółdzielni Pracy Unicum. W czerwcu 1986 uczestnik spotkania (m.in., ze Zbigniewem Janasem) przedstawicieli polskiego podziemia z przedstawicielami Karty 77 w Tatrach Zachodnich w pobliżu szczytu Grześ.

W latach 1987 - 1991 prezes spółki Wola, 1990 - 1991 spółki Haipols, 1992 - 1994 firmy Torex Sp. z o.o., 1992 - 1995 AB Centrum Sp. z o.o., 2003 - 2008 kierownik Radio-Taxi w Miejskim Przedsiębiorstwie Taksówkowym w Warszawie. Od 2009 na emeryturze.

2. Władysław Siła – Nowicki – rys biograficzny

Władysław Siła – Nowicki był osobą nietuzinkową, nieszablonową z niesamowicie ciekawym życiorysem. Jeszcze przed wojną uzyskał magisterium na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego. Następnie rozpoczął aplikację adwokacką, której, ze względu na wybuch drugiej wojny światowej, nie ukończył. Podczas działań wojennych walczył w *Związku Walki Zbrojnej*, później w *Armii Krajowej*, a po 1945 roku w stowarzyszeniu *Wolność i Niezawisłość*. Jednocześnie podjął aktywność w *Stronnictwie Pracy*. Podczas próby ucieczki na Zachód został aresztowany i wraz z grupą innych żołnierzy za swoją działalność skazany na karę śmierci. Dzięki koligacji z rodziną Feliksa Dzierżyńskiego otrzymał ułaskawienie i zamianę kary śmierci na dożywocie. W 1957 roku na fali odwilży popaździernikowej został całkowicie zrehabilitowany. Po wyjściu na wolność ukończył aplikację i rozpoczął praktykę adwokacką. W okresie PRL-u był obrońcą wielu opozycjonistów. Po przymusowym przejściu na emeryturę dalej uczestniczył w życiu politycznym i społecznym Polski. W połowie lat osiemdziesiątych przeszedł niemałą voltę i z pozycji opozycjonisty wszedł do kręgu osób wspierających ekipę Jaruzelskiego. Między innymi uczestniczył w Radzie Konsultacyjnej utworzonej przy Przewodniczącym Rady Państwa. W momencie formowania się ostatecznego składu na obrady Okrągłego Stołu, okazało się, że osoba Władysława Siły – Nowickiego jest problematyczna. Z jednej strony, mimo wielu zasług nie był on już częścią obozu solidarnościowego, z drugiej zaś ze względu na życiorys nie stał się elementem establishmentu. Wydaje się, że ekipa Jaruzelskiego próbowała wykorzystać postać adwokata dla własnych celów pokazując swoje otwarcie na inne środowiska polityczne i społeczne. Natomiast Siła – Nowicki chcąc dalej uczestniczyć w życiu społecznym Polski, a zwłaszcza w procesie zmian ustrojowych, musiał wybrać propozycję rządzących. Status adwokata na obradach Okrągłego Stołu był dość specyficzny. Nie stał się on członkiem oficjalnej delegacji rządowej, ale miał prawo uczestnictwa w obradach z prawem zabierania głosu we wszelkich dyskutowanych kwestiach. Po wyborach czerwcowych stał się krytykiem poszczególnych rządów solidarnościowych, wskazując na popełniane przez nich błędy. (Biogram Władysława Siły – Nowickiego 2022; Okrągły stół 1989).

Analiza:

W poniższym artykule zostanie przedstawiona druga część edycji źródłowej bardzo istotnej wypowiedzi Władysława Siły – Nowickiego, adwokata i opozycjonisty z okresu Polski Ludowej. Była to mowa obrończa wygłoszona w trakcie procesu Jerzego Kaniewskiego, opozycjonisty oskarżonego w okresie stanu wojennego. Nie jest to jednak zwykła mowa obrończa, ale przedstawienie przez adwokata ówczesnej sytuacji społeczno – politycznej w Polsce. W drugiej części swego wystąpienia adwokat bardzo mocno podkreśla, że obecne przepisy prawa wielu porządnych i uczciwych ludzi, w tym oskarżonego, zmuszają do popełniania przestępstw. Jednak, według Siły – Nowickiego, winny jest nie ten, który owe przestępstwo popełnia, ale osoby odpowiedzialne za ustanowione prawo. Pod koniec swej mowy wezwał sąd, który jest w jakiejś mierze ucieleśnieniem struktur państwa, do działania w poszanowaniu prawa i odpowiedzialności, gdyż w przeciwnym razie nadszarpnięty zostanie szacunek obywateli do państwa, co w opinii adwokata będzie bardzo złym posunięciem. Na koniec wniósł o uniewinnienie Jerzego Kaniewskiego.

3. Edycja źródłowa:

I tutaj, proszę Sądu, tu jest olbrzymia rola Wysokiego, Sprawiedliwego Sądu. To, że napis, o którym mówiłem, nie jest w żadnym innym gmachu, a na gmachu Sadu – to dlatego, że sąd reprezentuje najwyższą władzę – bo realizuje, łagodzi przerosty, błędy i nieprawidłowości, łagodzi i zmienia to, co wprawdzie zagraża idei naszego państwa. Przepis bowiem jest przedmiotem wydawanym często pospiesznie, błędnie, co może godzić w wartość nadrzędną w stosunku do tych wszystkich rzeczy.

Sytuacja nasza w tej chwili nie jest jeszcze tak tragiczna, jeśli żołnierz, polski na ulicach naszych miast, na ulicach Warszawy, zachowuje się zupełnie inaczej niż na łamach pisma „Żołnierz Wolności" (poruszenie na sali). Dlatego my się w jakiś sposób trzymamy, jest realizowana kultura naszego życia państwowego, kultura naszego Państwa. Wobec tego nikt nie może karać na zasadzie jednego dokumentu, który jest pseudo - dokumentem i wobec tego mógłbym zakończyć wnioskiem o uniewinnienie oskarżonych w sprawie z art. 1 k. k., ponieważ odpowiedzialności karnej podlega tylko ten, kto dopuszcza się czynu zabronionego przez ustawę obowiązującą w momencie jego popełnienia. A ta ustawa w czasie dokonywania czynów przez oskarżonych nie obowiązywała, a nikt bezpodstawnie karalnym być nie może. [5]

Wyrok zaś Wysokiego Sądu, jaki w tej sprawie zapadnie ma szczególne znaczenie również prze to, że będzie on niewątpliwie znany posłom w chwili ustosunkowania się do dekretu o stanie wojennym i może być przedmiotem odpowiedniego modyfikowania tego wszystkiego; co na jego podstawie się prawnie dokona. Tym więcej, mógłbym się właściwie do tych problemów ograniczyć jako prawnik – nie chcę jednak cofać się przed innymi. Zamykam więc tę część stwierdzeniem, że nie mogą być oskarżeni karani na zasadzie przepisów dekretów, które nie obowiązywały w momencie, kiedy to wszystko działo się w Ursusie, albowiem prawo zostało ogłoszone dopiero 18.XII; nie ma więc żadnej wątpliwości, nawet z datą Dziennika Ustaw, albowiem ustawodawca wyraźnie stwierdza, że dokument wchodzi w życie z dniem ogłoszenia – nie wydrukowania. Jest jeszcze inny problem, czy działanie oskarżonych, nawet gdyby uwzględnić moc dekretu, może być traktowane jako przestępstwo ? Czy było ono działaniem społecznie niebezpiecznym ? Przeżywamy doświadczenia bardzo ciężkie, tragiczne: po raz pierwszy nasze społeczeństwo przeżywa fakt cofnięcia się o kilka epok: przepisy prawne cofają się do najgorszych okresów stalinowskich. Zaszła przecież w tych ciężkich dniach 12, 13, 14.XII 1981 pewna okoliczność, pewne zdarzenie zupełnie niezwykłe, zdumiewające z punktu widzenia nauki socjologicznej. Organizacja państwowa sięgnęła do środków przemocy bardzo drastycznych, przemocy stosującej siłę władzy państwowej, angażującej czołgi na ulicach stolicy, wojsko, angażującej całkowicie bardzo rozbudowane siły porządkowe – a to wszystko skierowane przeciwko działaczom określonego Związku Zawodowego „Solidarność", a oczywiście to było również przyjęte przez całe społeczeństwo, jako działanie przeciwko całemu społeczeństwu. Odebrano mu raptem nie tylko wywalczone w ciągu roku prawa, ale w ogóle prawa przyznane w odległych epokach. I ta operacja została wykonana sprawnie, szybko i prawie bez przelewu krwi. W jakiś sposób okazała się ona jednak operacją dokonaną w próżni; bo niesłychana łatwość tego wszystkiego, protest nie wyszedł poza, powiedzmy, formy pewnych ulicznych manifestacji, zresztą nie zagrażających, nie atakujących, ochronę zakładów pracy, która w pewnym miejscu okazała się tragedią – ale w każdym razie nieproporcjonalna to była siła do

tej, przeciwko której te całe siły państwa zostały skierowane. I teraz człowiek mówi po prostu: No to po co to wszystko ? Po co było to zaskoczenie, po co była ta olbrzymia operacja, po co odebranie wszystkich praw, po co było to, co się w Polsce nigdy jeszcze nie zdarzyło, nie mieliśmy tego w naszym państwie w żadnym najcięższym okresie. Nie mieliśmy też nigdy tak przerażającego dla naszej kultury prawniczego zjawiska, że o działaniach człowieka decyduje organ milicyjny, policja – to jest zjawisko dla naszych stosunków prawniczych niesłychane, więcej, to jest dla nas przerażające. Policja (przy całym dla niej szacunku) ma decydować o wolności ? Jest to dla nas tak nieprawdopodobne, jak widok duchownego, który zgłasza się na ochotnika na członka plutonu egzekucyjnego – to jest wbrew naturze prawa, wbrew naszej kulturze państwowej. Jeżeli doszło – proszę Wysokiego Sądu – do tragedii w kopalni „Wujek", to niestety tylko dlatego, że Lech Wałęsa był wtedy internowany pod Warszawą i nie mógł być obecny i że przewodniczący Regionu Waliszewski, był aresztowany na dworcu jak wracał z Komisji Krajowej i nie poszedł do kopalni. A gdyby w niej byli, nie doszłoby do walki, ani do starcia, ani do krwawych ofiar. To wszystko ludzie wiedzą, to jest uderzające.

I na tym tle, Wysoki Sądzie, należy oceniać zachowanie oskarżonego Kaniewskiego, już nie tylko z punktu widzenia dekretu, który wtedy nie obowiązywał, ale nawet wtedy, gdyby to miało miejsce np. 20 grudnia. W państwie praworządnym, mającym kulturę prawną od wielu setek lat sądzić tych ludzi nie można. Ale czy nawet na zasadzie tego prawa, które zostało wprowadzone, było to działanie przestępcze ? Żeby ten czyn był przestępstwem, musi być społecznie niebezpieczny. Nie można przyjąć tezy wielce szanownego pana prokuratora, że oskarżeni wywołali strajk, bo strajkował cały Ursus. Czy jest to niezwykłe, że strajkował ? Najzupełniej naturalne. Musimy się wystrzegać wydawania praw, które są tak dalece niezrozumiałe dla ludzi, że muszą być w jakimś okresie łamane, że musi zaistnieć sytuacja, gdy ktoś tych praw nie rozumie. Ludzie od przeszłego roku żyli w świadomości, że robotnikowi wolno strajkować, że tę wolność strajku zatwierdziło wielokrotnie państwo polskie. [5] Jeżeli nawet to państwo polskie potępiało przez wiele ostatnich miesięcy strajki, mówiło jednak, że dalej obowiązują porozumienia, że chociaż ma pretensje do „Solidarności", to przecież twardo stoi na gruncie odnowy, dialogu. Jeżeli w tym Związku ludzie mieli od dawna tłumaczone, że jeżeli zostanie dokonany atak na Związek, to Związek podejmie atak generalny – no to jaki mógł być tego skutek ? Ursus strajkował. Stwierdzenie, że strajkowało tam 300 osób to nierealne wybielanie. Nie można obwiniać o strajk oskarżonych. Strajkowała cała fabryka. Mówił to również dyrektor fabryki Wilk, dobrze znający zakład. Mówili i inni. Normalne było, że fabryka stała. To wszystko zaś co się spontanicznie stało, trzeba było ująć w jakieś normy porządkowe. Oczywiście, że robotnicy polscy z Zakładów Mechanicznych Ursus, to ludzie o wysokim poziomie wyrobienia narodowego i państwowego. Tutaj na sali sądowej, fakt ochrony mienia, zabezpieczenia mienia – był dla nich zrozumiały sam przez się. Są rzeczy o których się nie mówi nieomal. To było po prostu widać, że dla nich wszystkich są to sprawy całkowicie zrozumiałe. Że musi np. iść ruch ciągły, że muszą pracować urządzenia cieplne, służba zdrowia, ochrona pracy – to wszystko jest dla nich naturalne i naturalna jest dla nich ochrona mienia, oni o to dbają. Ale przecież to jest jakiś sposób protestu. Musimy, proszę Wysokiego Sądu, jako społeczeństwo doznali niebywałego szoku. To był szok przerażający. To była kompletna zmiana sytuacji, to było kompletne zaprzeczenie przez władzę państwową tego, co mówiła społeczeństwu przez szereg miesięcy. Ci ludzie o takich warunkach mogli się spodziewać jakiegoś niebezpieczeństwa, jakiegoś groźnego odruchu. I kto ma do czynienia ze

Związkiem Zawodowym, ten ma do czynienia z umiejętnością przemawiania do ludzi, on zdaje sobie sprawę, że w pewnych momentach nie można być nieobecnym wśród ludzi. Bo po to postawili tych ludzi, siedzących na ławie oskarżonych, na pewnych stanowiskach, by oni te stanowiska zajmowali, żeby byli wśród nich i na ich czele w pewnych momentach. To był ich twardy obowiązek. I oni go wypełnili bez zarzutu. I nie ślepe zastosowanie się do przepisów ustawy, która jeszcze nie była wtedy znana, nie takie stanowisko, które – niestety – zajmował ten pułkownik, z którym ludzie chcieli rozmawiać, a on powiedział, nie że będzie rozmawiać, póki ludzie nie wrócą do pracy i zastosował zasadę „Mołczat, nie rozsużdat !" Powinien wtedy rozmawiać i źle się stało, że nie rozmawiał. Oni, ci ludzie, nie mogli zająć takiego stanowiska, stanowiska „bacznościowego", tylko musieli być wśród tych ludzi, którzy doznali szoku. Oni się musieli do tego dostosować i dostosowali się. W Ursusie nie polała się krew, oni to właśnie spowodowali. Dzięki nim nie doszło do żadnych aktów rozpaczy, dzięki nim nie zniszczono mienia, a to też mogła być głęboko szkodliwa forma protestu. Nie doszło więc do walk ze służbami porządkowymi. Oni wszyscy o ten porządek walczyli. Spełniali więc swój obowiązek w sposób wzorowy i ich czyn nie tylko nie miał znamion żadnego niebezpieczeństwa społecznego, ale był czynem społecznie pożytecznym. To był czyn społecznie pożyteczny z punktu widzenia na szego państwa, z punktu widzenia naszego rządu, który tak zaskoczył całe społeczeństwo i przekreślił jego nadzieję niespodziewanym brutalnym wprowadzeniem stanu wojennego. Oni przed niebezpieczeństwem chronili, spełniali swój obowiązek.

Wysoki Sądzie, jest w powieści dla młodzieży „W pustyni i w puszczy", ale znajdzie zastosowanie w życiu dorosłych i dla życia społecznego, taki moment, kiedy Staś odpowiada na propozycję przyjęcia wiary Mahometa: „... proroku, twojej wiary nie znam, gdybym ją teraz przyjął, uczyniłbym to jako tchórz i człowiek podły. Czy chcesz zaś, aby twoją wiarę wyznawali tchórze i ludzie podli ?" My teraz musimy sobie zadać pytanie: czy chcemy, aby nienaganny z punktu widzenia prawa karnego mógł być tylko tchórz i człowiek podły ? A ten kto nie jest tchórzem, ani człowiekiem podłym, a uczciwym i myślącym nie tylko o swoim losie i o tym, żeby go pochwaliły władze w momencie stosowania przemocy, a odpowiada za zakład – za pewne wartości społeczne, żeby on był w naszym sądzie z tej racji karany ? Chyba byłoby to całkowite odwrócenie pewnych pojęć, które nas, Wysoki Sądzie, obowiązują. I dlatego trzeba stwierdzić, że ci ludzie spełniali swój obowiązek wzorowo. I spełnił swój obowiązek wzorowo również oskarżony Jerzy Kaniewski, będący tutaj niejako na pierwszym miejscu, co się wyraziło w żądaniu dla niego najwyższej kary ze strony prokuratora. On istotnie był obciążony najwyższą odpowiedzialnością. I on okazał się niezachwianie [6] uczciwy, podobnie jak wszyscy jego towarzysze. Bo to jest krew z krwi i kość z ich kości, on stanowi jedno z nimi wszystkimi i w jakiś sposób całym społeczeństwem. Okoliczności nakazywały bezwzględny mus i nakaz moralny, nakaz wewnętrzny, wewnętrznej uczciwości, nakaz z życia społecznego: stanąć wśród robotników, na ich czele i kierować tym absolutnie żywiołowym ruchem. Dzięki temu ruch został ujęty w pewne karby i dzięki temu, jeżeli były jakieś ekscesy, łamanie praworządności, zresztą w pewnym ograniczonym zakresie, mogły być tylko ze strony służby porządkowej, a w każdym razie nie ze strony robotników Ursusa – i dlatego w oparciu o przepis I art. k. k. proszę Wysoki Sąd o uniewinnienie Jerzego Kaniewskiego i innych oskarżonych.

Jeszcze jedna kwestia. W trakcie tragicznego napięcia na posiedzeniu Komisji Krajowej mec. J. Olszewski podkreślił wraz ze mną, że naszym obowiązkiem, niezależnie od tego jaki jest nasz stosunek do aktualnych spraw czy krytyczne, czy mniej krytyczne stanowisko do

władzy państwowej na tych czy innych szczeblach – że naszym obowiązkiem jest, tak jak nas wszystkich jako Polaków afirmowanie państwa, tego państwa, z którym nie może się identyfikować żaden człowiek i żaden aktualny rząd, żadna grupa ludzi, bo to jest wartość ogólnonarodowa, mieszcząca się również w kategorii współczesnego czasu. Ta wartość narodu trwała, jak to określono, od Mieszka I do Jana Pawła II i ma istnieć także w przyszłości. Ważne by i pod tym kątem proszę Sądu Wojewódzkiego, spojrzeć na tę sprawę. Nie można godzić w państwo pod wpływem bieżących, doraźnych interesów chwili i nie może państwo stwarzać warunków, w których się ideom i postawom zaprzecza. A siła tego państwa nie leży w gwałtach, przemocy, w użyciu broni palnej, również nie w tych czołgach, które stoją na mostach Warszawy, czy zaporach przeciwczołgowych, których obecność w tym miejscu jest niezrozumiałą i tajemniczą rzeczą. Chodzi o afirmację państwa przez obywateli opartą na naszej wspólnej godności, chodzi o zgodność z urzędem, prawem, również sądem polskim, ale także ze wszystkimi urzędami państwowymi, również z organami przemocy państwowej, organami porządkowymi, których działanie musi być afirmowane i rozumiane. Wszyscy jesteśmy obywatelami i wszyscy za państwo odpowiadamy. I boję się, że pośpieszność tych praw, gwałtowność ich stosowania, pośpiech prokuratury, chociaż ten pośpiech nie obowiązuje sądu – nie może stwarzać ramy idei i konieczności afirmowania państwa polskiego przez całe społeczeństwo polskie, przez wszystkich i każdego Polaka. I tutaj musi być ta wskazówka sądu dla Sejmu, który będzie sprawę dekretu rozważał. Dla określenia naszej przyszłości, dlatego, by czarna noc w naszym prawodawstwie trwała jak najkrócej, by wrócić jak najprędzej do normalnego stanu, do odnowy, do dialogu, do wzajemnego porozumienia. By się zakończyła ta oburzająca całe społeczeństwo kampania nienawiści, prowadzona w środkach masowego przekazu, żebyśmy się stali normalnym, kulturalnym społeczeństwem, na co zasługujemy.

Afirmacja państwa polskiego, podtrzymywanie idei państwa jest niezbędne – mówię do was, panowie sędziowie ! - na waszych barkach leży olbrzymia odpowiedzialność, której nikt z was nie zdejmie. Jeżeli stawiam wniosek, żeby w sprawie, w której nie ma żadnych powodów zastosowania prawa, ale które trzeba stosować, skoro powinno ono prowadzić do wyroku w stosunku do oskarżonego Jerzego Kaniewskiego i wszystkich oskarżonych, wnoszę o wydanie takiego wyroku, który będzie jakimś wyrokiem historii, bo to nie jest wyrok, który przejdzie bez śladu. Panowie sędziowie ! Bierzecie obecnie udział w zjawisku historycznym, takim, które będzie znane współczesnym i przyszłym pokoleniom, takim, które będzie świadczyć o tym, jak patrzył Sąd Polski w tym trudnym momencie na zasadnicze zagadnienia prawa karnego i stosunek obywateli do państwa.

Tylko taki wyrok usprawiedliwić może znajdowanie ostatniej litery w skrócie nazwy rządzącej partii. Tylko wtedy będzie mogła być ta ostatnia litera oznaczająca, że jest to partia robotnicza, a nie tylko zjednoczona. Jeśli taki wyrok zapadnie, będzie kształtował postawę społeczną dla problemów państwa. Ten wyrok uniewinniający powinien stać się, panowie sędziowie, w tych trudnych czasach pomnikiem wielkości polskiego sądu. [7]

Bibliografia:

1. Siła – Nowicki W., Mowa obrończa Władysława Siły – Nowickiego w procesie Jerzego Kaniewskiego.
2. Codogni P., *Okrągły stół czyli Polski Rubikon*, Warszawa 2009.
3. Dudek A., *Reglamentowana rewolucja. Rozkład dyktatury komunistycznej w Polsce 1988* –

1990, Warszawa 2004.
4. Dudek A., *Stan wojenny w Polsce 1981–1983*. Warszawa: 2003.
5. Kowal P., *Koniec systemu władzy. Polityka ekipy gen. Wojciecha Jaruzelskiego w latach 1986 – 1989*, Warszawa 2015.
6. *Okrągły stół. Kto jest kim. „Solidarność”*, opr. M. Wnuk, Warszawa 1989.
7. Pleskot P., *Zabić. Mordy polityczne w PRL*, Kraków 2016.
8. Skórzyński J., *Okrągły stół. Wynegocjowany koniec PRL*, Kraków 2019.
9. Jerzy Kaniewski, Encyklopedia Solidarności, https://web.archive.org/web/20200807173824/http://www.encysol.pl/wiki/Jerzy_Kaniewski (2023.09.25).
10. Władysław Siła – Nowicki, Encyklopedia Solidarności, https://encysol.pl/es/encyklopedia/biogramy/18616,Sila-Nowicki-Wladyslaw.html (2022.09.07).

KONFERENCJE NAUKOWE

Jesteś studentem, doktorantem, młodym naukowcem? Chcesz publikować w profesjonalnym piśmie naukowym, brać udział w konferencjach? Firma Konferencje Naukowe Piotr Rachwał umożliwi Ci start w świecie nauki za przystępną cenę. Organizujemy konferencje interdyscyplinarne, jak i specjalistyczne. Wydajemy monografie pokonferencyjne oraz współpracujemy z czasopismami z listy ministerialnej. Pomagamy w publikacji artykułów.

Piotr Rachwał
Konferencje Naukowe
ul. Gen Leopolda Okulickiego 51D/20
31-637 Kraków
NIP: 573-272-51-36
REGON: 365643034
E-mail: rachwal.konferencjenaukowe@gmail.com
www.konferencjenaukowe.com.pl